



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Sprawozdanie Stenograficzne

59. posiedzenie
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 21 i 22 lutego 2023 r.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Sprawozdanie Stenograficzne

59. posiedzenie
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 21 i 22 lutego 2023 r.

Porządek obrad
59. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 21 i 22 lutego 2023 r.

1. **Drugie** czytanie projektu uchwały w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę.
2. **Ustawa** o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027.
3. **Ustawa** o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.
5. **Ustawa** o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.
7. **Ustawa** o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw.
8. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.
9. **Ustawa** o Krajowej Sieci Onkologicznej.
10. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	– podsekretarz stanu Paweł Lewandowski
Ministerstwo Klimatu i Środowiska	– sekretarz stanu Ireneusz Zyska
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Ryszard Bartosik
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Marcin Romanowski – podsekretarz stanu Katarzyna Frydrych
Ministerstwo Zdrowia	– sekretarz stanu Waldemar Kraska

Państwowa Komisja Wyborcza	– przewodniczący Sylwester Marciniak
Krajowe Biuro Wyborcze	– szef Magdalena Pietrzak
Urząd do Spraw Cudzoziemców	– szef Jarosław Szajner
Sejm RP	– poseł Bartłomiej Wróblewski

Wasył Zwarycz – ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ukrainy w RP

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Tomasz Grodzki oraz wicemarszałkowie Bogdan Borusewicz, Michał Kamiński, Gabriela Morawska-Stanecka i Marek Pęk)

**MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI**

Otwieram pięćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Jerzego Wcisłę oraz senatora Mariusza Gromkę. Listę mówców będzie prowadzić pan senator Jerzy Wcisła.

Szanowni Państwo Senatorowie, w związku ze stanem zagrożenia epidemicznego po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o nadaniu temu posiedzeniu specjalnej formuły. Obrady toczyć się będą jednocześnie w sposób tradycyjny oraz z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość w sposób zdalny, co regulują zasady określone w art. 67b Regulaminu Senatu.

Państwa senatorów biorących udział w posiedzeniu w sposób zdalny proszę o upewnienie się, czy państwa iPady są podłączone do zasilania, a kamery w nich włączone. Proszę także o zapewnienie takiego położenia iPada i obiektywu kamery, aby byli państwo widoczni podczas połączenia. Możecie państwo zapisywać się do pytań i do głosu w dyskusji poprzez czat w aplikacji. Wnioski o charakterze legislacyjnym, przemówienia w dyskusji oraz oświadczenia prosimy przysyłać za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres przesłany państwu uprzednio przez Kancelarię Senatu. Do państwa dyspozycji pozostaje także specjalny numer telefonu, pod którym możecie państwo dokonywać konsultacji treści

wniosków o charakterze legislacyjnym czy zgłoszeń problemów technicznych. Prosimy samodzielnie nie włączać mikrofonów. Zabranie głosu będzie możliwe dopiero po jego udzieleniu przez marszałka Senatu oraz po uruchomieniu mikrofonu przez informatyka Kancelarii Senatu.

Informuję także, że za 15 minut zablokujemy możliwość przyłączania się do posiedzenia. Jeżeli ktoś z państwa senatorów nie zdąży dołączyć do posiedzenia przed zablokowaniem sesji w aplikacji bądź ktoś z państwa straci połączenie, prosimy o kontakt telefoniczny pod numer uprzednio państwu przekazany.

Szanowni Państwo, przystąpimy teraz do głosowania, które ma na celu wyłącznie ustalenie listy senatorów biorących udział w posiedzeniu. Proszę o oddanie jakiegokolwiek głosu w celu potwierdzenia obecności.

Przypominam senatorom korzystającym z aplikacji, że rozpoczęcie głosowania – tzw. ankietowanie – w systemie Webex spowoduje pojawienie się komunikatu. Aby wziąć udział w głosowaniu, klikamy „OK”. Przypominam również o konieczności wciśnięcia 2 przycisków „Przełącz”, tak jak zwykle.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 81 senatorów i tyłu aktualnie bierze udział w posiedzeniu.

Wysoki Senacie, informuję, że w dniu 19 października 2022 r. prezes Rady Ministrów przekazał Senatowi „Sprawozdanie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w roku 2021 za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2021 r.”. Jest ono zawarte w druku nr 844. Zostało skierowane do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej. Informuję, że Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zapoznała się z dokumentem na posiedzeniu w dniu 15 listopada

2022 r., a Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej – na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2023 r.

Informuję także, że w dniu 19 października został przekazany do Senatu dokument: informacja o działalności Rady Dialogu Społecznego za okres przewodnictwa przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w kadencji 2021–2022. Dokument jest zawarty w druku nr 843. W dniu 21 października 2022 r. informacja została skierowana do Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, która zapoznała się z tym dokumentem na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2023 r.

W dniu 17 listopada 2022 r. został przekazany do Senatu dokument „Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce za 2021 r.”. Dokument ten zawarty jest w druku nr 874. W dniu 24 listopada 2022 r. informacja została przekazana do Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, która na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2023 r. zapoznała się z tym dokumentem.

Informuję, że Sejm na siedemdziesiątym drugim posiedzeniu w dniu 8 lutego 2023 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw oraz niektórych innych ustaw, a także odrzucił wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw.

Informuję, że protokół pięćdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia państwu senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Proponuję rozpatrzenie punktu dziewiątego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Zdrowia w sprawie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Szanowni Państwo, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: drugie czytanie projektu uchwały w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę

– i rozpatrzenie go jako punktu pierwszego porządku obrad; ustawa o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 – i rozpatrzenie go jako punktu drugiego porządku obrad; ustawa o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu siódmego porządku obrad; zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu ostatniego porządku obrad. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Proponuję zmianę kolejności rozpatrywania punktów: ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu trzeciego; ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 905 – i rozpatrzenie go jako punktu czwartego; ustawa o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych – i rozpatrzenie go jako punktu piątego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie.

Stwierdzam zatem, że Senat zatwierdził porządek obrad pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji.

Szanowni Państwo, do głosowania nad punktem pierwszym – to jest drugie czytanie projektu uchwały w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę – przystąpimy bezpośrednio po rozpatrzeniu tego punktu. Pozostałe głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziś o godzinie 12.00 zostanie ogłoszona półgodzinna przerwa w obradach, w trakcie której odbędzie się otwarcie wystawy „Jubileusz Mikołaja Kopernika w 550. rocznicę urodzin”.

Szanowni Państwo Senatorowie, autokary dla senatorów, którzy zgłosili chęć uczestnictwa w spotkaniu z prezydentem Stanów Zjednoczonych w ogrodach Zamku Królewskiego, będą czekały na państwa wzdłuż podjazdu obok działu przepustek. Odjazd autokarów zaplanowany jest na godzinę 14.30. Przy wysiadaniu zostaną przekazane państwu przez pracowników

ambasady amerykańskiej czerwone bilety na okaziciela umożliwiające wejście do sektora bez imiennego weryfikowania na listach. Wejście do sektora możliwe jest do godziny 15.00. W sektorze czerwonym są tylko miejsca stojące. Wszystkie sektory są niezadaszone. Organizatorzy nie przewidują wnoszenia toreb i parasoli. Przerwa w obradach Senatu zostanie ogłoszona od godziny 17.15 do godziny 18.30, tak aby ci z państwa, którzy się tam nie wybierają, mogli wysłuchać przemówienia prezydenta Joe Bidena poprzez media.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę.

W tym miejscu chciałbym serdecznie powitać obecnego na posiedzeniu ambasadora Ukrainy, Jego Ekscelencję, pana Wasyla Zwarycza. (*Oklaski*)

Przypominam, że projekt został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 926.

Zgodnie z art. 84 ust. 6 Regulaminu Senatu projekt ten, po uzgodnieniu z klubami i kołami senackimi, został włączony do porządku obrad z pominięciem pierwszego czytania.

Proszę upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców, pana senatora Bogdana Klicha, o przedstawienie projektu uchwały.

SENATOR
BOGDAN KLICH

Panie Marszałku! Panie Ambasadorze! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie jest przypadkiem, że dzisiaj obok flagi biało-czerwonej także niebiesko-żółta flaga powiewa w naszej Izbie. I to nie po raz pierwszy. Wczoraj był przecież Dzień Pamięci Bohaterów Niebiańskiej Sotni, a dwudziestego czwartego będziemy pamiętać o tym, co wydarzyło się rok temu – o tej bestialskiej wojnie, którą Putin wypowiedział bez wypowiedzenia Ukrainie. Symbole w polityce mają znaczenie i dlatego do tych 2 wydarzeń nawiązuję.

Wtedy, w 2013 r., kiedy rozpoczynał się Majdan, Ukraińcy pokazali, że nie dadzą się kupić za srebrniki, chociaż Moskwa wierzyła w to, że za pomocą kredytu, poważnego kredytu, którego Janukowycz potrzebował, kupi europejskie i atlantyckie aspiracje Ukraińców. Ukraińcy powiedzieli „nie”, dlatego że te wartości, które uosabia zjednoczona Europa i Sojusz Północnoatlantycki, dla Ukraińców są

ważniejsze aniżeli ruble. Wskutek tego wszystkiego rozpoczęła się inwazja. Warto pamiętać o tym, że nie zaczęła się ona w roku ubiegłym. To rok 2014 jest początkiem wojny, która trwa do dzisiaj. Wtedy został wzięty przemocą Donbas, został wzięty Krym, ale tylko część Donbasu udało się okupantom opanować. O tym piszemy w uchwale, aby wszyscy pamiętali, że ta wojna nie rozpoczęła się 24 lutego 2022 r.

Piszemy w tej uchwale również o tym, że są 2 cele Putina, które realizuje obecnie konsekwentnie i bezwzględnie. Pierwszy to podbicie całej Ukrainy i włączenie jej do czegoś, co byłoby odtworzonym imperium rosyjskim, ale na nowych zasadach. Ukraina Putinowi jest niezbędna, aby odtworzyć imperium sowieckie o jak największym terytorialnym zasięgu. Ale Ukraińcy tego nie chcą, bo Ukraińcy wiedzą, że należą do świata Zachodu, że należą do świata demokracji, wolności, praw obywatelskich, praworządności itd., i potrafią o tym zaświadczyć swoim życiem oraz swoją odwagą. Eksterminacja narodu ukraińskiego to drugi cel Putina. Widzimy to zarówno po zbrodniach wojennych, jak i tych zbrodniach przeciw ludzkości, których dokonywanie obserwujemy właściwie w każdym mieście ukraińskim. Gdy stoi się na ziemi w Buczy przed cerkwią, spod której ekshumowano kilkadziesiąt ciał, to ma się wrażenie, że to jest ziemia, która została splugawiona przez barbarzyństwo rosyjskiego najeźdźcy. Gdy stoi się w Borodiance, patrzy się na 5 stojących tam budynków i widzi się 2 spośród nich trafione rosyjskimi pociskami – te właśnie z wielkiej płyty, bo te z wielkiej płyty łatwiej się rozpadają i powodują więcej zabitych aniżeli te z cegły – to ma się przekonanie o tym, że zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości są dokonywane w sposób świadomy.

Przestrzegaliśmy świat przed zaniechaniami w sprawie Ukrainy. Domagaliśmy się przez cały czas więcej pomocy dla Kijowa, apelowaliśmy nawet o nową politykę powstrzymywania w stosunku do Rosji. Teraz mówimy jednym głosem: Ukrainie potrzeba więcej broni i amunicji, takiej, która pozwoli jej wyprzeć nieprzyjaciela ze swojego terytorium, Ukrainie potrzeba więcej solidarności – wczorajsza wizyta prezydenta Bidena jest wyrazem takiej wspaniałej solidarności – ale solidarność całego demokratycznego świata jest warunkiem koniecznym sukcesu Ukraińców. I wreszcie Ukrainie będzie potrzeba wielkich środków na odbudowę. To jest to, co – mam nadzieję – w najbliższym czasie będzie też

elementem poważnej strategicznej dyskusji, dyskusji nad „planem Marshalla” dla Ukrainy.

Dzisiaj trzeba o tym wszystkim przypominać, pochylając równocześnie głowy nad wszystkimi, którzy stracili życie albo je oddali, tak jak żołnierze walczący o niepodległość swojego kraju, nad wszystkimi ofiarami cywilnymi bestialsko mordowanymi przez najeźdźców, wywożonymi na zsyłkę, nad dziećmi branymi w jasyr czy wreszcie nad tymi wszystkimi, którzy cierpią w tej chwili ból i niedostatek. Pochylamy głowy także przed władzami Ukrainy, które pokazują, jak wygląda prawdziwe przywództwo niepodległego narodu.

Proszę traktować to jako rozbudowany wstęp do tego, co za chwilę przeczytam, czyli do projektu uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę, przypomnę, że projektu uzgodnionego między klubami, projektu, który winien być przyjęty jednogłośnie przez naszą Izbę.

„Mija rok od rozpętania przez Rosję zbrodniczej wojny przeciw wolnej i suwerennej Ukrainie.

Choć działania wojenne trwają od 2014 roku, kiedy zajęto Krym i część Donbasu, przed 12 miesiącami Rosja rozpoczęła wojnę totalną, której celem jest podbicie całego kraju i eksterminacja Ukraińców. Agresor nie cofa się przed niczym, torturując i zabijając jeńców wojennych, terroryzując ludność cywilną bombardowaniami osiedli, szkół i szpitali, pozbawiając ludzi dostępu do prądu, wody i żywności.

Od pierwszych godzin agresji Polki i Polacy bezwarunkowo wsparli walkę Ukraińców z kolejną próbą ich zagłady. Milionom uchodźców okazaliśmy niespotykaną w skali świata solidarność i serdeczność. Otworzyliśmy przed nimi drzwi naszych domów, pospieszyliśmy z pomocą humanitarną, medyczną i wojskową.

Polska od dawna ostrzegала Europę i świat przed śmiertelnym zagrożeniem, jakim był powrót do imperialnej polityki umacniającego się w despotii Kremla. Dopiero rozpętanie potwornej wojny przekonało zachodnie demokracje o strategicznym wymiarze rosyjskiej agresji. Ten najazd zmienił przestrzeń strategiczną – wywołał nowe zbrojenia, mobilizację NATO i wzmocnienie Unii Europejskiej oraz odnowienie przywództwa Stanów Zjednoczonych. Jak słusznie powiedział prezydent Joe Biden w Warszawie: to konfrontacja pomiędzy demokracją i autorytaryzmem.

Zarówno NATO, jak i Unia Europejska zrozumiały skalę zagrożenia i adekwatnie na nie

odpowiedziały. Pomoc wojskowa, humanitarna i finansowa dla Ukrainy osiągnęła bezprecedensową skalę.

Moskwa liczyła na chwiejność wolnego świata. Zawiodła się, gdyż tym razem demokratyczne państwa stanęły murem za Kijowem.

Ukraińcy bronią nie tylko swego kraju, ale także Europy. Przelewają krew za Ojczyznę, za własne rodziny, lecz również za swoje aspiracje europejskie i atlantyckie, za wolność własną i naszą.

Społeczność międzynarodowa uznaje ich bohaterstwo i determinację. Aż 141 krajów głosowało za bezprecedensową rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ potępiającą rosyjską agresję, a ponad 40 państw uczestniczy w skoordynowanej wojskowej pomocy dla Ukrainy.

24 sierpnia 1991 roku w Kijowie proklamowano niepodległość Ukrainy – Polska jako pierwsze państwo na świecie ją uznała. Kolejne rządy w Warszawie były liderami wsparcia i organizatorami jednoczenia światowej opinii publicznej na rzecz ukraińskiej niepodległości.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wielokrotnie kierował wyrazy wsparcia dla braterskiego narodu. Także dziś, w rocznicę barbarzyńskiej agresji Rosji na Ukrainę, docenia żołnierskie męstwo, cywilną determinację oraz śmiałe przywództwo walczącej Ukrainy.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej bezwzględnie potępia rosyjskie działania wojenne w Ukrainie i dokonywane w ich trakcie zbrodnie wojenne, które powinny być osądzone przez Międzynarodowy Trybunał Karny.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd poległym żołnierzom i cywilom, w tym obywatelom Polski, łącząc się w bólu z rodzinami poległych, oraz dziękuje wszystkim wspierającym walczącą Ukrainę.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie i szacunek dla obywateli i władz Ukrainy z prezydentem Wołodymyrem Zeleńskim za heroiczną i godną naśladowania postawę podczas działań wojennych.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski». Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Drugie czytanie projektu uchwały w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę.
Ustawa o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Pocięja.

(*Senator Aleksander Pocięj*: Ale ja się nie zapisywałem.)

No...

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Aleksander Pocięj*: Przepraszam, ja się zapisywałem, machałem tutaj, ale to do następnego punktu...)

(*Wesołość na sali*)

Dziękuję bardzo za wyjaśnienie.

Dla porządku powiem, że pani senator Bieda i pan senator Szwed złożyli swoje przemówienia do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Chwileczkę...

(*Rozmowy na sali*)

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 91 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 1) (*Oklaski*)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę.

Proszę uprzejmie o podejście do stołu prezydenckiego ambasadora Ukrainy, Jego Ekscelencję Wasyla Zwarycza, abym mógł wręczyć panu uchwałę Senatowi. (*Oklaski*)

AMBASADOR NADZWYCZAJNY
I PEŁNOMOCNY UKRAINY
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WASYL ZWARYCZ

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Senatorowie!

Dla mnie to jest niezwykle zaszczyt być tutaj wśród was, wśród prawdziwych przyjaciół, wśród

osób z wielkim sercem. Chciałbym w imieniu całego narodu ukraińskiego, prezydenta Ukrainy, parlamentu Ukrainy, rządu Ukrainy, podziękować bardzo serdecznie za ten wyraz ogromnej solidarności z narodem ukraińskim walczącym przeciwko rosyjskiemu agresorowi.

Pokazujecie przykład, jak trzeba nie słowem, lecz czynem działać w sytuacji, kiedy jest prawdziwe zagrożenie, zagrożenie dla istnienia nie tylko narodu ukraińskiego, dla istnienia nie tylko Ukrainy jako kraju, ale i całej naszej cywilizacji, całej europejskiej cywilizacji. To, co uczynił Putin, nie powinno mieć miejsca w dzisiejszych czasach, kiedy cały świat chce budować swoją przyszłość na prawie międzynarodowym. Bronimy więc prawa międzynarodowego razem. Żołnierz ukraiński broni prawa międzynarodowego, suwerenności i niepodległości z bronią w ręku, w tym z bronią, którą otrzymujemy z Polski. I dalej będziemy to robić. Nigdy się nie zmęczymy walczaniem o wolność, o wolność naszą i waszą.

Bardzo dziękujemy. Wszystkiego najlepszego życzymy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo panu ambasadorowi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 918, a sprawozdanie komisji – w druku nr 918 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Przypomnę, że o 12.00 będzie ogłoszona półgodzinna przerwa.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Pozwólcie, że w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi złożę sprawozdanie. Wczorajsze posiedzenie komisji na temat planu strategicznego dotyczącego wspólnej polityki rolnej nie wymagało długiej dyskusji. Procedury, które są wprowadzane w ustawie, a które wczoraj myśmy

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu

przedyskutowali, są w zasadzie, można powiedzieć, procedurami wdrażającymi, dotyczącymi głównie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Ustawa wprowadza również wiele zmian, wprowadza zmiany w aż 30 ustawach. W związku z tym można powiedzieć, że bardzo nam zależy na tym, aby ta ustawa została przyjęta bez poprawek. O to właśnie proszę Wysoką Izbę w imieniu komisji.

Jeśli ktoś chce uzyskać więcej szczegółowych informacji na temat krajowego planu strategicznego, to ministerstwo rolnictwa wydało taką broszurkę. Tutaj, w tej informacji, jest dość obszernie opisane, jak będzie funkcjonował krajowy plan strategiczny, oparty głównie na finansowaniu z Unii Europejskiej i środkach naszych, krajowych. Będą tutaj uwzględnione płatności bezpośrednie, w ramach tego będą ekoschematy, będzie wsparcie działań związanych z produkcją. Są tu wymienione produkty pszczele, rodzaje interwencji w sektorze owoców i warzyw, jak również interwencje na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. Jest mowa o działalności rolno-środowiskowo-klimatycznej w latach 2014–2020. No, te zobowiązania są kontynuowane. Będzie również uwzględniana działalność młodych rolników i nowych rolników, szczególnie jeśli chodzi o zakładanie przedsiębiorstw wiejskich. Ujęto współpracę w ramach już funkcjonującego Leadera, jak również inne rozwiązania dotyczące wymiany wiedzy i upowszechniania informacji czy narzędzia zarządzania ryzykiem. Oczywiście te wszystkie informacje tutaj są. Zachęcam do lektury, jeśli ktoś by chciał zgłębić, jak to funkcjonuje. Z tego, co wiem, wynika, że ministerstwo rolnictwa już zaczęło przygotowania i szkolenia dla rolników, gdyż ten program ma wchodzić jak najszybciej. Od 15 marca rolnicy będą mogli składać wnioski o płatności w tym roku.

Tak że w imieniu komisji proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

**MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI**

Dziękuję bardzo panu sprawozdawcy.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac

parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Chciałbym w tym momencie powitać przedstawicieli resortu: sekretarza stanu, pana Ryszarda Bartosika, oraz zastępcę prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, panią Joannę Gierulską.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Zapraszam.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
RYSZARD BARTOSIK**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiam ustawę o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027. Jest to ustawa, która wynika z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej przyjętego przez Komisję Europejską pod koniec sierpnia ubiegłego roku. Znaleźliśmy się w gronie 7 państw, które jako pierwsze zgłosiły takie plany strategiczne.

Chcę państwa poinformować, że wcześniej przez wiele miesięcy odbywały się konsultacje, spotkania z rolnikami, ze środowiskami rolniczymi, aby ten plan strategiczny został tak napisany, tak stworzony, by jak najlepiej służył naszym rolnikom i był jak najlepiej przystosowany do gospodarstw, które funkcjonują w naszym kraju. Zatem ten plan strategiczny został przygotowany, aby przede wszystkim wspierał gospodarstwa średnie, gospodarstwa mniejsze, których w naszym kraju jest 97%. Plan strategiczny składa się także z ekoschematów, których w tym planie jest 5. W ramach ekoschematów są poszczególne interwencje. Rozwiązania są szczegółowo rozpisane i w ustawie, którą przyjmujemy, i w całym planie strategicznym, a także będą przyjęte w rozporządzeniach, które wejdą w życie z dniem 15 marca.

Mam wielką prośbę do Wysokiej Izby, abyście państwo przyjęli tę ustawę uchwaloną większością głosów przez Sejm Rzeczypospolitej po to, aby od 15 marca mogła ona wejść w życie, abyśmy mogli rozpocząć akcję przyjmowania wniosków o dopłaty bezpośrednie, do czego nas obligują i przepisy europejskie, i procedowana ustawa. Ustawa przyczyni się do tego, aby nasi rolnicy mogli uzyskać większe dopłaty bezpośrednie.

Będzie to możliwe, ponieważ połączenie tej płatności podstawowej z ekoschematami, o których mówiłem, spowoduje, że rolnicy będą uzyskiwać dopłaty na poziomie średniej europejskiej, a na tym bardzo, bardzo nam zależy.

W całym kraju już odbywają się szkolenia, które mówią o rozwiązaniach planu strategicznego, głównie o części dotyczącej ekoschematów, bo to jest nowe rozwiązanie, które zostało wprowadzone w planie strategicznym. Szkolenia prowadzone są głównie przez instytucje państwowe, ośrodki doradztwa rolniczego. W najbliższym czasie będą odbywać się takowe szkolenia również w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Raz jeszcze proszę o przyjęcie bez zmian tej ustawy dla dobra polskich rolników po to, aby mogli oni wyrównywać swoje dochody poprzez uzyskiwanie środków z funduszy europejskich, realizując w praktyce plan strategiczny. Dziękuję bardzo.

**MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym porządkiem obrad.

Czy są takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ponieważ punkt rozpatrzyliśmy bardzo szybko, a nie ma przedstawiciela rządu do następnego punktu, ogłaszam wydłużoną przerwę od godziny 11.40 do godziny 12.30.

*(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 40
do godziny 12 minut 32)*

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 907, a sprawozdanie komisji – w druku nr 907 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, panią senator Halinę Biedę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**SENATOR SPRAWOZDAWCA
HALINA BIEDA**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje procedowały na posiedzeniu nad nowelizacją ustawy o cudzoziemcach. Celem tej ustawy jest wprowadzenie w aktach prawnych modyfikacji zmierzających do zapewnienia stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii 2018/1860 i 2018/1861. Na posiedzeniu komisji przedstawiciel rządu przedstawił zmiany, które dotyczą wymiany informacji w Systemie Informacyjnym Schengen, po czym pani mecenas przedstawiła proponowane poprawki legislacyjne; w większości zostały one przyjęte, tj. zaaprobowane przez rząd. Tych poprawek było kilkanaście, wszystkie są wymienione w sprawozdaniu. Zmiany dotyczyły głównie rozpoczęcia eksploatacji systemu, 2 różnych dat wpisywania w system, wejścia ustawy w życie. Pan senator Komorowski złożył 2 poprawki, które co prawda wychodzą poza materię ustawy – dotyczyły dokumentów pobytu dzieci, jak również ułatwienia pobytu obywatelom Białorusi – jednak komisja poparła te poprawki. Ponadto głos zabierali przedstawiciele rzecznika praw obywatelskich. Pani Jagna Krotoska, przedstawicielka właśnie rzecznika praw obywatelskich, prosiła o uwzględnienie wielu wątpliwości zawartych w opinii. Zabierał głos również przedstawiciel Fundacji „Ocalenie”.

W wyniku przyjętych uwag komisja prosi o przyjęcie sprawozdania, w którym zgłasza kilkanaście poprawek, a następnie o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami.

Ja może tylko dodatkowo powiem, że senatorowie rozważali też uwagi zawarte w opinii zarówno fundacji helsińskiej, Fundacji „Ocalenie”, jak i rzecznika praw obywatelskich. Postanowiliśmy większość tych uwag wnieść w formie poprawki – zaraz złożę ją na ręce pana marszałka. Również doprecyzowana została z rządem jedna poprawka legislacyjna – bo na posiedzeniu komisji umówiliśmy się, że jeszcze ją doprecyzujemy.

Tak że składam to na ręce pana marszałka i proszę Wysoki Senat o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania?

(Senator Jan Maria Jackowski: Tak, ja mam.)

O, widzę! Pan senator Jan Maria Jackowski.

Bardzo się cieszę.

Proszę bardzo.

(Rozmowy na sali)

A, nieprzygotowany jest senator.

(Senator Jan Filip Libicki: Niemożliwe.)

(Senator Jan Maria Jackowski: Ale za sekundę nadrobię. Podchorąży zawsze zdąży.)

Proszę.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, ja mam takie pytanie. W świetle ustawy zwiększają się kompetencje komendanta głównego Straży Granicznej. Czy na posiedzeniu komisji była mowa na temat tego, czy to wymaga jakiejś dodatkowej obsady etatowej, jakichś dodatkowych środków? Bo skoro te kompetencje i zakres działania komendantury głównej Straży Granicznej ulegają zwiększeniu... Te kompetencje ewidentnie wymagają więcej czynności administracyjnych. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

SENATOR
HALINA BIEDA

Była mowa na temat przejęcia części obowiązków przez komendanta głównego Straży Granicznej, ale nie było mowy o zwiększeniu liczby etatów i o wszystkich technicznych sprawach, które się z tym wiążą.

(Senator Jan Maria Jackowski: To mam jeszcze jedno pytanie.)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Proszę bardzo. Pan senator.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

W takim razie czy na posiedzeniu komisji był przedstawiciel Straży Granicznej? Czy nie uczestniczył w pracach komisji? I czy jakaś opinia na ten temat ze strony tej służby była przedstawiana?

SENATOR
HALINA BIEDA

Jeśli chodzi o opinię, to nie była ona przedstawiana podczas posiedzenia komisji.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Pani Senator, dodano kompetencji komendantowi Straży Granicznej. A komu odebrano?

SENATOR
HALINA BIEDA

Odebrano szefowi urzędu do spraw uchodźców.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Pani senator Alicja Chybicka. Proszę bardzo.

SENATOR
ALICJA CHYBICKA

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, ja chciałabym usłyszeć, co było mówione i czy w ogóle było coś mówione na temat sytuacji uchodźców na granicy polsko-białoruskiej. Ja wiem, że ta ustawa dokładnie tego nie dotyczy, ale pierwsze, co przychodzi każdemu Polakowi do głowy na hasło „ustawa o cudzoziemcach”, to jest złe traktowanie ludzi na granicy polsko-białoruskiej. Czy na ten temat była mowa na posiedzeniu komisji i co było mówione?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo, Pani Senator.

SENATOR
HALINA BIEDA

Nie było wprost mowy o sytuacji na granicy, ponieważ, tak jak pani senator powiedziała, ta ustawa wprost nie dotyczy tej sytuacji. Ale senatorowie pochylali się nad każdym z tych przepisów, zwłaszcza w kontekście uwag, które zgłaszało Biuro Legislacyjne, jak również w kontekście opinii przedstawianych przez rzecznika praw obywatelskich i przez obydwie fundacje, czyli helińską i Fundację „Ocalenie”, właśnie w kontekście tego, aby cudzoziemcom, którzy chcą znaleźć się na terytorium Rzeczypospolitej, zapewnić jak najlepsze warunki, zarówno jeśli chodzi o odwołanie, jak i o ten pobyt 7-dniowy, o opuszczenie dobrowolnie kraju. W tym kontekście była ogólnie mowa o wszystkich cudzoziemcach.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję. Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.
Dziękuję, Pani Senator.
(*Senator Halina Bieda: Dziękuję bardzo.*)
Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Kto jest przedstawicielem rządu?

(*Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Jarosław Szajner: Jarosław Szajner, szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców.*)

Dobrze...

(*Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Jarosław Szajner: Dziękuję, Panie Marszałku...*)

Proszę bardzo na mównicę...

(*Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Jarosław Szajner: Nie będę zabierał głosu w sprawie stanowiska.*)

Aha, pan nie chce zabierać głosu.

A z ministerstwa nikogo nie ma, tak?

(*Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Jarosław Szajner: Ja reprezentuję rząd. Jeżeli będą pytania, to odpowiem.*)

Będą pytania do pana. Proszę bardzo, zapraszam tutaj, na mównicę.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Proszę bardzo.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję bardzo.

Ja zacznę tę moją serię pytań od tego, o co pytałem, jeżeli chodzi o zwiększenie kompetencji komendanta głównego Straży Granicznej. Moje pytanie jest po prostu następujące: czy w związku ze zwiększeniem tych kompetencji, a więc i obowiązków, jest przewidziane jakieś wzmocnienie etatowe, dodatkowe środki? Jak to wygląda od strony logistyczno-organizacyjnej? Czy to jest zapewnione w ustawie, czy też w jakiś inny sposób będzie zorganizowane? I czy były konsultacje ze Strażą Graniczną w tej sprawie? Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Odpowiadając na to pytanie, informuję, że przepisy zostały sporządzone we współpracy ze Strażą Graniczną, a w dużej mierze też z dużym zaangażowaniem Straży Granicznej, w dużej mierze na wniosek Straży Granicznej.

Jeżeli chodzi o pytanie o to, jak zmieni się zapotrzebowanie Straży Granicznej na etaty czy środki, to odpowiadam, że przeniesienie kompetencji w zakresie drugiej instancji w odniesieniu do zobowiązania do powrotu z szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców na komendanta głównego Straży Granicznej nie wiąże się z przeniesieniem jakichś środków w jedną czy w drugą stronę w związku z tym, że ten proces w odniesieniu

do zobowiązań do powrotu został rozpoczęty już w 2014 r. ustawą z 1 maja. Wtedy Straż Graniczna przejęła od wojewodów wydalenia, obecnie zwane zobowiązaniami, w pierwszej instancji i od tamtej pory Urząd do Spraw Cudzoziemców wraz ze Strażą Graniczną prowadził wspólne szkolenia, studia podyplomowe w celu usprawnienia prowadzenia tych postępowań. Straż Graniczna przez lata była przygotowywana do prowadzenia także tych postępowań. Jesteśmy po wielu uzgodnieniach sprzed roku, sprzed 2 lat, w jaki sposób te kompetencje przejdą, i dlatego też w tej ustawie nie przewidziano dodatkowych środków, gdyż Straż Graniczna już jest przygotowana do prowadzenia tych postępowań.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Proszę bardzo, jeszcze pan senator.

**SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI**

Mam kolejne pytanie. Zgodnie z ustawą zostanie zmieniony wykaz dokumentów, które będą potrzebne cudzoziemcom ubiegającym się o pobyt stały, poświadczających znajomość języka polskiego, i będzie odesłanie do rozporządzenia. Na jakie dokumenty te dokumenty, które były do tej pory – np. poświadczające ukończenie studiów wyższych w Polsce z językiem wykładowym polskim czy tego typu dokumenty – będą zmienione? I czy w związku z tym zmienią się kryteria uznawania znajomości języka polskiego? Bo tutaj nie jest wskazane, jakie dokumenty będą wymagane w przypadku cudzoziemców. Gdyby pan minister zechciał rozwinąć tę kwestię...

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Tak jest.

Przepis ten powstał w związku z dużym zapotrzebowaniem cudzoziemców na terminy, w których mogliby zdawać egzamin państwowy, który jako jedyny – oczywiście oprócz ukończenia uczelni wyższej, uczelni z językiem polskim jako

językiem wykładowym – uprawniał ich do uzyskania zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego. W związku z tym po konsultacjach zaproponowaliśmy w tym projekcie dopuszczenie dodatkowych egzaminów z języka polskiego, które będą określone w rozporządzeniu, tak żeby to nie tylko był ten egzamin państwowy, do którego w tej chwili jest bardzo długa kolejka, ale także, jak zakładamy, by uczelnie mogły wydawać takie zaświadczenia o znajomości języka polskiego. Chodzi tutaj przede wszystkim o zwiększenie dostępu cudzoziemców do ubiegania się o zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego w Polsce.

(Senator Jan Maria Jackowski: Jeszcze...)

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Ale, Panie Senatorze, ja mam tu kolejkę. Pan tutaj monopolizuje...

(Senator Jan Maria Jackowski: Dobrze, to ja się zapisuję do kolejki.)

To może...

(Senator Jan Maria Jackowski: Chciałbym dopytać, ale to się...)

Nie no, dam panu... Tylko teraz dopuszczę do pytań pana senatora Aleksandra Szweda, zdalnie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**SENATOR
ALEKSANDER SZWED**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o centralny rejestr wizowy. Czy jeśli chodzi o maksymalny okres przechowywania danych w rejestrze spraw dotyczących wiz, to w świetle nowelizowanych przepisów coś się zmienia? Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ.**

Proszę bardzo.

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Akurat teraz nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Musiałbym dopytać. Jeżeli

mogę, to ewentualnie na posiedzeniu komisji albo pisemnie...

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

To może pisemnie. Tak, Panie Senatorze?
(*Senator Aleksander Szwed: Tak, Panie Marszałku, jak najbardziej.*)

To pisemnie, Panie Senatorze.
Teraz pan senator Jan Maria Jackowski.

**SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI**

Ja bym chciał dopytać, w związku z tymi kwestiami językowymi. Rozumiem, że jest idea poszerzenia możliwości uzyskania dokumentu, który jest niezbędny do uzyskania prawa pobytu, o postać jakiegoś zaświadczenia o znajomości języka polskiego. Ale czy w związku z tym będzie taka polityka ukierunkowana na liberalizację tych zasad i połużnienie? Bo co innego zdać egzamin państwowy, a co innego mieć zaświadczenie z uczelni o znajomości języka. Czy kryteria, jeżeli chodzi o stopień znajomości języka, ulegną jakiemś zliberalizowaniu, czy nie? Jaka będzie filozofia w tym zakresie w tym projektowanym rozporządzeniu? Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.
Proszę bardzo.

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Kryteria są te same – jest to znajomość na poziomie B1.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Ja mam do pana pytanie.
Panie Ministrze, czy jedna ze zmian przekazuje rozpatrywanie odwołania od wydalenia do szefa Straży Granicznej?

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Tak, Panie Marszałku. Precyzując, powiem, że jedna ze zmian przenosi kwestię odwołań od zobowiązania do powrotu z właściwości szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców do właściwości komendanta głównego Straży Granicznej.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Czyli będzie tak, że decyzję o wydaleniu wydaje Straż Graniczna, a odwołanie rozpatruje szef Straży Granicznej. Czyli odwołanie będzie rozpatrywane przez tę samą instytucję, która wydała decyzję. Czy uważa pan to za właściwe?

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Uważam za właściwe. Odpowiadając na pytanie pana marszałka, powiem, że będzie to rozpatrywał odrębny organ, ponieważ w pierwszej instancji decyzję o zobowiązaniu do powrotu wydaje komendant placówki bądź oddziału Straży Granicznej. Komendant główny Straży Granicznej jest odrębnym organem i już teraz jest drugą instancją wobec komendantów oddziałów i komendantów placówek Straży Granicznej m.in. w takich sprawach jak odmowa wjazdu na granicy czy cofnięcie lub unieważnienie wizy, czy też ustalenie wysokości kosztów związanych z wydaleniem i wykonaniem decyzji dotyczącej wydalenia cudzoziemca. Trzeba też zwrócić uwagę, że w innych formacjach... To, że mówimy o formacji, nie znaczy, że mówimy o tym organie. Komendant główny Policji też jest drugą instancją w niektórych sprawach wobec wojewódzkich komendantów Policji, tak samo jest w przypadku komendanta głównego straży pożarnej. To są odrębne organy. Te decyzje są kontrolowane jeszcze sądownie, ponieważ służy od nich skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dobrze. To proszę mi podać jakieś krótkie uzasadnienie tego, dlaczego nastąpiło to

przeniesienie. Czy to dlatego, że dotychczasowy organ, którego pan jest szefem, zwlekał czy nie był w stanie podjąć szybko decyzji, czy z jakichś innych... Czy to było trudne do realizacji? Dlaczego została podjęta decyzja przeniesienia tego z instytucji, której pan jest szefem, do Straży Granicznej?

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Podstawowym powodem tego przeniesienia jest wyspecjalizowanie Straży Granicznej w wydawaniu takich decyzji oraz wielkość tej formacji, która znacznie przewyższa wielkość Urzędu do Spraw Cudzoziemców, i wyspecjalizowanie dużej liczby osób na tym etapie, ponieważ Straż Graniczna od 2014 r. wydaje zobowiązania do powrotu. Drugą kwestią jest taka, że w obecnej sytuacji najlepsze przygotowanie, w ramach naszej współpracy ze Strażą Graniczną, do wydawania takich decyzji mają pracownicy, funkcjonariusze Straży Granicznej, którzy moim zdaniem będą je wydawać z największą starannością, a także zapewniając to, że są one zgodne z prawem i będą wydawane zgodnie ze sztuką.

Na pytanie, czy uważam, że ze strony szefa urzędu jest jakaś potrzeba przekazania... Patrząc całościowo na problem migracji, należy wskazać, że szef urzędu jako organ powinien zajmować się z jednej strony legalną migracją, a z drugiej strony dbaniem o to, aby starający się o ochronę międzynarodową mieli dostęp do dobrych procedur w zakresie ochrony międzynarodowej i mogli być odpowiednio obsłużeni. Jeśli chodzi zaś o zobowiązania do powrotu i drugą instancję w odniesieniu do zobowiązań do powrotu, to na bazie doświadczeń mogę stwierdzić, że dotyczy to kontroli właściwości i zadań wykonywanych przez Straż Graniczną. I tu mogę stwierdzić, że w wielu wypadkach, w większości, w znacznej większości wypadków te postępowania są prowadzone prawidłowo. Toteż uważam, że Straż Graniczna jest jak najbardziej... no, może to robić, jest do tego zdolna i jest przygotowana do tego, aby stanowić drugą instancję w przypadku zobowiązań do powrotu.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.
Pan senator Jan Maria Jackowski.

**SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI**

Ja mam pytanie dotyczące kwestii uzdolnionych osób, które chciałyby podnosić swój stopień wykształcenia w Polsce, czyli studiów doktoranckich i pewnych, jak rozumiem, ułatwień. Mam pytanie: czy aby skorzystać z tej ścieżki, takiej, żeby pan jako szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców mógł tę procedurę podejmować, dana osoba – np. cudzoziemiec z kraju trzeciego, spoza obszaru Schengen, spoza Unii Europejskiej – musi wykazać, że już jest przyjęta na np. studia doktoranckie, ubiega się o studia w jakimś zakresie, czy też że ma zamiar ubiegać się o możliwość pogłębiania swojej wiedzy i to jest główny motyw przybycia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej?

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.
Proszę.

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Proszę o umożliwienie odpowiedzi na piśmie.
(*Senator Jan Maria Jackowski: Słucham? Bo nie usłyszałem...*)

Proszę o odpowiedź na piśmie...
(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Nie, nie...*)

...o umożliwienie odpowiedzi na piśmie.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Tak, pan prosi... Odpowie na piśmie pan minister...

(*Senator Jan Maria Jackowski: Okej, dobrze. Dziękuję.*)

...bo rozumiem, że teraz nie jest w stanie.

(*Głos z sali: Jeszcze Aleksander Szwed.*)

Pan senator Aleksander Szwed – zdalnie. Proszę.

**SENATOR
ALEKSANDER SZWED**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałbym jeszcze zapytać o statystyki. Są tacy cudzoziemcy, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest niepożądany. Jak to wygląda w roku bieżącym i jak wyglądało w latach ubiegłych? Czy są takie statystyki? Proszę o odpowiedź, jeżeli ma pan taką wiedzę, a jeżeli nie, to też bym prosił o odpowiedź na piśmie.

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Nie mam tego przed sobą. Odpowiem na piśmie.

(Senator Aleksander Szwed: Dobrze.)

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Pan senator Jackowski jeszcze?
(Senator Jan Maria Jackowski: Tak.)
Proszę bardzo.

**SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI**

Jeszcze o jedną kwestię chciałbym zapytać. Czy w pana ocenie jako szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców pogłębia się problem osób, które w sposób nielegalny przebywają na terenie strefy Schengen – mówię tutaj o terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w ramach strefy Schengen – czy nie? Czy – rozwinę to pytanie, które zadał pan senator Aleksander Szwed – jest jakaś statystyka w tym zakresie? I z jakiego kierunku te osoby przybywają? Bo to też jest istotne w ocenie skali tego zjawiska. Poprosiłbym o bliższe informacje na ten temat.

(Głos z sali: Na piśmie najlepiej.)

(Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Dlaczego? Panie Senatorze, niech pan nie podpowiada ministrowi.)

Jeżeli pan je ma, to wolałbym oczywiście usłyszeć...

(Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze, proszę bardzo...)

Jeżeli pan posiada takie informacje, to oczywiście wolałbym teraz je usłyszeć. A jeżeli pan potrzebuje czasu i odpowiedź ma być na piśmie, to oczywiście, jak najbardziej... Dziękuję.

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Panie Senatorze, to, co mogę powiedzieć teraz, to to, że znacznie wzrasta liczba osób aplikujących o udzielenie ochrony międzynarodowej. W ostatnim roku mieliśmy prawie 10 tysięcy takich wniosków. Tu jest bardzo duży, bardzo duży wzrost. Dokładne informacje, także dotyczące narodowości, których przedstawiciele do nas aplikują, przekażę na piśmie. Jeśli chodzi o osoby, które obecnie starają się o uzyskanie ochrony międzynarodowej... Dominują tutaj takie kraje jak – dalej – Federacja Rosyjska, choć są to osoby akurat narodowości czecheńskiej, Afganistan, Ukraina. Szczegóły przekażę panu senatorowi na piśmie.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Panie Ministrze, kiedyś był problem z osobami... obywatelami Chin i Wietnamu. Nasza Straż Graniczna, ale także pańska instytucja miały problemy z identyfikowaniem tych osób. Wiem, że została nawiązana i trwała przez pewien czas współpraca urzędu ze służbami wietnamskimi w celu identyfikacji tych osób. Wiem też, że wtedy był pewien problem z Chińczykami. No, stwierdzono, że Chińczycy w zasadzie nie umierają. W każdej populacji jest jakaś śmiertelność, tymczasem Chińczycy nie umierają. Było podejrzenie, że Chińczyk, który tutaj umarł, wraca, że tak powiem, w puszcze, a na jego miejsce przyjeżdża inny Chińczyk, który przejmuje nazwisko tamtego. My nie jesteśmy w stanie rozpoznać, czy to jest ten Chińczyk, czy to jest inny Chińczyk. Czy ten problem odszedł w przeszłość? Bo nie słyhać o tym.

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Dokładnych materiałów na ten temat...

(Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Czy nadal mamy takie problemy? Obserwowaliśmy takie problemy.)

Muszę powiedzieć, że nie obserwuję... Myślę, że to dzięki ciężkiej pracy Straży Granicznej, która prowadzi wywiady środowiskowe, kontroluje

różnego rodzaju miejsca. Pani wspomniała tutaj o granicy. Straż Graniczna to nie tylko granica. Straż Graniczna pilnuje całej Polski, całego naszego terytorium, i sprawdza takich cudzoziemców. Chodzi o to, by przebywali tutaj legalnie.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

To ja mam bardziej konkretne pytanie. Czy jest współpraca Straży Granicznej albo instytucji, którą pan kieruje, ze służbami wietnamskimi, chińskimi w tej kwestii, w kwestii ustalania tożsamości?

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

W tej chwili nie przypominam sobie, ale jeśli mamy takie informacje, to przekażę je na piśmie.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Bo była taka współpraca ze służbami wietnamskimi, zresztą krytykowana.

Pani senator Magdalena Kochan, proszę bardzo.

(Senator Magdalena Kochan: Bardzo dziękuję...)

To ja bym prosił o tę odpowiedź na piśmie.

Proszę bardzo.

**SENATOR
MAGDALENA KOCHAN**

Moje pytanie dotyczy obywateli Ameryki Południowej, tych krajów, które były... Obywatele tych krajów byli ściągani przez jedną z firm, działającą na terenie Zielonogórskiego, w województwie lubuskim, i w sposób nielegalny pozbawiani właściwie wszelkich praw. Pytanie: czy państwo tym się interesowaliście i czy w jakiś sposób pomogliście tym ludziom? Czy w ogóle pomagacie takim obywatelom, których obecność w naszym kraju nie do końca jest legalna – z czego oni sami nie zawsze zdają sobie sprawę? Patrzymy

na sprawy cudzoziemców głównie poprzez przyzmat absolutnie skandalicznego sposobu, w jaki władze polskie zachowują się wobec tych wypychanych z Białorusi, i zapominamy o tym, że te migracje są bardzo różnie przeprowadzane, także przy pomocy – co tam dużo mówić – przestępców polskich którzy z prawami człowieka i przestrzeganiem tych praw nie mają żadnych... Moje pytania: czy państwo jesteście tym żywo zainteresowani, czy macie do tego odpowiednie narzędzia prawne, czy w ogóle się tym interesujecie? W jaki sposób pomagacie? Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Jeżeli chodzi o sprawy, o których pani senator wspomniała, to one leżą w gestii Straży Granicznej. Poszukiwanie takich miejsc, kontrola na zgłoszenie...

(Senator Magdalena Kochan: Przepraszam. Gdyby pan minister ciut wyżej... Będzie lepiej. Dziękuję.)

Po zasięgnięciu informacji ze Straży Granicznej odpowiem pisemnie na pytanie o sytuację w Zielonogórskim, ponieważ to też jest zadanie Straży Granicznej – pilnowanie, żeby legalna migracja funkcjonowała i żeby te osoby nie były wykorzystywane.

Poruszyła pani tutaj temat legalnej migracji. Ja chcę tylko podkreślić, że Polska jest krajem największej legalnej migracji w całej Unii Europejskiej. Przyjeżdżają do nas do pracy i na studia osoby z całego świata. Liczba wniosków o udzielenie zgody na pobyt rośnie z roku na rok w bardzo dużym tempie. Chcę podkreślić, że w 2020 r. mieliśmy u wojewodów 260 tysięcy wniosków o udzielenie zgody na pobyt, w 2021 r. było ich 360 tysięcy, a w 2022 r. – już 500 tysięcy. Znacznie rośnie też liczba wydawanych decyzji. Tu też jest bardzo, bardzo duży postęp. Mogę tutaj powiedzieć – to jest szczególnie istotne – że liczba tych decyzji rośnie w bardzo dużym tempie. Dzięki temu cudzoziemcy mają tutaj

legalny pobyt. W 2020 r. wydano 144 tysiące decyzji, w 2021 r. – 197 tysięcy, a w 2022 r. – już 302 tysiące. Widać tu skalę, jeśli chodzi o przyjazdy do Polski cudzoziemców do pracy i na studia. Widać też ciężką pracę administracji, która udziela im tych zezwoleń.

(*Senator Magdalena Kochan: Mam jeszcze jedno pytanie.*)

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Proszę bardzo. Pani senator jeszcze raz.

**SENATOR
MAGDALENA KOCHAN**

Dziękuję.

Ja bardzo się cieszę, że wzrasta liczba osób, które chcą przebywać w Polsce legalnie, ale zapytam pana także o legalne pobyty osób umieszczonych w obozach, w instytucjach, w przypadku których w informacjach prasowych często mówi się o skandalicznych warunkach. Co państwo w tej kwestii zrobiliście? Jak wygląda sytuacja osób przebywających w takich obozach przejściowych?

(*Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Jarosław Szajner: Mówi pani o ośrodkach detencyjnych, ośrodkach strzeżonych Straży Granicznej.*)

Tak, nie umiałam ich nazwać. O ośrodkach.

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Sytuacja osób przebywających w ośrodkach strzeżonych Straży Granicznej budziła wiele wątpliwości. Jeszcze jakiś czas temu były skargi. I była przeprowadzona kontrola rzecznika praw obywatelskich. Osobiście uczestniczyłem też w posiedzeniu komisji, gdzie pani dr Machińska wypowiadała się na temat stanu tych ośrodków, ale też przyjęła z dużym zrozumieniem wyjaśnienia Straży Granicznej. Z tego, co wiem, wynika, że dużo wskazań rzecznika praw obywatelskich zostało w Straży Granicznej wdrożonych.

Osobiście nie mogę się wprost wypowiadać w sprawie funkcjonowania tych ośrodków,

ponieważ podlegają one komendantowi głównemu Straży Granicznej, ale z obserwacji i współpracy wiem, że ta sytuacja się poprawia. Wiem, że te osoby przebywają tam w dobrych warunkach. Pyta pani o reagowanie. Kiedy jest taka sytuacja, że cudzoziemiec, który jest w procedurze oczekiwania na udzielenie ochrony międzynarodowej... My jako urząd reagujemy. Chodzi o to, żeby bardzo szybko sprawdzić, czy ten cudzoziemiec ma duże szanse na uzyskanie ochrony międzynarodowej. Jest to przesłanka dla szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców do zwolnienia takiego cudzoziemca z ośrodka strzeżonego, gdy aplikujący sprawia... gdy jest duże prawdopodobieństwo uzyskania ochrony międzynarodowej. Tak więc są sytuacje, że takie osoby zwalniamy. Robimy to, kiedy zachodzi taka potrzeba.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dobrze.

Panie Ministrze, czy te ośrodki podlegały kiedyś pańskiej instytucji?

**SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER**

Nie, nie.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Nie. Cały czas podlegały Straży Granicznej?*)

Tak, tak. Taki ośrodek to ośrodek strzeżony. Szef urzędu jako przedstawiciel administracji publicznej nie miałby możliwości strzeżenia takiego ośrodka. Szef urzędu prowadzi ośrodki otwarte.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: A, otwarte.*)

Tak jest.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Czyli innego rodzaju.*)

Innego rodzaju.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Aleksander Szwed zapyta zdalnie.

SENATOR
ALEKSANDER SZWED

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym jeszcze zapytać. Na pierwsze pytanie w zasadzie już pan odpowiedział, bo podał pan statystyki, jeśli chodzi o liczbę wydawanych decyzji. Ale w znowelizowanych przepisach obniżamy tę dolną granicę dobrowolnego wyjazdu z 15 dni do 8 dni. Rozumiem, że jest to zgodne z tym rozporządzeniem unijnym. Chciałbym zapytać, jaka jest górna granica w przypadku dobrowolnego wyjazdu.

SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER

W poprzedniej ustawie, w tej, którą teraz zmieniamy, było to 15–30 dni. W tej chwili zmieniamy to na 8–30 dni.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Pan senator Jerzy Wcisła.

SENATOR
JERZY WCISŁA

Panie Ministrze, ja mam pytanie: jak duża jest liczba cudzoziemców, którzy chcą być na stałe w Polsce, a którym odmawia się prawa pobytu ze względu na bezpieczeństwo państwa i którym odmawia się też udzielenia informacji, z jakich powodów nie przyznaje im się tego prawa pobytu w Polsce? I z jakich głównie krajów ci cudzoziemcy pochodzą?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER

Jeżeli chodzi o statystykę, to odpowiem na piśmie, ponieważ nie jestem teraz w stanie podać

takiej liczby. Chcę tylko zwrócić uwagę, że do wykazu osób niepożądanych, który prowadzi szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, wpisywane są osoby, które w pewien sposób zagrażają bezpieczeństwu państwa, bezpieczeństwu publicznemu, które popełniły jakieś przestępstwa na terenie Polski. Chcę też zwrócić uwagę, że taki wpis do wykazu może być uchylony. Jeżeli dany cudzoziemiec wystąpi o uchylenie go, taka decyzja może zostać wydana. Uchylenia wpisu może też dokonać sąd administracyjny.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Proszę, jeszcze raz pan senator Jerzy Wcisła.

SENATOR
JERZY WCISŁA

Panie Ministrze, ale zdarzają się takie przypadki, że właśnie odmawia się wykreślenia, a dana osoba nie dowiaduje się, jakie konkretnie są wobec niej zarzuty. Odmowę informacji argumentuje się właśnie względami bezpieczeństwa. Chodzi mi o to, jak to statystycznie wygląda, ile jest takich przypadków.

SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER

Statystykę przedstawię. Chcę jeszcze tylko powiedzieć, że dostęp do takich informacji ma sąd.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jerzy Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Panie Ministrze, nie wiem, czy pan posiada takie informacje... Czy niepokojące nas

sygnały, że może się zwiększyć, nazwijmy to, napór cudzoziemców z okręgu królewieckiego, się potwierdziły? Czy rzeczywiście jest więcej prób pokonywania granicy?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Proszę bardzo.

SZEF URZĘDU
DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW
JAROSŁAW SZAJNER

Nie posiadam w tej chwili takiej informacji. Takie informacje posiada komendant główny Straży Granicznej. Poproszę o udzielenie odpowiedzi na to pytanie komendanta głównego Straży Granicznej.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Nie ma.

(*Głos z sali: Czerwiński...*)

Tak, pan senator Czerwiński też prosi o odpowiedź na piśmie, jak pan minister widzi. Szkoda, że nie ma szefa Straży Granicznej, który mógłby odpowiadać bezpośrednio.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Jarosław Szajner: Dziękuję.*)

Więcej pytań do pana nie ma.

Otwieram dyskusję...

(*Głos z sali: Panie Marszałku, zobowiązał się na piśmie...*)

Ale do kogo to jest...

(*Senator Sekretarz Jerzy Wcisła: Czerwiński, Wcisła...*)

Dobra.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

(*Senator Aleksander Pocij: Przepraszam, ja...*)

Kto?

(*Senator Aleksander Pocij: Ja chcę.*)

Panie Senatorze, no...

(*Senator Aleksander Pocij: Bardzo przepraszam pana marszałka.*)

Był pan tutaj, rozmawiał pan ze mną... No, dobrze.

(*Senator Aleksander Pocij: Bardzo przepraszam pana marszałka.*)

Proszę.

(*Senator Aleksander Pocij: Ja już drugi raz się myślę.*)

(*Senator Sekretarz Jerzy Wcisła: Panie Aleksandrze...*)

(*Głos z sali: Panie Marszałku, żeby pan przeczytał tę...*)

Ale za chwilę...

(*Głos z sali: Nie...*)

(*Senator Aleksander Pocij: Panie Marszałku...*)

A, przepraszam.

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez senatorów Jackowskiego, Czerwińskiego, Wcisłę, Borusewicza, Szweda. Wszyscy? Mam nadzieję, że wszystkich wymienilem.

I teraz otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Pocija.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję serdecznie.

Taki to dzień, że najpierw się nie zapisałem do głosu, a został mi udzielony głos na początku posiedzenia, a teraz nie zdążyłem się zapisać, a chciałbym zabrać głos.

Powiem bardzo krótko. Jest jakimś wyjątkowym paradoksem to, że Polska, która jest na ustach całego świata, jeżeli chodzi o zachowanie w stosunku do uchodźców z Ukrainy, no, wyrobiła sobie wyjątkowo negatywną opinię w Europie wtedy, kiedy mieliśmy problem na granicy białoruskiej. I bardzo stanowczo uważam, że wtedy te nasze działania – które możemy zrozumieć, ponieważ wszyscy wiemy, że w jakimś stopniu jest to wojna hybrydowa – były jednak prowadzone w sposób na tyle nierozważny, że dopiero wojna w Ukrainie pozwoliła nam wyjść z tego z twarzą jako krajowi, jako narodowi. Dopiero wtedy pokazaliśmy, że nie jesteśmy tymi, którzy pomiatają uchodźcami.

Niemniej jednak w takiej głębszej – i tutaj zwracam się do rządu – refleksji... Ja mówiłem o tym również na forum Rady Europy. Wszystkie zobowiązania, o których dzisiaj zdajemy się zapominać, nasze zobowiązania wynikające z uczestnictwa w Radzie Europy, w OBWE, zostały przez rządzących, nie tylko w Polsce, lecz także generalnie w dużej części Europy, zamiecione gdzieś pod dywan, tak jakby tego nie było. I bardzo chciałbym położyć nacisk na to, że faktycznie te wszystkie zobowiązania były tworzone 70 czy 60 lat temu, wtedy, kiedy sytuacja wyglądała zupełnie inaczej, kiedy tych uchodźców, zwłaszcza z krajów za wschodnią kurtyną, było mało i oni rzeczywiście w większości byli polityczni. To byli ci, którzy uciekali przed sowiecką inwazją na Węgry, sowiecką, i nie tylko, inwazją na – wtedy – Czechosłowację. Zmykali Polacy, kto mógł, zmykał z tego socjalistycznego baraku. I wtedy te prawa i mechanizmy były tworzone. I chyba przychodzi taki moment, w którym powinniśmy zacząć analizować te mechanizmy. Bo one w dużej części przestają pasować do dzisiejszego świata.

I chciałbym się zwrócić do rządu poprzez jego dzisiaj obecnych przedstawicieli... Zbliży się czwarty szczyt Rady Europy, który odbędzie się w Reykjavíku w maju. Mam nadzieję, że rząd zadba o to, żeby Polska była tam mocno i godnie reprezentowana. Przypominam, już zapowiedział się kanclerz Niemiec, ma przyjechać prezydent Francji, będzie to duże wydarzenie. Ale jednocześnie dobrze by było, żeby rząd zaczął myśleć o tym, w jaki sposób wspomniane mechanizmy dostosować do czasów dzisiejszych. Bo jeżeli tego nie zrobimy, to stale będziemy pod prężaniem albo będziemy stali przed taką diabelską alternatywą, że z jednej strony mamy niepasujące ustalenia wynikające z naszych zobowiązań międzynarodowych, a z drugiej strony mamy rzeczywiście sytuację, która jest inna, niż była wtedy, kiedy te ustalenia i te mechanizmy były tworzone. Nie widzę nigdzie – może się mylę, ale gdybym się mylił, byłbym bardzo szczęśliwy – jakiejś refleksji na ten temat. A myślę, że akurat Polsce jest to bardzo potrzebne, jeśli patrzeć w przód, jeśli patrzeć na wyzwania, które są przed nami. Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Teraz ja sobie pozwolę udzielić głosu.

Panie Ministrze, ja patrzyłem z niepokojem, jak od wielu lat służby mundurowe przejmowały kompetencje od agencji i podmiotów cywilnych. W tym przypadku także tak się stało. To nie jest dobra sytuacja, tym bardziej że fundamentalna zasada jest taka, że odwołanie od decyzji rozpatruje inny organ.

No, mówił pan, że szef Straży Granicznej jest innym organem niż ten organ, w którym zapadła decyzja o wydaleniu cudzoziemca, bo to było na niższym szczeblu. Ale to jest dość specyficzna sytuacja. To jest sytuacja, że Straż Graniczna na niższym poziomie, podejmując jakąś decyzję – pozytywną czy negatywną – dotyczącą uchodźcy, jest w tej samej formacji. I trudno sobie wyobrazić, żeby dowódca Straży Granicznej podważał decyzje innych oficerów tej samej formacji. Bo jeżeli podważy te decyzje, to za tym... No, za błędną decyzję powinny być konsekwencje, także dyscyplinarne, w stosunku do tych, którzy podjęli taką błędną decyzję.

Jestem przeciwny odejściu od konstrukcji, że ktoś inny rozpatruje – inny podmiot czy... Ja już nie chcę mówić „organ”, bo mówił pan, że szef Straży Granicznej to jest właśnie inny organ. Ale tu inny podmiot nie rozpatruje odwołania. A to jest fundamentalna zasada: odwołanie nie powinno być rozpatrywane w tej samej strukturze mundurowej, ponieważ w tej strukturze jest hierarchia i podległość.

Dlatego powiem panu, że ta zmiana mi się nie podoba.

Ja rozumiem, że może chodzić o sprawność. Pytałem, czy były jakieś uwagi, jeżeli chodzi o szybkość, sprawność rozpatrywania odwołań cudzoziemców przez Urząd do Spraw Cudzoziemców, ale pan nie odpowiedział wprost.

Dla mnie jest także znamienne to, że pan tutaj jest sam, chociaż reprezentuje pan, jak rozumiem, nie ministerstwo, a rząd. Tak to zrozumiałem. Nie ministerstwo spraw wewnętrznych. Fakt, że nie ma szefa Straży Granicznej ani żadnego wiceministra spraw wewnętrznych, któremu podlega ta część kompetencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, powoduje, że to też daje mi do myślenia. Daje mi do myślenia to, że pan tutaj reprezentuje także Straż Graniczną, która jest instytucją mundurową, podlega innej pragmatyce. I wiem, że zawsze były pewne napięcia między Urzędem do Spraw Cudzoziemców a Strażą Graniczną. Tyle chciałbym powiedzieć. No, nie podoba mi się to, akurat ta zmiana mi się nie podoba.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pani senator Halina Bieda oraz 5 innych senatorów.

Zamykam dyskusję...

A, jeszcze przemówienia w dyskusji do protokołu, przepraszam,

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Gromko, Gromek, Godyla, Tyszkiewicz, Pocij... Nie, przepraszam, pan senator Tyszkiewicz – tak, pan senator Pocij – nie. Ci senatorowie złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję...

(*Głos z sali: Jeszcze inni...*)

Tak? To proszę dać mi listę. Przepraszam. Kto jeszcze złożył? Kogo nie wymieniłem?

A, do protokołu złożyli swoje przemówienia także panowie senatorowie Szwed, Czelej i Godyla**.

Dziękuję bardzo, to wszyscy.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zatem **przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 905, a sprawozdanie komisji – w druku nr 905 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jerzego Czerwińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obecni Goście!

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

** Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie 3 połączonych komisji – Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej – o ustawie o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Istotą wprowadzanej ustawy jest wprowadzenie do kodeksu postępowania cywilnego przepisów uzupełniających i doprecyzowujących stosowanie unijnego rozporządzenia nr 2019/1111 dotyczącego jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich i w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej oraz w sprawie uprowadzenia dziecka za granicę. Dokonywane zmiany mają na celu głównie uzupełnienie przepisów rozporządzenia Unii Europejskiej w zakresie właściwości polskich sądów.

Rozporządzenie ma zastosowanie od 1 sierpnia 2022 r. i stanowi podstawowy instrument współpracy sądowej między państwami członkowskimi Unii Europejskiej w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, a także w sprawach uprowadzenia dziecka za granicę w zakresie, w jakim uzupełnia konwencję haską z 1980 r. dotyczącą cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę. Rozporządzenie to jest bezpośrednio stosowane w Polsce i nie wymaga implementacji do krajowego porządku prawnego. Rozporządzenie, o którym mowa, w odniesieniu do objętych nim orzeczeń, porozumień oraz dokumentów urzędowych wprowadza system tzw. automatycznej wykonalności, co oznacza, że dokumenty pochodzące z innych państw członkowskich Unii Europejskiej będą podlegały w Polsce uznawaniu i wykonaniu bez potrzeby przeprowadzenia specjalnego postępowania. Dotychczas system automatycznej wykonalności na gruncie wcześniejszego rozporządzenia z 2003 r. obejmował 2 kategorie orzeczeń, tj. orzeczenia w sprawie kontaktów oraz orzeczenia wydawane w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, z których wynikał powrót dziecka do państwa jego zwykłego pobytu, o ile, po spełnieniu określonych warunków, orzeczenia te zostały zaopatrzone w specjalne zaświadczenie.

Rozporządzenie z roku 2019 rozszerza automatyczne uznanie i wykonalność w odniesieniu do orzeczeń, porozumień i dokumentów urzędowych wydanych we wszystkich sprawach

dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej i sprawach małżeńskich objętych zakresem zastosowania rozporządzenia. Rozporządzenie dotyczy sytuacji, kiedy orzeczenie lub inny tytuł pochodzący z innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej podlegać będzie uznaniu i wykonaniu w Polsce, a także sytuacji, kiedy orzeczenia wydane w Polsce w tych sprawach będą podlegały uznaniu i wykonaniu w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Sama ustawa zmienia główny akt prawny, czyli kodeks postępowania cywilnego, a także 4 inne ustawy: ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawę o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa Unii Europejskiej i umów międzynarodowych. Te akty są ściśle związane z podstawową zmianą, czyli ze zmianą kodeksu postępowania cywilnego, podstawową materią ustawy. Ustawa ta zmienia także kodeks karny, tzn. ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, w art. 5.

Teraz nieco szerzej powiem o art. 5. Chciałbym pokrótce przedstawić, co się działo na posiedzeniu połączonych komisji. Otóż senackie Biuro Legislacyjne nie wniosło zastrzeżeń co do głównej materii ustawy, tj. związanej ze zmianą k.p.c., kodeksu postępowania cywilnego, ale wniosło zastrzeżenie co do wprowadzenia do ustawy właśnie art. 5. Przepis ten tak naprawdę nie zmienia postanowień merytorycznych, ale wydłuża *vacatio legis* ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks karny. Chodzi o ustawę na pewno przez państwa zapamiętaną, która wzbudziła dość duże kontrowersje. Ma ona wejść w życie 14 marca 2023 r. Głównym zamysłem art. 5 jest przesunięcie w czasie wejścia w życie tej ustawy do 1 października 2023 r. Dlaczego Biuro Legislacyjne stwierdziło, że ten artykuł jako jedyny w ustawie powoduje daleko idące wątpliwości natury konstytucyjnej? Ze względu na zasadę 3 czytań. To znaczy ten art. 5 został dodany do ustawy macierzystej na stosunkowo późnym etapie procesu legislacyjnego, a także właściwie nie dotyczy głównej materii, głównej treści ustawy zmieniającej kodeks postępowania cywilnego.

W trakcie prac komisji wypowiedziało się 4 senatorów: pan senator Krzysztof Kwiatkowski, pan senator Aleksander Pocij, pan marszałek Bogdan Borusewicz i moja skromna osoba. Poza

tym zabrała głos tylko jedna osoba – reprezentująca Instytut Legislacji i Prac Parlamentarnych przy Naczelnej Radzie Adwokackiej – która poparła treść ustawy głównej, ale miała także zastrzeżenia do wprowadzonego art. 5.

Po dyskusji, stosunkowo krótkiej, odbyło się głosowanie. W głosowaniu 13 senatorów opowiedziało się za uchwaleniem ustawy bez poprawek, 5 senatorów sprzeciwiło się temu, 13 wstrzymało się od głosu.

W efekcie połączone komisje wnoszą do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

(*Senator Sekretarz Jerzy Wciśła*: Nie ma pytań.)

Nie ma pytań. Dziękuję bardzo.

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Dziękuję.)

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Marcin Romanowski pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski*: Tak.)

Proszę bardzo.

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
MARCIN ROMANOWSKI**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedłożona ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw ma na celu, co do zasady, rzeczywście jedynie uzupełnienie i doprecyzowanie przepisów wspomnianego rozporządzenia, które jest stosowane bezpośrednio i jako takie nie wymaga implementacji. Jednak żeby zapewnić pełną

skuteczność funkcjonowania tego rozporządzenia, jest potrzeba dostosowania w szczególności zakresu właściwości polskich sądów do treści rozporządzenia.

Podstawowe rozwiązania, które zawiera przedmiotowa ustawa, to uwzględnienie motywu 84 z preambuły rozporządzenia 2019/1111, a dotyczy on poszanowania prawa dziecka do zachowania jego tożsamości właśnie w sytuacjach, kiedy miałyby znaleźć się w pieczy zastępczej, a ma bliski związek z innym państwem członkowskim Unii Europejskiej. Stąd zmiana w art. 26 ust. 2 tzw. ustawy o organie centralnym, która doprecyzowuje wymianę informacji między ministrem sprawiedliwości, ministrem spraw zagranicznych a odpowiednimi konsulami, aby umożliwić polskiemu organowi centralnemu przedstawienie organom centralnym innego państwa członkowskiego, w których prowadzone jest postępowanie o umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej, osób spokrewnionych z dzieckiem, gotowych sprawować nad dzieckiem opiekę.

Dalej. W ustawie uwzględniono motywy 22 i 24 preambuły, które dotyczą poszerzenia kognicji tzw. sądów haskich, czyli 11 sądów okręgowych i 1 sądu apelacyjnego, które obecnie rozpoznają właśnie tzw. sprawy haskie uprowadzeniowe, o możliwość rozstrzygania spraw z zakresu odpowiedzialności rodzicielskiej, opieki oraz alimentów, w sytuacji gdy w tym postępowaniu w sprawie powrotu zaszyły dodatkowe okoliczności, w szczególności zgoda stron. To oczywiście ma umożliwić kompleksowe rozstrzygnięcie, szybsze uwzględnienie sytuacji dziecka, a przede wszystkim ma na celu wyeliminowanie kosztów, które wiązałyby się z koniecznością prowadzenia takiego postępowania za granicą, kosztów dla strony polskiej.

Jeżeli chodzi o inne uregulowania, to jest to np. wyjaśnienie pewnych wątpliwości w związku z nieprawidłową naszym zdaniem praktyką zawieszania postępowania w sprawach dotyczących władzy rodzicielskiej, w przypadku gdy w innym państwie toczyła się sprawa o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub podlegającej opiece. W przepisach ustawy wprost wskazano, że tego typu okoliczność nie stanowi przesłanki do zawieszenia postępowania w przedmiocie władzy rodzicielskiej w sprawach rozpoznawanych przed polskim sądem, co jest korzystne dla polskich obywateli.

Oczywiście są tutaj rozwiązania wskazujące sądy, które mają wydawać zaświadczenia

do orzeczeń polskich, które mają być bezpośrednio wykonywane za granicą, a także kwestie zażalenie tych postanowień.

W toku prac rzeczywiście została zgłoszona poprawka w art. 5. W związku z tymi wątpliwościami, oczywiście rozumiejąc zastrzeżenia, wskazujemy, że w naszej ocenie nie doszło jednak do wspomnianych naruszeń, gdyż przedmiotowa ustawa reguluje również ustawy rangi kodeksu, a ta poprawka nie wywołuje też dla nikogo, dla obywateli, żadnych negatywnych skutków, jest poprawką w pewnym sensie formalną, nie reguluje niczego merytorycznie, tylko przesuwając, zmienia *vacatio legis* i leży w interesie publicznym. Tak że pozostaję w przekonaniu, że przedmiotowa ustawa rozwiązuje... czy przyczyni się do przyspieszenia postępowań, zwiększy gwarancje prawne dla polskich dzieci. I proszę, aby państwo, panie i panowie senatorowie poparli przedmiotową ustawę. Bardzo dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Ja mam pytanie.

Czy ta regulacja prawna dotyczy tylko polskich dzieci? Czy nie dotyczy dzieci z innym obywatelstwem, które są na terytorium Polski?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski*: Rozumiem, że pan marszałek pyta o kwestie tożsamości. Tak? Czy w ogóle...)

Nie. Pan mówi, że ta ustawa umożliwia... dotyczy polskich dzieci. Ja rozumiem, że ta ustawa dotyczy nie tylko dzieci, których jedno z rodziców posiada obywatelstwo polskie i które są na terenie Polski...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski*: Oczywiście.)

...ale także dzieci, które mają inne obywatelstwo i są na terenie Polski.

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
MARCIN ROMANOWSKI**

Oczywiście, tak. Rozporządzenie reguluje status prawny wszystkich dzieci w tych sprawach,

które zgodnie z art. 1 są tu właściwe. Nie dotyczy to Danii, która nie przystąpiła do tego rozporządzenia. Tak więc jak najbardziej, w odpowiednich zakresach tak. Chociaż jeżeli chodzi chociażby o art. 26, to niejako z przyczyn oczywistych polski organ centralny i polskie Ministerstwo Sprawiedliwości zajmuje się poszukiwaniem potencjalnych opiekunów dla dzieci, które mają związek z Polską. Ale oczywiście w pozostałym zakresie tak, jak najbardziej.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Ja mam jeszcze jedno pytanie. Proszę powiedzieć, Panie Ministrze, o takiej sprawie. Czy po zniesieniu tej zasady, po odejściu od tej zasady, jeżeli w jakimś innym sądzie w innym kraju Unii Europejskiej zostanie wniesiona sprawa dotycząca tego samego dziecka, którego sprawa trwa w Polsce... Proszę mi powiedzieć, co dzieje się w sytuacji, w której zniesiona jest ta zasada niejako zawieszenia sprawy do rozstrzygnięcia przez któryś z sądów, gdy polski sąd wyda jeden wyrok, który jest oczywiście nieprawomocny, a włoski sąd wyda wyrok w takiej samej sprawie, dotyczącej tego samego dziecka, ale sprzeczny z wyrokiem polskiego sądu. Który wyrok ma być realizowany?

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
MARCIN ROMANOWSKI**

Rozumiem, że pan marszałek pyta o kwestię wyjaśnienia tej wątpliwości, gdy za granicą toczy się tzw. postępowanie o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej, zaś w Polsce zgodnie z polskimi przepisami toczy się postępowanie dotyczące władzy rodzicielskiej. Zgodnie z rozporządzeniem i konwencją haską z 1980 r. sąd w tym wypadku, w tym przykładzie włoski, nie ma kognicji, nie ma właściwości do rozstrzygnięcia w sprawach o odebranie władzy rodzicielskiej. Tak więc tutaj właściwe będzie rozstrzygnięcie sądu polskiego. A to oznacza, nazwijmy to, pewne negatywne konsekwencje dla tego włoskiego partnera, bo on już nie będzie miał władzy rodzicielskiej. Dlatego właśnie to jest rozwiązanie korzystne dla polskich obywateli. W naszej ocenie wcześniejsza interpretacja przepisów, że tych

postępowania nie należy zawieszać, była jak najbardziej zasadna, ale ze względu na pewną niejasność przepisów one były w niektórych sądach zawieszane. Stąd właśnie to rozwiązanie, aby tę wątpliwość rozstrzygnąć w tym wypadku oczywiście na korzyść polskich obywateli.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.
Czy są jeszcze jakieś pytania?
Pan senator Jerzy Czerwiński. Proszę bardzo.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Panie Ministrze, ja to pytanie zadawałem już na posiedzeniu komisji, ale chciałbym, żeby ono wybrzmiało także na plenum i żeby tu także była odpowiedź. W tej ustawie – nazwijmy to wprost – chronimy lepiej nasze dzieci. Ale ustawa wprowadza także kwestię zaświadczeń w sprawach, ogólnie mówiąc, małżeńskich. Proszę powiedzieć Wysokiej Izbie, czy jest możliwe, żeby ta ustawa zezwoliła na wprowadzenie, nazwałbym to, tylnymi drzwiami do polskiego systemu prawnego np. małżeństw osób – no, tzw. małżeństw – czy związków osób tej samej płci, poprzez wymaganie czy też umożliwienie wymagania zaświadczenia w tym zakresie.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
MARCIN ROMANOWSKI**

Bardzo dziękuję.
Jeżeli chodzi o zaświadczenia wydawane przez sądy polskie, to nie ma takiej możliwości, ponieważ w Polsce nie jest dopuszczalne tzw. rodzicielstwo jednopłciowe czy związki jednopłciowe. W konsekwencji takie zaświadczenia nie będą wydawane. Przy czym zwracam uwagę,

że to rozporządzenie i w konsekwencji ustawa w tym zakresie, o którym mówimy, reguluje postępowanie nie rozpoznawcze, ale postępowanie wykonawcze w sprawach rodzinnych transgranicznych. A jeżeli chodzi o tego typu analogiczne zaświadczenia wydawane przez odpowiednie sądy czy organy innych państw członkowskich Unii Europejskiej – zakładam, że takie, w których tego typu związki istnieją – to zwracam uwagę też na to, że to rozporządzenie i analogicznie ustawa nie regulują kwestii zawierania... czy raczej oczywiście wykonywania orzeczeń związanych z zawieraniem związków, a więc nie ma również takiej możliwości. Gdyby powstała taka okoliczność, chociażby na tle ustania związku małżeńskiego czy jakiegoś innego związku, i miałyby to... Teoretycznie taka sytuacja może się zdarzyć, chociaż jest mało prawdopodobna. Ale oczywiście jest też klauzula porządku publicznego, która aktualnie w tego typu sytuacjach jest przez polskie sądy stosowana, chociażby w sprawach związanych z rejestracją, potencjalną rejestracją właśnie tego typu związków przez urzędy stanu cywilnego, w rejestrach stanu cywilnego. A więc ta klauzula oczywiście istnieje i rozporządzenie też ją potwierdza.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.
Więcej zgłoszeń do pytań nie widzę.
Dziękuję, Panie Ministrze.
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski: Bardzo dziękuję.*)
Otwieram dyskusję.
I proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Pocięja.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!
Z góry chciałbym powiedzieć, że moje słowa, które będą padały w stosunku do przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości in gremio, w najmniejszym stopniu kieruję do pana ministra, bo to nie pan minister jest odpowiedzialny za bałagan, o którym będę mówił. Ale podczas

prac komisji doszło do bardzo zabawnej sytuacji, w której pan minister musiał tłumaczyć się z art. 5, o którym zresztą pan minister tutaj mówił – i zapewne pan minister domyślał się, że o tym artykule będę mówił. Otóż pan minister tłumaczył to mniej więcej tak: no, tak wyszło, że są nakładające się ustawy, nikt nie przemyślał, że to, co wsadzono do zmian w kodeksie karnym... i nie wiadomo było, że kodeks cywilny będzie zmieniany... no i dlatego trzeba to dostosować. I w związku z tym ta ustawa, co jest ciekawe, jest bardzo dobrym krokiem wstecz w stosunku do „pasztetu”, jednego z „pasztetów”, z którymi Ministerstwo Sprawiedliwości do nas przychodziło i za którymi niestety głosowała większość Prawa i Sprawiedliwości, a chodzi tu o nowelę kodeksu karnego. Otóż ta ustawa przesuwająca wejście w życie tych przez Senat blokowanych, a przyjętych przez większość w Sejmie zmian w kodeksie karnym z 14 marca na 1 października 2023 r., a niektórych przepisów nawet do 1 stycznia 2026 r. Dla mnie jako człowieka, który wielokrotnie zderzał się tutaj z różnymi nieprzemyślanymi propozycjami ze strony niby posłów Prawa i Sprawiedliwości, a tak naprawdę rządu – bo przecież wiadomo, że to rząd stał za tymi wszystkimi zmianami w przypadku Sądu Najwyższego, KRS, m.in. także za tymi właśnie zmianami... Ja zawsze mówiłem, że przyjmowanie pewnych ustaw oddzielnie, nie myśląc o konstrukcji, jaką jest wymiar sprawiedliwości, jest potwornym błędem. Przypomina mi się tu wiersz Tuwima „Straszni mieszczanie” – idą oni przez życie, widząc wszystko oddzielnie, tj. że jest pies, że jest krowa, że jest coś tam, że jest coś tam, ale żeby to skleić w całość, to już brakuje wyobraźni i inteligencji. I dokładnie tak samo jest z tym projektem. Otóż okazało się, że coś, co jest w miarę dobre, potrzebne, nagle koliduje ze zmienionym kodeksem karnym, którego zmiany zostały wypichcone naprędce. Ta ustawa i tamte nasze poprawki, które wtedy wprowadzaliśmy i które również wskazywały na to, że to zostało zrobione naprędce... No, jednej poprawki nie mogliśmy wyrzucić, tej, która wydawała nam się wrzucona niejako bokiem i której teoretycznie nie powinniśmy przyjmować, ale akurat to była jedyna dobra poprawka wprowadzona w Sejmie, bo przerzucająca na później wejście w życie tych skandalicznych zmian w kodeksie karnym. I popatrzcie państwo, jak wraca do was bumerangiem ta odpowiedzialność za to, że były i są

ustawy przyjmowane wycinkowo albo pisane na kolanie. Bo gdyby były prace komisji ustawodawczej, gdyby to było robione w sposób normalny, a nie jako wrzutki i nie sektorowo, to przecież już dawno można by to było wylapać. A teraz ta ustawa jest w tym zakresie przyznaniem się do winy rządu, Ministerstwa Sprawiedliwości, przyznaniem się, że nie wie prawica, co czyni lewica, przy czym nie chodzi tutaj o strony politycznego sporu, tylko o jednego człowieka – ministra sprawiedliwości.

Uważam, że za ten bałagan legislacyjny ktoś powinien zostać rozliczony, ktoś, kto przychodził tutaj i mówił, że wszystko jest w porządku. Przez 7 lat przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości przychodzili i mówili: wszystko jest w porządku. A potem odkręcaliście... Przepraszam, nie pan minister, to był *pluralis maiestatis* w odniesieniu do pana ministra Ziobry. Czyli potem trzeba było odkręcać własne pomysły, tak jak to było w przypadku Sądu Najwyższego. A jak mówiliśmy, że płyniecie tym kursem na górę lodową, to wszyscy siedzący tu, od tego rządu na prawo – łącznie z tymi, którzy chcą teraz siedzieć jak najbliżej przejścia – głosowali za tym „paszтетem” i każdym kolejnym. Te rozwiązania tutaj to jest najmniejszy problem, ale to jak w soczewce pokazuje, co nawywiwała ta władza przez 7 lat.

Tak samo uśmiechnięty pan minister spraw zagranicznych Szykowski vel Sęk... Co zostało z kolejnych zapowiedzi kolejnego ministra, który mówił, że jest wszystko dogadane? Nie wiadomo, z kim on się dogadał, ponieważ w Brukseli nikt do tego się nie przyznaje, połowa rządu do tego się nie przyznaje, a pan prezydent to w ogóle próbuje udawać, że patrzy w drugą stronę.

Tak się nie da rządzić. Tak się nie da konstruować prawa. Nie wiem, na jakich uczelniach całe to towarzystwo było uczone, żeby negocjować wszystkie, wszystkie, wszystkie rady i uwagi ludzi z biur legislacyjnych, ludzi, którzy są filarami praworządności w tym kraju, żeby brać jakichś niedouczonek ekspertów, którzy zobaczyli kawałek ustawy i zaczęli mówić: no, przecież to można zmienić – no pewnie, papier jest cierpliwy – zmienimy jeden paragrafik i będziemy mieli to, co chcemy. A to, że się wywraca przy okazji całą konstrukcję... No, tego to już nie widzimy. W adwokaturze nazywa się takich ludzi kauzyperdami. To znaczy taki ktoś widzi kauzę, ale żeby szerzej popatrzeć, to już nie. Dziękuję serdecznie...

Jeszcze raz: jak w soczewce pokazuje to, jak byliście przygotowani do rządzenia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**WICEMARSZAŁEK
 BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Szwed i Tyszkiewicz złożyli wystąpienia do protokołu*.

(*Senator Władysław Komarnicki*: A ja? Też złożyłem.)

No...

(*Głos z sali*: W następnym punkcie.)

(*Głos z sali*: Jakieś rozkojarzenie dzisiaj wśród senatorów...)

(*Senator Władysław Komarnicki*: Nie? Przepraszam. W następnym, następnym. Przepraszam.)

Proszę bardzo. Tylko niech pan nie zapomni przy następnym punkcie.

(*Senator Władysław Komarnicki*: Dziękuję.)

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 906, a sprawozdanie komisji – w drukach nr 906 A, 906 B i 906 C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Jana Filipa Libickiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**SENATOR SPRAWOZDAWCA
 JAN FILIP LIBICKI**

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Marszałku. Bardzo dziękuję za to, że mogę sprawozdawać jako pierwszy ze sprawozdawców 3 różnych komisji, ze względu na to, że spieszę się na przemówienie pana prezydenta Bidena. Dziękuję bardzo.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

W związku z tym pozwolę sobie też przemawiać z miejsca.

Chcę powiedzieć, że Komisja Ustawodawcza obradowała w dniu 17 lutego. Przegłosowanych zostało 7 wniosków legislacyjnych; 1 poprawka nie uzyskała większości, pozostałe 6 poprawek uzyskało większość komisji. Pierwsza z tych, które uzyskały większość głosów, dotyczyła przepisu doprecyzowującego. Poprawka druga wykreślała art. 5 i 19 – to dotyczyło podniesienia kwoty wolnej od podatku od spadków i darowizn, która była powiązana z opodatkowaniem zbiorów publicznych. Poprawka czwarta była doprecyzowaniem przepisu kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Skreślono również cały art. 10 liberalizujący dostęp do broni. W poprawce szóstej znalazł się blok 5 poprawek dotyczących budownictwa mieszkaniowego. A poprawka siódma regulowała kwestie przedłużenia funkcjonowania profilu zaufanego.

Ustawę wraz z poprawkami komisja przyjęła stosunkiem głosów 14:1, przy czym 8 senatorów wstrzymało się od głosu.

Powiem krótko o przebiegu dyskusji. Ta ustawa ma bardzo szeroki zakres. Pan poseł Wróblewski reprezentujący wnioskodawców mówił o tym, że u jej podstaw leżało konstytucyjne prawo obywatela do wolności i że to tzw. komisji deregulacyjnej, która nad tym pracowała, przyświecało. Tych zmian była cała masa – od liberalizacji dostępu do broni, poprzez, że tak powiem, oddanie na cele mieszkaniowe gruntów pohan-dlowych i pobiurowych, po podniesienie o 50% kwoty przychodów, do której to wysokości prowadzi się działalność gospodarczą nierejestrowaną. Było tych obszarów rzeczywiście bardzo dużo.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu, to przedstawiciel Ministerstwa Rozwoju i Technologii wskazał, że nie ma jeszcze stanowiska rządu, ale były stanowiska poszczególnych ministerstw co do tych zmian i one wszystkie zostały uwzględnione w pracach sejmowych.

Jeżeli chodzi o opinię Biura Legislacyjnego, to przede wszystkim pani mecenas Bronowska skoncentrowała się na kwestii prawa obywatela do dwuinstancyjności w postępowaniu administracyjnym. W tej ustawie zaproponowano bowiem przypadki, że tylko w jednej instancji... Jeżeli zostaną spełnione określone warunki, to postępowanie będzie jednoinstancyjne.

Była kwestia tego, jak szeroko w kodeksie postępowania cywilnego rozszerzyć możliwość

przystępowania do postępowań sądowych organizacji reprezentujących przedsiębiorców. Stała się kwestia tego, że nie znaleziono odpowiedniego rozwiązania, które z jednej strony likwidowałoby to słynne już opodatkowanie zbiorów publicznych, a z drugiej strony nie było połączone z likwidacją powiększenia kwoty podatku od spadków i darowizn.

Kolejna wątpliwość Biura Legislacyjnego dotyczyła kwestii odwołania od decyzji lekarza, który podejmuje, że tak powiem, określone decyzje w odniesieniu do tego, kto stara się o dostęp do broni. Do tej pory można było się od takiego orzeczenia odwołać do konkretnych instytucji. W tej chwili wprowadzono rozwiązanie, że to odwołujący wybiera sobie lekarza, do którego miałby się odwołać.

Jeżeli chodzi o przebieg dyskusji ze strony organizacji społecznych, to przedstawiciel rzecznika praw obywatelskich, tak samo jak Biuro Legislacyjne, wskazał przede wszystkim problem likwidacji dwuinstancyjności. Rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw wskazał 3 obszary, które jego zdaniem są pożądane, tzn.: podniesienie kwoty, do wysokości której można prowadzić działalność nierejestrowaną; przystępowanie organizacji reprezentujących przedsiębiorców do postępowań sądowych – tutaj chodziło zwłaszcza o taką możliwość, której do tej pory nie ma, żeby do postępowań między przedsiębiorcą a ZUS również takie organizacje mogły przystępować... Stowarzyszenie Architektów Polskich i Polski Związek Firm Deweloperskich zaproponowały 5 poprawek, które ja przejąłem – jeśli będzie taka potrzeba, to je omówię – dotyczących, że tak powiem, kwestii mieszkalnictwa, a także wydłużenia *vacatio legis*. Pani senator Magdalena Kochan złożyła wniosek, który uzyskał większość, o wykreślenie wszystkich przepisów liberalizujących dostęp do broni, a wiążących się ze zmianą ustawy o dostępie do broni i amunicji. Pani senator Hibner wyraziła wątpliwość co do tego, czy tę ustawę da się w ogóle jeszcze poprawić, i zapowiedziała, że prawdopodobnie będzie głosowała przeciw. Pan senator Gogacz złożył wniosek o wykreślenie art. 5, w powiązaniu z art. 19, czyli o wykreślenie tego artykułu, który prowadzi do opodatkowania zbiorów publicznych. Pan marszałek Borowski wsparł panią senator Kochan, jeśli chodzi o wykreślenie przepisów liberalizujących dostęp do broni, i zaapelował, aby znaleźć w debacie takie rozwiązanie, które z jednej strony

podniesie kwotę wolną od podatków od spadków i darowizn, a z drugiej strony nie będzie powodowało opodatkowania zbiorów publicznych.

Myślę, że to jest całe sprawozdanie. Bardzo serdecznie dziękuję.

Aha, jeśli państwo senatorowie będą mieli pytania po wystąpieniach następnym sprawozdawców, to bardzo proszę, żeby pytania do mnie od razu całościowo skierować, żebym mógł zdążyć. No, jeśli byłaby taka możliwość... Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.

(Senator Jan Maria Jackowski: Panie Marszałku, w kwestii formalnej.)

Proszę bardzo.

**SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI**

Mam pytanie do pana marszałka. Widzę, że jest pan poseł Wróblewski, który reprezentuje wnioskodawców, i bardzo się cieszę, że jest przedstawiciel Sejmu, ale mam pytanie, czy jest przedstawiciel rządu i czy było kierowane zaproszenie do niego, ponieważ ta...

(Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Było kierowane...)

Jeżeli nie ma, to zastanawiam się nad złożeniem wniosku o nierozpatrywanie tej ustawy do czasu przybycia przedstawiciela rządu.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Panie Senatorze, było kierowane zaproszenie, ale o ile wiem – otrzymałem właśnie informację – nie będzie przedstawiciela rządu, ponieważ rząd nie ma stanowiska.

(Głos z sali: Komisji sejmowej...)

Słucham?

(Głos z sali: Sejmowej komisji nadzwyczajnej...)

(Głos z sali: Komisji sejmowej...)

To jest projekt komisji sejmowej i rząd może oczywiście powiedzieć, że nie ma nic do tego projektu. Szkoda, że nie ma przedstawiciela ministerstwa, bo zdaje się, że ktoś z ministerstwa był

na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej i odpowiadał na pytania. Rozumiem, że teraz chce się uchylić od tej odpowiedzi.

Dziękuję, Panie Senatorze.

A teraz proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Ryszarda Świlskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Michał Kamiński)

**SENATOR SPRAWOZDAWCA
RYSZARD ŚWILSKI**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Może od razu odpowiem na pytanie pana senatora Jackowskiego.

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze?

(Głos z sali: Nie słyszy.)

Panie Senatorze Jackowski, specjalnie dla pana odpowiedź. Na posiedzeniu komisji budżetu, z którego sprawozdanie będę miał przyjemność przedstawić, nie było żadnego przedstawiciela rządu. A materia jest skomplikowana, ta materia obejmuje 16 zmian ustawowych. My również wyraziliśmy podobną opinię jak pan przed chwilą, że kiedy mamy zająć się – nazwę ją potocznie – tzw. ustawą deregulacyjną, która tak naprawdę wprowadza zmiany nie tylko w zakresie tego, nad czym pracuje komisja budżetu, ale też w innych ustawach... Przypomnę tylko, że chodzi o kwestię kodeksu postępowania administracyjnego, cywilnego, kwestię ustawy o wychowaniu w trzeźwości, kwestię podatków od spadków i darowizn, kwestie, o których przed chwilą mówił mój czcigodny przedmówca, senator Libicki, kwestię posiadania broni, ułatwienia posiadania broni dla potencjalnych posiadaczy... Rzeczywiście z wielką przykrością i zdziwieniem przyjęliśmy fakt, że stroną, która tę ustawę, te zmiany przedstawia – mówię to z całym szacunkiem dla pana posła – jest tylko pan poseł sprawozdawca. Postanowiliśmy podczas posiedzenia komisji budżetu skoncentrować się tylko na wybranych elementach. Nie byliśmy w stanie przeanalizować całego pakietu zaproponowanych zmian.

Pierwsza rzecz. Rozmawialiśmy o kwestii, o której przed chwilą nadmieniałem, czyli kwestii związanej z podatkami od spadków i darowizn. Ale nie rozmawialiśmy o tym w kategorii zmiany,

która de facto dotyczy lub nie dotyczy osób fizycznych. Rozmawialiśmy o tym, w jaki sposób będą dokonywane zmiany w budżetach poszczególnych samorządów. Bo przypominam państwu senatorom, chociaż nie muszę, że tak naprawdę to jest jeden z dochodów, którymi operuje czy które otrzymuje samorząd gminny. I w sposób naturalny wszelkie zmiany, czyli kwestie zwolnień obniżają wpływy do budżetów samorządów. O tym mówili przedstawiciele Związku Miast Polskich i przedstawiciele Unii Metropolii Polskich. Ja tylko państwu powiem... Jeżeli się myślę, to, jak myślę, pan poseł sprawozdawca to doprecyzuje. Wydaje mi się, że kiedy mówiliśmy o wartościach, o kwotach uszczuplenia dochodów samorządów... Jest to kwota ponad 400 milionów zł. Nie ma rekompensaty ze strony rządu z tytułu spadku tego wpływu do budżetu. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia, którą podnosiliśmy, to kwestia przygotowania inwestycji. Pan senator Libicki nadmienił, jakiego zakresu to dotyczy. Ja chcę tylko powiedzieć, że my mówiliśmy o przepisach, które są domeną samorządu. Nie zgadzamy się z formułą, że ustawowo – wypowiem to słowo, chociaż bardzo go nie lubię – centralnie będą ustalane kwestie związane z sytuacją planistyczną w poszczególnych samorządach.

Trzecia rzecz, rzecz, która nas absolutnie zbulwersowała, chociaż nie jest ona w domenie prac komisji budżetu, to kwestia tego, że kierowca sztaplarki, kierowca zawodowy musi przechodzić szkolenia i badania okresowe, a osoby które posiadają broń, myśliwi takich badań okresowych przechodzić nie muszą. To jest jakiś... Uznaliśmy to za absurd. Ja pozwolę sobie o tym powiedzieć, dlatego że mówiłem o tym na posiedzeniu komisji. To nie jest tylko moja subiektywna ocena. Wiem to również z rozmów, które toczyłem, i tę wypowiedź... Żeby ktoś mi nie zarzucił, że ja prowadzę teraz debatę, powiem, że przedstawiam to w ramach sprawozdania, bo takie słowa padły na posiedzeniu komisji. Środowisko osób w świecie łowieckim, myśliwych, a znam takie osoby, z wielką przyjemnością... To środowisko chce, aby takie badania były. Oni chcą być traktowani na równi z całym społeczeństwem. Nie chcą być wyalienowani w kwestii tego obowiązku. Uznają za rzecz normalną to, żeby takie badania okresowe przeprowadzać. Ja zadałem osobom z departamentu leśnictwa, jeśli mnie pamięć nie myli – mogę się mylić, przepraszam, jeśli się myślę – pytanie, dlaczego taka zmiana została

wprowadzona. Odpowiedź, która wybrzmiała, już tu dzisiaj słyszeliśmy. Odpowiedź brzmiała tak: „Nie wiem. Ponieważ jest to projekt poselski, nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na to pytanie”. Odpowiedź na to pytanie była taka – patrzę na pana posła sprawozdawcę i zacytuję, co pan poseł powiedział – że jest to racjonalizacja dostępu do broni. Takiego zwrotu pan poseł użył. Ja to sprawdziłem w stenogramie, żeby się nie pomylić i nie przedstawić nieprawdziwej informacji.

Kwestia, o której również mówiliśmy, którą również podnosiliśmy, to kwestia zgodności lub niezgodności z konstytucją. Uznaliśmy, że ta reguła wyłączająca dwuinstancyjność postępowania administracyjnego absolutnie jest niezgodna z konstytucją. Proszę nie mylić tego, że jeżeli stro na się nie odniesie, to znaczy, że takiego prawa nie ma. A tutaj to prawo wykluczamy. Zatem proszę o tym pamiętać.

Ostatnia kwestia, o której rozmawialiśmy, a która też wzbudziła u nas emocje i mocno wybrzmiała w debacie, to wprowadzenie podatku od zbiorów, wpłat przekazanych przez wielu darczyńców jednemu organizatorowi, jeśli – przypominam – przekroczy to kwotę 54 tysięcy 180 zł. Konsekwencje są takie – państwo zapewne je znacie – że wówczas pojawi się podatek 20-procentowy od tej nadwyżki ponad 22 tysiące 256 zł.

W debacie uznaliśmy jako większość komisji budżetu, że ta tzw. ustawa deregulacyjna nie jest do poprawienia, tzn. zakres zmian, które należałoby wprowadzić, zupełnie wypaczyłby samą nazwę „deregulacja”. W pewnych zapisach tam jest nadregulacja pewnych zobowiązań i zapisów, którymi będą obciążone poszczególne podmioty, osoby prawne, osoby fizyczne.

Dlatego pozwoliłem sobie złożyć wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Komisja budżetu taki wniosek zaakceptowała.

Panie Marszałku, taki jest wniosek z debaty Komisji Budżetu i Finansów Publicznych podczas posiedzenia 7 lutego. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, senatora Mariusza Gromkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
MARIUSZ GROMKO

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności z posiedzenia, które odbyło się 7 lutego 2023 r.

Komisja rozpatrzyła ustawę o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych. Ustawę przedstawił obecny na posiedzeniu poseł Bartłomiej Wróblewski. W sposób bardzo szczegółowy omówił wszystkie zmiany, które ta ustawa wprowadza. Podkreślił te najważniejsze zmiany. Jest to ponadtrzykrotne podniesienie kwoty wolnej od podatku od spadków i darowizn. Pan poseł podkreślił, że te kwoty od 2002 r. nie były aktualizowane. Ustawa podnosi o 50% kwotę przychodów, do której wysokości możliwe jest prowadzenie działalności nieewidencjonowanej, ułatwia budowę mieszkań na terenach pohandlowych, ogranicza obowiązek uzyskiwania zaświadczeń wynikających z ustawy o lasach przy zbywaniu nieruchomości, wprowadza przepisy racjonalizujące dotyczące dostępu do broni – tu chodzi o skracanie terminów, obniżanie kosztów pozwoleń – a także chodzi o uznanie za ostateczne tych decyzji administracyjnych wydanych przez organ pierwszej instancji, w których w całości zostało uwzględnione żądanie strony. Ponadto poseł podkreślił, że w Sejmie ustawa uzyskała bardzo szerokie poparcie.

Następnie legislator przedstawił swoje uwagi. One były omawiane przez moich przedmówców, kolegów sprawozdawców innych komisji, więc tego już nie będę powtarzał. Poseł Bartłomiej Wróblewski odniósł się do tych propozycji poprawek, po czym głos zabrali kolejno obecni na posiedzeniu przedstawiciele strony społecznej. Był to m.in. pan Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich, który zwrócił uwagę, że podniesienie kwoty wolnej od podatku od spadków i darowizn obniży dochody miast, i wniósł zastrzeżenia dotyczące zmian w kwestiach zagospodarowania przestrzennego. Michał Olszewski, zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy, również w imieniu Unii Metropolii Polskich wskazał, że minimalny wskaźnik miejsc parkingowych powinien być wyznaczany przez radę gminy, podobnie jak wskaźnik bilansowania powierzchni biologicznie czynnej. Wnosił również o to, aby *vacatio legis* zostało wydłużone do 6 miesięcy. Głos zabierał również m.in. Maciej Wandzel,

członek Zarządu Polskiego Związku Firm Deweloperskich. Przedstawiał stanowisko także w imieniu Business Centre Club i Lewiatana. Też postulował, aby nie wprowadzać tego wskaźnika 1,5 miejsca parkingowego na mieszkanie. Podobne stanowisko przedstawiło także Stowarzyszenie Architektów Polskich.

Obecny na posiedzeniu komisji przedstawiciel Ministerstwa Rozwoju i Technologii, pan Łukasz Marciniak, odniósł się właśnie do kwestii przekształcania budynków biurowych i po-handlowych na cele mieszkaniowe. W dyskusji proponował, aby... W dyskusji były przedstawiane inne sposoby wyznaczenia wskaźnika miejsc parkingowych.

Następnie głos zabierali senatorowie. Senator Adam Szejnfeld krytycznie odniósł się do ustawy i złożył wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Senator Jolanta Hibner pytała, z kim konsultowana była ta ustawa. Poseł Wróblewski odpowiedział, że wszystkie wiodące stowarzyszenia gospodarcze były zapraszane do prac nad projektowaną ustawą, kto chciał, ten brał udział.

Następnie przeszliśmy do głosowania. Były 2 wnioski: wniosek o odrzucenie ustawy w całości oraz wniosek o przyjęcie ustawy. W obu głosowaniach komisji nie było rozstrzygnięcia, było tyle samo głosów za, ile przeciw. Tak więc komisja informuje, że żaden z poddanych pod głosowanie wniosków nie uzyskał większości głosów, i przedstawia te wnioski jako wnioski do przegłosowania. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zanim poproszę senatorów o zadawanie pytań... Zgłosił się pan senator Libicki z wnioskiem formalnym...

(*Senator Jan Filip Libicki*: Nie, ja chciałbym tylko poprosić – może trochę pozaregulaminowo – ponieważ jest 3 sprawozdawców... Jeżeli mógłbym z tytułu tego, że potrzebuję trochę więcej czasu, żeby dotrzeć na przemówienie Joe Bidena, prosić, żeby jeśli ktoś z państwa ma do mnie pytania, to od razu teraz, w pierwszej turze je zadał... To, jeśli mogę prosić. Nie ma żadnego takiego wymogu, ale taką prośbę pozwalam sobie skierować. Bardzo dziękuję.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Jan Maria Jackowski.

(Senator Jan Maria Jackowski: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Ja mam pytanie nie do pana senatora Libickiego, od razu wyjaśniam, tak że...)

(Głos z sali: No ale właśnie: kto ma pytanie do pana senatora Libickiego...)

(Głos z sali: Teraz pytania do senatora Libickiego...)

(Głos z sali: Właśnie, czy ktoś...)

Ja w takim razie zadam, Panie Senatorze, jeżeli oczywiście pan pozwoli zadać to pytanie...

(Senator Jan Maria Jackowski: Dobrze, to jeżeli ktoś ma pytanie do pana senatora...)

W takim razie mam pytanie do państwa senatorów, też trochę poza trybem regulaminowym – ale nie sądzę, żeby państwo protestowali przeciwko temu – czy ktoś z państwa senatorów ma pytanie skierowane do pana senatora Filipa Libickiego. Jeśli nie...

Panie Senatorze, rozumiem, że nikt nie ma do pana pytań.

(Senator Jan Filip Libicki: Bardzo dziękuję, Panie Marszałku, za wyrozumiałość i dziękuję państwu.)

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Jana Marię Jackowskiego o zadanie pytania.

SENATOR

JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie dotyczące kwestii tych tabliczek i oznaczeń na nieruchomościach. Ustawa wprowadza jednak pewne zaostrenie, jak zrozumiałem – może błędnie zrozumiałem, więc proszę mnie wyprowadzić z błędu – jeśli chodzi o niewywieszenie numeru nieruchomości na budynku. W tej chwili taki obowiązek prawny istnieje w prawie geodezyjnym, jednak zdaje się, że nie jest on tam specjalnie penalizowany, a ta ustawa to wprowadza. Nie wiem, który z panów sprawozdawców na to pytanie by mi mógł odpowiedzieć, poza senatorem Libickim, no bo...

WICEMARSZAŁEK

MICHAŁ KAMIŃSKI

Zapytuję w takim razie panów senatorów sprawozdawców, czy są gotowi odpowiedzieć na pytanie pana senatora Jana Marii Jackowskiego.

SENATOR

RYSZARD ŚWILSKI

Panie Marszałku, ta kwestia nie była poruszana podczas posiedzenia komisji budżetu.

WICEMARSZAŁEK

MICHAŁ KAMIŃSKI

Sekundkę, jeszcze jest pan senator Gromko...

SENATOR

MARIUSZ GROMKO

Podczas posiedzenia komisji gospodarki narodowej była wzmianka, że będzie miało miejsce zniesienie obowiązku, ale bez szczegółowych informacji na ten temat. Myślę, że pan poseł sprawozdawca doskonale wyjaśni tę kwestię.

WICEMARSZAŁEK

MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski, jak rozumiem, ma jeszcze jakieś dodatkowe pytanie. Bardzo proszę.

SENATOR

JAN MARIA JACKOWSKI

Tak jest. Mam pytanie dotyczące kwestii darowizn. Chodzi o to, żeby któryś z panów sprawozdawców, z dwóch panów sprawozdawców, wyjaśnił tę kwestię. Czy ja dobrze rozumiem, że zmieniane są zasady opodatkowania darowizn i spadków, ale nie w pierwszej grupie, bo pierwsza grupa jest zwolniona...

(Rozmowy na sali)

Słucham?

(*Wicemarszałek Michał Kamiński*: Ale przepraszam bardzo, teraz kierujemy pytania do senatorów sprawozdawców.)

Tak jest.

(*Wicemarszałek Michał Kamiński*: Później pan poseł będzie miał możliwość wystąpić i później będą pytania do pana posła. A więc jeżeli pan senator ma pytania do pana posła, to nie w tym punkcie...)

Ale ja nie mam pytania, tylko pan poseł się włączył, odpowiadając mi... Więc wyjaśniam, żeby nie wyglądało na to, że nie znam regulaminu.

(*Wicemarszałek Michał Kamiński*: Nie, ja nie sugerowałem tego, broń Boże.)

A więc, w takim razie, mam pytanie do panów sprawozdawców. Czy ta kwestia była jakoś szczegółowo omawiana na posiedzeniu państwa komisji? I jak należy to interpretować? Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Bardzo proszę. Czy państwo senatorowie sprawozdawcy... A, bardzo proszę.

**SENATOR
MARIUSZ GROMKO**

Podczas posiedzenia komisji gospodarki narodowej również pan poseł sprawozdawca zapowiedział tę zmianę, to, że 3-krotnie zostanie podniesiona kwota wolna od podatku od spadku i darowizn, ale co do szczegółów, to nie było dyskusji w tym zakresie.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Ryszard Świlski*: Odniosę się... Panie Marszałku, to było pytanie też do...)

Tak, tak, bardzo proszę. Oczywiście, to było do obu panów sprawozdawców.

**SENATOR
RYSZARD ŚWILSKI**

Tak jak powiedziałem wcześniej, podczas sprawozdania, jeżeli chodzi o materię części ustawowej, to rozmawialiśmy tylko i wyłącznie

o elemencie związanym z nałożeniem dodatkowego podatku od zbiórki, o czym wcześniej powiedziałem. A ten element nie był omawiany.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Bardzo proszę, pan senator Jan Maria Jackowski.

**SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie dotyczące kwestii inwestycji mieszkaniowych. Mianowicie ustawodawca proponuje określenie dolnego minimalnego progu powierzchni usługowej lub handlowej, jaką należy zapewnić, realizując inwestycję mieszkaniową, na poziomie 5% powierzchni użytkowej mieszkań. Nie wiem, przyznaję się, że nie wiem, czy wcześniej był jakiś zapis w tym zakresie i to jest zliberalizowanie tego zapisu – jeżeli takowy był – czy to jest wprowadzenie nowego przepisu. Chciałbym... Czy ktoś z panów sprawozdawców mógłby się na ten temat wypowiedzieć? Dziękuję bardzo.

**SENATOR
MARIUSZ GROMKO**

Na posiedzeniu komisji gospodarki narodowej nie było to przedmiotem szczegółowych dyskusji, również nikt z gości nie zadawał takiego pytania panu posłowi.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**SENATOR
RYSZARD ŚWILSKI**

Odpowiadając na tak zadane pytanie, chcę zwrócić uwagę, że rozmawialiśmy o części ustawowej, jednakże rozmawialiśmy o tym, że ma

to pozostać domeną samorządów, a nie ma być to – nazwę to, o czym powiedziałem z mównicy – centralne sterowanie czy też decyzja organu rządowego.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo.
Czy są jakieś inne pytania do senatorów sprawozdawców?
Bardzo proszę.

**SENATOR
JANUSZ PĘCHERZ**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Ja z jednej strony przeanalizowałem tę ustawę dosyć dokładnie i znajduję tam, powiedzmy, ileś rozwiązań, które mogłyby być już w tej chwili zaakceptowane, jednakże jest też bardzo dużo takich, które są dla mnie niejasne. I przede wszystkim w związku z tym mam pytanie: czy na posiedzeniu komisji była mowa o tym, że tymi sprawami, które praktycznie dotyczą 16 ustaw, a nawet więcej, nie powinny się także zająć, oprócz komisji nadzwyczajnej do spraw kodyfikacji... Dobrze, że ona się tym zajęła, ale czy nie powinno to być przedmiotem merytorycznej analizy w komisjach? Bo tam są takie szczegółowe kwestie jak ustawa o lasach, ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ustawa o odpadach... To są merytoryczne zagadnienia. Jeżeli one byłyby przedmiotem analizy, to z pewnością zupełnie inaczej by to wyglądało. Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję.
Który z panów senatorów chciałby odpowiedzieć na to pytanie?

**SENATOR
MARIUSZ GROMKO**

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności ta kwestia poruszana nie była.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję.
Panie Senatorze?

**SENATOR
RYSZARD ŚWILSKI**

Odpowiem na to pytanie. Rzeczywiście, pan senator ma absolutną rację. Podnosiliśmy to, mówiąc, że zakres tej ustawy czy tych zmian jest tak szeroki, że nad tą materią winny się pochylić nie tylko te 3 komisje, które zostały przez pana marszałka wskazane, że powinno to podlegać również, o czym nie wspomnieliśmy, analizie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. No, to też jest istotny element.

Odpowiadając na to pytanie, jeszcze raz podnoszę to, że na posiedzeniu nie było żadnego przedstawiciela rządu, żadnego przedstawiciela ministerstw, których merytorycznie ten temat dotyczy. Uznaliśmy to za ogromny... Nawet nie chodzi o nietakt. To nie jest nietakt, tylko pewnego rodzaju niechlujstwo. Tak mogą to nazwać.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo.
Czy są jakieś inne pytania?
Bardzo proszę, pan senator Czerwiński.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Krótkie pytanie. Zwiększa się tutaj z 3 do 6 lat okres pomiędzy uchwałą o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej a uzyskaniem pozwolenia na budowę. To jest ten możliwy okres. Pytanie: z czego to wynika? I czy to nie idzie przypadkiem w drugą stronę? Czy to nie spowoduje blokowania terenów pod budownictwo mieszkaniowe przez dłuższy czas? No, to chyba nie uruchomi budownictwa. Wprost przeciwnie, to będzie służyło właśnie blokowaniu terenów. To pytanie do obu panów sprawozdawców.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

SENATOR
MARIUSZ GROMKO

Ta kwestia nie była podnoszona na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności.

SENATOR
RYSZARD ŚWILSKI

Z punktu widzenia zasadności tego pytania pan senator Czerwiński ma oczywiście absolutną rację. No, to jest właśnie to, o czym cały czas mówimy. To nie my byliśmy projektodawcą tych zapisów i nie znamy odpowiedzi na tak zadawane pytania. Nie znamy też odpowiedzi na wiele innych pytań, które podczas posiedzenia komisji padały, pytań tego czy innego rodzaju. Tak więc proponuję to pytanie zadać panu posłowi sprawozdawcy.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Czy są dodatkowe pytania? Nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową. Do prezentowania stanowiska wnioskodawcy został upoważniony pan poseł Bartłomiej Wróblewski.

Czy pan poseł pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Rozumiem, że tak. Bardzo proszę, Panie Pośle.
(*Rozmowy na sali*)

20 minut, Panie Pośle.

(*Głos z sali: To nie jest obowiązkowe.*)

(*Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Panie Marszałku, czy ja mógłbym przed posłem? Bo...*)

(*Głos z sali: Bo wychodzę.*)

(*Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: No, mam właśnie ważne sprawy, tak że... Ja dosłownie dwa zdania powiem.*)

Ale, Panie Pośle...

(*Poseł Bartłomiej Wróblewski: Ja się zgadzam, oczywiście.*)

To bardzo proszę, jasne.

RZECZNIK MAŁYCH I ŚREDNICH
PRZEDSIĘBIORCÓW
ADAM ABRAMOWICZ

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedsiębiorcy czekają na tę ustawę przynajmniej ze względu na 3 punkty. Jeden punkt to danie rzecznikowi małych i średnich przedsiębiorców prawa występowania w sądach powszechnych w sprawach dotyczących ZUS. Ustawa o rzeczniku nie przewidywała tego, dając mi tylko prawo występowania przed sądami administracyjnymi wszystkich szczebli oraz składania skargi nadzwyczajnej. Praktyka pokazała, że niezwykle ważne jest to, aby rzecznik mógł występować w imieniu przedsiębiorców także w sądach powszechnych. Kontrola ZUS polega na tym, że na początku jest postępowanie administracyjne, ZUS wydaje decyzję – i w tym postępowaniu administracyjnym rzecznik małych i średnich przedsiębiorców może występować. Potem wydaje się decyzje i przechodzi to do sądów powszechnych, gdzie rzecznik nie może już reprezentować przedsiębiorcy. I na koniec, w ramach skargi nadzwyczajnej, także mogą działać, mogą składać taką skargę.

Bardzo wiele spraw, które zgłaszają przedsiębiorcy, to są sprawy dotyczące ZUS. Są to bulwersujące problemy, którymi zajmował się także Senat. To są sprawy kobiet na działalności. Bardzo wiele pań prowadzących działalność gospodarczą zderzyło się z takim zupełnie zbiurokratyzowanym postępowaniem ZUS. Są one zostawione same sobie i nie radzą sobie w zderzeniu z tą instytucją. Jest więcej wniosków przedsiębiorców dotyczących spraw ZUS-owskich niż spraw podatkowych. Przedsiębiorcy czekali na to uprawnienie 4,5 roku. To rozwiązanie będzie przez nich przyjęte z dużą ulgą i jest niezwykle potrzebne.

Kolejna sprawa dotycząca przedsiębiorców to jest sprawa możliwości reprezentowania ich przez organizacje, w których są zrzeszeni, podczas postępowań administracyjnych przed wojewódzkim sądem administracyjnym i Naczelnym Sądem Administracyjnym. To też wzmacnia pozycję małej firmy w zderzeniu z administracją

państwową. Ta ustawa idzie w takim kierunku, w jakim szła konstytucja dla biznesu. Duża część pań i panów senatorów głosowała za tą ustawą. Mała firma potrzebuje wsparcia w procesie postępowań administracyjnych. To rozwiązanie daje możliwość wejścia do tych postępowań organizacji przedsiębiorców.

Trzecia kwestia to jest zwiększenie kwoty tzw. działalności incydentalnej z 50% najniższego wynagrodzenia do 75% najniższego wynagrodzenia. Dotyczy to bardzo wielu Polaków, którzy sobie dorabiają, np. wypiekają ciasto i sprzedają je sąsiadom. To dotyczy też tego słynnego już przykładu działalności incydentalnej – tak było, zanim ta możliwość została przez parlament przyjęta – i prześladowania przez strażników miejskich czy urzędników babć sprzedających marchewkę na chodnikach. Zwiększenie tej kwoty jest w tej chwili niezwykle potrzebne.

W związku z tym informacja, którą rzecznik pozyskał, że Senat chce odrzucić ustawę w całości, niezwykle zaniepokoiła nasze środowisko. Reprezentuję 376 organizacji w Radzie Przedsiębiorców przy rzeczniku, które to organizacje wprost występowały o wprowadzenie takiego uprawnienia, o to, aby rzecznik mógł występować w sprawach dotyczących ZUS w sądach cywilnych. My jesteśmy w stanie zrozumieć, że ustawa ma jeden główny grzech, który swoją drogą nie został zauważony w Sejmie, także przez opozycję. Chodzi o opodatkowanie zbiórek. Rząd zadeklarował, że chce to skorygować. Myślę, że nie byłoby większych problemów, gdyby Senat przyjął taką poprawkę.

Oczywiście są też zastrzeżenia do innych punktów, które zawiera ta ustawa. Macie państwo prawo do składania poprawek, tak aby punkty, z którymi się nie zgadzacie, skorygować. Do tych 3 punktów, o których przed chwilą powiedziałem, nie było podczas prac komisji w Senacie żadnych uwag. One są jasne i oczekiwane przez środowisko małych firm rodzinnych w Polsce.

Ważną sprawą jest jeszcze to, że PSL głosowało w Sejmie za tą ustawą. Oczywiście zgadzam się z tym, że na pewno nie chciało zapisu, który mówi, że zbiórki publiczne są opodatkowane, niemniej za tą ustawą głosowało. No, gdyby teraz w Senacie PSL zagłosowało za odrzuceniem ustawy w całości, byłoby to całkowicie niezrozumiałe dla naszego środowiska i potraktowane przez nas jako działalność z zakresu polityki bieżącej...

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Ja przepraszam bardzo. Przede wszystkim zostałem poinformowany... Pan wszedł na trybunę, a ja, będąc przekonany, że jak ktoś podchodzi do trybuny senackiej, to ma do tego prawo...

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Oczywiście mam, Panie Marszałku.)

Ja uzyskałem informację, że nie był pan zaproszony do tej debaty.

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Ale to nieważne, ja mam...)

Ale to ja prowadzę tę debatę i instruuję pana, że nie jest pan tutaj od tego, by pouczać senatorów, jak mają głosować.

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Dobrze. A ja mam prośbę...)

Abstrahując od tego, to ja wyjaśnię, czy ma pan prawo w tej sprawie wystąpić, czy nie, bo nie jest pan zgłoszony, nie ma pana na tej liście. Ja być może popełniłem błąd, dopuszczając pana do tej debaty, bo pan nie jest zgłoszony.

RZECZNIK MAŁYCH I ŚREDNICH
PRZEDSIĘBIORCÓW
ADAM ABRAMOWICZ

Panie Marszałku, ale w Regulaminie Senatu, który Wysoka Izba przyjęła, jest punkt, zgodnie z którym rzecznik małych i średnich przedsiębiorców ma prawo wystąpić podczas dyskusji plenarnej. Proszę sprawdzić Regulamin Senatu, najprawdopodobniej pan sam za nim głosował. Kończę. Jeżeli Senat odrzuci tę ustawę w całości tylko po to, żeby postawić Prawo i Sprawiedliwość w trudnej sytuacji, bo zawiera ona...

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Przepraszam, ja odbieram panu głos, bo stwierdzam, że pan absolutnie używa swojego prawa do politycznego wystąpienia i instruowania. Zabieram panu głos i bardzo proszę o opuszczenie trybuny.

(Głos z sali: Bravo!) (Oklaski)

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Panie Marszałku...)

Bardzo proszę o opuszczenie trybuny, inaczej uznaję, że zakłóca pan obrady Senatu. Bardzo proszę o zakończenie wystąpienia i opuszczenie trybuny.

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Panie Marszałku, za chwilę to uczynię...)

Bardzo proszę, aby pan opuścił trybunę.

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Za chwilę tę trybunę opuszczę...)

Bardzo proszę to zrobić w tej chwili.

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Pan wykazuje jakąś nadzwyczajną nerwowość, nie dając się wypowiedzieć osobie, która...)

Jeszcze raz bardzo proszę o opuszczenie trybuny.

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Ostatnie moje zdanie. Bardzo państwa proszę o to, żebyście nie odrzucali tej ustawy w całości, a poprawili ją poprawkami, które zostały zgłoszone już na posiedzeniach komisji. Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu.)

(Głos z sali: ...W Sejmie. Tak jak wy przyjmujecie nasze poprawki w Sejmie.)

Ja bardzo bym prosił, aby w przyszłości osoby odpowiedzialne za obecność na sali osób dopilnowywały tego, by osoby, które nie są do tego uprawnione, nie wchodziły na trybunę senacką.

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Panie Marszałku...)

(Głos z sali: Ale...)

Bardzo proszę o zabranie głosu...

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową...

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Ale ja...)

(Głosy z sali: Nie...)

Bardzo proszę o niepodnoszenie głosu na sali obrad, a Straż Marszałkowską proszę o wyprowadzenie tego pana, który zakłóca obrady Senatu. Bardzo proszę o wyprowadzenie pana, który zakłóca obrady Senatu.

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Ja mam prawo...)

Zakłóca pan obrady Senatu. Bardzo pana proszę, aby pan nie zakłócał posiedzenia Senatu przez wznoszenie okrzyków i zaczepianie senatorów.

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Zaczepiam cię, Adam?)

Ale co tu się dzieje? Proszę państwa, ja ogłaszam 5 minut przerwy. Proszę Straż Marszałkowską...

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 38 do godziny 14 minut 39)

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Najmocniej państwa przepraszam za to zachowanie, które absolutnie nie powinno mieć miejsca na sali obrad Senatu. Chyba państwo widzieli, że ja udzieliłem panu głosu, ale, jak się okazuje, być może popełniłem błąd w tej sprawie. Powiem szczerze, że zachowanie tego pana jest absolutnie niedopuszczalne.

Wznawiam obrady.

Projekt ustawy został wniesiony przez komisję sejmową. Do prezentowania stanowiska wnioskodawcy został upoważniony pan poseł Bartłomiej Wróblewski.

Czy pan poseł pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Bardzo proszę, Panie Pośle.

**POSEŁ
BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 22 września 2022 r. sejmowa Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji przyjęła projekt ustawy o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych. W naszej ocenie – i myślę, że też w ocenie wielu rodaków – jest to projekt, który wychodzi naprzeciw licznym oczekiwaniom społecznym. Prace w Sejmie trwały ponad 4 miesiące, trudno więc mówić o tym, że odbywały się w sposób pospieszny. Propozycje, które znalazły się w ustawie, zostały przekazane komisji, po pierwsze, w czasie posiedzeń komisji, na które zaproszeni byli przedstawiciele przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w różnych branżach, samorządów gospodarczych i zawodowych, izb gospodarczych oraz think tanków, a także ośrodków naukowych. Komisja wysłuchiwała ich, przeanalizowała wiele sformułowanych przez nich uwag i propozycji oraz szczegółowo zapoznała się z propozycjami kierowanymi do niej w formie pisemnej. O takiej możliwości zawiadamialiśmy

wszystkie istotne organizacje zrzeszające przedsiębiorców w Polsce.

Teraz o idei, która przyświecała i przyświeca komisji. Dbanie o zachowanie prawa każdego człowieka do wolności, które zapisane zostało w preambule Konstytucji Rzeczypospolitej, jest jedną z niewzruszonych zasad Rzeczypospolitej Polskiej – i to ono przyświecało nam podczas opracowywania tej ustawy. Mając na uwadze, że zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP wolność człowieka może być ograniczana tylko wtedy, kiedy jest to konieczne, komisja przede wszystkim starała się znaleźć takie regulacje prawne, które w tę wolność ingerują zbyt mocno. Celem ustawy jest ograniczenie, przynajmniej w pewnym zakresie, regulacji zbyt mocno ingerujących w wolność obywateli i przedsiębiorców, a także redukcja ciążących na nich obowiązków. Przyjęte zmiany w naszej ocenie wpłyną na uproszczenie i przyspieszenie procedur administracyjnych i sądowych, dzięki czemu przede wszystkim będzie możliwe szybsze ostateczne załatwienie spraw.

Zjawiskiem powszechnym współcześnie jest zjawisko nadregulacji. To płynie z wszystkich możliwych szczebli – od poziomu globalnego przez poziom europejski, państwowy, aż do samorządowego. Jest wzmacniane przez tendencję urzędników do interpretowania przepisów w sposób maksymalnie rygorystyczny i często maksymalnie nieprzyjazny obywatelom. Występuje we wszystkich obszarach życia – od podatków przez życie gospodarcze, rolnictwo, edukację, aż do kultury. Mówię o tym dlatego, że w niektórych sprawozdaniach pojawiły się takie uwagi, że ustawa dotyka wielu obszarów życia. No tak, dlatego że nadregulacja dotyka wielu obszarów życia, a i w regulaminie Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, który nie był zmieniany od wielu kadencji, tak szeroki zakres działania komisji jest przyjęty. Nie pojawiło się to w okresie ostatnich miesięcy czy lat. Deregulacja sektorowa, która z pewnych powodów być może byłaby najlepszym rozwiązaniem, np. deregulacja w sektorze budownictwa, rolnictwa, relacji obywatel – administracja, jest praktycznie niemożliwa do przeprowadzenia, bo zajmować by się nią musiały te osoby, które wcześniej te regulacje przyjmowały. Stąd wiele lat temu, w czasach, kiedy Prawo i Sprawiedliwość nie miało większości w parlamencie, powstała idea powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji. Rozpoznano wówczas problem i zrozumiano, że jest to

problem, któremu nie są w stanie podołać ministerstwa, instytucje i urzędy. Komisja do spraw deregulacji niejako jest nastawiona na to, aby ten nawis administracyjny, biurokratyczny ograniczyć. Można powiedzieć, że nasza dzisiejsza dyskusja wpisuje się też w dyskusję z ostatnich dni i tygodni o prawie obywateli do wyboru stylu życia. Czy chcemy więcej wolności dla obywateli, czy uważamy, że z różnych powodów instytucje i urzędnicy wiedzą lepiej, jak mamy żyć?

Do najważniejszych zmian wprowadzanych przyjętą ustawą należy podniesienie o 50% kwoty przychodu, do której możliwe jest prowadzenie tzw. działalności nieewidencjonowanej. To niezwykle istotna sprawa z punktu widzenia dziesiątek czy nawet setek tysięcy obywateli, którzy prowadzą działalność gospodarczą w mniejszym zakresie, taką, która z zasady ma pozostać najmniej sformalizowana. Krótko mówiąc, jeśli o połowę podwyższamy limit przychodów, do którego można ją prowadzić, to zwiększamy tym samym możliwość dorabiania, prowadzenia działalności gospodarczej w mniejszym zakresie.

Dalej: urealnienie, a tym samym ponadtrzykrotne podniesienie kwot wolnych dotyczących spadków i darowizn. Te kwoty nie były przez 20 lat zmieniane. Mogę dodać, że dotyczy to oczywiście pierwszej, drugiej i trzeciej grupy. Nie dotyczy to tzw. grupy zerowej, o którą pytał pan senator Jackowski, czyli najbliższych, dzieci i rodziców, którzy otrzymują spadek czy darowiznę. Wszystkie inne osoby absolutnie skorzystają na tej ustawie, ponieważ ponadtrzykrotnie podnosimy tę kwotę, czyli obniżamy podatek od spadku i darowizn.

Dalej: ograniczenie obowiązku zamieszczenia tabliczki z numerem porządkowym nieruchomości, w szczególności obowiązku umieszczenia nazwy ulicy. Zmiana nie dotyczy numeru, a tylko nazwy ulicy... Dzisiaj jest odpowiedni przepis kodeksu wykroczeń, który karze karą grzywny za niewypełnienie tego zobowiązania. Obywatele powszechnie tego nie robią, organy zwykle nie karzą, ale mogą karać w nieskończoność. Nie ma sensu, żeby ten przepis obowiązywał, tak rygorystyczny, jak było wcześniej.

Dalej: ułatwienia w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych, w tym poprzez ułatwienie dostępu do gruntów przeznaczonych na cele handlowe. Tu chciałbym podziękować za dyskusję w Komisji Ustawodawczej Senatu, bo dzięki tej dyskusji udało się poprawić

przepisy i wyeliminować takie zapisy, które budziły wątpliwości. No, w ocenie niektórych osób zbyt rygorystyczne były zapisy dotyczące miejsc parkingowych, chociaż ta sprawa, ta moneta miała dwie strony.

Dalej: uznanie za ostateczne części decyzji administracyjnych wydanych przez organ pierwszej instancji, gdy w całości uwzględniono żądanie strony i nie ma innych interesów spornych. To skraca postępowanie administracyjne.

Dalej: umożliwienie udziału w postępowaniu cywilnym organizacjom pozarządowym, których członkiem jest przedsiębiorca, a także poszerzenie w tym zakresie kompetencji rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. Tu działamy jakby dwutorowo. Proponujemy, po pierwsze, wzmocnić pozycję przedsiębiorcy. Chodzi o to, żeby organizacje przedsiębiorców, takie jak np. „Lewiatan”, Business Centre Club, stowarzyszenie przedsiębiorców i pracodawców i inne stowarzyszenia biznesowe, przedsiębiorcze, mogły wspierać przedsiębiorców w prowadzeniu sporów. To ważne, bo dziś bardzo często przedsiębiorcy nie posiadają wyspecjalizowanej wiedzy. Drugim elementem tej zmiany jest to, że wzmocniamy pozycję rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, którego zadaniem jest wspieranie przedsiębiorców, w szczególności małych i średnich, przedsiębiorców, którzy często są w trudnej sytuacji, tocząc spory sądowe.

Dalej: zapewnienie przez samorząd terytorialny możliwości nieodpłatnego przeglądania „Monitora Sądowego i Gospodarczego”, ograniczenie kosztów umieszczania ogłoszeń dla przedsiębiorców.

Trzeba powiedzieć, proszę państwa, że... Chciałabym odnieść się do kilku spraw, które najczęściej budziły wątpliwości. O tym, że przepisy dotyczące ułatwienia dostępu do gruntów przeznaczonych na cele mieszkaniowe... O tym, że dobra dyskusja odbyła się na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, już powiedziałem. To są bardzo oczekiwane i potrzebne przepisy. Brakuje w Polsce mieszkań, więc musimy ułatwić prowadzenie inwestycji mieszkaniowych. Jest mało prawdopodobne, żeby państwo było w stanie budować mieszkania w tej liczbie. W związku z tym musimy wzmocnić tych, którzy są w stanie to robić.

Chciałabym też zdementować informacje, które się tutaj pojawiały, dotyczące zakresu np. ustawy dotyczącej wychowania w trzeźwości czy

ograniczeń związanych z utrzymaniem zieleni przydomowej. Tych przepisów już nie ma w ustawie, one zostały skorygowane albo wyłączone na etapie prac w Sejmie.

I 2 kwestie, które były szeroko dyskutowane w komisjach, a także dzisiaj. Jedna dotyczy kwoty wolnej od podatku od darowizn, a druga – racjonalizacji dostępu do broni. Zaczę od tej drugiej. Ustawa zawiera kilka rodzajów przepisów. Dlaczego nazywamy to racjonalizacją? Po pierwsze, jest tu skrócenie terminów. Dzisiaj uzyskanie pozwolenia na broń trwa mniej więcej od 6 miesięcy do roku. My uważamy, że nie ma takiej potrzeby. Zachowujemy jednak przepisy, które są kluczowe, te dotyczące egzaminu pisemnego, egzaminu teoretycznego, badań lekarskich, badań psychologicznych, kwestii przechowywania broni. Dlaczego więc obywatelom nie obniżyć kosztów i nie skrócić czasu? Wydaje się, że jest to rzecz oczywista. I druga kwestia czy może już trzecia kwestia. Chodzi o ułatwienia dla tych osób, funkcjonariuszy państwa, którzy bronią posługują się na co dzień, czyli dla wojska, Policji, Straży Granicznej. Jakie jest uzasadnienie tego, żeby te osoby, które cały czas przechodzą badania i szkolenia, nie mogły korzystać z broni w celach pozasłużbowych, w celach strzeleckich, i musiały wypełniać te wszystkie rygory, które nałożone są na osoby, które broni w celach służbowych nie używają? To jest dublowanie tych wymagań. A nie bez znaczenia jest też to, czy te osoby także w czasie wolnym udoskonalały swoje umiejętności strzeleckie. Powinniśmy o tym myśleć także ze względu na to, że wiemy, że nie żyjemy w świecie takim, jak wielu z nas wydawało się jeszcze przed rokiem czy przed 2 laty. Tak więc tu są 2 aspekty: aspekt wolności obywatelskiej, ale także aspekt proobronny.

Dyskusję zdominowała kwestia, której nie było w pierwotnym przedłożeniu komisji, ale została zgłoszona, dotycząca badań lekarskich dla myśliwych. Pytanie, czy... O co chciałbym prosić? Jeśli nawet większość Wysokiej Izby uzna, że ten zapis jest niewłaściwy, to moim zdaniem on jest uzasadniony, ponieważ... Być może ustawodawca powinien przyjąć, że w przypadku prowadzenia samochodu czy właśnie w kwestii wydawania pozwoleń np. dla myśliwych określi wiek, powyżej którego te badania powinny być cykliczne, ale jest pytanie, czy każdego, kto ma 25, 30, 35 czy 40 lat należy co 5 lat wzywać – i to zarówno w przypadku prowadzenia samochodu, jak i pozwolenia

na broń – żeby te badania aktualizować. To jest do dyskusji. Ale nawet gdyby Wysoka Izba uznała, że nie należy tej kwestii zmieniać, to nie wylewajmy dziecka z kąpielą. Dlaczego nie obniżyć obywatelom kosztów pozwolenia na broń? Dlaczego nie skrócić czasu, w jakim uzyskuje się to pozwolenie? I dlaczego być może także – uważam, że jest to słuszne – nie pozwolić funkcjonariuszom, do których mamy szczególne zaufanie, żeby nie przechodzili po raz drugi tej samej ścieżki w celu uzyskania pozwolenia na broń? Stąd moja prośba, apel, żeby zniuansować podejście do poprawki, która została zgłoszona.

Kolejna kwestia to kwestia podatku od spadków i darowizn. To absolutnie dobre rozwiązanie – ponadtrzykrotne podniesienie tej kwoty. Ona 20 lat temu została skalkulowana w stosunku do minimalnego wynagrodzenia, a wówczas to było 800 zł. Kiedy my przygotowaliśmy tę ustawę, to było ok. 3 tysięcy, niecałe 3 tysiące zł. Krótko mówiąc, kalkulacja na poziomie mniej więcej 350%. Zatem nie wprowadzamy żadnej nowości, tylko aktualizujemy kwoty nieaktualizowane przez 20 lat. To po pierwsze. Po drugie, tu pan senator Świlski mówił o kwestii samorządów, a tu nie ma żadnej zmiany w stosunku do dochodów samorządów, bo ta regulacja obowiązywała przez 20 lat. W tym czasie, przez te 20 lat, oczywiście była inflacja, więc sumarycznie to są już zupełnie inne pieniądze. Do tego wzrost gospodarczy. Krótko mówiąc, w mojej ocenie nie dotykamy tu bardzo mocno kwestii dochodów samorządu, bo to ograniczenie tych dochodów, jakim jest obniżenie... jakim jest określenie kwoty wolnej od podatku o odpowiedniej wysokości, zostało wprowadzone 20 lat temu, notabene prawdopodobnie przez rządy, tak kalkuluję na szybko... Wówczas w Polsce rządziła lewica. Krótko mówiąc, też zupełnie inna była sytuacja polityczna.

Jeśli chodzi o kwestię poprawek dotyczących darowizn, to zostało to wyjaśnione. Oczywiście nie było intencją komisji, bo komisja w ogóle nie wprowadzała ograniczeń, jeśli chodzi o podwyższenie kwoty wolnej od podatku... Były tu uwagi Ministerstwa Finansów, które zwróciło uwagę na pewne ryzyka, moim zdaniem przesadzone, ale w ocenie ministerstwa istniejące, że podwyższenie kwoty wolnej od podatku może stanowić dla niektórych osób sposób na obejście prawa i legalizację nielegalnych dochodów. Moim zdaniem jest to przesadzona ocena, bo te regulacje obowiązywały przez 20 lat i tego rodzaju doświadczeń,

o ile wiem, nie było. Ale nawet gdyby to przyjąć, trzeba by raczej wprowadzić regułę, która pozwalałaby na to, aby zbiórki na cele społeczne, co do których jest powszechna zgoda, np. na leczenie, pozostały nieopodatkowane. Nie należy jednak wylewać – powiem to drugi raz – dziecka z kąpielą, podwyższenie kwoty wolnej w zakresie spadków i darowizn jest najlepszym rozwiązaniem. Myślę, że optymalne w przypadku tej poprawki, która została zgłoszona, byłoby pozostawienie pierwotnego brzmienia tego przepisu, który został zaproponowany przez komisję. Chodzi o podniesienie kwoty wolnej bez tych ograniczeń, które wprowadziło Ministerstwo Finansów. Mamy zapisane *vacatio legis* do połowy roku. Jeśli Ministerstwo Finansów będzie uważało, że te przepisy trzeba uszczegółowić, to może to zrobić. Ja nie widzę przeszkód, można takich konkretyzacji dokonać, ale tu sama zmiana jest ważna, potrzebna. W trakcie prac komisji i po uchwaleniu ustawy padło szereg pytań do komisji, pytań o to, kiedy te przepisy zaczną obowiązywać i czy znajdą zastosowanie w określonych przypadkach. No, to jest ważna sprawa, to jest kwestia obniżenia podatków.

Wysoka Izbo, Panie Marszałku, zmiany, które zaproponowaliśmy, bezdyskusyjnie powiększą wolność obywateli i przedsiębiorców, w tym wolność prowadzenia działalności gospodarczej i wolność osobistą, oraz wzmocnią ochronę prawa własności. Będą wspierać rozwój społeczny i przyczynią się do wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki. Mając na uwadze wiele negatywnych skutków pandemii i wojny na Ukrainie, które teraz dotyczą wszystkich Polaków, myślę, że jest to szczególnie istotne.

Dziękuję za bardzo ciekawą dyskusję w komisjach. Jestem do dyspozycji Wysokiej Izby, jeśli chodzi o wszystkie pytania. Proszę o racjonalną dyskusję i poprawienie tych zapisów, które budzą wątpliwości, ale także o umożliwienie wejścia w życie tych wszystkich zmian, na które czekają setki tysięcy, miliony naszych rodaków. Bardzo dziękuję.

WICEMARZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Pośle.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania

do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Rybicki.

**SENATOR
SŁAWOMIR RYBICKI**

Panie Pośle, Panie Przedstawicielu Wnioskodawców, ja bym chciał pana zapytać o ratio legis zmiany ustawy o dostępie do broni w zakresie rezygnacji z badań lekarskich, w tym okulistycznych, dla myśliwych. Zrobiłem research w mediach i kilka przytoczę artykułów: 21-letni myśliwy strzelał do sarny, a zastrzelił rowerzystę; 31-letni myśliwy postrzelił kobietę jadącą ruchliwą drogą, polował na dziką; myśliwy zastrzelił 16-letniego chłopca pod Opolem Lubelskim, pomylił go z dzikiem; inny myśliwy z długoletnim stażem zastrzelił 2 losie – tłumaczy, że polował na dziki, ale może wzrok go zawiódł. Czy ten przepis, który zwalnia z obowiązku przeprowadzenia badań, również okulistycznych, jest likwidacją bariery? Czy może raczej to ten przepis, który do tej pory obowiązuje, jest formą profilaktyki przed tego typu zdarzeniami, w których giną niewinni ludzie? Ja już pomijam te wszystkie przypadki, bardzo ważne zresztą, kiedy się strzela do psów spacerujących z opiekunem. Chodzi tu o konkretne przypadki, a było ich kilkadziesiąt na przestrzeni ostatnich lat. Proszę o dokładne wytłumaczenie nam, jakie jest ratio legis zmiany tego przepisu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka)

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze... Panie Pośle. No, tym razem jest pan tu jako poseł. Proszę bardzo.

**POSEŁ
BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Czy jestem słyszalny?

(Głos z sali: ...Nacisnąć.)

(Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Mikrofon proszę włączyć.)

Tak, jest włączony.

(Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Tak.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Tak jak powiedziałem, ten przepis początkowo nie znalazł się w tym pakiecie dotyczącym racjonalizacji dostępu do broni. On znalazł się tam w czasie dyskusji w Sejmie. Można na ten temat dyskutować, ja też to poruszyłem w swoim wystąpieniu. No, to jest też pytanie o skalę. Czy pojedyncze przypadki, które przytaczamy, są uzasadnieniem dla wprowadzenia takiego ograniczenia. Myślę, że nikt z nas nie ma wątpliwości, że liczba osób, które giną w wypadkach drogowych czy są ofiarami wypadków, jest nieporównanie większa niż liczba osób będących ofiarami w tego rodzaju tragicznych wypadkach, o jakich pan mówi.

Ale można stawiać pytanie, czy takie badania powinny być co 10 lat, co 5 lat... Dotyczy to i kierowców, i myśliwych. Wydaje mi się, że wprowadzanie takich... Broniąc tej regulacji, muszę powiedzieć, że nadmierny rygorizm w tym zakresie jest utrudnianiem życia. I dotyczy to i myśliwych, i kierowców, i wielu innych zawodów.

Ale, powtarzam, nawet jeśli państwo uważacie, że ten przepis nie jest konieczny, to można go w trakcie prac senackich w drodze poprawki usunąć z ustawy. Bo on nie jest kluczowy ani dla ustawy, ani nawet dla tego pakietu racjonalizującego kwestię dostępu do prawa... kwestię pozwolenia na broń. To nie jest kluczowe. To jest kwestia, można powiedzieć, drugorzędna w tej sprawie.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze ma pytanie?

Pan senator Czerwiński. Proszę bardzo.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Panie Pośle, ja jestem członkiem Komisji Ustawodawczej. Ta komisja zachowała się w sposób poprawny, bo próbowała wprowadzić poprawki. Najwięcej tych

poprawek jest akurat do art. 15 i o ten artykuł będę pytać.

Pierwsza kwestia to jest to, o co pytałem już senatorów sprawozdawców. Mianowicie czy według pana ten przepis, który wydłuża z 3 do 6 lat okres pomiędzy pozwoleniem na budowę a ustaleniem lokalizacji inwestycji mieszkaniowej, nie jest tak naprawdę przeciwny do ratio legis tej ustawy? Bo ja rozumiem tę ustawę tak, że ona uruchamia niektóre grunty, nawet te, które są zabudowane biurami, po to, żeby można było to przekształcić na mieszkania. Ale wydłużenie z 3 do 6 lat spowoduje, że mrozimy pewne stany, co nie skutkuje tak naprawdę budową mieszkań. I to jeszcze ma działać w sposób jakby rozszerzony, bo także... Jest artykuł przejściowy, bodajże art. 23, dotyczący uchwał, które już weszły w życie i w przypadku których jeszcze okres 3-letni...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka:* Panie Senatorze, proszę o pytanie.)

Tak, tak...

(*Głos z sali:* Pani Marszałek...)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

SENATOR
RYSZARD ŚWILSKI

Panie Senatorze, proszę nie insynuować, że inne komisje poza tą, którą pan reprezentuje, nie zachowały się poprawnie. Komisja budżetu i wszystkie pozostałe, które pracowały nad tą ustawą, również zachowały się poprawnie. Proszę takich wycieczek w naszym kierunku nie robić.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Proszę, panie...

(*Senator Jerzy Czerwiński:* Czy można ad vocem? Bo to potem zostanie zapomniane.)

No, dobrze, ale ostatni raz. Bo nie będziemy cały czas...

(*Senator Jerzy Czerwiński:* Pani Marszałek, i o to chodziło. Skąd te nerwy? Coś dzisiaj dziwny dzień jest.)

No, jest ważny dzień dzisiaj.
Panie Pośle, proszę bardzo.

POSEŁ
BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI

To wydłużenie okresu ważności uchwały wydawanej na podstawie specustawy było jednym z oczekiwań formułowanych przez przedsiębiorców. Niestety, mamy na tyle skomplikowane przepisy inwestycyjne, taką mnogość procedur, że wielu przedsiębiorców wskazuje, że 3 lata to jest zbyt krótki okres. Ja rozumiem tę kwestię, którą pan porusza. I to rzeczywiście jest pytanie, które trzeba sobie postawić. Niemniej jednak mogę powiedzieć jednoznacznie, że było to zgłaszane przez przedsiębiorców, którym 3 lata nie wystarczą. I, jak myślę, dotykamy też tej kwestii zasadniczej, mianowicie skali nadregulacji, którą mamy nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie, bo to nie jest zjawisko, ściśle rzecz biorąc, polskie. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę, pan senator Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Jeśli można, Pani Marszałek...

Ja rozumiem, że takie postulaty zgłaszali przedsiębiorcy, ale my powinniśmy się kierować głównie kwestią tych, którzy będą chcieli zamieszkać w tych mieszkaniach. Chodzi nam o to, żeby przyspieszyć budownictwo, a nie dogodzić – przepraszam za takie wyrażenie – przedsiębiorcom. Chociaż oczywiście to też jest ważne, ale w takim zakresie, w jakim ci przedsiębiorcy zaczęli budować.

I mam właśnie z tym związane drugie pytanie: komu tak naprawdę chcemy tu ulżyć? Myślę, że tym, którzy nie mają mieszkań. A jak już mają te mieszkania pobudowane, to chcemy, żeby im się tam dobrze mieszkało.

I kwestia definicji terenu biologicznie czynnego. Jeśli w takiej definicji są umieszczone stropodachy i tarasy... No, to nie są tereny ogólnie dostępne. Tak więc efekt jest taki, że my tak jakby w pewnym sensie obchodzimy ustawę...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka:*
Ale pytanie, Panie Senatorze, pytanie...)

Ale spokojnie... Co się dzieje dzisiaj?

Tak więc w pewnym sensie obchodzimy ustawę w taki sposób, że wprowadzamy do definicji...

(*Sygnal timera*)

...teren, które nie są ogólnodostępne. Czy o to nam chodzi? To nie będzie dla wszystkich mieszkańców. Stropodach nie będzie dostępny dla wszystkich mieszkańców do rekreacji.

(*Rozmowy na sali*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo, Panie Pośle.

Ale proszę o spokój.

Proszę bardzo.

POSEŁ
BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI

Panie Senatorze, zarówno jeśli chodzi o pierwsze, jak i o drugie pytanie... Nie neguję sensowności tych pytań, niemniej jednak, w szczególności jeśli chodzi o pytanie... Wchodzimy na poziom szczegółowości, który nie jest dla mnie... Nie jestem specjalistą w tym zakresie. Nikt przez całe prace w Sejmie i w Senacie na te 2 szczegółowe kwestie nie zwracał uwagi. Moim zdaniem można o tym rozmawiać, i ja też nie wykluczałbym jakichś modyfikacji ustawy w tym zakresie, choć, tak jak powiedziałem, nie są to pierwszorzędne zapisy w tej ustawie.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Nie ma więcej...

A, jeszcze pani senator Jazłowiecka. Proszę.

SENATOR
DANUTA JAZŁOWIECKA

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Pośle Wróblewski, ja przyznam, że nie wierzę w to, co usłyszałam przed chwilą w pana wywodzie, w którym pan zauważył, że

tak naprawdę powinniśmy patrzeć na skalę poszkodowanych osób, w tym osób, które zginęły, a nie na fakt, że zginęła chociażby jedna osoba. Muszę panu powiedzieć, że w państwach demokratycznych stanowi się prawo, które zapewnia bezpieczeństwo każdemu obywatelowi, a nie zastanawia się, że tu jest tylko kilku, a tu jest kilka tysięcy poszkodowanych. I przyznam, że dla mnie jest absolutnie nie do zaakceptowania pana argumentacja o odstąpieniu od badań dla myśliwych. A już zupełnie kuriozalne jest pana stwierdzenie, że jest to drugorzędna sprawa. Proszę...

(*Poseł Bartłomiej Wróblewski:* To znaczy...)

Mam pytanie do pana. W przypadku przygotowania i przegłosowania poprawki włączającej myśliwych w badania czy pan, jako poseł sprawozdawca, będzie rekomendował swojemu klubowi przede wszystkim głosowanie za tą poprawką?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo, Panie Pośle.

POSEŁ
BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI

Szanowna Pani Senator, ja nie powiedziałem, że to jest bez znaczenia, ale powiedziałem, że zawsze musimy ważyć... Bo gdybyśmy mieli na uwadze życie każdego człowieka, to nie moglibyśmy wyjechać samochodem na ulicę. Krótko mówiąc, zawsze dokonujemy pewnego rodzaju ważenia różnych wartości. Wiadomo, że w wypadkach samochodowych giną tysiące osób, a wypadki w lasach zdarzają się ...

(*Senator Danuta Jazłowiecka:* Czy ja mogę prosić o odpowiedź na moje pytanie?)

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka:* Pani Senator, bardzo proszę... Ja też chciałabym...)

Wypadki w lasach oczywiście się zdarzają, ale one zdarzają się bardzo rzadko. Nie jesteśmy w stanie wyeliminować wszystkich sytuacji ryzyka w życiu.

Powiedziała pani o państwach demokratycznych. Proszę pokazać jedno państwo w Europie Zachodniej, gdzie przepisy dotyczące posiadania broni i kwestie dotyczące myśliwych byłyby bardziej rygorystyczne. Jeśli spojrzymy na kwestię posiadania broni... W Niemczech – 10 razy więcej

niż w Polsce; na Ukrainie przed wojną – 5 razy więcej; w Finlandii – 45 razy więcej; w Szwajcarii – ponad 40 razy więcej. Krótko mówiąc, państwa demokratyczne mające dziesiątki lat tradycji demokratycznej mają bardziej wolnościowe przepisy w tym zakresie. U nas ten rygoryzm jest efektem czasów, kiedy broń mogła mieć tylko władza, tak więc... Ja zdaję sobie sprawę z tych ryzyk i ja jakby nie bagatelizuję tych ryzyk. To, co powiedziałem o wspomnianym przepisie, o regulacji dotyczącej badań lekarskich dla myśliwych... Powiedziałem tylko, że... Nie było intencją komisji nawet dotyczyć tej kwestii, ona została zgłoszona w trakcie prac sejmowych. Uzasadnienie jest takie, że mamy problem z tym, że jest coraz mniej myśliwych i osób, które chcą się tym zajmować. W związku z tym wymagania, które niedawno zostały wprowadzone, w środowisku są uważane za zbyt restrykcyjne. I też powiedziałem, że uczciwie tę sprawę relacjonując, trzeba powiedzieć, że możemy sobie postawić to pytanie. Bo być może należałoby tę sprawę uregulować w taki sposób: powyżej siedemdziesiątego piątego roku życia badania okresowe, a do siedemdziesiątego piątego roku życia czy sześćdziesiątego piątego roku życia być może niekonieczne jest to, żeby co 5 lat chodzić w tej sprawie do lekarza. Ja przypomnę, że większość z nas nie jest tylko myśliwymi czy kierowcami samochodów i normalnie pracuje, i przechodzi badania okresowe ze względu na pracę raz na 2 lata itd.

I pytanie, które pani zadała. Jeśli Senat podjąłby decyzję wyłączającą tę kwestię z całego tego pakietu zmian obniżających koszty i przyspieszających procedury, to należałoby przyjąć taką decyzję z szacunkiem i należałoby też uczciwie powiedzieć Sejmowi, że został wykonany pewnego rodzaju ukłon w stosunku do ustawy i tego przepisu.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Ja jestem wstrząśnięta porównaniem biegania ze strzelbą po lesie do jazdy samochodem. A może właśnie chodzi o to, Panie Pośle, żeby nie każdy mógł biegać ze strzelbą po lesie, nawet jak ma poniżej 65 lat, bo ludzie mają różne inne zaburzenia poza zaburzeniami wzroku.

I jeszcze jedna kwestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę. W dzisiejszych czasach bardzo duża część Polaków to osoby samozatrudnione albo prowadzące działalność gospodarczą, a tu

nie ma obowiązku robienia żadnych badań okresowych. Tylko osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę mają taki obowiązek. W związku z tym jest problem z tymi badaniami.

Pani senator Jazłowiecka, jeszcze raz. Proszę.

SENATOR
DANUTA JAZŁOWIECKA

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Pośle, ponieważ bardzo często mamy do czynienia z manipulacją w odpowiedziach ze strony polityków Prawa i Sprawiedliwości, chciałabym, żeby pan mi jasno odpowiedział na moje pytanie. Czy jeśli Senat przyjmie poprawkę, w ramach której myśliwi będą zobowiązani przechodzić badania, to pan jako sprawozdawca będzie tę poprawkę popierał w swojej grupie politycznej? Chciałabym, żeby pan odpowiedział króciuteńko – „tak” lub „nie” – a nie opowiadał jakieś historie. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

POSEŁ
BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI

Jeśli ustawa zostanie przyjęta, w tym pakiet racjonalizujący dotyczący broni, to przedstawię tę poprawkę i powiem, że w tym momencie należy...
(*Senator Danuta Jazłowiecka: Nie takie było pytanie.*)

I powiem, że w tym momencie tak należy to rozstrzygnąć.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Dziękuję bardzo...*)

Ale odpowiedziałem na pani pytanie. Tak.

I chciałbym się zwrócić do pani marszałek...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Tak?*)

...à propos tego komentarza. Trzeba zwrócić uwagę na to, że wszystkie osoby, które posiadają broń, przechodzą badania i lekarskie, i psychologiczne.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Teraz tak.*)

Więc to nie jest tak, że ktoś uzyskuje...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Teraz tak.*)

Tak, po zmianach także. Dyskutujemy o kwestii dodatkowych okresowych badań, a te przepisy pojawiły się stosunkowo niedawno i nie są wcale takie proste. Oczywiście można przyjąć taką rygorystyczną interpretację, że potrzebujemy tych badań co 5 lat, ale pytanie, czy to nie jest nadmierny rygoryzm. I jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że jest to jeden z wielu elementów. Jeśli uważacie państwo, że akurat ta kwestia państwa nie przekonuje, to moim zdaniem należałoby tę kwestię z tego przepisu usunąć, a nie z tego powodu wszystkie przepisy dotyczące racjonalizacji dostępu do broni, po pierwsze, a po drugie, całą ustawę... Krótko mówiąc, kwestia bardzo szczegółowa w ustawie – ja nie mówię, że nieważna – nie powinna rzutować na całą ustawę. Myślę, że dobrą praktyką była dyskusja... Chodzi o zmiany, które wydyskutowaliśmy w czasie posiedzenia Komisji Ustawodawczej – Komisja Ustawodawcza znakomitą większością głosów je przyjęła – dotyczące przepisów uwalniających grunty na terenach pohandlowych. To była ważna zmiana, bo to jest ważna sprawa z punktu widzenia mieszkańców. Jeśli nie będzie więcej inwestycji, to nie będzie więcej mieszkań, więc będzie drożej i trudniej dla ludzi.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.
Pan senator Pęcherz.

SENATOR
JANUSZ PĘCHERZ

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Debatujemy nad ustawą deregulacyjną. Wracam do regulacji, o której była tu już mowa, tzn. do zmiany terminu z 3 do 6 lat. Czy to nie powinno być tak, że skoro mamy ustawę deregulacyjną... Może by się zastanowić nad tym, jak skrócić ten termin 3 lat, skoro inwestorzy nie mogą zdążyć załatwić swoich spraw? To byłaby deregulacja. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.
Proszę bardzo.

POSEŁ
BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI

To oczywiście byłoby lepsze rozwiązanie, ale ponieważ procedury budowlane trwają w Polsce, w wielu państwach europejskich także, bardzo długo, być może jest to zadanie nie do wykonania, a w każdym razie jest to zadanie trudne do wykonania.

Ale jak gdyby wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pana senatora Pęcherza i pana senatora Czerwińskiego... Jeśli panowie uważacie, że ten okres jest zbyt długi i że ten okres ma też takie znaczenie, że mobilizuje przedsiębiorców do tego, żeby w tym czasie się zmieścić, to być może należałoby rozważyć zgłoszenie poprawki i skrócenie tego terminu. To byłoby rozwiązanie konstruktywne, które wychodziłoby naprzeciw panów oczekiwaniom. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.
Pan senator Tyszkiewicz.

SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ

Panie Ministrze... Panie Pośle, mam pytanie związane z dostępem do broni, ale chodzi mi o osoby pełniące terytorialną służbę wojskową co najmniej 2 lata. Czy te osoby po 2-letniej służbie w WOT będą miały ułatwiony dostęp do broni, czy niejako z klucza będą mogły uzyskać zezwolenie na broń? Ja powiem, dlaczego o to pytam. Mnie się zdarzyło kiedyś, że zwróciłem uwagę żołnierzowi Wojsk Obrony Terytorialnej, on wyciągnął maczetę i gonił mnie z maczetą. Więc nie wiem, czy po 2 latach tacy ludzie... No, trochę przypadkowi, bo przecież to nie są zawodowi żołnierze, różni ludzie tam trafiają. Czy oni po 2 latach będą mieć możliwość zdobycia broni, czy ułatwienie w zdobyciu broni?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

**POSEŁ
BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI**

Ułatwienie w uzyskaniu pozwolenia na broń poza celami służby. No, 2 lata szkolenia wojskowego to jest, jak mi się wydaje, dużo więcej... Inaczej: tu nie ma wątpliwości, że to jest dużo więcej niż jakikolwiek standardowy dzisiaj kurs teoretyczny i praktyczny, po którym można uzyskać pozwolenie na broń w celach strzeleckich. Po 2 latach żołnierze WOT mają jednak bardzo dużo doświadczenia, jeśli chodzi o kontakt z bronią, mają doświadczenie nieporównywalnie większe niż wszystkie osoby, które uzyskują pozwolenie na broń w celach strzeleckich, kolekcjonerskich itd.

Wydaje mi się też, że... No, to jest też kwestia, która tu wybrzmiewa w różnych pytaniach, o zakres zaufania państwa do obywateli. Czy ten rygoryzm, który chcemy mieć w przepisach, ma powodować to, że każdemu z nas będzie żyło się trudniej, każdy będzie poddany dużej ilości różnego rodzaju formalności, obowiązków? Jest tego bardzo, bardzo dużo. Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, po pierwsze, przechodzą regularne badania, fizyczne i psychologiczne, po drugie, w ciągu tych 2 lat przechodzą bardzo intensywny trening.

Ale – zakończę znowu taką kwestią, no, szczegółową, techniczną – jeśli pan, Panie Senatorze, uważa, że... Ja się z tym nie zgadzam, ale jeśli pan uważa, że akurat żołnierze zawodowi tak, a żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej nie, to można zgłosić bardzo szczegółową poprawkę, żeby z tego zapisu wykreślić żołnierzy WOT, a nie głosować przeciwko całemu pakietowi tych zmian. To po pierwsze. Po drugie, pierwotnie ta propozycja brzmiała inaczej. Miało to być po 1 roku służby w WOT, ale były uwagi, czy ten okres nie jest za krótki, więc w Sejmie został przedłużony do 2 lat.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję.
Pan senator Świlski.

**SENATOR
RYSZARD ŚWILSKI**

Panie Senatorze, no, nie mam Jezus na drugie. Tak że to tyle w tych kategoriach.

A na poważnie mam 3 pytania. Panie Pośle, proszę przypomnieć wszystkim: kiedy został nałożony obowiązek okresowych badań dla myśliwych? Kto był wnioskodawcą? I trzecie pytanie: kto – który poseł albo która grupa posłów – wnioskował o wykreślenie z przepisów zapisu o okresowych badaniach?

**POSEŁ
BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Nie wiem. Wiem tylko, że zapis o okresowych badaniach lekarskich dla myśliwych nie ma długiej historii. No więc nie mogę się do tego odnieść. To zostało wprowadzone niedawno. Jednak skutkuje to praktycznymi problemami. Myślę, że dlatego jest inicjatywa ministerstwa klimatu. Do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji wpłynęło pismo ze strony ministerstwa rolnictwa i ministerstwa klimatu wskazujące na problemy dotyczące łowiectwa, odłowu dzików w związku z ASF, na inne problemy, i zwrócono uwagę, że jest pewna bariera administracyjna, która jest uciążliwa dla myśliwych. Tak że ta sprawa jest zgłaszana. Jeśli chodzi o kwestię szczegółową, o to, kto konkretnie zgłosił tę poprawkę, to nie wiem, ale takie jest jej pochodzenie, to było pismo ze strony ministerstwa klimatu i ministerstwa rolnictwa.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jackowski.

**SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Pośle, ja mam 2 pytania. Po pierwsze, chciałbym, żeby pan upewnił mnie, czy dobrze zrozumiałem sprawę tej pierwszej grupy w ustawie o darowiznach i podatkach. Rozumiem, że w zakresie pierwszej grupy nic się nie zmienia...
(Poseł Bartłomiej Wróblewski: Zerowej grupy.)

...tzn. bez względu na wysokość majątku jest stawka zerowa, bez względu na wysokość majątku w formie nieruchomości czy innej. Tak samo jest w przypadku darowizn w pierwszej grupie. A w drugiej – i uważam, że to jest pozytywne

– zwiększa się kwota wolna od podatku. Okej. Czy pan potwierdza, że tak jest?

POSEŁ

BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI

W grupie zerowej nie ma zmian, są to najbliżsi, dzieci i rodzice. A w pierwszej, drugiej, trzeciej grupie, czyli są to dalsi krewni i obcy, zwiększa się. To jest jedna z...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Pierwsza to są rodzice i dzieci, zstępni, wstępni...*)
(*Głos z sali: Tak.*)

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: To nie jest zerowa grupa, to jest art. 4a tej ustawy. To jest jeszcze większa ulga dla osób, które spełnią jeszcze pewne warunki. To o to chodzi. Prawda?*)

Tak. W żargonie urzędniczym nazywa się to grupą zerową, bo te osoby nie płacą podatku...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Art. 4a.*)

...jeśli w ciągu 6 miesięcy zgłoszą do urzędu skarbowego otrzymanie.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Tak, po spełnieniu tych warunków.*)

SENATOR

JAN MARIA JACKOWSKI

I drugie moje pytanie. Mianowicie chodzi mi o to, o co pytałem senatorów sprawozdawców. Czytamy tutaj, jeżeli chodzi o te inwestycje mieszkaniowe, o określeniu dolnego minimalnego progu powierzchni usługowej lub handlowej, jaki należy zapewnić, realizując inwestycję mieszkaniową, na poziomie 5% powierzchni użytkowej mieszkań. Czy to się wprowadza, czy to się znosi? Gdyby pan mógł to wyjaśnić, to proszę, bo być może jest to niezbyt precyzyjnie zapisane. Dziękuję.

POSEŁ

BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI

Pierwotnie w ustawie, która trafiła do Senatu, było od 5% do 20%. Dlaczego takie widełki i dlaczego takie oczekiwania? Uważamy, że skoro przedsiębiorcy korzystają z możliwości szybszej ścieżki inwestycyjnej, którą stwarzamy czy poszerzamy – ona istnieje już w Polsce kilka lat i zaczęła dobrze funkcjonować, nauczyliśmy się z tym

żyć, i samorządy, i przedsiębiorcy w branży budowlanej – to jednak przedsiębiorcy nie powinni być pozbawieni pewnych obowiązków służących społeczności. Jednym z tych obowiązków jest kwestia terenów biologicznie czynnych, drugim – kwestia miejsc parkingowych, a trzecim – kwestia drobnego handlu, drobnego rzemiosła, żeby ludzie mogli z tego korzystać. No, mieliśmy nadzieję, że będzie to lokalny, polski drobny handel i rzemiosło. I teraz oczywiście zasadnicze pytanie, które w tej sprawie może być stawiane: czy deregulując, ułatwiając dostęp do gruntów, powinniśmy wprowadzać jakiegokolwiek ograniczenia? To jest pewnego rodzaju pytanie, dylemat, ale w tym wypadku czysta deregulacja byłaby działaniem tylko na rzecz tych, którzy budują, zaś ujęcie tych dodatkowych wymogów było wskazaniem, że widzimy także interesy osób, które tam będą mieszkać, mieszkańców. I stąd się to wzięło.

A teraz kwestia tych widełek. W trakcie prac w Komisji Ustawodawczej zwrócono uwagę na to, że sytuacje są bardzo różne, to znaczy są takie inwestycje, gdzie 2,5% to i tak będzie dużo, ale są też takie inwestycje, gdzie np. nadbudowuje się nad istniejącymi już obiektami handlowymi inne i tam powinno być to 40%. Krótko mówiąc, niejako poszerzyliśmy zakres, w którym może być prowadzona działalność gospodarcza. Tak więc w obecnym brzmieniu ustawy, jeśli ta poprawka Komisji Ustawodawczej znajdzie akceptację, to będą widełki: od 2,5% do 40%.

WICEMARSZAŁEK

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań. Dziękuję...

(*Senator Marek Borowski: Jeszcze ja, jeśli...*)

Pan senator Borowski. Proszę bardzo.

SENATOR

MAREK BOROWSKI

Ja chciałbym tylko jedną rzecz uszczegółowić. Pani senator Jazłowiecka pytała pana posła, czy w przypadku, gdybyśmy uchwalili poprawkę dotyczącą myśliwych, pan by ją poparł. Pan powiedział, że pan by ją poparł, pan będzie ją rekomendował. Ale przy całym szacunku dla pańskiej sprawczości mam pytanie: czy pan gwarantuje, że ona zostanie przyjęta przez większość?

POSEŁ
BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI

Szanowny Panie Marszałku, po pierwsze, uważam, że zmiana, która znalazła się w ustawie, jest sensowna, choć wiem, że państwo macie inne zdanie. Po drugie, nic nie jestem w stanie gwarantować. Po trzecie, raczej rozumiem tę sytuację jako pewnego rodzaju *gentlemen's agreement*...

(Wesołość na sali)

No, każdy... Krótko mówiąc... Ponieważ są tutaj głosy idące w tym kierunku...

(Rozmowy na sali)

...uważam, że dla dobra zmian dotyczących racjonalizacji dostępu do broni i dla dobra tej ustawy trzeba szukać pewnego rodzaju porozumienia w tej kwestii.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Dobrze. Ja tylko zakończę swoją myśl.

Mianowicie z tego, co pan poseł powiedział, wynika, że pan niczego nie gwarantuje. To już wiemy. Ale powiedział pan też, że uważa pan, że przepis, który jest w tej chwili w nowelizacji, jest dobry. No, jak on jest dobry... Powiedział pan, że będzie pan popierał zmiany.

POSEŁ
BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI

Nie. Ja powiedziałem, że uważam, że ten przepis ma sens. Uważam, że rygoryzm obecnych przepisów jest zbyt daleko idący. Bez wątplenia to jest deregulacja, to jest ograniczenie istniejących obowiązków. Rozumiem, że niekiedy przepisy wchodzą w życie wtedy, kiedy jest pewnego rodzaju kompromis. I jeśli jest kompromis, to niestety wszystkie strony muszą zrezygnować z części swoich poglądów, zamierzeń, intencji. Prosiłbym tylko, żeby życzliwie rozumieć, co tutaj państwu relacjonuję, jak przedstawiam moje stanowisko.

(Senator Marek Borowski: Dobrze. Dziękuję bardzo. Bardzo życzliwie to przyjmuję.)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

To było ostateczne pytanie.

Na posiedzeniu nie ma przedstawiciela Ministerstwa Rozwoju i Technologii, w związku z czym trudno, żeby się wypowiedział. Nie będzie również możliwości zadawania pytań przedstawicielowi rządu.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Adama Szejnfelda.

SENATOR
ADAM SZEJNFELD

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Beczka pełna dziegciu z łyżką miodu. To jest, wbrew znanemu nam powiedzeniu, charakterystyka ustaw, które PiS od 8 lat wnosi do polskiego parlamentu, do Sejmu i które trafiają do nas, do Senatu. Rzadko jest tak, że jest to beczka pełna miodu z jedną łyżką dziegciu, ale i wtedy ta beczka miodu jest najczęściej tak zatruta, że i tak nie powinniśmy głosować za tymi ustawami. My jednak tutaj, w Senacie, prezentując postawę konstruktywną, propaniastwową, prospołeczną, proobywatelską, pror przyszłościową, od wielu lat, mimo tego dziegciu, który ciągle wciskacie w polskie ustawy, staramy się te ustawy naprawiać, poprawiać, zgłaszamy poprawki. Jednak nie tylko wtedy, kiedy proponowana jest, jak tu przed chwilą, tzw. dżentelmeńska umowa, ale także wtedy, kiedy przedstawiciele rządu, nie Sejmu, nie PiS, dają nam ustne gwarancje przyjęcia tych poprawek, one i tak są w Sejmie odrzucane. Bez liczenia i bez ryzyka mógłbym powiedzieć, że 99% senackich poprawek jest w Sejmie odrzucanych. Mówię o poprawkach merytorycznych, nie mówię o poprawkach legislacyjnych. Przyjmujemy dziesiątki poprawek, które tworzy nam świetnie funkcjonujące Biuro Legislacyjne Senatu, ale poprawki merytoryczne są potem odrzucane.

Ta ustawa zalicza się do tych, które charakteryzuję jako beczki dziegciu z łyżką miodu, a nie

odwrotnie. Można by tutaj jako łyżkę miodu potraktować przepisy, które dotyczą ustawy o rzeczniku małych i średnich przedsiębiorców i które dawałyby mu szansę wchodzenia w postępowania sądowe w sprawach cywilnych z zakresu prawa pracy czy ubezpieczeń społecznych oraz w sprawach administracyjnych po stronie organizacji administracyjnych, a także przepisy ustawy o wychowaniu w trzeźwości, dające szansę na wyprzedanie stanu przedsiębiorcy, czy też przepisy prawa przedsiębiorców zwiększające przychód w przypadku działalności, która nie podlega ewidencjonowaniu. Ale jest wszystko.

Reszta ustawy to jest gniot, gniot prawny, bubel, którego poprawiać nie powinniśmy. Zwłaszcza po 4 latach doświadczeń, o których mówiłem, że my poprawiamy, zgłaszamy poprawki – tak jak tu nas niektórzy prosili – a potem państwo z PiS... Bo tak się traktują. Państwo, pany... Przepraszam, pany. My pany – mówią. I odrzucają wszystkie nasze poprawki.

I na pewno do złych przepisów, rozwiązań, propozycji należy tutaj zaliczyć zlikwidowanie dwuinstancyjności w postępowaniach, kwestie związane z ułatwieniami sprzedaży lasów... No, lex Kaczyński to już jest kompletne kuriozum. Wszyscy wiemy, o co chodzi. Kompletne kuriozum. Skandal w ogóle, jak można traktować polski system prawa – nawet już nie tak, jak przez ostatnie 8 lat jako partyjny system prawa, tylko tworzyć prywatny system prawa.

Liberalizacja posiadania broni i znoszenie tych obowiązków, o których tu w debacie była mowa – tym bardziej... Mieliliśmy tu dzisiaj niezwykle nieakceptowalną sytuację czy scenę, kiedy jeden z przedstawicieli, można powiedzieć, władzy, nerwowo, jak się wydaje, nie wytrzymał napięcia i dyskusji. Można by sobie to wyobrazić – nie chcę się odnosić do pana rzecznika, tylko do przykładu takiej sytuacji, że nerwy puszcza ją u jednego człowieka. A co byłoby, gdyby taka osoba miała broń? A co byłoby, gdyby nie była badana pod względem psychologicznym? Jak mogłyby się takie spory kończyć na ulicach? Nie mówię już, że w domach. Przemoc domowa to jedna z najgorszych rzeczy, które w Polsce funkcjonują. Teraz wyobraźmy sobie, że osoba, która dokonuje przemocy domowej, ma w posiadaniu legalnie broń i nie wytrzymuje nerwowo w sporze, delikatnie mówiąc, domowym, a nie podlega badaniom... Dramat i tragedia... Można sobie ją łatwo wyobrazić.

Zaniżanie dochodów samorządu terytorialnego... Wiemy, że PiS tym się nigdy nie przejmuje.

Sprawa kwestii inwestycyjnych, oczywiście zwłaszcza tych najważniejszych, czyli dotyczących substancji mieszkaniowej. Już dzisiaj jest tak drogo, że kolejka po kredyty hipoteczne spadła o 82%. O 82%! Spadła, ceny poszły w górę. No i co? Mamy jeszcze zwiększać te ceny za 1 m² mieszkania? Przecież to jest kompletny absurd.

No i kwestia opodatkowania zbiórek. Ostatnio słyszymy o skandalicznych, karygodnych przypadkach...

(Rozmowy na sali)

...rozdawania już nie milionów, bo o tym słyszeliśmy, już nie dziesiątek milionów, bo byliśmy przekonani, że o taką skalę chodzi, ale miliardów! Gdyby policzyć wszystkie fundusze w rękach wszystkich ministrów, z których rozdaje się pieniądze, to już jest ok. 2 miliardów zł. Rozdaje się, rozrzuca na lewo i prawo w tym samym czasie, kiedy ludzie zbierają pieniądze, żeby ratować chore dzieci. Niedawno, 2 dni temu, dostałem taką prośbę, żeby pomóc wypromować akcję zbiórki pieniędzy. Potrzeba 9,5 miliona zł. Ludzie kochani, to jest dramat! 9,5 miliona zł, żeby uratować życie małego dziecka. Ta władza nie ma serca dla tych dzieci, ta władza nie ma pieniędzy dla tych dzieci, ale ta władza ma miliony, żeby rozdawać na kupowanie willi. I ci, którzy zbierają te grosze, grosz do grosza, złotówka do złotówki, żeby zbierać te, przecież dla nich niewyobrażalne pieniądze – 9 milionów zł... No, ludzie kochani... A oni mają jeszcze płacić podatek od tych zbiórek? Nie. Za tą beczką dziegiu my głosować nie będziemy. Zgłosiliśmy wniosek o odrzucenie ustawy w całości i mam nadzieję, że Wysoka Izba poprze ten wniosek. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

SENATOR

JAN MARIA JACKOWSKI

Wysoka Izbo! Panie Pośle!

Przede wszystkim przyłączę się i powiem – wywołałem trochę tę dyskusję – że ubolewam nad

tym, że na naszym dzisiejszym posiedzeniu nie ma przedstawiciela rządu, który chociaż przedstawiłby pogląd na temat tej ustawy, tego, w jakim zakresie rząd ją popiera, w jakim zakresie jej nie popiera, co uważa za słuszne, co uważa za niesłuszne. Niewątpliwie przyczyniłoby się to do zwiększenia szans na procedowanie ustawy zgodnie z zasadami, tak jak ona powinna być procedowana, również z opinią władzy wykonawczej. Niestety tego nie mamy i tak naprawdę nie wiemy, jakie jest stanowisko rządu w poszczególnych szczegółowych kwestiach.

Pan senator Pęcherz wymienił, że tu jest 16 czy 17 ustaw, które podlegają nowelizacji. Ta ustawa obejmuje potężny obszar legislacyjny i bardzo różne rozwiązania – jedne są bezsporne, inne wzbudzają emocje, jeszcze inne wzbudzają sprzeciw. Ale ogólna sytuacja jest taka, że mamy do czynienia – a jutro będzie Środa Popielcowa, zaczyna się Wielki Post dla katolików i chrześcijan – z walką postu z karnawałem. Jest regulacja i deregulacja. Można tu odwołać się do „Ziemi obiecanej”: jak zwalniają, to będą przyjmować, jak przyjmują, będą zwalniać, jak regulują, to kiedyś będą deregulować, a jak deregulują, znowu będą regulować. I właściwie dzieje legislacji w tym zakresie to jest taka walka postu z karnawałem. Ja oczywiście jestem zwolennikiem deregulacji i chcę, żeby to jasno wybrzmiało z tej trybuny. Uważam, że w Polsce mamy szereg obszarów przeregulowanych. Myślę, że właściwie chyba cała Izba mogłaby z tym poglądem się zgodzić. Jak to słusznie zauważył pan poseł Wróblewski, mamy regulacje na poziomie globalnym, europejskim, krajowym, samorządowym, ale też mamy regulacje różnych przedsiębiorstw, np. żądają jakichś dokumentów, gdy się chce korzystać z usług, a uzyskanie tych dokumentów jest uzależnione od administracji publicznej, a administracja publiczna w tym zakresie jest niewydolna... I tu chcę pochwalić projekt pana posła Wróblewskiego chociażby w tym zakresie, że nie trzeba przynosić wypisów z ksiąg wieczystych do przeprowadzenia niektórych czynności administracyjnych. Wiemy, jaka jest sytuacja np. w warszawskim wydziale ksiąg wieczystych, gdzie na tzw. wpis do hipoteki czeka się 8 miesięcy. No, taka jest rzeczywistość. Sąd jest obłożony i nie jest w stanie szybciej tego przeprowadzić. To nie wynika ze złej woli, tylko po prostu z natury rzeczy, ze sposobu organizacji i szeregu innych czynników. A więc akurat to jest przepis zmierzający w dobrą stronę.

W dobrą stronę niewątpliwie zmierza rozwiązanie poszerzające krąg osób ze zwiększoną kwotą wolną od podatku od darowizn i spadków dla I grupy, poprzez II grupę... To jest oczywiście dobre rozwiązanie i oceniam je pozytywnie. Jednak nie oceniam pozytywnie, co też z tej trybuny było mówione, tego, że to może zmniejszyć dochody samorządu o 400 milionów zł. A wiemy, że samorząd w coraz trudniejszej sytuacji gospodarczej będzie naturalnym sprzymierzeńcem co do tego, żeby w Polsce wprowadzić podatek katastralny, który w całości będzie pozostawał na poziomie samorządowym. Samorządowcy mogą naciskać na to: dobrze, skoro tu tracimy dochody, tam tracimy dochody, trzeba urealnić podatek od wartości nieruchomości. A ten podatek ze względów społecznych, politycznych, ale też gospodarczych wzbudza dość powszechne... To znaczy urealnienie tego podatku, bo ściśle rzecz biorąc, podatek od wartości jest w polskim systemie prawnym, ale urealnienie tego podatku byłoby po prostu nie do udźwignięcia przez prawdopodobnie miliony właścicieli nieruchomości w Polsce. Bo w Polsce struktura jest taka, że ok. 70% rodzin jest właścicielami bądź współwłaścicielami jakiejś konkretnej nieruchomości. No, można powiedzieć, jesteśmy w czołówce europejskiej pod tym względem, co wynika z przyczyn, powiedzmy, historycznych, gdyż nawet za czasów PRL wieś mieszkała na swoim, zaś w okresie po 1989 r., a nawet wcześniej, zaczął się proces uwłaszczania nas na lokalach komunalnych, później spółdzielczych, plus działalność deweloperów. To wszystko razem oraz jeszcze inne czynniki wpłynęły na to, że w tej chwili, jeżeli chodzi o liczbę osób, które są właścicielami bądź współwłaścicielami nieruchomości, jest ona wyjątkowo duża na tle europejskim. W momencie wprowadzenia podatku katastralnego... Pozostawiam otwarte pytanie, ile osób z tego katalogu właścicieli byłoby w stanie utrzymać te nieruchomości, których jest w chwili obecnej właścicielami.

Wysoka Izbo, trwała tutaj dyskusja również na temat prawa geodezyjnego i kartograficznego, tych zmian. Ale myślę, że dużo czasu poświęciliśmy też kwestii ułatwiania przygotowywania realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących. Ja mam, proszę państwa, mieszane uczucia, jeżeli chodzi o ten obszar regulacji, i to z kilku powodów. Ja nie jestem przeciwnikiem zmniejszania barier, jeżeli chodzi o inwestycje mieszkaniowe, wręcz

przeciwnie. Jednak przypominam, że w Polsce wielokrotnie jako polityczny postulat powtarzano to – Prawo i Sprawiedliwość też o tym mówiło przed dojściem do władzy – żeby cały kraj objąć miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, tak żeby wreszcie uporządkować gospodarkę przestrzenną. Co do zasady ten postulat był jak najbardziej słuszny, tyle że nie został zrealizowany z różnych powodów. Jak wiemy, ok. 30% powierzchni Polski – mniej więcej, nie będę się sprzeczał, ale to ten rząd wielkości – jest objęte miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. To powoduje, że pozostaje olbrzymi obszar, na którym prawo budowlane, prawo do uzyskania pozwolenia na budowę i inne procedury związane z procesem inwestycyjnym często są uznaniowe, często są dyskusyjne i kontrowersyjne. I co zasady, jeżeli chodzi o ten zakres, jestem za.

Ale z drugiej strony proszę zauważyć, że niedawno na rynku ukazała się książka „Patodeweloperzy” czy „Patodeweloperka”, która pokazuje, że właśnie brak spójnej polityki mieszkaniowej państwa – i to nie jest zaniedbanie tego rządu, ale też poprzednich rządów, to trzeba sobie jasno powiedzieć – i to, że w zasadzie uznano, że to, czym państwo może wspierać osoby oczekujące na mieszkanie, to jakaś refundacja czy złagodzenie wymiaru kredytu, na podstawie którego powstanie mieszkanie, bo do tego się sprowadzały te polityki mieszkaniowe... No, to jest niewystarczające do rozwiązania problemu mieszkaniowego.

A ze względów politycznych deweloperzy w niektórych środowiskach politycznych są na cenzurowanym jako ci, którzy korzystają, są krwawi, zagęszczają PUM-y – PUM to jest powierzchnia użytkowa mieszkań – żeby na jak najmniejszej działce zmaksymalizować PUM-y, czyli te metry, które będzie można konkretnie sprzedać i jak najwięcej na tym zarobić. I te przepisy w tym zakresie, jeśli chodzi o samą filozofię, niewiele zmieniają. One ułatwiają być może podjęcie niektórych inwestycji. Z tego punktu widzenia, w mojej ocenie, jest to przepis, który intencyjnie zmierza – czy te przepisy, bo to jest cały szereg przepisów – w dobrym kierunku, ale niestety nie rozwiązuje istoty problemu.

Dlatego konkludując, Wysoka Izba – bo mógłbym jeszcze o paru punktach wspomnieć, ale czas powoli się kończy – chciałbym powiedzieć, że pan poseł Wróblewski, przygotowując projekt

tej ustawy, był w bardzo trudnej sytuacji. Bo z jednej strony chciał maksymalnie – tak oceniam intencję – zderegulować jak najwięcej obszarów, a z drugiej strony obecna administracja rządowa jak najbardziej była temu przeciwna. A dowodem koronnym na to jest to, że przedstawiciel rządu na dzisiejsze posiedzenie nawet nie przyszedł. Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
To było ostatnie przemówienie.
Lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Jolanta Hibner, Wiktor Durlak, Mariusz Gromko, Janusz Gromek, Janusz Pęcherz, Wadim Tyszkiewicz, Władysław Komarnicki i Aleksander Pociąg złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli...

(Głos z sali: Jeszcze Aleksander Szwed.)

Aleksander Szwed? Nie miałam zapisane. Również Aleksander Szwed złożył przemówienie do protokołu. Jakże mogłam zapomnieć?*

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli państwo senatorowie Maria Koc i Jerzy Czerwiński.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel... Nie ma przedstawiciela rządu, więc nie może zabrać głosu.

Ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych, Komisję Gospodarki Narodowej i Innowacyjności oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Bardzo dziękuję.

Dziękuję, Panie Pośle, za przybycie. To jest bardzo rzadkie, że posłowie sprawozdawcy pojawiają się w Senacie, aby przedstawiać ustawy, których są sprawozdawcami. Tym bardziej dziękuję.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

** Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 911, a sprawozdanie komisji – w druku nr 911 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawczej, senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu połączonych komisji, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawczej, przedstawiam sprawozdanie z prac połączonych komisji nad uchwaloną przez Sejm ustawą o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Połączone komisje rozpatrzyły tę ustawę na posiedzeniu w dniu 17 lutego i wniosły o odrzucenie ustawy. Był to efekt przeprowadzonej dyskusji, w której brali udział zarówno przedstawiciele rządu, instytucji i organów konstytucyjnych, takich jak Państwowa Komisja Wyborcza, rzecznik praw obywatelskich, jak i cała grupa konstytucjonalistów, przedstawiciele organizacji społecznych oraz podmiotów zainteresowanych tą regulacją.

Szanowni Państwo, na początku ustawy przedstawił wiceminister z kancelarii premiera, pan minister Paweł Lewandowski, który omówił jej podstawowe elementy, cele, które przez wnioskodawców zostały określone tak, że ustawa zmierza do podwyższenia frekwencji w wyborach m.in. przez zorganizowanie transportu dla osób niepełnosprawnych i starszych do punktów wyborczych, jak również zwiększenie liczby obwodowych komisji wyborczych. Ponadto na mocy ustawy ma zostać utworzony Centralny Rejestr Wyborców, który ma stać się częścią systemu rejestrów państwowych. W tym rejestrze centralnym mają być przetwarzane dane, które służą sporządzaniu spisu wyborców i osób uprawnionych do brania udziału także w referendum oraz

ustalaniu liczby wyborców. Ponadto ustawa reguluje prawo obywateli Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej do uczestnictwa w wyborach do rad gmin oraz w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów.

Następnie, po wystąpieniu przedstawiciela rządu – nie było niestety pani poseł, która miała reprezentować Sejm w celu omówienia ustawy – senatorowie zapoznali się z opiniami konstytucjonalistów na temat projektu. Wszystkie – podkreślam: wszystkie – opinie dotyczące przedstawionej propozycji zmian w kodeksie wyborczym były negatywne. Wszyscy eksperci konstytucjoniści, często zwracając uwagę na inne elementy, wskazywali na różne niedopatrzenia, niedokładności, a czasami wręcz w ich ocenie naruszenia np. orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego czy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które nastąpiły w przypadku tej zmiany kodeksu wyborczego.

Szanowni Państwo, pierwszą opinią, z którą się zapoznaliśmy, była opinia, którą w imieniu Zespołu Doradców do spraw kontroli konstytucyjności prawa przy Marszałku Senatu X kadencji przedstawił pan prof. Marek Chmaj. Ja pokrótce oczywiście omówię tę opinię. Tę opinię omówię troszkę szerzej także z uwagi na to, że ten zespół to pomocnicza grupa konstytucjonalistów, z których wiedzy w sposób szczególny zarówno marszałek, jak i my, senatorowie, możemy korzystać, oceniając zgodność z konstytucją projektów ustaw skierowanych do Senatu. Z opinii zespołu konstytucjonalistów możemy dowiedzieć się m.in. następujących rzeczy. W zakresie przebiegu procesu legislacyjnego zwrócono nam uwagę na to, że projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy zgłoszono jako projekt poselski. Z treści uzasadnienia projektu nie wynika, aby przed jego wniesieniem projektodawca przeprowadzał konsultacje z jakimikolwiek podmiotami, co oczywiście formalnie nie jest wymogiem w przypadku projektu poselskiego. Pierwsze czytanie projektu odbyło się – uwaga – w styczniu tego roku, 11 stycznia 2023 r. Projekt w zakresie wymienionego druku nie jest procedowany, w opinii zespołu konstytucjonalistów, zgodnie z trybem legislacyjnym właściwym dla kodeksów, a opisanym w art. 87–95 Regulaminu Sejmu, pomimo że przedmiotem prac jest zmiana kodeksu, w tym wypadku kodeksu wyborczego. Ustawa uchwalona 26 stycznia przez Sejm została przekazana marszałkowi Senatu 30 stycznia tego

roku, co nakłada na nas oczywiście konstytucyjny termin zakończenia tych prac do końca lutego. Przypominam to, o czym możemy przeczytać w opinii, tj. że zgodnie z art. 98 ust. 2 konstytucji wybory do Sejmu i Senatu zarządza prezydent nie później niż na 90 dni przed upływem 4 lat od rozpoczęcia kadencji Sejmu i Senatu, wyznaczając wybory na dzień wolny od pracy przypadający w ciągu 30 dni przed upływem rozpoczęcia kadencji Sejmu i Senatu. Nie przypadkiem mówię o tych terminach. Dlaczego? Art. 2 konstytucji stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wywodzą się liczne zasady pochodne, w tym zwłaszcza fundamentalna dla porządku prawnego zasada, wręcz wartość konstytucyjna, zachowania odpowiedniego *vacatio legis*, ściśle powiązana z zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz z zasadą poprawnej legislacji. Istotą przywołanej zasady jest zachowanie odpowiedniego okresu pomiędzy publikacją aktu prawnego a jego wejściem w życie. Wiąże się z nią ściśle nakaz zachowania przez ustawodawcę okresu wyłączenia szeroko rozumianego prawa wyborczego spod przeprowadzenia w nim zmian, czyli tzw. cisza legislacyjna. Niekiedy zasadę tę wskazuje się jako zasadę odrębną od odpowiedniego *vacatio legis*, nie umniejszając przy tym jej ważności. Wręcz przeciwnie. Nie chodzi tu jedynie o formalne zadośćuczynienie postulatowi wchodzenia w życie przepisów z odpowiednio długim czasem spoczynku ustawy, ale raczej o to, aby podmioty uczestniczące w grze wyborczej mogły się w odpowiednim czasie dowiedzieć o regułach tej gry i się do nich dostosować, mając zaufanie, że nie zmieniają się one w trakcie szeroko rozumianego procesu zmierzającego do wyłonienia przedstawicieli narodu. Obowiązek zachowania ciszy legislacyjnej został, na co zwracali uwagę eksperci uczestniczący w posiedzeniu połączonych komisji, wielokrotnie potwierdzony i scharakteryzowany przez Trybunał Konstytucyjny, w wyrokach z 3 listopada 2006 r., 28 października 2009 r. i 20 lipca 2011 r. Trybunał w szczególności potwierdził generalną niestosowność podejmowania nowelizacji prawa wyborczego na krótko przed wyborami. Wskazał na zakaz wprowadzania w takim zakresie zmian mogących mieć istotny wpływ na ostateczny wynik wyborczy, do których zaliczył m.in. zmiany

w obszarach, wielkości okręgów wyborczych. Z kolei w wyroku z 2009 r. Trybunał wyjaśnił, że istotną zmianą w prawie wyborczym jest taka, która w wyraźny sposób wpływa na przebieg głosowania i jego wyniki i która w związku z tym wymaga uprzedzenia adresatów normy prawnej o jej wprowadzeniu. W doktrynie wskazuje się, że pojęcie istotnych zmian odnosi się m.in. do zmian w następujących obszarach: kształtu systemu wyborczego sensu stricto, czyli struktury okręgów wyborczych, metody podziału mandatów, liczenia głosów, ustalania wyników głosowania, liczenia głosów – zwracam na to uwagę w kontekście proponowanych zmian składów komisji wyborczych i przypominam o usunięciu sędziów ze składu komisji wyborczych, co jest jedną ze zmian tej nowelizacji – agitacji czy finansowania kampanii wyborczych.

Należy w tym miejscu podkreślić, że istotność zmian może wynikać nie tylko z głębokości ingerencji ustawodawcy, ale również z jej szerokości, to jest objętości aktu nowelizującego, bez względu na przedmiot regulacji. Będzie to miało miejsce w przypadku, gdy liczba zmian w prawie wyborczym, jednostkowo ocenianych nawet jako mało czy umiarkowanie istotne, a nie głęboko ingerujące w proces wyborczy, sumarycznie może wywrzeć wpływ na wynik wyborów, to jest może skutkować uzyskaniem przez niektóre komitety przewagi nad konkurentami. Co więcej, nawet jeśli liczba wprowadzanych zmian nie wywołuje efektu synergii w postaci uprzywilejowania określonych komitetów, jest pozornie neutralna, a zmiany znajdują jednakowe zastosowanie do wszystkich uczestników procesu wyborczego, to wciąż musimy pamiętać o szerokości zmian, która może powodować uznanie ich za istotne, a zatem niedopuszczalne z punktu widzenia istnienia okresu ciszy legislacyjnej. Z takim przypadkiem będziemy mieli do czynienia w szczególności, gdy wprowadzane zmiany wymagają czasu na dostosowanie się uczestników procesu wyborczego do sposobu prowadzenia kampanii wyborczych czy jej rozliczania, a określone środowiska polityczne inicjujące zmiany w procesie wyborczym w drodze poselskiej albo rządowej inicjatywy ustawodawczej mają wiedzę o projektowanych zmianach wyprzedzającą wiedzę pozostałych środowisk. Przypominam: prace związane z tą nowelizacją rozpoczęły się w styczniu, ustawa była przyjęta pod koniec stycznia. Powiedzieć, że to jest tryb Orient Expressu czy

ekstraordynaryjny, to zachować wyjątkową subtelność wypowiedzi. W tym wypadku projektodawcy zyskują dodatkowy czas na dostosowanie się do tych licznych zmian, mogą przygotować się do wyborów na nowych zasadach nawet jeszcze przed wniesieniem projektu ustawy do łaski marszałkowskiej. Nie wiemy, ile trwały prace przed wniesieniem tego projektu do łaski marszałkowskiej. Przypominam, że podpisali się pod nim posłowie z klubu Prawa i Sprawiedliwości, a projekt w Sejmie został przyjęty nieznaczną przewagą głosów. I zyskują wtedy przewagę nad pozostałymi komitetami.

W wyrokach Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że swoistym minimum minimorum powinno być uchwalanie istotnych zmian w prawie wyborczym na co najmniej 6 miesięcy przed kolejnymi wyborami, ale rozumianymi nie tylko jako sam akt głosowania, lecz także jako całość czynności objętych tzw. kalendarzem wyborczym. Innymi słowy, „konieczność zachowania co najmniej 6-miesięcznego terminu, w którym nie są dokonywane ważne zmiany w prawie wyborczym (w stosunku do pierwszej czynności kalendarza wyborczego), jest nieusuwalnym co do zasady normatywnym składnikiem treści art. 2 konstytucji”. To jest cytat z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2009 r. W opinii, bym powiedział, ekspertów, którzy zabierali głos na posiedzeniu komisji, świadczy to o naruszeniu przywołanej normy konstytucyjnej przez wnioskodawców tego projektu.

W wyrokach z 2009 i 2011 r. Trybunał wyjaśnił też, jak należy liczyć okres ciszy legislacyjnej. Okres ten powinien być liczony od daty wejścia przepisów w życie, a nie od daty ogłoszenia ustawy, do daty podjęcia pierwszej czynności wyborczej, tj. wydania postanowienia o zarządzeniu danych wyborów. Oznacza to, że w odniesieniu do wyborów parlamentarnych i prezydenckich 6-miesięczny okres ciszy legislacyjnej musi być wyznaczony w stosunku do jedynej daty pewnej w świetle konstytucji, tj. ostatniego dnia, kiedy zarządzenie wyborów jest możliwe. Informuję państwa, że ten termin już upłynął, jakkolwiek by to liczyć, tym punktem granicznym była połowa lutego.

Ale to nie koniec, na co naszą uwagę zwrócili konstytucjoniści. Zwrócono naszą uwagę także na art. 3 Protokołu nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, który to art. 3 stanowi: „Wysokie Układające się Strony – w tym oczywiście Polska – zobowiązują się organizować w rozsądnych odstępach czasu wolne

wybory, oparte na tajnym głosowaniu”. Na gruncie orzecznictwa ETPC wskazuje się, że regulacje wyborcze powinny się cechować stabilnością i nie powinno się dokonywać w nich modyfikacji w okresie bezpośrednio poprzedzającym datę wyborów. Co do zasady, według ETPC, jest to niedopuszczalne. Są 2 wyroki ETPC, z kwietnia 2010 r. i z lipca 2008 r.

Punktem odniesienia dla obu tych wyroków i określenia minimalnego okresu ciszy legislacyjnej jest przywołanie przepisów regulacji Komisji Weneckiej. Szanowni Państwo, Komisja Wenecka określiła to w ramach tzw. Kodeksu dobrej praktyki w sprawach wyborczych. Wytoczne, które są tam zawarte, przewidują w szczególności, że zmiany dotyczące systemu wyborczego czy członkostwa komisji wyborczych oraz wykreślenia granic okręgów wyborczych – uwaga – to zmiany, które nie powinny być otwarte, możliwe na co najmniej rok przed wyborami, lub winno to być ujęte w konstytucji albo prawie na szczeblu wyższym niż prawo powszechnie. Przypominam, dotyczy to także zmian w komisjach wyborczych, a tego ta regulacja dotyczy.

Szanowni Państwo, w tym kontekście należy uznać, że w ocenie konstytucjonalistów wskazany przez polski Trybunał Konstytucyjny 6-miesięczny okres ciszy legislacyjnej, który stanowi w istocie minimum minimorum i nie może ulec skróceniu pod żadnymi warunkami, w tym zakresie i w zakresie art. 2 konstytucji w przypadku tej nowelizacji został naruszony. Nie dotrzymano tych terminów.

Oczywiście w tej ustawie są też zmiany porządkujące. Ale jest tu także wiele zmian istotnych. Przypomnę te najważniejsze, a jest ich kilkanaście: wprowadzenie Centralnego Rejestru Wyborców; zniesienie możliwości głosowania na podstawie paszportu przez obywatela polskiego, który stale zamieszkuje za granicą, w przypadku głosowania w komisji wyborczej położonej na terenie kraju; zmiana wielkości obwodów do głosowania; zniesienie funkcjonowania odrębnych komisji do spraw przeprowadzania głosowania i komisji do spraw ustalenia wyników głosowania; zmiana w zakresie prac mężów zaufania; zmiana w zakresie wymaganej liczby członków komisji obecnych w trakcie głosowania; obowiązek okazywania w czasie liczenia głosów każdej karty wszystkim członkom komisji; usunięcie wymogu, aby w skład okręgowej komisji wyborczej wchodził sędziowie; zmiana

liczebności terytorialnych i obwodowych komisji wyborczych; obowiązek zapewnienia przez gminę, w której w dniu wyborów nie funkcjonuje gminny przewóz pasażerski, bezpłatnego transportu publicznego; zmiana zasad podziału nadwyżki pozyskanych środków na kampanię wyborczą przez koalicyjny komitet wyborczy poprzez wprowadzenie podziału środków pomiędzy partie wchodzące w skład koalicji proporcjonalnie do wpłat tych partii na rzecz komitetu koalicyjnego; analogiczna do wyżej wymienionej zmiana zasady podziału dotacji podmiotowej; zmiana zasad udzielania poparcia listom kandydatów; zaostrzenie przepisów karnych; liczne zmiany w terminach na dokonywanie czynności wyborczych.

Szanowni Państwo, ja w żadnym momencie nie oceniałem negatywnie którejs z tych zmian. Ja wskazałem państwu na fundamentalne naruszenie zasady tzw. ciszy legislacyjnej. Część tych zmian jest nawet uzasadniona i uważam, że warto do nich wrócić, ale trzeba do nich wrócić nie w roku wyborczym. Trzeba do nich wrócić z odpowiednim wyprzedzeniem, z czasem na przeprowadzenie tych zmian.

Jak państwu wskazałem i jak mówili konstytucjonaliści, powyższy wykaz nie jest wykazem pełnym. Ilość tych zmian jest rzeczywiście bardzo szeroka, o czym mówiłem w kontekście nie tylko istotności, ale i szerokości tych zmian.

Szanowni Państwo, zapoznaliśmy się także z szeregiem krytycznych opinii, które były przedstawione – czy ustnie, czy pisemnie – przez przedstawicieli poszczególnych instytucji. Podsumowując ten blok głosów konstytucjonalistów, powiem, że w ocenie konstytucjonalistów, w opiniach wyrażanych czy na posiedzeniu, czy w postaci pisemnej... Te zarzuty, które powieły się w tych opiniach albo były w części odnotowywane, to naruszenie art. 2 konstytucji, wyrażającego zasadę odpowiedniego *vacatio legis* oraz zakazu dokonywania istotnych zmian w prawie wyborczym w okresie krótszym niż 6 miesięcy pomiędzy wejściem w życie aktu normatywnego a podjęciem pierwszej czynności przewidzianej kalendarzem wyborczym – czyli chodzi o tzw. okres ciszy legislacyjnej. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wskazuje się, że przez „istotne zmiany” należy rozumieć takie zmiany, których wprowadzenie może mieć wpływ na wynik wyborczy lub też na takie elementy jak finansowanie kampanii wyborczych czy członkostwo w komisjach wyborczych.

Zakaz wprowadzania zmian w prawie wyborczym w krótkim okresie przed wyborami wynika również, jak mówiłem, z regulacji międzynarodowych – chodzi tu o protokół europejskiej konwencji praw człowieka i rekomendacje Komisji Weneckiej

Szanowni Państwo, kodeks wyborczy trzeba i należy zmieniać w sposób, który umożliwi obywatelom łatwiejsze, wygodniejsze, bardziej funkcjonalne głosowanie. Ale jest na to odpowiedni czas i moment. Tutaj tego nie dochowano. Dlatego połączone komisje przyjęły wniosek – i taką rekomendację – o odrzuceniu tego projektu ustawy w całości.

WICEMARSZAŁEK

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Już mamy zapisanych chętnych.

Pan senator Stanisław Gawłowski. Proszę bardzo.

SENATOR

STANISŁAW GAWŁOWSKI

Panie Senatorze, przedstawił pan dość druzgocący obraz tego projektu ustawy czy ustawy, która według pana jako sprawozdawcy połączonych komisji narusza w wielu obszarach zasadę państwa demokratycznego. Przedstawił pan też opinie. A ja chcę zapytać, z czego wynika koncepcja i pomysł budowania takich przepisów z naruszeniem konstytucji, z naruszeniem zasad państwa demokratycznego. Jakie były intencje projektodawcy? Co chce on osiągnąć – według pana, pana zdaniem, w pana ocenie – na parę miesięcy przed wyborami wykluczając znaczącą grupę Polaków z możliwości udziału w głosowaniu bądź organizując większe udogodnienia wyborcze dla tych, którzy potencjalnie są zainteresowani głosowaniem na partię rządzącą? Jak pan to ocenia?

WICEMARSZAŁEK

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Proszę bardzo.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Senatorze, oczywiście to pytanie troszkę rozszerza formułę sprawozdania, wystąpienia senatora sprawozdawcy. Ja tutaj muszę się pokusić o pewną ocenę. W mojej ocenie – i będę to, jeżeli będę miał taką sposobność, powtarzał w trakcie dyskusji – nie chodzi o podniesienie frekwencji wyborczej jako takiej, tylko o podniesienie frekwencji wyborczej wyłącznie w grupie określonych wyborców, np. według klucza terytorialnego. Skąd taka ocena? W Polsce mamy komisje wyborcze, które obsługują po kilka tysięcy, nawet powyżej 3,5 tysiąca uprawnionych do głosowania. Są komisje wyborcze w miastach, gdzie zawsze tworzą się kolejki, szczególnie przed zamknięciem lokalu wyborczego. Przypominam, że wybory będą pewnie w październiku. To jest taki okres, w którym wyborcy, szczególnie z miasta, wyjeżdżają często na jakiś wyjazd weekendowy. Jeżeli byśmy na poważnie brali argument, że ułatwiamy wszystkim wyborcom głosowanie... Ja szanuję argument dotyczący ułatwiania głosowania wyborcom mieszkającym na terenach wiejskich, powoływania komisji wyborczych np. tam, gdzie jest 200 wyborców. Ale konia z rzędem temu, kto wytłumaczy, dlaczego nie ma dodatkowych komisji wyborczych tam, gdzie jest 3,5 tysiąca wyborców. Ja bym powiedział, że to jest oczywiste. Nie sposób tego nie łączyć z analizami, które pokazują, że w małych okręgach wyborczych na wsi wyższe poparcie ma tylko jedna partia polityczna. No, jest ono najwyższe w kontekście pozostałych ugrupowań. Najsmutniejsze jest to, że ta dyskusja, która dotyka najważniejszych dla obywateli spraw – bo dzień wyborów to święto demokracji, to najważniejszy dzień z punktu widzenia realizacji przez nas naszych uprawnień – została jednak w mojej ocenie wykorzystana do realizacji celów politycznych. Nie widzę tutaj chęci ułatwienia życia wszystkim wyborcom, widzę wyłącznie chęć ułatwienia głosowania określonej grupie wyborców.

Dlaczego nie wprowadzono tak drobnej zmiany jak wydłużenie pracy w lokalach wyborczych? Przecież wszyscy wiedzą, że kolejki tworzą się przed zamknięciem lokali wyborczych, a to powoduje zawsze, bym powiedział, niepotrzebne emocje. No, przecież można było także wydłużyć czas pracy komisji.

To samo dotyczy... Ja odbieram jako segregację dokumentową to, że polski obywatel – a po roku

1989 mówiliśmy o tym, że tak, Polonia powinna mieć związek z ojczyzną – nie będzie mógł zagłosować, mając ważny dokument w postaci polskiego paszportu. To jest karygodna zmiana w mojej ocenie. Dziękuję bardzo.

WICEMARZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Sławomira Rybickiego.

SENATOR
SŁAWOMIR RYBICKI

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, ja chciałbym zapytać o rozwiązania, przepisy, które powinny być w kodeksie wyborczym, a których tam nie ma. To wynika też z oceny Biura Legislacyjnego, która jest zawarta w opiniach prawnych przygotowanych na dzisiejsze posiedzenie. Przewodniczący PKW od kilku lat zabiega, aby do kodeksu wyborczego wprowadzić nowy rozdział mandatów, który byłby adekwatny do przyrostu liczby obywateli w kilku miastach, czyli w kilku okręgach wyborczych. To jest 10 okręgów wyborczych obejmujących 10,9 miliona mieszkańców Polski. Czyli 30% mieszkańców Polski posiada zbyt małą terytorialnie mierzoną reprezentację w Sejmie – chodzi o 11 mandatów. Ja dopowiem, że chodzi o okręgi gdański, gdyński, warszawski, krakowski, poznański i wrocławski, czyli okręgi, w których Prawo i Sprawiedliwość, mówiąc oględnie, nie cieszy się jakimś szczególnym uznaniem wśród wyborców. Czy podczas debaty połączonych komisji ta kwestia była poruszana?

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Tak, była, m.in. przez przedstawicieli organizacji społecznych. O ile pamiętam, m.in. Obserwatorium Wyborcze przedstawiło nam kapitalną analizę. No, jest to absolutnie niezrozumiałe. W tej sprawie było kilka wystąpień Państwowej Komisji Wyborczej do parlamentu. Jeżeli mówimy o zmianach w kodeksie wyborczym, to

odpowiem: tak, one powinny być uwzględnione. Przepis mówi wręcz o pewnym obowiązku ustawodawcy, który powinien dostosować mapę okręgów wyborczych i liczbę mandatów w poszczególnych okręgach do liczby wyborców. Uzasadnienie wskazuje – znowu – na motywy polityczne, bo przesunięcia tych mandatów byłyby głównie na rzecz dużych miast, co wynika także z pewnych tendencji demograficznych. Mam nieodparte wrażenie, że istotą, powodem braku zmian w tym zakresie było liczenie, komu to może służyć w sensie politycznym, a komu nie.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Bardzo dziękuję.
Pani senator Ewa Matecka. Proszę bardzo.

**SENATOR
EWA MATECKA**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, ta ustawa wprowadza blisko 180 zmian do aktualnie obowiązującego kodeksu wyborczego, co stanowi prawie 1/3 całości tego dokumentu, który jeszcze obowiązuje. Proszę powiedzieć, czy na posiedzeniu komisji była mowa o tym i wyraźnie wskazano, że tak ważna regulacja, tak obszerna regulacja jest skażona bardzo ważną wadą, a mianowicie jest pozbawiona konsultacji, albowiem wprowadzona była w trybie inicjatywy poselskiej. Nie mówię już o czasie, w którym ona jest wprowadzana, i o pośpiechu, w jakim jest wprowadzana. Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję.
Proszę.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Bardzo serdecznie dziękuję, Pani Senator, za to pytanie. Tak, zwrócono uwagę na to, że tak szeroki zakres zmian wprowadza się bez konsultacji

społecznych, które nie są wymagane w przypadku inicjatyw poselskich. Ale w przypadku tak ważnej ustawy, dotyczącej reguł przeprowadzenia wyborów... Ta inicjatywa nie powinna być procedowana w taki sposób. Zwrócono także uwagę na to, że to jest bardzo szeroka nowelizacja, można powiedzieć, wyjątkowo szeroka, także w opinii konstytucjonalistów, którzy wskazywali, że istotność zmian nie dotyczy tylko samej głębokości tych zmian, ale także ich liczby. Dziękuję za to pytanie pani senator, bo dotyka ono jednej z kluczowych kwestii, dotyczącej m.in. tego, dlaczego powinien być zachowany okres 6-miesięcznej ciszy legislacyjnej.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Władysław Komarnicki. Proszę.

**SENATOR
WŁADYSŁAW KOMARNICKI**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Jest pan, Panie Senatorze, świetnym prawnikiem, znanym, i ta wykładnia nie pozostawia najmniejszych złudzeń. My zresztą jesteśmy przyzwyczajeni jako senatorowie, że każdy taki bubel... Rząd przywołuje kilku swoich posłów, którzy się pod nim podpisują. Przed chwilą procedowaliśmy podobną ustawę. Porażające jest to, że autorytety mówią... Słuchałem, co mówił pan prof. Hermeliński, i to były słowa bardzo zbliżone do pańskiego wystąpienia jako sprawozdawcy. Moje pytanie brzmi tak: czy panu wiadomo, jaka była opinia legislatorów Sejmu, zanim ten bubel trafił do nas, do Senatu? No, na pewno znana jest panu opinia naszych legislatorów. Bardzo mnie to interesuje, bo to jest ważne. Dość często wyborcy pytają, dlaczego my się godzimy na takie buble...

(Sygnał timera)

No, skądś one się biorą.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.
Proszę.

SENATOR

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja nie mam niestety przed sobą opinii sejmowego Biura Legislacyjnego, więc nie chciałbym tutaj wiążąc się w tym zakresie wypowiadać. Ale opinia naszego Biura Legislacyjnego to jest opinia, w której przede wszystkim mamy całą grupę proponowanych poprawek. To najlepiej pokazuje, jak niedopracowany był to projekt, co może być także efektem szybkiego tempa prac w Sejmie.

Nasza opinia – wracam jeszcze do pytania pani senator – zwraca także uwagę na kwestię absolutnie fundamentalną. Otóż Państwowa Komisja Wyborcza kilkakrotnie, w tym ostatnio pismem – uwaga – z października 2022 r., czyli niecałe 2 miesiące przed rozpoczęciem prac w Sejmie, zwracała uwagę na to, że mieszkańcy 10 okręgów wyborczych obejmujących prawie 11 milionów obywateli polskich, czyli 1/3 wyborców, posiadają zbyt małą terytorialną reprezentację w Sejmie. To wszystko pokazuje, że standard prawidłowej legislacji, prac według zasad prawidłowej legislacji, absolutnie nie został dochowany.

WICEMARSZAŁEK

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Pan senator Czerwiński. Proszę bardzo.

SENATOR

JERZY CZERWIŃSKI

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze, mam kilka pytań, ale zacznijmy od tych najprostszych. A propos tego terminu 6-miesięcznego... W żargonie prawnym są używane takie pojęcia jak termin instrukcyjny i zawity. Instrukcyjny jest wtedy, kiedy coś jest nakazane, ale czynność podjęta poza terminem jest ważna, a zawity, gdy nie jest. Proszę wytłumaczyć Izbie – pan jest prawnikiem – czy ten 6-miesięczny termin z uzasadnień wyroków Trybunału Konstytucyjnego jest zawity, czy instrukcyjny.

I drugie pytanie – chyba się zmieszczę w czasie – a propos podziału na obwody głosowania. Proszę nie mylić ich z okręgami, bo to jest coś

innego. W jaki sposób podział danej jednostki terytorialnej – założmy, że gminy – na obwody głosowania wpływa na wynik wyborczy? Czy mógłby pan przedstawić jakiś logiczny, rozsądny ciąg przyczynowo-skutkowy?

SENATOR

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Senatorze, nie jestem tu jako prawnik, tylko jako senator sprawozdawca. Ta ustawa narusza zapisy konstytucji, orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i ETPC.

Co do drugiej sprawy... Tak, absolutnie wpływa to na wynik wyborczy. Podam państwu przykład z wyborów. W Polsce mamy takie okręgi jak okręgi oparte na dużych miastach, gdzie 3/4 mandatów zdobywa dzisiaj tzw. środowisko opozycji demokratycznej, a wyłącznie 1/4 – PiS. Ale są też okręgi, gdzie te proporcje są dokładnie odwrotne. Zachęcam do lektury wyników wyborczych i np. porównania wyników w okręgu warszawskim – przypominam, że Warszawa jest tutaj niedowartościowana w sensie mandatów – np. do okręgów w województwie podkarpackim. Dziękuję bardzo.

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Jeśli można, Pani Marszałek...)

WICEMARSZAŁEK

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze...

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Mam się zapisać, tak?

(*Głos z sali*: Oczywiście.)

(*Senator Jerzy Czerwiński*: No to dobrze.

Proszę mnie zapisać.)

Oczywiście.

Następny jest pan senator Szejnfeld.

Proszę bardzo.

SENATOR

ADAM SZEJNFELD

Dziękuję.

Mam parę pytań, ale teraz zadam tylko jedno. Dotyczy ono kwestii, która najbardziej mnie bulwersuje w tej ustawie. Opinię tutaj wyraził też

już pan senator sprawozdawca, tylko w innym aspekcie. Właśnie zajrzałem na strony gov.pl – to jest oficjalny serwis Rzeczypospolitej Polskiej – gdzie o paszporcie piszą tak oto: paszport określa tożsamość i polskie obywatelstwo. Czy mamy rozumieć, że tą ustawą znosi się paszport jako oficjalny dokument państwa polskiego, czy... Zresztą przepisy mówią nawet, że jest własnością państwa polskiego, a nie obywatela. Co się tutaj robi? Czy w ogóle podważa się prawo Polaka, obywatela polskiego do używania paszportu? Ja ze swoim paszportem mogę pójść wszędzie i dokonać każdej czynności, nie tylko w urzędzie państwowym, ale także w prywatnym, np. w banku, mogę np. pobrać pieniądze na paszport, który określa moją tożsamość. Ale nie będę mógł zagłosować?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Senatorze, pan będzie mógł zagłosować. Sprawa dotyczy obywateli...

(*Senator Adam Szejnfeld: Nie, oczywiście, przecież wiemy, o czym mówimy.*)

Absolutnie podzielam pana troskę. Jest dla mnie niezrozumiałe, że państwo polskie deprecjonuje dokument urzędowy, jakim jest paszport polski, ograniczając zakres jego wykorzystania poprzez to, że wyłącznie dowód osobisty umożliwia zagłosowanie. Wiemy, że wśród Polaków mieszkających za granicą jest także grupa tych, którzy posługują się paszportem. Z bólem przyjmuję tę niezrozumiałą sytuację, że te osoby będą pozbawione możliwości głosowania po przyjeździe do kraju w okresie wyborów.

SENATOR
ADAM SZEJNFELD

Pani Marszałek, jedno słowo, tylko dopytam.

Czy strona rządowa to uzasadniała? A jeżeli tak, to w jaki sposób uzasadniała pozbawienie paszportu waloru dokumentu Rzeczypospolitej Polskiej?

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja tego uzasadnienia nie znam.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Pani senator Jazłowiecka. Proszę bardzo.

(*Głos z sali: Po prostu...*)

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski: Nie mówię, że go nie ma, ale...*)

SENATOR
DANUTA JAZŁOWIECKA

Dziękuję, Pani Marszałek.

Opinia konstytucjonalistów jest druzgocąca. Jaka była reakcja ministerstwa po zapoznaniu się z tą opinią podczas posiedzenia komisji? To jest moje pierwsze pytanie.

A drugie pytanie jest takie: czy obecna ustawa zabrania wójtom i burmistrzom zwiększenia w uzasadnionej sytuacji liczby lokali wyborczych? Czy rzeczywiście musimy domagać się takich zmian? No, te zapisy, zapisy związane z liczbą lokali wyborczych, służą niejako promocji zmian dokonywanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Nie, obecna ustawa także umożliwiła złożenie takiego wniosku. Widzę, że przedstawiciele PKW będą ewentualnie korygować moją wypowiedź. No, ona może być nieścisła, bo sprawa dotyczy nowelizacji przepisów. Jeżeli w tym zakresie... To w takim razie weryfikuję swoją wypowiedź. Przepraszam, w tym zakresie lepiej państwa poinformują przedstawiciele Państwowej Komisji Wyborczej.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka:*
Dziękuję...)

(*Senator Danuta Jazłowiecka:* A reakcja?)

A, przepraszam. Reakcja była taka, że pozytywne stanowisko co do propozycji tych zmian legislacyjnych nie zmieniło się pod wpływem opinii konstytucjonalistów.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Pani senator Hibner. Proszę bardzo.

SENATOR
JOLANTA HIBNER

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, wprowadzony został obowiązek dotyczący zorganizowania i opłacenia transportu wyborców do punktu wyborczego. Ale ujęto tutaj transportu powrotnego. Czy to znaczy, że ktoś, kto jest niepełnosprawny fizycznie, zostanie przewieziony i tam zostawiony? Rozumiem, że już w ramach rodziny będzie musiał zorganizować sobie powrót.

I czy przedstawiane były koszty, które musi ponieść gmina? Bo gminy mają już zatwierdzone budżety. Czy ktoś powiedział, jakie to będą koszty i skąd gmina będzie miała na to pieniądze?

I jest jeszcze jedna sprawa, która mnie bardzo zdziwiła. Moi znajomi, przyjaciele, którzy mieszkają za granicą, mówią, że w tej sytuacji nie będą mogli zgłosić telefonicznie, że będą chcieli głosować. Nie będzie możliwości, żeby to zgłosić telefonicznie, a dotychczas oni mogli to zrobić. Czy to jest w ogóle możliwe? Czy my chcemy to utrudnić, czy polepszyć warunki dla Polaków za granicą?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.
Bardzo proszę.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pani Senator, dotknęła pani bardzo ważnej kwestii. Obecni na posiedzeniu komisji przedstawiciele organizacji samorządu terytorialnego,

czyli Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej oraz Związku Powiatów Polskich, przedstawili szereg krytycznych uwag, także w kontekście kosztów tych zmian.

Co do sposobu odwiezienia po dowiezieniu, to tutaj jest pan minister. Ja nie chcę odpowiadać z uwagi na to, że jest to niedookreślone. No, może to wynika z jakiegoś szerszego kontekstu tych przepisów. Jest też szefowa Krajowego Biura Wyborczego. To będzie lepszy adresat, jeśli chodzi o odpowiedź na tę część pytania.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Pan senator Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Pierwsze pytanie. Przypomnę: pytałem, czy czynności dokonywane na podstawie tej nowelizacji będą ważne, czy nie. Nie stwierdził pan, że nie będą ważne. No, nic pan w tym zakresie nie powiedział.

Jeśli chodzi o kwestie związane z okręgiem i obwodem głosowania, to są to 2 zasadniczo różniące się pojęcia. Nie wiem, w jaki sposób obwód głosowania – tu chodzi o sposób wrzucenia głosu i lokal – ma wpłynąć na wynik wyborczy. Nie dowiedziałem się tego od pana, ale pan tu szermuje stwierdzeniami, że tak będzie.

Wobec tego mam dodatkowe pytanie. Ono właściwie jest zbieżne z tym, które już padło. Czy w obecnym stanie prawnym jest możliwość złożenia przez wójta wniosku o podział – chodzi o te duże okręgi, to dotyczy np. prezydenta miasta – dużych obwodów na kilka mniejszych? Czy może dopiero ta ustawa daje taką możliwość?

(*Sygnal timera*)

Jak to jest w tej chwili? Czy ubezwłasnowolniamy prezydenta miasta, czy dajemy mu dodatkowe prawa?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Odpowiedź na pierwsze pytanie pozostaje bez zmian.

Co do wyniku wyborów, to jak pan senator mnie nie zrozumiał, to od razu odpowiem. Wpływ na wynik wyborów ma liczba mandatów, które są do podziału w danym okręgu wyborczym. Pisma...

(*Senator Jerzy Czerwiński: Mówimy o obwodach, nie o okręgach.*)

Panie Senatorze, pan pyta, ja udzielam odpowiedzi. Gdyby pan mi nie przeszkadzał, byłoby mi prościej.

Niedowartościowane w związku z pismami Państwowej Komisji Wyborczej są w szczególności okręgi, które, że tak powiem, są oparte na dużych miastach. Nadreprezentowane są okręgi, które w sposób szczególny współtworzą gminy wiejskie. Tak, ma to wpływ na wynik wyborów, np. wtedy, gdy przesuwamy mandat z okręgu opartego na gminach wiejskich do okręgu opartego na mieście lub miastach. Nie, nie ubezwłasnowolnia to samorządowców.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Chróścikowski.

**SENATOR
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Przewodniczący, cały czas sugeruje się pan pismem, które mówi... Państwowa Komisja Wyborcza... Ale ja sobie przypominam, że pan też brał znaczący udział... Kiedy AWS zmieniła ordynację wyborczą, kodeks jeszcze nie istniał, mieliśmy w lubelskim 8 senatorów. Potem lubelskie powiększyło swój zakres i ma 6. Czyli już raz państwo zaproponowaliście, żeby te tereny nie miały prawa do senatorów – jak najmniej senatorów. To Sejm i Senat powinny decydować, nie Państwowa Komisja Wyborcza, czy ma być tak, czy inaczej. Po to tutaj jesteśmy. Proszę nie sugerować, że jest to bezprawnie, bo uważamy... W prawie jest tak, jak my uchwalamy. Nie jest tak, że bezprawie... Bo

małe okręgi wyborcze, wiejskie tereny na bardzo dużych obszarach nie mają mieć prawa do większej liczby senatorów.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Pytanie.*)

Było. Chodzi o to, żeby nie wnosić takich rzeczy. Czy pan uważa, że to należy do Państwowej Komisji Wyborczej, czy do polskiego parlamentu?

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo, oczywiście mamy dośmiernie konstytucyjności, ale teza, którą pan senator wygłosił, że wszystko, co uchwała parlament, jest zgodne z konstytucją, jest tezą, z którą się nie zgadzam. Potwierdzeniem tego są wyroki Trybunału Konstytucyjnego ze wszystkich lat jego funkcjonowania, te, które stwierdzały niezgodność całości lub części danej ustawy z konstytucją.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szejnfeld.

**SENATOR
ADAM SZEJNFELD**

Dziękuję bardzo.

Mnie chodzi, Panie Senatorze, o kwestię prawomocności wyniku wyborczego, ale nie w zakresie formalnoprawnym, w zakresie Sądu Najwyższego, komisji itd., zwłaszcza w układzie, który mamy dzisiaj w tych instytucjach, tylko w zakresie dotyczącym odczucia zwykłego obywatela. Mamy jeszcze przed oczami zamieszki w Stanach Zjednoczonych czy Brazylii po ogłoszeniu wyników wyborczych w tamtych krajach. Na pewno nie chcielibyśmy czegoś takiego w Polsce.

Ja chciałbym zapytać, czy w obliczu ogromu opinii prawnych, profesorskich, opinii ekspertów, naukowców, którzy stwierdzają, według mnie jednoznacznie, że ta ustawa jest niekonstytucyjna, niezgodna z polskim systemem prawa nie tylko pod względem tego, że wejdzie w życie, jeśli zostanie uchwalona, po tym terminie 6 miesięcy...

(Sygnał timera)

Czy to może wśród części wyborców, i to bez względu na to, kto wygra, wywołać opór przed uznaniem wyników wyborczych? Dziękuję.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Ja oczywiście nie odważę się wypowiedzieć na temat reakcji społecznych po ogłoszeniu wyniku wyborów. Nie mam jednak żadnych wątpliwości, że procedowanie zmian w tak ważnym dokumencie, jakim jest kodeks wyborczy, w trybie naruszającym, w ocenie konstytucjonalistów, konstytucję, zasady legislacji, orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i orzecznictwo polskiego Trybunału Konstytucyjnego może podważać zaufanie obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasady poprawnej legislacji. Mówię to z najwyższym smutkiem.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.
Pani senator Jazłowiecka. Proszę.

**SENATOR
DANUTA JAZŁOWIECKA**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, nowela wprowadza oprócz wspomnianych ponad 100 zmian też zmiany w zasadach dopisywania się do spisów przez wyborców oddających głos za granicą. Obecnie obowiązujące prawo upoważnia konsula do dokonania wpisu na podstawie różnych form zgłoszenia. Najpóźniej w trzecim dniu przed wyborami można zgłosić się osobiście, w formie ustnej, pisemnej, telefonicznie, telegraficznie, telefaksem lub w formie elektronicznej. Te różnorodne formy znacznie ułatwiały zgłoszenie chęci udziału, przede wszystkim Polakom przebywającym czasowo za granicą, w delegacji, na urlopie. Zgodnie z nowymi zmianami wyborca chcący głosować za granicą będzie mógł wnieść wniosek jedynie w postaci papierowej lub przy użyciu usługi

elektronicznej, która – akurat ta jedna – w wyborach prezydenckich szwankowała przez cały czas. Zgłoszenie musi być dokonane najpóźniej 5 dni przed dniem wyborów. Czy te zmiany świadczą o ułatwieniu obywatelom udziału w wyborach? I w jaki sposób ministerstwo argumentowało te zmiany?

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Senator, dziękuję za to pytanie, niezwykle istotne z punktu widzenia Polaków mieszkających stale lub okresowo za granicą. Na ten problem wskazywał w swej wypowiedzi przedstawiciel jednej z organizacji biorących udział w posiedzeniu komisji. Tak, jest to oceniane jako utrudniające polskim obywatelom możliwość zagłosowania w wyborach. Mówię o tym, co było na posiedzeniu połączonych komisji. Zgadzam się z pani diagnozą.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.
I senator Czerwiński.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze, à propos tego ostatniego pytania: czy nie jest tak, że właśnie zmiany w tym zakresie postulowała w jednym ze sprawozdań Państwowa Komisja Wyborcza, ze względu na to, że telefoniczne zgłoszenie jest po prostu niesprawdzaalne, jeśli chodzi o nadawcę tego zgłoszenia? W przypadku każdego innego – osobistego, e-mailowego itd. – można mieć dowód na to zgłoszenie. W przypadku telefonicznego – nie.

I jeszcze jedno pytanie. Bo pan tu powiedział o 15 zmianach istotnych co do możliwości wpływu na wynik wyborczy. Ja nie mówię o szerokości zmian, tylko o kwestii wpływu na wynik wyborczy. Prosiłbym dokładnie, ale po rozróżnieniu, czym jest okręg wyborczy, a czym obwód, wskazać, które ze zmian wprowadzanych w noweli wpływają czy mogą wpłynąć na wynik wyborczy.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Co do pierwszego pytania, o rekomendację, to jest to pytanie do Państwowej Komisji Wyborczej.

A co do wpływu na wynik wyborczy, ja nie mówiłem, że... Ja mówiłem oczywiście o istotnych zmianach, wymieniając 15 tych zmian, rzeczywiście. Odwołam się do konkretnego przykładu. Jeżeli wynik... Jeżeli ta zmiana, o czym już mówiliśmy... Chociaż to nie jest duża reprezentacja, chciałbym to powiedzieć. Bo jednak ogranicza to możliwość Polaków mieszkających za granicą, którzy przyjeżdżają w dniu wyborów do kraju. Tak, może to mieć wpływ na wynik wyborczy. Szczególnie jeżeli... Pamiętamy, że w ostatnich wyborach, które mieliśmy – to była druga tura wyborów prezydenckich – jak wskazują badania, 3/4 osób głosowało na kandydata opozycji, a nie na kandydata Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.

I to były wszystkie pytania.

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych upoważnieni zostali minister spraw wewnętrznych i administracji oraz minister cyfryzacji.

Witamy na posiedzeniu pana ministra Pawła Lewandowskiego.

Zanim jeszcze poproszę pana o zabranie głosu, to powitam również przedstawicieli Państwowej Komisji Wyborczej, pana przewodniczącego Sylwestra Marciniaka, i szefową Krajowego Biura Wyborczego, panią Magdalenę Pietrzak.

Proszę bardzo, czy pan minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Proszę bardzo.

**PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przyszedłem tutaj po to, żeby przede wszystkim zachwalać zmiany, które wprowadzamy,

a których głównym celem jest zwiększenie partycypacji społecznej w wyborach wszystkich obywateli m.in. poprzez wprowadzenie Centralnego Rejestru Wyborców, co spowoduje, że każdy Polak będzie mógł się dopisać do spisu wyborców, będzie mógł sprawdzić swój status w tym spisie wyborców, będzie mógł w bardzo prosty sposób zorientować się, gdzie może głosować, i dosyć szybko to zrobić.

Oczywiście w trakcie prac sejmowych nad Centralnym Rejestrem Wyborców, którego utworzenie było postulowane przez stronę rządową, pojawiły się również zmiany proponowane przez posłów. Zmiany te zostały na posiedzeniu komisji włączone do naszego projektu ustawy i dzisiaj ta ustawa jest w całości omawiana.

Chciałbym się nieco odnieść do tych zmian. Słuchając dyskusji, słuchając opinii prawników, profesorów, konstytucjonalistów, doszedłem do wniosku, że niezależnie od tego, kto ma jaką rangę i jakie doświadczenie życiowe... Zawsze można zatrudnić prawników i zlecić im napisanie takiej opinii, która aktualnie pasuje danej stronie. Pracowałem w biznesie i było często tak, że przychodziliśmy na różne spotkania, negocjacje, omawialiśmy różne kwestie i każdy miał pięknie napisane przez prawników opinie. I te opinie były sprzeczne. Raz nawet byłem uczestnikiem postępowania administracyjnego, w którym mieliśmy opinię profesora prawa. Okazało się, że przedstawialiśmy opinię napisaną przez tego samego profesora, co druga strona. Druga strona posłużyła się wcześniej napisaną opinią do innej sprawy, ale dokładnie w tym samym zakresie. I te opinie były sprzeczne, chociaż podpisał się pod nimi ten sam profesor prawa. Po prostu zamawiający miał inny interes i zlecił napisanie innej opinii.

Tutaj podczas dyskusji konstytucjoniści zwracali również uwagę na kwestię tego, czym są istotne zmiany. Ja uważam, że ta kwestia nie została rozstrzygnięta. Profesorowie słusznie zwracali uwagę na to, co jest istotną zmianą, ale nie wskazali w tej ustawie żadnej takiej istotnej zmiany. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego mówi, że są to kwestie, które w istotny sposób zmieniają kształty okręgów, systemy liczenia głosów i ustalania wyników oraz parę innych rzeczy. Żadna z tych rzeczy nie została tutaj zmieniona. Notorycznie podczas dzisiejszej dyskusji był mylony okręg z obwodem, na co słusznie kilkakrotnie zwracał uwagę pan senator Czerwiński. Nie usłyszeliśmy tutaj odpowiedzi od senatora

sprawozdawcy na pytanie, czym się różni jedno od drugiego. Cały czas była tutaj stosowana taka perfidna manipulacja, że zmienia się coś w okręgach wyborczych, chociaż nic się w tych okręgach nie zmienia.

(Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Przepraszam bardzo, Panie Ministrze. Ja bardzo bym prosiła o nieużywanie słów waloryzujących.)

Przepraszam, Pani Marszałek.

(Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Wie pan, o jakie słowo chodzi.)

(Senator Jerzy Czerwiński: Niech pan mówi prawdę. To wystarczy.)

(Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Proszę o spokój, Panie Senatorze.)

(Senator Jerzy Czerwiński: Ja jestem spokojny. Pani cały czas się...)

Przepraszam, Pani Marszałek.

Chciałem tylko zwrócić uwagę, że mieszanie tych 2 pojęć w wypowiedzi do senatorów przez senatora sprawozdawcę jest w jakimś sensie nieuczciwe. Chciałbym zwrócić na to uwagę. Albo wynika to z jakiejś niewiedzy, nie wiem... Przed chwilą słyszeliśmy peany kierowane w stronę pana senatora Kwiatkowskiego, który uchodzi za wybitnego prawnika. Jestem przekonany, że nie ma on wątpliwości co do tego, jaka jest różnica między jednym a drugim.

Co my tak naprawdę robimy tą ustawą? Tą ustawą zwiększamy możliwość partycypowania ludzi w wyborach, sprawiamy, że ludzie będą mieli bliżej do lokali wyborczych, że osoby niepełnosprawne będą mogły do tych lokali dojechać, co więcej, będą mogły być zabrane z powrotem do miejsca swojego zamieszkania. Tak jest napisane w ustawie. Pojawiały się też kwestie dotyczące tego, czy będzie mogła być z nimi osoba towarzysząca, osoba, która wspiera osobę niepełnosprawną. Tak, w ustawie jest tak napisane. To było podejmowane na posiedzeniu komisji przez grono wybitnych ekspertów, którzy nie doczytali, że w kolejnym artykule taki przepis istnieje.

Wracam do innych kwestii, które zostały podniesione podczas dzisiejszej dyskusji. Paszport oczywiście cały czas zaświadcza o obywatelstwie i daje uprawnienia do tego, by wziąć udział w głosowaniu. Celem zmiany polegającej na tym, że w dniu głosowania nie można już się dopisać do listy wyborczej... Jeżeli ktoś w ostatniej chwili postanowił przylecieć z innego kraju i głosować... Celem zmiany jest zapobieżenie tzw. turystyce wyborczej. Przypominam państwu, że

do tej pory, kiedy nie było Centralnego Rejestru Wyborców, można było się dosyć szybko przemieszczać między gminami i różnymi obwodami i brać udział w kilku głosowaniach. Takie były też wnioski Państwowej Komisji Wyborczej, żeby brać tę kwestię pod uwagę w ustalaniu sposobu, w jaki ludzie mogą brać udział w wyborach. Co więcej, w tej chwili mamy wystarczająco dużo czasu, żeby zorientować się, w którym miejscu weźmiemy udział w wyborach. Dlatego udostępniony system pozwoli każdemu wcześniej zorientować się... Przecież każdy mniej więcej zna swoje plany życiowe, wie mniej więcej, w którym miejscu w trakcie wyborów będzie i gdzie będzie chciał się dopisać do spisu wyborców.

Jeśli zaś chodzi o kwestię zgłaszania telefonicznego, to słusznie pan senator Czerwiński zwrócił uwagę, że to mogła być jedna z kwestii podnoszonych przez Państwową Komisję Wyborczą, tzn. że nie jest to weryfikowalne. 90% wszystkich zgłoszeń i tak jest w formie elektronicznej. W tej chwili jedyną formą, która jest niedozwolona, jest forma telefoniczna. Ale jeżeli ktoś będzie chciał to zrobić za pomocą faksu – czyli będzie dowód na to, że on złożył ten podpisany wniosek – czy będzie chciał to wysłać mailem, a to są formy dokumentowe, albo przez system MSZ-owski... No, była tutaj uwaga, że ten system podobno sprawiał jakieś problemy. Tak jak powiedziałem, jeśli będzie sprawiał, to będzie można wysłać zgłoszenie mailem albo faksem. Czyli chodzi o taki sposób, w którym będziemy mogli udowodnić, że ktoś takie zgłoszenie wysłał. Ale samo takie zgłoszenie na zasadzie, że ktoś zadzwonił i coś powiedział, jest potem trudno weryfikowalne. I z tego wynikają potem problemy, są zgłoszenia do komisji wyborczych czy do innych organów nadzorujących, że ktoś nie został ujęty w spisie wyborców i nie mógł wziąć udziału w głosowaniu. No, może został pominięty, a nie miał dowodu na to, że złożył taki wniosek.

I to są te główne kwestie, które były podnoszone.

Chciałbym zwrócić uwagę, że nie zakres ilościowy zmian w przepisach powinien świadczyć o istocie tych zmian, ale faktyczna istotność, co zostało jednoznacznie wskazane w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego, dlatego że nawet drobna zmiana w przepisach, np. w słowniczku czy w definicji, może powodować konsekwencje w kilkudziesięciu następnym przepisach. I co, za każdym razem będziemy mówić, że to jest istotna zmiana?

Tutaj nie ma żadnych przepisów niekonstytucyjnych. Tu są wyłącznie przepisy, które zwiększą partycypację obywateli w wyborach. I to powinno być w interesie wszystkich nas, bo wybory są tym bardziej demokratyczne, im więcej ludzi bierze w nich udział, im większa jest reprezentacja poglądów i opinii. To powoduje, że mamy większy pluralizm, a pluralizm jest istotą demokracji. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do upoważnionego przedstawiciela rządu w kwestiach związanych z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Aleksander Pocięj?

(*Senator Aleksander Pocięj*: Nie, zrezygnuję. Dziękuję bardzo.)

Pan senator Adam Szejnfeld?

SENATOR
ADAM SZEJNFELD

Nie chciałem zadawać pytań, ale zaciekał mnie pan użyciem takiego dziwnego pojęcia „turystyka wyborcza”. Czy pan mógłby rozwinąć, o co tutaj chodzi? Turystyka wyborcza... W ogóle turystyka to jest, można powiedzieć, odwiedzanie różnych miejsc. Czy mam przez to pojęcie rozumieć, że pan uważa, iż ktoś może jeździć nie z dowodem, ale z paszportem, i głosować wielokrotnie, w różnych miejscach? Jaka jest różnica w głosowaniu czy wzięciu udziału w tym obywatelskim obowiązku – aj, nie lubię nawet tego pojęcia „obowiązek” – w tym obywatelskim akcie w przypadku osoby, Polaka z obywatelstwem polskim, mieszkającego za granicą, jeśli będzie używał dowodu osobistego i jeśli będzie używał paszportu?

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Proszę bardzo. A, jeszcze...)

I niech pan poda definicję pojęcia „turystyka wyborcza”.

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Dopóki nie było Centralnego Rejestru Wyborców – on nie istnieje w tym momencie, ale chcielibyśmy, żeby istniał – wobec funkcjonowania przepisów, które w tym momencie funkcjonują, jest możliwe, by bez wiedzy jednej czy drugiej komisji wziąć udział w wyborach w kilku obwodach. I istnieje szansa, że takie sytuacje mogły też mieć miejsce. Dlatego uszczelnienie systemu jest w interesie nas wszystkich, bo ono spowoduje, że do potencjalnych nadużyć w tym temacie mogłoby nie dochodzić.

(*Senator Adam Szejnfeld*: Chciałbym dopytać, jeśli można.)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję... Ale, Panie Senatorze, ja też mam pytanie o tę turystykę wyborczą do pana ministra.

Ile przypadków... Pan powiedział przed chwilą w swoim sprawozdaniu, że były możliwe takie przypadki, że ktoś jeździł z gminy do gminy... A ile takich przypadków odnotowano w poprzednich wyborach, w różnych wyborach, w poprzednich latach?

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Ja nie mam w tym momencie takich danych, to są dane komisji wyborczej...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: To dlaczego pan się posługuje taką...)

Bo to jest teoretycznie możliwe.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Ale teoretycznie to wiele rzeczy jest możliwych. To, że za chwilę coś tutaj spadnie, też jest teoretycznie możliwe. Chodzi o to...)

System pozwala na to, po prostu obecny system pozwala.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dobrze. Ale czy były takie przypadki? Czy pan ma wiedzę, że były takie przypadki?

(*Senator Adam Szejnfeld: System nie pozwala, bo trzeba się zarejestrować przed głosowaniem...*)

Czy pan ma wiedzę na ten temat?

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Tak, były takie przypadki, bo...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Ile ich było i w których latach?*)

Nie wiem, ale jestem przekonany, że...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Czy pan jest przekonany, czy pan wie?*)

Jestem przekonany, że członkowie komisji wyborczych, którzy tam siedzą, są w stanie odpowiedzieć.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Ale ja pytam pana, czy pan ma wiedzę, czy były takie przypadki w poprzednich latach i ile było takich przypadków.*)

Nie wiem, ile takich przypadków było, ale są one możliwe.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Pytanie: czy były takie przypadki?*)

Jestem przekonany...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Tak czy nie?*)

Ja nie mam takiej wiedzy. Wiem, że to możliwe.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: No to dlaczego pan...?*)

System pozwala na takie...

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Ale system pozwala na wiele rzeczy.

Dobrze. Dziękuję.

Panie Senatorze, pan chce jeszcze dopytać?

SENATOR
ADAM SZEJNFELD

Tak jest, bo...

(*Senator Władysław Komarnicki: Jeszcze pan senator Rybicki się zgłaszał...*)

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Wiem, wiem. Wiem.*)

Jest racjonalne...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Wszyscy zadadzą pytanie.*)

Racjonalny ustawodawca – na pewno zna pan takie pojęcie – podejmuje, tworzy nowe prawo lub zmienia dotychczasowe wyłącznie wtedy... Jeśli jest racjonalny, to robi to wyłącznie wtedy, kiedy są ku temu wyraźne podstawy. Wyraźne podstawy takowymi by nie były, gdyby były jednostkowe. Więc ja chciałbym... Wcześniej chciałem zadać to samo pytanie, które zadała pani marszałek, ale pan nie odpowiedział. No więc ja uprzejmie proszę o odpowiedź na pytanie na piśmie, ale nie taką „ble, ble, ble”, jaką na ogół oddajecie, tylko konkretnie, w liczbach: ile formalnie było przypadków, faktycznie stwierdzonych i protokołarnie odnotowanych, co spowodowało, że unieważnicie paszport jako dowód tożsamości obywatela polskiego?

(*Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Lewandowski: Pani Przewodnicząca, mogę się odnieść?*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Marszałek, jeśli już...

(*Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Lewandowski: Przepraszam, marszałek.*)

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

My nie unieważniamy paszportu tą ustawą.

(*Senator Adam Szejnfeld: Gadanie... To jest w tym zakresie jednoznaczne z unieważnieniem paszportu jako dowodu państwa polskiego.*)

To nadal jest dowód obywatelstwa, można tym dokumentem posługiwać się i za jego pomocą dopisywać do spisu wyborców.

(*Senator Adam Szejnfeld: Oczekuję na liczby...*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Czekamy na odpowiedź na piśmie, ile było takich sytuacji.

Pan senator Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Panie Ministrze, kilka kwestii. Czy w tych zmianach, które są proponowane w ustawie, znajduje pan jakiegokolwiek istotne, które mogą wpłynąć na wynik wyborczy? To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Prosiłbym, aby pan wytłuma- czył, bo być może słucha nas trochę obywateli, dlaczego nie należy mylić pojęcia „okręg wybor- czy” czy „podział na okręgi wyborcze” z pojęciem „obwód głosowania”. To są 2 różne pojęcia, a nie- stety były tu mylone przez jedyną osobę, która stała tutaj na mównicy.

I ostatnia kwestia. Czy w tej chwili jest możli- we... Być może to jest pytanie do przedstawiciela PKW. Czy w tej chwili możliwy jest...

(Sygnał timera)

...podział stałego okręgu... wróć, obwodu gło- sowania na wniosek wójta, a jeśli nie, to czy ta ustawa daje taką możliwość?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Jeśli chodzi o pierwszą część, czy to będzie miało wpływ na wynik wyborów, to chciałbym powiedzieć tak: jestem przekonany, że będzie to miało wpływ na frekwencję wyborczą. Wpływ na wybory, na to, jak wyborcy oceniają rządną- cych, ma przede wszystkim oferta partii politycz- nych. Zakładam, że tymi kryteriami racjonalny obywatel będzie się kierował przy oddawaniu głosu.

Jeśli zaś chodzi o kwestie pojęć „okręg” i „ob- wód”, to okręg jest określonym ustawą miejscem, z którego są wyznaczane mandaty, a obwód to jest tylko pewien podział w ramach okręgu, miejsce, do którego są przydzieleni obywatele składają- cy głos. A zatem nie ma to żadnego znaczenia, jeśli chodzi o jakiegokolwiek kwestie wpływające

na samą istotę okręgu. Po prostu albo mamy urnę bliżej, albo mamy ją trochę dalej. I to jest różni- ca między obwodem a okręgiem, tak obrazowo i w skrócie.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Pan senator Sławomir Rybicki. Proszę bardzo.

SENATOR
SŁAWOMIR RYBICKI

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, pan w swoim wystąpieniu odnoszącym się do przedłożenia, no, z pewnym lekceważeniem podszedł do opinii wybitnych pol- skich prawników...

(Głos z sali: Profesorów.)

Profesorów. Prof. Uziębło, prof. Jackiewicz, prof. Ryszard Piotrowski... Poważne autorytety prawnicze. A pan powiedział, że pan jako praktyk biznesu wie, że można napisać taką opinię właści- wie na cele zamawiającego, czyli takie...

(Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Na życzenie.)

...które, no, uwzględniają życzenia zamawia- jącego. Panie Ministrze, czy dlatego obóz wła- dzy zaproponował w tej sprawie, czyli w sprawie nowelizacji kodeksu wyborczego, ścieżkę poseł- ską, tak aby rząd uniknął konieczności konsul- tacji i właśnie zlecenia opinii polskim wybitnym prawnikom...

(Sygnał timera)

...bo te opinie byłyby dla tej ustawy druzgo- cące? Czy po to zastosowaliście ścieżkę poselską, aby tych opinii uniknąć?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Ja nie mam żadnej wiedzy na temat pro- jektu poselskiego, to znaczy na temat tego, w jakim trybie był procedowany, w jakim był

przygotowywany. Jestem przekonany, że jeżeli... że posłowie go zgłosili z własnej inicjatywy. Ja jestem odpowiedzialny wyłącznie za tę część dotyczącą Centralnego Rejestru Wyborców. Przy czym w trakcie...

(Rozmowy na sali)

Oba te projekty zostały...

(Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka:

Proszę o spokój.)

...ze sobą połączone. I stanowisko rządu jest jednoznaczne do obu tych projektów, które zostały połączone w jeden.

SENATOR

SŁAWOMIR RYBICKI

Pani Marszałek, muszę dopytać, bo opinia pana ministra wobec tych opinii i wobec prawników, którzy je sporządzili – podkreślam, że są to najwybitniejsi polscy konstytucjoniści – była lekceważąca. Czy pan podważa te opinie i czy nie byłoby słuszne, aby rząd sam zlecił wykonanie takich opinii, opinii do jednego z najważniejszych w demokratycznym państwie prawa aktów prawnych, jakim jest kodeks wyborczy?

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Przede wszystkim chcę powiedzieć, że nie lekceważyłem panów profesorów. Co więcej, powiedziałem, że wiem, że to są wybitni konstytucjoniści, nieraz czytałem ich opinie. Ale, tak jak powiedziałem, to są opinie i takie opinie wielu różnych profesorów mogą być w różnych tematach różne, nawet jeśli odnoszą się do tych samych przepisów. Każdy, kto jest na tej sali, doskonale o tym wie, że z tych samych przepisów można różne wnioski wyciągać.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Pan senator Pociąg.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Ja króciutko. Gdy pan minister odpowiadał na pytanie dotyczące wpływu tych zmian

na wynik wyborczy, to powiedział pan minister, że to jest tylko i wyłącznie wyższa frekwencja. No ale jak pan minister czy rząd pompuje frekwencję tam, gdzie wychodzi ze słupków, że ma przewagę, to wpływa to na wynik wyborczy. I w tym kontekście chciałbym zapytać, ponieważ państwo wpływacie tylko tam, gdzie wam jest wygodnie... Pan się tutaj powoływał na Państwową Komisję Wyborczą, na jakieś rekomendacje, wnioski. Jeden z wniosków – o tym była mowa – dotyczył tego, iż należałoby zmienić liczbę mandatów w okręgach wyborczych. Dlaczego tego nie zrobiliście?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Już odpowiadam. Po pierwsze, nie wiem, jaka była intencja ustawodawców w tym zakresie, to znaczy projektodawców, którzy złożyli projekt poselski. Ale taka zmiana byłaby istotną zmianą w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego...

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: To nie ma sensu...)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Pani senator Hibner.

SENATOR
JOLANTA HIBNER

Dziękuję bardzo...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam...

(Głos z sali: Ja przepraszam, to ja się...)

Panie Ministrze, dlaczego nie było konsultacji społecznych? To jest taka ważna materia prawna dla nas wszystkich. Dlaczego nie było konsultacji społecznych? To po pierwsze.

Po drugie, kto zapłaci za transport w gminach? Mówimy tu o tym, że gminy będą musiały zorganizować ten transport.

Pan powiedział, że ci, którzy mogą przyjechać do kraju na podstawie paszportu, przyjeżdżają i głosują... że są takie przypadki. Ja poproszę, żeby pan dał mi odpowiedź na piśmie, ile spraw – to są poważne rzeczy – zostało wszczętych przez prokuraturę w związku z tym, że ktoś przyleciał z paszportem i głosował w różnych punktach, kilka razy. Proszę, żeby pan na jutro, bo jutro będziemy mieć głosowanie, przekazał mi na piśmie taką informację, tak żebym ja była pewna, że moja siostra po przylocie do Polski będzie mogła tu zagłosować. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Jeśli chodzi... Szanowni Państwo, najlepiej jest zapobiegać, niż potem mierzyć się ze skutkami. Dlatego zwracam uwagę, że każde uszczelnienie systemu jest dobre dla wszystkich, także dla państwa, dla państwa z opozycji. Tak więc ja bym się jakoś szczególnie akurat nad tą zmianą nie zastanawiał, czy ona w istotny sposób utrudni oddanie głosu. Proszę pamiętać, że do spisu wyborców można się zapisać z dużym wyprzedzeniem, ten czas jest bardzo długi. Zdaje się, że 3 dni przed wyborami kończy się czas na dopisanie się do spisu wyborców. Jestem przekonany, że pani siostra odpowiednio wcześniej – bo założę się, że w ostatniej chwili raczej nie kupuje biletów lotniczych – będzie wiedziała, gdzie będzie mogła zagłosować, i do tego spisu w odpowiedni sposób się dopisze. Tak więc ja bym się nie martwił.

Jeśli chodzi o kwestię wzięcia odpowiedzialności, to jest to zadanie własne gminy w tym zakresie, jeśli chodzi o dowóz osób, bo wszelkie zadania wynikające z zasady subsydiarności są w gestii gminy, np. transport osób niepełnosprawnych jest zadaniem własnym gminy. Tak więc wydaje mi się, że to nadmiernym obciążeniem też nie będzie. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w dużych miastach problem ten jest rozwiązany, dlatego że w dużych miastach działa komunikacja miejska

i w każdej chwili każdy będzie mógł z niej skorzystać. Jednak na wsi, gdzie ja mieszkam, w soboty i w niedziele nie jeżdżą żadne autobusy, a przypomina, że wybory najczęściej odbywają się właśnie w weekendy.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Pani senator Hibner.

SENATOR
JOLANTA HIBNER

Chciałabym dopytać, bo pan bardzo łatwo przeszedł do porządku dziennego nad tym transportem gmin, mówiąc, że to jest zadanie własne. Wiemy. Tylko że przecież gminy budżet na ten rok mają już dawno zatwierdzony, a my obradujemy nad ustawą, która wprowadza dodatkowy obowiązek. I one muszą skądś te pieniądze wziąć. Pan da te pieniądze? Dadzą inne osoby? A transport powrotny? Tego nie ma w ustawie, że gmina musi zorganizować transport powrotny. Zawiezie kogoś i zostawi? Proszę mi powiedzieć, kto za to zapłaci.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Jeśli chodzi o transport powrotny, to oczywiście transport powrotny również jest uwzględniony w ustawie.

Jeśli chodzi o kwestię zapłacenia za te rzeczy, to przypomina państwu, że transport osób z niepełnosprawnościami normalnie funkcjonuje w gminach, i jestem przekonany, że nie ma takiej gminy, dla której byłoby nadmiernym obciążeniem wykorzystanie funkcjonującego już na terenie gminy tego typu transportu do wykonania tego uprawnienia w stosunku do osób z niepełnosprawnościami.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Pan senator Chróścikowski.

SENATOR
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, jedna kwestia już była poruszana. Czy to jest obowiązek rządu albo parlamentarzystów, żeby zmieniać okręgi wyborcze, czy też skoro to istnieje w prawie od tylu lat, to może spokojnie funkcjonować i ustawodawca podjął decyzję, ale nie musiał? Czy jest to obowiązek? Czy to musi być zrobione?

I drugie pytanie. Senat ustawę dostał 30 stycznia. Gdybyśmy dyskutowali nad nią, założmy, 1, 2 lutego i ją uchwalili, to też byłoby to niekonstytucyjne według ekspertów?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Nie wiem, jaką opinię eksperci co do kwestii z drugiej części pytania by mieli, chociaż mam pewne podejrzenie graniczące z pewnością – ale już nie będę nim tutaj się dzielił – jeśli to by byli ci sami eksperci.

Jeżeli chodzi o kwestię obowiązków ustawodawcy w zakresie określenia okręgów wyborczych, to nie jestem w tej sprawie ekspertem. Jestem przekonany, że przedstawiciele biura wyborczego będą znali odpowiedź na to pytanie.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Pan senator Szwed – zdalnie.
Jest pan senator Szwed?

SENATOR
ALEKSANDER SZWED

Tak, jestem, Pani Marszałek. Przepraszam, ale późno uruchomiony został mikrofon. Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, bo widzę tutaj jakąś taką panikę co do tego, że więcej osób weźmie udział w wyborach dzięki profrekwencyjnym rozwiązaniom zastosowanym w tej nowelizacji: czy jeżeli wyborcy powyżej sześćdziesiątego roku życia po wcześniejszym zgłoszeniu będą mogli liczyć na bezpłatny transport do lokali wyborczych, to będzie to dotyczyło tylko wybranych gmin, czy wszystkich wyborców? Bo w związku z poprzednimi pytaniami odnoszę takie wrażenie, jakby to miało dotyczyć tylko osób powyżej sześćdziesiątego roku życia na wsi, a w miastach już nie. Chyba tak nie jest?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę.

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Słusznie pan senator zwrócił uwagę na to, że to prawo, uprawnienie dotyczy wszystkich wyborców powyżej sześćdziesiątego roku życia niezależnie od miejsca zamieszkania.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Pan senator Chróścikowski.

SENATOR
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Panie Ministrze, ja nie rozumiem mówienia, że tereny wiejskie będą głosowały na taką partię czy na taką partię. Ja dzisiaj mogę tylko stwierdzić, że jest tak wielkie niezadowolenie i protesty na wsi, że ludzie na tę partię wcale nie będą chcieli

głosować. No, takie są dzisiaj opinie. To dlaczego od razu sugerujemy, że ci, którzy dziś protestują, mają pretensje do rządzących i nawet twierdzą, że już więcej na wybory nie pójdą, będą głosować... A może będą głosowali na PSL, który daje wybór? Dlaczego dzisiaj tak się sugeruje?

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Ja myślę, że to jest indywidualna opinia części senatorów i oni pewnie lepiej wiedzą, jakie intencje za tym stoją.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Senator Tyszkiewicz.

SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ

Panie Ministrze, czy ja dobrze zrozumiałem, że wszystkich obywateli powyżej sześćdziesiątego roku życia chcących zgłosić trzeba będzie dowieźć, czy źle zrozumiałem?

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Trzeba będzie dowieźć. To jest uprawnienie. (*Senator Wadim Tyszkiewicz: Uprawnienie?*) Tak. Będą mieli prawo skorzystać z takiego transportu.

(*Senator Wadim Tyszkiewicz: Wszyscy powyżej sześćdziesiątego roku życia?*)

(*Głos z sali: Zgłoszeni.*)

Zgłoszeni. Tak, zgłoszeni.

(*Głos z sali: Ale to zgłoszeni czy niezgłoszeni?*)

Wszyscy zgłoszeni.

(*Senator Wadim Tyszkiewicz: Każdemu powyżej sześćdziesiątego roku życia, który zgłosi chęć, żeby go dowieźć, samorząd będzie musiał zorganizować transport?*)

Wydaje mi się, że z ustawy tak wynika, ale chciałbym to jeszcze dokładnie sprawdzić.

(*Senator Wadim Tyszkiewicz: Panie Ministrze, przecież to jest gigantyczna liczba osób.*)

(*Głos z sali: Ty się agresywny zrobiłeś.*)
(*Wesołość na sali*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Czy jest tak, jak pan senator pyta, czy nie?

SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ

Ja mam troszeczkę powyżej 60 lat. Czy jeżeli zażyczę sobie, żeby mnie dowieźć do lokalu wyborczego, to samorząd będzie musiał mnie dowieźć?

(*Głosy z sali: Tak.*)

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Tak... Przepraszam, w gminach miejsko-wiejskich.

(*Głos z sali: A, czyli nierówne traktowanie.*)

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: No dobrze, ale czy każdy? Pan senator...*)

Tak, każdy w gminach miejsko-wiejskich. Tak jest.

SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ

Dopytam, jeśli można. Czyli w miejskich nie, w wiejsko-miejskich tak. Czy to nie jest nierówne traktowanie obywateli?

(*Głos z sali: Oczywiście.*)

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Nie, dlatego że gminy miejskie i miasta na prawach powiatu, duże miasta mają transport publiczny, który działa w każdym miejscu,

w każdym mieście jest możliwość dojechania. Poza tym obwody wyborcze są mniejsze i są bliżej obywateli, w przeciętnym mieście nie trzeba zrobić kilku kilometrów, żeby udać się do swojej obwodowej komisji wyborczej, a na wsi... Moja obwodowa komisja znajduje się 2,5 km od mojego domu.

(Senator Wadim Tyszkiewicz: Można dopytać?)

WICEMARZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ

Powiedzmy, że jest miasto 40-tysięczne, ale jest to gmina miejsko-wiejska. Czy jeżeli obywatel w tym 40-tysięcznym mieście w tej gminie miejsko-wiejskiej zażyczy sobie dowozu, to trzeba będzie go dowieźć? Tak? Dla mnie to jest...

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

No tak, tak wynika z przepisów.
(Senator Wadim Tyszkiewicz: Szok. Dziękuję.)

WICEMARZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Pani senator Matecka.

SENATOR
EWA MATECKA

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, te ostatnie pytania wskazują na to, że... Ja nie bardzo rozumiem, jakiej ustawy pan broni. Czy pan broni ustawy, która jest projektem poselskim, czy rządowym? Kto jest w końcu autorem tej ustawy? Proszę powiedzieć. Z tych ostatnich pana odpowiedzi wynika, że w związku z tym wykluczeniem transportowym, które jednak jest w niektórych rejonach naszego kraju...

My się dzisiaj dowiadujemy, że każda osoba po sześćdziesiątym roku życia będzie dowożona. To są dodatkowe koszty dla organizatorów tych wyborów czy dla kogo? No, jest tutaj bardzo wiele niejasności. Chcę wiedzieć, której ustawy pan broni. I czy mamy do czynienia z przedłożeniem poselskim, czy rządowym? A pan, będąc przedstawicielem rządu, czy broni przedłożenia poselskiego, czy rządowego?

Mam jeszcze wątpliwości co do bardzo wielu zapisów tej ustawy. Dziękuję.

PODSEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW
PAWEŁ LEWANDOWSKI

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przypominam, że z trybu procedowania tej ustawy wynika, że przedłożeniem rządowym były przepisy o utworzeniu Centralnego Rejestru Wyborców. W trakcie prac w komisji zostało to połączone z innym projektem, który dotyczy tej samej ustawy, w jeden projekt. Ja zostałem upoważniony przez rząd do prezentowania opinii rządu w zakresie ustawy, dlatego że do każdej ustawy jest konieczna opinia rządu i stanowisko rządu. Ustawa, która obecnie jest procedowana, w dużej części jest ustawą rządową, ale wiele przepisów – akurat te, na które pani zwróciła uwagę – jest przepisami poselskimi. Ja, wychodząc na mównicę, staram się być przygotowany, jeśli chodzi o całość projektu, by udzielić państwu rzetelnej informacji, również w sprawach, które nie były przedmiotem bezpośredniego przedłożenia rządowego dotyczącego centralnego rejestru wyborczego.

WICEMARZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez senatora Szejnfelda i senator Jolantę Hibner.

Szanowni Państwo, teraz... Ja jeszcze raz witam pana przewodniczącego Marciniaka. Powitałam pana już zaocznie. Bardzo serdecznie pana witam.

W tym momencie chciałabym dopuścić do głosu przedstawicieli Państwowej Komisji Wyborczej, ale mamy jeden problem techniczny. To znaczy o 17.15 z uwagi na przemówienie prezydenta Stanów Zjednoczonych Joe Bidena będziemy zarządzać przerwę do godziny 18.30. Nie chciałabym, aby pana wystąpienie było przerwane.

(Głos z sali: Słusznie.)

Czyli po przerwie... To ja w tym momencie zarządzam przerwę do godziny 18.30. O godzinie 18.30 będzie dalszy ciąg procedowania tej ustawy i będzie zabierał głos przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 09 do godziny 18 minut 32)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Przed przerwą w obradach senatorowie mieli możliwość kierowania pytań do przedstawiciela rządu.

Czy przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, pan Sylwester Marciniak, lub szef Krajowego Biura Wyborczego, pani Magdalena Pietrzak, chcą zabrać głos?

Proszę bardzo.

(Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak: Dziękuję.)

Proszę na mównicę. Proszę bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Jeżeli chodzi o ustawę, która jest rozpoznawana, to jest to konglomerat 3 projektów ustaw, o czym już była mowa. Pierwszy dotyczył praw wyborczych obywateli Wielkiej Brytanii, Irlandii, a także Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii, w wyborach lokalnych, w drugim chodziło o kwestię centralnego rejestru wyborczego. I wreszcie trzeci projekt to ten, który został zgłoszony 20 grudnia. Ustawa, tak jak już

wspominałem w trakcie prac komisji, jest obszerna, liczy 70 stron. W opiniach, które sporządzili czy to pan prof. Mariusz Jabłoński, czy pan prof. Piotr Uziębło... Warto wskazać, że w zasadzie we wnioskach końcowych jest mowa, że trzeba ocenić pozytywnie rozwiązanie polegające na likwidacji odrębnych obwodowych komisji wyborczych do spraw przeprowadzenia głosowania w obwodzie i do ustalenia wyników głosowania w obwodzie. To ewentualnie będzie miało zastosowanie w wyborach samorządowych w przyszłym roku, bo to są jedyne wybory ogólnokrajowe, w których dotychczas utrzymano 2 komisje. Pan prof. Uziębło stwierdza też na ostatniej stronie opinii, że rozsądna jest także postulowana przez PKW zmiana pozwalająca na powiększenie składu obwodowych komisji wyborczych w miejscowościach turystycznych, a więc takich, w których w okresie wyborczym może przebywać znacząca liczba osób niebędących ich mieszkańcami. To są właśnie miejscowości nad morzem czy w górach, w zależności od tego, kiedy odbywają się wybory. Podobnie na akceptację zasługuje, zgłaszane zresztą wcześniej przez PKW oraz przedstawicieli doktryny, zróżnicowanie składu liczbowego obwodowych komisji wyborczych w obwodach odrębnych. Dla przypomnienia dodam, że obwód odrębny to jest co najmniej 15 wyborców, a dotychczas komisje liczyły co najmniej 5 osób.

Kolejnym przykładem realizacji postulatów PKW jest zmiana terminu zgłaszania list kandydatów. I tutaj możemy mnożyć przykłady, bo to również dotyczy chociażby finansowania kampanii wyborczej. Na wniosek Państwowej Komisji Wyborczej ustalono, żeby w przypadku takich mniejszych błędów nie traktować tego jako podstawy do odrzucenia sprawozdania finansowego.

Również pan prof. Jackiewicz w swojej opinii mówi, że biorąc z jednej strony pod uwagę rodzaj i skalę naruszeń, a z drugiej strony niewątpliwą potrzebę i zasadność niektórych zmian, rekomenduje wprowadzenie do ustawy poprawek usuwających rozwiązania niekonstytucyjne. Zresztą w trakcie prac połączonych komisji wspominałem o tym, że część tych poprawek w ustawie dotyczącej zmiany kodeksu wyborczego to są już od lat postulaty nie tylko tego składu Państwowej Komisji Wyborczej, ale również poprzednich.

Ja przepraszam, bo z uwagi na zbyt późne zawiadomienie o terminie rozpatrywania tego punktu nie uczestniczyłem w pierwszej

części, dlatego szczegółowe techniczne rozwiązania przedstawi sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej. Tak że ja może tylko tyle. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO

MAGDALENA PIETRZAK

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja bym chciała tylko w gwoli wyjaśnienia, ponieważ państwo słusznie się zaniepokoiło sprawą dotyczącą paszportów... Chciałabym to uściślić, ponieważ obecnie – również w sytuacji, gdyby ta ustawa została uchwalona – nie zmienia to sposobu głosowania na paszport przez osoby przebywające za granicą. Czyli osoby, które mają ważny paszport, nadal mogą głosować w wyborach, a w państwach, do których możemy wjeżdżać na podstawie dowodu osobistego, również może być to dowód osobisty. W tym zakresie nic nie zostało zmienione. To, co zostało zmienione, i o czym jest mowa w tym projekcie – i to był wniosek, postulat Państwowej Komisji Wyborczej sformułowany od wielu lat – dotyczy głosowania przez osoby stale przebywające za granicą wyłącznie na podstawie paszportu w lokalach wyborczych, które znajdują się w kraju. Czyli taka osoba nie musiała się dopisywać do spisu wyborców, nie musiała być w rejestrze wyborców w kraju, tylko przyjeżdżała do danej komisji, wchodziła, przedstawiała paszport i otrzymywała kartę do głosowania. Państwowa Komisja Wyborcza od wielu lat postulowała, żeby ten przepis został uchylony, ponieważ nie ma żadnej możliwości weryfikacji, czy ta osoba nie głosowała gdzieś wcześniej. Nie ma możliwości weryfikacji nawet tego, czy ta osoba w ogóle posiada prawa wyborcze. Po prostu przychodzi, pokazuje paszport i głosuje. I tak naprawdę sytuacja taka, w której zostanie uchylony ten przepis, doprowadzi de facto do wyrównania praw wyborczych osób, które głosują w kraju, z prawami tych osób, które głosują za granicą. Bo osoba w kraju nie może sobie pójść wyłącznie z dowodem do jakiegokolwiek lokalu wyborczego i zażądać karty do głosowania. A tak naprawdę osoba, która przebywała... Nawet ciężko byłoby

udowodnić, że ona stale przebywa za granicą, a taki był wymóg. W związku z tym, ponieważ nie ma możliwości weryfikacji... Tutaj państwo pytało, ile było takich przypadków. My nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić, dlatego że nikt tego nie wie. To był właśnie ten problem, że nigdzie nie ma śladu po takich osobach, które w ten sposób głosują. Bo one po prostu przychodzą do danej komisji i nawet jeśli zostanie wprowadzony Centralny Rejestr Wyborców, obwodowa komisja nie będzie miała możliwości zweryfikowania, czy taka osoba była w tej komisji. Centralny rejestr jest tylko po to, żeby sprawdzić, czy ktoś ma prawa wyborcze. Ale to trzeba zrobić wcześniej. W dniu głosowania obwodowa komisja wyborcza w ogóle nie ma dostępu do Centralnego Rejestru Wyborców, w związku z czym nie ma żadnej możliwości weryfikacji. No więc, jak mówię, od wielu, wielu lat jest taki postulat Państwowej Komisji Wyborczej, żeby wyeliminować takie sytuacje.

Osoby, które przebywają za granicą, tak jak mówiłam, nadal będą mogły głosować wyłącznie na podstawie paszportu bądź – w tych krajach, gdzie dowód osobisty jest wystarczającym dokumentem, żeby przekroczyć granicę – będzie to mógł być dowód osobisty. Jednak w przepisach, po wprowadzeniu tego Centralnego Rejestru Wyborców, nie będzie takich nieścisłości, które były dotąd, związanych z tym, że wyborcy nie do końca rozróżniali, co znaczy dopisać się do spisu wyborców i dopisać się do rejestru wyborców. Otóż nomenklatura została zmieniona, tak żeby ułatwić wyborcom realizację ich praw wyborczych, żeby wiedzieli, o co chodzi. Czyli każdy wyborca przed każdymi wyborami może sobie dokonać wyboru miejsca, w którym odda głos, miejsca głosowania. Żeby wniosek o to złożyć, w ogóle nie jest potrzebny dokument, ponieważ to jest wniosek, w którym trzeba podać imię, nazwisko, numer PESEL, swój adres i miejsce, w którym chce się oddać głos. W formie elektronicznej, poprzez usługę publiczną można taki wniosek złożyć.

Osoby, które przebywają za granicą, tak jak mówiłam, nadal głosują, okazując paszport bądź dowód. Rzeczywiście nie ma w tej chwili... I to był postulat Państwowej Komisji Wyborczej, żeby usunąć możliwość telefonicznego zgłaszania dopisania się do spisu wyborców. Dlaczego? Dlatego że kiedy ktoś dzwoni, konsul nie ma żadnej możliwości weryfikacji, kto do niego dzwoni. W związku z tym może nastąpić taka sytuacja, że ktoś, znając

czyjeś dane, zgłosi, że chce głosować gdzieś za granicą, a zainteresowana osoba nawet nie musi wiedzieć, że to miało miejsce, i ona przyjdzie w dniu głosowania do lokalu wyborczego i nie dostanie karty do głosowania, bo automatycznie zostanie wykreślona z tego miejsca, w którym jest. A ponieważ za granicą jest udostępniana przez MSZ platforma e-wybory, można w formie elektronicznej z każdego miejsca się dopisać, nie trzeba zgłaszać wniosku osobiście czy pocztą, wystarczy to zrobić elektronicznie. Tak że ten postulat wynikał, że tak powiem, z troski organów wyborczych o proces przeprowadzania wyborów.

Oprócz tego osoby, które przebywają za granicą, mogą również wziąć zaświadczenie, i to zaświadczenie też uprawnia do głosowania w każdym miejscu, i w kraju, i za granicą, i na statkach morskich. Takie zaświadczenie, jeśli powstanie Centralny Rejestr Wyborców, wyborcy będą mogli otrzymać w każdym urzędzie. To nie będzie musiał być ten urząd właściwy, wg tego, gdzie jest się zameldowanym, jak było dotąd, tylko w każdym miejscu w kraju i za granicą, również u konsula, będzie można złożyć taki wniosek i takie zaświadczenie otrzymać.

Jeśli chodzi jeszcze o ten centralny rejestr, to dzięki niemu nie będzie takiej sytuacji, jaka była, o ile państwo pamiętają, w poprzednich wyborach, kiedy w pierwszej turze wyborcy przebywali poza miejscem zamieszkania i głosowali gdzieś np. nad morzem czy w górach, a potem, w drugiej turze, okazywało się, że nie mają możliwości zagłosowania w swoim miejscu zamieszkania. Powstał rzeczywiście duży problem, bo niektórzy albo w ogóle nie mogli zagłosować, albo musieli wracać w to miejsce, gdzie przebywali podczas pierwszej tury. Po wprowadzeniu centralnego rejestru takiej sytuacji nie będzie, bo, tak jak mówiłam, przed każdym głosowaniem wyborca będzie mógł zgłosić miejsce, w którym będzie chciał zagłosować.

No, to by było chyba... Coś jeszcze było... Aha, było pytanie dotyczące obwodów, jak to jest z tym podziałem na obwody i na okręgi. No, w tej chwili jest taka zasada, od lat, dotycząca obwodów i okręgów, która mówi o tzw. stałości obwodów i okręgów. Można było coś zmienić wyłącznie wtedy, jeśli były spełnione przesłanki ustawowe, czyli była zmiana granicy gminy, zmiana granicy okręgu, zmiana liczby radnych wybieranych w danym okręgu czy zmiana liczby mieszkańców albo, w przypadku obwodów, zmiana liczby mieszkańców z 500

do 4 tysięcy – bo taki jest w tej chwili limit, czyli jeżeli liczba przekroczyła 4 tysiące, to należało utworzyć dodatkowy obwód. Tak więc była zasada stałości obwodów, a teraz, po tej zmianie, ta zasada została naruszona. I komisarze wyborczy przed tymi wyborami zostali zobowiązani do tego, żeby przeprowadzić całą tę analizę miejsc, w których takie obwody miałyby powstać. A dodatkowo jeszcze została wprowadzana – bo tego też dotąd nie było – możliwość zgłoszenia wniosku przez 15% wyborców danego obwodu. Chodzi o to, żeby po prostu móc dokonać zmiany w podziale na obwody. I chyba tylko takie pytanie pamiętam.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Bardzo pani dziękuję...
(*Senator Aleksander Pocięj*: Przepraszam, ale ja mam pytanie...)

Moment.

Bardzo pani dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do zaproszonych gości.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Bogdan Zdrojewski zgłaszał się wcześniej.

Proszę, zdalnie.

**SENATOR
BOGDAN ZDROJEWSKI**

Bardzo dziękuję.

Mam 2 pytania.

Pierwsze pytanie wynika z mojego doświadczenia. Ja dwukrotnie brałam udział w wyborach poza granicami kraju. Posługiwałam się paszportem. I pamiętam dokładnie całą procedurę rejestracji mojego głosu, a także odnotowywania numeru paszportu. A więc nie rozumiem – czy może mi to pani wyjaśnić? – w jaki sposób Państwowa Komisja Wyborcza nie mogła zweryfikować ewentualnego udziału danego wyborcy w 2 różnych lokalach wyborczych. Ja już pomijam kwestię odległości i to, że jest to niezwykle trudne. Takie jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie: czy nie uważa pani, że wprowadzanie tego typu zmian niecałe pół roku przed decyzją o wyborach jest zbyt późne, aby

rzeczywiście zagwarantować prawo niewykluczające szanse na głosowanie przez naszych rodaków poza granicami kraju? Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.
Proszę bardzo.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Panie Senatorze, jeśli chodzi o głosowanie za granicą, to, tak jak pan senator powiedział, rzeczywiście te wszystkie informacje, które należy zgłosić przy dopisywaniu się do spisu wyborców... Bo żeby zagłosować za granicą, należy dopisać się do spisu wyborców. Ja mówię o sytuacji, kiedy... Bo ktoś może zagłosować za granicą, a może zagłosować w jakimś innym lokalu wyborczym w Polsce – tam, gdzie jest dopisany do spisu, tam, gdzie będzie w tym spisie figurował, w danym lokalu wyborczym. Ale miał drugą możliwość... I właśnie o tym mówię, że nie mają tego głosujący w kraju. A osoby, które głosowały za granicą, miały taką możliwość, że wyłącznie z paszportem szły do obwodowej komisji wyborczej. Czyli nikt nie miał kontroli nad tym, bo nikt nie był w stanie tego sprawdzić. Nie ma możliwości, żeby sprawdzić, czy taka osoba wcześniej zagłosowała. To jest właśnie takie... No, być może to się bardzo rzadko zdarzało – ja nie wiem – a być może wcale, ale Państwowa Komisja Wyborcza za każdym razem zgłaszała ten postulat. A ponieważ nikt nad tym nie ma kontroli, nie jesteśmy w stanie w żaden sposób tego zweryfikować, to nie powinno takiego uprawnienia być. Bo to jest dodatkowe uprawnienie. I, że tak powiem, bez niego wyborcy nadal mogą głosować – tak jak większość wyborców głosuje. I tak jak pan senator mówił: zgłaszał się do konsulatu i podawał tam swój numer paszportu i w ten sposób głosował. Tak że te wszystkie uprawnienia pozostają te same. W tym zakresie nic się nie zmienia.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę o zadanie pytania pana senatora Aleksandra Szweda – też zdalnie.

SENATOR
ALEKSANDER SZWED

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja chciałbym wrócić do kwestii transportu. Ale przed zadaniem pytania chciałbym wyjaśnić jedną kwestię.

Mianowicie w druku nr 2897 w art. 37g mamy jasno sprecyzowane, że zadania związane z zapewnieniem bezpłatnego transportu na wybory wyborcom niepełnosprawnym i co najmniej 60-letnim oraz bezpłatnego przewozu pasażerskiego osób w celu wzięcia udziału w głosowaniu na terenie gminy są zadaniami z zakresu administracji rządowej, które finansuje wojewoda. Tak że to nie samorzady będą finansowały ten dowóz, tylko wojewoda go sfinansuje. To mamy jasno zapisane w tych propozycjach.

A chciałbym panią zapytać, jak państwo oceniają takie profrekwencyjne rozwiązanie, jakim jest m.in. właśnie ten dowóz. I co mówią statystyki? Jak to wyglądało w poprzednich wyborach, jeśli chodzi o udział osób powyżej sześćdziesiątego roku życia? Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Szanowni Państwo, to nie jest pytanie do nas. Ten transport jest zupełnie poza nami i, co widać po tych przepisach, nas nie dotyczy.

A jeśli chodzi o statystyki, to my nie mamy informacji, w jakim wieku są wyborcy, poza tymi, które są w spisach wyborców... My nawet nie wiemy... Gdybyśmy chcieli teraz dokonać analizy – bo się zastanawialiśmy nad tym, ile tych dodatkowych obwodów może być... No, nie mamy informacji, ilu to jest mieszkańców czy tym bardziej w jakim wieku. Nam informacja o tym do niczego nie jest potrzebna. Dla nas wszyscy wyborcy są równi i w związku z tym nigdy takich analiz nie robiliśmy, czy wyborcy starsi mają dalej, czy nie. W ogóle nie mamy informacji na temat podziału, nawet liczby mieszkańców w ramach danego obwodu. Te informacje, które mamy w naszym systemie, tym, który mamy, systemie Wsparcie

Organów Wyborczych... Tam mamy tylko informację o liczbie mieszkańców w danym obwodzie. Ale o tym, co wchodzi w skład danego obwodu, nie mamy informacji. Zresztą zgodnie z tą ustawą takie informacje wójtowie muszą przedłożyć komisarzom i dopiero na tej podstawie będziemy dokonywać analizy.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Aleksandra Pocięja.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

Ja chciałbym prosić o takie praktyczne opisanie tego teoretycznego oszustwa wyborczego. Czy to znaczy, że teoretycznie jest taka możliwość, że ja, mając i paszport, bo mam paszport, i dowód – chyba że się mylę, ale ja tak to zrozumiałem – idę zagłosować tu, gdzie jestem w spisie wyborców, biorę paszport, jadę na drugi koniec miasta i głosuję drugi raz? I państwo tego nie możecie wyłapać? Na czym to miałyby polegać?

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Nie możemy tego wyłapać, to prawda. Ale nie jest do końca tak, że każdy może to zrobić, ponieważ w ustawie jest zapisany wymóg: osoba stale przebywająca za granicą. Państwowa Komisja Wyborcza każdorazowo w wytycznych, chcąc jakby utrudnić – bo nie mieliśmy wpływu na to, żeby ten przepis uchylić, pomimo wniosków wielokrotnie składanych przez wszystkie poprzednie komisje... W wytycznych chcieliśmy wprowadzić obostrzenia i informowaliśmy obwodowe komisje wyborcze, że muszą jakby sprawdzić, czy ta osoba rzeczywiście stale przebywa za granicą. Czyli ona musi przedłożyć jakiś dokument, który by uprawdopodobniał, że ona stale przebywa za granicą, np. jakieś informacje, że gdzieś pracuje na stałe. Wprowadzaliśmy jeszcze wymóg, żeby to było przetłumaczone – bo kiedyś nawet i tego nie było, nie było tłumaczenia, przychodził

któs i coś pokazywał, komisja nie do końca wiedziała, co tam jest napisane. Wprowadziliśmy więc wymóg, żeby ten tekst był przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego. Ale my nie jesteśmy w stanie tego zweryfikować, dlatego że my jakby nie mamy informacji, co się dzieje w każdej z tych 27 tysięcy komisji. Komisja po prostu dostaje taki dokument, dostaje paszport, bierze tzw. dodatkowy formularz spisu wyborców, wpisuje taką osobę, to, że jej to wydała, i wydaje kartę do głosowania. Tylko że ten dodatkowy formularz spisu wyborców później jest przekazywany do archiwum. I jeśli my nie mamy informacji, że ktoś taki gdzieś był i się dopisał do tego spisu, to nie ma żadnej możliwości, żeby... No, przecież nikt nas sam nie poinformuje: mieliśmy jednego, który głosował na paszport. Tak? No, nie wpływały do nas takie informacje, bo nie ma jakby możliwości, żeby to zrobić. Tak więc taki formularz dodatkowy razem z pozostałym spisem wyborców po prostu był przekazywany do archiwum wraz ze wszystkimi dokumentami z wyborów.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

Czyli rozumiem, że ta hipotetyczna sytuacja polegałaby na tym, że jakiś cwaniak zagłosowałby w Londynie, kupił za 2 tysiące zł bilet, przyjechał i tu zagłosował?

(Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak: Albo w Berlinie i przejechał za granicę. Stamtąd ma bliżej.)

Aha, rozumiem. No, drogi byłby to głos. Bo ja słyszałem na Bałkanach o kupowaniu głosów, ale wydaje mi się, że naprawdę to jest... Jeżeli my się skupiamy na tym jako głównym punkcie, to jest to dosyć śmieszne.

(Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak: To prawda. To rzeczywiście prawda, bo to tak naprawdę jest czysto techniczna kwestia. Jak mówię, to nikomu niczego nie zabiera...)

Nie, nie techniczna. Mówię o tym, że ta zmiana, nad którą dyskutujemy od dłuższego czasu i o której jako o jednej z najważniejszych kwestii, opierając się na rekomendacji Państwowej Komisji Wyborczej, mówił pan minister, jest funta klaków warta, ponieważ w praktyce... To jest w ogóle aberracja sądenie, że ktoś tak postąpi. Dziękuję.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Na to generalnie liczymy, że to rzeczywiście nie ma miejsca. Jednak wszystkie te osoby, które...
(*Głos z sali: To po co to robicie?*)
...chciałyby zagłosować w kraju w tym dniu, mają wszelakie możliwości, żeby oddać głos.

**WICEMARZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Pani senator Agnieszka Kołacz-Leszczyńska.

**SENATOR
AGNIESZKA KOŁACZ-LESZCZYŃSKA**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja mam właściwie 2 pytania. Mówimy o tych zmianach... tzn. mówiła pani o tych zmianach jako o wynikających z troski organów wyborczych o cały proces wyborczy, ale również mówiła pani o tym, że to będą ułatwienia, które będą służyły wyborcom realizującym swoje prawa wyborcze. I stąd moje pytanie dotyczące tego, w jaki sposób poinformujecie państwo wyborców o zmianach, które czekają ich w tym całym procesie wyborczym. Bardzo chciałabym tę informację uzyskać. I czy zdążycie państwo z tym jeszcze przed wyborami, które będą za kilka miesięcy?

A drugie moje pytanie dotyczy tego, czy planujecie państwo dodatkowe szkolenia dla członków komisji wyborczych. Bo te zmiany będą skutkowały innymi formułami, o których mówił np. pan senator Pocij. Chodzi więc o to, aby oni mogli te zmiany poznać. Czy planujecie państwo dodatkowe szkolenia, nie te standardowe, które zwykle są robione przed wyborami, dla komisji wyborczych? Czy dodatkowe szkolenia również będą przewidziane? Dziękuję.

**WICEMARZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Proszę.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Przed każdymi wyborami szkolenia odbywają się jakby niezależnie od... No, muszą się odbywać

przed każdymi wyborami, bo, po pierwsze, każda akcja wyborcza – a może nie każda, ale większość... Duża część przepisów jest różna – o! – w przypadku różnych wyborów, zwłaszcza gdy chodzi o Sejm i samorząd, tam będziemy mieli... Tam jest bardzo dużo rozbieżności. A więc członkowie komisji są szkoleni każdorazowo przed wyborami. Oczywiście jeśli nastąpiłaby zmiana przepisów, to my mamy obowiązek przekazać te wszystkie informacje.

Jeśli chodzi o informowanie wyborców, takie powszechne, to Państwowa Komisja Wyborcza, realizując zresztą swój ustawowy obowiązek w tym zakresie, przygotowuje spoty, które w dosyć przystępny sposób... Mielśmy taki dosyć pozytywny odzew w kwestii tych spotów, tzn. że one rzeczywiście w przystępny sposób informują wyborców o przysługujących im prawach, o terminach, które wpływają, o tym, kiedy i gdzie wyborcy mogą z tych uprawnień korzystać. Te spoty są zawsze publikowane już po zarządzeniu wyborów, ponieważ my w tych spotach zawsze podajemy też datę wyborów – to od tego się zaczyna, żeby każdy z wyborców wiedział, kiedy te wybory będą, w jakich godzinach można głosować. Czyli do tego niezbędne jest zarządzenie najpierw tych wyborów. A więc to będzie 3 miesiące przed wyborami. No i staramy się, że tak powiem, powszechnie te dane przekazywać. Na naszych stronach internetowych jest zawsze taka informacja, przekazujemy to też do mediów. To jest taka dosyć czasochłonna praca, do której jednak przywiązujemy dużą wagę, ponieważ wyborcy zapominają, z wyborów na wybory... No, to jest oczywiste, że nie do końca pamięta się, jak dokładnie te procedury wyglądają, więc naszym obowiązkiem jest po prostu to wszystko przypomnieć, wielokrotnie powtarzać te wszystkie procedury w mediach i na stronach internetowych. Samorządy też przekazują takie informacje, na swoich stronach mają specjalne strony poświęcone wyborom. Tak że dosyć powszechnie staramy się to przekazywać. Ale zawsze następuje to dopiero po zarządzeniu wyborów, kiedy już wiadomo, jakie są terminy, jak będzie ułożony kalendarz wyborczy, kiedy wpływają poszczególne terminy, bo to są te informacje, które musimy przekazać.

**WICEMARZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Marek Borowski.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Ta ustawa jest dość obszerna, bo ma ona 70 stron, w związku z tym krążą w przestrzeni publicznej różne opinie, jakieś obawy itd., itd. Mnie interesuje sprawa nagrywania tego, co się dzieje w lokalu wyborczym. To znaczy gdyby... Ponieważ z jednej strony są kamery, te, powiedziałbym, stacjonarne, które miały być zainstalowane chyba... Nie? Nie ma ich? Dobrze. To wobec tego pozostaje nagrywanie przez mężów zaufania czy przez jakieś inne osoby. A więc interesuje mnie, kto może nagrywać, w jakim czasie może nagrywać i które czynności, czy wszystkie, czy nie wszystkie. Bardzo proszę o odpowiedź.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Jeśli chodzi o nagrywanie, to według obecnie obowiązujących przepisów można było nagrywać... Tzn. mężowie zaufania i obserwatorzy społeczni mogli nagrywać prace komisji od chwili rozpoczęcia do otwarcia lokalu wyborczego i później po zamknięciu lokalu wyborczego do chwili przekazania protokołu. Czyli w tym czasie, w którym nie ma wyborców, tylko samą pracę komisji. I tak jest w tej chwili. Z kolei ta ustawa wprowadza dodatkowe, że tak powiem, nagrywanie i tu jest napisane, że od chwili rozpoczęcia pracy komisji do podpisania protokołu, czyli tak naprawdę przez cały czas. Nagrywać będą mogli mężowie zaufania i obserwatorzy społeczni. Takie nagranie – zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami i niezależnie od tej zmiany, bo to nadal obowiązuje – mogą oni przekazać komisji, mogą oni przekazać ten nośnik, żeby to zostało tzw. dokumentem z wyborów. Komisja to wtedy pakuje – to wynika już z naszych wytycznych – przekazuje do archiwum i to jest przechowywane razem z wszystkimi innymi materiałami z wyborów przez 5 lat. Tak było dotychczas i nadal tak jest, nadal można w ten sposób postąpić z tym nagraniem.

Tyle że w tej ustawie jest dodatkowe uprawnienie, alternatywne. Ja cały czas podkreślam, że można to potraktować tak, jak dotychczas, czyli po prostu przekazać komisji. Ale tu jest jeszcze dodatkowa możliwość, mianowicie możliwość przekazywania tego nagrania do tzw. chmury, która będzie prowadzona przez ministra cyfryzacji.

Tam jest cała procedura. Wcześniej taką osobę trzeba gdzieś tam zgłosić przez jakąś aplikację... Ja nie bardzo wiem, jak to wygląda, bo to jest jakby poza nami, ale tak się domyślam, że po prostu trzeba zgłosić osobę, która będzie to nagrywała, bo gdy przekaże potem to nagranie do chmury, to będzie informacja o tym, że to jest ta osoba i to nagranie, i będzie to można potem w przypadku jakiegoś protestu wykorzystać do postępowania prokuratorskiego czy sądowego. Minister cyfryzacji przechowuje to do czasu rozpatrzenia wszystkich protestów czy stwierdzenia ważności wyborów. To jest ta druga możliwość.

Te przepisy przewidują jeszcze obowiązek usunięcia tego nagrania. Ja rozumiem, że chodzi pewnie o zadośćuczynienie przepisom RODO, żeby te osoby nie przetwarzały danych w sytuacjach poza tymi ustawowymi zadaniami, wykraczając poza uprawnienia do tego, żeby to było jakimś dokumentem z wyborów. Czyli może być tak, że ktoś przekaże nagranie do chmury i później np. może dać komisji. Albo da wyłącznie komisji, albo da wyłącznie do chmury, ale może też nikomu nie dać. Jeśli nie da nikomu, to musi usunąć, bo nie ma już możliwości przetwarzania, ta ustawa niejako zabiera mu możliwość przetwarzania tego na tym swoim nośniku.

To są takie dodatkowe możliwości.

(Senator Marek Borowski: Bardzo dziękuję.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Pęk)

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani senator Danuta Jazłowiecka.

**SENATOR
DANUTA JAZŁOWIECKA**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałabym poznać państwa opinię na temat zmian, które dotyczą agitacji wyborczej. Otóż obok agitacji, którą mają prawo prowadzić zarejestrowane komitety wyborcze, może tę agitację prowadzić każdy wyborca. Chciałabym się dowiedzieć, w jakim zakresie i w jaki sposób państwo będziecie to rozliczali finansowo, ale też rozliczali

odpowiedzialność w przypadku tego typu agitacji. Jakie jest państwa zdanie na temat tak kontrowersyjnego zapisu?

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Zdanie Państwowej Komisji Wyborczej jest negatywne, i to już od dłuższego czasu, ponieważ ten przepis... W tej ustawie tego przepisu już nie ma. On był w pierwotnym projekcie, ale został w trakcie pracy legislacyjnej w Sejmie wycofany. Tak więc obowiązuje to, co było dotychczas. Ale to, co było dotychczas, również jest nieakceptowane przez Państwową Komisję Wyborczą i Państwowa Komisja Wyborcza za każdym razem, kiedy po wyborach przekazuje swoje wnioski w informacjach, te, które ustawowo ma obowiązek przekazać, podnosi ten temat, wskazuje, że powinno być tak, jak było kiedyś, bo tak było kiedyś, że agitację mogły prowadzić komitety i każdy wyborca, ale za zgodą pełnomocnika wyborczego. To zostało zmienione, to w tej chwili nie obowiązuje, tymczasem Państwowa Komisja Wyborcza cały czas apelowała w tych swoich wnioskach o to, żeby przywrócić to, co było kiedyś, czyli to, aby musiała być zgoda pełnomocnika na prowadzenie kampanii wyborczej.

(Senator Danuta Jazłowiecka: A jak teraz wygląda sytuacja?)

W tej chwili – tak jest już od kilku lat – obowiązuje przepis stanowiący, że wyłącznie za zgodą pełnomocnika wyborczego można zbierać podpisy pod listami wyborców. Tylko to zostało. Kiedyś można było i zbierać podpisy, i prowadzić agitację, a w tej chwili zostało tylko zbieranie podpisów.

**WICEMARZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan senator Jerzy Czerwiński.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pani Minister, ja dziękuję przede wszystkim za to spokojne wyjaśnienie wątpliwości – które

tak naprawdę mają głównie charakter medialny, pewnej takiej hysterii, która została rozpięta. Tutaj, nawet na tej sali, obserwowaliśmy, jak to było. Rzekomo unieważniliście państwo paszporty. Spokojne wyjaśnienie i okazuje się, że to wcale nie o to chodzi. Gdzieś tam pisano...

Ja mam prośbę. Wiemy, dlaczego telefonicznie nie zgłaszamy. Większość tych wątpliwości, które tu, na sali były artykułowane, została już wyjaśniona. Ale jest jeszcze jedna kwestia, a mianowicie związana z przepisem, który umożliwi wprowadzanie do składu komisji okręgowych osób z wykształceniem prawniczym, ale nie sędziów. Z czego to wynika? Bo to także znalazło się w państwa wnioskach, o ile pamiętam. Mówię o wnioskach PKW, by nie mówić osobowo.

I następną kwestią to jest sprawa związana z podziałem na obwody. Bo tu zarzucano, że jakoby inaczej jest traktowana wieś – w cudzysłowie – a inaczej miasto. Czy to nie jest tak, że ta ustawa właśnie dopuszcza, oprócz tego podziału obwodu na mniejsze, ze względu na to obniżenie granicy z 400 do 200 osób...

(Sygnał timera)

Jeszcze dodatkowy podział może być inicjowany z urzędu – podział przez komisarza, oczywiście – na wniosek wójta lub na wniosek 5% wyborców w danym obwodzie, wtedy, kiedy taka potrzeba istnieje. To jest ten dodawany w art. 13 §1aa. Czyli to są 2 możliwości. I ta druga możliwość, o której ja mówię, ona jest ogólna, ona nie dotyczy tylko wsi, nie ma tutaj żadnego ograniczenia. Prosiłbym o wytłumaczenie, ale szczególnie tych kwestii komisji okręgowych, składu komisji okręgowych.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Jeśli chodzi o składy okręgowych komisji wyborczych, pan przewodniczący... A, pan przewodniczący chce wyjaśnić. To ja może odniosę się do drugiego pytania, dotyczącego podziału na obwody wyborcze.

Tak jak pan senator powiedział, rzeczywiście, ja też mówiłam, że została ta możliwość wprowadzona dodatkowo. Faktycznie, na wniosek 5% – myślałam, że 15% – mieszkańców może być dokonany podział. I oczywiście dotyczy to wszystkich obwodów. Ja nieraz nawet mówiłam, że tak trochę nam spędzają sen z powiek obwody w dużych miastach, które są bardzo duże, tam wyborcy

rzeczywiście mają również duże trudności, żeby oddać głos, bo stoją w kolejkach. Częstokroć byliśmy w kontakcie z samorządami i samorządy generalnie zawsze odpowiadają, że jeśli tylko jest możliwość, to tam są tworzone te obwody. Tak więc jeśli rzeczywiście tam nie ma jakiegoś dodatkowego lokalu wyborczego, to te obwody są większe. Niemniej jednak tutaj, w propozycji, tak jak mówiłam... Do tej chwili obwody i okręgi były stałe. Tutaj ta stałość została jakby naruszona, naruszona została ta dotychczasowa zasada. Po pierwsze, przy tym podziale, który miałby być dokonany jednorazowo na te mniejsze obwody... I po drugie, ta możliwość podziału na wniosek rzeczywiście mieszkańców... Tak naprawdę czy wójt, czy ktokolwiek... No, to też są mieszkańcy. Tak więc oni mogą taki wniosek złożyć.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję.

Czy pan sędzia Marciniak teraz odpowie?
Bardzo proszę.

(Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak: Można bezpośrednio...)

Oczywiście, można z miejsca, tak.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o składy okręgowych komisji wyborczych, to faktycznie, w informacji o realizacji przepisów kodeksu wyborczego oraz propozycji ich zmian już w 2021 r., dokładnie w pkt 13, Państwowa Komisja Wyborcza zajęła stanowisko, że rozważenia wymaga zmiana przepisów dotyczących powoływania okręgowych i rejonowych komisji wyborczych, tj. zniesienie wymogu powoływania w ich skład wyłącznie sędziów na wniosek ministra sprawiedliwości i jednocześnie ustalenie, że muszą być to osoby mające wyższe wykształcenie prawnicze i nadto dające rękojmię. Dlaczego? Dlatego, że konieczność zmiany w składach okręgowych komisji wyborczych – i rejonowych, w przypadkach wyborów do Parlamentu Europejskiego – z różnych przyczyn zachodzi każdorazowo w danych wyborach, w których są powoływane te komisje. Obecnie

przepisy przewidują, że komisje te powoływane są wyłącznie spośród sędziów – poza przewodniczącym, którym z urzędu jest komisarz wyborczy. Propozycja jest taka, żeby nie musieli to być koniecznie sędziowie – chociaż nawet w czasie tych ostatnich wyborów, które się odbyły, wyborów prezydenckich, ogólnopolskich, 60% czy 70% członków okręgowych komisji wyborczych to byli sędziowie. Procedura wygląda tak, że sędziów do składu komisji zgłasza minister sprawiedliwości. Jeżeli któryś zrezygnuje, to Państwowa Komisja Wyborcza zwraca się do ministra sprawiedliwości, z kolei minister sprawiedliwości – do prezesów sądów okręgowych i apelacyjnych. Jest to, że tak powiem, długa droga. W związku z tym, że procedura jest skomplikowana, a specyfiką prawa wyborczego są krótkie terminy wykonywania poszczególnych czynności – poza tym wzięto pod uwagę liczbę rezygnacji po powołaniu – w przypadku ostatnich wyborów to komisarze wyborczy wskazywali kandydatów do okręgowych komisji wyborczych. Efekt był taki, że na 350 osób były tylko 2 przypadki rezygnacji z pracy w komisji. Należy też mieć na uwadze, że w tej chwili komisarzami wyborczymi nie są tylko sędziowie. Poprzednio było 50 komisarzy i byli to wyłącznie sędziowie. W tej chwili jest ich 100, w tym chyba 55 sędziów. Pozostali to radcowie prawni, adwokaci, pracownicy nauki. Jest tutaj, można powiedzieć, walor praktyczny, bo Państwowej Komisji Wyborczej łatwiej zwrócić się do komisarza wyborczego, który, przypominam, jest pełnomocnikiem PKW w terenie, ażeby przedstawił on odpowiednich kandydatów. No, trzeba szybko uzupełnić skład i podejmować kolejne czynności wyborcze.

Jeżeli chodzi o... Może uzupełnię kwestię paszportów. Chciałbym się odwołać do wytycznych i raportu wyjaśniającego Komisji Weneckiej, gdzie wskazano, że równość praw wyborczych wymaga, by każdy wyborca był uprawniony do jednego i tylko jednego głosu. Wielokrotne głosowanie, które nadal stanowi powszechną nieprawidłowość w nowych demokracjach, jest oczywiście zabronione, i to zarówno wtedy, gdy wyborca głosuje więcej niż raz w tym samym miejscu, jak i wtedy, gdy umożliwia się wyborcy oddanie głosu w wielu różnych miejscach, takich jak obecne miejsce zamieszkania i poprzednie miejsce zamieszkania. Co do paszportów, to jeden wyborca, oczywiście anonimowo, napisał nawet, że zagłosował

w Lipsku, wsiadł w samochód, zagłosował w kolejnej komisji obwodowej na Dolnym Śląsku i chciał jeszcze w trzecim lokalu zagłosować. Tak że to jest, wydaje się, problem teoretyczny, ale nie do końca. To może mieć również praktyczny wymiar. Żeby uniemożliwić takie postępowanie, wysunięto postulat, żeby to jednak sprawdzać. No, chcemy uniemożliwić wyborcom wielokrotne głosowanie. Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Czerwiński chce jeszcze dopytać.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Tak, dopytam, jeśli można.
Panie Marszałku! Pani Minister!
Otóż chciałbym oddzielić wyraźnie te 2 pytania, które za chwilę zadam. One mają charakter bardziej ogólny, nie są tak szczegółowe. No, tutaj bardzo dużo wyjaśniły pani wystąpienia wstępne. Czy rzeczywiście jest tak, że którykolwiek z przepisów proponowanych w tej ustawie... Ona jest być może obszerna, ale dość, w cudzysłowie, płytka. Nie ma tu zmiany okręgów, zmiany metody przeliczania głosów na mandaty itd., itd. Takich zmian nie ma. Czy to są rzeczywiście tylko przepisy techniczne, czy też którykolwiek z tych przepisów może wpłynąć na wynik wyborczy?

I drugie pytanie. Czy jest możliwe uchwalenie odpowiednich zmian, wprowadzenie tych wszystkich przepisów i podjęcie czynności organizacyjnych przed rozpisaniem wyborów? Mówię o czynnościach organizacyjnych, zaznaczam. Ten 6-miesięczny okres, co wielokrotnie podkreślał Trybunał Konstytucyjny, jest po to, żeby się przygotować do wyborów, żeby nie zaskakiwać wyborców ani też organów, które te wybory, w cudzysłowie, obsługują.

No i ostatnia sprawa. Czy nie jest tak, że większość tych przepisów to przepisy, które państwo sami postulowali wcześniej w sprawozdaniach czy też w informacjach, do których jesteście zobligowani jako Państwowa Komisja Wyborcza?

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Zacznę. Rzeczywiście gros tych przepisów to są przepisy, które... Myśmy zresztą na wniosek komisji regulaminowej i spraw poselskich... W ubiegłym roku było posiedzenie, na które byliśmy zaproszeni, i były tam omawiane te wszystkie informacje, które Państwowa Komisja Wyborcza po każdym wyborach przekazuje na ręce najważniejszych osób w państwie. Prezydent, premier, marszałek Sejmu i marszałek Senatu za każdym razem otrzymują takie informacje. Komisja zobowiązała nas do przygotowania projektu takich zmian, jako osoby, które się tym zajmują. Jesteśmy do tego najbardziej merytorycznie przygotowani. Krajowe Biuro Wyborcze przygotowało projekt takich zmian i został on przedłożony komisji w Sejmie. Gros tych przepisów – chociaż nie wszystkie, bo był tam również wniosek dotyczący agitacji, tego, żeby to zmienić... To nie zostało uwzględnione. O okręgach już nawet nie mówię, bo wszyscy to wiemy. Ale rzeczywiście duża część wniosków, które Państwowa Komisja Wyborcza przez lata składała, jest tu uwzględniona. Poza tymi, że tak powiem, spektakularnymi zmianami, czyli zmianami dotyczącymi transportu, podziału na obwody czy nagrywania w trakcie... To nie są rzeczy, które proponowała Państwowa Komisja Wyborcza.

Jeśli chodzi o stronę organizacyjną, to tutaj nie widzę jakichś problemów. Nawet zobowiązanie... Mam nadzieję. Przepraszam. Ja mówię „nie widzę”, ale my tak naprawdę nie wiemy do końca, co nas czeka. Jak ktoś zadaje nam pytanie, ile będzie tych obwodów... My nie wiemy. My nie jesteśmy w stanie tego przewidzieć. Jeśli to miałyby być tyle, o ilu mówił wnioskodawca, czyli ok. 6 tysięcy... Nie wiem, jak to było liczone. Wiem, że pan prof. Flis mówił o 10 tysiącach. Zakładam, że to byłyby te najmniejsze komisje, z tymi najmniejszymi składami. Biorąc pod uwagę, że kiedyś musieliśmy przeprowadzić wybory z podwójnymi komisjami... Oczywiście były wtedy ogromne problemy ze znalezieniem odpowiedniej liczby chętnych osób. I tutaj też widzę takie niebezpieczeństwo, że możemy mieć problemy z kandydatami do tych komisji.

Jak mówię, nie jestem w stanie tego przewidzieć. Trzeba przygotować się w takim sensie... Obwodowe komisje są tworzone już po zarządzeniu wyborów, to jest 21 dni przed głosowaniem.

To nie są czynności, które trzeba wykonać wcześniej. My to możemy zrobić dopiero wtedy, kiedy będą zarządzane wybory, jak już będą zarejestrowane komitety, bo to one zgłaszają kandydatów do tych komisji.

Jeśli chodzi o wcześniejsze czynności, to największą organizacyjną trudność stanowiłoby utworzenie nowych obwodów. Zgodnie z tymi przepisami mamy tak naprawdę 3 miesiące na to, żeby utworzyć te obwody. Najpierw wójt w ciągu miesiąca ma przekazać informacje, potem trzeba dokonać analizy, a potem należy dokonać podziału, najpóźniej na 3 miesiące od dnia wejścia w życie ustawy.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to nie wiem... Czy pan przewodniczący będzie chciał odpowiedzieć?

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Odpowiedź na to pytanie jest trudna dlatego, że trudno przesądzać, jak wyborcy zagłosują. W dyskusji mówiono, że to jest ukierunkowane. Ja pamiętam, że z prac i opinii pana prof. Flisa wynikało, że w zasadzie rezultat, nawet jeżeli będzie, to będzie liczony w dziesiątych promila. Ewentualnie będzie to miało skutek dla poszczególnych komitetów wyborczych.

Korzystając jeszcze z prawa głosu, chciałbym, jeśli można, zaapelować... Cały czas jest prowadzona dyskusja o mężach zaufania. Prosiłbym ewentualnie, żeby wszystkie komitety wyborcze, które zostaną utworzone, zgłaszały jak najwięcej kandydatów do pracy w obwodowych komisjach wyborczych, bo najlepszym rozwiązaniem jest stworzenie takiej sytuacji, kiedy w składzie obwodowej komisji wyborczej jest co najmniej jeden przedstawiciel każdego komitetu wyborczego. Mam prośbę, żeby ukierunkować w tym zakresie inicjatywę i działania, tak żeby 28 tysięcy, a być może więcej komisji wyborczych mogło działać w pełnym składzie i żeby byli reprezentowani wszyscy przedstawiciele przynajmniej najważniejszych komitetów wyborczych.

**WICEMARZAŁEK
MAREK PĘK**

Bardzo dziękuję.
Pytanie zadaje pan senator Aleksander Pociąg.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIĄG**

Ustosunkowując się do tego, co wcześniej pan przewodniczący Marciniak powiedział...

(Głos z sali: Nie słyhać.)

Ustosunkowując się do tego, co wcześniej powiedział pan przewodniczący Marciniak, broniąc tego pomysłu, który teoretycznie rzeczywiście jest słuszny, dotyczącego paszportu... Powołując się na moje doświadczenia – a jestem członkiem Komisji Weneckiej ze strony Rady Europy i brałem udział w obserwacji wyborów właściwie wszędzie na Bałkanach, na Kaukazie – zapewniam, że ta rekomendacja dotyczyła akurat tamtych krajów, a nie nas. W raporcie na temat Polski – a jesteśmy od czasów „dobrej zmiany” pod monitoringiem i Komisja Wenecka też pisze na ten temat – nie znalazłem nigdzie, jeżeli chodzi o polskie wybory, zastrzeżenia, że tutaj coś jest niedobrego. Tak więc nie do końca do nas to było. Jednak odstawiając na bok zupełnie sztuczny problem dotyczący tych paszportów... Ta rekomendacja jest okej, ale ona niczego nie zmienia, natomiast ja rozumiem – wynika to z tego, co pani powiedziała – że problem jest właśnie akurat w tym, że nie usłuchano... że nie ma tutaj tych ważniejszych zmian. A gdyby naprawdę chodziło o to, żeby wybory były bardziej demokratyczne, to trzeba było to zacząć rok temu i nikt by się nie przyczepiał. A te najważniejsze zmiany to właśnie zmiany w mandatach, w okręgach wyborczych itd., itd. Tak zrozumiałem pani wypowiedź. A moje pytanie dotyczy... Pani łaskawie kiwnęła głową, że mam rację. Dziękuję bardzo.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Tak. Mogę powiedzieć: tak. Tak, Państwowa Komisja Wyborcza, tak jak już dziś chyba pan senator Kwiatkowski mówił... Pismo zostało przedłożone w październiku, tak że czasu było dużo.

**WICEMARZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo.
Pytanie zadaje pan senator Krzysztof Kwiatkowski.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Pani Minister, cała ta dyskusja, tak bym powiedział, dotyczyła zmian legislacyjnych, i przynajmniej w tej części, w której byłem, nie słyszałem żadnych uwag kierowanych do państwa. Mam takie pytanie. Po pierwsze, ile razy Państwowa Komisja Wyborcza, może też sama pani minister, występowała o zmiany w kodeksie wyborczym dostosowujące do zmian demograficznych, czyli dotyczące osób, które mieszkają w danym – i tu będę bardzo precyzyjny – w danym okręgu wyborczym? Dobrze mówię, tak jest. Skądinąd to ciekawe, że poprawia innych senator, który mówi: czy w tej chwili jest możliwy podział okręgu... wróc, obwodu. Jak widać – tak bym powiedział – te błędy zdarzają się wszystkim. Ale nie będziemy robić z tego problemu.

Drugie moje pytanie. Powiedziała już pani, że to nie państwo występowałyście o zmiany w zakresie transportu, podziału na obwody, nagrywania na salach obrad. Mam tu kolejne pytanie. Czy państwo występowałyście o zmiany w zakresie...

(Sygnał timera)

Już mówię, będzie bardzo krótko. Chodzi o zmiany w zakresie zasad podziału nadwyżki środków pozyskanych na kampanię wyborczą przez koalicyjny komitet wyborczy czy zmiany zasad podziału dotacji podmiotowej między partie wchodzące w skład koalicji wyborczej.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Tak, to my. Tak, to my wnosiliśmy o to, żeby jakby nadrzędnym celem było to... żeby nie było finansowania innych partii poza... Boże, jak to powiedzieć... No, nie poza systemem, tylko chodzi jakby o takie dodatkowe finansowanie partii przez partię. O, coś takiego, że partie razem w koalicji startują, jedna partia nie wkłada w kampanię, że tak powiem, nawet złotówki, a później podział jest dokonywany w jakiś inny sposób. Tak więc propozycja Państwowej Komisji Wyborczej była rzeczywiście taka, żeby to było proporcjonalne do wkładu, żeby podział tych środków, które koalicja później otrzyma, był z tym jakby tożsamy.

A jeśli chodzi o...

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Demografia.)

Demografia... Nie bardzo zrozumiałam pytanie.

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Czy Państwowa Komisja Wyborcza występowała o zmiany w kodeksie wyborczym dostosowujące liczbę mandatów do demografii występującej na danym terenie? Będę bardzo precyzyjny.)

Czyli to, o czym była mowa, to pismo, które zostało złożone w październiku do marszałka Sejmu... Jest to realizacja ustawowego obowiązku, ponieważ zgodnie z kodeksem wyborczym ten podział jest określony. Tam jest szczegółowo określone, w jaki sposób należy liczyć, ile mandatów przypada z którego okręgu. Przed wyborami do Sejmu państwowa komisja w określonym czasie, według stanu na 30 września roku poprzedzającego wybory do Sejmu, ma obowiązek przeanalizować, czy coś uległo zmianie. My takiej analizy dokonaliśmy i Państwowa Komisja Wyborcza wystąpiła w wnioskiem do marszałka o zmianę i dostosowanie do przepisów obowiązujących w kodeksie.

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Tam było pytanie: czy to się znalazło? I zapisuję się do jeszcze jednego pytania.)

Nie. To znaczy... Pan przewodniczący też jeszcze chce powiedzieć... Powiem tak. W tych naszych zmianach, to myśmy... Nie wiem, czy to było. Nie, nie było, bo my to traktowaliśmy tak, że to już zostało zmienione. My składaliśmy tylko te elementy, które były w tych informacjach, a ten wniosek o zmianę w podziałach był jakby odrębnym pismem. I on był, to jest prosto zmienić...

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Czy był zrealizowany?)

...Bo tam przecież wszystko wynika z tego pisma.

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Ale ja pytałem, czy to zrealizowano.)

No nie, nie zrealizowano.

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Dziękuję.)

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Pan przewodniczący. Bardzo proszę.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

W uzupełnieniu odpowiedzi na pytanie powiem, że pierwszy raz Państwowa Komisja Wyborcza zwróciła się z uwagi na różnicę

w liczbie wyborców jeszcze przed wyborami parlamentarnymi w roku 2015... Co prawda dotyczyło to wtedy mniejszej skali okręgów. W sumie chyba trzeci raz, ostatnio w październiku, kiedy otrzymaliśmy dane statystyczne, zwróciliśmy się o to ponownie. To już dotyczyło chyba 1/3 okręgów wyborczych.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani senator Barbara Zdrojewska... przepraszam, pan senator Bogdan Zdrojewski w trybie zdalnym.

**SENATOR
BOGDAN ZDROJEWSKI**

Dziękuję bardzo.

Nie otrzymałem odpowiedzi na drugie pytanie, z tego powodu ponownie zwracam się do Państwowej Komisji Wyborczej. Dla mnie interesujący jest ten odłożony termin realizacji państwa rozmaitych sugestii, propozycji etc. Czy Państwowa Komisja Wyborcza nie powinna ortodoksyjnie stać na straży niedokonywania zmian w kodeksie wyborczym w roku wyborczym? Czy z państwa punktu widzenia to nie jest zbyt późne, niekomfortowe, a wprowadzane zmiany są nieakceptowalne z punktu widzenia prawidłowości nie tylko prowadzenia kampanii wyborczej, ale także liczenia potem głosów? Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Pan przewodniczący.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o kwestię wprowadzenia zmian w kodeksie wyborczym, gdybyśmy analizowali wejście kodeksu wyborczego – przypominam, że został uchwalony 31 stycznia 2011 r. i pierwszy raz miał praktyczne zastosowanie w wyborach

parlamentarnych w 2011 r. – to w tym czasie do chwili wejścia w życie 1 sierpnia dokonano 6 znaczących nowelizacji. I w zasadzie nie ma... Biorąc pod uwagę kalendarz wyborczy... Za moment, w przyszłym roku są wybory samorządowe i europejskie, za 2 lata są wybory prezydenckie, ogólnokrajowe. Właściwie trudno byłoby wkomponować się ze zmianami prawa wyborczego tak, żeby nie miały zastosowania w najbliższych wyborach. Ja przypominam chociażby ten punkt dotyczący podwójnych komisji. On dotyczy wyborów samorządowych, czyli tu jest nawet więcej niż roczny okres wejścia w życie tego typu przepisów. Zresztą na to zwracają również uwagę eksperci w swoich opiniach.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani senator Ewa Matecka.

**SENATOR
EWA MATECKA**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Z naszej dyskusji i zadawanych pytań wynika jasno, że ogromne zastrzeżenia budzi zarówno czas, forma, jak i zakres zmian wprowadzanych do kodeksu wyborczego. Ale wchodząc w szczególności, chciałabym wrócić do sprawy nagrań. Został rozszerzony zakres tych nagrań. Proszę powiedzieć, czy to ma być potraktowane jako obowiązek, czy jako wybór, i kto ostatecznie będzie decydował o tym, dokąd będą przesłane te nagrania. Jak wiadomo, dysponentem tychże nagrań może być również minister cyfryzacji. Może to też zostać spakowane w ramach całej dokumentacji powyborczej i gdzieś wysłane. Chciałabym, żeby to było jasne, kto o tym decyduje i dokąd ostatecznie będą wysłane te nagrania, które, jak wiadomo, mogą być również przetwarzane.

I drugie moje pytanie. Czy państwo nie...

(Sygnał timera)

...obawiacie się, że poza tymi problemami ze szkoleniem członków komisji wyborczych... Tych komisji, nowych komisji ma powstać blisko 6 tysięcy i ma w nich zasiadać ok. 30 tysięcy nowych członków. Czy poza problemami ze szkoleniem tychże osób nie widzicie jakiegось problemu

z pluralizmem? To będą w dużej części małe komisje obwodowe, a jak słyszeliśmy, na posiedzeniu takiej komisji może dojść do sytuacji, że będzie problem z pluralizmem, bo w jednej komisji może zasiadać 5 członków pochodzących np. z jednej rodziny. Jak państwo będą starali się z tym problemem zmierzyć i mu zaradzić, tak aby takich sytuacji nie było?

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Jeśli chodzi o składy komisji – od końca zaczęną – to kandydatów na członków komisji zgłaszają komitety wyborcze. W związku z tym... Ja nie mówię, że taka sytuacja nie może się zdarzyć, że będzie to rodzina, no ale to są... To będą osoby zgłaszane przez różne komitety, tych komitetów będzie kilka. Są takie sytuacje już w tej chwili – to się nie zmienia – że są takie miejsca, w których mamy zbyt małą liczbę członków komisji. W tej chwili komisarzy powołują te obwodowe komisje i taki komisarz musi wówczas pozyskać jakieś osoby chętne, które... No, zgłaszają się takie osoby, takie, które jakby nie mają kontaktu z komitetami wyborczymi. One same zgłaszają chęć uczestnictwa w takiej komisji. W tej chwili członkiem komisji może być osoba, która zamieszkuje na terenie danego województwa. Tak że nie musi zamieszkiwać w danej gminie, można się posilkować kimś z gminy ościennej. Mamy takie sytuacje i bardzo duża jest liczba takich miejsc, w których robimy losowania. Tak że los decyduje o tym, kto będzie zasiadał w tej komisji. No, należy założyć, że jednak te komitety są różne i każdy komitet... Ja myślę, że w tej chwili... Zawsze ogromnym wyzwaniem dla nas jest powoływanie tych komisji. To jest, powiedziałabym, największa czynność, najbardziej pracochłonna, dlatego że członkowie komisji... Mamy też dużo rezygnacji, już po momencie powołania. Jak się zorientują, że pracy jest więcej, a często sobie nie zdają z tego sprawy, to rezygnują, a my musimy kolejne osoby pozyskiwać. I takie problemy będą na pewno.

Jeśli chodzi o to, że będzie więcej komisji... No, być może będzie jeszcze większy problem, bo będziemy musieli większą liczbę członków pozyskać. W tych przepisach jest takie dodatkowe uprawnienie, którego dotąd członkowie komisji nie mieli. Dotąd mieli uprawnienie do 5 dni urlopu bezpłatnego, a w tej chwili to będzie płatny urlop. Tak że jest to dodatkowa zachęta. Ja zakładam, że

będą również wyższe diety, bo w projekcie budżetu przewidziałam na to środki. Będę składać taki wniosek – to Państwowa Komisja Wyborcza decyduje o wysokości diet – i zakładam, że te diety będą większe. My robimy wszystko, żeby zachęcić członków komisji... Ale tak jak pan przewodniczący powiedział, komitety wyborcze nie mogą na nas przerzucać swoich obowiązków. No, powinny się jednak poczuwać do tego, żeby tych kandydatów mieć, bo jest to także w ich interesie, żeby mieli swojego przedstawiciela, który, że tak powiem, patrzy na ręce. To tyle, jeśli chodzi o obwodowe komisje.

Jeśli chodzi o nagrania, to o tym, co zrobić z danym nagraniem, decyduje ten, kto nagrał, posiadacz danego nośnika, z którym to nośnikiem chciałby coś zrobić. To on podejmuje decyzję, czy to przekazuje, tak jak mówiłam, komisji, czy przekazuje do chmury i komisji, czy tylko do chmury, czy w ogóle nic z tym nie robi, a wtedy musi nagranie usunąć, zgodnie z tymi przepisami. Jeśli to nagranie zostaje przekazane komisji, to, tak jak mówiłam, jest pakowane i jest przechowywane razem ze wszystkimi innymi materiałami – z kartami do głosowania, ze spisami wyborców – czyli z tym wszystkim, co komisja pakuje i przekazuje do archiwum. Te wszystkie dokumenty z wyborów – bo to się wtedy tak nazywa, to nagranie też staje się takim dokumentem z wyborów – są przechowywane przez 5 lat. Tzn. są odbierane z tego archiwum, które gdzieś się mieści... Bo to urząd gminy wskazuje miejsce, gdzie takie archiwum się znajduje. A potem te dokumenty są odbierane przez Archiwa Państwowe i Archiwa Państwowe przez 5 lat przechowują te materiały.

Jeśli chodzi o te nagrania, które zostaną przekazane do chmury, to zgodnie z tymi przepisami, tak jak mówiłam, minister cyfryzacji przechowuje je do czasu rozstrzygnięcia wszystkich protestów, do czasu stwierdzenia ważności wyborów. Zakładam, że wtedy... To, co jest w naszym archiwum, to są, jak ja mówię, takie trochę nasze rzeczy. A więc to, co jest przekazywane do archiwum, może być udostępniane na wniosek sądów i prokuratury. Wtedy, kiedy są prowadzone jakieś postępowania, dany mąż zaufania czy obserwator społeczny będzie mógł powiedzieć: widziałem jakieś nieprawidłowości, nagrałem je, przekazałem to komisji. I wtedy sąd czy prokuratura może wystąpić o to, żeby z takiego archiwum przekazać materiał. Tak samo jak to jest z kartami do głosowania, bo przecież zdarza się, że są...

W szczególności w przypadku wyborów samorządowych zdarza się, że nakazuje się przeliczenie jeszcze raz kart do głosowania, i wtedy te karty z tego samego archiwum są udostępniane. Z kolei to, co będzie w chmurze, to pewnie – tak zakładam – tak jak wszystkie takie cyfrowe pliki, będzie miało jakiś tam swój, że tak powiem, kod źródłowy i w przypadku postępowania prokurator czy sąd też będzie mógł zażądać takiego nagrania. I zakładam, że wtedy będzie badany też ten kod źródłowy, żeby wiedzieć, że to jest dokładnie to nagranie, które zostało wprowadzone do tej chmury. Ale to są takie techniczne sprawy... Tu już, że tak powiem, nie chciałabym się autorytatywnie wypowiadać na ten temat, bo nie do końca znam się na tym.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo.
Pytanie zadaje pan senator Wojciech Konieczny.

**SENATOR
WOJCIECH KONIECZNY**

Dziękuję bardzo.
Ja mam takie pytanie: czy uważa pani zmiany, które są zamieszczone w tej ustawie, za istotne dla procesu wyborczego i dla prawa wyborczego? Dziękuję bardzo.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Pan przewodniczący już mówił parokrotnie... No, jeśli dla protestu wyborczego... Tak? Dobrze zrozumiałam?

(*Głos z sali:* Dla procesu.)

A, dla procesu wyborczego. Przepraszam.

(*Senator Wojciech Konieczny:* Dla procesu. I dla organizacji wyborów, dla ich przeprowadzenia.)

Już parokrotnie pan przewodniczący mówił tu, że to wszystko zależy od, że tak powiem, punktu widzenia i zapatrywania się... No, pewnie każdy w jakiś inny sposób na to patrzy. Nie wiem... Dla mnie np. podział na obwody do głosowania nie jest istotną zmianą. Obwody do głosowania to są tylko miejsca, w których wyborca oddaje głos.

A więc ja podchodzę do tego tak jakby... no, z tą moją wiedzą z zakresu administracji wyborczej. My wiemy, że obwody do głosowania to są tak naprawdę... Było tu pytanie, czym różni się okręg od obwodu. Okręg wyborczy jest jakąś taką jednostką prawa wyborczego bardzo poważną – bo to, co mówiliśmy, że nie zgadzają się w tej chwili liczby, że jest norma przedstawicielska itd. i że rzeczywiście nie taki jest podział, jaki powinien być, w kontekście liczby mandatów, osób wybieranych w poszczególnych okręgach... A jeśli chodzi o obwody, to są to po prostu miejsca, o których mieszkańcy z danego terytorium wiedzą, że mają tam pójść i oddać głos w danym lokalu. Czyli tu chodzi o taki techniczny podział terytorium kraju, żeby każdy wyborca wiedział, w którym miejscu ma po prostu zagłosować. I z mojego punktu widzenia to jest taka jakby rzeczywiście techniczna czynność, w której chodzi o to, żeby wyborca wiedział, do którego miejsca ma pójść i zagłosować.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo.
Pytanie zadaje pan senator Aleksander Szwed, w trybie zdalnym.

**SENATOR
ALEKSANDER SZWED**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym zapytać o coś w kontekście właśnie tego, o czym pani mówiła, jeśli chodzi o protesty wyborcze. Mianowicie mamy teraz taką sytuację, że obwód głosowania obejmuje od 500 do 4 tysięcy wyborców. A zmiany wprowadzają obowiązek tworzenia komisji na terenach czy w miejscowościach zamieszkałych przez minimum 200 osób. No i będziemy mieli wzrost o 6 tysięcy lokali wyborczych. Czyli będzie więcej, ale mniejszych komisji wyborczych. A to chyba jednak jest różnica, gdy dany obwód głosowania liczy 4 tysiące wyborców i gdy jest to, powiedzmy, 200 wyborców. Chciałbym zapytać, jak to by było w przypadku protestów wyborczych. Chodzi o protesty co do pracy danej komisji wyborczej. Czy było ich więcej w tych większych obwodach, czy w tych mniejszych? Czy ma pani jakieś statystyki w tym zakresie? Dziękuję.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Nie mam żadnych statystyk, ale to nie było chyba żadnym wyznacznikiem. Nie mam takich informacji, żeby to miało wpływ na to – o, może tak powiem. Te protesty nie dotyczyły tego typu zagadnień, one dotyczyły samej procedury wyborczej. Tak więc w tym zakresie informacji nie mam.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo.
Pytanie zadaje pani senator Danuta Jazłowiecka.

**SENATOR
DANUTA JAZŁOWIECKA**

Dziękuję, Panie Marszałku.
Rząd uzasadnia te zmiany i tworzenie nowych lokali wyborczych problemami, które są związane z tym, że jest niewielka dostępność tych lokali. Badania socjologiczne pokazują, że niska frekwencja spowodowana jest nie brakiem lokali czy małą dostępnością lokali, ale raczej nieobecnością ludzi podczas wyborów w kraju, w miejscu zamieszkania. Ta ustawa, ta propozycja tak naprawdę utrudnia tym właśnie wyborcom uczestniczenie w wyborach. A jeżeli chodzi o niedostępność lokali, to są to naprawdę wyjątkowe przypadki. Tych przypadków jest niewiele, co wynika z badań.

Powiedziała pani, że zdążycie państwo przygotować te lokale, których stworzenie zostało narzucone samorządom, i zwróciła pani uwagę na to, że tu chodzi tak naprawdę tylko o obiekty. A przecież tworzenie tych lokali jest obowiązkiem komisarzy. Tak naprawdę na dzień dzisiejszy powinniście mieć państwo dostępnych 6 tysięcy komisarzy, którzy będą tworzyli te lokale. No, jest wyliczone, że taka liczba nowych lokali ma powstać. Czy rzeczywiście państwo macie 6 tysięcy komisarzy, którzy będą tę pracę wykonywać?

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

No, może nie do końca... Rzeczywiście komisarze wyborczy tworzą obwody do głosowania.

Lokale wyborcze musi wskazać wójt. Nikt poza gospodarzem terenu, czyli wójtem, nie zna tak dobrze tego terenu. Zgodnie z tymi przepisami wójt musi przekazać takie informacje. I to nie jest takie jednoznaczne, że jeżeli jest 200 osób w danej miejscowości, to od razu musi być utworzony obwód. Tu muszą być jeszcze spełnione przesłanki, które tam są określone. No, nie było dotąd lokalu wyborczego, ale jest w tej chwili budynek, w którym można utworzyć taki lokal wyborczy. Zakładam, że nie w każdej miejscowości będzie taka możliwość. Tam musi być w ogóle jakiś lokal, a poza tym ten lokal musi spełniać określone wymogi. No, musi tam być jakaś infrastruktura, żeby można było to stworzyć. To musi być w zasobach gminy czy straży pożarnej, czy innych takich podmiotów, które posiadają lokale w tych mniejszych miejscowościach. Jeżeli te wszystkie przesłanki nie będą spełnione łącznie, to taki lokal po prostu nie zostanie w danej miejscowości utworzony.

A jeśli chodzi o komisarzy, to po prostu na podstawie informacji przedłożonych przez wójtów będą oni to tworzyć. Mamy 100 komisarzy, w każdej delegaturze jest ich kilku. Jest kilka miejsc, gdzie jest tylko jeden komisarz, ale z reguły jest kilku komisarzy. Oni mają swoją właściwość określoną przez Państwową Komisję Wyborczą i będą działać na podstawie informacji przedłożonych przez danego wójta o danej gminie, będą to analizować i takie obwody tworzyć, ale tylko w tych miejscowościach, gdzie rzeczywiście będzie taka możliwość. Trzeba jeszcze pamiętać, że każda gmina musi mieć co najmniej połowę lokali przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych. Tak więc ten współczynnik też musi być zachowany.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo.
Pytanie zadaje pan marszałek Bogdan Borusewicz.

**SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.
Ja mam najpierw pytanie do pana przewodniczącego, sędziego Marciniaka. Zostały zastrzeżone zasady, jeżeli chodzi o wyborców za granicą.

To jest jasne. Mówił pan sędzia, że były jakieś działania niezgodne z prawem, czyli głosowania w wielu komisjach, i to jest powodem. W związku z tym chciałbym pana zapytać, o ilu takich sytuacjach pan wie. Ile takich sytuacji odnotowała Państwowa Komisja Wyborcza w ostatnich wyborach i...

(*Sygnal timera*)

...także w poprzednich wyborach? I takie pytanie zadaje. Jeżeli pan, Panie Sędzio, nie będzie w stanie tak z biegu odpowiedzieć, to proszę o odpowiedź na piśmie.

(*Głos z sali: Ten temat już był poruszany.*)

Był, tak? Przepraszam, ja akurat byłem w innym miejscu.

Ale ja bym poprosił o powtórzenie, bo niestety miałem inne obowiązki.

Do pani zaś mam pytanie innego typu. Stwierdziła pani, że w tych miastach, okręgach, obwodach... przepraszam, że obwodach miejskich można dokonywać podziału czy zmniejszać liczbę wyborców na wniosek samorządów gminnych i wyborców. A czy tego typu działania były zabronione w stosunku do obszarów wiejskich? Ja staram się zorientować, jaki oczywiście jest tutaj powód. Akurat ta ustawa dotyczy, jeśli chodzi o obwody, przede wszystkim obszarów miejskich. Czy tam też można było dokonywać tego typu działań na takich samych zasadach?

(*Senator Aleksander Pocij: Wniosek formalny, przepraszam bardzo...*)

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Proszę, Panie Senatorze.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

To znaczy nie wiem, czy to jest wniosek formalny. Ale chciałbym zgłosić, że aż 4 osoby napisały do mnie, że zrywa się im połączenie. I prośba do naszych służb informatycznych... 4 osoby napisały, że zrywa połączenie.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo. Dziękuję za informację.

(*Senator Bogdan Borusewicz: Nie ma... Przepraszam, Panie Marszałku.*)

Panie Senatorze, proszę dokończyć.

(*Senator Bogdan Borusewicz: Tylko w tej kwestii, tak?*)

Tak.

(*Senator Bogdan Borusewicz: Nie ma także transmisji internetowej naszych obrad. To znaczy godzinę temu...*)

Wiem, że jest pewien problem, że zrywa tę transmisję.

(*Senator Bogdan Borusewicz: ...pojawił się problem. Tak, tak.*)

Ale być może jest to też kwestia wizyty prezydenta Bidena i trudności...

(*Głos z sali: Może tak być.*)

...obciążenia sieci itd.

Oczywiście państwo tutaj już dzwonią do informatyków. Jeśli da się coś zrobić w tej sprawie, to na pewno będą się starali.

Pan marszałek skończył już pytanie?

(*Senator Bogdan Borusewicz: Tak, tak. Skończyłem, Panie Marszałku.*)

Tak.

Bardzo proszę.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO MAGDALENA PIETRZAK

Jeśli chodzi o podział obwodów, to, tak jak mówiłam wcześniej, w tych przepisach, które w tej chwili obowiązują, jest zasada stałości obwodów i okręgów. I one mogą być zmieniane, tak jak mówiłam, tylko wtedy, kiedy się zmieniają granice gminy, liczba mieszkańców, liczba mandatów wybieranych w danym okręgu czy liczba wyborców – jak spadnie bądź przekroczy maksymalną liczbę. Tak więc te zmiany były dokonywane tylko wyjątkowo, nie było możliwości zmiany na wniosek.

Ta zmiana na wniosek jest wprowadzona w tych przepisach, tak samo jak i zmiana dotycząca 200 osób w danej miejscowości. Przy tym zasada ta nie mówi o tym, że to musi być w małych miejscowościach. Te małe miejscowości czy gminy wiejsko-miejskie pojawiają się tam, gdzie mowa o transporcie. To tam pojawia się taka informacja.

Dobrze pamiętam, Panie Dyrektorze? Bo teraz już się zastanawiam... Tak? We wszystkich te 200 osób... Nie, też w wiejsko-miejskich. Tak, ma pan senator, pan marszałek rację.

A w tych pozostałych... I to, o czym mówiłam – że jest naszą troską to, że są takie obwody, gdzie

rzeczywiście są przeciążone te komisje, które pracują, i gdzie jest za dużo wyborców w danych komisjach. No, to teraz będzie taka możliwość, żeby to skorygować, jeśli wyborcy rzeczywiście taki wniosek złożą i jeśli będzie lokal. Bo to cały czas się rozbija o to. Jeśli będzie 200 osób w miejscowości czy będzie taki duży lokal w jakimś dużym mieście – wyborcy też mają prawo taki wniosek złożyć... Tylko samorząd po prostu musi znaleźć właściwy lokal. Bez tego nic się nie da zorganizować.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dobrze. Czyli, Panie Marszałku, ja mam zapisać, że pan oczekuje odpowiedzi na piśmie?

(Senator Bogdan Borusewicz: Nie, nie.)

Nie?

(Senator Bogdan Borusewicz: Jeżeli pan sędzia mógłby odpowiedzieć bardzo krótko...)

A, tak, widzę, że się zgłasza.

(Senator Bogdan Borusewicz: ...czy zna takie przypadki, czy do komisji to trafia...)

Rozumiem. Czyli pan sędzia kontynuuje odpowiedź.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Dziękuję.

Panie Marszałku, odpowiadając na pytanie pana marszałka, powiem, że w okresie wyborczym codziennie otrzymujemy kilkadziesiąt czy kilkaset sygnałów i telefonicznych, i pisemnych dotyczących właśnie procesu wyborczego. Najczęściej to były anonimowe wiadomości: mogłem zagłosować tu i głosowałem w innym miejscu. Oczywiście gdyby z imienia i nazwiska ta osoba była znana i wskazała miejsce zamieszkania, to Państwowa Komisja Wyborcza miałaby obowiązek, nawet prawny, zawiadomić o możliwości popełnienia przestępstwa. Niewątpliwie wyborca może wykorzystać te procedury, które aktualnie są przewidziane w kodeksie wyborczym, żeby oddać głos 2-krotnie, a nawet, jak rozmawiałem przed momentem z panem dyrektorem, 3-krotnie. Stąd postulat Państwowej Komisji Wyborczej miał właśnie na celu wyeliminowanie

możliwości nie tylko teoretycznej, ale i takiej, która mogłaby zostać zastosowana w praktyce.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Bardzo proszę.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

a tylko w uzupełnieniu odpowiedziałabym panu marszałkowi, jeśli chodzi o te obwody, bo to sprawdziłam. W tym przepisie jest mowa o tym, że wójt, burmistrz w miejscowości, która ma co najmniej 200 osób... W dużym mieście nie ma miejscowości, która ma 200 mieszkańców. Z tego po prostu wynika to, że to będą tylko małe miejscowości.

(Senator Bogdan Borusewicz: Tylko te?)

Tak, tak.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani senator Agnieszka Kołacz-Leszczynska.

**SENATOR
AGNIESZKA KOŁACZ-LESZCZYŃSKA**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja jeszcze na chwilę wrócę do wątku państwa odpowiedzialności, takiej twardej postawy związanej z czuwaniem nad bezpiecznym przebiegiem całego procesu wyborczego, ale również do kwestii momentu wejścia w życie przepisów zmieniających prawo wyborcze. Pan przewodniczący powoływał się na opinię pana prof. Piotra Uziębły, mówiąc o tym, że zawarte są w niej pozytywne wnioski dotyczące tych zmian, takie, że te zmiany są rozsądne. A ja pozwolę sobie przeczytać tę część opinii pana profesora, która mówi zupełnie coś innego. I prosiłabym o skomentowanie tego. Pan profesor pisze, że zmiany te są tak skumulowane, że w dużej mierze tworzą całkowicie nowy system organizacji wyborów i ich przebiegu, dlatego też ich wejście w życie bezpośrednio przed najbliższymi wyborami parlamentarnymi trzeba uznać

za konstytucyjnie niedopuszczalne. Pan przewodniczący mówił także o tym, że nigdy nie będzie dobrego momentu. Ale czy np. dobrym momentem nie będzie czas po maju 2024 r., kiedy przejdziemy już wybory parlamentarne, samorządowe i również te do Parlamentu Europejskiego? Bardzo proszę o komentarz do czasu, momentu wprowadzenia tych zmian.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Dziękuję.

Jeżeli chodzi o kwestię opinii prawnej pana prof. Piotra Uziębły, to ja pozwoliłem sobie przytoczyć...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Nie słyhać.)

(Głos z sali: Mikrofon, mikrofon.)

...tylko końcową część, ostatnie 3 strony.

Jednak faktycznie wcześniej zwraca uwagę na to, że wielość dokonanych modyfikacji w procedurach wyborczych może w całości, z perspektywy zbliżających się terminów wyborów parlamentarnych, naruszać zasady konstytucyjne. Pani senator wspominała wybory europejskie. To będzie czerwiec 2024 r.

(Senator Danuta Jazłowiecka: Czy maj?)

(Głos z sali: Nie, maj.)

(Głos z sali: Maj, maj.)

(Senator Danuta Jazłowiecka: Już jest decyzja.)

No, nawet maj. Ale w następnym roku są wybory prezydenckie, więc to znowu będzie gonitwa z czasem, żeby uchwalić przepisy przed kolejnymi wyborami ogólnokrajowymi.

(Głos z sali: Rok.)

(Senator Władysław Komarnicki: No ale państwo mieliście wcześniej dużo czasu, żeby to...)

(Senator Marek Borowski: Nie, no dobrze, nie dyskutujemy. Spokojnie.)

Odpowiadając na to pytanie, chciałbym zwrócić uwagę na to, że Państwowa Komisja Wyborcza nie ma możliwości inicjatywy legislacyjnej. My co roku, po każdym wyborach ogólnokrajowych składamy sprawozdanie i co roku w styczniu, tak jak już tu wielokrotnie była mowa, przekazujemy informacje do najwyższych organów państwowych, które ewentualnie mogą zrealizować te postulaty Państwowej Komisji Wyborczej.

(Senator Władysław Komarnicki: W przyszłości do Senatu proszę się zwracać.)

Do Senatu też...

**SENATOR
AGNIESZKA KOŁACZ-LESZCZYŃSKA**

Ja tylko jedno słowo. Być może państwa twarde postawa, odpowiedzialność i zupełnie inne postępowanie i przekazywane uwagi spowodowałyby, że te przepisy nie byłyby teraz procedowane. Być może zbyt łagodnie, zbyt spokojnie do tej procedury państwo podchodzicie. To tylko taka moja uwaga. Być może mocniejsza, odważniejsza państwa postawa zmieniałaby również podejście rządzących.

(Senator Danuta Jazłowiecka: Bravo!)

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Mam prośbę do państwa senatorów, żebyśmy nie prowadzili takiej polemiki przy okazji zadawania pytań, bo na dyskusję jeszcze przyjdzie czas.

Kolejne pytanie zada pan senator Jerzy Czerwiński.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! 2 pytania, standardowo.

Pierwsze. W poprzednich pytaniach było sędzone, to często się zdarza, takie oto stwierdzenie, że ta nowelizacja jakoby zmniejsza możliwość uczestnictwa w wyborach osobom przebywającym za granicą. Czy rzeczywiście tak jest? Czy któryś z przepisów jakby to udowadnia czy prowadzi do takiej sytuacji? Bo ja nie znajduję takiego przepisu, ale być może źle przeczytałem. Czy też chodzi o to, żeby taką manierę, w cudzysłowie, obrzydzenia ustawy stosować?

I druga kwestia. My nieraz zmienialiśmy zarówno różne ordynacje wyborcze, jak i od niedawna kodeks wyborczy. Czy były takie sytuacje, że znaczących zmian dokonywano w czasie 6-miesięcznego okresu ochronnego? Jeśli oczywiście pani to pamięta, proszę powiedzieć, na ile były to znaczące zmiany. Czy były to zmiany tylko organizacyjne?

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to wtedy, kiedy nie pracowałam tutaj, nie śledziłam tych zmian.

Mogę się wypowiedzieć na temat zmian, które były wprowadzane, gdy ja objęłam swoją funkcję. Myśmy takie zmiany rzeczywiście wprowadzali w 2018 r., chyba nawet trzykrotnie. Ostatni raz w czerwcu, jeszcze przed wyborami, zmieniano procedurę odwołań od zmian okręgów wyborczych, skrócono ją z dwóch instancji do jednej instancji. Naszym zdaniem wtedy to były techniczne zmiany, które nie były istotnymi zmianami. Choć oczywiście każdy... Często jest tak, że... Już nie będę się w to zagłębiała.

Pierwsze pytanie było o możliwość głosowania dla Polonii, dla Polaków przebywających za granicą. Moim zdaniem nie zabieramy niczego osobom przebywającym za granicą. Tak jak mówiliśmy, sytuacje, kiedy taka osoba przyjeżdża i głosuje na paszport, są pewnie wyjątkowe albo w ogóle ich nie ma. Bo generalnie Polacy przebywający za granicą głosują przede wszystkim za pomocą platformy elektronicznej, którą udostępnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ponieważ to jest bardzo łatwe, bardzo proste jest dopisanie się do spisu u konsula właśnie w ten sposób. Ewentualnie mogą wziąć zaświadczenie u konsula i głosować, jeśli są w kraju, a nie wiedzą, czy wyjadą. Wtedy można wziąć zaświadczenie – jeśli Centralny Rejestr Wyborców powstanie, to w każdym miejscu takie zaświadczenie będzie można wziąć – i wtedy każdy zgłosuje tam, gdzie akurat, że tak powiem, dzień głosowania go zastanie. Bo częstokroć jest tak, że rzeczywiście ktoś może nie wiedzieć, gdzie będzie przebywał, więc to jest taka najbezpieczniejsza formuła, że taka osoba w każdym miejscu będzie mogła zagłosować.

Moim zdaniem nic w przypadku wyborców za granicą się nie zmienia. Rzeczywiście, jeśli chodzi o tę analizę szczegółową, którą przeprowadzaliśmy wcześniej, to w sumie nawet nie wiadomo, ile takich osób głosuje. Państwowa Komisja Wyborcza cały czas wnosi o to – tak jak pan przewodniczący podkreślał, że tak jest przez lata, bo wszystkie poprzednie składy Państwowej Komisji Wyborczej o to wnosiły – żeby bezwzględnie to zmienić, żeby wyeliminować możliwość głosowania w ten sposób, ponieważ nikt nie ma nad tym kontroli. Samo to, że nie jesteśmy w stanie zwerifikować nawet tego, czy taka osoba ma w ogóle prawa wyborcze, po prostu przychodzi i przedstawia tylko paszport... Tak że tutaj dla wyborców za granicą nic się nie zmieni. Jak mówiłam, zrównuje się prawa wyborców za granicą z prawami

tych, którzy są w kraju, bo w kraju są tylko takie możliwości: trzeba się dopisać do spisu bądź wziąć zaświadczenie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Bogdan Borusewicz)

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Kwiatkowski zdaje pytanie.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, pierwsze pytanie: czy mogłaby pani minister przypomnieć procedurę powołania komisarzy wyborczych?

Drugie pytanie. Czym kierowano się w tej nowelizacji, stanowiąc, że przepis art. 13 mówi, iż komisarz wyborczy może dokonać podziału stałego obwodu głosowania m.in. na wnioski wójta, a art. 16 mówi – uwaga! – że wójt musi przekazać właściwemu komisarzowi wyborczemu informację o każdej położonej na obszarze danej gminy miejscowości, w której mieszka co najmniej 200 mieszkańców, a wtedy komisarz wyborczy musi utworzyć tam komisję wyborczą? Mamy w Polsce 111 obwodów, w których jest ponad 3,5 tysiąca mieszkańców. Dlaczego tam komisarz tylko może utworzyć komisję, a tam, gdzie jest 200 mieszkańców, już musi ją utworzyć?

I pytanie do ministra, szefa PKW. Jest coś takiego jak OBWE – Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie – ponadto Warszawa jest siedzibą Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, które czuwa m.in. nad przestrzeganiem zasad demokracji na terenie państw członkowskich. Pytanie do pana przewodniczącego: czy zalecenia OBWE i biura OBWE są, czy nie są istotne w procesie stanowienia prawa wyborczego? Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Jeśli chodzi o procedury wyboru, powoływania komisarzy wyborczych, to zgodnie z kodeksem wyborczym Państwowa Komisja Wyborcza powołuje komisarzy spośród kandydatów zgłoszonych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji.

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski: To nie są nasi?*)

W jakim sensie „nasi”?

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski: Czyli to rząd daje nam kandydatów...*)

No, tak stanowi przepis, że... No tak. Chociaż oczywiście – i tak było poprzednio – Państwowa Komisja Wyborcza, jeśli kandydaci nie odpowiadali, występowała o kolejnych kandydatów. Było tak.

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski: Do ministra, tak?*)

No tak, tak.

A jeśli chodzi o ten podział alternatywny i obowiązkowy, to tu już jakby... Dlaczego tak się stało? Tego zupełnie nie wiem. Ale zgodnie z tym, co tam jest zapisane, jeśli byśmy musieli wykonywać obowiązki tam nałożone, to, tak jak pan senator powiedział, w przypadku tych miejscowości liczących powyżej 200 osób komisarz ma obowiązek utworzyć... Przy czym, tak jak podkreślałam, to nie będzie tak zero-jedynkowo: tam, gdzie jest 200 mieszkańców, tworzy. Tam muszą być spełnione też dodatkowe kryteria ustawowe, czyli musi być lokal, ten lokal musi spełniać wymogi, czyli że można tam w ogóle utworzyć obwodową komisję wyborczą. Z kolei ten przepis, który alternatywnie to określa i daje komisarzowi możliwość, to jest – i trzeba to pamiętać – przepis wprowadzony jakby na stałe do kodeksu wyborczego. Ten art. 16 to są przepisy przejściowe – czyli wnioskodawca uznał, że trzeba tego podziału dokonać teraz, bo tam jest mowa o minimum 500 osobach, a teraz chcemy, żeby to było 200, a więc trzeba to zrobić, i określa się, w jaki sposób to zrobić – z kolei ten przepis o możliwości złożenia wniosku przez mieszkańców jest na stałe wprowadzony do kodeksu, czyli czy to w przypadku tych wyborów, czy w przypadku każdego następnego mieszkańcy będą mogli taki wniosek złożyć, a komisarz będzie musiał przeanalizować, czy rzeczywiście jest... Tzn. będzie musiał wystąpić, jak mówiłam, do samorządu z pytaniem, czy jest możliwość

znalezienia dodatkowego lokalu wyborczego, żeby taki obwód utworzyć. A więc, jak mówię, to będzie na stałe, a tamto jest tylko na teraz.

**WICEMARZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.

(*Głos z sali: Panie Marszałku...*)

Tak, tak, tak, widzę wszystko.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Jeżeli chodzi o kwestię współpracy z OBWE i z biurem – skrótowo to stwierdzę – spraw wyborczych, to muszę przyznać, że tutaj współpraca układa się doskonale. Spotykamy się przed wyborami, w trakcie wyborów i po wyborach, kiedy otrzymujemy raport końcowy. Misja obserwacyjna to jest najczęściej 9, 10 osób, uczestniczą one w naszych posiedzeniach, tj. Państwowej Komisji Wyborczej, mają również możliwość wyjazdu w teren, do delegatur Krajowego Biura Wyborczego, mogą też spotkać się z komisarzami wyborczymi. Najczęściej z tego korzystają. Zresztą warto sięgnąć do raportów po poszczególnych wyborach ogólnokrajowych – jest w nich przedstawiona, jeżeli chodzi o współpracę z organami wyborczymi, z administracją wyborczą, w zasadzie wysoka ocena ze strony właśnie tegoż biura. Tak że oczywiście, na pewno w najbliższych wyborach taka misja składająca się z, jak wspominałem, 9, 10 osób różnej narodowości, z krajów Europy Zachodniej, jak również Europy Wschodniej... Na pewno jesteśmy zawsze otwarci na każde spotkanie, umożliwiamy również udział w pracach komisji obwodowych, w lokalach wyborczych. Nie mam przy sobie tych ostatnich raportów, ale warto... Może na następnym spotkaniu to przedstawię.

**WICEMARZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Hibner. Proszę bardzo.

SENATOR
JOLANTA HIBNER

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, od wyborów minęły już 3 lata. I chciałabym spytać, ponieważ państwo mówią, że szybko analizujecie i przekazujecie... Chciałabym się dowiedzieć, kiedy dokładnie państwo te wszystkie swoje uwagi przekazali do marszałka Sejmu, po to, żeby zajęły się tym Sejm i komisja sejmowa. Kiedy to było? Jak dawno?

(Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak: Chodzi o te ostatnie, tak?)

No tak, tak. Ostatnie... O wszystkie uwagi, o których państwo mówili, że przekazaliście...

(Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak: O ten projekt...)

...do obróbki przez Sejm. Chciałabym się dowiedzieć, kiedy to było, kiedy państwo dali te materiały. Bo wtedy będziemy wiedzieli, czy komisja sejmowa się tym zajmowała, czy się nie zajmowała.

(Głos z sali: O ile...)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Pan minister chciałby odpowiedzieć.
Proszę bardzo, Panie...

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Znaczy, o ile można... Mam właśnie przed sobą informację z 20 stycznia 2021 r., że przyjęliśmy – zawsze się to odbywa na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej w pełnym składzie – informację o realizacji właśnie przepisów kodeksu wyborczego oraz propozycjach ich zmian. Bo z reguły jakieś największe doświadczenia są po wyborach ogólnopolskich. To był rok 2020, wybory prezydenckie. I przekazaliśmy to, tak jak już tutaj była mowa, prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, marszałkowi Senatu, marszałkowi Sejmu i prezesowi Rady Ministrów do wykorzystania.

(Senator Jolanta Hibner: Jak rozumiem, to było w 2020 r.)

W 2021 r.

(Senator Jolanta Hibner: W 2021 r., na początku, tak?)

Tak. I każdorazowo, we wcześniejszych latach też, po wyborach parlamentarnych taka informacja jest przekazywana, zgodnie z kodeksem wyborczym.

(Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak: Ja tylko może uzupełnię, bo pani senator pewnie chodziło o te informacje...)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Proszę bardzo.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Przepraszam. Pani senator pewnie chodziło o to, kiedy komisja regulaminowa i spraw poselskich się tym zajmowała. O to chodziło? To było... Chyba w wakacje było posiedzenie i wtedy analizowano tam te informacje, o których pan przewodniczący właśnie powiedział, które, no, tak naprawdę rok wcześniej przekazaliśmy. A ten projekt, który przygotowaliśmy i złożyliśmy, był albo we wrześniu, albo w październiku przekazany. Chyba we wrześniu... We wrześniu. I nie było już potem żadnego posiedzenia w tej sprawie.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Pani Minister.
Pan senator Jan Maria Jackowski. Proszę uprzejmie.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam i do pana przewodniczącego, i do pani minister takie pytanie. Opinia publiczna przyzwyczaiła się, że zazwyczaj następnego dnia po wyborach parlamentarnych, no, mniej więcej, znane są wyniki. Może jeszcze nie... Ale mniej więcej pokazujące ogólne wnioski z wyborów. Niemniej jednak mam pytanie. Jak państwo szacujecie, przy tym nowym systemie, że każdy głos in pleno komisja bada... Jaki to będzie miało wpływ, kiedy zaczną wpływać z obwodowych

komisji do okręgowych... Kiedy to wszystko będzie zliczone i kiedy, no, będzie coś wiadomo? Pytam dlatego, że, jak wiemy, opinia publiczna jest dosyć czuła na ten termin oczekiwania i tutaj mogą być różne spekulacje: a dlaczego nie ma tych wyników? No, państwo będziecie tłumaczyli, ale będą mówili: no, dobra, ale dawniej to były wcześniej...

(Sygnał timera)

...teraz jest później, czy rząd ma na to wpływ, czy nie ma...

(Głos z sali: Czas, czas...)

Jednym słowem: jak to państwo szacujecie? Ile to będzie trwało? Czy już jakieś symulacje czasowe w tym zakresie zostały dokonane?

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Proszę bardzo.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Nie robiliśmy żadnych symulacji w tym zakresie. Niemniej jednak, jak w każdej komisji, wszystko zależy od ludzi, od sprawności, od... Nie wiem, czasem charakter jednej osoby może wpływać na pracę całej komisji. No, tam, gdzie mamy do czynienia z ludźmi, tam czasem zdarzają się problemy. Oczywiście ich nie ma wiele, ale mogą się zdarzyć.

A jeśli chodzi o... W tym przepisie nie jest napisane, że to ma być pokazane każdemu. No, karta ma być okazana każdemu. Ja zakładam, że dotychczas też każdy z członków komisji... Państwowa Komisja Wyborcza w swoich wytycznych cały czas to podkreśla. Zresztą wynika to z przepisów. No, był tam przepis, że nie można się dzielić. My cały czas podkreślamy: cała komisja musi pracować wspólnie. A więc ja zakładam, że dotychczas każdy taką kartę do głosowania widział. Bo w jaki inny sposób, że tak powiem, miałyby mieć nad tym kontrolę? A więc być może będą takie miejsca, w których ktoś będzie chciał bardziej szczegółowo to oglądać. Nie wykluczam tego, tak może być. Z tego powodu jakieś opóźnienia w stosunku do tego, co było dotychczas, mogą się pojawić. Ale jeśli komisja będzie pracowała sprawnie... Można to zorganizować technicznie w taki sposób, żeby wszyscy to widzieli. Zakładam, że każdy z członków komisji, który bada jakiś głos, powinien

mieć do tego dostęp, powinien widzieć tę kartę. Nie może tak być, że tylko część członków komisji decyduje o tym, czy głos jest ważny, czy nieważny. No, trudno przewidzieć, jaki to będzie miało skutek w rzeczywistości.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.

Pan senator Jerzy Czerwiński.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pani Minister, tradycyjnie mam 2 pytania. Jedno dotyczy kwestii omawianej na posiedzeniu komisji. Myślę, że dobrze by było, żeby plenum Senatu też o tym usłyszało. Jest to związane z, masową według mnie, rezygnacją członków komisji okręgowych – czyli na dość wysokim poziomie, nie mówię o komisjach obwodowych – w roku 2020, tuż przed wyborami. To było chyba 40%. Jakie były wtedy zagrożenia? I czy ta ustawa tym zagrożeniom zapobiega?

I druga kwestia, związana z niedokończonymi procedurami, jak ja to nazywam. Na samym końcu takiej procedury powinien być organ – to też moje określenie – pewny, taki, który na pewno coś zrealizuje, a nie ciało, które się może rozwiązać i nie poniesie żadnej odpowiedzialności. Pytanie jest takie: czy wszystkie procedury w tej ustawie są dokończone? W ten sposób to ujmę.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

(Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak: Jeśli można...)

Proszę bardzo, Panie Sędzio.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o kwestię okręgowych komisji wyborczych, które działały w czasie wyborów

prezydenckich w roku 2020, to faktycznie doszło wówczas do rezygnacji blisko 160 członków komisji okręgowych. W ustawie z 2 czerwca 2020 r., w tej szczególnej ustawie dotyczącej wyborów prezydenckich, przyjęto rozwiązanie, że okręgowe komisje wyborcze powołuje Państwowa Komisja Wyborcza na wniosek komisarza wyborczego, który wskazuje kandydatów posiadających wyższe wykształcenie prawnicze i dających rękojmię wykonywania obowiązków członka okręgowej komisji wyborczej. Efekt był taki, jak już o tym wspominałem, że na blisko 350 członków okręgowych komisji wyborczych w wyborach 28 czerwca i 12 lipca były tylko 2 rezygnacje, co de facto, można powiedzieć, w żaden sposób nie wpłynęło na działanie okręgowych komisji wyborczych.

I stąd też postulat w informacji z 2021 r. był taki, żeby to rozwiązanie zastosować we wszystkich wyborach ogólnokrajowych. W praktyce zdało to egzamin. No, jest kalendarz wyborczy, są kolejne czynności... Komisarze wyborczy też są bardziej odpowiedzialni, jeśli chodzi o odpowiednie przedstawianie kandydatów. Bo jak robi to minister sprawiedliwości, to ta droga... No, sędziowie mają jeszcze inne obowiązki orzecznicze i nie zawsze zgłaszają się, że tak powiem, dobrowolnie. A jak są wskazani, to później często się okazuje, że rezygnują. I stąd był taki postulat. Chodziło o to, żeby zapewnić ciągłość pracy w okręgowej komisji wyborczej. Bo trzeba pamiętać, że wyniki głosowania przechodzą z obwodowych komisji wyborczych do komisji okręgowych, a następnie do Państwowej Komisji Wyborczej.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.

(Senator Sekretarz Jerzy Wciśła: Halina Bieda.)
Pani...

(Senator Jerzy Czerwiński: Przepraszam, a te procedury? Jeśli oczywiście można uzyskać odpowiedź, bo to jest dość ogólne pytanie.)

(Głos z sali: Tak jest.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Obawiam się, że to się okaże dopiero w praktyce, czyli w okresie, kiedy odbędą się wybory

ogólnokrajowe, a najwcześniejszy termin parlamentarnych, dla przypomnienia, to 15 października, kolejne to 22, 29 października albo 5 listopada. Z rozmów, dyskusji na posiedzeniach wynika, że większych zagrożeń raczej nie powinno być, ale co będzie w październiku, trudno w tej chwili przesądzać. Jeszcze raz ponawiam apel o jednak wskazywanie kandydatów do obwodowych komisji wyborczych przez komitety. To rozwiązanie jest trochę niefortunne, bo lepiej być mężem zaufania, niż przeprowadzać wybory, i to od 7.00 do 21.00, a jeszcze jest przygotowanie, ustalenie wyników. Obawiam się... Żeby nie było tak, że będzie więcej obserwatorów niż pracujących. No ale to jest taka moja obawa w tej chwili i mam nadzieję, że w praktyce nie będzie to miało miejsca.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Pani senator Halina Bieda.

**SENATOR
HALINA BIEDA**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo, ja mam pytanie natury bardziej ogólnej. Czy do państwa dotarło – a jeśli dotarło, to czy państwo się z nim zapoznali – stanowisko zarządu Związku Miast Polskich w sprawie tej ustawy? Jak wiemy, to samorzady w dużym stopniu pomagają w przygotowaniu siedzib i w organizacji wyborów.

Drugie pytanie dotyczy... to znaczy to jest podobne pytanie, ale dotyczy innego podmiotu. Czy państwo zapoznali się z petycją ponad 50 przedstawicieli Polonii z ponad 30 krajów ze wszystkich kontynentów, z petycją „Wybory za granicą”?

Czy państwo z tymi 2 dokumentami się zapoznali i czy państwo uważają, że te uwagi są słuszne, czy nie? Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister...

Też pan, tak? Proszę uprzejmie.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nawet mam przed sobą stanowisko Związku Powiatów Polskich z dnia 8 lutego br. Nie wiem, czy pani senator chodziło właśnie o to.

(*Senator Halina Bieda*: Nie. Ja pytałam o Związek Miast Polskich.)

A, Związek Miast Polskich. To przyznam się, że chyba nie zabrałem... A nie, przepraszam, jest. Z 31 stycznia, tak?

(*Senator Halina Bieda*: Tak jest.)

Oczywiście w toku prac komisji sejmowych, ale również w trakcie posiedzenia połączonych komisji senackich w piątek rozmawialiśmy na ten temat. Proszę zwrócić uwagę na to, że stanowisko Związku Miast Polskich jest takie, że związek podtrzymuje wcześniejsze uwagi, te z okresu sejmowego, a jeżeli chodzi o 2 komisje w każdym obwodzie głosowania, to oczywiście ta zmiana jest korzystna, co jednak nie zmienia faktu, że pozostają aktualne uwagi Związku Miast Polskich.

Jeżeli chodzi zaś o tę opinię Polonii, to ja się przyznam, że jej nie otrzymaliśmy i nie widziałem jej nawet na stronie Senatu, tak że nie wiem... Do nas chyba nie dotarła, Pani Minister, tak że...

(*Senator Halina Bieda*: To była petycja. Ja postaram się złożyć ją jutro w oświadczeniu skierowanym do państwa, żeby mieli państwo okazję ją przeczytać. Dziękuję.)

Oczywiście. Na pewno ją przeanalizujemy.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.

Pan senator Krzysztof Kwiatkowski.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Panie Przewodniczący, państwo podajecie wyniki cząstkowe, PKW robi konferencje prasowe. Teraz najszybciej będziemy mieli wyniki z komisji wyborczych z obwodów liczących 200, 300, 400 uprawnionych do głosowania. Tam pod względem wyniku wyborczego nadreprezentację będzie miało PiS. Czy państwo odejdą po tych

wyborach od tej praktyki podawania na konferencjach prasowych wyników cząstkowych? Bo one wywołają ogromne emocje społeczne. Będzie duże poparcie dla PiS po podaniu pierwszych wyników, a później – oczywiście w mojej subiektywnej ocenie, ale zakładam, że tak się wydarzy – będzie ono się zmniejszać, gdy będą dochodziły wyniki wyborcze z dużych komisji wyborczych. Czy zweryfikujecie państwo ten sposób informowania, w oparciu o spływające cząstkowe wyniki wyborcze, informując o całości wyników? Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Kto chce odpowiedzieć?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oczywiście będzie to przedmiotem rozważań na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej. Dla przypomnienia powiem, że w wyborach prezydenckich... I znowu spotkaliśmy się z krytyką, były pytania, dlaczego nie podajemy cząstkowych wyników. Ja sądzę, że dla uspokojenia nastrojów społecznych lepiej będzie – i tak będę proponował na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej – przyjąć, żeby to były wyniki bardziej takie wszechstronne, wiarygodne w pełnym zakresie. Ale jaki będzie rezultat głosowania... Chciałbym też przypomnieć, że w skład Państwowej Komisji Wyborczej oprócz sędziego NSA i sędziego Trybunału Konstytucyjnego w tej chwili wchodzi 7 reprezentantów klubów parlamentarnych Sejmu, reprezentujących wszystkie kluby, te największe parlamentarne. To będzie decyzja ciała kolegialnego, czyli całej Państwowej Komisji Wyborczej. Ja bym chciał zaproponować właśnie takie rozwiązanie tego problemu, chociaż mam cichą nadzieję, że wyniki głosowania z mniejszych i z większych ośrodków będą wpływały równolegle. Ale to dopiero praktyka pokaże, dzień po wyborach okaże się także, jak pani minister już wspominała, jak będzie się układała praca w obwodowych komisjach wyborczych.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Pani Minister, proszę bardzo.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Chciałabym krótko uzupełnić to, co pan przewodniczący powiedział. My już w tej chwili mamy taką sytuację, bo z założenia jest tak, że pierwsze wyniki spływają z mniejszych komisji. Tu się nic nie zmieni. Najpierw są z tych najmniejszych komisji, bo tam jest po prostu najmniejsza liczba wyborców... Czy to jest 200 wyborców, czy 500, to i tak zawsze najpierw od takich komisji te wyniki do nas spływają. Wiadomo, że w tych dużych obwodach... Tak że potem czekamy czy na Warszawę, czy na Kraków. O Londynie nie wspomnę, ponieważ za granicą zawsze były jeszcze większe obwody niż 4-tysięczne. Tak więc na zagranicę czekamy najdłużej. Tak że to nie do końca się zmieni, będzie tak, jak jest w tej chwili – najmniejsze komisje zawsze pierwsze przekazują wyniki.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Przepraszam, słowo w uzupełnieniu. Na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej w zasadzie na bieżąco są ujawniane wyniki już nie z okręgowych komisji wyborczych, tylko z obwodowych. No, siłą rzeczy, są one różnorodne – w zależności od tego, kiedy zakończy pracę dana obwodowa komisja wyborcza. Tak że czy to jest kwestia konferencji częściowej, czy nie... Osoby zainteresowane i tak mogą to sprawdzić. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Więcej pytań nie ma.
Dziękuję, Pani Minister.

(Rozmowy na sali)

Ja chętnie bym zadał pytania przedstawicielowi rządu, ale pan minister z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów ustosunkował się do ustawy i wyszedł. W związku z tym nie jesteśmy w stanie...

Jeszcze nie otworzyłem dyskusji, Panie Senatorze, a pan już na mównicy.

(Senator Aleksander Pociąg): Toteż nic nie mówię.)

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Dziękuję.

Ale teraz otwieram dyskusję.

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Może pan, Panie Senatorze Aleksandrze Pocięgu, mówić. Ma pan 10 minut.

Czas start.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Ludzki pan...

(Wesołość na sali)

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Z uśmiechem zaczynamy, ale nie będę miał aż tak wesołego przemówienia.

Podczas posiedzenia komisji na moje słowa... Pan przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej trochę się oburzył, że żądałem większej asertywności. I powiedział pan, Panie Ministrze, Panie Przewodniczący, że nie jesteście organem konstytucyjnym, w związku z tym nie powinniście się wypowiadać. Tyle że rząd przyszedł z dosyć, moim zdaniem, paskudnym projektem, mając na sobie listek w postaci Państwowej Komisji Wyborczej. Zostaliście użyty, wasze rekomendacje zostały użyte do tego, żeby pokazać ten projekt jako wynik państwa wieloletnich starań. I skoro tak, to ja oczekiwałem, że będzie pewna równowaga w pańskich wypowiedziach. Ta równowaga została zaburzona, bo użył pan dzisiaj de facto paru argumentów na obronę tego projektu.

Mówił pan o rekomendacjach Komisji Weneckiej. Myślę, że wykazałem, będąc tam w środku i obserwując to wszystko z bliska, że to w ogóle nas nie dotyczy. Ale z tego problemu paszportów zrobiła się oś. Oczywiście zgodnie z literą zaleceń... Miał pan rację, że trzeba było tak robić, ale szkoda, że nie dodał pan, że wasze najważniejsze rekomendacje zostały zupełnie zlekceważone,

te, które naprawdę są ważne. Broniąc ustawy – bo de facto pan jej broni – użył pan argumentu takiego, powiedział pan tak: „Chcecie państwo, żeby to nie było na pół roku wcześniej, ale mamy następne wybory”. Pan się wpisuje, Panie Przewodniczący, w opowieść o szklance do połowy pustej, a można powiedzieć, że jest do połowy pełna. Trzeba było powiedzieć, że rząd zmarnował 3 lata. Pani senator Hibner pytała, kiedy wystawialiście państwo te rekomendacje. No i uczciwie by było powiedzieć: „Rząd przepisał 3 lata. Co ja wam zrobię?”. A pan mówi, że mamy następne wybory i trzeba to zrobić. To nie jest neutralna pozycja. Za parawanem pana instytucji chowa się skok na wybory. Uważam, że pańskie pretensje do mnie na posiedzeniu komisji nie były słuszne. Ja przez chwilę próbowałem się nad tym zastanowić, ale patrząc na cały obraz tego, o czym mówił rząd, i tego, w jakiej pozycji zostaliście państwo ustawieni... To nie jest pozycja neutralna. To nie jest ta pozycja, o której pan mówił, czyli pozycja, która wymaga nieingerowania w proces, bo państwo tylko dostajecie narzędzie i tego narzędzia używacie. Broniąc tej ustawy, pan się ustawił w zupełnie innej pozycji.

Te nieszczęsne paszporty. To jest do ministra... Minister już poszedł i go nie ma. Tu tak naprawdę jest tak jak w tym góralskim dowcipie. Sądzą górala za bimbrownictwo, bo znaleźli u niego aparaturę – bez bimbru, ale znaleźli – i on na sali sądowej mówi: „Za gwałt też mnie sędzić”. Pytają: „Dlaczego?”. A on: „No bo też mam aparaturę”. Postawienie tych akcentów, które również z naszej winy, także moich kolegów, trochę wykołoiły tę dyskusję, bo zajęliśmy się problemem zupełnie pozornym... Jeżeli ktoś chce mi wmówić, że problemem jest to, że polski obywatel kupi w Anglii bilet za 2 tysiące, żeby zagłosować po raz drugi, albo wsiądzie w samochód w Berlinie i pojedzie do Polski, żeby drugi raz zagłosować... To nie jest nawet promil problemu. Niepotrzebnie się na tym skupiliśmy.

Mówiliśmy o tym wielokrotnie, było to tutaj poruszane... To jest punkt, którego nie powinniśmy przekraczać. W pytaniach ze strony Prawa i Sprawiedliwości wybrzmiało coś takiego, że gdyby marszałek tydzień wcześniej zwołał posiedzenie, tobyśmy zdążyli. Ale my mamy 30 dni. To nie jest fanaberia. To nie jest Senat poprzedniej kadencji, kiedy maszynowo głosowano w następnych godzinach, tylko to jest Senat, który zastanawia się nad tym, co będzie. Jeżeli posłowie byli

tacy mądrzy, to mogli byli złożyć to tydzień wcześniej. A tak naprawdę powinni – i takiego stwierdzenia oczekiwałem od pana przewodniczącego – złożyć to 3 lata wcześniej.

Mówiłem o tym również w komisji. Wróć do tego tylko dlatego, że pan powołał się na Komisję Wenecką. Pan przewodniczący powołał się na nią tylko w jednym zakresie – żeby usprawiedliwić zajęcie się sprawą paszportów. Ale nie powołał się pan na Komisję Wenecką wtedy, kiedy trzeba było powiedzieć, że nie powinno się procedować takich zmian w tym czasie. Uważam, że należało się uczestnikom tej dyskusji, żeby głos instytucji, którą pan reprezentuje, wybrzmiał również w tym zakresie.

Na koniec wróć do tego, iż od dawna rekomendujecie państwo rządzącym, którzy oczywiście olali tę rekomendację... Dobrze, że pani o tym na końcu wspomniała, bo inaczej byłby tak jakby zmieniony wydźwięk państwa obecności tutaj. Postulowaliście to dawno. Jest petycja. My mamy petycję, mogliśmy, że tak powiem, załatwić ją 2 miesiące temu. Mogliśmy rozpocząć pełne prace nad nią, ona jest dokładnie tożsama z waszymi rekomendacjami. Wiecie państwo, dlaczego tego nie zrobiliśmy? Bo Komisja Wenecka rekomenduje, żeby takich zmian nie robić. I to jest jedna część. Ona jest oczywiście bardzo ważna i ona zmienia...

(Sygnał timera)

Te 170 zmian, które mamy w tym kodeksie... Każda z nich jest może nieistotna, ale tyle zmian w sumie... Jeżeli ktoś mi mówi, że ta nowelizacja jest nieistotna, to, przepraszam bardzo, chyba się głęboko myli. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę o zabranie głosu panią senator Agnieszkę Gorgoń-Komor.

SENATOR
AGNIESZKA GORGOŃ-KOMOR

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Dla mnie, Polki, kobiety, lekarki, wybory to święto demokracji. Wprowadzanie przez państwa zmian w kodeksie wyborczym na kilka miesięcy

przed wyborami parlamentarnymi jest swego rodzaju próbą, próbą nie tylko pogwałcenia wszelkich standardów demokratycznego państwa, ale i po prostu próbą ratowania waszego tonącego już od wielu miesięcy statku. Świadczy to o tym, że politycy partii rządzącej doskonale zdają sobie sprawę z tego, że społeczeństwo ma już dość nieudolnej polityki. Teraz jedyną szansą na zwycięstwo jest dostosowanie prawa wyborczego tak, żeby elektorat PiS był na uprzywilejowanej pozycji. Stworzenie 6 tysięcy nowych obwodowych komisji wyborczych w miejscowościach, w których często brakuje budynków przystosowanych np. do obsługi osób z niepełnosprawnościami, wyklucza kolejne grupy społeczne i tworzy jeden wielki organizacyjny chaos. Darmowy transport dla grupy wiekowej, w której PiS ma największe poparcie, bez określenia minimalnej odległości miejsca zamieszkania od lokalu wyborczego nie ma nic wspólnego ze zwiększeniem dostępu. To jest zwyczajne zwożenie swoich wyborców na wzór wielu historycznych referendum, w których władza bała się porażki.

Mam pytanie do partii rządzącej. Czy nie boicie się kolejny raz naginać granicy chaosu i zmarnowanych pieniędzy? 68 milionów zł wyrzuconych w błoto przez ministra Sasina to już nie wystarczy? Widocznie nic nie przychodzi wam łatwiej niż wydawanie pieniędzy nie swoich, lecz z kieszeni ciężko pracujących obywateli. Miliony z budżetu państwa na opłacenie mężów zaufania, którzy są z politycznego nadania – trochę tu widać analogię do ostatnich przelewów setek milionów złotych dla kumpli, zaprzyjaźnionych rodzin i znajomych ministra Żalka. Wszystkie wasze desperackie ruchy, łąpczywe wyciąganie skąd tylko się da świadczą o jednym: wasz czas już mija. To ostatnia szansa na wypychanie kieszeni, bo od jesieni czekają was tylko lata chude.

Przez wiele lat po transformacji Polacy jako naród godny i szanowany wyznaczyli wartości, pokazywali klasę. Dziś obniżamy loty. Zmiana składów rejonowych i okręgowych komisji wyborczych, zamiana sędziów na osoby z wykształceniem prawniczym jest tego najlepszym przykładem. Wreszcie prawo do prywatności obywateli zostaje zrównane z ziemią. Czasy, w których chodzenie za kotarę wyborczą oznaczało zostanie wrogiem systemu, wracają w unowocześnionej formie. Nagrywanie przez prywatne telefony mężów zaufania miejsca, w którym Polacy oddają swój głos, to standard nawet nie rosyjski.

Nikt z nas nie życzy sobie być śledzony przez wysłannika PiS za pomocą jego prywatnej komórki podczas święta demokracji, jakim są wybory.

Na Nowogrodzkiej już wiedzą, że te wybory mogą wygrać jedynie sposobem. Tylko, Panie Kaczyński, wyborów nie wygrywa się sposobem. Wybory wygrywa się sercem. Niech pan o tym nie zapomina. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**WICEMARZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję, Pani Senator.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Borowskiego...

(Senator Sekretarz Jerzy Wcisła: Władysław Komarnicki.)

A gdzie jest Władysław Komarnicki? A, przepraszam...

(Senator Leszek Czarnobaj: Rozmyślił się. A nie...)

Tak, proszę pana senatora Władysława Komarnickiego.

Nie dostrzegłem nazwiska pana senatora na tablicy, chociaż trudno pana senatora nie dostrzec.

**SENATOR
WŁADYSŁAW KOMARNICKI**

Pan marszałek ma dzisiaj wyjątkowy dzień do świetnego dowcipu.

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Marszałku, za udzielenie głosu.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Przewodniczący!

W informacji na temat niniejszego punktu naszych obrad znalazłem taki zapis: ustawa ma na celu podwyższenie frekwencji w wyborach poprzez m.in. zorganizowanie transportu dla osób niepełnosprawnych, chorych, starszych do punktów wyborczych, jak również zwiększenie liczby obwodowych komisji wyborczych. Muszę powiedzieć, że jest to bardzo ciekawy zapis. Senator obdarzony słabą pamięcią mógłby z radością i satysfakcją przyjąć tę inicjatywę legislacyjną i uznać, że to niezwykle zacne ze strony rządzących, większości, że tak jej na sercu leży dbałość o zapewnienie jak największej frekwencji wyborczej. No, muszę powiedzieć, że

jestem pod wrażeniem. Ale ja nie mam kłopotów z pamięcią i pamiętam naszą debatę z 27 października zeszłego roku nad ustawą o przedłużeniu kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego. Dlaczego o tym wspominam? Otóż w uzasadnieniu tamtej ustawy wnioskodawcy wskazywali, że potrzeba dokonania tej zmiany wynika m.in. z wyjątkowego skumulowania dat wyborów samorządowych oraz wyborów parlamentarnych, które jest efektem wejścia w życie ustawy wydłużającej kadencje organów jednostek samorządu terytorialnego z 4 do 5 lat. To spowodowało skumulowanie dat wyborów samorządowych oraz parlamentarnych w roku 2023. Dalej uzasadniano, że owo zbliżenie terminów wyborów samorządowych i parlamentarnych jest niepożądane z przyczyn organizacyjnych oraz profrekwencyjnych. W swoim przemówieniu, Panie Przewodniczący, zwracałem wówczas uwagę na zaburzenie normy reprezentacji, które także jest niepożądane z przyczyn profrekwencyjnych, ale chyba nie dla rządzącej większości, ponieważ nie odnotowałem dotąd aktywności w tej sprawie pomimo wniosków Państwowej Komisji Wyborczej. Pytałem wówczas, czy ignorowanie zmian demograficznych w Polsce nie ma przypadkiem czegoś wspólnego z tym, że niedoszacowane są okręgi, gdzie bardziej popularna jest obecna opozycja. Na podstawie wspomnianych rozważań konkludowałem wówczas, że dyskutowana ustawa została przedłożona w złej wierze.

Tu wracamy do dzisiejszej dyskusji. Mamy zmianę kodeksu wyborczego. Jej uzasadnieniem jest oczywiście troska o frekwencję, ale mowy o urealnieniu liczby mandatów z poszczególnych okręgów do Sejmu cały czas – uwaga – nie ma, a zdaje się, że pod koniec października zeszłego roku wpłynęło do marszałek kolejne już pismo przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej w sprawie konieczności zmiany granic okręgów wyborczych i liczby wybieranych posłów. Mam więc prośbę. Skoro nie ma uzasadnienia sprawy liczby mandatów z poszczególnych okręgów w wyborach parlamentarnych, w szczególności do Sejmu, proszę was, przestańcie mydlić nam oczy troską o możliwość realizacji postaw obywatelskich. Wasze postępowanie wskazuje jednoznacznie, że szykujecie projekty zmian w prawie wyborczym obliczone na swój własny, doraźny interes. Z przykrością muszę stwierdzić, że, tak jak to miało miejsce w październiku 2022 r., tak

i teraz procedowana ustawa została przedłożona Senatowi w absolutnie złej wierze.

Na koniec powiem, że nasze społeczeństwo jest podzielone. O ten podział wyjątkowo zadbała obecna ekipa, przez 7 lat szczując od rana do nocy jednych Polaków na drugich. Ta obecna władza jest twórcą, wraz z panem Orbánem, kamieni milowych. Kamienie milowe zostały wymyślone po to, żeby zablokować łamanie praworządności przez ekipę PiS i Orbána. Zobaczcie, 25 państw przez 2 lata inwestuje, a my przygotowujemy takie ustawy, że po wystąpieniu senatora sprawozdawcy nie wiem, czy ze wstydu bym się nie spalił... Pamiętajcie państwo, wy też będziecie współwinni, jak zacznie się ogromny hałas podczas wyborów. Wiary i ufności długo nie będzie w tym narodzie, jak ta ekipa będzie rządzić. Dziękuję. *(Oklaski)*

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

(Głos z sali: Borowskiego.)

Oj, przepraszam, przepraszam. Pan senator Marek Borowski, proszę bardzo. Pan senator Jackowski spokojnie czeka.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Z tej mównicy padają bardzo ostre słowa krytyki pod adresem autorów tych projektów. Tak się składa, że tych autorów na sali nie ma, a siedzi tutaj przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej i szefowa biura, którzy – jakby to powiedzieć? – nie mieli wiele do powiedzenia, jeśli chodzi te projekty, i odpowiadają głównie za organizację. Przypuszczam, że zgłaszali pewne uwagi, więc proszę nie brać do siebie tego, co będę mówił. Choć gdyby Państwowa Komisja Wyborcza była troszkę bardziej aktywna, jeśli chodzi o wykorzystywanie pewnych wcześniejszych sugestii, np. Komisji Weneckiej, to na pewno byłoby lepiej.

Otóż pierwsza uwaga dotyczy tego, czy to są sprawy drobne, czy niedrobne, czy ten termin

jakoś obowiązuje. To nie jest tego rodzaju termin, który, jeżeli zostanie przekroczony, to wybory będą nieważne. To nie o to chodzi. Tu o to chodzi, że jeżeli Trybunał Konstytucyjny coś powiedział, to zwykła przyzwoitość nakazuje, żeby tego przestrzegać. A jeżeli tego się nie przestrzega, to trzeba się liczyć z tym, że znajdą się parlamentarzyści, którzy to zakwestionują i którzy będą przeciwko tego rodzaju ustawie, dla zasady, po prostu dla zasady. I teraz, drobne czy niedrobne... Gdyby to były sprawy drobne, to byłyby szybko załatwione. Ja przypomnę, że to jest konglomerat 3 projektów. Pierwszy – rządowy, który pojawił się w Sejmie 28 września, krótki, dotyczy obywateli Wielkiej Brytanii itd. On mógł być uchwalony, ale nie został uchwalony. Prawdopodobnie czekano na kolejny projekt rządowy, bo rząd się nie wyrobił. 21 listopada pojawił się drugi projekt rządowy, już trzydziestukilkustronicowy. A w dalszym ciągu nie było pierwszego czytania... ciągle nie było pierwszego czytania. Pierwsze czytanie odbyło się dopiero 14 grudnia. Czyli minął prawie miesiąc, a pierwszego czytania nie było. Następnie pojawił się projekt poselski, 22 grudnia. Cóż, ale pierwsze czytanie już się odbyło. No, proszę państwa, to wskazuje na fakt, że to wszystko odbywało się w jakiejś nerwowej atmosferze, w sposób przyspieszony. Później prace trwały już bardzo krótko: 5 stycznia było sprawozdanie podkomisji, a 26 stycznia już było wszystko uchwalone, do końca. A przecież, jak powiedziałem, to jest bite 70 stron różnego rodzaju poprawek. No, jakżeż można w ten sposób pracować nad kodeksem wyborczym? To jest absolutnie niedopuszczalne. Oczywiście przekroczono terminy. Oczywiście terminy są przekroczone, będą przekroczone. Dlatego choćby dla zasady nie można tego poprzeć, bo jeżeli będzie się to tolerować, to takie przypadki będą co chwila. I następnym razem dowiemy się: ale przecież poprzednio się zgodziście, więc dlaczego teraz się nie zgadzacie? Czy są to sprawy drobne, czy niedrobne – taka była tutaj dyskusja. Jeżeli jest 70 stron różnego rodzaju poprawek, to nie są to sprawy drobne. To jest pierwsza sprawa.

Sprawa druga to jest tajność wyborów. Tajność wyborów to nie jest tylko kwestia tego, że ja jestem za kotarą i nikt nie widzi, na kogo ja głosuję. Tajność wyborów obejmuje także lokal wyborczy, w tym sensie, że ja mogę nie chcieć, żeby ktoś mnie filmował w trakcie tego, kiedy ja wchodzi do tego lokalu i mam zamiar głosować.

Oczywiście, ja nie mówię o sobie. Ja jestem osobą publiczną i mnie mogą filmować wszędzie, i zresztą to robią. Jednak zwykły obywatel po prostu może sobie tego nie życzyć, żeby ktoś stał i nagrywał, co on tam robi, nie robi itd. Czyli ten przepis przede wszystkim tę tajność narusza. Ale te małe obwody, gdzie jest 200 wyborców itd., niosą ze sobą jeszcze jedno naruszenie tajności, bowiem w skład tajności wyborów wchodzi również to, że ja nie chcę głosować i nie idę głosować. W małym okręgu... kiedy jest bardzo mały okręg, gdzie wszyscy się znają, doskonale wiadomo, kto nie przyszedł głosować.

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Kto nie wsiadł do autobusu...)

Tak jest, nie chciał... Nie wsiadł do autobusu albo po prostu nie przyszedł głosować. Co innego w dużym mieście, gdzie jest duża anonimowość. I nawet gdyby był to okręg 200-osobowy, 200 wyborców, to nie miałoby to znaczenia, bo tam się ludzie po prostu nie znają. A w takich małych okręgach, wiejskich, to oczywiście tak. Tak więc to jest także naruszenie tajności wyborów.

Kwestia sędziów w komisjach okręgowych. Sytuacja, w której komisarz wyborczy, który nie jest mianowany przez Państwową Komisję Wyborczą, wyznacza... Bo państwowa komisja powołuje na wniosek. No, jak na wniosek, to powołuje... Chyba że ma jakieś straszliwe zastrzeżenia. To nie jest dobre. Tam powinni być sędziowie i to powinny być komisje stałe – nie powoływane ad hoc do każdego wyborów, tylko stałe. I ci ludzie powinni być dobrze wynagradzani za to po prostu. Wtedy nie byłoby wycofywania się, a gdyby się to zdarzyło, to w ciągu roku zawsze można to uzupełnić. Tymczasem pójdzie w tym kierunku, że sędziów wycofujemy i możemy powoływać radców prawnych, adwokatów itd. albo osoby z wykształceniem prawniczym, co w ogóle nic nie znaczy, a robi to komisarz, który jest powołany przez struktury rządowe, budzi wątpliwości co do tego, czy taka komisja jest rzeczywiście rzetelna.

I ten czas liczenia. Senator Jackowski pytał o to. Proszę państwa, przepis dotychczasowy – ja to sprawdzałem przed chwilą z panią minister – rzeczywiście mówi o tym, że liczenia głosów dokonuje komisja w całości, wspólnie. Ale praktyka była taka, że nawet jak siedzieli przy wspólnym stole, to się dzielili pracą po prostu, zwyczajnie. I tylko dlatego te wyniki były dość szybko podawane. W tej chwili ten przepis doprecyzowano,

a doprecyzowano go w taki sposób, że według moich obliczeń w komisjach, które mają największą liczbę wyborców – to może być maksymalnie 4 tysiące wyborców, tak jest w dużych miastach – i przy frekwencji 70-procentowej, która może się zdarzyć, bo myśmy mieli już takie frekwencje... Tak że w sytuacji, w której to będzie 2 tysiące 800 głosów, ten sposób procedowania, który tam został zapisany i który polega na tym, że wszyscy siedzą, wyłącznie przewodniczący sięga po kartę, wyciąga ją, najpierw się jej przygląda, potem ją wszystkim pokazuje, ktoś ma np. jakieś pytanie i mówi: „Zaraz, zaraz, chwileczkę, a tu nie ma znaczka? A nie, nie ma znaczka”... Proszę państwa, ja zrobiłem eksperyment. Państwo wiecie, że ja lubię te eksperymenty. Przy sprawie wyborów kopertowych zrobiłem tu, w tej Izbie, eksperyment polegający na sprawdzeniu, ile czasu będzie trwało liczenie głosów. I wyszło mi, że w takim Krakowie, gdzie powołano jedną komisję na cały Kraków, trwałoby to 2 tygodnie. I coś takiego ekipa rządowa, poselska przyniosła i mówiła: to jest dobre. Tutaj tak źle nie będzie. Tak źle nie będzie, ale obliczyłem, że w tym okręgu, o którym mówiłem, będzie to trwało jakieś 10 godzin. Przy czym nie wyobrażam sobie, że ciągiem będą to robić, bo przecież zasną po drodze. Muszą zrobić przerwę, skończyć może następnego dnia, a może w międzyczasie to zaplombować, nie wiem... Albo będzie to robione byle jak, co z kolei będzie mogło być podstawą do protestu. No bo skoro przepis mówi tak, a robiono inaczej i jeszcze to sfilmowano itd... Ja nie wiem, czy ktoś myślał w ogóle nad tym, jak pisał tego rodzaju rzeczy. W związku z tym te wyniki będą się bardzo opóźniać...

(Sygnał timera)

Tu najsłabsze ogniwo się liczy, to znaczy że dopóki nie ma ostatecznego wyniku, to nie ma wyników. Trzeba pamiętać o tym, że to potem idzie do komisji okręgowej, z komisji okręgowej idzie do Państwowej Komisji Wyborczej. Ona wtedy oblicza, które partie nie dostały 5%, daje to w dół i znowu się zaczyna liczenie, od początku.

Proszę państwa, summa summarum to jest projekt... Ja już nie mówię o tym, po co jest ten przepis o tych 200 osobach, o tych autobusach i o tym wszystkim, bo to tym już mówiono. Ja mam taką prośbę, nie do komisji wyborczej, ale mam prośbę do pana ministra, którego tu nie ma, a który tu wystąpił i powiedział, że on nie znał intencji posłów...

(Senator Leszek Czarnobaj: Ale głosował za.)

Powiem tak, że ja z panem ministrem Lewandowskim nie zgadzam się w bardzo wielu kwestiach, ale do tej pory uważałem go za człowieka inteligentnego, a po tej wypowiedzi... no, zacząłem wątpić. Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

(Senator Leszek Czarnobaj: Zrezygnował. Nie ma.)

Tym razem... Proszę bardzo, Panie Senatorze. Pierwszy jest pan na liście.

(Senator Jan Maria Jackowski: Senator Kwiatkowski?)

Nie, to drugi...

Proszę.

**SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI**

Dobrze, przepraszam.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Szefie Państwowej Komisji Wyborczej! Pani Minister! Panie Profesorze! Szanowni Państwo!

Zacznę moje wystąpienie od przypomnienia pewnego zdarzenia. To się działo gdzieś około roku 2000. Wtedy, jak wiadomo, była koalicja rządząca AWS – Unia Wolności. Ta koalicja trzeszczała z różnych powodów. Część działaczy Ruchu Społecznego AWS – to była taka partia, która istniała w ramach AWS – wpadła na genialny pomysł i mówiła tak: podniesiemy próg wyborczy do 10% i załatwimy tych małych. I byli dumni z tego pomysłu, opowiadali o tym. Niestety, puentę dopisało życie. Po wyborach w 2001 r. okazało się, że Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy, bo taka była oficjalna nazwa, nie przekroczyła progu wyborczego 8%, bo poszła do wyborów jako koalicja. Osiągnęła, zdaje się, wynik 5,7%. Podaję tę anegdotę... To nie jest anegdota, to jest fakt. Podaję to jako przestrożę przed majstrowaniem przy ordynacji wyborczej w celu osiągnięcia korzyści politycznych przez kogokolwiek. Jest takie powiedzenie: kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada. I przypuszczam, że jest to bardzo mądra i życiowa zasada. Jak będzie dalej? Zobaczymy.

Ja myślę, że problemem istotnym jest również kwestia zaufania obywateli do wyborów. Proszę państwa, mamy pewien deficyt w tym zakresie z powodu spuścizny historycznej. Okres PRL... Czy referendum „3 x TAK”, czy wybory, które się wówczas odbywały, w powszechnej opinii, ale też z badań historyków tak wynika, to były po prostu fałszerstwa wyborcze. To się utrzymało w opinii publicznej i było takie powiedzenie – podobno Stalina, ale nie wiem, kto to powiedział, może Stalin – że „nieważne, kto jak głosuje, ważne, kto liczy głosy”. I to gdzieś z tyłu głowy, szczególnie w starszych pokoleniach, a one są najbardziej aktywne wyborczo – taka niestety jest prawda, nie jest po równo, że każda grupa wiekowa w tym samym procencie bierze udział w wyborach – funkcjonuje. I dlatego, Wysoka Izbo, wszelkie ruchy związane z ordynacją powinny być przemyślane, spójne i osiągnane najlepiej w konsensusie. Chwilowy taki konsensus został osiągnięty w 2011 r. Chwilowy. Pan senator Kwiatkowski pewnie do tego nawiąże. Ale od kiedy uchwalono zmianę ordynacji wyborczej, wprowadzono kodeks i m.in. wprowadzono jednomandatowe okręgi wyborcze, na podstawie których my jesteśmy senatorami, do dzisiaj według tej ordynacji jednomandatowej te wybory się odbywają. I wtedy też powstał spór na temat tego, czy to były istotne zmiany, czy nie; ale ja nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły.

W moim przekonaniu te zmiany – i to podkreślali wszyscy eksperci, których opinie otrzymały połączone komisje, a brałem udział w pracach połączonych komisji – to są istotne zmiany. Ja już nie będę tutaj przytaczał orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, ono jest cytowane w tych opiniach prawnych. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jeden taki szczegół, który może nie jest najistotniejszy, ale ma swoją wagę, i zacytować prof. Ryszarda Piotrowskiego, który napisał w swojej opinii tak: „Istotną zmianą o zasadniczym znaczeniu jest zastąpienie rejestru wyborców prowadzonego przez gminę jako zadanie zlecone Centralnym Rejestrem Wyborców prowadzonym w systemie teleinformatycznym przez ministra właściwego do spraw cyfryzacji. W ten sposób ustawa wzmacnia rolę administracji rządowej w zakresie organizacji wyborów. Co więcej, tendencja do uzależnienia wyborów od władzy wykonawczej znajduje odzwierciedlenie w istotnej zmianie polegającej na uzależnieniu stosowania ustawy od prezesa Rady Ministrów”.

To jest ten słynny komunikat, który jest jakby nowym źródłem prawa czy rodzajem prawa, a który uruchamia stosowanie ustawy. A więc widzimy, że zostaje zaburzona równowaga między władzą ustawodawczą a władzą wykonawczą, co w kontekście czystości, przejrzystości procesu wyborczego ma istotne znaczenie.

Tych uwag jest wiele. De facto również możliwość rejestrowania dźwięku i obrazu oraz sposób, w jaki to będzie archiwizowane, to, jaki będzie obieg tych materiałów wizualnych i kto będzie miał do tego dostęp, też stwarza poważne zagrożenia, jeśli chodzi o zachowanie tajności wyborców. Była o tym mowa podczas posiedzenia połączonych komisji. W związku ze współczesnymi metodami cyfrowymi jest to zupełnie możliwe. Czy obywatel ma w związku z tym iść do wyborów w bejsbolówce, w ciemnych okularach i odwracać się, żeby, broń Boże, ktoś go nie sfilmował, że w ogóle jest obecny w komisji? Bo również sam fakt pojawienia się na wyborach i możliwość wykorzystania tego, jak również sam fakt, co było podnoszone podczas posiedzenia połączonych komisji, że z tych materiałów wizualnych można odczytać też kartę, która niezłożona wpada do szklanej urny, i powiązanie tego z konkretnym wyborcą może zaburzyć przekonanie obywatela, że jego sposób głosowania pozostaje absolutnie w tajności. To jest też kolejny może szczegół, może nie szczegół, ale istotny.

Warto też zwrócić uwagę na to, o czym mówili przedstawiciele związku gmin wiejskich czy związku powiatów podczas posiedzenia połączonych komisji. Otóż, Wysoka Izba, w tym projekcie jest wyraźne uprzywilejowanie gmin wiejskich, gmin wiejsko-miejskich w stosunku do gmin miejskich. Transport dla osób powyżej sześćdziesiątego roku życia jest obowiązkiem władz gminy wiejskiej bądź wiejsko-miejskiej, ale nie dotyczy wielkich miast. A w wielkich miastach, jak wiemy, też może istnieć wykluczenie transportowe, dlatego że nie jest tak, że wszystkie wielkie miasta mają idealną siatkę komunikacyjną, połączeń i możliwość dojazdu. Co więcej, nie jest jasna np. sprawa dotycząca opiekuna osoby niepełnosprawnej czy, powiedzmy, sędziwej, która będzie udawała się... Kto będzie płacił za ten transport? To nie wynika literalnie z tych zmian.

Kolejna sprawa: kwestia diet dla mężów zaufania. Gdzie są środki? Kto realnie będzie je wypłacał? To również nie wynika literalnie z ustawy.

Wysoka Izbo, sędzę, że w obecnej sytuacji i w związku z tak poważnymi wątpliwościami dotyczącymi tych zmian... Niektóre z tych rozwiązań może warto byłoby wprowadzić do polskiego systemu wyborczego, ale to wymaga refleksji, namysłu, a przede wszystkim większego dystansu czasowego i przełożenia takich możliwości do czasu następnych wyborów. Czyli byłyby one nie od najbliższych, tylko od następnych wyborów. Niestety wiemy z dotychczasowych wypowiedzi przedstawicieli tego obozu, że taki postulat dla obozu rządzącego jest nie do przyjęcia. Widać wyraźnie, że obóz rządzący próbuje wykorzystać przewagę, którą ma, przede wszystkim dofinansowując telewizję publiczną kwotą 2 miliardów 700 milionów zł. I nawet analiza prowadzona w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji pokazuje, kto dominuje w przekazach informacyjnych...

(Sygnał timera)

Już kończę, Panie Marszałku.

...Telewizji Polskiej, czy są to równe czasy antenowe, czy te czasy są bardzo nierówne, mówiąc ogólnie.

Kolejna kwestia to stworzenie de facto systemu, o którym się dowiedzieliśmy przy zmianie ustawy dotyczącej... No i elementów jawności w naszym życiu publicznym. Chodzi o systemowe finansowanie partii poprzez te osławione darowizny przez osoby prywatne, przez osoby, które w sposób szczególny dzięki partii rządzącej sprawują ważne funkcje w spółkach Skarbu Państwa bądź z udziałem Skarbu Państwa. Tu nie mówimy o incydentalnych sprawach, mówimy o kwotach sięgających setek tysięcy złotych. No i takich przykładów można by dawać więcej...

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Tomasz Grodzki)

(Marszałek Tomasz Grodzki: Panie Senatorze, już.)

Już kończę.

W związku z powyższym, tak jak powiedziałem, w moim przekonaniu jedyny sensowny ruch w tej sprawie to jest głosowanie za odrzuceniem tej ustawy.

A z tej trybuny chciałbym się też zwrócić do pana prezydenta o to, aby bardzo starannie tym przepisom się przyjrzał, bo prawdopodobnie w Sejmie nasze weto zostanie odrzucone i to od pana prezydenta będzie zależała jakość procesu wyborczego w najbliższych wyborach. Dziękuję. *(Oklaski)*

MARSZAŁEK

TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan senator Krzysztof Kwiatkowski.

SENATOR

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie! Panie Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej! Panie Ministrze! Panie Dyrektorze!

Szanowni Państwo, nikt na tej sali w żadnym momencie nie krytykował Państwowej Komisji Wyborczej ani jej części administracyjnej, bo nie to jest istotą problemu. Państwo realizujecie te wybory w oparciu o przepisy ustanowione przez parlament. Największym problemem jest filozofia, jaka legła u podstaw propozycji tych zmian. Tak, ta filozofia nas niepokoi, bo ta filozofia jest filozofią dzielenia obywateli, wyborców na 2 kategorie – tych lepszych i tych gorszych – zgodnie z kluczem politycznym.

Pokażę to państwu na bardzo ciekawym przykładzie. Tak jak powiedziała pani minister, komisarzy wyborczych de facto proponuje minister, czyli przedstawiciel rządu. Jakie są propozycje zawarte w tych zmianach w oparciu o przepisy, które są dołączone? Przepis, który jest dodawany do kodeksu wyborczego, nowy art. 13 §1aa umożliwia podział istniejących obwodów głosowania, czyli tworzenie nowych, mniejszych obwodów. Przepis ten, uwaga, zostawia całkowitą swobodę decyzji komisarzowi wyborczemu, którego proponuje rząd – nie zapominajmy tego – czyli minister reprezentujący rząd. I, uwaga, to on będzie miał całkowitą swobodę decyzji, ten komisarz wyborczy. Jest jeden wyjątek: tworzenie obwodów we wsiach powyżej 200 mieszkańców. Tu mamy do czynienia... Oczywiście po spełnieniu warunków lokalowych komisarz ma obowiązek utworzenia tego nowego obwodu. A komisarz może – podkreślam: nie musi, a może – utworzyć nowy obwód, gdy tylko zechce. Może to zrobić na wniosek wójta, burmistrza, prezydenta, ale tylko wtedy, kiedy sam z tym wnioskiem się zgadza, bo nie jest nim związany. Szanowni Państwo, co to w praktyce oznacza? Że jeżeli warunki lokalowe pozwolą, to w wyniku tej zmiany komisarz stworzy nowe obwody tam, gdzie

jest 200 mieszkańców, a nie stworzy ich – bo nie musi, nie jest związany wnioskiem – w tych 111 obwodach, gdzie dzisiaj jest, uwaga, ponad 3,5 tysiąca uprawnionych do głosowania. No, konia z rządem temu, kto to wytłumaczy inaczej niż tylko tak, że tu jest interes polityczny Prawa i Sprawiedliwości. Pogłębione badania pokazują, że w mniejszych miejscowościach PiS cieszy się oczywiście większym poparciem. No to wy nie mówcie, że zwiększacie frekwencję – wy jesteście zainteresowani zwiększeniem frekwencji wyłącznie w tych grupach wyborców, gdzie poparcie dla was jest wyższe. A my jesteśmy zainteresowani tym, żeby frekwencja była podniesiona we wszystkich grupach wyborców, niezależnie od tego, czy mieszkają oni na wsi, czy w mieście, niezależnie od tego, czy są w Polsce, czy czasowo lub stale przebywają za granicami Polski, ale czują się związani ze swoją ojczyzną. Komisarze wyborczy w praktyce nie są powoływani w transparentnej procedurze. W tym wymiarze jest to procedura partyjno-rządowo-polityczna, co nas oczywiście niepokoi. Dlaczego nie jest tak, że wniosek wójta, burmistrza lub prezydenta ma charakter obligatoryjny? Mówilibyśmy o utworzeniu, a nie o możliwości utworzenia.

Dużo tutaj mówiono o stanowisku Państwowej Komisji Wyborczej. Ja nie mam uwag, państwo realizujecie swoje obowiązki. To pismo nie jest tajne. Kto chce, ten je znajdzie. To jest pismo, które Państwowa Komisja Wyborcza skierowała – akurat je trzymam – do marszałek Sejmu Elżbiety Witek, pismo z dnia 21 października. Co my w tym piśmie czytamy? Państwowa Komisja Wyborcza zgodnie z art. 203 kodeksu wyborczego zobowiązana jest do przedłożenia Sejmowi wniosków w sprawie zmiany granic okręgów wyborczych i liczby posłów w nich wybieranych, jeżeli konieczność taka wynika ze zmian w zasadniczym podziale terytorialnym państwa lub ze zmiany – a taka sytuacja tutaj zachodzi – liczby mieszkańców w okręgu wyborczym lub w kraju. Jednocześnie komisja zwraca uwagę, że aktualny podział na okręgi wyborcze określone w załącznikach do ustawy – uwaga, cytuję – narusza przepisy kodeksu wyborczego. Państwowa Komisja Wyborcza realizuje swój obowiązek. Zawiadomiła, zresztą nie po raz pierwszy, że naruszane są przepisy kodeksu wyborczego w kontekście aktualnego podziału na okręgi wyborcze. I co? Pokazuje się poselska inicjatywa ustawodawcza. Jak państwo myślicie, czy w tej inicjatywie

są realizowane wnioski, z którymi wystąpiła Państwowa Komisja Wyborcza? Nie są, nie w tym zakresie. I to absolutnie pokazuje wasze intencje i polityczne motywy tej nowelizacji, skryte za frazeologią o tym, że chcecie podnieść frekwencję wyborczą. A może odpowiedź jest właśnie w tym załączniku, który tutaj jest dołączony? Wśród okręgów wyborczych, które miałyby mieć mniej mandatów, są m.in. takie okręgi jak Legnica, Lublin, Chełm, Białystok, Kielce, Elbląg. A wśród tych, które by miały mieć dodatkowy mandat, są Wrocław, Kraków, Warszawa, Gdańsk, Poznań, Piła. Szanowni Państwo, nie sposób nie interpretować tego tak, że tutaj motyw jest polityczny, a nie merytoryczny.

Ja zadałem panu przewodniczącemu Marciniakowi pytanie o współpracę z Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Warszawa ma to szczęście, że jest siedzibą Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka. To jest ta wyspecjalizowana instytucja, która czuwa m.in. nad prawidłowością procedury wyborczej. Pytałem o to nie przypadkiem. Do Senatu właśnie wpłynęła opinia ODIHR – wszyscy senatorowie mają już możliwość zapoznania się z nią – w której czytamy... Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka formalnie skierowały to pismo na moje ręce, ale oczywiście jest to do wiadomości wszystkich senatorów. I w tej opinii czytamy m.in., że w tym kontekście ODIHR pragnie skorzystać z okazji, by przytoczyć swoje ugruntowane stanowisko, podzielane również przez Europejską Komisję na rzecz Demokracji przez Prawo, czyli Komisję Wenecką, że ustawodawstwo wyborcze powinno być przyjmowane w drodze publicznego, integracyjnego, skutecznego procesu konsultacyjnego sprzyjającego budowaniu konsensusu wśród kluczowych zainteresowanych stron. A jak było? ODIHR: z przykrością stwierdzamy brak w pełni integracyjnego procesu przygotowania tych zmian i przypominamy, że wysiłki na rzecz budowania ponadpartyjnego wsparcia i znaczącego zaangażowania kluczowych zainteresowanych stron, w tym odpowiednich organizacji społeczeństwa obywatelskiego, są kluczowe dla uzyskania zaufania obywateli wobec państwa.

Co robicie? Co robią wnioskodawcy? Robią projekt poselski bez żadnych konsultacji. To jest najgorszy możliwy sposób procedowania zmian w kodeksie wyborczym.

Ale pojawił się ciekawy argument, kierowany do Platformy i dotyczący zmian z 2011 r.: wy też tak robiliście. To przyjrzyjmy się, jak te zmiany były wprowadzone. Tak, te zmiany, wprowadzające jednomandatowe, większościowe wybory do Senatu, weszły w życie w styczniu 2011 r. Ale uwaga: prace nad tym projektem rozpoczęły się w 2007 r., i to z inicjatywy grupy posłów Lewicy i Demokratów, a więc posłów spoza ekipy rządzącej. W połowie 2008 r. projekt kodeksu wpłynął do łaski marszałkowskiej i pomimo że inicjatywa legislacyjna w tej ważnej sprawie wyszła z opozycji, rząd PO-PSL zdecydował o jej procedowaniu. Kiedy projekt w połowie 2009 r. był w Sejmie, rozpoczęto nad nim prace. I, Szanowni Państwo, bardzo ciekawa sprawa, bo w początkowym okresie, uwaga, wprowadzenie JOW-ów w wyborach do Senatu... Cytuję: jednogłośnie przyjęto sprawozdanie w zakresie projektu, w tym z przepisami dotyczącymi JOW-ów do Senatu, wszyscy posłowie głosowali za, czyli także posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Żaden członek komisji, w tym z PiS, nie podważał zasadności wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych do Senatu. Dopiero w trakcie drugiego czytania PiS zapowiedział poprawki przywracające okręgi wielomandatowe, ale inne kluby uznały to za obstrukcję procesu tworzenia prawa. Nieprawdą jest to, co mówiliście, to, że tamte prace były prowadzone na chybcika. Przypominam: zmiany weszły w życie po kilku latach prac 5 stycznia, a wybory odbyły się 9 października, został więc zachowany 6-miesięczny termin ciszy legislacyjnej.

Podsumowując – mówię to ze smutkiem, bo są tu także ciekawe propozycje – powiem, że ze względu na taki sposób procedowania Senat nie ma wyboru. Uważam, że jedyne, co możemy zrobić, to odrzucić ustawę w całości i rozpocząć nad nią prace po wyborach parlamentarnych. *(Oklaski)*

**MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Głos zabierze pan marszałek Bogdan Borusewicz.

**SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ**

Szanowny Panie Marszałku!
Tak, tę ustawę trzeba odrzucić, i to z kilku powodów.

Pierwszy to nie jest powód formalny. Zmiany w ordynacji wyborczej, tak ważne dla nas wszystkich, bo one kształtują strukturę polityczną państwa, muszą być dokonywane w konsensusie. Po to, żeby był ten konsensus, trzeba stosować zasady prawa, trzeba stosować także orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. W tej chwili wiemy, że pomija się orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, które mówi, że zmiany w ordynacji wyborczej muszą być wprowadzane przynajmniej pół roku wcześniej niż data pierwszych wydarzeń w kalendarzu wyborczym. Te zmiany powinny być dokonane do 14 lutego tego roku. A jaki dzisiaj mamy dzień? Szukam telefonu...

(Marszałek Tomasz Grodzki: 21 lutego.)

Mamy 21 lutego. Sejm, bo ustawa pójdzie do Sejmu, zbiera się 7 marca. Prezydent ma 21 dni na podpisanie ustawy, założmy, że zrobi to w ciągu 2 tygodni, czyli będzie to koniec marca. To ile czasu zostanie do podjęcia pierwszej decyzji, co musi nastąpić 14 sierpnia? To jest taka sytuacja, że po uchwaleniu ustawy łamiącej tę zasadę, której wszyscy przestrzegali, niezależnie od tego, kto miał większość w parlamencie i kto rządził... Po tym to na pewno będzie następny krok, z powołaniem się na to, że ten termin nie zostaje dotrzymany, bo przecież to jest tylko orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, będzie można to zrobić, i następnym krokiem może być zmiana ustawy – Ordynacja wyborcza na miesiąc przed wyborami. Ktoś mi powie: nie może tak być. Dlaczego nie może tak być? Skoro narusza się ten termin, to następnym razem... I tak teraz jest: powołując się na precedens, można to pogłębić, poszerzyć. To jest praktyka absolutnie nieakceptowalna, bo dotyczy nie zwykłej ustawy, ale ustawy dotyczącej ordynacji wyborczej.

O co tutaj chodzi? Czy faktycznie, jak mówi Prawo i Sprawiedliwość, chodzi o zwiększenie frekwencji? No dobrze, jeżeli chodzi o zwiększenie frekwencji, to dlaczego nie ma tutaj innych ułatwień, np. głosowania elektronicznego w głosowaniu powszechnym? Nie ma. Te ułatwienia – i to jest jasne – ta zmiana ordynacji jest robiona w celu ułatwienia dostępu do komisji, zwiększenia frekwencji, faktycznie, ale tylko czy przede wszystkim wyborcom Prawa i Sprawiedliwości, bo zwiększenie liczby komisji wyborczych, stworzenie komisji, które mogą liczyć do 200 wyborców w obwodach, to jest oferta przede wszystkim dla wsi i ewentualnie mniejszych miast. A jak wydają preferencje partyjne na wsi? Preferencje

partyjne na wsi... Mam tutaj badania Centrum Badania Opinii Społecznej. Preferencje z lutego 2023 r. są takie, że PiS ma w tych badaniach 36% poparcia – porównam to z drugą partią, największą, Platformą – a Platforma ma 22%, ale na wsi PiS ma poparcie 44%, a Platforma – 10%. W mniejszych miastach, tych do 20 tysięcy mieszkańców, jest analogicznie: 38% – PiS, 13% – Platforma. Jak się spojrzy na wyniki tych badań... Tego typu badania CBOS robi przecież mniej więcej co miesiąc. I wyniki są podobne, prawie takie same.

A prezes PiS mówi jeszcze do tego o tzw. wsiach kościelnych, że komisje powinny być we wsiach kościelnych. To nie dotyczy nazw typu „Wólka Kościelna”, tego, że w Wólce Kościelnej będzie komisja. Nie. Mają być komisje obwodowe tam, gdzie są kościoły i parafie. No to popatrzmy, jak wyglądają preferencje partyjne osób, które chodzą do kościoła. W przypadku tych, którzy chodzą kilka razy w tygodniu, to jest 77% głosujących na PiS i 9% na Platformę, a tych, którzy chodzą raz w tygodniu, tj. w zasadzie w niedzielę, to jest 53% – PiS i 14% – Platforma. Te liczby wskazują, o co chodzi. Ja rozumiem, że tworzy się taką mgłę, taką mgławicę, i mówi się, że chodzi o frekwencję itd.

Mówiłem już o głosowaniu internetowym, o którym dyskutujemy kolejną kadencję. Ale dochodzą do tego pewne utrudnienia i obostrzenia dotyczące obywateli polskich głosujących za granicą. Z kolei ci obywatele w większości głosowali na Platformę i inne partie opozycyjne. I co się robi? No, wprowadza się obostrzenia – trzeba mieć aktualny paszport. To nie jest tylko... To nie jest tylko ordynacja wyborcza. A do tego dochodzą jeszcze dodatkowe udogodnienia dla mieszkańców tych terenów, na których głosują na PiS, czyli przede wszystkim terenów wiejskich i małych miasteczek, udogodnienia transportowe. A w dużych miastach niektóre komisje wyborcze też są dość daleko od głosujących. Widać tutaj zupełnie inne traktowanie.

To jest... Powiem tak: to jest kolejna ustawa...
(*Sygnal timera*)

Ja nie sądzę, że wybory będą fałszowane. PiS nie będzie czerpał chochlą, ale łyżeczką. A przecież jest jeszcze telewizja, która robi propagandę partii rządzącej, mówiąc, że w zasadzie jest równomiernie, bo mówi także o opozycji... Kiedy o Tusku mówi się, że jest jednocześnie agentem rosyjskim i niemieckim, to ten czas oczywiście

się wlicza do czasu Platformy. No, robi się też *lex pilot*, żeby programy telewizji publicznej były wyświetlane jako pierwsze.

Jeszcze jest jedna sprawa. Szanowni Państwo, obserwuję eliminację sędziów...

(*Marszałek Tomasz Grodzki. Panie Marszałku, czas minął.*)

Już, już.

...Eliminację sędziów z komisji wyborczych. To jest kolejna sprawa. Wcześniej komisarzami wyborczymi mogli być tylko sędziowie. Zmieniono to na osoby o wykształceniu prawniczym. Teraz sędziowie nadal z tej procedury wyborczej są eliminowani. Jaka jest zaleta sędziów? No, taka, że są niezawisli. Inni ludzie, nawet uczeni, godni itd., nie mają takiego przymiotu.

A więc to jest niedobra rzecz. Tę ustawę na pewno trzeba odrzucić. I szkoda, że nie może tego wysłuchać wiceminister, podsekretarz stanu, który przyszedł, powiedział swoje i wyszedł. Nie chciał odpowiadać na żadne pytania i nie zostawił żadnego swojego urzędnika, choć było tu z nim jeszcze 2 urzędników. To pokazuje, że jednak jest jakiś poziom wstydu w tym rządzie, który nie chce odpowiadać, nie chce brać odpowiedzialności za tę ustawę: no, zrobili ją posłowie, ja jestem tu skromnym urzędnikiem, nie miałem wpływu. (*Oklaski*)

**MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan senator Jerzy Czerwiński.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przybyli Goście!

Od szczegółu do ogółu. Kwestia pierwsza. Był podważany sposób uruchomienia Centralnego Rejestru Wyborców, a właściwie nie samego rejestru, tylko jego poszczególnych funkcjonalności. Ale myśmy w ten sposób uchwalali bardzo wiele ustaw. Dotyczyły one np. CEPiK. Wtedy państwo nie protestowaliście. Tak to się robi teraz w przypadku dużych projektów informatycznych. Gdyby, nie daj Boże, Centralny Rejestr Wyborców nie zaistniał – albo niektóre z jego

funkcjonalności – to rozumiem, że będzie można przeprowadzić wybory w sposób tradycyjny.

Kwestia druga: tajność, jakoby ta ustawa zaburzała tajność wyborów. No, bo będzie można robić zdjęcia, filmy, kiedy ktoś będzie wrzucał kartę wyborczą, czyli odnotować sam fakt uczestnictwa w wyborach. A czy teraz można odnotować fakt wejścia kogoś z zewnątrz do lokalu wyborczego? To jest takie samo naruszenie tajności, jakie wy państwo tutaj suponujecie – jeśli to w ogóle jest naruszenie tajności.

Kwestia trzecia. Fetysz tych 6 miesięcy, które rzeczywiście pojawiają się w uzasadnieniach kilku wyroków Trybunału Konstytucyjnego. No dobrze, ale tu nie jest to ten termin, nazwijmy to, zawity, który mówi, że jeśli nie jest spełniony ten warunek 6 miesięcy – to jest ta długość ciszy legislacyjnej, czyli od momentu wejścia w życie ustawy o zmianach, w tym wypadku kodeksu wyborczego, wcześniej ordynacji, do ostatniego terminu pierwszej czynności wyborczej – to... To co wtedy? Wybory są nieważne? Pytanie: co tu jest większą wartością, czy doprowadzenie do tego, żeby wybory były jeszcze bardziej przejrzyste i jeszcze bardziej sprawiedliwe, o czym za chwilę, czy te 6 miesięcy? A jeśli na wypełnienie wszystkich czynności organizacyjnych pozostanie 5 miesięcy, i one zostaną wykonane, to co wtedy? Będziecie państwo starać się o unieważnienie takich wyborów, ich wyniku?

Co tak naprawdę tutaj obserwowaliśmy? Obserwowaliśmy... Jak mówię, ten fetysz 6 miesięcy ma jeszcze inne konsekwencje, ale już nie będziemy się rozdrabniać. Co tu obserwowaliśmy? Obserwowaliśmy próby walki nie z tekstem nowelizacji tej ustawy, nie z przepisami, które ta nowelizacja wprowadza, tylko z pewnym wyobrażeniem, które zostało stworzone medialnie, po części pewnie także w mediach społecznościowych, na pewno w mediach elektronicznych. Potrzeba było bardzo dużej pracy pani minister, przewodniczącego PKW, żeby niektóre tzw. fakty prasowe, powiedziałbym, odczynić. „Jest inaczej” – „No, nie jest inaczej”. „Jest inaczej” – „Nie, nie jest inaczej”. W tekście jest inaczej, szefowa KBW mówi, że jest inaczej, przewodniczący PKW też mówi, że jest inaczej, ale ten, kto zadaje pytanie, wie swoje i walczy, ciągle walczy, używając pewnych, nie wiem... Trudno to nawet nazwać przekłamaniami, bo to są celowe kłamstwa. Jak ja słyszę, że wyborcy z zagranicy będą mieli gorsze możliwości uczestniczenia w wyborach po

uchwaleniu tej ustawy niż dotychczas... Szefowa PKW, przepraszam, KBW mówi: to nieprawda. Ale tu nie, bo któraś z gazet czy któreś z mediów podało, że jest inaczej. Gdzie państwo uchwalacie uchwały? Na dyskusjach medialnych czy tutaj? Ustawy, przepraszam.

Tutaj jest tworzona pewnego rodzaju histeria, choćby związana z tym, czy dana zmiana kodeksu wyborczego jest istotna, czy nie. Była taka zmiana np. w 2011 r., wtedy wszystkie terminy, że tak powiem, poleciały. I to była istotna zmiana. Dlaczego? W 2011 r. zmieniono wybory większościowe w okręgach wielomandatowych na wybory większościowe w okręgach jednomandatowych. To jest zupełnie inna kategoria. W jaki sposób miejsce wrzucenia głosu wpływa na uzyskany wynik wyborczy? Ja prosiłem o to, żeby te zmiany – naliczył pan poseł, przepraszam, wróć, senator sprawozdawca bodajże 15 takich zasadniczych – powiązać w jakiś sposób logicznie i udowodnić mi, że mają wpływ na wynik wyborów, że one są istotne z punktu widzenia wyników wyborów. I co, czy poznałem tutaj jakiś proces myślowy? Żadnego, żadnych możliwości udowodnienia tego pustego frazesu, tej pustej frazy, że wpływamy w ten sposób na wynik wyborczy. Tak nawiasem mówiąc, jako ciekawostkę podam, że był tu przytoczony art. 13, dodawany §1aa, oczywiście do kodeksu wyborczego, który jest dość rozbudowany i mówi, kto może wnosić o podział stałego obwodu głosowania. Ale nawet jeśli te podmioty wnioskujące, które zaciemniają troszeczkę tekst, usuniemy, to on zabrzmi w ten sposób: komisarz wyborczy może dokonać podziału stałego obwodu głosowania, jeżeli na obszarze stałego obwodu głosowania utworzonego w wyniku podziału jest możliwość zorganizowania lokalu obwodowej komisji wyborczej. Co to oznacza? To jest przepis gwarancyjny – jeśli nie można zorganizować tego lokalu, to komisarz wyborczy nie może dokonać podziału. I taki sam przepis gwarancyjny, tylko w nieco innej formie, jest jako przepis artykułu przejściowego już w samej nowelizacji art. 16, który mówi, że jeśli nie ma możliwości zorganizowania lokalu obwodowych komisji wyborczych, to nie dokonuje się podziału. Idealnie ten sam, tylko inaczej sformułowany – tam na zasadzie pozytywnej, tutaj negatywnej.

Jest pytanie, o co tak naprawdę chodzi. Ja się zastanawiałem... No, wiadomo, chodzi pewnie też – tak przynajmniej dowodzą dyskutanci – o wynik wyborczy. Czegoż się boicie, jeśli

chodzi o zwiększoną frekwencję? Przecież większa frekwencja w większym stopniu legitymizuje każdą władzę, która będzie wybrana – każdego posła, każdy komitet wyborczy i każdego senatora. Dlaczego nie chcecie, żeby frekwencja była wyższa? Czegoż się obawiacie? No, może być też taka sytuacja, że chodzi o sprawiedliwość. Bo jeśli teraz frekwencja w obwodach, nazwijmy to, wiejskich czy miejsko-wiejskich jest zasadniczo niższa niż w obwodach w dużych miastach, a nie ma żadnej, przynajmniej na razie, przyczyny, dla której miałyby tak być, to pytanie powstaje takie: czy jest tu przyczyna polityczna – to w cudzysłowie – czy jest tu przyczyna wynikła np. z dostępności lokali? Dlaczego nie chcecie państwo, żeby dostęp do lokali na obszarze miejsko-wiejskim czy wiejskim był taki sam jak w miastach, w którym jest np. komunikacja miejska? Czemu tego nie chcecie zrobić?

Ja myślałem, że tylko to i na tym koniec... Ale dopiero wtedy, gdy dowiedziałem się o fakcie próby zbojkotowania, zablokowania wyborów przez członków komisji okręgowych – bo tak trzeba to nazwać – zrozumiałem, o co chodzi. To były te słynne wybory w 2020 r. Niektórzy władarze miast – oczywiście niezwiązani z koalicją rządzącą, tylko z opozycją – stwierdzili, że nie dadzą urny wyborczej, nawet nie pozwolą jej postawić przed lokalem wyborczym. Komisje obwodowe były wtedy tworzone oczywiście na podstawie zgłoszeń komitetów wyborczych. I proszę, jakie były ilości tych zgłoszeń na 27 tysięcy komisji obwodowych. Komitet wyborczy Andrzeja Dudy – 33 tysiące zgłoszeń; Krzysztofa Bosaka – 12 tysięcy; Władysława Kosiniaka-Kamysza – ponad 9 tysięcy; Roberta Biedronia – ponad 10 tysięcy. Było tak też w przypadku kandydatów, których teraz już nawet nie pamiętamy, np. Stanisława Żółtka – 5 tysięcy, Pawła Tanajny – 2 tysiące zgłoszeń do komisji obwodowych. A iluż to zgłosiło się z Platformy Obywatelskiej do komisji obwodowych? 379. To są pewnie ci, którzy nie zdążyli się wycofać – bo najpierw byli zgłoszeni, a potem się wycofywali. O co tu chodziło? O to, żeby wybory po prostu nie mogły się odbyć. Najpierw...

(*Marszałek Tomasz Grodzki: Panie Senatorze, czas...*)

Wcześniej też przedłużono o 2 minuty.

(*Marszałek Tomasz Grodzki: Ja panu też przedłużę, ale informuję, że czas minął.*)

Bardzo panu dziękuję, Panie Marszałku. Myślę, że w miarę ciekawie mówię.

A więc pierwsza kwestia: takie, a nie inne działania władarzy gmin, szczególnie dużych miast – niewykonywanie obowiązków, które były jakby nakreślone przez ordynację wyborczą, przez kodeks wyborczy. Dwa: niedopuszczenie do powstania komisji obwodowych. Tutaj jeden komitet „zasłużył się” w szczególności. Po co to było? Po to, żeby wymienić kandydata, bo można było po prostu domniemywać, że po tych wyborach będzie jedna wielka smuta na opozycji, przynajmniej w tym ugrupowaniu. I trzy: sędziowie. Ta „elita”, w sprawie której państwo teraz protestujecie, mówiąc: dlaczego nie tylko oni? Przecież oni także mogą być w komisjach, nie ma tak, że tylko niesędziowie... A ta „elita” w 40% wycofała się ze składu komisji okręgowych. Co to oznacza? To, że gdyby wtedy nie było szybkiej reakcji PKW, to nie byłoby tych wyborów. To oznacza po prostu to. Na wszelkie możliwe sposoby chcieliście państwo wysadzić w powietrze ówczesne wybory. Teraz w tej ustawie jest blokada przeciwko takim właśnie, nazwijmy to, pozaprawnym próbom niedopuszczenia do aktu wyborczego. Ale już widzę, że na tej sali pierwszy przemawiający z waszej strony już atakował PKW, jakoby...

(*Marszałek Tomasz Grodzki: Jest pan już rekordzistą co do czasu, za chwilę...*)

Już kończę, to ostatnie zdanie.

Czy to ma być następne narzędzie do tego, żeby wzruszyć wybory, te, które się zbliżają?

Ja chciałbym podziękować PKW za rzetelność, obiektywność i po prostu pilnowanie tego, żeby te następne wybory się odbyły i żeby nie można ich było wystrzelić w powietrze. Dziękuję.

**MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI**

Dziękuję bardzo za kontrowersyjne wystąpienie.

Poproszę teraz o 5-minutowe wystąpienie pana senatora Kwiatkowskiego.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie! Zacznę od sprostowania. Nie, nie naruszono 6-miesięcznego terminu w 2011 r. Ja już pomijam to, że prace trwały kilka lat, pomijam to, że

na pierwszym etapie PiS je popierał, dopiero potem próbował je sabotować, na samej końcówce prac legislacyjnych. Wtedy to weszło w życie – uwaga, weszło w życie, a tu my ciągle nie zakończyliśmy procesu legislacyjnego – na samym początku stycznia, a wybory były pod koniec października. Jak ktoś umie liczyć – wiem, że to trudna sztuka – 6 miesięcy się doliczy.

Mój przedmówca mówi, że nie przeprowadziłem procesu myślowego, co oznacza zmiana istotna lub nieistotna, więc ja wytłumaczę. Zmiana nieistotna to taka zmiana, że panie posłanki i panowie posłowie z PiS zaproponowaliby w tej nowelizacji, która tu trafia – i to by była zmiana nieistotna, techniczna uwaga – żeby karty do głosowania były drukowane nie na białym papierze, ale na różowym. Tak, wtedy uznalibyśmy, że jest to zmiana techniczna, no, chcieliście się pobawić kolorami. A ile wprowadziliście takich zmian – to czytałem wcześniej – które są zmianami ważnymi? Wymieniliśmy ich kilkanaście.

Komisarze wyborczy, przypominam: komisarze wyborczy powoływani przez ministra, przedstawiciela rządu. Ci komisarze wyborczy mają całkowitą swobodę w zakresie tworzenia nowych obwodów głosowania. Tam, gdzie jest nawet powyżej 3,5 tysiąca mieszkańców, mimo że są spełnione warunki utworzenia nowej komisji, nie będzie nowej komisji, jeżeli komisarz, wskazany przez rząd, zarekomendowany przez ministra tego rządu, na to się nie zgodzi. Za to w miejscowości, w której jest 200 czy 300 wyborców – ja tego nie krytykuję, tylko pokazuję – będzie, uwaga, musiał utworzyć komisję, oczywiście jeżeli będzie odpowiedni lokal do tego. Jakie tu są intencje? One są jasne, przedstawił je pan marszałek Borusewicz, pokazując poparcie dla poszczególnych środowisk politycznych.

Jeżeli martwicie się o frekwencję, to ja publicznie pytam: gdzie jest możliwość wyborów korespondencyjnych? Mogliście to wprowadzić tak, jak było w wyborach prezydenckich. Pytam: gdzie jest możliwość wydłużenia pracy komisji wyborczych? We wszystkich wyborach zawsze powtarza się ten stały mechanizm, że niestety w miastach przed końcem pracy komisji tworzą się kolejki uprawnionych wyborców. Co stało na przeszkodzie – komisje już kiedyś pracowały w Polsce dłużej – żeby wydłużyć czas pracy komisji wyborczych? Odpowiem: wszystko wskazuje na to, że nie zrobiono tego dlatego, że te kolejki tworzą się w miastach, a jak widać, te zmiany nie

preferują wyborców z miasta. Czemu nie ma obligatoryjności utworzenia komisji wyborczych w tych 111 obwodach, w których jest ponad 3,5 tysiąca wyborców uprawnionych do głosowania?

Padło pytanie, a w zasadzie stwierdzenie, że władarze wielu miast i gmin przy okazji poprzednich wyborów czegoś nie zrobili. To powiedzmy na głos, czego nie zrobili. Nie przekazali nielegalnie – podkreślam: nielegalnie, bo są już wyroki sądów w tej sprawie – danych swoich mieszkańców, czyli tzw. spisów wyborczych. Czy zrobili dobrze? Tak, sądy oceniły, że zrobili dobrze, a ci, którzy domagali się tych spisów wyborców, co już wiemy, łamali prawo, i to także jest już w rozstrzygnięciach sądowych.

Podsumowując, niestety ze smutkiem należy stwierdzić, że nie ma tu innych intencji niż intencje polityczne. Mówię to ze smutkiem, gdyż uważam, że kodeks wyborczy jest zbyt poważnym dokumentem, żeby do niego podchodzić z intencjami wyborczo-politycznymi, bo to jest kwestia pewnego święta demokracji. A w przypadku święta jest tak, że wszyscy powinni wiedzieć, jak się zachować. *(Oklaski)*

**MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czerwiński – 5 minut. Uprezdam, że będę ściśle przestrzegał czasu.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Panie Marszałku, spróbuję się utrzymać w reżimie czasowym.

Pierwsza kwestia: pół prawdy to nie jest prawda. Rzeczywiście komisarze wyborczy mogą teraz dokonać podziału stałego obwodu głosowania – to jest nie w formie przepisów przejściowych, ale jako stała kompetencja – na wniosek... albo z urzędu, albo na wniosek co najmniej 5% wyborców, wójta, burmistrza, prezydenta... I to ta ustawa to daje, wcześniej tego nie było, a pan rozdziera szaty. Mało tego, Panie Senatorze, wcześniej postanowienie komisarza było zaskarżalne do PKW, a teraz jest właśnie do Naczelnego Sądu Administracyjnego. I właśnie o to chodzi. O to nam chodziło, państwu także, żeby spory,

nazwijmy to, na samym szczycie, czyli w ostatniej instancji, były rozstrzygane przez organ sądowy. To jest lepiej czy gorzej?

Ja teraz się zwracam do przedstawicieli... mówmy wprost, do szefostwa Państwowej Komisji Wyborczej. Pytałem o te niedokończone procedury, bo jestem w stanie sobie wyobrazić, że będą próbkowane różne inne metody, tak jak powiedziałem, wystrzelenia w powietrze – mówiąc oczywiście w cudzysłowie, językiem niesienackim, nieparlamentarnym – wyborów. Były próby niedopuszczenia do powołania komisji obwodowych. Były próby rezygnacji z komisji okręgowych. Co to oznacza? Będą różne próby. Nie wiem, czy wszystkie procedury są zamknięte. Wierzę państwu na słowo, że tak jest. To państwo będziecie reagować po prostu w trakcie wyborów – niestety, ale może na szczęście. I tutaj druga prośba, aby w porozumieniu z władzami samorządowymi w sposób jasny pokazać, uczulić naszych obywateli na nowe prawa, które będą mieli, które posiadają. Z jednej strony to wynika np. z nowych praw dla osób po sześćdziesiątym roku życia, osób niepełnosprawnych, czyli to jest powszechne dla wszystkich obwodów. Są też inne prawa, jeśli chodzi o nowy lokal wyborczy czy też możliwość transportu, ale są też prawa lokowane na dany obwód. Tak ma być wtedy, kiedy obwód będzie podzielony i chcemy, żeby ktoś, kto przyjdzie pod drzwi albo zostanie tam przetransportowany – to już gorzej – się nie wycofał, jeśli to nie będzie jego obwód głosowania. Mówiąc krótko, ten pierwszy zestaw uprawnień można załatwić drukami bezadresowymi, ogłoszeniami w prasie itd. Jeśli chodzi o tę drugą kwestię, żeby wskazać konkretnemu wyborcy, że jego obwód głosowania jest inny, żeby się nie zniechęcił, żeby trafił od razu w to miejsce, to trzeba to lokować. To nie może być druk bezadresowy, to musi być druk adresowy. I to trzeba uzgodnić i wprowadzić, według mnie, z władzami gmin, bo im też powinno zależeć na frekwencji, bo potem w wyborach samorządowych – przecież ta ustawa ma działać w przyszłości – też będą mieli większą legitymizację władzy.

I ostatnia kwestia. Chcemy, żeby te wybory były nie tylko sprawiedliwe, uczciwe, tajne itd., ale przede wszystkim rzetelne w tym znaczeniu, żeby ten ostatni komunikat komisji obwodowej, a potem następne komunikaty wyższego rzędu, czyli sumy poszczególnych komunikatów niższego rzędu, odpowiadały rzeczywistości. A co

to oznacza? Bo państwo będziecie w swoich wyciecznych określać, jak powinna się zachować komisja obwodowa, konkretnie, jak liczyć głosy, jak wszyscy mogą mieć dostęp do oglądnięcia takiej karty wyborczej, kto będzie zliczał te głosy, czyli ten komunikat słowny, założmy, przewodniczącego komisji obwodowej: to jest głos na Iksińskiego z listy tej i tej. To jest bardzo ważna kwestia, bo nam zależy na tym, żeby te wybory były rzetelne w tym znaczeniu, żeby każdy...

(Sygnał timera)

Ostatnie zdanie, Panie Marszałku.

...Żeby każdy miał świadomość, przeświadczenie, że jego głos nie został zmarnowany w tym sensie, że został dobrze policzony, zakwalifikowany, i że ma realny wpływ na to, co się dzieje w naszym państwie. Dziękuję.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Cały czas mnie nurtuje jedno. Bo pan mówi, że te wybory chcemy storpedować. Ale przecież to by oznaczało, że PiS będzie rządził dłużej, więc logika tej argumentacji jest trochę paradoksalna. No, ale każdy ma prawo do swojego zdania.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku, ad vocem jedno zdanie. To samo było przy wyborach prezydenckich. Proszę zauważyć, że też prezydent Duda mógł rządzić dalej w ciągu kadencji, pierwszej kadencji oczywiście. A proszę zauważyć, co się wtedy działo. Pamiętamy to wszyscy.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że liczni państwo senatorowie – w kolejności państwo senatorowie: Gromko, Gromek, Pęcherz, Godyla, Świlski, Matecka, Hibner, Sekuła, Tyszkiewicz, Morawska-Stanecka, Szwed i Jazłowiecka – złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Zamykam dyskusję.

I pytanie: czy przedstawiciel rządu – no, jest nieobecny – lub zaproszeni goście, pan przewodniczący i towarzyszące osoby, chcą jeszcze zabrać głos?

Jeśli tak, to... Jeśli nie, to nie ma takiego obowiązku.

Dziękuję bardzo.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Poproszę o komunikaty.

**SENATOR SEKRETARZ
JERZY WCISŁA**

Wysoki Senacie, wspólne posiedzenie 3 komisji – Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych – w sprawie

rozpatrzenia wniosków zgłoszonych na posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych odbędzie się jutro o godz. 9.00 w sali nr 217.

Drugi komunikat: wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej poświęcone rozpatrzeniu poprawek zgłoszonych na pięćdziesiątym dziewiątym posiedzeniu Senatu do ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw odbędzie się w środę, 22 lutego, o godz. 9.30 w sali nr 217. Dziękuję.

**MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI**

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do dnia jutrzejszego, do godz. 10.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 21 minut 57)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Tomasz Grodzki oraz wicemarszałkowie Gabriela Morawska-Stanecka, Bogdan Borusewicz, Michał Kamiński i Marek Pęk)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo Senatorowie!

Przypominam, że obrady toczą się jednocześnie w sposób tradycyjny oraz z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość.

Państwa senatorów znajdujących się w gmachu Senatu proszę o sprawdzenie, czy wszyscy państwo macie wyłączone aplikacje do zdalnego udziału w posiedzeniu. Państwa senatorów biorących udział w posiedzeniu w sposób zdalny informuję, że za 15 minut zablokujemy możliwość przyłączania się do posiedzenia. W razie problemów prosimy o kontakt telefoniczny pod numer uprzednio państwu przekazany.

Szanowni Państwo, przystąpimy teraz do głosowania, które ma na celu wyłącznie ustalenie listy senatorów biorących udział w posiedzeniu.

Proszę o oddanie jakiegokolwiek głosu w celu potwierdzenia obecności.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 65 senatorów i tylu bierze aktualnie udział w posiedzeniu. Widzę, że 67, bo gadały przy drzwiach pobierają karty.

Możemy **przystąpić do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 920, a sprawozdanie komisji – w druku nr 920 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska, Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu, Komisji Samorządu Terytorialnego i Admini-

stracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, pana senatora Stanisława Gawłowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolicie państwo, że rozpocznę od słów wypowiedzianych wczoraj przez prezydenta Bidena, bo jedno zdanie z jego wypowiedzi sobie zapisałem: „Putin uczynił z nośników energii broń”. My dzisiaj będziemy dyskutować o wiatrakach i o możliwości budowy turbin wiatrowych w Polsce, możliwości wytwarzania energii w sposób niezależny od surowców, które są dostarczane do Polski. To zdanie doskonale pasuje do tego, w jakim kierunku, moim zdaniem i zdaniem połączonych komisji, powinniśmy podążać.

Panie Marszałku, mam zaszczyt przedstawić w imieniu kilku komisji, Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, Komisji Środowiska, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu, sprawozdanie z posiedzenia komisji w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw.

Połączone komisje dyskutowały nad rządową ustawą, która wprowadza możliwość lokalizacji nowych inwestycji w zakresie lądowych elektrowni wiatrowych bliżej, niż zakłada zasada 10H. W ustawie, która trafiła do Senatu, jest zapis o 700 m od zabudowy mieszkalnej. Nowela pozwala również na odblokowanie budownictwa mieszkaniowego. Do tej pory zapisy ustawy blokują nie tylko możliwość budowy wiatraków,

turbin wiatrowych w Polsce, ale również możliwość budowy domów bliżej, niż zakłada słynna już zasada 10H.

Ustawa o 10H została wprowadzona w roku 2016 z inicjatywy grupy posłów, wtedy posłów PiS. O tej ustawie pan premier Morawiecki powiedział niedawno, że jest to najbardziej restrykcyjne prawo dotyczące budowy elektrowni wiatrowych w Europie. To jest najlepszy z możliwych komentarzy. On nie wymaga wysiłków po stronie opozycji. On jest dokładną, dobrą oceną tego, co należy sądzić o tej ustawie.

W trakcie dyskusji... Debata połączonych komisji odbywała się 2 dni temu. Zaczęła się o 16.00. Przeczytam państwu ciekawe dane. O godzinie 16.00 20 lutego produkcja energii elektrycznej w Polsce wynosiła 7 tysięcy 873 MW z węgla kamiennego i równocześnie 7 tysięcy 780 MW z wiatru. To tylko pokazuje, że nawet przy niewielkiej liczbie turbin wiatrowych, które mamy w Polsce wybudowane, energia wytwarzana z wiatru staje się ważnym elementem zabezpieczającym potrzeby Polaków dotyczące rozwoju energetyki jako takiej.

Warto również dodać w takim bardzo dużym uproszczeniu... Mogę to rozwinąć, ale myślę, że w ramach tej debaty nie ma takiej potrzeby. 1 tyśiąc 500 wiatraków o mocy 5 MW każdy wybudowanych w Polsce pokryje zapotrzebowanie na energię elektryczną wytwarzaną dzisiaj z węgla sprowadzanego do Polski. Zbudowanie 1 tyśiąca 500 takich wiatraków spowoduje, że nie będziemy musieli importować do Polski ani jednej tony węgla, ani jednej. Chcę, żeby to wyraźnie zabrzmiało. Do roku 2021 nawet spółki Skarbu Państwa importowały węgiel z Rosji. Dzisiaj te kierunki są już bardzo różne, ale ciągle jest to w granicach 10 milionów t rocznie potrzebnych do tego, żeby pokryć zapotrzebowanie na energię.

W trakcie debaty, dyskusji zostały zgłoszone 4 poprawki, a właściwie 5 poprawek legislacyjnych. Zostały one przyjęte przez połączone komisje. Były też 2 poprawki merytoryczne. Jedna z nich dotyczyła zmniejszenia odległości, jaka dzisiaj zapisana jest w ustawie, która trafiła do nas z Sejmu – z 700 m do 500 m. Zacytuję uzasadnienie, jakie przedstawiały m.in. organizacje społeczne, bo one na posiedzeniu połączonych komisji o tym mówiły. Został zawarty kompromis z rządem i ten kompromis polegał na tym... Z rządem, czyli zarówno...

(Rozmowy na sali)

(Senator Magdalena Kochan: Przepraszam, czy można głośniej?)

Trochę mam kłopot, bo...

(Marszałek Tomasz Grodzki: Pan senator jest lekko niedysponowany głosowo, dlatego proszę o ciszę na sali. To działa w dwie strony.)

(Rozmowy na sali)

Został zawarty kompromis z rządem i ten kompromis polegał na tym, że strona społeczna – zarówno przedsiębiorcy, jak i NGO działające w obszarze środowiska i klimatu – oraz rząd uzgodniły tę odległość wynoszącą 500 m. Po 2 latach debat taki projekt rząd skierował do Sejmu. Tymczasem w Sejmie w trakcie dyskusji jeden z posłów zaproponował zmianę, która sprowadza się do tego, że zamiast 500 m od zabudowań mieszkalnych ma to być 700 m. W trakcie dyskusji niektórzy stwierdzali, że to jest żadna różnica.

Ja pozwoliłem sobie przynieść dzisiaj na potrzeby tej debaty mapę, która pokazuje, jaka to jest różnica w poszczególnych województwach, w poszczególnych regionach kraju. Ta mapa pokazuje, jak to ograniczy – w zależności od tego, czy to jest 500 m, czy to jest 700 m – możliwości budowy wiatraków. Proszę bardzo, spójrzmy. Największe, najbardziej ludne województwa w Polsce, czyli śląskie i mazowieckie... W przypadku śląskiego to jest 51% – taką te 200 m robi różnicę, o tyle mniej terenów będzie mogło być przeznaczonych pod budowę wiatraków. W przypadku województwa mazowieckiego to jest 58%. W poszczególnych województwach wygląda to bardzo różnie, co wynika ze struktury zabudowy. W województwach zachodnich miejscowości, wsie są bardziej zintegrowane, a w województwach wschodnich ta zabudowa jest rozproszona. 500 czy 700 m... Stąd tak duża różnica. Mapa została przygotowana przez Fundację InStrat. W prezentacji, którą senatorowie dostali, mam nadzieję, emailem, są informacje o tym, na jakiej podstawie, jak zostały te wyliczenia zbudowane. Te 200 m to średnio 50% mniej terenów w kraju, ok. 50% mniej terenów w kraju jest możliwe... O tyle mniej terenów można przeznaczyć pod budowę turbin wiatrowych. 200 m, a tak wielka różnica.

Stąd jedna z poprawek, powtórzę, dotyczyła przywrócenia tego zapisu, który został wynegocjowany pomiędzy rządem i organizacjami społecznymi. Tam przecież został zawarty kompromis. A potem w Sejmie była już tylko czysta polityka. Nie wiem, jak inaczej można to nazwać, bo tam nie było żadnego kompromisu, nie było

žadnej debaty. Taka poprawka zgłoszona została przez jednego z posłów, a potem większość sejmowa ją przegłosowała i uznała, że 700 m jest równie dobre jak 500 m. Przypominam, to jest 50% mniej... Pokazuję państwu, jaka to jest różnica. Oczywiście to lepiej niż 10H. Oczywiście to lepiej. Ale czy to jest dobrze? Nie jest dobrze. Ale jeżeli to 10H, a dzisiaj wysokość wieży to średnio 100–120 m plus skrzydła...

(Głos z sali: To nic dobrego.)

(Marszałek Tomasz Grodzki: Nie przerywamy.)

...to to 10H daje ok. 2 km i to oczywiście jest ewidentna blokada. Tego typu zmiana spowoduje, że w Polsce będzie można wybudować ok. 4 GW nowych mocy, nie więcej, i nie będzie żadnych szans na to, żeby zrezygnować z importu węgla z zagranicy. Powtórzę to, co wczoraj prezydent Biden powiedział w trakcie dyskusji, bo to są ważne słowa, i myślę, że te ważne słowa warto zapamiętać: „Putin uczynił z nośników energii broń”. Jeżeli chcemy wyjść z tego, musimy w Polsce inwestować w odnawialne źródła energii, przestać udawać, że są inne drogi niż takie... Krótkoterminowych nie ma żadnych. Czas budowy w Polsce jednej turbiny wiatrowej, jeśli patrzy się przez pryzmat tych zapisów, które są dzisiaj w ustawie, czyli dotyczących planu zagospodarowania przestrzennego... Nie wiem, czy państwo wiecie, że to jest jedyny taki przypadek. Otóż w Polsce można wybudować hutę albo blok węglowy bez planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie warunków zabudowy, ale nie można wybudować ani jednego wiatraka. Tak PiS to ustanowił, tego typu zasady są wprowadzone i one obowiązują. Ta ustawa ten porządek ciągle utrzymuje, ciągle planowanie przestrzenne będzie kluczem w tej kwestii zmniejszenia odległości z 10H do 700 m – ale mam nadzieję, że Senat przyjmie propozycję połączonych komisji, żeby to było 500 m. I to jest pierwsza poprawka merytoryczna.

Druga poprawka merytoryczna, którą komisje przyjęły, dotyczy przywrócenia porządku wynikającego z planów zagospodarowania przestrzennego, tzw. planów miejscowych, które zostały uchwalone przez gminy przed rokiem 2016, czyli przed wprowadzeniem ustawy blokującej możliwość budowy wiatraków. Gminy wydały łącznie kilkadziesiąt milionów złotych, ok. 100 milionów zł na plany zagospodarowania przestrzennego, w których tworzyły możliwość budowy turbin wiatrowych. Tego typu plany – ci,

którzy tym się zajmowali wcześniej, doskonale to wiedzą, ci, którzy się nie zajmowali, pewnie mogą być tego świadomi – podlegają konsultacjom społecznym. To jest bardzo długi proces. W przypadku turbin wiatrowych średni czas sporządzenia planu to mniej więcej 2 lata. Te najdłużej sporządzane były sporządzane nawet 4 lata. To jest tylko pierwszy krok, bo następny krok to decyzja środowiskowa – średnio następne 2 lata – potem są warunki przyłącza, bo nie można wcześniej wystąpić o warunki przyłącza, czyli to pewnie jeszcze rok albo minimum pół roku, tam, gdzie to jest oczywiście możliwe, następnie zamówienie, projekt techniczny itd. 7 lat to absolutnie minimalny okres potrzebny do realizacji.

Jeżeli na to nałożymy zobowiązania Polski, które polski rząd już przyjął... Jest w opracowaniu pakiet dokumentów prawa europejskiego, który się nazywa „Fit for 55”, państwo to pewnie też doskonale wiedzą. Jest tylko jeden moment, w którym można zablokować tego typu dokumenty, jeden moment w procedurze – jest to początek. Na szczycie europejskim, na spotkaniu Rady Europejskiej jeden kraj może powiedzieć „nie ma zgody na tego typu rozstrzygnięcie”, w związku z czym szefowie państw szukają jakichś innych rozwiązań. Jak już jest zgoda, to potem jest głosowanie większościowe. Pakiet dokumentów, na które wyraził zgodę pan premier Morawiecki, a które roboczo są nazywane „Fit for 55” – „Gotowi na 55” – dotyczy wielu obszarów: redukcji emisji gazów cieplarnianych do roku 2030, ale też zwiększenia produkcji energii ze źródeł odnawialnych do roku 2030. Żeby nie wchodzić w szczegóły, powiem, że chodzi o to, żeby w roku 2030 w każdym kraju Unii Europejskiej mniej więcej 50% energii pochodziło ze źródeł odnawialnych. W tej chwili w Polsce to 16–17%, wliczając w to współspalanie biomasy pochodzenia leśnego, czyli przepuszczanie przez komin wysokiej jakości drewna, które jest doskonałym źródłem do produkcji różnego rodzaju mebli. Tak więc gdybyśmy to wycofali, to nie wypełnialibyśmy, nie osiągalibyśmy tego wskaźnika 16%. To jest oczywiście jeden z istotnych, ważnych dokumentów czy jeden z pakietów dokumentów istotnych, ważnych z punktu widzenia naszych zobowiązań jako kraju członkowskiego Unii Europejskiej. Ale takich rzeczy, które tam są opisane w ramach projektów dyrektyw, a które dotyczą wprost energii, zmniejszania emisji itd., jest znacznie więcej. Nie chcę państwu na razie, na tym etapie, o tym mówić.

Ale jest jeszcze jeden dokument, nad którym Komisja Europejska w zasadzie już kończy pracę, to jest REPower EU, dokument, który będzie dał szansę na to, żeby kraje członkowskie mogły skorzystać z finansowania ze środków unijnych w części dotyczącej budowy nowych instalacji OZE. Kłopot polega tylko na tym, że w przypadku tych instalacji zasady wykorzystywania pieniędzy będą trochę podobne do zasad, które są związane z KPO. W Polsce to nie działa. Ale to będzie funkcjonować mniej więcej tak, że jest określony cel, jest inwestycja, idą pieniądze, inwestycja ma być zakończona i oddana do użytku do roku 2030. Jeżeli zostajemy w tym porządku prawnym, który proponuje rząd, to przy tych wyliczeniach, które państwu pokazywałem, są niewielkie szanse na to, żeby skorzystać z pieniędzy unijnych. To będzie następny obszar, z którego nie skorzystamy w tym porządku prawnym.

Informacje, które państwu przekazuję, dotyczące zwłaszcza tej części unijnej, wynikają nie tylko z moich rozmów, ale i z rozmów grupy senatorów, która miała możliwość spotkać się ze sprawozdawcami różnego rodzaju aktów prawa europejskiego w Brukseli, z przewodniczącym Timmermansem, który odpowiada za Zielony Ład. Rozmawialiśmy dokładnie o tym, co, kiedy i jak w poszczególnych częściach kraje członkowskie będą musiały zrealizować.

Tak sporządzona ustawa – powiedziałem to na posiedzeniu komisji i powtórzę tutaj – wykonuje kroczek, nie krok, to jest mały kroczek w dobrym kierunku, a my potrzebujemy naprawdę wielu kroków, i to kroków odważnych, które pozwolą na to, żeby uruchomić budowę nowych instalacji, najtańszego źródła wytwarzania energii w Polsce. Potrzebujemy zdecydowanych działań. Oczywiście – uspokoję tu szczególnie jednego z panów senatorów – ja mam świadomość tego, że to jest proces, który musi być uruchomiony, i że on będzie trwał w czasie, że to nie jest tak, że z dnia na dzień wyłączymy elektrownie węglowe, a włączymy wiatraki, bo to jest niemożliwe – średnio 7 lat, jak powiedziałem, w Polsce się je buduje, a i tak jeszcze przez długi okres będziemy potrzebowali produkcji energii w podstawie i, jak na razie, będzie ona w jakiejś części z węgla; być może w przyszłości magazyny energii, cały system produkcji wodoru ten problem rozwiąże, a w tej części mamy postępy geometryczne. To w zasadzie tyle, żeby już nie przedłużać, Panie Marszałku. Dziękuję. *(Oklaski)*

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pierwsza zgłosiła się pani prof. Chylicka.

SENATOR
ALICJA CHYBICKA

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, chciałabym zapytać, czy na posiedzeniu komisji była mowa o wpływie na zdrowie człowieka elektrowni typu wiatrowego w odróżnieniu od wpływu palenia czy to węglem, czy to gazem. Pytam, bo wydaje się, że najlepsze źródła to są OZE, wszystkie. Chciałabym wiedzieć, czy była na ten temat mowa. Pytam też dlatego, że krążą, szczególnie w mediach, takie opinie, że to i zwierzętom szkodzi, ptakom szkodzi, ludziom szkodzi, wszystkim szkodzi. Ja oczywiście tak nie uważam. Dziękuję bardzo.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję.

Bardzo proszę.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Rzeczywiście, rozmawialiśmy o tym, padały również liczby. Średnio w Polsce z powodu złej jakości powietrza... Raporty polskie mówią, że umiera ok. 50 tysięcy ludzi. W raporcie, który niedawno został przygotowany przez Komisję Europejską, mówi się, że nawet 90 tysięcy ludzi, Polaków umiera z powodu złej jakości powietrza. Ta zła jakość powietrza w dużej mierze wynika właśnie z niskich emisji, ze spalania węgla, głównie w tzw. kopcuchach, ale też z transportu ulicznego.

Rozmawialiśmy również o oddziaływaniu turbin wiatrowych na człowieka. I te 500 m, które rząd zaproponował, wynikało również

z raportów, obliczeń, które wcześniej zostały przygotowane. One wprost, jednoznacznie mówią, że żadna z norm... To jest ta minimalna odległość. Żadna z norm, które dotyczą np. hałasu, tzw. efektu cienia bądź innego... W przypadku odległości 500 m to już nie zachodzi. Ale w ustawie jest jeszcze jeden bezpiecznik, w prawie już dzisiaj obowiązującym, i omawiana ustawa to utrzymuje. 500 m czy 700 m – ale potem 500 m, z poprawkami – to jest tylko minimalna odległość. Inwestor jest zobowiązany sporządzić raport oddziaływania na środowisko, a organ, w tym przypadku regionalna dyrekcja ochrony środowiska – odwołanie można składać do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska – będzie wydawał decyzję środowiskową. I w tej decyzji będą określone również normy hałasowe. Jeżeli ten hałas z jakichś powodów przekroczyłby na ścianie budynku dopuszczalne normy – szczególnie nocne, bo one są dużo niższe – to taka turbina musi być postawiona w większej odległości. Tak więc ustawa to jest tylko... Te 500 m to tylko jeden z elementów, które pozwalają na realizację inwestycji. Pozostałe dotyczą innych przepisów, które są w Polsce określone. Tak więc tego typu instalacje z punktu widzenia człowieka są bardzo, bardzo bezpieczne.

Również co do oddziaływania na środowisko, na naturę... Tego typu instalacji nie wolno budować, żaden organ decyzyjny, ani regionalna dyrekcja ochrony środowiska, ani już na pewno GDOŚ, nie pozwoli na to, żeby budować tego typu instalacje na trasach przelotów ptaków, nietoperzy, w miejscu bezpośredniego oddziaływania na obszary Natura 2000, szczególnie te ptasie, które mają tutaj istotne znaczenie, czy parki narodowe itd. Zresztą sama ustawa wyklucza lokalizację inwestycji bezpośrednio na tych terenach. Mówię o minimalnej odległości 500 m plus wspomniany raport i oddziaływanie na dany obszar.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.
Pytanie zadaje pan senator Szejnfeld.

SENATOR
ADAM SZEJNFELD

Dziękuję bardzo.
Panie Senatorze, w ubiegłym roku ok. 250 tysięcy, ćwierć miliona małych i średnich

przedsiębiorstw albo zbankrutowało, zniknęło z rynku, albo zawiesiło swoją działalność, uciekając przed bankrutem. Główne przyczyny to olbrzymi wzrost kosztów energii elektrycznej, gazu etc. Czy gdyby w 2015 r. nie zahamowano zmianą ustawy rozwoju energetyki wiatrowej, którego do dnia dzisiejszego nie odblokowano, moglibyśmy liczyć na to, że nie byłoby tej skali upadków, bankructw i zawieszonych działalności, bo energia byłaby tańsza? Dziękuję.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Eksperti wyliczają – eksperci niezależni, dodam – że gdyby nie blokada w 2016 r., to cena energii elektrycznej byłaby w Polsce niższa mniej więcej o połowę. Mniej więcej. Dlatego że dzisiaj cena wytwarzanej energii, tej konwencjonalnej, węglowej, jest w granicach 800 zł za 1 MWh, a cena energii wytwarzanej z wiatru to ok. 200 zł za 1 MWh. Taka mniej więcej jest dzisiaj różnica na giełdach. Oczywiście mamy pewien kłopot, bo obowiązek giełdowy został w Polsce zlikwidowany, również przez rząd. Jak czegoś się nie chce wiedzieć, to... Rząd uważa, że wystarczy zbić termometr i już wszyscy będziemy zdrowi. Ale to tak nie działa. Te znane kontrakty, które są podpisywane... To jest mniej więcej taka różnica. Przedsiębiorcy, ale też inni odbiorcy mieliby znacząco tańszą energię, gdyby była ona wytwarzana z wiatru. To jest dzisiaj najtańsze źródło wytwarzania energii elektrycznej. Przyczyn oczywiście jest kilka, ale... No, powiem o tym. Ostatnia sprzedaż przez rząd Rzeczypospolitej uprawnień do emisji gazów cieplarnianych sprzed 2 czy 3 tygodni przyniosła... Rząd sprzedał 1 uprawnienie za ok. 91 euro. No, to jest bardzo drogo. Chcę wyraźnie powiedzieć, że to są pieniądze, które wpływają wprost do budżetu państwa, więc rząd się tym ratuje, reperuje sobie budżet. Do budżetu państwa wpływają gigantyczne pieniądze. W ubiegłym roku, w 2022, to było ok. 20 miliardów zł, w 2021 r. było bodajże podobnie. To są naprawdę ogromne pieniądze i one trafiają do budżetu państwa właśnie z tego tytułu. Ale one mają też wpływ na cenę energii dla odbiorców. To jest taki trochę ukryty podatek, który powinien być przeznaczony na transformację energetyczną, modernizację sieci itd., ale jest w całości przeznaczony na konsumpcję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka)

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Bardzo dziękuję.
Proszę o zadanie pytania pana senatora Leszka Czarnobaja.

**SENATOR
LESZEK CZARNOBAJ**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, po części pan senator Szejnfeld już zadał to pytanie, ale ja, patrząc dzisiaj na cenę energii na giełdach hurtowych, a wynosi ona ok. 650... Proszę mi powiedzieć, bo pan ma bardzo szeroką wiedzę statystyczną i analityczną, a chciałbym też, żeby to jasno wybrzmiało... Gdyby założyć przyjazne podejście do elementów związanych z produkcją energii elektrycznej z wiatru, bo tylko o niej mówimy, i gdybyśmy wykorzystali całą swoją moc, żeby zainstalować te elektrownie, to... Czy jest analiza pokazująca, jaka byłaby wartość, cena tej energii elektrycznej w Polsce? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie z tym związane. Gdyby wykorzystać to, co wpływa z ETS plus możliwości wykorzystania energii elektrycznej, to jakie korzyści byłyby dla obywatela? Mówię tu o gospodarstwie domowym. Pan już kiedyś o tym mówił, ale jeśli mógłby pan powtórzyć – bo trzeba to powtarzać...

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Różne rzeczy mówiłem i ja je wszystkie podtrzymuję, choć nie wiem, o co pan senator w tej chwili pyta.

(Senator Leszek Czarnobaj: Zaraz skoryguję, czy dobrze.)

Ja dzisiaj wspomniałem, że przedwczoraj... W godzinie rozpoczęcia posiedzenia komisji to było 7 tysięcy 873 z węgla kamiennego i 7 tysięcy 780 z wiatru. Gdybyśmy uśrednili cenę... te dwieście... te 650 zł, jak pan mówi, to mielibyśmy mniej więcej... Upraszczam, przepraszam za to uproszczenie, ale upraszczam tylko i wyłącznie

na potrzeby tej dyskusji. ...To mielibyśmy naprawdę o połowę niższą cenę, jeśli chodzi o dostawy do klientów.

Chciałbym też jedną rzecz powiedzieć, bo za chwilę dostaniecie państwo pewną być może nieścisłą informację, a ona nie będzie pochodzić ode mnie, więc od razu uprzedzę. Do roku 2015 w Polsce zainstalowano ok. 5 GW mocy w energetyce wiatrowej, do roku 2015. W roku 2016 dołożono następne 2 GW. Dzisiaj to jest dziewięć z haczykiem. Wszystkie moce, które zostały zbudowane po tym czasie, zbudowano na podstawie decyzji wydanych przed wejściem w życie ustawy z 2016 r., a więc w czasach, gdy w Polsce rządził rząd Platformy i PSL. Dokładnie na tej podstawie. Żadnych nowych mocy na podstawie istniejącego obecnie prawa już nie budowano, nie wydawano nowych zgód, bo ustawa skutecznie blokowała możliwość budowy turbin wiatrowych. Ja oczywiście mam świadomość, że w dłuższym czasie zawsze coś nowego jest tworzone. Mógłbym powiedzieć, że w roku 2007, czyli wtedy, gdy PiS po raz pierwszy oddawał władzę, było zainstalowanych pewnie ze 100 MW. Tylko to jest dyskusja, która jak gdyby nie jest do końca prawdziwa. Prawdziwe jest to, że w 2016 r. zablokowano budowę, a to, co zbudowano, powstało na podstawie decyzji wydanych odpowiednio wcześniej.

Cena wytwarzanej energii jest na poziomie 200 zł, a na niektórych giełdach jest nawet trochę taniej i energia kosztuje poniżej 200 zł, ale powiedzmy, że średnio płaci się 200 zł za 1 MWh. Jakie byłyby możliwości budowy w Polsce, gdybyśmy zachowali te 500 m, gdybyśmy mieli możliwości przyłączeniowe do sieci? Ekspertci mówią, że bezpiecznie możemy nawet do 30 GW... Aż tak dużo mocy możemy w Polsce wybudować. Tak się kiedyś stanie. Nie stanie się to ani jutro, ani pojutrze...

(Głos z sali: A na morzu...)

Na morzu również, Panie Senatorze. Morze to jest osobna historia, również warto... Akurat ta ustawa nie dotyczy morza i budowy instalacji turbin wiatrowych na morzu. Tam proces inwestycyjny rozpoczął się w 2011 r., wydawano pierwsze decyzje, podejmowano pierwsze działania. Potem, w 2016 r. zostały one zablokowane. Ja muszę tu przypomnieć dość ważną konferencję prasową – ona się odbywała w Ostrołęce – liderów większości rządzącej w tamtym czasie, którzy mówili, że OZE to jest samo zło i budujemy blok węglowy.

(Głos z sali: Co to...)

Mogę odszukać, Panie Senatorze, naprawdę. To wszystko jest w przestrzeni publicznej, nic nie ginie, naprawdę nic.

Czyli było: budujemy blok węglowy w Ostrołęce. I tu od razu warto to powiedzieć: w 2015 r. wydobycie węgla w Polsce wynosiło ok. 70 milionów t rocznie, w roku ubiegłym to było chyba poniżej 55 milionów t. A więc... Znowu musiałbym sięgnąć do Bidena: „Putin uczynił z nośników energii broń”. Ktoś, kto chciał budować blok węglowy w Ostrołęce, miał od początku do końca świadomość, że buduje ten blok pod rurski węgiel, bo w Polsce już go nie było. Wydobycie w Polsce spada i będzie spadać. To jest kierunek, który nie zostanie zmieniony, bo koszty wydobycia są już tak wysokie, że generalnie to się przestaje opłacać, jeśli chodzi o koszty wytworzenia energii elektrycznej. A można ją wytwarzać taniej.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Bardzo dziękuję.
Proszę o zadanie pytania pana senatora Janusza Pęcherza.

**SENATOR
JANUSZ PĘCHERZ**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Panie Senatorze, na jedno z moich przygotowanych pytań już pan odpowiedział. Ono dotyczyło tego, ile wybudowano od 2016 r. i jakie decyzje były wcześniej przygotowane. Mam jednak pytanie. Czy nie odnosi pan senator wrażenia, że mimo że na ostatnich posiedzeniach komisji, także tych dotyczących m.in. elektrowni jądrowych, nie było lobbystów, to wyczuwa się, że mamy zainteresowanych albo rozwojem energetyki wiatrowej, albo fotowoltaicznej, albo jądrowej? Każdy uzasadnia, że coś jest lepsze, coś jest tańsze, bo tamto jest droższe itd. Dziękuję.

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

My potrzebujemy w Polsce energii z różnych źródeł. Ten miks energetyczny musi być oparty na bardzo różnych źródłach. Szeroko rozumiane

OZE, czyli związane z wiatrem, fotowoltaiką, będzie bardzo ważnym sposobem wytwarzania energii, ale nie jedynym, przynajmniej do czasu rozbudowy magazynów energii i znalezienia sposobów, które pozwolą już naprawdę na skalę przemysłową przetrzymać energię. Te procesy już trwają, to się już dzieje, to nie jest coś, co będzie nas jakoś nadzwyczajnie zaskakiwać. Ci, którzy obserwują z bliska te wszystkie obszary, mają doskonałą wiedzę, że jednym z magazynów energii staje się wodór. A więc jedna rzecz nie będzie wykluczać drugiej. Nie ulega wątpliwości, że coś, co będzie w Polsce schodzić, jeśli chodzi o źródło wytwarzania energii, to wytwarzanie jej z węglowodorów. Ale to też nie stanie się zbyt szybko. To będzie proces, który potrwa kilkanaście, może nawet kilkadziesiąt lat, do definitywnego wyłączenia wszystkich bloków węglowych i być może potem gazowych.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.
Proszę o zadanie pytania pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Pani Marszałek! Panie Przewodniczący!
Chciałbym zapytać o to, jakie analizy poprzedziły zgłoszenie przez przewodniczącego posła Suskiego tej tak istotnej poprawki, która zwiększyła odległość z 500 do 700 m? Jakimi analizami pan poseł to uzasadniał? Ekonomicznymi? Wpływem na liczbę inwestycji? Analizami prawnymi? Czy to zrealizuje kamienie milowe? Może analizami branżowymi, tym, jak to wpływa na rozwój energetyki, w tym energetyki odnawialnej? Jakie organizacje społeczne, samorządowe popierały tę poprawkę? Czy mogłyby nam pan przybliżyć ten proces legislacyjny, który miał miejsce w Sejmie, i to, w jakich okolicznościach i w jakim trybie pan poseł zgłaszał tę poprawkę?

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.
Tak się składa, że w trakcie pierwszego czytania byłem obecny w Sejmie, bo prezentowałem

jeden z projektów senackich, zresztą z panem przewodniczącym Kwiatkowskim. I wtedy rzeczywiście dokonano pierwszego rozstrzygnięcia, tj. przyjęto założenie, że jedynym obowiązującym projektem będzie projekt rządowy, a wszystkie pozostałe zostały wyrzucone do kosza, nawet nie podjęto próby analizy zapisów, które w tych różnych projektach się znalazły. W trakcie drugiego czytania w Sejmie pan poseł Suski złożył poprawkę – to, że na kartce i odręcznie, to nic nadzwyczajnego, bo to nie jest formuła niedopuszczalna, ona jest absolutnie dopuszczalna – która sprowadza się do tego, że wyrażenie „500 m” zastępuje „700 m”. Nie ma ani jednej analizy, nie ma żadnej opinii...

(Głos z sali: Tak jak zawsze.)

Wszystkie opinie, które były przedstawiane przez ekspertów, NGO, sprowadzały się do tego, że to jest poprawka szkodliwa. Mapa, którą państwu prezentowałem, została przygotowana przez jedną z fundacji niezależnych, Fundację Instrat, która od lat zajmuje się analizą rynku energii w Polsce. I ona pokazuje, jaki to będzie mieć skutek dla spraw, które dotyczą rozwoju energetyki odnawialnej w Polsce. Pan poseł Suski użył takiego określenia, że zawarto kompromis. Szczerze powiem: nie wiem gdzie. Wydaje mi się, że skoro to był projekt rządowy, to ten kompromis musiał być zawarty wcześniej. To znaczy była taka praktyka, stosowana przez lata przez różne rządy, że jeżeli rząd kierował projekt ustawy do parlamentu, to miał większość do przeprowadzenia tego projektu. Jeżeli nie miał większości, to... Tutaj i tak była większość w przypadku tych 500 m, bo opozycja wsparłaby to rozwiązanie. No, z niewiadomych przyczyn została wprowadzona ta poprawka. Nie chcę powtarzać rzeczy, które słyszę... No, może jednym zdaniem to powiem: panu Suskiemu bliżej do fotowoltaiki i do chińskich rozwiązań. No, życie pokaże, czy to prawda. Myślę, że życie już niedługo pokaże, czy to prawda, czy nie. Mamy różne doświadczenia w tej sprawie. Życie szybko udowodni, jak bardzo ten związek jest prawdziwy.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kwiatkowski jeszcze raz.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Panie Przewodniczący! Pani Marszałek! Panie Przewodniczący!

Dziękuję za odpowiedź, że nie było żadnej analizy. W takim razie zapytam inaczej. Skoro nie było analizy, to zakładam, że ta poprawka czemuś służy. Czy ta poprawka odblokuje większą liczbę inwestycji w energetykę wiatrową? A może umożliwi realizację i wytwarzanie większej ilości czystej energii? A może umożliwi skuteczniejszą walkę z zanieczyszczeniem powietrza i ograniczeniem liczby nadmiarowych zgonów? A w Polsce, tak jak przewodniczący powiedział, kilkadziesiąt tysięcy Polek i Polaków umiera przedwcześnie z uwagi na to, że stale lub okresowo przebywają oni w miejscach zanieczyszczonych. A może ta poprawka spowoduje, że będzie więcej taniej energii? A może ona skutecznie odblokuje kamienie milowe i odblokuje dostęp do funduszy europejskich z KPO czy z nowej perspektywy budżetowej? A gdyby się okazało, że nie, to może w takim razie zrealizuje jakiś cel polityczny? Czy opozycja nie popierała tej ustawy i była obawa o większość głosów, konieczną, żeby przyjąć tę ustawę? Gdyby pan mógł mi to racjonalnie wytłumaczyć... Który z tych celów, jakie normalnie realizuje ustawa, zrealizowałaby ta poprawka?

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Ta poprawka na pewno spowoduje ograniczenie możliwości budowy nowych instalacji wiatrowych – pokazywałem mapę, w jakim zakresie, w jakiej skali. Ta poprawka na pewno ograniczy też ilość wytwarzanej najtańszej energii w Polsce. Ta poprawka na pewno powoduje ponadto zwiększoną emisję zanieczyszczeń do powietrza, zarówno pyłu zawieszonego PM₁₀, PM_{2,5}, jak i gazów cieplarnianych, takich jak dwutlenek węgla. Ta poprawka nie ma wpływu na realizację kamieni milowych, bo 500 m czy 700 m z punktu widzenia oczekiwania Komisji Europejskiej... Komisja Europejska miała tylko i wyłącznie oczekiwania co do likwidacji 10H. Likwiduje się 10H, więc z tego punktu widzenia wydaje się, że tutaj kamień milowy będzie zrealizowany – ale nie będą zrealizowane cele, które są opisane w innych

dokumentach. I ktoś może powiedzieć: okej, na jesieni tego roku są wybory, to już nie będzie zmartwienie tego rządu, tylko jakichś następnych rządów, i to one będą musiały rozstrzygać, rozwiązywać problemy wynikające ze zobowiązań, które przyjął rząd Mateusza Morawieckiego. A ta poprawka była zaś, jak się wydaje – ja tej wiedzy nie mam, ja tylko mogę powtórzyć to, co słyszę i czytam w mediach – takim wyciągnięciem ręki do środowiska Solidarnej Polski, która w całości kwestionuje rozwój energetyki odnawialnej, i niektórzy uznali, że jeżeli tego typu rozstrzygnięcie zostanie przyjęte, to Solidarna Polska poprzez ten projekt ustawy. Tak się nie stało, Solidarna Polska, a więc koledzy z jednego klubu, z klubu PiS, odmawiają poparcia tego projektu ustawy. Absolutnie więc bez sensu... Tylko fotowoltaiką potrafię wytłumaczyć... Ale, tak jak powiedziałem, życie przyniesie w najbliższym czasie pewnie dużo więcej informacji.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Pan senator Stanisław Lamczyk. Bardzo proszę.

SENATOR
STANISŁAW LAMCZYK

Dziękuję, Pani Marszałek.
Panie Przewodniczący, chciałbym dowiedzieć się, ile według pana w miksie energetycznym OZE powinno być energii z farm wiatrowych na lądzie. Wystarczy podać procent, tak orientacyjnie, to mi wystarczy.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Ja odpowiem, że powinniśmy wypełnić zobowiązania, które przyjął na siebie rząd. Te zobowiązania do roku 2030 to jest ok. 50% – *circa about* – energii wytworzonej ze źródeł odnawialnych w podstawie. Czyli tak na dobrą sprawę farmy na lądzie to powinien być pierwszy krok do takiego poważnego rozwoju tej energetyki, dlatego że inwestycje na Bałtyku się opóźniają. I wbrew

temu, jak różni zaklinają rzeczywistość, raczej niewielkie są szanse, żeby wszystkie te instalacje, które były zapowiadane, zostały wybudowane do roku 2027. Szczerze powiem, że nie wierzę, żeby nawet jakaś pierwsza... No, ale nie mówię „hop”, dopóki nie przeskoczą. Bo na razie to wygląda dość marnie, mówiąc szczerze, ten proces inwestycyjny na Bałtyku wygląda dość marnie.

(*Głos z sali: Ciekawe.*)

Ja wiem, że ciekawe, ale prawdziwe.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szwed, zdalnie.

SENATOR
ALEKSANDER SZWED

Dziękuję, Pani Marszałek.
Panie Senatorze, ustawa reguluje kwestię odległości budowy elektrowni wiatrowych od zabudowań. Chciałbym zapytać, czy na posiedzeniu komisji dyskutowali państwo, jak to jest w innych krajach Unii Europejskiej, jak to jest w prawodawstwie innych krajów europejskich. Dziękuję.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Taką informację przedstawił pan minister. Bardzo różnie jest w różnych krajach. Są kraje, w których to jest kwestia decyzji środowiskowej określającej oddziaływanie na człowieka, są kraje, które wprowadzają wprost odległości, tak jak tutaj, 500 m, 700 m, nawet 1 km w przypadku niektórych landów niemieckich. A więc to jest bardzo różnie. Z tym że jeżeli chcemy porównywać tego typu rozwiązania, to warto w pierwszej kolejności porównywać cele, które te kraje realizują bądź nie. Te cele wynikają z ilości energii wytwarzanej ze źródeł odnawialnych. Jeżeli nawet określili sobie inną odległość, to i tak, i tak 50% energii już niektóre z nich, np. Niemcy, mają, 50% energii ze źródeł odnawialnych już dzisiaj osiągają. A są takie kraje jak Dania, które znacząco większe procentowo ilości energii ze źródeł odnawialnych produkują. Tak więc to jest bardzo różnie w różnych miejscach.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Pan senator Komarnicki.

SENATOR
WŁADYSŁAW KOMARNICKI

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.
Ja chcę skorzystać z głosu udzielonego mi przez panią marszałek i podziękować panu senatorowi Józefowi Łyczakowi za to, że w komisji gospodarki rozumie się już, że to jest absolutny bubel, ten „genialny” zapis wprowadzony przez stratega energetycznego PiS, pana Suskiego – to drugi taki strateg po... A rezygnuję z zadania pytania dlatego, że pytanie zabrał mi pan senator Kwiatkowski – chodziło mi o uzasadnienie dodania tych 200 m przez słynnego stratega, pana Suskiego.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Pani senator Agnieszka Kołacz-Leszczyńska.

SENATOR
AGNIESZKA KOŁACZ-LESZCZYŃSKA

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Szanowni Państwo, ja muszę powiedzieć słowo o historii. Pamiętamy 2016 r., rząd pani premier Beaty Szydło i nadaktywność jednej z ówczesnych pań posłanek, która po całej Polsce jeździła i blokowała, jak mogła, świadomość ekologiczną i w konsekwencji rozwój energetyki wiatrowej. Przypomnę, że później została ministrem edukacji i wprowadziła deformę edukacji, czyli rozwaliała polską edukację. Musimy o tym pamiętać, nie możemy o tym zapominać.
I jeszcze jedno. Kontynuuję wątek poprawek, które były składane. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale... Nie wiem, czy ona skutecznie została złożona, ale jeden z posłów Zjednoczonej Prawicy, a właściwie Solidarnej Polski, podczas drugiego czytania w Sejmie... Nie wiem, czy on właśnie skutecznie ją złożył, ale próbował złożyć

poprawkę mówiącą o odległości 1 tysiąca m. I teraz pan senator, pan przewodniczący mówi o tym, że...

(Sygnał timera)

...to jest jakieś wyciągnięcie ręki do Solidarnej Polski. Okazuje się, że właściwie nie ma żadnego kompromisu. Mam pytanie: czy rzeczywiście chodzi o bezpieczeństwo Polaków, czy cały czas są tu tarcia w Zjednoczonej Prawicy? Bo takie rzucanie hasel z mównicy sejmowej, składanie kolejnych poprawek, mówienie o kolejnych odległościach... Czy to jest poważne? Czy rzeczywiście jest to troska, czy jednak czysta polityka, o której pan przewodniczący również mówił? Dziękuję.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Ja to znam, czytam różnego rodzaju wpisy i wypowiedzi polityków szeroko rozumianej Zjednoczonej Prawicy. Niektóre z tych wypowiedzi mówią o tym, że... Doradca prezydenta powiedział w jednym z programów, że zwierzęta znikają. Nie znam takiego przypadku, ale on jest profesorem, więc jest mądrzejszy. A inny minister, ale nie z Ministerstwa Klimatu i Środowiska... Panie Ministrze, uspokajam, tam nikogo takiego nie ma. Chociaż nie, jest tam jeden „mądry”, szczególnie „mądry”.

(Senator Wojciech Piecha: Kto?)

Nie wymieniam.

Ktoś z Ministerstwa Sprawiedliwości napisał, że wiatraki szkodzą człowiekowi, w ogóle zabijają zwierzęta itd., itd. Ja powiem tak: na razie zostało twarzo udowodnione, że to pyły i zanieczyszczenia zabijają ludzi. To jest twarzo udowodnione.

(Senator Wojciech Piecha: Przed 2015 r. też...)

Też zabijały. I przed 2007 r. też.

(Senator Wojciech Piecha: Też?)

Też. My to wiemy. Skoro już to wiemy, to moglibyśmy podjąć jakiś wysiłek, żeby temu przeciwdziałać. A jedyny wysiłek, jaki jest podejmowany, to wysiłek blokowania rozwoju czystej energii.

Ta poprawka dotycząca 1 tysiąca m została zgłoszona w trakcie dyskusji, ale tam nie ma żadnego kompromisu. To jest naprawdę czysta polityka. To jest, wydaje mi się, próba kupowania wyborców pracujących w energetyce zawodowej i w kopalniach. Ale to ułuda, to jest droga donikąd. Myślę, że wielu ludzi ma świadomość, że

ten proces odchodzenia od węgla będzie trwał. On oczywiście musi być na tyle racjonalnie przeprowadzony, żeby z jednej strony nie zostawiać tych ludzi bez wsparcia, bez pomocy, a z drugiej strony szukać dla nich dobrych rozwiązań.

Ja o czymś powiem. Ci senatorowie, którzy uczestniczyli w wyjazdowym posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu na Pomorzu Zachodnim, byli w 2 takich szkołach, które zajmują się szkoleniem ludzi obsługujących budowę turbin wiatrowych i potem je serwisujących. W jednej z tych szkół, w Koszalinie, była duża grupa górników. Szkolono dużą grupę górników z Bytomia, ok. 50 osób. Każdy z nich po skończeniu tego kursu miał od razu ofertę pracy, dość dobrze wynagradzanej. Ja dopytywałem, ile oni mogą zarobić – na początek ok. 20 tysięcy. To jest praca 2 tygodnie na 2 tygodnie, jeździ się po świecie. Mało kto o tym wie, ale 1/4 dzisiejszych monterów i serwisantów turbin wiatrowych na świecie to Polacy. To są ludzie wykształceni w Polsce, przygotowani do tej pracy, jeżdżący za granicę i wracający do Polski, zarabiający tam i wydający pieniądze tutaj.

W tej debacie, która była... Ona zresztą jest podejmowana szczególnie przez polityków Solidarnej Polski, ale nie tylko, w różnych mediach też się to pojawia. W debacie dotyczącej OZE pojawia się taki argument, że Polska nie ma z tego żadnego zysku, że to Niemcy będą zarabiać itd. No, kompletna bzdura. Tylko ktoś, kto nie ma zielonego pojęcia o tych rzeczach, może tak mówić. Ten *local content* – chodzi o polonizację tych turbin – jest już dziś ogromny. Nie tylko sama wieża, beton, fundament i skrzydła produkowane są w Polsce. W trakcie tej wizyty na Pomorzu Zachodnim byliśmy też w jednej z fabryk, ona produkuje serce każdej turbiny wiatrowej dla 3 największych producentów turbin na świecie, czyli Vestasa, Siemensu i General Electric. Zatrudniają już blisko 2 tysiące osób. Tam, w Szczecinie, jest tego typu fabryka. Ale takich fabryk i tego typu miejsc jest w Polsce już znacząco więcej. Chcę wyraźnie powiedzieć, że świat się zmienia, trzeba o tym wiedzieć, a nie trwać w XIX w.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Pan senator Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze, przed 2016 r. były liczne protesty lokalnych środowisk, którym na siłę czy też nawet poza ich świadomością próbowano zainstalować elektrownie wiatrowe. Potem te protesty ustały, po wprowadzeniu zasady 10H. Proszę nam powiedzieć, czy na posiedzeniu komisji było rozważane, z czego wynikały te protesty. Czy tylko z jakiegoś, nazwałbym to – nie obrażając tych ludzi oczywiście – zabobonu na temat wpływu na zdrowie, czy np. także z powodu utraty wartości nieruchomości, które byłoby położone blisko takiej farmy wiatrowej? Czy potrafi pan to ocenić? I czy mówiono o tym, ile, średnio oczywiście, nieruchomości traciły na wartości?

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Potrafię. I zaraz ocenię. Tego typu inwestycje są lokalizowane na gruntach rolnych. I tak na dobrą sprawę, z punktu widzenia wyłączenia z produkcji rolnej, to dotyczy zazwyczaj takiego kwadratu 10 na 10, nie więcej. Tam dalej są grunty rolne, dalej nie ma to żadnego wpływu na produkcję rolną jako taką. W związku z tym nie ma to też wpływu na cenę 1 ha hektara gruntu rolnego. I to mówię również na podstawie wiedzy, która wynika z obrotu gruntem rolnym na Pomorzu Zachodnim, gdzie turbin wiatrowych jest naprawdę najwięcej w Polsce. Nie ma żadnej utraty wartości.

Dlaczego były te protesty? No, odpowiedź też jest nadzwyczaj prosta, Panie Senatorze. To jest trochę tak... Żeby to sobie wyobrazić... No, turbina jedna od drugiej musi być oddalona o minimum 5 średnic skrzydeł. Średnica skrzydła w tamtym czasie wynosiła 80 m. Razy 5 to jest 400 m, o tyle musiała być oddalona jedna od drugiej. Jeszcze ukształtowanie terenu itd. – to wszystko ma znaczenie. I wtedy okazuje się, że jeden rolnik dostanie za dzierżawę pod jeden punkt np. 10 tysięcy zł miesięcznie, ale rolnik, który ma działkę obok, nie dostanie już nic. I to jest element emocji, która się tam pojawia – bo jeden dostanie, drugi nie. Ona jest prawdziwa, ja jej w ogóle nie kwestionuję, ona naprawdę jest. Takie jest życie, no, ktoś ma pieniądze, ktoś nie ma. Ja nie ukrywam, że od

długiego czasu się zastanawiam, jak to uregulować, żeby wszyscy, którzy gdzieś tam nawet sąsiadują z... żeby też mieli z tego jakiś pożytek. To też nie jest takie łatwe. Rozmawiam o tym z prawnikami, z legislatorami. Gdyby nam się udało wyjść z tego, to problem protestów w ogóle by przestał istnieć.

Ja jeszcze raz się odwołam do tego wyjazdowego posiedzenia komisji. Bo na tym posiedzeniu dyskutowaliśmy właśnie o OZE, zaprosiliśmy samorządowców. I burmistrz Karlina, w którym jest zainstalowane kilkadziesiąt megawatów mocy wiatrowej, oraz mieszkańcy wsi, gdzie są zlokalizowane te wiatraki, uczestniczyli w tym spotkaniu. Ja ich pytałem: czy wam to przeszkadza? Czy to wywołuje konflikty? I tak dalej. On odpowiedział: nie, wręcz odwrotnie, ja bym chętnie następne budował, bo mieszkańcy już wiedzą, jakie mają z tego tytułu korzyści. Bo z punktu widzenia gminy to jest o 1/3 budżetu więcej. Znaczący podatki, które płyną z wiatraków, to jest o 1/3 budżetu więcej. I on te pieniądze dobrze lokuje, bo je przeznacza na te wsie, gdzie te wiatraki są zlokalizowane. Ci ludzie mają świetlice, mają nowe drogi, chodniki itd. I oni mówią: okej, my to rozumiemy, w takim razie nie będziemy już protestować.

Jaka jest uciążliwość dla tych ludzi? Te wiatraki widać. To jest jedyna uciążliwość, jaką oni mają. Niemniej jednak jest zawsze pytanie – ja znam na nie odpowiedź, przynajmniej z mojego punktu widzenia – czy lepszy jest widok turbiny wiatrowej, czy dymiącego komin. Ja wolę turbinę wiatrową. Ktoś inny może wybierać komin.

(*Senator Jerzy Czerwiński: Przepraszam, Pani Marszałek...*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję...

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Ja chciałbym może skonkretyzować pytanie. Mnie nie chodzi o zmianę wartości gruntów rolnych położonych obok takiej turbiny. Chodzi o nieruchomości zabudowane i ewentualną możliwość sprzedaży takich nieruchomości. O to chodzi tak naprawdę.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Podlegają... Nie ma tam też żadnej straty na cenie wartości nieruchomości. Powiem panu więcej. Kiedyś pan przewodniczący Kwiatkowski był w Senacie inicjatorem projektu ustawy, która miała spowodować... Bo zasada 10H działa w dwie strony, tzn. nie można budować turbin bliżej niż 10H, ale nie można też budować budynków bliżej niż 10H. I mieszkańcy wielu miejscowości podnosili problem, że chcieliby budować domy, bo wiatraki im nie przeszkadzają. Co więcej, zapraszam pana senatora, pojedziemy na spotkanie rady sołeckiej w miejscowości Tymień, to jest między Koszalinem a Kołobrzegiem. Tam wokół tej wsi stoi sporo wiatraków, to jest kilkadziesiąt megawatów mocy zainstalowanej. Ja się spotkałem z tamtejszą radą sołecką z rok temu. Oni bardzo prosili o to, żeby można było budować domy, rozbudowywać się, bo ta nieszczęsna zasada 10H ich zablokowała. I oni są wściekli na 10H. Jeżeli pan pyta mnie dzisiaj o emocje, to one są skierowane w drugą stronę. Bo ludzie zrozumieli, że wiatraki nie są niczym złym. Trochę sobie żartowali. Ja nie chcę tego powtarzać w kategorii żartów o krowach, jaskach itd., ale tam ludzie naprawdę zrozumieli, że turbina wiatrowa nie ma negatywnego oddziaływania na ich życie, a widzą korzyści płynące lokalnie. Im wiatraki w niczym nie przeszkadzają, tzn. traktują wiatraki tak samo jak infrastrukturę typu linia przesyłowa wysokiego napięcia, droga itd., itd. Wiedzą, że dzisiaj to jest element cywilizacji.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Pani senator Agnieszka Gorgoń-Komor. Proszę bardzo.

SENATOR
AGNIESZKA GORGOŃ-KOMOR

Dziękuję, Pani Marszałek.
Panie Senatorze, mam króciutkie pytanie: czy istnieje potencjalne ryzyko, że w najbliższym czasie, 5 lat, 10 lat, w związku z tą słynną poprawką posła Suskiego nie zostanie wybudowana ani

jedna farma wiatrowa? Czy była mowa o tym na posiedzeniu komisji? Jakie jest pana zdanie na ten temat? Dziękuję bardzo.

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Takiego ryzyka nie ma. Od razu powiem, że to, że ani jedna... Ja pokazywałem tę mapę, pokazę ją jeszcze raz. W przypadku województwa śląskiego jest ograniczenie, w razie zmiany 500 na 700 m, o 51% możliwości zabudowy pod turbiny wiatrowe. Ale nadal 49% tych obszarów, które pierwotnie mogły być na to przeznaczone, zostaje. Tak więc jakieś moce zostaną wybudowane. Znowu odwołam się do ekspertów, w tym przypadku PSEW, czyli Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, największej branżowej organizacji zajmującej się OZE, która grupuje zarówno przedstawicieli spółek Skarbu Państwa, jak i spółek prywatnych – to żeby sprawa była jasna. Według ich obliczeń te 700 m przekłada się na jakieś 4 GW. To pozwoli, żeby tego typu moce w Polsce zainstalować. To jest niewiele. To znaczy lepsze to niż nic, ale to jest niewiele.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Bardzo dziękuję.
Pan senator Adam Szejnfeld. Proszę bardzo.

**SENATOR
ADAM SZEJNFELD**

Dziękuję bardzo.
Mówiliśmy o skutkach blokady inwestycji wiatrowych dla małych i średnich przedsiębiorstw, o co pytałem. Pan senator potwierdził, że miało to olbrzymi wpływ na ich stan. Ale czy nie mamy tutaj też skutku ubocznego, mianowicie takiego, że wspieramy poprzez to także Rosję? Dlaczego o to pytam? Otóż jak sprawdzam dane i statystyki, to widzę, że import z Rosji w okresie 2015, 2016, 2017, 2019, 2020, 2021, 2022, czyli za rządów PiS, sukcesywnie wzrastał. Gros tego importu to są nośniki energii: ropa i węgiel kamienny. Czy w takim razie uzasadnione jest pytanie, które zadaję, tj. czy nie budując energetyki wiatrowej, nie rozbudowując OZE, pośrednio wspieramy także

Rosję, ponieważ importujemy z tamtego terenu nośniki energii?

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Ja tylko mogę potwierdzić, Panie Senatorze. Tak, ma pan rację. To jest absolutne wsparcie... Przez lata było to wsparcie importu nośników energii, surowców z Rosji, a więc wsparcie Rosji jako takiej. Rekordową ilość węgla z Rosji sprowadzono w roku 2018 – 12 milionów t. Średnio to było ok. 10 milionów t, od roku 2016 i 2017. W roku 2015 to były 4 miliony t z haczykiem, nie pamiętam ile. Tak więc ten wzrost jest ewidentny, widoczny. I tak jak powiedziałem, skoro zarzucono czy zablokowano rozwój OZE w Polsce...

A na to się nałożą jeszcze inne rzeczy, które w najbliższych latach, za 2 czy 3 lata, będą przynosić pierwsze efekty. Są to sprawy, które dotyczą konieczności wyłączania niektórych bloków energetycznych z powodu ich śmierci technicznej. Już ani Urząd Dozoru Technicznego, ani żadne inne urzędy nie pozwolą, żeby one dłużej pracowały, bo będzie to grozić katastrofą. Albo będziemy setki milionów złotych wydawać na modernizację nieefektywnych, starych bloków produkujących drogą energię, albo będziemy szukać innych rozwiązań w innych obszarach, co więcej, rozwiązań w obszarach, które nie wymagają angażowania pieniędzy publicznych, bo tam są inwestorzy prywatni i nie ma potrzeby, żeby budżet państwa inwestował w budowę turbin wiatrowych.

Ale w całości ma pan rację, że blokada OZE w 2016 r. równocześnie oznaczała zwiększenie importu nośników energii z Rosji.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Bardzo dziękuję.
Senator Wojciech Piecha. Proszę bardzo.

**SENATOR
WOJCIECH PIECHA**

Dziękuję, Pani Marszałek.
Ja mam do pana sprawozdawcy, który tak ogólnie mówi o tej energetyce wiatrowej, takie pytanie. Czy w każdym miejscu Polski można wybudować farmę wiatrową? Bo wietrzność też

się liczy, a pan o tym nie wspomniał. Mówił pan o Śląsku. Na Śląsku nie powstała ani jedna taka instalacja, bo tam są słabe warunki wietrzne.

Czy 500 m, czy 700 m? Ja wysłuchałem ekspertów i te 500 m też bym zaakceptował. Wstrzymam się od głosu, gdy będziemy przyjmowali tę ustawę.

(*Senator Władysław Komarnicki: O!*)

Oдноśnie do...

(*Senator Władysław Komarnicki: Dziękujemy bardzo. Dziękujemy.*)

(*Rozmowy na sali*)

...importu węgla kamiennego, to ja chciałbym tu tylko przedstawić statystyki. W 2008 r. to było 10 milionów t, w 2009 r. – 10, w 2010 r. – 14...

(*Sygnal timera*)

...w 2011 r. – 15 milionów. Tyle sprowadziliśmy węgla. To nie znaczy, że wtedy wspieraliśmy Putina.

Dlaczego w tej chwili importujemy tyle węgla? Bo spadła produktywność naszych kopalni. Nasze kopalnie są kopalniami głębinowymi, ale większość węgla sprowadzały firmy prywatne, które zaopatrywały odbiorców indywidualnych w węgiel gruby. To jest jedno.

Ja chciałbym też dopytać, jaka jest produktywność farmy wiatrowej. Bo z tego, co wiem, wynika, że to jest w granicach 33–40%, w porywach. Tam, gdzie pan mieszka, czyli w północnozachodniej części kraju, ta produktywność jest większa.

I tu też mam dane statystyczne. Pan powiedział, że 2 dni temu to było 7 tysięcy MW, jeśli chodzi o energię elektryczną, a dzisiaj są niecałe 2 tysiące. Czyli ta zmienność jest duża i my na poziomie teoretycznym rozważamy ten problem...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka: Panie Senatorze, pytanie. Panie Senatorze, bo czas...*)

Już. Już.

A pytanie już zadałem. Jaka jest produktywność tych farm? I ile mocy mamy zainstalowanej w farmach fotowoltaicznych?

WICEMARSZAŁEK

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

SENATOR

STANISŁAW GAWŁOWSKI

Zadał pan jeszcze jedno i od niego rozpocznę. Czy można budować farmy wszędzie? Oczywiście,

że nie można wszędzie budować. Nie można w wielu miejscach. Mamy cały katalog ograniczeń dotyczących budowy farm, elektrowni wiatrowych. Ten katalog dotyczy wszystkich form ochrony przyrody, terenów zamieszkałych przy zachowaniu odległości. Mamy tzw. ustawę krajobrazową, która dodatkowo określa, że są takie miejsca, cenne z punktu widzenia krajobrazowego, na których dominanta nie może być naruszona – i tam turbin wiatrowych również nie należy budować. Są także obszary, na których wietrzność jest niska, choć to też się zmienia, głównie z tego powodu, że jeszcze 10 lat temu turbiny były budowane na wieżach 60-metrowych, a dzisiaj są budowane na 120-metrowych. Samo skrzydło miało 10 lat temu 40 m, a dzisiaj ma 80 m. To wszystko się zmienia. Podnosimy wysokość...

(*Senator Wojciech Piecha: ...Ale nie można w nieskończoność.*)

Tu też ma pan rację, nie można w nieskończoność... Ale to się zmienia, bo technologia się zmienia. Wydajność tych urządzeń też się zmienia. 10 lat temu rzeczywiście wydajność wynosiła 30%, dzisiaj sięga 40%. 10 lat temu te urządzenia startowały przy wietrze o prędkości powyżej 4 m/s, dzisiaj startują przy wietrze powyżej 3 m czy już 3 m/s. 10 lat temu osiągały pełną moc przy wietrze wiejącym 12 m/s, a dzisiaj na poziomie 9–10 m/s. A więc to się zmienia, to znaczy technologia się poprawia, a przez to sprawność tych urządzeń też ulega zmianie. To jest, z punktu widzenia tego, do czego dążymy, tylko i wyłącznie lepiej, więcej. W roku 2000... 20 lat temu wielka turbina wiatrowa miała moc 850 kW, a dzisiaj to jest starość, to jest już prehistoria, tego typu urządzeń nikt już nie buduje, a powszechnie stosowane są w Polsce turbiny o mocy 2–3 MW, a tak na dobrą sprawę najlepiej by było, gdybyśmy byli już na poziomie 5 MW, z kolei do eksploatacji – na razie – na morzu wchodzi turbiny, które mają moc 15 MW. A więc to się zmienia, ten proces naprawdę jest dynamiczny. To już nawet nie jest postęp liniowy, bo tak szybko ulega to zmianie. My powinniśmy nadążać za tym również w kategoriach prawodawstwa, a tego z niezrozumiałych powodów nie robimy.

Pytał pan jeszcze o...

(*Senator Wojciech Piecha: Ile energii elektrycznej wyprodukowaliśmy w Polsce w 2022...*)

Nie umiem w tej chwili odpowiedzieć panu na to pytanie.

(*Senator Wojciech Piecha: Ale ile...*)

Terawatów?

(*Senator Wojciech Piecha*: W 2015 to było 154, czyli jest wzrost o 20 TW...)

Okej.

Ale pan pytał jeszcze o fotowoltaikę – na to też chętnie odpowiem, też z gradacją dotyczącą lat, tak żebyśmy...

(*Senator Wadim Tyszkiewicz*: W 2007 r. ile było?)

W 2007 było zero. Nawet prawa wtedy nie było. W 2007 było absolutnie zero. W 2015 było już...

(*Senator Wojciech Piecha*: Ok. 4 tysięcy...)

...tak, ok. 4 tysięcy prosumentów. I znowu powiem o tym w kategoriach technologicznych. W 2015 r. sprawność urządzenia fotowoltaicznego była na poziomie 6%, czyli jeżeli... Żeby zrozumieć, o co chodzi, powiem tak: jeżeli mieliśmy urządzenie o mocy 1 MW, to tak naprawdę z tego 1 MW mogliśmy wytworzyć 6 kW. Dzisiaj jesteśmy na etapie circa 20% – ale nie chcę tu toczyć sporów, bo to różnie... No, różne rzeczy eksperci mówią. Są panele bipolarne, czyli produkujące z dwóch stron... Po prostu są różne dodatkowe możliwości zwiększania efektywności, wytwarzania energii z takich paneli, i różne rozwiązania są wprowadzane do produkcji. Ale rzeczywiście to bardzo się zmieniło, szczególnie w ostatnich 2 latach, bo mocy zainstalowanej w fotowoltaice mamy w tej chwili ok. 10 GW. Dlaczego tak się zmieniło? Od 2 lat mamy do czynienia z droższą w energii elektrycznej, więc Polacy masowo, naprawdę masowo rzucili się – sam to zrobiłem...

(*Senator Wojciech Piecha*: Bo były dopłaty...)

Nie, Panie Senatorze. Ja z nich nie skorzystałem i świadomie nie składałem żadnego wniosku o dopłatę. A i tak mi się to bardzo opłacało. Zainstalowałem instalację fotowoltaiczną na swoim domu tylko i wyłącznie dlatego, że cena energii elektrycznej jest tak wysoka, iż okres zwrotu okazuje się naprawdę już bardzo interesujący, bo to jest tylko kilka lat. W 2015 to było 20 lat, a w 2020 to było już na poziomie 5–6 lat. Taka jest tu różnica. A więc jak ktoś umie liczyć i ma trochę pieniędzy, to z takich rozwiązań korzysta. Tych, którzy montowali takie instalacje na własnych domach, w większości było po prostu stać na to, żeby to zrobić, nie chcieli też uczestniczyć w tym obszarze, który dotyczy drożyzny, jaką nam zaserowały spółki Skarbu Państwa zarządzane przez wiadomą ekipę.

(*Senator Wojciech Piecha*: Ciekawa konkluzja.)

WICEMARSZAŁEK

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Pan senator Hamerski. Proszę bardzo.

SENATOR

JAN HAMERSKI

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, w swojej poprzedniej wypowiedzi wspomniał pan już o tym, o co chciałem zapytać, mianowicie chodzi o obszary chronione, różne formy, w tym również kompleksy leśne. Czyli tu się nic nie zmienia, nie ma żadnej lokalizacji elektrowni wiatrowych na tych obszarach. Ale był obowiązek zachowania odległości 10H od obszarów chronionych. Czy na posiedzeniu komisji była mowa o zmniejszeniu również tej odległości, tak jak w przypadku zabudowań, do 5?

SENATOR

STANISŁAW GAWŁOWSKI

W ustawie jest zapis: 500 m od obszarów chronionych plus raport. Czyli parki narodowe, rezerwaty, obszary Natura 2000... Ale plus raport oddziaływania na środowisko. Bo też nie każdy wie, że raport oddziaływania na środowisko... że obszar Natura 2000 to jest obszar wyznaczony tam, gdzie są cenne gatunki przyrodnicze. Te gatunki mogą być bardzo różne. To mogą być rośliny – i wtedy budowa turbiny wiatrowej nie ma żadnego wpływu na roślinę. Ale jeżeli to będą nietoperze, ptaki itd., to budowa będzie miała na nie gigantyczny wpływ. To wszystko powinno być rozstrzygane w raporcie oddziaływania na środowisko i w takim wymiarze należałoby w odpowiedniej odległości budować turbiny. Ale w tym przypadku ustawa mówi wyraźnie, że na takich obszarach nie należy budować.

WICEMARSZAŁEK

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szwed, zdalnie.

SENATOR

ALEKSANDER SZWED

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać o taką kwestię. Projekt wprowadza dodatkowe obowiązki dotyczące czynności technicznych istotnych dla zapewnienia bezpieczeństwa eksploatacji elektrowni wiatrowych. Czy była o tym mowa na posiedzeniu komisji? Jakie są to obowiązki?

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Nie rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu komisji, nikt o to nie pytał. Tam wprowadzany jest bodajże nadzór Urzędu Dozoru Technicznego i okresowe certyfikaty dla firm, które będą zajmowały się serwisowaniem, a te firmy certyfikat będą musiały uzyskać w Urzędzie Dozoru Technicznego. Tutaj znowu się odwołam do pewnej sytuacji. Przepraszam, że to robię po raz enty, ale podzieliłem się nie tylko własną obserwacją, własnym doświadczeniem, ale także grupy senatorów. My – grupa senatorów, która uczestniczyła w posiedzeniu komisji – byliśmy na turbinie wiatrowej, byliśmy również na samej górze. I muszę państwu powiedzieć, że jeśli chodzi o te normy, szykany dotyczące bezpieczeństwa, jakie tam są wprowadzane, to dla żadnej z tych firm uzyskanie certyfikatu wydawanego przez Urząd Dozoru Technicznego nie będzie stanowił żadnego problemu. Ja rozumiem, że Urząd Dozoru Technicznego będzie miał tylko dodatkową opłatę, ale powiedzmy, że to nie jest jakoś nadzwyczajny problem. Nie jest to problem. Nie traktujemy tego jako rzecz problematyczną.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Senator Magdalena Kochan. Bardzo proszę.

**SENATOR
MAGDALENA KOCHAN**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, oddychamy najgorszym w Europie powietrzem. Z powodu jakości tego powietrza, z powodu spalania i uzyskiwania ciepła ze źródeł nieodnawialnych, tylko tych, które przynoszą zanieczyszczenia powietrza, umiera przedwcześnie ponad 50 tysięcy naszych

obywateli, Polaków. Skokowy wzrost cen energii spowodował bankructwo albo zaprzestanie działalności wielu polskich małych i średnich – chociaż nie tylko małych i średnich – przedsiębiorstw. Miejsca pracy stają się coraz trudniejsze do zdobycia. Sen z powiek obywatelom spędzają ceny i rachunki za gaz, za światło, za ciepło. Czyli w interesie nas wszystkich – powtarzam: nas wszystkich – jest uzyskiwanie jak największej ilości energii z czystych źródeł.

(Sygnał timera)

Jeśli jest interes Polski i Polaków, to w czym interesie jest hamowanie rozwoju OZE i opieranie naszej energetyki na nieodnawialnych źródłach, na tych, które przynoszą szkody? W czym interesie działamy?

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Gdybym miał odpowiadać w kategoriach geopolitycznych, to powiedziałbym tak: strategia bezpieczeństwa Rosji sprowadza się do tego, żeby blokować rozwój OZE w Europie. To jest wprost zapisane w dokumentach strategicznych dotyczących bezpieczeństwa Rosji: blokować OZE w Europie. Dlaczego różni blokują OZE w Polsce? Niech każdy sam sobie na to pytanie odpowie. Ja czasami mam przekonanie, że niektóre formacje polityczne należałoby nazywać z rosyjska, bo absolutnie w całości realizują strategię bezpieczeństwa Rosji. Na pewno nie jest to polska strategia.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Pan senator Wadim Tyszkiewicz.

**SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, trochę w nawiązaniu do poprzedniego pytania i wypowiedzi senatora Szejnfelda proszę mi powiedzieć, w czym interesie jest zablokowanie energetyki wiatrowej, a rozwijanie – bo musimy spełnić wymogi – energetyki słonecznej. Kto jest największym na świecie monopolistą w produkcji paneli fotowoltaicznych? To jest moje pytanie. Kto jest monopolistą?

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Ale my nie wiemy.)
Ja wiem, ale czekam na odpowiedź.

Próbuję znaleźć odpowiedź na pytanie, jak to jest możliwe, że już był kompromis, że było już te 500 m, a nagle ktoś przynosi zmianę zapisaną na świstku papieru i pan minister, ministerstwo, pan premier i wszyscy posłowie zmieniają zdanie. Nagle zmieniają. Czy tu nie ma kwestii jakichś grup interesu? Bo też od innego z senatorów usłyszałem: nie będziemy Niemcom pozwalać, żeby stawiali złom na terenie naszego kraju. Czy Niemcy są monopolistą w produkcji wiatraków? A kto jest monopolistą w produkcji paneli fotowoltaicznych? Dziękuję.

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Przede wszystkim w Polsce jest zakaz stawiania turbin używanych, czyli jeżeli są stawiane turbiny wiatrowe, to muszą być nowe, tzn. nie można takich z demobilu, używanych przywieźć do Polski i ich tu postawić. Jest ewidentny zakaz i to absolutnie dobrze, bo chcemy korzystać z nowych technologii, najnowszych rozwiązań, nie chcemy, mówiąc umownie, złomu montować na terenie kraju.

Producentów turbin jest kilku. Ci najwięksi to Vestas, a więc Duńczycy, którzy mają swoje zakłady w Polsce, General Electric, czyli Amerykanie, którzy również mają swoje zakłady w Polsce, i Siemens, który również ma zakłady w Polsce. Wszędzie wszyscy zatrudniają... Siemens jest niemiecki, chociaż dzisiaj ze względu na realia międzynarodowe właściwie trudno tak powiedzieć. To jest trójka dominujących producentów turbin, ale to nie są jedyni. Takich producentów turbin jest znacznie więcej, bo ta technologia nie jest prosta, ale też nie nadzwyczajnie skomplikowana – mówię to, żeby sprawa była jasna. Tak więc to nie jest jeden kraj i, tak jak powiedziałem, polonizacja, czyli ten *local content*, takiego urządzenia jest już bardzo wysoka, dlatego że składające się na takie urządzenia – powtórzę to jeszcze – fundamenty, wieża, gondola, skrzydła, kable itd... no, znacząca większość elementów już jest wytwarzana w Polsce. My w dużej części nie mamy potrzeby importowania tych urządzeń. Oczywiście czasami się dzieje tak, że firma w Szczecinie wyprodukuje serce turbiny, ono pojedzie do Vestasa albo do Niemiec, a oni to tam zmontują i przywiozą

całą gondolę, ale część elementów została po prostu wyprodukowana w Polsce. Wiele podzespołów jest już produkowanych w Polsce. I oczywiście my wielką szansę, jaką moglibyśmy mieć, gdybyśmy tworzyli rynek na uruchomienie supernowoczesnej produkcji w Polsce, trochę przegrywamy właśnie dlatego, że blokujemy rozwój.

Ale zadał pan jeszcze jedno pytanie, dotyczące paneli fotowoltaicznych. Odpowiedź na nie też jest nadzwyczaj łatwa. Jest jeden monopolista, jeden taki kraj: Chiny. Panele fotowoltaiczne – Chiny. Oni absolutnie są monopolistą na tym rynku. I nie chcę jakby dalej tego rozwijać, bo tak jak powiedziałem, życie przyniesie wiele odpowiedzi w najbliższym czasie, jestem o tym mocno przekonany. Chiński lobbing w polskim parlamencie się odbywa, słyszeliśmy o jednym pośle, który telefonował Huawei, nie wiadomo co...

(*Głos z sali*: Że co?)

Panie Ministrze, tak, tak, to już gazety o tym pisały.

(*Senator Wojciech Piecha*: Gazety wszystko napiszą.)

No właśnie, właśnie. Ale nie słyszałem, żeby ten poseł zaprzeczył, bo dowody były nazbyt jednoznaczne. On też, ten sam poseł, złożył poprawkę w kwestii 500 i 700 m.

**WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Pan senator Szwed, zdalnie.

**SENATOR
ALEKSANDER SZWED**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, chciałbym jeszcze zapytać, czy ustawa zmienia zasady występowania o odszkodowania dla właścicieli nieruchomości. Czy w tym zakresie coś się zmieniło i czy było to dyskutowane na posiedzeniu komisji?

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Nie rozmawialiśmy o odszkodowaniach dla właścicieli nieruchomości. Szczerze powiem, że nie pamiętam, czy są jakieś zapisy w tej ustawie

dotyczące odszkodowań, chyba nie ma żadnych zapisów dotyczących odszkodowań. To jest realizowane raczej w obrocie prywatnym, tzn. ci, którzy chcą budować, płacą, oni nawet nie kupują tego gruntu, oni dzierżawią ten grunt od rolników i ci rolnicy mają naprawdę spore przychody z tego tytułu. Kiedyś to było 10 tysięcy zł miesięcznie za jedną turbinę, teraz jest to już więcej. O ile więcej, nie wiem, więc nie chcę mówić, ale naprawdę spore pieniądze zarabiają właściciele gruntów, na których lokalizowane są turbiny. I o to chodzi, niech zarabiają. Te pieniądze zostają w społeczności lokalnej, często niezbyt bogatej.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Pani senator Danuta Jazłowiecka. Proszę bardzo.

SENATOR
DANUTA JAZŁOWIECKA

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Panie Senatorze, czy na posiedzeniu komisji podejmowaliście państwo temat porównania efektywności energii z OZE i energii jądrowej? Jeżeli nie, to chciałabym, żeby pan o tym powiedział, porównał, jaka jest ta efektywność. Chodzi zarówno o przygotowanie, czyli instalację OZE i energetyki jądrowej, jak i o eksploatację. Ma to również związek z kosztami, jakie będzie ponosiło społeczeństwo, korzystając z energii z OZE bądź z energii jądrowej. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Na tym posiedzeniu połączonych komisji o tym nie dyskutowaliśmy, aczkolwiek na innych posiedzeniach komisji mówiliśmy o sprawach dotyczących energetyki jądrowej, o takich

porównaniach również. Przypomnę, że Komisja Nadzwyczajna do spraw Klimatu była organizatorem jednej z konferencji naukowych dotyczących energetyki jądrowej. Tutaj, w Senacie, o tym rozmawialiśmy. Eksperci, wszyscy bez wyjątku, podkreślali jedno: energia wytworzona w energetyce jądrowej będzie na pewno znacząco droższa niż energia z odnawialnych źródeł, ale ona ma jedną zaletę – jest stała, stabilna, nie jest uzależniona od warunków atmosferycznych. I w tym wymiarze ci sami eksperci mówili o tym, że to jest coś, co warto wspierać.

Ale dodam kolejne „ale”, bo to wszystko jest ważne, warto też o tym wiedzieć. Czas budowy bloku w energetyce jądrowej w krajach, w których jest ogromna wiedza, w krajach, które mają już od lat bloki jądrowe, które je u siebie eksploatują, to ok. 17 lat, średnio 17 lat. Mówię o Europie, nie mówię o Korei, gdzie nie ma tych norm i obciążeń prawnych, które dotyczą Europy. We Francji i Finlandii – to łatwe do zweryfikowania – jest to 17 lat. Ci sami eksperci, specjaliści od energetyki jądrowej, w trakcie tej konferencji naukowej mówili, że przy braku wiedzy technologicznej... Tak naprawdę brak nam całego obszaru nauki. My to wszystko musimy w Polsce zbudować, jeżeli chcemy mieć pierwszy blok w energetyce jądrowej. Oni szacują, że budowa bloku w energetyce jądrowej może trwać nawet 20 lat.

Jest taki dokument przyjęty przez rząd: „Program energetyki Polski do 2040 r.”. On zakłada budowę bloku energetycznego w energetyce jądrowej do 2033 r. Nie ma na to żadnych szans. To jest dokument, który ma... W PRL na takie dokumenty mówiło się „półkownik” – napisać i na półkę. On nie ma żadnej wartości merytorycznej, jest klasycznym półkownikiem. Nie ma żadnych szans, żeby zbudować blok w energetyce jądrowej do 2033 r. I rząd moim zdaniem już sobie z tego zdaje sprawę, będzie aktualizował ten dokument. Już jest zapowiedź jego aktualizacji, a ja zakładam, że będzie się to odnosić również do tej części dotyczącej czasu budowy. Bo jeżeli chcemy być prawdomówni, jeżeli nie chcemy się oszukiwać... Jak ktoś chce, to proszę bardzo, niech zostanie w tym obszarze, ale ja powtórzę, że ludzie ze świata nauki, eksperci mówią: nie ma szans. Znają się na tym doskonale i mówią, że to jest nie do zrealizowania. Ja zapraszałem członków rządu na to posiedzenie, na tę debatę naukowców, ale nie było chętnych. Rząd, widać, nie musi korzystać z rad ekspertów.

(*Senator Danuta Jazłowiecka: A jak wygląda kwestia OZE?*)

W przypadku OZE czas budowy to, jak już mówiłem, 7 lat. Dzisiaj w Polsce jest to minimalny okres budowy turbin wiatrowych. No, 4 lata buduje się farmę fotowoltaiczną, ale dla prosumenta tak na dobrą sprawę to jest kwestia miesięcy: zgłaszam się, podpisuję umowę – maksymalnie 2 miesiące i problem jest załatwiony. Mówię o prosumencie jako takim.

Tak wytwarzana energia jest tańsza, ale, powtórzę, ona nie jest stabilna. Do tego potrzebujemy jeszcze rozbudowy sieci energetycznych, budowy magazynów energii. I ja jestem przekonany, że dużo szybciej osiągniemy cele w tym obszarze, niż w Polsce powstanie elektrownia jądrowa. Co do tego nie mam najmniejszej wątpliwości. Tak, duży jest postęp techniczny w tej części.

WICEMARZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo...
(*Głos z sali: Panie Senatorze, nie dożyjemy obaj.*)

Dziękuję bardzo.
Pan senator Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!
Panie Senatorze, stwierdził pan, że większość umów z właścicielami gruntów polega na dzierżawie tych gruntów. Jak długo, średnio, trwa eksploatacja takiej turbiny i co się potem dzieje z tą turbiną, kiedy ona już jest wyeksploatowana? Kto ją demontuje? Co z tymi niezbędnymi fundamentami, które są w ziemi? Na kim ciąży obowiązek demontażu tych fundamentów, usunięcia ich? A może po prostu pozostawia się je w ziemi?

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Średni czas eksploatacji turbiny... Powiem tak. Żywotność turbiny i jej eksploatacja to trochę różne rzeczy. Postęp dużo tu zmienia, ale można powiedzieć, że żywotność turbiny to jest

ok. 25 lat, 25–30 lat. Ona tyle czasu może być eksploatowana, tak mówią producenci. Większość producentów mniej więcej na taki okres daje rękojmię eksploatacji tychże urządzeń. W Europie Zachodniej procesy zmian były szybsze i pojawiły się tam nowe turbiny, które miały większą sprawność, wydajność. Tak więc, żeby wykorzystać miejsca, które były dobre wiatrowo, usuwano starą turbinę i w to miejsce, na tym fundamencie budowano nową, o dużo lepszych parametrach wytwarzania energii elektrycznej. Tak więc te poprzednie nigdy nie dożyły tego okresu 25 lat – ja raczej nie spotkałem się z takim przypadkiem. Na początku, ileś lat temu, jakaś część używanych turbin trafiła do Polski. Pojedynczy, mali inwestorzy kupowali takie używane turbiny i montowali je w Polsce. Czasami był to gospodarz, czasami mały przedsiębiorca itd. To był, powiedziałbym, taki bardzo rodzimy kapitał. Ale tak jak powiedziałem, prawo już dzisiaj na to nie pozwala i trzeba budować nowe turbiny.

Umowy, przynajmniej te, które ja znam... Nie chcę powiedzieć, że znam wszystkie, ale te, które ja znam, a znam sporą część umów, są tak zawarte, że ten, który buduje, po okresie zakończenia umowy ma obowiązek przywrócić teren do stanu pierwotnego, czyli rozebrać, zutylizować... Czyli rozebrać również fundament i przywrócić grunt rolny. Ponieważ nie zakończyła się jeszcze żadna umowa – one są, tak jak powiedziałem, podpisywane na kilkadziesiąt lat – nie znam przypadku zakończenia umowy w Polsce... Ale umowa brzmi jednoznacznie: firma... To są często duże firmy. Od jakiegoś czasu bardzo aktywnie spółki Skarbu Państwa skupują te prywatnie wybudowane farmy elektrowni wiatrowych i eksploatują te wiatraki. I one wzięły na siebie obowiązek późniejszego usunięcia tego wszystkiego i doprowadzenia terenu do stanu pierwotnego.

WICEMARZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piecha.

SENATOR
WOJCIECH PIECHA

Ja chciałbym sprostować wypowiedź pana senatora sprawozdawcy dotyczącą budowy...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka:*
Ale, Panie Senatorze, proszę o pytanie.)

...budowy bloków jądrowych. Czesi będą budowali bloki jądrowe, w 2024 r. ma być podpisana umowa, a w 2036 r. ten blok ma być gotowy. Też te 3 spółki, które będą budowały bloki jądrowe w Polsce, wystartowały... Czesi się nie boją, a my się boimy, że to będzie 20 lat.

I druga sprawa...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka:*
Ale pytanie...)

Już, już.

Druga sprawa: energetyka jądrowa w Europie. W Europie działa 106 bloków, 106 reaktorów i one produkują 765 TWh energii elektrycznej, tj. 26% wolumenu, europejskiej produkcji energii elektrycznej. To są najwięksi producenci energii...

(*Sygnal timera*)

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka:*
Panie Senatorze, jakie jest pytanie?)

Ja tylko sprostowałem to, co powiedział pan senator...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka:*
No ale to w debacie.)

...w tym temacie.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

To nie ma pytania.
Bardzo dziękuję.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Jeżeli mogę...Pan senator nic nie sprostował.

(*Głos z sali:* Nie, nie było pytania.)

(*Rozmowy na sali*)

Ja tylko odpowiem, że nic nie sprostował. To, że Czesi będą budować i że zapowiedzieli... To nie jest żadne sprostowanie. Ja powiedziałem, Panie Senatorze, jaki jest średni czas budowy bloku w energetyce jądrowej – czas faktyczny, a nie deklarowany. Faktycznie to trwa 17 lat. To, że ktoś sobie zadeklaruje, że będzie krócej... Wie pan, ja mogę zadeklarować, że pojutrze polecę w kosmos. Zadeklaruję, ale to nie ma nic wspólnego z prawdą.

(*Senator Wojciech Piecha:* Ale pan nie poleci...)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo...

(*Senator Stanisław Gawłowski:* No właśnie. A do 2033 r. nie będzie bloku energetycznego.)

Dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy za wyczerpujące odpowiedzi.

To już było ostatnie pytanie.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister klimatu i środowiska.

Witamy pana ministra Ireneusza Zyskę.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Tak? To proszę bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska:* Bardzo dziękuję, Pani Marszałek...)

Proszę na mównicę, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Dziękuję. Już idę.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu ministra klimatu i środowiska projekt ustawy nowelizującej ustawę z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. W dniu 8 lutego br. projekt został przyjęty przez niższą izbę parlamentu, przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i został skierowany pod obrady Senatu.

Głównym celem rozwiązań proponowanych w przedłożeniu rządowym jest przede wszystkim upodmiotowienie społeczności lokalnych. To one będą mogły decydować o możliwości lokalizowania nowych inwestycji dotyczących lądowych elektrowni wiatrowych. Ważnym, kluczowym elementem tego projektu jest też zniesienie barier uniemożliwiających rozwój lądowej energetyki wiatrowej, co umożliwi spadek cen energii i zwiększy poziom inwestycji w kraju. Ponadto umożliwi rozwój zabudowy mieszkaniowej, głównie na terenach wiejskich, o co bardzo zabiegają mieszkańcy gmin, w których istnieją już elektrownie wiatrowe. Ustawa daje możliwość zblżenia zabudowy mieszkaniowej – bez ograniczeń

– do istniejących już elektrowni wiatrowych; będzie to w dyspozycji samych inwestorów, właścicieli nieruchomości. Jest kontynuacja pełnej ochrony społeczności lokalnych przed negatywnym wpływem elektrowni wiatrowych i zwiększenie poziomu bezpieczeństwa przez nałożenie dodatkowych obowiązków serwisowych na wytwórców energii. Zachowujemy tutaj zasadę 10H, zasadę generalną, ale ona będzie podlegać weryfikacji i jakby zmniejszeniu na skutek decyzji rady gminy wyrażonej w procedurze uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Do procedury opracowywania miejscowego planu zostały wprowadzone podwójne konsultacje, tj. będą podczas przystąpienia do uchwalenia planu, a później podczas wyłożenia go do konsultacji. Zostały też tutaj wydłużone terminy, dzięki czemu wszyscy mieszkańcy gminy będą mieli możliwość uczestniczenia w odpowiednim czasie w procedurze konsultacyjnej i złożenia uwag.

W trakcie prac legislacyjnych w Sejmie została zgłoszona poprawka w stosunku do przedłożenia rządowego, aby ta minimalna odległość była wydłużona z 500 m do 700 m. Sejm dyskutował na temat tych odległości, uwzględniając też głosy lokalnych społeczności, które były podnoszone w toku dyskusji nad projektem ustawy. Ale trzeba również powiedzieć, że ta dyskusja trwa od wielu, wielu lat. W roku 2016, kiedy została przyjęta ustawa o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych – było to dokładnie 20 maja 2016 r. – przyjęcie tej ustawy było poprzedzone bardzo licznymi protestami społecznymi środowisk lokalnych, które nie chciały, aby te inwestycje były wykonywane tak, jak miało to miejsce wówczas, czyli w oparciu o decyzje o warunkach zabudowy, bez prowadzenia konsultacji publicznych, bez obligatoryjnego wydania raportu o oddziaływaniu na środowisko. Ustawa z 2016 r. zmieniła ten stan, uwzględniając głos społeczeństwa.

Chciałbym też powiedzieć, że wówczas, dokładnie 26 kwietnia 2016 r., ukazał się raport Najwyższej Izby Kontroli. Został on ogłoszony przez ówczesnego prezesa Najwyższej Izby Kontroli, obecnego senatora Rzeczypospolitej Polskiej, pana Krzysztofa Kwiatkowskiego. W tym raporcie przedstawiono cały szereg postulatów, które uwzględniały stan rzeczywisty. Mianowicie w raporcie tym przedstawiono następujące wnioski. Otóż istnieje potrzeba wzmocnienia procesu oceny prawidłowości przygotowanych dokumentów planistycznych i właściwego zabezpieczenia

dopuszczalnego poziomu emitowanego hałasu. W sposób zdecydowany należy unikać konfliktu interesów osób pełniących funkcje w organach gminy, a przede wszystkim zapewnić reprezentowanie dobra wspólnoty samorządowej. Nagminne stało się w latach poprzedzających, w roku 2013, 2014 i 2015, że wójtowie gmin i radni w gminach głosowali za realizacją takiej inwestycji na działkach, które należały do nich, były ich własnością. Raport NIK szczególnie krytycznie wskazywał takie sytuacje, podkreślając, że należy to wyeliminować z praktyki. Ponadto w raporcie zostały podkreślone inne kwestie mające na celu nadanie większej wagi procesowi konsultacji społecznych. Należy rozważyć takie rozwiązania, aby zasady i tryb konsultacji w sprawie budowy elektrowni wiatrowych były ustalane uchwałą rady gminy. Tak się też stało. W tej ustawie, którą Wysoka Izba w tej chwili się zajmuje, wprowadzamy obligatoryjne przyjęcie uchwały, tak jak powiedziałem, w zakresie opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Raport NIK szedł nawet dalej. Ten raport z 2016 r. wskazywał, że jeżeli chodzi o poprawę standardów życia społeczności lokalnych, należałoby rozważyć możliwość wprowadzenia opłaty za korzystanie z krajobrazu, bo to jest coś, co jest wspólną wartością, wspólnym dobrem całej społeczności lokalnej. Jeśli chodzi o krajobraz, w który elektrownie wiatrowe jednak istotnie ingerują, to tutaj raport NIK wskazywał, że należałoby się zastanowić nad ustanowieniem opłaty wnoszonej przez inwestorów, którzy w jakiś sposób ingerują w to powszechne dobro. Wiele z tych postulatów zostało już przyjętych i zrealizowanych w ustawie z 20 maja 2016 r. – wiele, ale nie wszystkie. Stąd też ustawa, która dzisiaj jest omawiana w wyższej izbie parlamentu, zawiera rozwiązania, które wtedy Najwyższa Izba Kontroli wskazywała jako konieczne. Chodzi m.in. o udział społeczności lokalnych, obligatoryjne konsultacje, uchwałę rady gminy w postaci miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wreszcie zwiększenie bezpieczeństwa technicznego poprzez ścisły nadzór Urzędu Dozoru Technicznego i jednostek certyfikowanych przez Urząd Dozoru Technicznego zarówno na etapie budowy tych inwestycji, jak i w czasie ich eksploatacji, przez kolejne 15, 20, 25 lat, w zależności od tego, na jaki okres taka farma wiatrowa została wybudowana i zakontraktowana.

Chciałbym powiedzieć, że w ustawie wprowadziliśmy 10 podstawowych zasad, które

enumeratywnie, bez rozwijania, przedstawię: zasada upodmiotowienia społeczności lokalnych w kształtowaniu kryteriów lokalizowania elektrowni wiatrowych; zasada obowiązkowej lokalizacji elektrowni wiatrowej przy pomocy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego; zasada dialogu ze społecznością lokalną; zasada współpracy między gminami... Bo jeżeli inwestycja, farma oddziałuje także na teren innej gminy... W ustawie są przepisy, które zobowiązują również sąsiednią gminę do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w takim zakresie, w jakim farma wykracza i oddziałuje na teren sąsiedniej gminy. Dalej: zasada korzyści dla mieszkańców. Wprowadziliśmy propozycję, to była autopoprawka rządowa z grudnia ubiegłego roku, dotycząca przepisów o prosumencie wirtualnym. One już obowiązują w prawie polskim, ale rozszerzyliśmy je na energetykę wiatrową w ten sposób, że inwestor będzie zobowiązany przedstawić do dyspozycji lokalnej społeczności z udziałem gminy, która będzie pośredniczyć w tym procesie, 10% oferowanej mocy. Mieszkańcy będą mogli zapisywać się jako współinwestorzy do tego, aby uczestniczyć w tych projektach jako prosumenci wirtualni. Będzie chodziło o maksymalną moc 2 kWh na licznik, czyli na gospodarstwo domowe. Oni będą mogli wziąć udział w tych projektach, wykupiwszy swój udział nie drożej niż za 6 tysięcy 500 zł za 1 kW, to jest 13 tysięcy zł za tę moc zamówioną. W ten sposób staną się uczestnikami tej inwestycji, będą osobiście zainteresowani tym, aby elektrownie wiatrowe, farmy wiatrowe mogły się rozwijać na terenie ich miejscowości, będą też korzystać z energii wytwarzanej w farmach wiatrowych na lądzie. Dalej: zasada gwarantowanej odległości minimalnej. W przedłożeniu rządowym, jak Wysoka Izba wie, było to 500 m. Ustalenie to zostało poprzedzone szeregiem raportów, m.in. bardzo obszernym, dużym raportem Polskiej Akademii Nauk, szeregu naukowców z kilku polskich wyższych uczelni, wskazującym, że ta odległość 500 m jest odległością bezpieczną, jeżeli chodzi o oddziaływanie hałasu. W dyskusji politycznej, w dyskusji parlamentarnej w Sejmie, uwzględnivszy liczne protesty środowisk w całej Polsce... Ta dyskusja została skierowana na kompromis i wyznaczono odległość minimalną 700 m. Myślę, że ten kompromis należy uszanować, on jest krokiem w dobrą stronę. Dalej: zasada wzajemności, czyli odległość elektrowni wiatrowej

od budynku. W drugą stronę również to działa, zabudowa może być zbliżona – przy czym, tak jak wcześniej powiedziałem, tu dobra wola, jeśli chodzi o zabudowę mieszkaniową, może być po stronie inwestorów, właścicieli nieruchomości – do już istniejących elektrowni wiatrowych. Następnie zasada bezpieczeństwa sieci, szczególnie sieci najwyższych napięć. Tutaj zastosowaliśmy odległość 3D, czyli 3-krotności średnicy rotora wirnika, lub też 2H, czyli dwukrotności wysokości elektrowni przełożonej na odległość na lądzie. Dalej: zasada ochrony przyrody dotycząca parków narodowych, rezerwatów przyrody czy też obszarów Natura 2000. Jak wiemy, na obszarach chronionych zabudowa czy wznoszenie tych elektrowni jest wykluczone, a odległości muszą być zachowane: od parków narodowych – 10H, od rezerwatów przyrody – 500 m. Ta odległość nie obowiązuje, jeśli chodzi o obszary Natura 2000. Dwa dni temu w toku dyskusji na posiedzeniu połączonych Komisji Środowiska, Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu oraz komisji samorządu terytorialnego i administracji przedstawiciele strony społecznej, organizacji WWF wskazywali na to, aby te odległości od parków narodowych czy rezerwatów przyrody były większe. Muszę jednak powiedzieć, proszę państwa, że wyważyliśmy tutaj interes związany zarówno z ochroną przyrody, jak i z potrzebą produkcji zielonej, odnawialnej, czystej energii nieobciążonej śladem węglowym. Często otuliny parków krajobrazowych czy też parków narodowych są większe od samych parków, zatem zachowanie odległości wykraczającej jeszcze poza otulinę parku narodowego czy też parku krajobrazowego byłoby, naszym zdaniem, zbyt daleko idące. Ponadto jest zasada bezpieczeństwa technicznego elektrowni wiatrowej, o tym już mówiłem, system certyfikacji przedsiębiorców, którzy będą pod nadzorem Urzędu Dozoru Technicznego. Niektóre czynności są zagwarantowane dla urzędu. Inne jednostki certyfikowane będą nadzorować wznoszenie tych inwestycji, a później także eksploatację samych farm wiatrowych.

Bardzo krótko chciałbym tylko uzupełnić bardzo wyczerpującą dyskusję. Chcę też podziękować Wysokiej Izbie, połączonym komisjom, które wcześniej pracowały, wszystkim państwu senatorom, bo ta dyskusja rzeczywiście była bardzo dogłębna, szczegółowa. Ale muszę tutaj uzupełnić ją o takie informacje, że z roku na rok zwiększamy

wolumen produkcji energii odnawialnej. W roku 2020 Polska osiągnęła cel OZE wyznaczony przez Komisję Europejską. Miało to być 15%, a przekroczyliśmy to z nadstatkiem, bo było to 16,1% mocy zainstalowanej. W roku 2021 było to już ponad 17%, dokładnie 17,2%. W roku 2022 – 21%. Jeśli chodzi o łączną moc zainstalowaną wszystkich źródeł OZE, to w ubiegłym roku przekroczyliśmy 22 GW mocy zainstalowanej, w tym ponad 12 GW to jest fotowoltaika, 9,3 GW to są lądowe farmy wiatrowe – 9,3 versus 4,9 w grudniu 2015 r. Tak więc, proszę państwa, chcę też powiedzieć, że nie została zablokowana możliwość realizacji budowy farm wiatrowych na lądzie. Rząd Zjednoczonej Prawicy też sprzyjał tym inwestycjom poprzez wprowadzenie aukcji OZE w latach 2018, 2019, 2020 itd. To jest system pomocy publicznej notyfikowany w Komisji Europejskiej. Wcześniej takiego systemu nie było, dlatego taką energię można było sprzedawać tylko na wolnym rynku, na Towarowej Giełdzie Energii czy poprzez dostawę bezpośrednio, kontrakty. Aukcje OZE spowodowały pewność obrotu, możliwość zakontraktowania z prezesem Urzędu Regulacji Energetyki na 15 lat inwestycji, projektu, aby realizować go w stabilnych warunkach cenowych, uniezależniając się od wahań rynku. W ten sposób można było produkować i uzyskać też stabilność finansowania inwestycji. Dzięki temu w ciągu ostatnich 4 lat zakontraktowaliśmy 5 GW w ramach projektów lądowych farm wiatrowych. Oczywiście to są te projekty, które uzyskały pozwolenie na budowę jeszcze przed rokiem 2016, ale gdyby nie ten system pomocy publicznej, prawdopodobnie te projekty nie mogłyby się zmaterializować.

Dodatkowym przepisem, który wprowadziliśmy w roku 2019, wydłużyliśmy okres na realizację projektów, które uzyskały pozwolenie jeszcze przed 2016 r., aż do lipca 2024 r. W związku z tym, Drodzy Państwo, spodziewamy się – na podstawie oficjalnych danych Polskich Sieci Elektroenergetycznych – że do roku 2024, do końca roku 2024 w polskim systemie elektroenergetycznym będzie funkcjonować ok. 11,5 GW mocy zainstalowanej lądowych farm wiatrowych. Dzisiaj, przypominam, jest to 9,3 GW. To są te projekty, które mają pozwolenia na budowę i cały pakiet uzgodnień technicznych od roku 2016. Ale proszę zauważyć, bo staram się obiektywnie podawać te informacje, że nie wydarzyłyby się to wszystko, gdyby nie system

pomocy publicznej wprowadzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości i również gdyby nie przedłużenie terminu realizacji tych inwestycji do roku 2024.

Energia odnawialna, szczególnie ta energia z wiatru na lądzie, to energia najtańsza w dzisiejszym systemie elektroenergetycznym. W aukcjach OZE przeprowadzonych w ostatnich latach, w zawartych kontraktach zeszliśmy z cenami poniżej 250 zł za 1 MWh. Należy to docenić w świetle kryzysu energetycznego i wzrostu cen energii na światowych rynkach, również w Europie i w Polsce. Jak wiemy, sytuacja destabilizacji wywołana wojną na Ukrainie, wywołana wzrostem cen towarów i usług, szczególnie surowców energetycznych, nakazuje nam pozytywnie popatrzeć na rozwój odnawialnych źródeł energii jako energii wolności, jako energii, która uniezależnia gospodarkę krajową, tak w Polsce, jak i w innych państwach europejskich, od dostaw surowców energetycznych z innych krajów, szczególnie z kierunku wschodniego.

Chciałbym, proszę państwa, również niejako unocznic państwu pewien fakt. Pan senator sprawozdawca słusznie wskazał, że 2 dni temu, 20 lutego, nasz system energetyczny osiągnął rekord produkcji energii z wiatru. Po prostu były dobre warunki wietrzne w naszym kraju i produkcja z wiatru wyniosła 7 tysięcy 700 MW, najwięcej w historii. Jednak 2 dwa dni później, proszę państwa, czyli dzisiaj – właśnie przed chwilą sprawdzałem to w oficjalnych danych na stronie Polskich Sieci Elektroenergetycznych, każdy z państwa również może to uczynić – to jest zaledwie 301 MW. Chcę przez to powiedzieć, proszę państwa, że energia odnawialna to jest oczywiście ważny kierunek rozwoju zarówno tej branży, jak i całego przemysłu, całej gospodarki, bo dzięki temu uzyskujemy konkurencyjność na rynkach europejskich i światowych, ale musimy sobie zdawać sprawę, że jest to energia niestabilna, jest ona zależna od warunków atmosferycznych, od warunków pogodowych. Stąd też taka prosta konstatacja, postawienie znaku równości i przyjęcie, że turbiny wiatrowe mogą zastąpić źródła konwencjonalne, nie jest do końca prawdziwa. Tutaj musimy wykonać ogromny wysiłek, jako państwo, jako gospodarka, i wybudować elektrownie szczytowo-pompowe. Zresztą w tej chwili prowadzone są prace w tym kierunku. Pan premier Mateusz Morawiecki w 2021 r. powołał zespół międzyresortowy, który pracuje

nad przygotowaniem projektów dotyczących elektrowni szczytowo-pompowych. Pierwsza z nich ma powstać na Dolnym Śląsku, Elektrownia Szczytowo-Pompowa „Młoty”. Do Sejmu za chwilę zostanie skierowany projekt specustawy o elektrowniach szczytowo-pompowych. Jak wiemy, te instalacje to ogromne magazyny energii, które będą kumulować nadwyżki energii, kiedy energia z wiatru będzie dostępna w dużych ilościach, a kiedy jej nie będzie w takiej ilości, to będzie można z tej zmagazynowanej energii w krótkim czasie skorzystać.

Proszę państwa, to tyle w dużym uproszczeniu, bo jest tutaj więcej zagadnień, które być może warto byłoby omówić. Ale w dużym uproszczeniu...

Aha, jeszcze o jednej rzeczy... Przepraszam, ostatnia kwestia. W dyskusji pojawiło się pytanie na temat przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej w zakresie odległości od zabudowy mieszkaniowej. Ja bardzo krótko... Podam dosłownie kilka informacji o tym, jak to wygląda w państwach europejskich. Najbardziej zróżnicowana sytuacja jest w Niemczech. W landzie Bawaria obowiązuje reguła 10H, przy czym jeżeli zostanie tam uchwalony miejscowy plan zagospodarowania, to będzie się to wahać między 1 tysiącem 500 a 1 tysiącem 800 m od zabudowy mieszkaniowej. W landzie Saksonia – 750 do 1 tysiąca m. W landzie Saksonia-Anhalt – 1 tysiąc m. Z kolei w Danii i w Belgii jest to odległość 4H. W Austrii – 800 do 1 tysiąca 200 m. W Estonii – 1 tysiąc m, a nawet do 2 tysięcy m. Z kolei we Francji – 500 m. W Grecji – 500 do 1 tysiąca 500 m. W Hiszpanii – 500 m. No, bo są też takie rozwiązania. W Holandii – od 400 do 600 m. W Irlandii – ok. 500 m. Myślę, że te rozwiązania pokazują, że są różnice między rozwiązaniami w krajach Unii Europejskiej. Ten konsensus przyjęty w Sejmie, te 700 m, z pewnością nie daje nam takich możliwości – chociaż to jest wartość obiektywna i tutaj się nie spieram – jakie mielibyśmy, gdyby ta odległość w ustawie wynosiła 500 m. Tak że tych elektrowni wiatrowych będzie można wybudować mniej. Jednak w naszych prognozach popartych ekspertyzami, z uwzględnieniem 700 m... Zakładamy, że dzięki wybudowanym elektrowniom wiatrowym na lądzie możemy osiągnąć do 6 GW mocy zainstalowanej. Eksperti z Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej podawali, że będzie to 4 GW. Ja myślę, że rzeczywistość to pokaże, bo trzeba uwzględnić

w szczegółach lokalizacje w terenie, mierzyć też odległości i skupiać się już na szczegółowych rozwiązaniach. Ale myślę, że 4–6 GW to jest ta wartość, która przy minimalnej odległości 700 m może być pozyskana. Na pewno jest to krok we właściwym kierunku.

Pani Marszałek, bardzo serdecznie dziękuję.

WICEMARSZAŁEK

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę. Pierwsze pytanie zada pan senator Krzysztof Kwiatkowski.

SENATOR

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja się zawsze niezwykle cieszę, jak urzędnicy cytują raporty NIK, a jeszcze bardziej się cieszę, jak cytują je dokładnie. W raporcie dotyczącym energetyki wiatrowej jako zasadnicza przyczyna protestów mieszkańców związanych z rozwojem energetyki wiatrowej jest wskazane to, że w kontrolowanych gminach, jak się okazało, nawet 1/3 decyzji związanych z lokalizacją inwestycji w zakresie wiatraków dotyczyła gruntów, terenów, których właścicielami byli wójt, burmistrz lub radny albo osoby z nimi spokrewnione. I był wniosek NIK o wprowadzenie sankcji dotyczącej np. wygaszenia mandatu radnego, który podejmuje decyzje we własnej sprawie. Dlaczego nie zrealizowaliście tego wniosku? Bo wy zrealizowaliście wniosek zabijający całą energetykę wiatrową. Czyli w praktyce gdyby ktoś wam powiedział, że szybka jazda samochodem powoduje wypadki i ofiary śmiertelne, to, jak rozumiem, wy wprowadzilibyście zakaz jazdy samochodem.

(Sygnał timera)

To nie jest finezyjne rozwiązanie problemu. Dlaczego nie zrealizowaliście tego postulatu Najwyższej Izby Kontroli, który dotyczy tego, co

jest wskazane jako zasadnicza przyczyna niepokojów społecznych związanych z rozwojem energetyki wiatrowej?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Bogdan Borusewicz)

WICEMARZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Szanowny Panie Senatorze, to chyba raczej nie jest pytanie do ministra klimatu i środowiska. Wygaszenie mandatu radnego, wójta jest związane z określoną procedurą. Tutaj jest rola wojewody, ale także samej rady gminy... Często gminy, które muszą wyrazić opinię... Tak samo jak Sejm czy Senat wyraża opinię w kwestii immunitetu posła czy senatora, tak i rada gminy również... I ja nie pamiętam, żeby były...

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Pan mnie źle zrozumiał.)

...takie decyzje o tym, żeby wygaszać mandaty...

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Może doprecyzuję pytanie, bo tu chodzi o aspekt... Dlaczego w przypadku radnych, którzy nie wyłączyli się z głosowania w trybie art. 25 ustawy o samorządzie gminnym, ustawodawca – a to był wniosek NIK – nie przewidział sankcji o charakterze dyscyplinującym? O to pytałem. Czemu nie zmieniliście przepisów prawa?)

WICEMARZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze...
(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Będę miał później jeszcze drugie pytanie, już się zapisałem...)

To za chwilę...

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Nie, nie, to było doprecyzowanie pierwszego.)

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Panie Senatorze, z całym szacunkiem, ale myślę, że nie jest to zagadnienie, którym miałyby się zajmować minister klimatu i środowiska. Na pewno może to być postulat de lege ferenda, który należy skierować być może – nie wiem – do komisji spraw wewnętrznych i administracji, no bo to dotyczy obszaru związanego z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego, albo do komisji samorządu terytorialnego...

WICEMARZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Czy pan senator prosi o odpowiedź na piśmie w tej kwestii?

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Nie, stwierdzam tylko, że wybiórczo zrealizowano...)

Proszę bardzo, następne, drugie pytanie.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Drugie pytanie, i ono jest już bardzo istotne. Ja mam takie wątpliwości, że niezależnie od odległości, 500 czy 700 m, my i tak w ogóle nie będziemy mogli przyłączać tych nowych inwestycji, z bardzo prostego względu. Pytałem o to panią minister Moskwę, mam jej odpowiedź na moje oświadczenie senatorskie. Czytamy w tej odpowiedzi, że liczba wydanych odmów dotyczących warunków przyłączenia OZE – uwaga – w kolejnych latach wynosiła: w 2019 r. – 318, a w ubiegłym roku, dane do 30 września – 47 tysięcy 981. Czy wobec tak drastycznego, dramatycznego wzrostu liczby odmów przyłączenia instalacji OZE do sieci i wyczerpywania się mocy przyłączeniowych nie okaże się, że omawiana ustawa w praktyce prawie nie wejdzie w życie?

I pytanie drugie. Ile z ponad 82 miliardów zł dochodu Polski z tytułu sprzedaży uprawnień do emisji CO₂ zostało przeznaczone...

(*Sygnal timera*)

...na zwiększenie mocy przyłączeniowych? Tu proszę zarówno o odpowiedź ustną teraz, jak i bardziej szczegółową, pisemną, później.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Panie Senatorze, brak warunków przyłączenia, odmowy... Najpierw powiem, żeby państwu też zobrazować, co się wydarzyło w ciągu ostatnich 2 lat czy 2,5 roku w Polsce. Otóż...

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski: Ale ja w ogóle o to nie pytam, tylko o to, co państwo zrobią na przyszłość.*)

Ale ja chcę o tym powiedzieć, bo to się ze sobą wiąże. Otóż, proszę państwa, Wysoka Izbo, w Polsce podwoiliśmy ilość OZE w ciągu ostatnich 2 lat, a od roku 2015 potroiliśmy. Ja tylko co do faktów... Kiedyś były inne technologie, inne warunki, inne możliwości, inny etap rozwoju rynku – wszyscy to rozumiemy. Ale faktem jest, że w roku 2015 to było ok. 7 GW, w tej chwili zbliżamy się do 23 GW, a w ciągu ostatnich 2 lat przyłączaliśmy do krajowego systemu energetycznego rocznie ok. 4 GW zainstalowanej mocy instalacji odnawialnych źródeł energii. W żadnym innym kraju europejskim – a byliśmy, że tak powiem, kilka kroków do tyłu, za czołówką europejską – nie było tak dynamicznego postępu w tym zakresie. Proszę też zapoznać się z danymi Eurostatu czy z informacjami z Komisji Europejskiej. Jesteśmy z podziwem oceniani, jeżeli chodzi o obecną dynamikę przyrostów OZE, rok do roku, i włączania ich do systemu energetycznego. To powoduje, że zarówno nasz stary system energetyczny, system przesyłu energii elektrycznej, wysokich napięć, jak i system dystrybucji energii elektrycznej na poziomie średnich

i niskich napięć, który został wybudowany jeszcze w poprzednim wieku, szczególnie w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych – te największe inwestycje w tamtych latach były wykonywane – nie jest wydolny. Praktycznie wyczerpaliśmy możliwości, jakie ten system posiadał.

Chcę powiedzieć, że w latach 2015–2019 wydatkowaliśmy – to są oficjalne dane Polskich Sieci Elektroenergetycznych – ponad 30 miliardów zł, 30,5 miliarda zł na przyłączenie instalacji, na rozbudowę i modernizację sieci energetycznych. Teraz, między rokiem 2020 a rokiem 2025, ma być to wartość 52 miliardów zł. Jest to wartość, która wynika z planu rozwoju sieci przygotowanego przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne i zatwierdzonego przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. To jest oficjalny dokument i w ramach tego planu są realizowane inwestycje. Ponadto we wszystkich projektach, we wszystkich źródłach finansowania – a mam na myśli fundusz FEnIKS, fundusz modernizacyjny, Fundusz Transformacji Energetyki, wszystkie mechanizmy z polityki spójności, jak również Krajowy Plan Odbudowy... We wszystkich tych planach finansowych, programach finansowych są zapisane środki, które będą przeznaczone na rozwój, przebudowę i rozbudowę zarówno sieci dystrybucyjnych, jak i sieci przesyłowych energii elektrycznej do roku 2040. W tym planie rozwoju sieci... Termin jest jeszcze odległy, ale tam została zapisana wstępnie kwota 140 miliardów zł, która powinna być wydatkowana tak, aby polski system elektroenergetyczny był wydolny i pozwolił na to, aby sieci mogły przyjąć nowe moce zainstalowane nie tylko w ramach odnawialnych źródeł, ale także w ramach innych źródeł wytwórczych takich jak energetyka jądrowa czy OZE, które powstaną od roku 2025, 2026 – chodzi o morskie farmy wiatrowe, duże jednostki wytwórcze.

Czy ustawa wejdzie w życie? Oczywiście, że wejdzie w życie i ja bym się nie obawiał, że projekty lądowych farm wiatrowych, nowe projekty, które będą uzyskiwać pozwolenia na budowę... Będą dla nich wydawane miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, będą opracowywane szczegółowe plany środowiskowe, plany oddziaływania na środowisko. Ja bym się nie obawiał, że dla nich zabraknie mocy przyłączeniowej. Dzisiaj w moim przekonaniu – zresztą w dyskusji w Wysokiej Izbie też to wybrzmiało – to jest najszybsza droga do tego, aby uzyskać dużą moc wytwarzania energii w dużych, wielkoskalowych

źródłach wytwórczych, tym bardziej że są to źródła odnawialne. Każda inna technologia – czy elektrownie gazowe, które wytwarzają energię elektryczną, czy elektrownie węglowe, czy elektrownie jądrowe – wymaga dłuższego czasu realizacji. Elektrownia wiatrowa, nawet przy założeniu pana senatora sprawozdawcy, że budowa to 7 lat... Z mojego doświadczenia wynika jednak, że taka inwestycja będzie trwała krócej, ok. 4 do 5 lat. Ale nawet jeżeli przyjąć, że to będzie 7 lat, to w stosunku do trwania dużych inwestycji, chociażby w energetykę jądrową, jest to szybciej i takie moce przyłączeniowe muszą się znaleźć. Jestem przekonany, że to jest po prostu strategiczny interes polskiego państwa.

Jeżeli chodzi o wpływy z zakupu uprawnień do emisji dwutlenku węgla, to nie mam w tej chwili szczegółowych danych, jakiej wielkości kwoty zostały przeznaczone na rozbudowę sieci energetycznych, stąd też myślę, że szczegółowo odpowiem panu senatorowi na piśmie.

**WICEMARZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Pan senator Józef Łyczak. Proszę bardzo.

**SENATOR
JÓZEF ŁYCZAK**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, zadaję pytanie, bo nie będę zabierał już głosu w dyskusji, gdyż w czasie prac komisji przedstawiłem swoją opinię i ocenę ustawy. Mam nadzieję i wierzę w to, że zasadnicza większość pań i panów senatorów jest za przywróceniem projektu rządowego, który przeszedł stosowne konsultacje ze wszystkimi zainteresowanymi grupami, który długo dojrzewał i który, z czego się cieszymy, ujrzał światło dzienne. I mam prośbę – związku z tym, że jest grupa senatorów, pań i panów senatorów, niezdecydowanych – żeby pan minister przypomniał te 10 punktów, w których zawarte są zapisy mówiące o olbrzymich korzyściach, jakie daje nam wprowadzenie tej ustawy w wersji z projektu rządowego, czyli tego, w którym jest 500 m, a nie 700 m. Bo te korzyści będą w pełni odczuwalne tylko wtedy, gdy zapisy będą dotyczyły odległości 500 m, gdyż 700 m zasadniczą część tych korzyści wykluczy.

Dodam na koniec, że Senat jest właśnie po to, żeby naprawiać błędy, które zdarzają się w Sejmie. I dziś mamy ku temu okazję, a energetyka wiatrowa zawsze powinna być traktowana jako polska racja stanu, szczególnie w tym bardzo trudnym okresie. Dziękuję.

**WICEMARZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Dziękuję bardzo za to pytanie.
Panie Senatorze! Wysoka Izbo!

W projekcie rządowym przedłożyliśmy pod obrady Sejmu odległość minimalną 500 m. Tak jak powiedziałem wcześniej, to rozwiązanie było długo konsultowane z jednostkami samorządu terytorialnego, z organizacjami społecznymi, branżowymi, z przedstawicielami polskiej nauki. W moim przekonaniu jest to odległość bezpieczna, gwarantująca bezpieczeństwo mieszkańców, którzy mieszkają w sąsiedztwie istniejących czy też nowo projektowanych elektrowni wiatrowych. Z pewnością wydłużenie tej minimalnej odległości z 500 m do 700 m zmniejszy możliwość budowy elektrowni wiatrowych na lądzie. W ekspertyzach branżowych padały takie określenia, że stracimy ok. 50% terytorium kraju w stosunku do tego, gdy to będzie 500 m. Jest to bardzo prawdopodobne. Szczegóły wyjdą dopiero w momencie projektowania w konkretnych lokalizacjach. Moglibyśmy osiągnąć ok. 10 GW czy przekroczyć 10 GW dla nowych projektów realizowanych na podstawie ustawy mówiącej o odległości 500 m, a w tej sytuacji, tak jak powiedziałem, ta wartość z 10 GW zmniejszy się do 5–6 GW. Jest to sprawa obiektywna. Po prostu wynika to z warunków technicznych, z odległości, z możliwości wznoszenia elektrowni w określonej odległości od istniejącej zabudowy mieszkaniowej. Jeżeli będzie mniej czystej energii wiatrowej, to będziemy dysponować mniejszą ilością energii odnawialnej w całym miksie energetycznym.

Ja chciałbym też powiedzieć, proszę państwa, że to nie jest tylko interes samej branży inwestycyjnej, czyli firm deweloperskich, które zajmują się budową, inwestowaniem, czy też firm, które później wytwarzają tę energię, bo często na późniejszym etapie deweloper sprzedaje projekt tym, którzy produkują energię na sprzedaż. Tutaj musimy rozważyć interes polskiej gospodarki. Polskie firmy, szczególnie przemysł, przemysł ciężki, przemysł energochłonny – to wszystko bardzo potrzebuje tej energii odnawialnej w starciu konkurencyjnym z innymi podmiotami na rynkach europejskich i światowych.

Jeżeli chodzi o odległość 700 m, to ja muszę, Szanowni Państwo, uszanować ten kompromis polityczny, który został uzyskany w Sejmie. Jak wiemy, były też poprawki, zgłaszane przez jednego z posłów, zmierzające do wydłużenia tej odległości do 1 tysiąca m. Były też takie głosy, aby pozostawić odległość 10H jako minimalną. W związku z tym nie chciałbym tutaj się wdawać w ocenę polityczną tego. Po prostu jest taki konsensus, on został przyjęty w Sejmie. Jednak odpowiadając z technicznego, merytorycznego punktu widzenia, powiem, że w opracowaniach naukowców Polskiej Akademii Nauk, inżynierów – i takie jest też moje przekonanie – ta odległość 500 m była wskazywana jako optymalna, wystarczająca. Moim zadaniem, moim obowiązkiem jako powołanego przez pana premiera Mateusza Morawieckiego pełnomocnika rządu do spraw odnawialnych źródeł energii jest popieranie, robienie wszystkiego, co zmierza do rozwoju odnawialnych źródeł energii w Polsce, stąd też w projekcie rządowym ta odległość wynosiła 500 m. Ja osobiście bym się skłaniał do tej odległości, ale tak jak powiedziałem, krok w dobrym kierunku, ten sejmowy konsensus polityczny też należy uszanować. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Aleksander Szwed, zdalnie.

SENATOR
ALEKSANDER SZWED

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, już na wstępie chcę bardzo serdecznie podziękować za uwzględnienie

odpowiedzi na te pytania, które zadałem senatorowi sprawozdawcy. Przedstawił pan to w swoim sprawozdaniu.

I pytanie. Rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd premiera Mateusza Morawieckiego od lat buduje suwerenność energetyczną Polski, teraz, w chwili kryzysu widać, że w dużej mierze skutecznie. Chciałbym zapytać... Bo nie tak dawno Rada Ministrów przyjęła strategiczny dokument, jakim jest polityka energetyczna państwa do 2040 r. Chciałbym zapytać, jakie są prognozy co do krajowego zużycia energii elektrycznej w najbliższych latach. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Szanowny Panie Senatorze, ten dokument został przyjęty w lutym 2021 r. i bardzo szybko okazało się, że traci aktualność. Po prostu rozwój rynku jest bardzo dynamiczny w poszczególnych branżach. Mogę tutaj podać na przykładzie fotowoltaiki, że w tym dokumencie założono, że 7 GW... 5 GW, a maksymalnie 7 GW z fotowoltaiki Polska osiągnie w roku 2030, a Drodzy Państwo, jak wiemy, w ubiegłym roku, 2022 r. przekroczyliśmy 12 GW mocy zainstalowanej w fotowoltaice. Mieliliśmy osiągnąć 1 milion prosumentów w roku 2030, a już w roku 2022 praktycznie przekroczyliśmy liczbę 1 miliona 200 tysięcy prosumentów. Do tego w roku 2022 wybuchła wojna, pojawiły się nowe okoliczności związane z koniecznością dywersyfikacji zarówno dostaw surowców energetycznych, jak i produkcji energii. To wszystko spowodowało, że Rada Ministrów 29 marca 2022 r. podjęła uchwałę o przystąpieniu do nowelizacji tego strategicznego dokumentu, jakim jest Polityka Energetyczna Polski do 2040 r. W tej chwili trwają dyskusje, prace wewnątrz Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale także dyskusje, konsultacje międzyresortowe.

Z pewnością to zwiększenie zużycia energii będzie następować. Ja tylko mogę powiedzieć, że

obecnie polska gospodarka zużywa rocznie energię na poziomie 176 TWh. Spodziewamy się, że w roku 2030 – wynika to również z analiz Polskich Sieci Elektroenergetycznych – to zużycie przekroczy 200 TWh rocznie. Ale musiałbym na jednym wydechu też dodać, proszę państwa, że na świecie, a szczególnie w Europie i w Polsce, będzie następować elektryfikacja gospodarki. Sektory gospodarki, które dzisiaj nie bazują na energii elektrycznej jako energii pierwotnej, szczególnie transport wykorzystujący paliwa kopalne, ropę naftową, przejdą w dużej mierze na energię elektryczną. Jeszcze nie wiemy, w jakim stopniu, ale to już się dzieje na rynkach światowych, w Europie, a w Polsce też będzie następować, bo nie jesteśmy samotną wyspą. Stąd też zarówno w obszarze transportu, jak i w budownictwie, w innych sektorach gospodarki, w przemyśle będziemy w kolejnych latach pomału przechodzić na elektryfikację gospodarki, rezygnując z ropy naftowej, z gazu ziemnego, z węgla kamiennego jako tych pierwotnych surowców energetycznych. Stąd też spodziewam się, że nastąpi zwiększenie zapotrzebowania na energię elektryczną w kolejnych latach, do roku 2030, a już na pewno do roku 2040. Analizy niektórych ekspertów wskazują, że to może być nawet zwielokrotnione – nie 200, ale razy X. Trudno mi w tej chwili to określić, nie chciałbym spekulować w ramach tej dyskusji w wyższej izbie parlamentu, ale myślę, że warto, aby taką wiedzę państwo senatorowie mieli. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Pan senator Jan Maria Jackowski.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, ja mam takie pytanie: czy znany jest koszt utylizacji takiej instalacji, takiej turbiny wiatrowej o wysokości, założmy, 200 m, łącznie z utylizacją fundamentu? No, to jest często stawiane na stopie fundamentowej, ta instalacja wchodzi kilkanaście metrów w głąb ziemi, to jest żelbet. Jakie są koszty utylizacji, łącznie z tymi

wirnikami, z tym wszystkim? Czy ktoś to badał? Czy te koszty są znane? I czy one są brane pod uwagę przy ocenie wydajności energetyki wiatrowej w kontekście kosztów wytworzenia 1 MWh? Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Szanowny Panie Senatorze, koszty utylizacji nie są znane. Jeżeli w roku 2020 – możemy tak przyjąć dla ułatwienia rachunku, żeby ułatwić te kalkulacje – taka inwestycja, taka farma wiatrowa została oddana do użytku, to prawdopodobnie będzie ona utylizowana 25 lat później, czyli w roku 2045, być może dopiero w roku 2050. Nie wiemy, jakie będą wtedy koszty utylizacji wieży wiatrowej, turbiny wiatrowej, łopat czy też samego fundamentu, o którym pan senator mówił.

Aczkolwiek muszę powiedzieć, że w kontraktach zawieranych na aukcjach OZE inwestor kontraktuje jednostkę energii wytwarzaną z takiej farmy wiatrowej przez 15 lat. Ta cena zawiera wszystkie koszty związane z budową, z eksploatacją i z rozbiórką farmy wiatrowej. A więc inwestor, który to realizuje od projektu, poprzez budowę, aż po funkcjonowanie takiej farmy przez 25 lat czy może dłużej, w tej cenie, którą kontraktuje na aukcji OZE, w kontrakcie zawierającym z prezesem Urzędu Regulacji Energetyki, musi uwzględnić również akumulację funduszy na likwidację, rozbiórkę tej farmy i utylizację elementów, które się na tę farmę składają.

Powiem państwu, że z przypadków tych wcześniejszych inwestycji, które zostały wybudowane na świecie, z praktyk stosowanych w innych krajach możemy wnioskować, że te fundamenty będą wykorzystywane w dłuższym okresie, że będzie stosowany tzw. *repowering* polegający na tym, że nowe turbiny o większej mocy są stawiane na tych samych fundamentach, oczywiście po przebadaniu kwestii bezpieczeństwa, naprężeń, stabilności

tej konstrukcji itd. Te fundamenty będą wykorzystywane na potrzeby nowych konstrukcji w ramach systemu *repowering*.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jerzy Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izo!

Panie Ministrze, mam 2 pytania. Pierwsze już padło, ale ja je powtórzę. Były protesty społeczne przed 2016 r., był raport NIK, ale pan senator sprawozdawca twierdzi, że nieruchomości – chodzi o nieruchomości zabudowane, siedliska – nie tracą na wartości po usytuowaniu obok nich farmy czy też elektrowni wiatrowej. Czy tak jest rzeczywiście? Czy są badania na ten temat? Czy jakieś transakcje zostały sfinalizowane? Jakie są fakty w tym zakresie?

I pytanie drugie. W tej chwili jest tak, że ktoś, kto mieszka w odległości mniejszej niż 10H, ale większej niż 700 m, jest, nazwijmy to, chroniony przed postawieniem turbiny wiatrowej. W tej ustawie to się może zmienić. Czy są jakieś realne, skuteczne dla takiej osoby czy gospodarza siedliska możliwości obrony przed postawieniem takiej elektrowni? Nie chodzi o opinię, tylko o realne, skuteczne metody.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o utratę wartości nieruchomości, to takich danych nie posiadamy. One mogłyby wynikać z transakcji sprzedaży nieruchomości, z cen, które są zawarte

w umowach, w aktach notarialnych, a to są przeważnie prywatne transakcje, objęte też jakąś poufnością. Tak że nie prowadzimy takich analiz. Nie mieliśmy też skarg w tych sprawach i nie było informacji o tym, że wartość nieruchomości konkretnej osoby uległa obniżeniu. Ale tak na zdrowy rozsądek trzeba przyjąć, że taka sytuacja może nastąpić, dlatego że nie wszyscy są entuzjastami energetyki wiatrowej na łądzie i ktoś, kto wolałby mieszkać w okolicy z pięknym krajobrazem, gdzie nie występują farmy wiatrowe, będzie to sobie cenil i będzie chciał więcej zapłacić za działkę budowlaną w takiej okolicy, gdzie takiej farmy wiatrowej nie ma, i po prostu albo się nie zdecydować na zakup w lokalizacji, gdzie jest farma wiatrowa, albo będzie dążył do zbiccia ceny, wskazując na to, że to, na czym mu szczególnie zależy, czyli piękny krajobraz, tutaj został zindustrializowany, został zaburzony. To są kwestie ocenne, więc trudno mi się w tej chwili tak jednoznacznie ustosunkować do pytania, ale chcę powiedzieć, że to pytanie pana senatora jak najbardziej jest zasadne. W tej ustawie staraliśmy się wyważyć wszystkie za i przeciw, wszystkie interesy lokalnej społeczności, ale i ochrony środowiska, jak też możliwości decydowania lokalnej społeczności.

W drugim pytaniu pan senator pytał o realne możliwości obrony przed budową takiej farmy. Otóż, proszę państwa, ustawa de facto daje możliwość decydowania lokalnym społecznościom, ale in gremio. Co to oznacza? Że każdy mieszkaniec gminy będzie mógł wyrazić swoją opinię, zgłosić do protokołu, na piśmie, swoje uwagi, a nawet swój protest, to, że się na taką farmę nie zgadza, ale ostatecznie – opierając się na tych wszystkich uwagach, również na głosach krytycznych i protestach – decydować będzie rada gminy. Czyli jeśli rada gminy uzna, że na terenie danej miejscowości większość społeczeństwa albo znacząca liczba mieszkańców jest przeciwko takiej inwestycji, to – pomimo tego, że są możliwości i byłyby zachowane odległości – rada gminy może podjąć uchwałę negatywną, odmawiając lokalizacji farmy wiatrowej w tym miejscu. Ale może również podjąć inną decyzję, a wtedy będzie się to wiązało z jakimś poczuciem straty w przypadku tej części społeczeństwa, która była niechętna takiej inwestycji. A więc mówiąc uczciwie – bo tylko tak możemy rozmawiać o tych sprawach – decyzja będzie należała do rady gminy. Jeżeli rada gminy podejmie decyzję na „nie”, to taka farma nie powstanie, a jeżeli podejmie decyzję na „tak”,

to taka farma powstanie, mimo że jakaś jedna osoba może w tej sprawie protestować. Podobną sytuację, analogiczną, mogliśmy wskazać w przypadku budowy dużych inwestycji infrastrukturalnych, takich jak drogi ekspresowe, autostrady. Zawsze – potencjalnie – ktoś będzie niezadowolony z tego, że w jego polu oddziaływania, w zasięgu wzroku, powstaje droga ekspresowa i że będzie się to wiązało z tym, że krajobraz będzie wyglądał inaczej niż wcześniej. Ale na pewno te inwestycje służą ogólnie gospodarce, wszystkim obywatelom, jest tak zarówno jeżeli chodzi o drogi, jak i jeżeli chodzi o energetykę wiatrową na łądzie. Dlatego też wierzymy w odpowiedzialność samorządowców i to, że rozważenie wszystkich za i przeciw, wszystkich argumentów pomoże na podjęcie najbardziej odpowiedzialnej, dobrej decyzji.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Stanisław Lamczyk...
(*Senator Jerzy Czerwiński*: Jeszcze pytanie, bo ono...)

(*Głos z sali*: Może potem.)
(*Senator Jerzy Czerwiński*: A, dobrze.)
Zapisałem pana senatora.

SENATOR
STANISŁAW LAMCZYK

Tak. Dziękuję.
Ja mam pytanie do pana ministra, bo pan minister podjął dzisiaj temat elektrowni szczytowo-pompowych, który jest tematem nowym. Wiem o tym, że w Polsce łączna moc tych elektrowni szczytowo-pompowych to jest 1 tysiąc 760 MW, od Żarnowca począwszy przez Żydowo, Dychów, Niedzicę, Solinę... Ale jest dramatycznie niskie wykorzystanie zdolności regulacyjno-bilansowej. Bo jest to właśnie 1,5 TWh energii. Mam pytanie, dlaczego to wykorzystanie jest takie niskie. Bo to jest duży kapitał. Czy pan wie, ile to jest godzin w roku?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Według moich najlepszych informacji, Panie Senatorze, elektrownie szczytowo-pompowe są dobrze wykorzystywane w polskim systemie elektroenergetycznym. One spełniają swoją funkcję. Niemniej jednak dzisiaj jest ich zdecydowanie za mało. Zadaniem elektrowni szczytowo-pompowych jest bilansowanie systemu elektroenergetycznego. Czyli w sytuacji, kiedy mamy pewien niedobór mocy w krajowym systemie, operator krajowego systemu, Polskie Sieci Elektroenergetyczne, uruchamia poszczególne elektrownie, zwalniając dużą moc po to, żeby ją uzupełnić w sytuacji niedoboru. A w momencie, kiedy... Bo tutaj też pewnie słyszeliśmy niejednokrotnie, że wiatraki na łądzie są wstrzymywane, kiedy mamy nadmiar wietrzności. Jeśli będziemy dysponować dużą liczbą elektrowni szczytowo-pompowych, taka sytuacja nie zawsze będzie konieczna, bo tę nadmiarową energię będziemy mogli magazynować właśnie w elektrowniach szczytowo-pompowych.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.
(*Senator Stanisław Lamczyk*: Ja chcę jeszcze zadać pytanie...)

Pan senator...

(*Senator Stanisław Lamczyk*: Lamczyk.)

Pani senator...

(*Senator Stanisław Lamczyk*: Ja jeszcze... Pytanie jeszcze mam. Panie Ministrze...)

Panie Senatorze, zapisuję pana. Przepraszam, ale nie może być takiej sytuacji, że tak powiem, dominowania. Inni czekają. Jedni tutaj tylko pytają...

(*Głos z sali*: U pana marszałka nie ma lekko.)

...a inni czekają.

Pani senator Danuta Jazłowiecka. Proszę.

SENATOR
DANUTA JAZŁOWIECKA

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, powiedział pan, że dzisiaj mamy ponad 1 milion 200 prosumentów

fotowoltaiki. Jest to olbrzymi sukces wynikający z wysiłku obywateli. Gdyby rząd był bardziej zainteresowany tym projektem i bardziej wspierał obywateli, moglibyśmy mieć podwojoną tę liczbę.

Powiedział pan również o konsensusie politycznym. Otóż konsensus polityczny dotyczy odległości 500 m. I teraz nie ma konsensusu sejmowego, dlatego że w Sejmie ten konsensus polityczny dotyczący 500 m został złamany przez większość sejmową PiS, która zwiększyła odległość do 700 m.

Ale moje pytanie dotyczy tych 30 miliardów, o których pan mówił, wydanych na sieci, na rozwój sieci energetycznych. Chciałabym wiedzieć, jak wyglądał miks wydatków w ramach tych 30 miliardów. Ile środków zostało wydanych z budżetu? Bo wyglądało to tak, jakby to budżet sfinansował całe te inwestycje. Ile środków było z zysku sieci dystrybucyjnych? Ile ze sprzedaży emisji? Jeżeli były jeszcze jakieś inne źródła, poproszę również o informację, jakie to były źródła. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Pani Senator.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Szanowna Pani Senator, jeżeli chodzi o prosumentów, to muszę powiedzieć, że w innych państwach europejskich, nawet w tych południowych, we Włoszech czy w Grecji, ruch prosumencki się tak nie rozwinął. Czyżby tam byli mniej zaangażowani, mniej pomysłowi, mniej zaradni mieszkańcy? Nie sądzę. Jestem przekonany, a właściwie jestem pewien, że to polityka rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego zagwarantowała tak dynamiczny, spektakularny w skali Unii Europejskiej rozwój sektora prosumentów. Otóż, Szanowna Pani Senator...

(Senator Danuta Jazłowiecka: Proszę odpowiedzieć na pytanie.)

Tak, odpowiem na pytanie, ale nie mogę pozostawić bez komentarza tego, że to jest sukces tylko mieszkańców. Ja w każdej wypowiedzi na każdej konferencji energetycznej w Sejmie, w Senacie zawsze, absolutnie zawsze dziękuję i pozdrawiam

wszystkich prosumentów w Polsce, mówię, że to dzięki nim jesteśmy liderem europejskiego rynku. Ale muszę powiedzieć, że gdyby nie rozwiązania w prawie, które rząd wprowadził do ustawy o OZE, dotyczące prosumentów, systemu rozliczeń prosumentów, i przede wszystkim program „Mój prąd”... Proszę zauważyć, że moment odbicia, przyrostu, w takiej geometrycznej skali, liczby prosumentów w Polsce to rok 2019, właśnie wtedy, kiedy zaczął funkcjonować program „Mój prąd”. Tu nie ma przypadku, to były świadome, celowe działania rządu.

Odnosnie do 30 miliardów wydanych na sieci powiem, że są to środki wydatkowane przez operatorów systemu dystrybucji energii elektrycznej i przez narodowego operatora przesyłu, czyli Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Trzeba byłoby zapytać bezpośrednio tych operatorów, jaki jest miks finansowy wydatków, w jaki sposób oni pozyskiwali te środki, czy one były z zysku z taryfy płaconej przez odbiorców energii. Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie nadzoruje operatorów, ale oczywiście taka informacja jest możliwa do uzyskania. Ministerstwo Aktywów Państwowych, które nadzoruje spółki Skarbu Państwa, wszystkich czy prawie wszystkich operatorów dystrybucji energii – bo są też prywatni, chociażby tutaj w Warszawie jest duża prywatna spółka, która jest operatorem dystrybucji energii, plus jest duży narodowy operator przesyłu... Myślę, że te informacje są możliwe do ustalenia. Ja w tej chwili nie jestem w stanie ich podać, myślę, że na piśmie... Ale adresatem pytania byłby tu bardziej minister aktywów państwowych oraz pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej.

(Senator Danuta Jazłowiecka: Ja poproszę na piśmie...)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dobrze, Pani Senator, zapisuję.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Adama Szejnfelda.

SENATOR
ADAM SZEJNFELD

Panie Ministrze, ja tylko ze względu na kulturę nie powiem czy nie zapytam, dlaczego pan kłamie. Zapytam inaczej. Na jakiej podstawie pan

używa pojęcia „kompromis sejmowy” czy „konsensus sejmowy”? Przecież to jest kłamstwo, to jest nieprawda. Koalicja Obywatelska, Platforma Obywatelska, opozycja demokratyczna w Sejmie głosowała przeciwko poprawce dotyczącej 700 m, mówiąc w skrócie. Będziemy też głosować przeciwko tej złej poprawce tu, w Senacie. Nie ma żadnego konsensusu, nie ma żadnego kompromisu w tej sprawie. Proszę nie używać takiego pojęcia, ponieważ w ten sposób wprowadza pan opinię publiczną w błąd.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska*: Panie Senatorze, pan senator zarzucił...)

To nie było pytanie, to było stwierdzenie.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska*: Pan senator zarzucił mi kłamstwo, Panie Marszałku, więc chciałbym...)

A, proszę uprzejmie.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Chciałbym powiedzieć, że mam prawo do swobodnej wypowiedzi, żyjemy w demokratycznym kraju. Chcę powiedzieć, że to jest konsensus polityczny w Sejmie, ponieważ poseł Prawa i Sprawiedliwości niczym się nie różni od posła Koalicji Obywatelskiej, tak samo wykonuje mandat posła, służąc narodowi, wykonując swoje obowiązki zgodnie ze złożoną przysięgą. W związku z tym ja uważam, że jest to kompromis, jest to konsensus, który... Wskazałem na to, że były również składane inne poprawki, np. takie, aby minimalna odległość wynosiła 1 tysiąc m, były również w dyskusji głosy wskazujące na to, że powinniśmy zachować odległość 10H jako minimalną. Stąd też proszę mnie nie obrażać i nie mówić, że ja kłamię, bo po prostu wyrażam swoją opinię, a to jest jednak różnica. Przyzna pan senator, że wyrażanie opinii jest czymś innym niż kłamstwo. Kłamstwo jest czymś świadomym, jest po prostu mówieniem nieprawdy. Ja nie mówię niczego, co jest nieprawdą w tym zakresie.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.

(*Senator Adam Szejnfeld*: Panie Marszałku, jeżeli można...)

Nie, nie.

(*Senator Adam Szejnfeld*: Ale przecież mam prawo dopytać.)

(*Senator Danuta Jazłowiecka*: To jest kolejne kłamstwo.)

Panie Senatorze...

(*Senator Adam Szejnfeld*: Ostatnie zdanie, bo mamy...)

Nie, nie. Pan pozwoli, że ja tutaj zabiorę głos.

Panie Ministrze, ten konsensus w Sejmie dotyczył partii Zjednoczona Prawica, czyli był to konsensus między Solidarną Polską a partią Prawo i Sprawiedliwość. I tutaj pan ma rację. Nie było jednak konsensusu między obozem rządzącym a opozycją. Dziękuję bardzo.

Pan Aleksander Szwed, zdalnie.

**SENATOR
ALEKSANDER SZWED**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym jeszcze zapytać o kwestię wodoru. Było to już poruszane w pytaniach do senatora sprawozdawcy.

W styczniu 2021 r. rząd przyjął Polską Strategię Wodorową do roku 2030 z perspektywą do 2040 r. Chciałbym zapytać, jak wygląda ten temat w kontekście odnawialnych źródeł energii. Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Bardzo dziękuję za to pytanie. Ono bezpośrednio nie wiąże się z tematem dzisiejszej ustawy, ale jakoś pośrednio na pewno tak, bo z nadwyżek energii z OZE będziemy produkować odnawialny wodór, tzw. zielony wodór, jednak głównym

źródłem, które ma być w przyszłości źródłem przeznaczonym do produkcji zielonego wodoru, jest morska energetyka wiatrowa.

Mogę tu powiedzieć, że nie dalej jak wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Koordynacyjnej porozumienia sektorowego na rzecz rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce. Informacje przedstawiali wszyscy inwestorzy z pierwszej fazy rozwoju rynku. Mieścimy się w terminach, wszystkie projekty są realizowane zgodnie z harmonogramem, również w przypadku inwestycji w infrastrukturę portową zachowane są terminy. Stąd też głęboko wierzę w to, że dzięki dużym wolumenom zielonej, odnawialnej energii produkowanej na akwenie morskim Morza Bałtyckiego będziemy mogli przy zastosowaniu elektrolizy wody produkować duże ilości zielonego wodoru.

Jeżeli chodzi o wielkości, bo o to też pan senator pytał, to ostrożnościowo w Polskiej Strategii Wodorowej do roku 2030 z perspektywą do 2040 r. przyjęliśmy, że w roku 2030 w polskiej gospodarce będziemy dysponować 2 GW mocy zainstalowanej w elektrolizerach wodoru. Jest to wartość umiarkowana, ale w konsultacjach czy w czasie notyfikacji z Komisją Europejską ta wielkość została oceniona jako ambitna, uwzględniająca trajektorię rozwoju gospodarczego Polski i liczbę OZE, które będą dostępne do produkcji zielonego wodoru. Chcę zauważyć, że w tej chwili też trwają prace nad nowelizacją dyrektywy RED II oraz nad dyrektywą RED III, które zmierzają do tego, aby źródła OZE przeznaczone do produkcji tzw. zielonego wodoru nie mogły być wykorzystywane do produkcji energii elektrycznej w systemie energetycznym – one od początku, od fazy projektu do fazy realizacji, do fazy wykorzystania będą przeznaczone tylko do elektrolizy na potrzeby produkcji zielonego wodoru. To stawia zupełnie nową perspektywę przed wszystkimi państwami europejskimi, także przed Polską. W świetle tego, jak myślę, jeżeli Polsce uda się osiągnąć, a może przekroczyć poziom 2 GW w elektrolizie zielonego wodoru w roku 2030, to spełnimy zakładane cele, które zostały wpisane do Polskiej Strategii Wodorowej.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.
Pan senator Jan Maria Jackowski.

**SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja bym rozwinął ten temat, o którym pan częściowo wspominał, mianowicie kwestię pewnych rekompensat dla tych, którzy mają poczucie bądź faktycznie stracili z powodu ulokowania turbiny wiatrowej.

Mam pytanie, czy na etapie prac rządowych rozważano wprowadzenie jakichś mechanizmów, poza tym, który jest w tej chwili, dotyczącym możliwości ubiegania się o odszkodowanie, jeżeli miejscowy plan zagospodarowania... i z tego tytułu następuje utrata wartości nieruchomości... Wtedy można by skorzystać z takiej ścieżki postępowania. Czy procedowano nad czymś takim? Np. nad takim mechanizmem, że skoro gmina dostaje z podatków określoną kwotę, to ma jakiś obowiązek, aby w tych sołectwach...

(Sygnał timera)

...w których jest postawiona farma wiatrowa, inwestować. Pytam, bo często jest tak, że gmina buduje sobie drogi w stolicy gminy, a tam, gdzie te wiatraki stoją, w konkretnej wiosce czy w okolicy konkretnej wioski nie ma tego typu profitów dla mieszkańców. Czy były jakieś tego typu rozważania na etapie prac rządowych? Gdyby pan minister zechciał rozwinąć ten wątek...

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Panie Senatorze, takich informacji w tej chwili nie mogę przedstawić. Tą tematyką zajmował się czy zajmuje się minister rozwoju i technologii jako minister gospodarki, minister zajmujący się rozwojem gospodarczym kraju. Chcę przypomnieć, że w świetle przepisów o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przyjęcie planu skutkuje rentą planistyczną bądź też opłatą adiacencką. Jeżeli chodzi o wzrost wartości

nieruchomości bądź zmniejszenie wartości nieruchomości – o to pytał pan senator Czerwiński – to trzeba byłoby wyjść od uchwalonego planu miejscowego. On rzutuje na wartość nieruchomości, tzn. albo podnosi wartość tej nieruchomości – tutaj możemy posiłkować się wyceną wykonaną przez biegłych rzeczoznawców – albo obniża tę wartość. W każdym przypadku – czy zwiększenia, czy zmniejszenia wartości – jest możliwe roszczenie po stronie właściciela nieruchomości... On może o tę różnicę występować. To następuje w momencie sprzedaży nieruchomości. Tak że jeżeli sprzedają nieruchomość, w przypadku której plan miejscowy spowodował zwiększenie wartości – przedtem była to np. nieruchomość rolna, a teraz jest to nieruchomość z możliwością zabudowy mieszkaniowej – czyli sprzedają działkę, która na potrzeby rolne byłaby warta, dla uproszczenia, powiedzmy, 50 tysięcy zł... Ale jeśli sprzedają ją na potrzeby zabudowy mieszkaniowej, to jej wartość może się znacząco zwiększyć, podwoić czy potroić. I wówczas występuje renta planistyczna, jest konieczność uiszczenia opłaty do gminy z tego tytułu. Jeśli natomiast sprzedam nieruchomość, której wartość będzie zmniejszona, bo w bliskiej okolicy powstanie albo jest zaprojektowana farma wiatrowa, to powinienem jako właściciel zwrócić się do gminy o rekompensatę z tytułu zmniejszenia wartości tej nieruchomości. To wynika wprost z przepisów o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jerzy Czerwiński. Proszę.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Panie Ministrze, podsumujmy fakty. Raz: nie ma ochrony dla osoby czy dla siedliska, które jest w odległości powyżej 700 m, a jednocześnie mniej niż do tej pory, czyli 10H. Tu była chroniona... Dwa: taka osoba nie ma skutecznego narzędzia prawnego, żeby się obronić przed powstaniem takiej inwestycji, elektrowni wiatrowej, jeśli gmina oczywiście... A gmina rządzi się mądrością

zbiorową, która nie zawsze jest taka sama jak mądrość tej osoby. Trzy, najważniejsze według mnie... Mówił pan o sprzedaży nieruchomości, że wtedy można zrealizować ewentualnie to niedoszacowanie, jeśli chodzi o kwotę sprzedaży. Ale nikt nie będzie chciał kupić tej nieruchomości przy wiatrakach, Panie Ministrze, i po prostu zostanie się z tym siedliskiem, które będzie niesprzedawalne, niezbywalne. Cztery: były protesty społeczne. Dlaczego wchodzimy na tę samą ścieżkę...

(Sygnał timera)

...możliwych protestów społecznych?

Pięć: skoro nie ma protestów co do realizacji fotowoltaiki... Ja przynajmniej nie słyszałem o tym, żeby ktoś mówił, że mu przeszkadza panel słoneczny na budynku obok. Po co wchodzimy w dziedzinę, w której te protesty są? Proszę zauważyć, że i tu, i tu...

(Sygnał timera)

(Głos z sali: Czas...)

...jest energetyka odnawialna. Czy jest lepsza i gorsza?

(Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję, Panie Senatorze...)

Czy znowu wracamy do bożków? To jest bożek według mnie. To musi być wiatrak...

(Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, przekroczył pan czas o 50%.)

Czy 1 kWh uzyskana z paneli słonecznych...

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.
(Senator Jerzy Czerwiński: ...jest inna, gorsza niż 1 kWh uzyskana z wiatraków?)
(Głos z sali: No, Panie Senatorze...)
(Głos z sali: Co tu się dzieje, na litość boską...)
Proszę.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Panie Senatorze, tak, inna energia jest pozyskiwana z paneli fotowoltaicznych i inna energia jest pozyskiwana z wiatraków na lądzie. W naszych warunkach geograficznych i klimatycznych

energia słoneczna pracuje w dzień, najbardziej wydajnie w czasie wiosenno-letnim, natomiast wiatr, co z badań naukowych wynika, w okresie dobowym częściej wieje nocą, a w okresie rocznym jesienią i zimą. Stąd też nieprzypadkowo 2 dni temu został pobity rekord, historyczny rekord produkcji energii z lądowych farm wiatrowych. Powiem więcej, każde źródło wytwórcze – czy elektrownia węglowa, czy elektrownia wiatrowa, czy elektrownia wiatrowa na lądzie, czy fotowoltaika – ma swój profil produkcji, ma swoją charakterystykę pracy oraz, jak każde urządzenie techniczne, ma inny kontur wytwarzania energii elektrycznej i wprowadzania jej do sieci elektroenergetycznej.

Wiatraki na lądzie doskonale uzupełniają się z fotowoltaiką. Są nawet projekty zmierzające do tego, aby w ramach jednej elektrowni – tzw. elektrowni hybrydowej, która łączy 2 źródła wytwarzania, fotowoltaikę i wiatr na lądzie – na jednym kablu włączeniowym do systemu energetycznego produkować energię z 2 źródeł, po to żeby uzupełniało się to wtedy, kiedy nie wieje wiatr, a świeci słońce lub jak nie świeci słońce, a wieje wiatr, bo tak jest bardzo, bardzo często.

W związku z tym chcę też powiedzieć, że w ostatnich latach, na pewno od roku 2016, bardzo rozwinęły się technologie, jeżeli chodzi o energetykę wiatrową na lądzie. To są większe turbiny, o mocy 4–5 MW. W roku 2016 były to co najwyżej 1-megawatowe, a często i mniejsze turbinki, których trzeba było wybudować znacznie więcej. One rzeczywiście oddziaływały bardziej, jeżeli chodzi o hałas, i miały gorsze parametry, jeżeli chodzi o kwestie migotania – znamy to z raportów sprzed 2016 r. Podobnie jak w innych dziedzinach technologicznych na świecie, tak samo w energetyce wiatrowej na lądzie technologie bardzo się rozwinęły. To już nie są te same wiatraki. One mają większą moc, mniejsze oddziaływanie na środowisko, w tym na człowieka. Hałas emitowany przez te elektrownie jest na poziomie ok. 40 dB. Czyli w domu, w gospodarstwie domowym sprzęty gospodarstwa domowego emitują podobny hałas.

Dlaczego wchodzimy w obszar, który może nas narazić na protesty społeczne? Panie Senatorze, Szanowni Państwo, ja głęboko wierzę, że również świadomość społeczna w polskim społeczeństwie wzrosła w stosunku do tego, co miało miejsce kilka lat temu. Przede wszystkim, tak jak powiedziałem, te urządzenia są mniej

inwazyjne, mniej oddziałują na środowisko. Ale musimy zdać sobie sprawę, że strategicznym interesem polskiego państwa, polskiej gospodarki, a szczególnie przemysłu jest dostęp do odnawialnych źródeł energii. Nie ma drugiego źródła energii, dla którego możemy w tak szybkim czasie, w ciągu kilku lat, wybudować kilka gigawatów mocy zainstalowanej i które będzie miało sprawność ok. 30%, a być może więcej, może przy określonych warunkach atmosferycznych nawet 40% wydajności produkcji energii elektrycznej. Jeśli chodzi o inne... Dla fotowoltaiki to jest 10–12% sprawności, zaś dla energii wiatrowej na lądzie, tak jak powiedziałem, 30%, a w niektórych lokalizacjach nawet do 40%. Stąd też mam nadzieję, że będzie większa akceptacja społeczna dla tych rozwiązań, a tam, gdzie jej nie będzie, właśnie ta ustawa daje możliwość wpływu lokalnym społecznościom. Bo ja nie wierzę w to, że jeżeli będzie protest społeczny, jeżeli duża grupa społeczna, większość, a być może naprawdę istotna grupa społeczna będzie protestować przeciw lokalizacji takiej inwestycji na terenie gminy, to wójt, który poszedł do służby publicznej dla mieszkańców, będzie chciał działać przeciwko mieszkańcom i wyrazi inne stanowisko, niż będą mieli mieszkańcy. Ale nie można też popadać w skrajności. Ja uważam, że jeżeli 1 osoba czy 2 będą protestować przeciwko budowie drogi ekspresowej czy autostrady, to czy wszyscy, całe społeczeństwo, całe państwo ma się ugiąć przed tym, że 1 osoba czy 2 powiedzą „nie”? Jednak uważam, że interes społeczny, interes strategiczny pod względem bezpieczeństwa energetycznego powinien być ważniejszy. I dlatego te nowe instalacje, te nowe technologie powinny być wykorzystywane, oczywiście w granicach rozsądku.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę o zadanie pytania pana senatora Stanisława Lamczyka.

SENATOR
STANISŁAW LAMCZYK

Ja chciałbym tylko dopowiedzieć i dopytać. Bo pan nam nie wytłumaczył, Panie Ministrze.

Mianowicie ja panu mówiłem, że te, że tak powiem, szczytowo-pompowe zbiorniki były bardzo mało wykorzystane przy takiej mocy... I chciałbym też otrzymać od pana odpowiedź na piśmie. Ja to przeliczyłem, przez 850 godzin były wykorzystywane. Bardzo krótko. Tak więc nie jest tak, że były dobrze wykorzystane.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.
Pytanie jest jasne – tak?

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Panie Senatorze, bardzo dobrze były wykorzystane, dlatego że...

(Senator Stanisław Lamczyk: 850 godzin...)

Bardzo dobrze, bardzo dobrze były wykorzystane.

Panie Senatorze, Wysoka Izbo, elektrownie szczytowo-pompowe są w Polsce bardzo dobrze wykorzystywane, zgodnie z celem, w jakim zostały wybudowane. To jest infrastruktura krytyczna o dużej mocy. One są zarządzane przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne, oczywiście są też lokalni operatorzy, którzy bezpośrednio pracują na tych instalacjach. Trzeba powiedzieć, że to nie są elektrownie, które mają produkować energię elektryczną, tak jak elektrownie węglowe, gazowe czy inne, czy odnawialne źródła energii, wielkoskalowe farmy wiatrowe. To są magazyny energii, których zadaniem jest bilansowanie krajowego systemu elektroenergetycznego. I one uruchamiane są wtedy, kiedy w krajowym systemie brakuje mocy, a nie po to, żeby spełniać funkcję niejako źródła wytwórczego do produkowania energii elektrycznej.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jan Maria Jackowski.
(Rozmowy na sali)

Panowie Senatorowie... Panowie Senatorowie, chwila uwagi. Uprzedzam, ponieważ część pytających zadaje pytanie po raz trzeci albo czwarty...

(Głos z sali: Albo piąty.)

Uprzedzam, że będę pilnował czasu, 1 minuta.

Pan senator Jan Maria Jackowski.

(Głos z sali: Po 30 sekund zostało.)

Nie, Panie Senatorze, minuta, zgodnie z regulaminem. Proszę nikogo nie ograniczać.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Tak jest, Panie Marszałku, staram się zawsze stosować regulamin, minuty nie przekroczyć.

Panie Ministrze, pan powiedział o rencie planistycznej, ale to jest zobowiązanie ze strony gminy, a ja myślę o rozwiązaniu, które... Tutaj jestem, Panie Ministrze. ...Które zobowiązywałoby albo inwestora, albo tego, kto czerpie pożytek, bo wynajmuje nieruchomość na instalację wiatrakową, do wyrównania z racji obniżek wartości nieruchomości sąsiedzkich. Czy o takim wariacie rozmawiano? O to mi chodziło. A nie o mechanizm renty planistycznej czy opłaty adiacenckiej, o których mówił pan minister, odpowiadając na moje pytania. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Rozumiem, Panie Senatorze. Nad takim rozwiązaniem nie pracowaliśmy. Takie rozwiązanie w skali masowej mogłoby doprowadzić do utraty rentowności projektów budowy i funkcjonowania lądowych farm wiatrowych, ponieważ nie wiemy, ile osób się zgłosi i jakie roszczenia zgłoszą do inwestora. Jeżeli ludzie w danej miejscowości dowiedzą się, jeden od drugiego, o tym, że inwestor wypłaca jakieś odszkodowania, to tego może być w nieskończoność, a wtedy taka inwestycja

właściwie straci swoją rentowność. Stąd też to rozwiązanie uważam za niecelowe.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję...*)

Ale jeszcze na jednym wydechu powiem, że to nie zamyka...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo.*)

To jednak w polskim systemie prawnym, zgodnie z kodeksem cywilnym, nie zamyka drogi prywatnemu właścicielowi do tego, żeby wytoczył powództwo cywilnoprawne do sądu powszechnego o odszkodowanie, jeżeli uzna, że takie rozszczenie ma podstawy.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję.

Poproszę senatora Jerzego Czerwińskiego.

(*Głos z sali: Boże, jeszcze raz będzie mówił.*)

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Ministrze, obiecuję, że to już ostatnie pytanie.

(*Głos z sali: Nie, nie...*)

(*Głos z sali: Nie wierzę...*)

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Proszę nie przeszkadzać.*)

Zawiodę państwa.

Proszę państwa, Panie Ministrze, uważam za nieuprawnione porównywanie inwestycji w elektrownie wiatrowe z inwestycjami w instytucje pożytku publicznego, bo po pierwsze, to jest po prostu czysty, prywatny interes, a po drugie, inwestorem na ogół jest państwo albo gmina czy, ogólnie mówiąc, samorząd. To jest pierwsza kwestia.

Druga. Porównywanie mocy czy też sprawności, jeśli chodzi o moc chwilową, z tym, jaką energię daje dane źródło, też jest według mnie... No, to jest nieporównywalne. Prosiłbym, teraz już poważnie, na piśmie, o dane, jaka jest w ciągu roku – bo to musi być dość długi okres – średnia sprawność energetyczna elektrowni wiatrowej w naszym klimacie oraz fotowoltaiki.

(*Sygnał timera*)

I ostatnia rzecz, także na piśmie... Chodzi o możliwe ceny po spadku wartości nieruchomości. Ja nie chcę przykładów pojedynczych osób, które sprzedają...

(*Głos z sali: To nie są ceny...*)

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Panie Senatorze, dziękuję. Przekroczył pan znowu czas. Bardzo jest pan dokładny, zegarmistrzowsko.

(*Senator Jerzy Czerwiński: Są ceny szacowane, jeśli chodzi o kwestie związane ze sprzedażą...*)

Nie, nie, wyłączyłem pana. Dziękuję panu.

Proszę.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, Szanowni Państwo, w technologii fotowoltaiki sprawność to jest ok. 12%. Takie są najczęściej dzisiaj dostępne na rynku urządzenia, o sprawności 12%. Wiatr na lądzie – ok. 35%, maksymalne 35%. Mogę powiedzieć, że ok. 3 tysięcy godzin... 8 tysięcy 760 godzin to jest czas roku, rok ma tyle godzin. I wiatr na lądzie może wiać ok. 3 tysięcy godzin. Z kolei fotowoltaika może pracować, efektywnie produkując energię, ok. 1 tysiąca 200 godzin. To przenosi się na sprawność. W fotowoltaice to jest 12%, w przypadku wiatru na lądzie – 35%.

Co do ceny nieruchomości... No, nie wiem, skąd moglibyśmy wziąć takie dane, ale spróbujemy odpowiedzieć na piśmie na podstawie tego, co będzie dostępne.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Aleksander Szwed, zdalnie.

**SENATOR
ALEKSANDER SZWED**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać właśnie o te odszkodowania, o których pan przed

chwilą mówił. Czy ta ustawa zmienia zasady występowania o odszkodowania dla właścicieli nieruchomości?

Mam jeszcze drugie pytanie, jeśli chodzi o sporządzenie planu miejscowego, o obowiązek sporządzenia planu miejscowego. Czy ta ustawa zmienia coś w tym zakresie? Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Odnosnie do odszkodowań ustawa niczego nie zmienia w stosunku do już istniejących przepisów.

Jeżeli chodzi o plany miejscowe, to właśnie ta ustawa po raz pierwszy w polskim porządku prawnym wprowadza obowiązek uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla lokalizacji farm wiatrowych na lądzie. Wcześniej takich regulacji nie było, do tej pory takich regulacji nie ma. Inwestor może na podstawie chociażby decyzji o warunkach zabudowy taką inwestycję zrealizować. Do tego są kwestie środowiskowe, pozwolenie na budowę. Ale trzeba powiedzieć, że omawianą tu ustawą wprowadzamy nową jakość. Zwiększamy bezpieczeństwo lokalnych społeczności. Bo żeby taka inwestycja mogła powstać... Wcześniej inwestor – upraszcam trochę tę sytuację – mógł załatwić z wójtem, burmistrzem czy prezydentem realizację takiej inwestycji. Lokalna społeczność albo nie była informowana, albo była informowana na takim etapie, że nie miała na to wszystko wpływu, nie miała też możliwości uczestniczenia w konsultacjach, wypowiadania się. Omawiana ustawa wprowadza obligatoryjnie konsultacje społeczne, podwójnie nawet wydłużone konsultacje społeczne i obowiązek uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla farmy wiatrowej na lądzie.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Ministrze.
Teraz ja mam 2 krótkie pytania.

Pierwsze pytanie. Od roku trzeba rozpatrywać sprawę energetyki prosumenckiej czy rozproszonej także pod kątem tego, co się dzieje na Ukrainie. My mamy podobny system jak Ukraina, jak były kraje komunistyczne: duże źródła, czyli duże elektrownie i elektrociepłownie. Czy pójdzie w kierunku prosumenckim zwiększa bezpieczeństwo w sytuacji takiego konfliktu na naszym terytorium? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy była rozważana sprawa rekompensat poprzez obniżenie ceny energii elektrycznej na terenie gminy, w której będą stawiane inwestycje energetyczne, w tym przypadku elektrownie wiatrowe? Czy było to rozważane? Bo wartość tych nieruchomości, no, w wielu przypadkach spada. Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska: Przepraszam, Panie Marszałku, to drugie pytanie... Czy mogę prosić jeszcze o sprecyzowanie?)

Tak. Czy była rozważana kwestia obniżenia ceny energii w tej gminie lub na pewnym obszarze...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska: A, rozumiem, rozumiem, tak.)

Tak? Czy są tego typu inwestycje?

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Już wiem, tak.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, jeżeli chodzi o prosumentów, to powiem, że zwiększenie udziału prosumentów w krajowym systemie energetycznym niestety nie zwiększa bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Nie ma takiej zależności. W niektórych sytuacjach może to nawet doprowadzić do pewnych zaburzeń związanych ze zwiększoną ilością energii, która w tzw. pikach produkcji w słoneczne dni jest nadmiarowo wtłaczana do systemu energetycznego. To są zależności związane z przepływami energii,

z napięciami, tam, gdzie tej energii jest za dużo w słoneczne dni, gdy nasza instalacja domowa produkuje energię, a my w tym czasie jesteśmy poza domem, w pracy, w szkole etc., nie korzystamy w domu z tej energii, ona jest więc akumulowana w sieci niskiego napięcia. Zdarzało się, że były awarie, bo wartość tego napięcia przekraczała wolumeny, które są jak gdyby dedykowane dla średniego napięcia. Stąd też liczba prosumentów nie oddziałuje wprost na...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze, przepraszam...*)

...na poprawę bezpieczeństwa energetycznego. Ona oddziałuje...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Nie zrozumieliśmy się.*)

...w trochę inny sposób. Otóż... Proszę.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Nie zrozumieliśmy się, Panie Ministrze. Od roku trwa wojna na Ukrainie, Rosjanie uderzają w energetykę, w elektrownie oraz elektrociepłownie. Tam system jest w dużej mierze podobny do naszego, oparty na dużych źródłach energii. Mając to na uwadze, pytam, czy energia prosumencka czy też rozproszona energia nie zwiększa bezpieczeństwa.*)

Rozproszona energetyka zwiększa bezpieczeństwo...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: W tej kwestii.*)

...ale nie prosumencka.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Aha...*)

Bo, proszę państwa, jeżeli nie będziemy mieć w sieci energetycznej, która zasilą nasz budynek mieszkalny, energii, czyli nie będzie dostawy z dużego źródła w krajowym systemie energetycznym, bo zostanie wyłączone, to nasza instalacja też nie poda nam energii do naszego zużycia domowego. Chyba że zbudujemy sobie tzw. instalację off-gridową, wewnętrzną instalację, którą można zbudować z zastosowaniem domowego magazynu energii. Taki magazyn można odłączyć od krajowego systemu energetycznego i tworzy to rozwiązanie wyspowe, ale w tej chwili jest to rozwiązanie drogie... W pewnym sensie przełamujemy to, w programie „Mój Prąd 4.0” jest dotacja na kwotę 16 tysięcy zł na zakup domowego magazynu energii, ale to też nie wystarcza, bo musielibyśmy wykonać, zbudować tzw. off-gridową instalację wewnętrzną, żeby można się było odłączyć od krajowego systemu energetycznego i bazować

tylko na własnym wytwarzaniu energii oraz magazynie energii, który będzie nam magazynował nadwyżki energii, a kiedy jest ciemno, jest noc, pochmurnie, wtedy moglibyśmy z tego magazynu energię czerpać. Stąd też energetyka rozproszona zwiększa bezpieczeństwo, ale jako energetykę rozproszoną rozumiemy również wielkoskalowe źródła OZE, takie jak farmy wiatrowe na lądzie, jak duże farmy fotowoltaiczne... Ten system jest rozbudowywany. Ale jak to przełożymy na mikroinstalacje, mikroinstalacje prosumenckie na dachach naszych domów, to niestety... Obecnie to rozwiązanie nie powoduje, że jesteśmy bardziej bezpieczni, niż gdybyśmy tych instalacji nie mieli.

Co do drugiego pytania pana marszałka, dotyczącego jakichś benefitów dla mieszkańców miejscowości, gdzie będą budowane farmy wiatrowe na lądzie, to powiem, że w tej ustawie, Panie Marszałku, autopoprawką rządową zostały wprowadzone przepisy dotyczące prosumenta wirtualnego. Otóż prosument wirtualny będzie mógł na etapie przygotowania inwestycji zamówić sobie moc 2 kWh z farmy wiatrowej, która będzie budowana, i uczestniczyć w tym projekcie. Pośredniczyć będą wójt, burmistrz, prezydent, będą oni takim pośrednikiem między inwestorem a mieszkańcami gminy.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Aleksander Szwed, zdalnie.

**SENATOR
ALEKSANDER SZWED**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Już ostatnie pytanie. Będę prosił o dane statystyczne, tak że, Panie Ministrze, będę prosił ewentualnie o odpowiedź na piśmie. Jaki procent stanowią elektrownie wiatrowe i jaki procent stanowią generalnie odnawialne źródła energii w sektorze energetycznym Polski obecnie, w roku bieżącym, i jak to było na przestrzeni, rokrocznie, ostatnich 15 lat? Jak ten proces narastał? Dziękuję.

(*Senator Władysław Komarnicki: Wpisałby w Google'a, toby wiedział.*)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Senatorze, 35% odnawialnych źródeł energii to elektrownie wiatrowe na lądzie.
(*Senator Władysław Komarnicki: Pan senator na piśmie prosił.*)

Na piśmie to przedstawimy. Ale w ramach wszystkich technologii OZE: wiatr, fotowoltaika, biogaz, biometan, biomasa, mała woda... W tym 35% to jest wiatr na lądzie.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Ministrze.
Odpowiedź na piśmie będzie tylko w wtedy, kiedy minister nie będzie mógł albo nie będzie chciał odpowiedzieć teraz. Pan minister odpowiedział.

Dziękuję, Panie Ministrze.
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska: Ja bardzo dziękuję, Panie Marszałku. Dziękuję, Wysoka Izbo, za konstruktywną dyskusję na temat tego ważnego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję.
Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez panią senator Jazłowiecką, panią senator Kołacz-Leszczyńska i panów senatorów Kwiatkowskiego, Lamczyka, Czerwińskiego.

(*Senator Agnieszka Kołacz-Leszczyńska: Panie Marszałku, ja mam tylko jedno pytanie. Poprosiłam o dopisanie mnie przy odpowiedzi, która będzie udzielona panu senatorowi Kwiatkowskiemu. Prosiłam przedtem o dopisanie, ale pan sekretarz mnie nie dopisał. Już nie chciałam zabierać czasu, tylko prosiłam o to, by mnie dopisać do otrzymania odpowiedzi, która będzie udzielana panu senatorowi Kwiatkowskiemu na jego pytanie.*)

Czyli o odpowiedź na piśmie na pytanie pana senatora Kwiatkowskiego...

(*Senator Agnieszka Kołacz-Leszczyńska: Poproszę również dla mnie. Nie chciałam zajmować już czasu pytaniem. Dziękuję bardzo.*)

...prosi także pani senator Kołacz-Leszczyńska. Dobrze.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Gawłowskiego.

(*Senator Władysław Komarnicki: Krótko!*)

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Będzie krótko.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie chciałem zgłaszać poprawki jako senator sprawozdawca, ale w imieniu grupy senatorów w pierwszej kolejności chciałbym złożyć poprawkę, która wprowadzi dodatkowe korzyści, Panie Ministrze. Jest to poprawka, która sprowadza się do tego, że tam, gdzie po konsultacjach przeprowadzonych przez radę gminy, w obszarze 10H mieszkańcy wyrażą zgodę na skrócenie odległości poniżej 500 bądź 700 m, będą mogli mieć korzyść w postaci energii elektrycznej dostarczanej do ich domów i opłacanej w całości przez tych producentów, którzy będą lokalizować turbiny wiatrowe bliżej. W niektórych regionach Polski te odległości dość trudno uzyskać z tego powodu, że pojedyncze domy są budowane w bardzo rozproszony sposób. Jeżeli właściciel takiego domu czy gospodarstwa wyraziłby zgodę czy chciałby mieć to bliżej, to proszę bardzo, inwestor wtedy będzie musiał zapewnić dostawę energii elektrycznej na jego potrzeby. I w pierwszej kolejności taką poprawkę składał.

(*Senator Władysław Komarnicki: Dziękujemy.*)

Ale korzystając z okazji, powiem – to już będzie bardzo krótka wypowiedź – o paru kwestiach, które mają jednak wymiar sprostowania.

Dlaczego w Polsce prosumentyzm tak dobrze się rozwija? 85% węgla spalane w gospodarstwach domowych na terenie Unii Europejskiej spalane jest w Polsce, nie w jakimś innym miejscu, tylko w Polsce. To oznacza, że my tak naprawdę jesteśmy na etapie bardzo poważnych zmian w tej części. Pan minister powiedział, że rząd w tej sprawie dużo zrobił. Panie Ministrze, od 2016 r. rząd zepsuł, a nie naprawił. W 2016 r.

w sprawach dotyczących prosumentyzmu zmieniliście ustawę, która zlikwidowała tzw. zasadę *feed-in tariff*, stałej ceny przy 7 kW, i wprowadziliście wtedy zasadę rozliczenia 80 do 100... Nie będę już wchodził w szczegóły. Czyli jako prosument rozliczacie 80% ze 100% energii wytworzonej w OZE. Ale wtedy ta...

(Rozmowy na sali)

Panie Ministrze, nie ma co machać. To są fakty. To są rzeczy, które wy zrobiliście jako rząd PiS. Nie ktoś inny, tylko wy.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska: Ale to była poprawka...)

Nie, nie, Panie Ministrze. W 2016 r. naprawdę zaczęliście rządzić i zmieniliście to. Niech pan sprawdzi. No, pan wtedy nie był w PiS, ale naprawdę...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Proszę nie dyskutować między sobą.)

Ma pan rację. Przepraszam, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze, będzie miał pan czas się ustosunkować.)

W 2020 r. zmieniliście nawet ten system rozliczeń 80 do 100 i jeszcze to pogorszyliście. A Polacy i tak, i tak budują instalacje. Dlaczego? Powtórzę to jeszcze raz: wbrew rządowi, a właściwie... Rzeczywiście do tego doprowadziliście. Jeżeli już szukać uzasadnienia, dlaczego doprowadziliście... Zbudowaliście monopol na rynku energii i doprowadziliście do tego, że mimo tego, że ceny nośników energii na giełdach światowych spadły poniżej cen sprzed wojny, to dzisiaj w Polsce zarówno ceny gazu, energii elektrycznej, jak i paliw płynnych ciągle są utrzymywane na bardzo wysokich poziomach. To wszystko razem spowodowało, że Polacy zaczęli montować instalacje fotowoltaiczne. No rzeczywiście, jeżeli w takim wymiarze pan o tym mówił, to jest to zasługa rządu. Jest drożyzna PiS – i efekt jest taki, że Polacy montują instalacje fotowoltaiczne.

Panie Ministrze, jeszcze w kilku sprawach pan się rozminął z rzeczywistością. Powiedział pan np. to, że wczoraj czy przedwczoraj mieliście jakieś tam spotkanie komitetu monitorującego, dotyczące budowy farm wiatrowych na morzu, i że wszystko idzie zgodnie z planem. Panie Ministrze, to ja też poproszę na piśmie, jeżeli mogę... To jak idzie – zgodnie z tym planem – budowa portu montażowego w Gdańsku? Bo to była decyzja

rządu. Na jakim etapie jesteście? Ten port ma być czynny w 2026 r., ma być sztuczna wyspa... Tak, tak, Panie Ministrze, w 2026 r. Sztuczna wyspa? Nawet decyzji środowiskowej tam jeszcze nie macie, więc o jakiej sztucznej wyspie pan tu mówi? W Gdańsku. Nie mówię o prywatnym... W Gdańsku. A na jakim etapie są przebudowy 2 falochronów dla portów serwisowych w Łebie i w Ustce? Na żadnym, Panie Ministrze. Na zerowym. Panu przychodzi tak łatwo mówić, że wszystko idzie zgodnie z planem, a to jest takie pitu, pitu. Nie ma do tego żadnej podstawy. Na pana miejscu w ogóle bym na ten obszar się nie zapuszczał – tak byłoby dla pana bezpiecznie. Pan powinien przyjąć założenie, że są tacy, którzy to naprawdę na bieżąco obserwują. I oni po prostu wiedzą, że się nic nie dzieje, że nie dacie rady. To naprawdę są tylko słowa, słowa, słowa, ale nic z nich nie wynika. I to jest, niestety, smutne. *(Oklaski)*

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję Panie Senatorze.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Pęcherza.

(Rozmowy na sali)

Pan senator Janusz Pęcherz, proszę.

**SENATOR
JANUSZ PĘCZERZ**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Tyle zostało powiedziane, że na pewno skrócę swoje wystąpienie do 1/3.

W ostatnim czasie wiele usłyszałem – po tym, jak ta ustawa wyszła z Sejmu i przyszyła do Senatu – że między 500 m a 700 m prawie nie ma różnicy. A jak nie ma różnicy, to po co przepłacać, jak słyszę w jednej z reklam, albo po co o tym w ogóle rozmawiać. 200 m w linii prostej, Szanowni Państwo, to może nie jest aż tak dużo, ale jeżeli zastosujemy wzór Πr^2 i policzymy pole koła, to wychodzi już znacznie więcej. Pytałem niektórych burmistrzów i wójtów w moich gminach, ale nie tylko moich, jak u nich w terenie wpłynie to plus 200 m. Było też tutaj pytanie, czy wszędzie

jest taka sama sytuacja, jeśli chodzi o energetykę wiatrową. Nie. Są miejsca, gminy, gdzie takiego zapotrzebowania prawie nie ma. Ale są też gminy, w których już policzyli, że przez te 200 m więcej, czyli gdy będzie to 700 m... Przy 500 m było 15 wiatraków, a przy 700 m jest 5. Ale w większości przypadków będzie tego mniej więcej o połowę mniej, tak jak wyliczają tutaj różni specjaliści. Ten teren do zainwestowania po wprowadzeniu 700 m zmniejszy się o 40–50%, co także potwierdził tutaj – czy to w swoim wystąpieniu, czy odpowiadając na pytania – pan minister.

Ja jednak wróć jeszcze do historii, w bardzo małym zakresie. No, jest mi to potrzebne w tym wystąpieniu. Przypomnę, że prawie 2 lata temu, w marcu 2021 r., wystosowałem moje pierwsze oświadczenie do ministra rozwoju, wtedy wicepremiera Gowina, oraz ministra klimatu Kurtyki, odnosząc się tak naprawdę do przyspieszenia prac nad ustawą odległościową, a jednocześnie do przesunięcia terminu uchwalenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Gminy miały określony czas, żeby się z tym uporać. I wtedy, 19 kwietnia, otrzymałem odpowiedź, że projekt nowelizacji ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych uzyskał w dniu 16 kwietnia 2021 r. pozytywną opinię Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu i zgodę na wpis do wykazu prac Rady Ministrów, że ten projekt bardzo szybko zostanie przekazany do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji publicznych, no i że na pewno na przełomie II i III kwartału 2021 r. zostanie przyjęty przez Radę Ministrów i skierowany do Sejmu. Po drodze była jeszcze inicjatywa Senatu dotycząca zmian w prawie, jeśli chodzi o ustawę odległościową, tak aby przyspieszyć realizację inwestycji wiatrowych. Pan minister na jednym z naszych posiedzeń, dotyczącym nawet nie elektrowni wiatrowych, ale spółdzielni energetycznych, wypowiadał się, że ten proces jest już na takim etapie, że zaraz będzie ustawa, że projekt ustawy na pewno trafi do Sejmu, no i że on jest zdecydowanie lepszy niż to, co Senat zrobił po drodze.

I tak się stało, że mamy przed sobą ustawę, która przyszła do Senatu teraz, po prawie 2 latach. I dobrze, że po 2 latach. Ja nawet zrozumiałem dzisiaj, że była taka potrzeba, żeby te konsultacje społeczne czy publiczne odbyć, żeby ten kompromis został wypracowany, żeby ustawa mogła jak najszybciej wejść w życie. No, do tego

kompromisu jeszcze wróć. O tym kompromisie była tutaj dzisiaj mowa. Mówiono, że kompromis został wypracowany w okresie bardzo licznych konsultacji. Ten kompromis dotyczył 500 m.

Ja usłyszałem dzisiaj od pana ministra, że rzeczywiście 500 m to bardzo dobra odległość, że pan tak naprawdę tę odległość popiera. I bardzo bym prosił, Panie Ministrze... My na pewno, dzisiaj czy jutro... Nie wiem, czy dziś. Jak tak dalej pójdzie, to może jutro. Jeżeli przegłosujemy tę poprawkę zmieniającą 700 m na 500 m, to ta zmiana uzyska poparcie nie tylko przynajmniej jednego z senatorów PiS, ale także pana ministra. Myślę, że pan w Sejmie to samo powie. Te 500 m jest odległością wystarczającą do tego, żeby chronić i krajobraz przyrodniczy, i mieszkańców, a jednocześnie wychodzimy tu naprzeciw tym wszystkim rozwiązaniom, które dotyczą przyspieszenia rozwoju energetyki wiatrowej. I takie mam przesłanie do pana ministra. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu panią senator Agnieszkę Gorgoń-Komor.

**SENATOR
AGNIESZKA GORGOŃ-KOMOR**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Będę się tutaj wypowiadać nie w kontekście zdrowotnym – aczkolwiek uważam ten aspekt za najważniejszy – dlatego że w kontekście nadmiarowych i przedwczesnych zgonów oraz skrócenia długości życia Polek i Polaków wprowadzenie w życie zmian w ustawie o farmach wiatrowych i w ogóle o odnawialnych źródłach energii jest niezwykle ważne, gdyż istnieją bardzo twarde dowody na to, że zanieczyszczenie powietrza wpływa na nasze zdrowie. Ale Polska stoi dzisiaj przed historycznym wyzwaniem jak najszybszej transformacji energetycznej. Przejście na czystą, odnawialną energię to już nie jest tylko moralny obowiązek wobec środowiska i przyszłych pokoleń Polaków. Rozwój niezależnych od Rosji źródeł energii to przede wszystkim bezpieczeństwo Europy i osłabienie agresywnej polityki Kremla.

Według niezależnych ekspertów, aby do 2030 r. osiągnąć zamierzone cele redukcji emisji, ok. 18 GW produkowanej w naszym kraju energii musi pochodzić z energii wiatrowej – i to jest niezaprzeczalny fakt. Dzisiaj wartość ta wynosi jedynie 7–8 GW. Zmian w prawie dotyczącym powstawania nowych elektrowni wiatrowych potrzebujemy nie na jutro, nie na dziś, one potrzebne są na wczoraj. Zakładana w ustawie możliwość postawienia elektrowni wiatrowej w odległości 700 m od zabudowań mieszkalnych, o czym była dzisiaj mowa w trakcie zadawania pytań, jest niepopartym żadnymi ekspertyzami kompromisem, ale tylko pomiędzy dwiema frakcjami partii rządzącej. Opracowania ekspertów wskazują 500 m jako bezpieczną odległość, która gwarantuje zminimalizowane oddziaływanie wiatraka na zabudowania. Te 200 m, z pozoru niewielka różnica, w skali kraju zmienia jednak wszystko. Ta odległość oddala nas od bezpiecznej, niezależnej energii i pcha Polskę w stronę Rosji.

Polacy mają prawo wiedzieć, co jest ważniejsze dla rządzących, czy ich wewnętrzpartyjne gierki, czy bezpieczeństwo całego kraju. Według badań i raportu Kantar Public 79% osób uważa, że energia z wiatru uniezależni nasz kraj od surowców energetycznych Rosji. Aż 79,8% respondentów wypowiedziało się w sondażu Instytutu Badań Rynkowych i Społecznych za rozwojem odnawialnych źródeł energii w Polsce. Dziś odpowiadamy na pytanie: kogo należy słuchać, czy posła Suskiego, czy ekspertów, za którymi idzie poparcie społeczeństwa? Liberalizacja prawa zakładająca 500 m odległości wiatraka od zabudowań pozwoli na ponaddwudziestopięciokrotne zwiększenie dostępności terenów pod inwestycje wiatrowe. Dzięki temu, jak też dzięki zmodernizowaniu istniejących turbin, będziemy w stanie wyprodukować nawet 44 GW energii wiatrowej. Dla zobrazowania sytuacji podam, że województwo podlaskie w ciągu roku zużywa 1 GW energii elektrycznej. Najważniejszym czynnikiem decydującym o powodzeniu transformacji energetyki wiatrowej pozostaje kwestia odległości elektrowni wiatrowej od zabudowy mieszkalnej. Przy założeniu, że wspomniana odległość ma wynosić 700 m, 4 województwa – mazowieckie, kujawsko-pomorskie, śląskie i małopolskie – stracą możliwość postawienia nawet jednej elektrowni wiatrowej. To oznacza realne straty finansowe dla całych regionów w kraju. Ekspertcy wyliczają, że energia z każdego gigawata pochodzącego z wiatraków równa

jest energii wytworzonej z 0,5 miliarda m³ gazu ziemnego, który Polska musi kupić za granicą. Wobec dzisiejszej ceny surowca daje to rachunek opiewający na kwotę ok. 2 miliardów zł.

Tutaj chciałabym tylko podkreślić, że galopujące ceny na rynku surowców energetycznych są do dziś jednym z kluczowych czynników rekordowej drożyzny, która dotyka miliony gospodarstw domowych.

Na koniec pragnę tylko przypomnieć rządzącym, że liberalizacja prawa wiatrakowego i redukcja emisji to kolejny kamień milowy do odblokowania 158 miliardów zł z KPO. Po przyjęciu ustawy w proponowanej formie redukcja emisji będzie zwyczajnie niemożliwa do osiągnięcia. Odblokowanie przepisów w zakresie elektrowni wiatrowych to polska racja stanu, to wymierne korzyści dla polskiej wsi, rolników, samorządu i dla każdego z nas. Dzisiejsze pytanie do polityków PiS brzmi: ważniejszy jest spokój narodu czy spokój wewnątrz waszej partii? Polacy na to pytanie odpowiedzą wam już niedługo, przy urnach wyborczych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ**

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Adama Szejnfelda.

**SENATOR
ADAM SZEJNFELD**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Prawo i Sprawiedliwość zablokowało energetykę wiatrową w 2015 r., a obecnie, także dzisiaj tutaj, na tej sali, udaje – właśnie udaje – że chce ją odblokować. Doprawdy trudno zrozumieć, dlaczego to są takie działania, i to przez tyle lat, bowiem nie ma żadnych pozytywnych efektów wspomnianej blokady, są wyłącznie negatywne, syntetycznie ujmując sprawę. Jakie to są negatywne efekty i dla kogo? Po pierwsze, dla ludności, poprzez to rozwiązanie dokonano bowiem ograniczeń w realizacji budownictwa mieszkaniowego na wsi. Po drugie, dla rolników, pozbawiono ich bowiem możliwości pozyskiwania dodatkowego dochodu. Po trzecie, dla samorządów gminnych, ponieważ pozbawiono je możliwości uzyskiwania dodatkowych przychodów z podatków lokalnych,

takich jak podatek od nieruchomości, ale również podatków dochodowych od pracowników tychże farm. Po czwarte, dla środowiska i dla klimatu, im więcej bowiem energii ze źródeł odnawialnych, tym lepiej dla klimatu i środowiska. Po piąte, dla wszystkich obywateli, ponieważ im mniej energii z OZE, tym wyższe w domach ceny energii elektrycznej, które płacimy. Po szóste, dla przedsiębiorców, gdyż ostatnie skokowe, wręcz gigantyczne, wynoszące nawet po kilkaset procent podwyżki cen energii niszczą polską przedsiębiorczość. Ba, nawet po siódme, dla samego państwa jest to szkodliwe. Dlaczego? Dlatego, że po pierwsze, spowodowało to wzrost kosztów importu nośników energii elektrycznej, głównie z powodu kosztów importu węgla i ropy naftowej, ale także gazu; po drugie, zwiększyło się zapotrzebowanie na wydatki z budżetu państwa w zakresie pomocy, po pierwsze, społecznej, dla ludności, po drugie, dla przedsiębiorców, vide: słynne tarcze; po trzecie, spowodowało to straty budżetu państwa np. z powodu stosowania ulg, obniżenia VAT z 23% do 5%. To także straty dla budżetu państwa, ponieważ rozwój energetyki z OZE, w tym wiatrowej, to więcej miejsc pracy, to większy przychód z podatku CIT i większy przychód z podatku PIT. Jak więc widzimy po tym krótkim, syntetycznym wyliczeniu, na tym stracili wszyscy: obywatele, całe społeczeństwo, biznes, gospodarka, środowisko i samo państwo oraz jego budżet.

Po co więc to było? No, trzeba by było zerknąć na to, kto zyskał, bo jak ktoś traci, to ktoś zyskuje. Może tu jest odpowiedź. Bo kto zyskał? No, zyskała Rosja, zyskała dziesiątki miliardów złotych – powtarzam: dziesiątki miliardów złotych – które, importując z niej węgiel, gaz i ropę, płacimy z budżetu państwa. Kto jeszcze zyskał? Lobbyści, ludzie i podmioty, które czerpią korzyści m.in. z tego importu, nawet można byłoby podawać nazwiska związane z partią rządzącą, bo są one powszechnie znane, publikowane przez media. Oczywiście trzecia sfera tych, którzy zyskali, to państwowi monopolisci, których skokowe wzrosty przychodów, wzrosty o miliardy złotych w stosunku do przychodów w poprzednich latach, pokazują, jak monopol, niszcząc budżety domowe i budżety przedsiębiorców, na tym zyskuje.

Właściwie na tym mógłbym skończyć, bo to wskazanie, kto zyskał, a kto stracił, kompletnie obala mit i uzasadnienie poprzednich zmian oraz stanowisko, które dzisiaj państwo prezentuje. Ale trudno, przynajmniej mnie, senatorowi

pochodzącemu z północnej Wielkopolski, gdzie pracuje wiele farm wiatrowych, nie odnieść się także do tych – przepraszam za słowo – durnych, idiotycznych mitów jak ten, że hałas występuje, jak ten, że krowy się nie ciela, ptaki padają czy kury nie niosą. Najbliżej mnie jest farma w Margoninie. Tam zainstalowano 60 turbin o mocy 120 MW. To największa farma w Polsce. Zresztą obok jest Pawłowo-Gołańcz – 53 turbiny i 79,5 MW czy Budzyń – 35 wiatraków i 70 MW. To są powiaty chodzieski i wągrowiecki, blisko Piły, blisko Szamocina, którego burmistrzem kiedyś byłem. Prawie nie ma tygodnia, żebym nie był w tych gminach. Tak jest od lat. Często pod turbiną... No, kit można wciskać tylko tym ludziom, którzy widzieli farmę wiatrową w telewizji albo na zdjęciu. Żadnego oddziaływania na otoczenie, żadnego hałasu... Ja już nie mówię o takich durnych objaśnieniach, że ptactwo pada albo krowy mleka nie dają.

Wróćmy jednak do tych, którzy zyskują na państwa stanowisku. Mówiłem o tym, że to przede wszystkim Rosja. I gdy się spojrzy na dane za miniony rok – nie cofam się bardziej, chociaż też byłoby można... Import z Rosji w 2020 r. – mówię tylko i wyłącznie o nośnikach energii, nie innych towarach i usługach – 162 miliardy zł. 162 miliardy zł! W tym za gaz 80 miliardów, za ropę 64 miliardy, za węgiel 19 miliardów. Sama ropa to jest nadal 30% przerobu praktycznie państwowego monopolisty, jakim jest Orlen. Powiem szczerze, że nawet gdyby nie było w Ukrainie wojny wywołanej przez bandycką napaść Federacji Rosyjskiej, to i tak byłoby to niezgodne z interesem Polski i z bezpieczeństwem energetycznym kraju. Ale w kontekście tego, że od roku – za parę dni będzie rocznica – trwa tam inwazja, a my wydajemy 160 miliardów, wspierając przez to pośrednio Rosję, to jest to kompletny skandal.

Apeluję do państwa, żebyście się wycofali ze swego karygodnego stanowiska, żebyście się pogodzili z poprawkami, które tutaj dzisiaj przyjmujemy, żebyście się pogodzili w Sejmie i nie blokowali ich przyjęcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Michał Kamiński)

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Komarnickiego.

SENATOR
WŁADYSŁAW KOMARNICKI

Dziękuję, Panie Marszałku.
 Szanowny Senacie!

To historyczna chwila – muszę powiedzieć. 7 lat temu, po słynnym wystąpieniu takiej posłanki, pani Zalewskiej, przerażony, w obecności chyba 350 przedsiębiorców, którzy zjechali się z całej Polski i na spotkaniu z naszą Komisją Gospodarki Narodowej i Innowacyjności krzyczeli „hańba”... Lęk co do takich geniuszy, strategów od spraw energetycznych jak pani Zalewska był we mnie przez 7 lat. Bo wiemy, co się stało przez te 7 lat. I kiedy pojawił się następny geniusz strategiczny od spraw energetyki, pan poseł Suski, to ciarki mi przeszły po plecach. Słuchajcie, miałem rację. No i ci „geniusze” doprowadzili do takiej sytuacji, że 25 krajów od 2 lat – w tym trudnym okresie, w jakim jest Europa, w jakim jest świat – ostro inwestuje, a 2 kraje, które posiadają „geniuszy”, których wymieniłem przed chwilą, Węgry i Polska, to blokują. Blokujemy pieniądze dla narodu, dla naszych dzieci, dla naszych przedszkoli i szkół, blokujemy pieniądze, które powinny się już dawno znaleźć w naszym kraju. Jako człowiek w słusznym wieku zastanawiam się, co jest powodem, że tacy ludzie znajdują się na naszej drodze, że tacy bezmyślni szkodnicy doprowadzili do takiej sytuacji. A już zupełnie nie wiem, czy śmiać się, czy płakać, kiedy pan Ziobro mówi, że kamienie milowe to zdrada, że ta niedobra Unia tylko nas prześladowuje. No, nie prześladowuje nas. My sami siebie prześladowujemy, robiąc takie głupoty, za które jest mi wstyd.

Mówię o tym z trybuny senackiej, bo chciałbym dzisiaj zaapelować... ale też podziękować 2 panom senatorom, panu senatorowi Łyczakowi i panu senatorowi... Szkoda, że nie ma tu wiceprzewodniczącego naszej komisji gospodarki. Chcę podziękować za to, że zaczynają rozsądnie myśleć. To wszystko wyliczyli ci, którzy się na tym znają. To jest kolejna durna propozycja – zmiana z 500 m na 700 m. Tak szczerze powiem, że to pokazuje, że w Europie i na świecie, ale też w naszym kraju... Ta napisana na kolanie propozycja pana Suskiego, tak szczerze mówiąc, urąga godności parlamentu polskiego. To tak à propos, o meritum nie chcę rozmawiać.

Chciałbym dzisiaj skorzystać z okazji i... Nie będę powtarzał tego, co mówili moim poprzednicy, bo to jest dla mnie jasne, oczywiste,

oparte zresztą na wyliczeniach strategów energetycznych, a nie filozofów parlamentarnych. Chciałbym dzisiaj powiedzieć z tej trybuny... Chcę w końcu zaprosić 3 najważniejsze komisje. Jest coś takiego jak park „Ujście Warty”. To jest dorzecze Warty i Odry, jest tam park ptactwa. Są tacy fachowcy, którzy mówią, że to największy park ptactwa w Europie. I parę kilometrów od tego parku ptactwa działa największa farma wiatrowa, istniejąca już 12 lat. Ja nawet rozmawiałem swego czasu z mieszkańcami, którzy się trochę obawiali, namawiałem ich, pokazywałem im wyniki, oczywiście pokazywałem też obliczenia fachowców. I wszystko się sprawdziło. Chciałbym więc zaprosić te nasze 3 komisje w dorzecze Warty i Odry. Przestańmy już dyskutować, bo nie wypada w XXI w. opowiadać głupstw, których my jesteśmy, można powiedzieć, prekursorami w Europie, a chyba i na świecie.

Kończąc, chciałbym prosić, żebyście państwo poparli te poprawki, dlatego że ich przyjęcie jest koniecznością. Serdecznie o to proszę. Dziękuję za uwagę.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
 Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Alicję Chybicką.

SENATOR
ALICJA CHYBICKA

Dziękuję.
 Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
 Ja chciałabym się odnieść do farm wiatrowych i do energii pozyskiwanej z wiatru oczywiście w kontekście zdrowia – przede wszystkim ludzi, ale nie tylko, bo także zwierząt i roślin. Otóż cały świat wie, że OZE w porównaniu do innych systemów pozyskiwania energii są najbardziej bezpieczne. Dlatego cały świat przechodzi na OZE.
 Jeśli produkujemy energię, używając do tego węgla, to tworzymy smog. Ten smog... Jeśli państwo chcecie, to możecie zobaczyć, jak wyglądają płuca osoby, która przez kilka lat mieszka w otoczeniu smogu. Ja miałam tę nieprzyjemność, można powiedzieć, oglądać płuca pobrane właśnie od osób, które żyją w otoczeniu smogu czy

też palą papierosy, bo podobnie to wygląda, i płuca osób, które żyją w czystym powietrzu, bez smogu. Po prostu jedne są czarne, wyglądają, jakby smoła z nich wypływała – a drugie nie – i to stymuluje powstawanie nowotworów.

Ja myślę, że nikt w Polsce nie powinien mieć wątpliwości, że skoro od wielu lat... Zapewne państwo wiedzą, że pierwsza farma wiatrowa powstała w 1980 r. w Stanach Zjednoczonych na zboczach Crotched Mountain w południowym Hampshire i miała moc 600 kW, było to wtedy 20 turbin. Obecnie mamy dosyć dużo typów farm wiatrowych do wyboru. A żeby powstała farma wiatrowa, potrzebne są generatory, czyli turbiny wiatrowe. W 2020 r. elektrownie wiatrowe dostarczyły ludzkości 1 tysiąc 500 TW, czyli 5,9% światowego zapotrzebowania na energię elektryczną. W Polsce w 2020 r., czyli w tym samym czasie, moc elektrowni wiatrowych wynosiła 6,2 GW. To się zmieniło. Farmy wiatrowe, jak już to było dzisiaj mówione, dzielą się na przydomowe, przemysłowe, mają różne moce, mikro, makro, duże, mikro to 100 W, małe od 100 do 500 kW, a duże 50... Są turbiny lądowe, morskie. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że można dostosować budowę farmy wiatrowej tak, ażeby ona nie szkodziła, jeśli komuś szkodzi. No, może się zdarzyć, że komuś się nie podoba wielki 45-metrowy wiatrak, który ma jakieś skrzydła. Nie można mówić o tym, że to powoduje jakiś szczególny hałas, bo są badania, które wykazują, że jeśli to jest w odległości 500 m od zabudowań, to jest to mniej więcej tak, jakby chodziła lodówka, to jest tego typu hałas. Nie jest prawdą to, że chorują zwierzęta, że krowy się nie ciela, że kury jaj nie znoszą, ani różne inne bzdury, które są opowiadane, również o ludziach. Nie ma żadnych wątpliwości, że czyste technologie w sektorze energetycznym i w różnych innych zastosowaniach stały się technologiami pierwszego wyboru dla konsumentów na całym świecie. A w Polsce tak nie jest.

Wykorzystanie pomp ciepła w budynkach do 2050 r. potroi się, zapewniając 42% ciepła i zużywając tylko 15% energii dotychczas wykorzystywanej do ogrzewania pomieszczeń.

Oczywiście w przypadku używania OZE, nie tylko elektrowni wiatrowych, ale także słonecznych i wodnych, potrzebne jest magazynowanie energii, to na pewno. Nie jest żadnym argumentem to, że wiatr wieje albo że nie wieje. No niestety ostatnio w Polsce wieje coraz cieplej...

coraz częściej. Słońce też świeci – stąd mi się to „cieplej” wzięło – coraz częściej i coraz więcej mamy dni z temperaturą przekraczającą 30 stopni, a zatem również fotowoltaika ma ogromną przyszłość. Elektrownie wodne mamy. Jestem przekonana, że wykorzystując te wszystkie źródła OZE, możemy naprawdę poprawić stan zdrowotny naszego społeczeństwa. Mnie całe moje życie zależy głównie na tym, żeby nie rodziły się dzieci z guzami, które powstają w łonie matki, żeby nie było w Polsce rocznie 180 tysięcy przypadków nowotworów. A naprawdę, możecie mi państwo wierzyć, nowotwór nie powstaje sam w sobie, coś go musi włączyć. Włączają go czynniki klimatyczne, na które my, ludzie, mamy wpływ. Tak więc to, o czym my dzisiaj mówimy, to jest sprawa bardzo ważna.

Podobnie jak pan senator Komarnicki, chcę zaapelować o poparcie poprawek, bo im więcej postawimy farm wiatrowych, oczywiście słuchając tego, co mówi otoczenie, i budując te farmy tak, ażeby one jak najmniej przeszkadzały... No, nie można powiedzieć, że... Mnie one się podobają, ale są ludzie, którzy nie lubią tego widoku i to im psuje humor. Mimo wszystko życie i zdrowie ludzkie jest ważniejsze aniżeli tego typu przesłanki czy też opowieści, które, no, nie są do końca zgodne z prawdą. I na pewno życie ludzkie jest zagrożone w związku z tym, co dzieje się w tej chwili – zmiany klimatyczne, zmiany środowiskowe, to, w jakim środowisku my oddychamy, jaką wodę pijemy i co mamy w jedzeniu, co wchłaniamy z zewnątrz. Wiele zależy od nas i na pewno palenie węglem... Im szybciej się go pozbędziemy, tym lepiej. Również ogrzewanie gazowe, na które większość instytucji i domów prywatnych przechodzi w tej chwili, nie jest... To nie jest OZE. OZE jest naprawdę rzeczą najlepszą, a ja cały czas mam wrażenie, że wielu Polaków nie jest do tego jeszcze przekonanych.

Gożąco proszę o poparcie poprawek, tak aby te farmy wiatrowe mogły być 500 m od zabudowań – Bogu dzięki, że już nie 10H – a nie 700 m. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Lamczyka.

SENATOR
STANISŁAW LAMCZYK

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Każda ustawa związana z transformacją energetyczną jest bardzo ważna dla Polski, ponieważ od tego zależy przyszłość polskiej gospodarki i zasobność Polaków. Należy się zastanowić, czy rząd prawicy nadal będzie postępować jak dotychczas, blokując budowę farm wiatrowych na lądzie czy energetyki prosumenckiej z fotowoltaiki. Czy społeczeństwo obywatelskie będzie budowało energetykę oddolną, rozproszoną i bezpieczną, a rządzący im w tym pomogą poprzez likwidację barier, czy też tworzyć będą, jak do tej pory, populizm, nihilizm w transformacji energetycznej? Czy rząd prawicy pójdzie drogą węgierską i zrobi państwo autorytarne, w którym nie stwarza się warunków do działania społeczeństwa obywatelskiego w zakresie transformacji energetycznej? Rząd poza kontrolą społeczną prywatyzuje Lotos, tworząc załączki autokracji w Polsce. Czy Polacy będą mieli wolność gospodarczą? Wielki Polak św. Jan Paweł II powiedział, że wolność jest tylko wtedy, gdy naród tworzy jedność, a lud w nim żyjący czuje się włodarzem, nie zaś niewolnikiem garstki opętanych. Czy rząd będzie działał populistycznie i transformację energetyczną... Czy świadomie lub nieświadomie doprowadzi Polskę do polexitu? Widzimy, jaki szantaż energetyczny podjęła Rosja i do czego doprowadziło to w Europie, jak walczy o rynek energetyczny w świecie.

Zasada 10H wprowadzona przez rząd PiS to patologia prowadzonej przez rząd polityki prowęglowej. Za blokadę budowy wiatraków płaci każdy Polak, każdy obywatel w postaci rosnących rachunków za prąd i szalejącej inflacji. Politycy obozu rządzącego wmawiali ludziom, że wiatraki to zło i trzeba je zablokować. Bilans 7 lat obowiązywania ustawy odległościowej to jedna wielka porażka. Każdy rok blokady to miliardowe straty dla Polaków, a każdy kolejny dzień bez zniesienia ograniczeń do 500 m zwiększa te straty. Udział odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym to w tej chwili ok. 20%. Wcześniej wskaźniki na rok 2020 były takie, to gdyby nie księgowość związana z drzewem kominkowym, to nawet byśmy nie załapali się na to minimum wynoszące 15% OZE, wymagane przez Unię Europejską. Przez ostatnie 7 lat

jedyny wzrost, jaki miał miejsce, dotyczył fotowoltaiki i trwał przez krótki czas działania programu prosumenckiego. Zamiast edukować, postanowili zastraszać mieszkańców, szerząc nieprawdę na temat działania elektrowni wiatrowej. Osoby takie jak pani Anna Zalewska czy na Kaszubach pani Dorota Arciszewska, a obecnie Janusz Kowalski powinny ponieść odpowiedzialność za rozsiewanie kłamstwa. Prawda jest taka, że energia z wiatru to obecnie najtańsza forma wytwarzania energii, nawet 5-krotnie tańsza od konwencjonalnych źródeł, do tego bezpieczna i bezemisyjna. W tym roku ceny spadły do ponad 200 zł za 1 MWh. Rekordową ilość energii w tym roku niesie właśnie energetyka wiatrowa. Te 7,7 mocy zainstalowanej to nowe rekordy. W styczniu było 7 tysięcy 670 MW, podobnie było w lutym. Cieszymy się z tych rekordów. Gminy, które mają na swoim terenie wiatraki, chwalą się dodatkowymi przychodami, które przeznaczą na rozwój swoich miejscowości. Zatrzymanie rozwoju tani i czystych źródeł energii zablokowało ponad 100 tysięcy nowych miejsc pracy. Dzisiaj moglibyśmy mieć tej OZE w miksie ok. 35%, jeśli chodzi o wytwarzanie energii w Polsce. W efekcie wojny i potrzeby jak najszybszego odejścia od paliw kopalnych... No, mielibyśmy bardzo dobry start do energetycznej rewolucji. Niestety, zamiast transformacji energetycznej mamy wielomiliardowe dopłaty, które możemy traktować wprost jako spalanie naszych pieniędzy w piecu. W kolejnym sezonie grzewczym powtórzą się te same problemy, a ceny energii będą rosły.

Jak widzimy, rządzący nie radzą sobie też z regulacjami bilansującymi energetykę. Tak wynika chociażby z ostatniego raportu NIK, który mówi o tym, że do roku 2020 nie wybudowano ok. 1 tysiąca biogazowni. Nie wykorzystano też w spalarniach RDF, czym można było obniżyć zarówno ceny odpadów, jak i regulować miks energetyczny w Polsce.

Podobnie zresztą jest z energetyką szczytowo-pompową, o której mieliśmy okazję tu rozmawiać. Nie wykorzystuje się możliwości, jakie mamy. Rząd nie potrafi wykorzystać kopalni i szybów kopalni, oczywiście kopalni likwidowanych, jako źródła energii kinetycznej, w związku z czym wielokrotnie pisałem interwencje. Dostałem odpowiedź, że to będzie, że nad tym pracują, ale niestety cały czas tylko się o tym mówi. Zawala się następne szyby w Piekarach Śląskich – dostają takie pisma – a można by...

Inne kraje to wykorzystują, produkując tam właśnie energię kinetyczną.

Bez limitu 500 m ustawa wiatrakowa to bubel. Zmiana minimalnej odległości elektrowni wiatrowej na 700 m niesie za sobą kolosalne energetycznowiatrowe konsekwencje. Zamiast kilkunastu, powstanie co najwyżej kilka gigawatów mocy z wiatru. To jest de facto dalsze blokowanie energii wiatrowej na lądzie, niezrozumiałe w obliczu kryzysu energetycznego i dramatycznej wysokości cen. W analizach przyjęto, że próg 700 m odległości oznacza, że do roku 2030 powstaną najwyżej 4 GW nowych mocy wiatrowych w stosunku do zakładanych przez rząd 10 GW, w związku z którymi ten próg to jest właśnie 500 m. Ja namalowałem tutaj, tak żeby wyobraźnia troszkę... żeby koleżanki i koledzy sobie wyobrazili... To 500 m to jest zielona płaszczyzna, a 700 m to jest kolor pomarańczowy. Ten pierścień pokazuje prawie 50% różnicy, jaka wiąże się z tym o 200 m większym promieniem. Dlatego też apeluję do rządu, żeby tego nie zmieniał, bo, jak widzimy, zdania są podzielone, a na energii odnawialnej nam zależy. Jeszcze raz apeluję do rządu, żeby wziął pod uwagę wszystkie te argumenty. Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Leszka Czarnobaja.

**SENATOR
LESZEK CZARNOBAJ**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Panie Ministrze, projekt ustawy zawsze musi mieć swojego ojca chrzestnego i ja odczytuję to tak, że pan jest ojcem chrzestnym projektu tej ustawy. Pan jest człowiekiem z dużym doświadczeniem samorządowym, które to doświadczenie wielu z nas ceni, bo wie, że ludzie, którzy pracowali w samorządach tyle czasu, ile pan pracował, myślą w wielu sprawach podobnie. Kiedy pan mówi o sukcesach dotyczących fotowoltaiki, to my się cieszymy, że Polacy dają proste sygnały, Panie Ministrze. Po pierwsze, mówią w ten sposób: inwestujemy w energię odnawialną, która jest

o wiele zdrowsza – w cudzysłowie oczywiście – od energii uzyskiwanej z węgla i innych kopalin. Mówią to wprost: chcemy mieć energię odnawialną, zdrową dla nas. To mówią po pierwsze. Po drugie, mówią: chcemy mieć niższe koszty tej energii. I chwała wam za to, że państwo uruchamiacie te programy i że one są. Tak więc z tych wszystkich dobrych rzeczy, o których pan minister tutaj mówił, my się cieszy i mówimy: okej.

Jednak trzeba sobie odpowiadać na pytanie – a pan jako wieloletni samorządowiec wie o tym, że my zawsze w samorządach zadawaliśmy sobie to pytanie – jaki jest cel, strategia działania i jakimi metodami osiągniemy największy sukces. I teraz proszę sobie odpowiedzieć na pytanie: czy w zakresie odnawialnej energii wiatrowej mamy sukces, czy nie mamy? Te 7 GW, o których mówimy, to nie jest wielki sukces. Dzisiaj w debacie... Jeżeli byśmy zrealizowali wszystko, co możliwe w zakresie energii wiatrowej, w miejscach, w których można postawić wiatraki, zrobione zgodnie z zasadami technicznymi, przepisami prawa itd., itd. – to te wszystkie elementy, o których mówili pan minister i senator sprawozdawca – to mielibyśmy 25–30 GW. To pokazuje, Panie Ministrze, że mielibyśmy jako Polacy, mieszkańcy tańszą energię, zdrowszą energię, a polscy przedsiębiorcy mieliby również ceny energii nie aż tak kosztowne jak teraz. I o tym trzeba mówić.

Ale my nie mówimy o tym, że ta ustawa w całości jest zła. My tę ustawę z poprawkami poprzemy.

Teraz to, co dotyczy poprawki. No, przecież, Panie Ministrze... Odwołam się do naszego doświadczenia samorządowego: czy zdarzyło się panu kiedykolwiek w życiu, że gdy przedstawiało się projekt uchwały... A pan ten projekt negocjował długo i skutecznie. Przecież chyba słyszał pan na posiedzeniu komisji, jak przedstawiciele strony społecznej, z którymi pan to konsultował, powiedzieli: my się umówiliśmy, my wydebato- waliśmy, że to ma być 500 m. A pan mówi dzisiaj o konsensusie. Pan mówi o konsensusie politycznym: przyszedł nadzorca polityczny, przyniósł pogiętą kartkę, powiedział, że ma być 700 m, i to jest ten „konsensus”. Ja wierzę w to, że gdyby pan był człowiekiem wolnym w zakresie swoich decyzji politycznych, pan nigdy by nie zagłosował za tą ustawą z tymi 700 m...

(Senator Janina Sagatowska: No tak...)

Chciała pani coś do mnie powiedzieć?

(Senator Janina Sagatowska: Nie.)

Nie? To dziękuję.

W związku z tym apelujemy do pana, Panie Ministrze, żeby określenie odległości uzgodnione ze stroną społeczną, ale również z osobami, których dotyczy ten projekt, pan wspierał. 500 m jest ewidentnie lepsze od 700 m, nie ulega to wątpliwości.

Ale co jest bardzo istotne? Jeżeli chcemy używać te elementy dotyczące taniości, zdrowia Polaków, dostęp do taniej energii w działalności gospodarczej, to energia wiatrowa jest jednym z ważnych tego czynników. I robimy, w tym wypadku rząd, wszystko to, co dotyczy maksymalnego wykorzystania możliwości. My nie zadajemy sobie pytania, co już zrobiliśmy, tylko pytanie, co jeszcze możemy zrobić, aby obniżyć koszty energii, którą zużywamy w Polsce. Dlatego to złamanie konsensusu, złamanie poprzez dyktat polityczny... Bo przecież to, co stało się z tą poprawką, to jest dokładnie model następujący. Negocjator wynegocjował, strona społeczna zadowolona, ci, którzy negocjowali, zadowoleni, projekt trafia do Sejmu, przychodzi nadzorca polityczny i mówi: sorry, sorry, ma być 700 m. I teraz... Kiedy oglądałem to posiedzenie komisji ochrony środowiska w Sejmie, słyszałem, jak na pytanie jednego z posłów, czy 700 m jest możliwe i czy rząd wyraża akceptację... Nie wiem, czy pan pamięta, co powiedziała pani minister Moskwa. Powiedziała: my nie mamy analiz, jak to wpłynie na projekt dotyczący energetyki wiatrowej, nie mamy analiz – bo skąd mieliście mieć w tym czasie? – i rozumiemy, że to będzie trochę mniej, ale generalnie akceptujemy. Co to za postawa? Tak się rządzi? Nie chcę dawać przykładów... Tak się po prostu nie rządzi, mówiąc krótko. Jeżeli coś się wynegocjowało i chce się to zmienić, to trzeba, przede wszystkim, wrócić do negocjacji. A jak się coś przedstawia, to trzeba przedstawić to w sposób strategiczny: 700 m dlatego, że to, to i to, analiza pokazała, że to, to i to. I tak się działa w samorządzie. I pan o tym dokładnie wie. Żałuję, że nie jest tak w wielu elementach dotyczących działalności Prawa i Sprawiedliwości.

Jak państwo sobie tak wróćcie do ostatnich 8 lat, jak to jedna z pań kiedyś mówiła... Zastanówcie się, którą inwestycję wyście tak przeprowadzili od początku do końca z sukcesem – poza oczywiście „sukcesami” polegającymi na dofinansowaniu przedsięwzięć w ramach dobrego systemu premii, dobrego systemu „Willa+” i tych innych rzeczy, ponad 70 różnych instytucji,

które powołaliście dla swoich znajomych, wujków, ciotek i pociotków. To są rzeczy, które zrobiliście dobrze, ale one nie służą Rzeczypospolitej. A maksymalne wykorzystanie mocy wiatrowej nie służy politycznie nikomu z nas, ale ono ma służyć Polsce. Każdego rodzaju zmiany można wprowadzić w czasie procesu legislacyjnego, ale to musi mieć znamiona pewnej analizy, że tak należy zrobić. A państwo robicie to tak, jak robicie. Te zaś rzeczy, które wymieniłem, które robicie dobrze, to są te, które służą członkom, sympatykom, miłośnikom Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę o zabranie głosu panią marszałek Marię Koc.
Bardzo proszę, Pani Senator.

**SENATOR
MARIA KOC**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze!
Panie, Panowie Senatorowie!

Te rzeczy, które robimy, które robi rząd Zjednoczonej Prawicy od ponad 7 lat, służą Polsce, służą Polkom i Polakom. I długo można by wymieniać inwestycje, które od początku do końca przeprowadziliśmy, które służą naszej ojczyźnie i będą służyć nie tylko temu pokoleniu, lecz także jeszcze następnym. Wspomnieć należy chociażby o Baltic Pipe, o decyzji strategicznej o tym, żeby zacząć budować ten rurociąg. Bo teraz, Szanowni Państwo, w jakim byśmy byli miejscu, gdybyśmy podtrzymali decyzję rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, żeby Baltic Pipe nie budować? Teraz byśmy nie mogli się uniezależnić od gazu z Rosji. Rozbudowa gazoportu w Świnoujściu – już w przyszłym roku 8 miliardów m³ gazu będzie mogło być do Polski dostarczane tym gazoportem. A w 2015 r. było to 5 miliardów m³. Przecież cała sieć autostrad, dróg szybkiego ruchu, dróg lokalnych... Ich powstało wcale nie mniej niż za państwa rządów, a nawet więcej. Drogi lokalne, które się budują... Może dla senatorów, dla państwa, dla polityków z dużych metropolii, dużych miast nie ma to znaczenia.

A dla tych, którzy żyją w miejscowościach gminnych, te miliardy złotych kierowane na rozwój infrastruktury lokalnej to jest postęp cywilizacyjny. Przekop Mierzei Wiślanej, z którego też niektórzy się naśmiewali – to też od początku do końca zrealizowana inwestycja, która w momencie, kiedy już uruchomiony zostanie kanał do Elbląga, a port w Elblągu będzie mógł z tego skorzystać, będzie również inwestycją o wielkim znaczeniu gospodarczym. Ale przecież nie o tym dzisiaj będziemy rozmawiać.

Padło tutaj, w tej dyskusji, Szanowni Państwo, wiele określeń daleko krzywdzących, które, jak myślę, nie powinny paść w takiej debacie. Bo dyskutujemy o ustawie o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, a padło tu wiele określeń politycznych, takich typu: rząd niczego nie potrafi, rządzą szaleńcy, patologia przywiązania do węgla, działania na rzecz Rosji – no bo jeżeli to będzie 700 m, a nie 500 m, to rzekomo będzie to działanie na rzecz Rosji. Trudno nawet jest to skomentować... Drodzy Państwo, tyle, ile zrobił rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy, na rzecz uniezależnienia się od Rosji, od paliw z Rosji, od gazu i od ropy, nie zrobił żaden inny rząd. Polacy to widzą i to doceniają. Te działania o charakterze strategicznym okazały się w momencie wybuchu wojny na Ukrainie dla nas, dla Polski, po prostu zbawienne. To, że jeszcze jakieś resztki ropy kupujemy z Rosji... No, całkowicie uniezależnić się od wszystkiego w ciągu 12 miesięcy nie było można. Ale od gazu uniezależnił się natychmiast – w 2020 r., jak państwo wiecie, przestaliśmy kupować gaz z Rosji. Ropę też za chwilę przestaniemy od Rosji kupować. A więc nie bądźmy niesprawiedliwi wobec własnej ojczyzny, bo niezależnie od tego, kto rządzi, jeżeli my krytykujemy Polskę w takich sprawach, które bezsprzecznie są naszym sukcesem... Inne kraje, te uzależnione od Rosji, chciałyby być w naszej sytuacji, a nie są, bo przecież muszą te źródła energii, te paliwa w jakiś sposób dostarczyć swojej gospodarce i swoim obywatelom. A więc jakby nie deprecjonujemy tego wszystkiego, co jest naszym wspólnym osiągnięciem, bo to również za nasze podatki ta infrastruktura została zbudowana i powstaje.

Szanowni Państwo, ta omawiana dziś ustawa jest ważna. Co do jej zapisów, to w większości jest kompromis. Oczywiście wiele kontrowersji, wiele emocji budzi zapis dotyczący odległości. Dlaczego ta odległość to 700 m? Ja będę głosowała

za tym, aby taka odległość pozostała. Dlaczego, Szanowni Państwo? Ja przypominam sobie lata wcześniejsze. 10 lat temu, może trochę wcześniej czy trochę później, byłam radną Sejmiku Województwa Mazowieckiego i jako radna sejmiku byłam proszona o interwencje w wielu miejscach na Mazowszu, gdzie ludziom dosłownie w bardzo bliskich odległościach od ich posesji, od ich zabudowań budowano wiatraki. Nikt nie liczył się z ich opinią. I nieprawdą jest, że władze lokalne stawały po ich stronie. Tam, gdzie stawały po ich stronie, to jakoś udawało się wypracować, choć z trudem, kompromis. Ale tam, gdzie nie stawały po ich stronie – a takich sytuacji było wiele – dochodziło do naprawdę bardzo, bardzo głębokich konfliktów. Ludzie się bali. Nie można z lekceważeniem mówić: a, krowy dalej będą się cieliły, mleko dają... No, ale ludzie się bali. Bali się wtedy, więc trzeba było tak im to tłumaczyć, trzeba było przeprowadzić taką akcję edukacyjną, żeby przestali się bać. A bali się, bo po prostu niemal łamano ich kołem. Stawiano im to koło domów i mówiono: musi być i już. Byłam w miejscach, w których wkoło miejscowości były wiatraki, wszystko migotało w oczach... Słuchajcie, jeszcze im tam kurników nastawiali! Senator Jackowski wie, gdzie to było, bo byliśmy tam razem. Ludzie byli zrozpaczeni, tam się nie dało żyć. Ale kiedyś był tam PGR, tereny wkoło wykupiono i właściciel tych terenów robił po prostu to, co chciał. A więc trzeba w tym też trochę takiej wrażliwości społecznej.

To, że wtedy, w 2016 r., została podjęta decyzja o 10H, to nie było działanie na rzecz Rosji. Jeżeli ktoś mówi, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy, w jakimkolwiek swoim działaniu był prorosyjski, po prostu się ośmieszają. Polacy to widzą, potrafią to ocenić. Szanowni Państwo, to było właśnie wynikiem tych licznych konfliktów, jakie wybuchły w momencie stawiania w wielu miejscach w Polsce wiatraków. Było tak właśnie na skutek braku konsultacji, na skutek braku zrozumienia lokalnych społeczności. Pamiętam, że wtedy, gdy my pracowaliśmy nad ustawą, media podawały, iż takich konfliktów dotyczących budowy elektrowni wiatrowej właśnie zbyt blisko zabudowań było w Polsce ok. 500. Ludzie do nas, jako radnych, a później parlamentarzystów, i do naszych biur wielokrotnie przychodzili i prosili o interwencje w tych kwestiach. Spotkałam się z ludźmi, starszym państwem, którzy mieli sprzedać gospodarstwo, bo dzieci poszły

do miasta, a oni chcieli się do nich przenieść. Kiedy okazało się, że w pobliżu ich gospodarstwa, w bliskiej odległości powstanie elektrownia wiatrowa, kolejni kupcy oczywiście wycofywali się albo mówili, że kupią za połowę ceny. Takie gospodarstwa tracą na wartości i to też trzeba mieć na uwadze. Tak że nie działanie na rzecz Rosji, ale właśnie ta wrażliwość społeczna i wsłuchanie się w głos obywateli spowodowały, że wprowadziliśmy wtedy regulę 10H. Teraz ta odległość jest zmniejszona, do tych 700 m od zabudowań, i ja myślę, że to pozwoli na, że tak powiem, uwolnienie budowy elektrowni wiatrowych, które są nam potrzebne.

Oczywiście w ramach transformacji energetycznej – a przecież musimy tej transformacji dokonać i dokonujemy jej – są nie tylko elektrownie wiatrowe, które wcale nie są pozbawione jakichś kontrowersji... Też wiemy, jak się je produkuje, ile energii się na to pożytkuje. Też wiemy, jaki jest problem z ich utylizacją, Szanowni Państwo. Cały świat się z tym boryka. To, że one mogą pracować 20 lat, nie znaczy, że w nieskończoność. W Niemczech czy w Stanach Zjednoczonych już powstają wielkie cmentarze elektrowni wiatrowych, bo po prostu nie ma co z tym robić, zwłaszcza z tymi skrzydłami wiatraków, które mają od 30 do 50 m długości i są z włókna szklanego. Żeby je pociąć, trzeba użyć bardzo drogich ostrzy diamentowych. To jest wielki, wielki problem. I na razie taką innowacją jak gdyby technologię utylizacji wymyśliła firma Veolia w Stanach Zjednoczonych. Oni potrafią to rozdrobnić i tymi rozdrobnionymi skrzydłami, tym materiałem mają zamiar palić w cementowniach po to, żeby wykorzystać to jako paliwo, jako energię do produkcji cementu. Czy to jest dobre rozwiązanie? No, słuchajcie, dla środowiska to też nie jest obojętne, co się z tymi zużytymi elektrowniami wydarzy. Ale one są nam potrzebne, tylko zachowajmy w tym wszystkim zdrowy rozsądek, Szanowni Państwo. Bo to, że transformacja energetyczna się dokonuje, to jest fakt. Ona się dokonuje, w 2015 r. w Polsce zostało wyprodukowane 7,1 GW zielonej energii, a obecnie produkuje się 22 GW, więc 3 razy więcej.

Padają też zarzuty, że nie inwestujemy w sieci przesyłowe, w ich automatyzację, przez co nie możemy podłączyć fotowoltaiki, farm fotowoltaicznych. To jest nieprawda. W ostatnich 6 latach zainwestowane zostało w Polsce 40 miliardów zł na modernizację sieci przesyłowych, na ich

automatyzację. To potężna suma pieniędzy. To się dzieje, słuchajcie państwo...

(Sygnał timera)

Ale oczywiście jeżeli nie chce się tego widzieć, to się tego nie widzi. A kto, Szanowni Państwo, uzależniał nas od Rosji, od paliw z Rosji? No, rząd PO-PSL. Ja przypomnę, że przecież umowa gazowa miała być zawarta do 2037 r. Donald Tusk nie protestował, Waldemar Pawlak się na to zgodził. Całe szczęście, że czuwała Komisja Europejska i ten termin został skrócony do 2020 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

**SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

No, ta debata już trochę trwa, co pokazuje, że pewne emocje wokół tego tematu są, a to, że są, to nie jest nic dziwnego, ponieważ mamy już w Polsce pewne doświadczenia, o czym wspominała pani marszałek Koc. Tak, mogę potwierdzić, że np. w moim okręgu wyborczym, w Zielonej, ktoś sprywatyzował PGR, postawił na tym terenie kilkadziesiąt wiatraków, no i były tam – to jest koło Żuromina – potężne protesty. Tak rzeczywiście było.

Jednak to, co wydaje mi się takim aspektem w tej całej dyskusji, czy 500, czy 700 m... Tu pan senator sprawozdawca przyznał, że dla spełnienia kamieni milowych nie ma znaczenia, czy to będzie 500, czy 700 m, dlatego że Komisji chodzi czy chodziło o odejście – a rząd się na to zgodził – od zasady 10H. A czy to będzie 500 m, czy 700 m, nie ma znaczenia. Aczkolwiek oczywiście ma to znaczenie w zakresie energii, jaką można uzyskać z elektrowni wiatrowych.

Sądzę, że ta dyskusja w trochę za małym stopniu... Ona sprowadzała się do tych sporów, do tych przepychanek, kto był hamulcowym, kto nim nie był itd. Ja nie chcę już tutaj w tę dyskusję wchodzić. Zresztą nie była to pierwsza taka

dyskusja w Senacie. Przecież rozpatrywaliśmy tutaj projekty, które były m.in. przez Komisję Ustawodawczą proponowane. Senat wypracował w tym zakresie własne projekty. Pan minister je doskonale zna. One, zdaje się, były równolegle procedowane czy rozpatrywane podczas posiedzeń komisji sejmowej.

Ale problemem, który moim zdaniem jest jednym ze źródeł tego sporu – nie jedynym, a jednym z wielu źródeł – są kwestie finansowe i estetyczne. Jeżeli chodzi o kwestie estetyczne, to w Polsce jest sporo obywateli, którzy mając dosyć wielkich miast, przenoszą się na tereny wiejskie, podmiejskie, w okolice dużych miast. Poszukują tam spokoju, czystego środowiska, pewnych atrakcyjnych warunków zamieszkiwania. To jest tzw. ludność wiejska nierolnicza. To jest charakterystyczne zjawisko, przy miastach powstają tego typu osiedla. I proszę zauważyć, że część tych osób, dopóki mieszka w mieście, mówi: zielona energia – tak, wiatraki – tak, te wiatraki powinny funkcjonować. Ale jak te osoby przeprowadzają się właśnie na tereny wiejskie, to trochę zmieniają zdanie, zaczyna im to trochę przeszkadzać. No, to szpeci krajobraz, są jakieś dolegliwości. Może im tylko się wydaje, że są te dolegliwości, ale perspektywa trochę się zmienia. I to jest jeden z elementów, o których właściwie mało się debatuje.

Element drugi był poniekąd poruszany m.in. w wypowiedziach pana senatora Czerwińskiego, w wypowiedziach pana ministra, w wypowiedziach pana senatora Gawłowskiego. Chodzi mianowicie o kwestie finansowe. To polega na tym, że jeżeli jest nieruchomość na gruncie A, a obok jest sąsiad, właściciel nieruchomości na gruncie B, to w momencie, w którym tam zostaje zlokalizowana elektrownia wiatrowa, wartość tego gruntu może ulec zmianie. Tutaj były ciekawe badania. Ja spotkałem się z badaniami, które wskazywały, że ta wartość może spaść nawet o 20%. O tyle może spaść wartość tego gruntu. No, już nie można go swobodnie podzielić, nie można się na nim pobudować, generalnie zmieniają się warunki. Tak jak wspominał pan minister, można tutaj skorzystać z pewnego mechanizmu. Jeżeli sporządzono miejscowy plan zagospodarowania – a ta ustawa taki rygor wprowadza – i komuś spadła wartość gruntu, to można się ubiegać z tego tytułu o odszkodowanie od gminy. Ale proszę zauważyć, że płatnikiem w tym wypadku jest gmina, a nie inwestor, nie ten, kto jest beneficjentem, ponieważ na jego terenie ten wiatrak stoi. Jeżeli chodzi

o możliwość bazowania na ogólnych przepisach cywilnych... Bo o tym też pan minister mówił. Panie Ministrze, nie ma tu w zasadzie punktu zaczepienia w postaci jakiegoś przepisu prawa, a wyprowadzanie tego z ogólnych zasad wymaga dużej znajomości i determinacji. Trudno na tej drodze uzyskać odszkodowanie.

Sądzę, że w tej całej dyskusji potrzebny jest jednak pewien balans, tak aby wyważyć interes społeczny w postaci uzyskania energii z turbin wiatrowych i interes, powiedzmy, mieszkańców czy właścicieli nieruchomości, które są na terenach przyległych. No, warto byłoby na ten temat podyskutować i spróbować wypracować takie rozwiązania, które byłyby satysfakcjonujące. I z doświadczenia z mojego okręgu wyborczego – mówię o północnym Mazowszu, subregionie ciechanowskim – gdzie przed rokiem 2016 było 6 takich punktów zapalnych... W dyskusjach z tymi osobami jako jeden z motywów pojawiała się taka kwestia: no dobrze, ten rolnik, który wynajął, czy właściciel nieruchomości, na której stoi wiatrak, dostaje... Tu padały kwoty, wtedy to było znacznie mniej, dzisiaj pan senator Gawłowski mówił, że to jest kwota 10 tysięcy renty miesięcznej od jednego wiatraka. A więc jest to znakomity dochód. „No ale co ja z tego mam? Wartość mojego gruntu uległa obniżeniu – mówi sąsiad – i żadnej korzyści z tego nie mam”. I to też jest element budowania pewnej niechęci do instalacji wiatrakowych.

Gdyby więc w prawie były instytucje, instrumenty, które by to zabezpieczały, może w sposób ułomny, ale dający jakąś szansę na dochodzenie swoich racji, jakieś przepisy w tym zakresie, to, jak sądzę, na pewno wpłynęłoby to na atmosferę wokół wiatraków. Szczególnie tam, gdzie są konflikty. Bo oczywiście nie wszędzie są konflikty, sądzę, że zdecydowana większość społeczeństwa jest generalnie za wiatrakami. Tak że to też oczywiście biorę pod uwagę.

Wiem, że w tym kierunku zmierza również pan senator sprawozdawca, bo złożył poprawkę uwzględniającą właśnie ten mechanizm, o którym mówię, przy czym proponuje swoje rozwiązania. Ja też przygotowałem poprawkę w tym zakresie, która generalnie przekłada ciężar ewentualnych roszczeń w momencie zbywania przyległej nieruchomości przez jej właściciela, gdyby faktycznie doszło do spadku wartości... Chodzi o to, by można było wystąpić z roszczeniem do tego, kto wydzierżawił grunt pod wiatraki, względnie do tego, kto jest inwestorem,

jeśli chodzi o te wiatraki. Taki jest mechanizm w tej poprawce i chciałbym ją zarekomendować Wysokiej Izbie. Sądzę, że któraś z poprawek zostanie przyjęta, albo to rozwiązanie proponowane przez pana senatora Gawłowskiego, albo to proponowane przeze mnie. W każdym razie to pokazuje, że ten problem realnie istnieje, wymienilem też osoby, które w trakcie debaty ten problem podnosiły. Nie ma rozwiązań idealnych, no, ale spróbujmy jako Izba jakiś mechanizm w tym zakresie zaproponować. Dziękuję.

Panie Marszałku, tu jest ta poprawka.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, poprawka zostaje odnotowana.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Z jednej strony mam takie poczucie, że rozmawiamy o jednej z naprawdę wyjątkowo ważnych ustaw związanych z wyzwaniem klimatycznymi, z potrzebą tańszej energii dla obywateli, z tym, jak będzie wyglądać nie tylko polska energetyka, ale i polska gospodarka w przyszłości. To niezwykle poważne tematy. Ale kiedy na początku tej dyskusji podchodziłem do tego poważnie i pytałem pana ministra, czy wobec tego, że w zeszłym roku, jak pokazują dane Urzędu Regulacji Energetyki, mieliśmy ponad 50 tysięcy odmów dotyczących warunków przyłączeniowych, nie powinniśmy już dzisiaj się zastanawiać, co zrobić, by te przepisy w praktyce nie były martwe, to usłyszałem wyłącznie uspokajające informacje, które mnie w ogóle nie uspokoiły. Bo na najprostsze pytanie, ile z 82 miliardów zł, które Polska dostała ze sprzedaży uprawnień do emisji i które to pieniądze miały być przeznaczone m.in. na rozbudowę mocy przyłączeniowych, poszło na realizację tego celu, odpowiedzi nie uzyskałem. Mam nadzieję, że uzyskam odpowiedź na piśmie.

Wy nie wyglądacie poważnie w tej dyskusji. Mam nieodparte wrażenie, że wy ciągle walczyacie

z tymi wiatrakami. Jest taka lektura szkolna „Przemysłny szlachcic Don Kichot z Manczy” Cervantesa. Don Kichot popada w obłąd i walczy z wiatrakami. Mam nieodparte wrażenie, że ta walka dla niektórych trwa dalej.

A jak ona wygląda w praktyce? Ano tak oto. Tak wygląda z waszej strony rozwój energetyki wiatrowej i rozwiązywanie poważnych problemów. To jest kopia napisanej odręcznie poprawki posła Suskiego, która najlepiej obrazuje tryb, w jakim pracowaliście nad zmianami przepisów prawa. Tym, którzy tego nie widzą, od razu powiem, co tu jest: liczbę 500 zamienić na liczbę 700. Tak pracowaliście nad tą ustawą. Jakie będą tego konsekwencje dla ludzi? Dramatyczne. Bo jeżeli my w ten sposób rozwiązujemy najistotniejsze problemy, to naprawdę wygląda to niepoważnie.

Padły tutaj takie słowa, że ludzie mają prawo do swoich emocji. Absolutnie mają. Mieli je ci, którzy jakiś czas temu na terenach wiejskich mówili o swoich wątpliwościach związanych z rozwojem energetyki wiatrowej – bo przecież byli tacy. Od tego czasu upłynęło 8 długich lat. Od tego czasu wybuchła wojna w Ukrainie, którą zaatakowała Rosja, i wszyscy wiemy, że nie tylko zmiany klimatyczne, ale także potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa Polski, odchodzenia od surowców kopalnych powinna bezwzględnie spowodować danie priorytetu rozwojowi energetyki odnawialnej.

Jeżeli mówimy o tych emocjach, to trzeba powiedzieć, że Polska Akademia Nauk opublikowała 6 lutego bardzo ciekawy europejski sondaż społeczny, który mówi o nastrojach wszystkich Europejczyków, zrealizowany w kilkudziesięciu państwach Europy. I czego z tego sondażu możemy się dowiedzieć? Z tego sondażu zrealizowanego w 30 krajach możemy się dowiedzieć, że obawa o zmiany klimatu jest jedną z najważniejszych obaw, które nam towarzyszą. One oczywiście są różne w różnych grupach wiekowych. Inna jest wrażliwość młodych ludzi, którzy będą żyć jeszcze w kolejnych latach, a oczywiście inna jest wrażliwość osób starszych. Ale emocje związane ze zmianami klimatycznymi, związane z czystą energią są jednymi z najsilniejszych emocji, które nam towarzyszą.

A jak problem tych emocji jest rozwiązywany? Najlepiej pokazuje to sposób traktowania ustawy, ustawy zaproponowanej przez Senat. Oto jest projekt ustawy, który został wniesiony 14 kwietnia 2021 r., prawie 2 lata temu.

Powtarzam: 14 kwietnia 2021 r. To jest pierwsza nasza próba, żeby cokolwiek w tych absurdalnych i idiotycznych przepisach poprawić. Bo tak walczyliście z wiatrakami, że wprowadziliście zasadę 10H działającą dwustronnie: nie tylko nie można było zbudować wiatraka, ale także właściciel ziemi nie mógł się pobudować w określonej odległości od wiatraka. Mówił o tym przewodniczący Gawłowski. Do mnie również przychodziły delegacje z tych terenów i ludzie, którzy mówili: dlaczego nie możemy korzystać ze swojego prawa własności?

Jak nad tą ustawą pracowaliście? W kwietniu... Mówię „jak pracowaliście”, oczywiście kierując te słowa do większości w Sejmie, a w sposób szczególny do marszałek Sejmu, bo ona odpowiada za tę pracę. Rozpoczęcie prac nad projektem jest w kwietniu, potem jest pierwsze czytanie i drugie czytanie, pracę kończymy w czerwcu 2021 r., w połowie czerwca projekt wpływa do Sejmu. W połowie czerwca 2021 r. projekt wpływa do Sejmu. Szanowni Państwo, zapytacie, co się działo z tym projektem? Uwaga: skierowano go do pierwszego czytania 13 stycznia 2023 r. Powiedzieć, że to jest niepoważne, to nic nie powiedzieć. Bo w ramach tej ideologicznej wojny z energią odnawialną wy de facto ograniczacie ludziom prawo własności, korzystania z ich własnych nieruchomości.

Dzisiaj oczywiście mamy ustawę, którą bezwzględnie będziemy popierać, wprowadzając do niej poprawki i przywracając odległość 500 m, która była skądinąd w pierwotnej propozycji rządowej. Trzeba oczywiście ją przywrócić, bo trzeba realnie odblokować energię odnawialną i rozwój wiatraków. Dlaczego? Dlatego że gdy nie zrobimy tego pierwszego kroku, to nie zrobimy kolejnych, właśnie tych, które są ujęte w informacjach Urzędu Regulacji Energetyki, a one najlepiej obrazują, w jakiej dzisiaj jesteśmy sytuacji. Rok 2019 – liczba wydanych odmów dotyczących warunków przyłączenia OZE to 318, powtórzę, 318. Dwa lata temu, w 2020 r. było ich 1 tysiąc 192. W zeszłym roku – to są dane z okresu do końca września – 48 tysięcy, czyli liczba ta przekroczyła 50 tysięcy.

Nasz kłopot polega na tym, że my już przez was zgubiliśmy 7 długich lat. Jedyne, co możemy dzisiaj robić, to szybko te zapóźnienia nadrabiać. Absolutnie pierwszym krokiem jest oczywiście przywrócenie odległości 500 m, a nie jakieś wygibaszy z 700 m. Może za chwilę ktoś zgłosi

poprawkę, żeby to było 698,5 m? Bądźmy poważni. Ta odległość 500 m – tak, to dzisiaj padło – jest regulacją, która obowiązuje w wielu krajach europejskich. I warto z tego rozwiązania skorzystać także dlatego, że – pomijając fotowoltaikę – w zakresie energetyki wiatrowej... Spójrzcie, gdzie my jesteśmy wśród innych państw europejskich. Powiem eufemistycznie, już nie katując tu szczegółowymi danymi, że naprawdę mamy co robić, żeby nadrobić te zaległości, które powstały.

Podsumowując, powiem, że ta ustawa, przyjęcie jej w pierwotnej propozycji z odległością 500 m, tak naprawdę jeszcze z propozycją, o którą powinna ona zostać uzupełniona, czy teraz, czy w kolejnych aktach ustawodawczych, tj. oczywiście przejrzenia tej procedury i podjęcia wysiłku legislacyjnego, żeby stwarzać warunki, które będą umożliwiały jak najsprawniejszą realizację tych inwestycji... Czy wbrew społecznościom lokalnym? Nie. Przecież o tym mówiliśmy w kolejnej inicjatywie senackiej, tak, tej przyjętej w lipcu 2022 r., o tym, żeby z rozwoju energetyki wiatrowej mogły korzystać także lokalne społeczności. Nikt nie chce tu nic robić wbrew ludziom. Przyjęliśmy na siebie jako Senat ogromny wysiłek, żeby wbudowywać legislacyjne mechanizmy, które będą zachęcać do tego, żeby energetyka odnawialna się rozwijała. Dlaczego? Odpowiedź macie. Tej odpowiedzi udzielał senator sprawozdawca mówiący dzisiaj o tym, jaki jest koszt megawatogodziny energii wytworzonej z węgla, a jaki jest koszt megawatogodziny energii wytworzonej z wiatru. Jeżeli mamy taką relację ceny energii, jeśli jest to 800 zł za megawatogodzinę energii z węgla i 200 zł za megawatogodzinę energii z wiatru, to każdy, kto racjonalnie myśli – wiedząc oczywiście o tym, że to trzeba uruchomić i połączyć systemami stabilizującymi ilość pozyskanej energii w okresach kiedy nie wieje, nie świeci – wie, że to jest jedyny uzasadniony kierunek. Wie to także dlatego, że zmiany klimatu to nasza ogromna odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń. My nie możemy o tym zapominać. I absurdem w tej sytuacji jest to, że nawet te argumenty, które kiedyś były podnoszone, że rozwijanie energetyki wiatrowej...

(Sygnał timera)

...wypiera zapotrzebowanie na polski węgiel, dzisiaj są psu na budę, bo, jak wiemy, musimy ten węgiel importować, gdyż nie jesteśmy w stanie zapewnić go w takiej ilości, jaka byłaby oczekiwana przez polską energię.

Jestem gorącym orędownikiem poparcia tej ustawy wraz z poprawkami, które rekomenduje komisja. Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Mroza.

**SENATOR
KRZYSZTOF MRÓZ**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W tej debacie padło bardzo wiele półprawd, a nawet, bym powiedział, delikatnie rzecz ujmując, pewnych nieścisłości. Półprawdy są nawet gorsze niż kłamstwa, bo trudno je tak wprost zdementować, bo trzeba się odnosić do tej części prawdy i kłamstwa. Ale po kolei. Mam nadzieję, że kilka rzeczy uda się uporządkować.

Pierwsza kwestia, o której tu już była mowa, ale jeżeli trzeba będzie, to ja poproszę pana ministra, aby jeszcze raz panu senatorowi Kwiatkowskiemu przytoczył bardzo szczegółowe dane, jak od roku 2016 – czyli pod rządami Zjednoczonej Prawicy, najpierw rządu pani premier Beaty Szydło, a dzisiaj rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego – w Polsce wzrósł wolumen energii elektrycznej wytwarzanej z OZE.

(Głos z sali: Wzrósł?)

Wzrósł, Panie Senatorze. Wartości za rządów Platformy Obywatelskiej... Ja wiem, że pan nie ma nic wspólnego z Platformą, ale wtedy rządziła Platforma i PSL. A od roku 2016, w wyniku bardzo wielu działań rządu, w tym także dotowania fotowoltaiki... To są fakty i myślę, że szczegółowe dane pan minister pewnie może jeszcze raz przedstawić. Bo tam są zupełnie inne wielkości, niż były wtedy. To jest punkt pierwszy.

Punkt drugi. Oczywiście myśmy w poprzedniej kadencji wprowadzili pewnego rodzaju ograniczenia w stawianiu wiatraków, te słynne 10H. Ale dlaczego myśmy to wprowadzili? Dlatego myśmy to wprowadzili, że był potężny opór społeczny, opór stowarzyszeń mieszkańców. Były dramatyczne sytuacje, gdy ludzie przychodzili do biur poselskich i senatorskich i mówili, że

te wiatraki stawiane są im – w cudzysłowie – pod nosem. I jakoś, Panie Senatorze – czy raczej Państwo Senatorowie, bo choć patrzę na pana senatora Kwiatkowskiego, to przecież to przewijało się w wystąpieniach wielu senatorów tzw. większości senackiej... No, nie chcę mówić „demokratycznej”, bo ja to określenie zwalczam, gdyż ja też czuję się demokratą. Szanowni Państwo, otóż do tych biur przychodzili ludzie i jakoś ci ludzie nie chcieli mieszkać pod wiatrakami. No, Szanowni Państwo, ci ludzie nie chcieli mieszkać pod wiatrakami! A cały problem polegał na tym... No, jeżeli jeszcze byłoby tak, że stoi sobie wiatraczek i ktoś sobie wybudował koło niego dom, to byłaby to jego odpowiedzialność. Ale jeśli było tak, że ktoś miał dom, a sąsiad wybudował mu wiatrak pod tym domem, no to już, że tak powiem, był problem. I dlatego wprowadzono te ograniczenia.

My dzisiaj tą ustawą luzujemy te obostrzenia do 700 m. Nomen omen, w krajach Unii Europejskiej przepisy w tym zakresie są bardzo różne. Nie ma żadnych przepisów unijnych, które narzucałyby minimalne czy maksymalne wielkości w tym zakresie. W niektórych krajach jest to 300 m, w większości, tak jak pan senator Kwiatkowski powiedział, to jest 500 m, ale np. w Bawarii, w Niemczech, jest to 700 m, a to dlatego, że tam określenie wielkości w tym zakresie to jest kwestia prawa landowego, a nie prawa federalnego, a więc w samych Niemczech w różnych landach są różne te wielkości. Są też takie kraje, gdzie jest to i kilometr. A więc nie ma przepisów jednolitych, które by określały... W niektórych krajach prawo do określenia tego jest dane władzom samorządowym, tak że one same to określają. A więc bardzo, bardzo różnie jest to rozwiązane w przepisach. Trzeba też walczyć z taką narracją, że tu jest jakiś przepis unijny, który nas do czegoś zobowiązuje. Nie. Unii Europejskiej generalnie chodzi o rozwój energetyki odnawialnej i nikt w rządzie Prawa i Sprawiedliwości czy szerzej, Zjednoczonej Prawicy, z OZE nie walczy. Ale wiatraki to nie jest jedyna forma korzystania z odnawialnych źródeł energii. Teraz jesteśmy przygotowani, w konsensusie przyjęto projekt ustawy, który też obecny tutaj pan minister, że tak powiem, koordynuje – a wiem, ile włożył pracy choćby w kwestię *offshore*... Przygotowujemy się do sprawy olbrzymich farm wiatrowych na Bałtyku, które, mam nadzieję już niebawem, że tak powiem, będą rzeczywistością.

Szanowni Państwo, ta energetyka z OZE oczywiście jest tańsza, ale z jednego powodu... nie, z 2 powodów. Po pierwsze, jest bardzo mocno dotowana, a tam, gdzie nie jest dotowana, korzyść nie jest już wcale taka duża. Po drugie, energetykę konwencjonalną, w szczególności elektrykę węglową, obarczono tymi opłatami związanymi z CO₂. A więc gdy słucham wypowiedzi pana senatora Kwiatkowskiego, który mówi, że dostaliśmy 82 miliardy, i pyta, na co myśmy te miliardy wydali... Panie Senatorze, po pierwsze, żadnych 82 miliardów myśmy nie dostali. Te 82 miliardy zapłacili polscy konsumenci, polscy przedsiębiorcy w ramach opłaty, którą nam narzuciła Unia Europejska w związku z produkcją energii z węgla. I to polscy konsumenci, Polacy, polscy przedsiębiorcy, „stety” czy niestety, złożyli się na tę kwotę 82 miliardów. Po drodze jeszcze Komisja Europejska wymyśliła sobie, że certyfikaty CO₂ przekształci w papier wartościowy. I to się stało, że tak się wyrażę, elementem gry rynkowej, niektórzy mówią, że spekulacji. Stąd te ceny certyfikatów OZE... I wcale nie jest tak różowo i tak lekko cenowo. Gdyby było tak lekko i różowo, to... Szanowni Państwo, w Niemczech tych wiatraków faktycznie jest bardzo dużo. A co robią Niemcy, Szanowni Państwo? Uruchamiają kolejne kopalnie węgla brunatnego i kolejne elektrownie węglowe. Tak, Szanowni Państwo, elektrownie węglowe Niemcy uruchamiają, bo mają problem z cenami energii i mają też problem, olbrzymi, ze stabilizacją systemu energetycznego. Na razie jako ludzkość nie wymyśliłmy – mówię to z ubolewaniem – skutecznego mechanizmu gromadzenia energii elektrycznej czy magazynowania energii elektrycznej. Na poziomie małych magazynów to się sprawdza, na poziomie dużych magazynów to się jeszcze nie sprawdza. Oczywiście postęp naukowo-techniczny jest – wiem, że w wielu krajach są bardzo zaawansowane badania nad tym obszarem – ale na razie mamy problem i wszyscy stabilizują OZE w mniejszym lub większym zakresie. Trzeba więc rozprawić się z tym mitem, że gdybyśmy nabudowali tutaj tego wszystkiego, to wszystko by się samo kręciło i samo świeciło. Nie, musi być system stabilizacji. I albo to zrobimy w oparciu o atom, co planujemy, jako taki czysty element stabilizujący... Na tę chwilę stabilizujemy to węglem, tak jak to robią Niemcy, Czesi i jeszcze kilka innych krajów. Ci, którzy odeszli od węgla i poszli w gaz, dzisiaj mają gigantyczny problem. Po tym, co się stało na Wschodzie... O tym nie muszę mówić.

Bardzo istotna i ważna... A, jeszcze jedna rzecz. Przepraszam, że cały czas odnoszę się do słów pana senatora Kwiatkowskiego. Pan senator potrafi różne rzeczy mówić. No, macha pan przy tej mównicy tą kartką, takim powiększonym zdjęciem poprawki, którą zgłosił pan poseł Marek Suski w Sejmie... Tak, pan poseł Marek Suski zgłosił ją, powiedziałbym, odręcznie, bo trzymał się określonych przepisów, które mówią, że poprawki muszą być w formie pisemnej. Nie chciałbym tu nikomu wypominać, ale także my w Senacie – i my, i wy, opozycja czy koalicja, jakkolwiek to nazwać – zgłaszamy różnie, nieraz ustnie... Pan Marek Suski, szybko podejmując decyzję, zrobił to na piśmie, dochował pewnej staranności... I dobrze, że to było na piśmie, a nie ustnie. Nie chciałbym tu wypominać, że na jednym z posiedzeń komisji, w tym tygodniu, do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy, jaka jest treść poprawki. Ja poprosiłem, żeby po prostu ją odczytać. Nieraz tak się tworzy, do ostatniej chwili, jakieś skomplikowane rzeczy. Tak więc nie róbmy z tego jakiegos problemu, bo jeżeli tak będziemy na to patrzyli, to każdemu będzie można coś zarzucić.

Istotą tej zmiany i takim gwarantem, zabezpieczeniem dla mieszkańców jest to, że te wiatraki będą musiały być w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Pan senator Kwiatkowski – znów, przepraszam, ostatni raz odnoszę się do słów pana senatora Kwiatkowskiego – mówił, że to jest ograniczenie prawa własności. No tak, Panie Senatorze. Przecież jak pan ma działkę rolną, to pan nie wybuduje na niej wieżowca. Tak? Po to są studia zagospodarowania i miejscowe plany zagospodarowania, które jednak ograniczają prawa własności...

(Sygnał timera)

...bo mówią o tym, co i gdzie można budować. I dobrze, że te miejscowe plany zagospodarowania są, bo one pozwalają uniknąć tego, że ktoś panu pod domem wybuduje fermę kurzą czy cokolwiek innego. Możemy to ograniczać i w sposób naturalny plany zagospodarowania przestrzennego temu służą.

(Wicemarszałek Michał Kamiński: Czas, Panie Senatorze.)

Tak.

Jeszcze jedno. Odnoszę się tutaj do wypowiedzi pana senatora Czarnobaja, którego już nie ma, a który mówił, że 500 jest lepsze niż 700. To

zależy dla kogo – dla jednych 500 m będzie lepsze, a dla innych lepsze będzie 700 m. Myślę, że 700 m jest wynikiem pewnego konsensusu dotyczącego z jednej strony potrzeb w energetyce, a z drugiej strony pewnych oczekiwań, np. ochrony krajobrazu, której także oczekują miliony Polaków. Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję państwa senatorów, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję również, że przemówienia do protokołu złożyły panie senator Joanna Sekuła i Beata Małecka-Libera, a także panowie senatorowie Aleksander Szwed i Aleksander Pociąg.

Informuję również, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie Stanisław Gawłowski i Jan Maria Jackowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chciałby jeszcze zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska: Panie Marszałku, bardzo krótko chciałbym się odnieść do 2 kwestii.)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Z tego miejsca, tak?

(Wicemarszałek Michał Kamiński: Jak pan uważa.)

Dziękuję.

Panie Marszałku, może być z tego miejsca. Chciałbym przede wszystkim odnieść się do 2 poprawek. Ja wiem, że jeszcze na posiedzeniu komisji będzie o tym mowa, ale już w tej chwili chciałbym powiedzieć, korzystając z okazji tej długiej dyskusji, wobec wszystkich państwa senatorów na sesji plenarnej, że stanowisko rządu jest negatywne w odniesieniu do poprawki pana senatora Gawłowskiego, która mówi o dobrowolnym zmniejszeniu odległości, o odległości mniejszej

niż 500 m proponowanej w poprawce senackiej. Również negatywne jest stanowisko rządu w odniesieniu do poprawki pana senatora Jana Marii Jackowskiego, który chciałby, aby dać możliwość zgłaszania roszczeń odszkodowawczych do inwestorów czy właścicieli nieruchomości, na których wznoszone są inwestycje wiatrowe. Już w tej chwili taka możliwość w prawie istnieje. W kodeksie cywilnym roszczenia możemy wywodzić z przepisów ogólnych i nie ma potrzeby dublowania tego rozwiązania.

Chciałbym na koniec podziękować państwu senatorom za ciekawą, merytoryczną dyskusję na temat tej ważnej ustawy. Oczywiście rozumiem, że polityka to emocje, ale chcę też powiedzieć, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, że rząd popiera konsensus polityczny, który został przyjęty w Sejmie, jeżeli chodzi o minimalną odległość 700 m od zabudowy mieszkaniowej. To jest też wartość, aby takie rozwiązanie mogło być przyjęte i mogło wejść w życie. Stąd też stanowisko rządu jest zgodne z tym rozwiązaniem, które zostało przyjęte przez Sejm w dniu 8 lutego br. Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku... Przepraszam najmocniej.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Środowiska, Komisję Nadzwyczajną do spraw Klimatu, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej i Innowacyjności o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 909, a sprawozdanie komisji – w druku nr 909 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

i Petycji, senatora Aleksandra Pocięja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**SENATOR SPRAWOZDAWCA
ALEKSANDER POCIĘJ**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zasadniczym celem nowelizacji proponowanej w tym druku jest uproszczenie obowiązujących procedur, przyspieszenie postępowania sądowego, ułatwienie stronom i pełnomocnikom kontaktu z sądem, a także wypełnienie zidentyfikowanych luk w obowiązującym systemie prawnym.

Chciałbym od razu zaznaczyć, że faktycznie to, co jest zapisane jako cel ustawy, absolutnie jest w tej ustawie zawarte. Bardzo dobra ustawa. To jest ustawa, która rzeczywiście jest merytoryczna. Jest to ustawa, która cieszyła się w dyskusji – oprócz paru zdań... Przeszła w konsensusie.

Chciałbym podkreślić bardzo pozytywne nastawienie strony rządowej, która zaakceptowała wszystkie poprawki zaproponowane przez nasze Biuro Legislacyjne. Zostały one – oczywiście prócz jednej – dopracowane z naszym Biurem Legislacyjnym w konsensusie. Chciałbym podkreślić tutaj absolutnie wzorową współpracę obydwu stron.

Jedna poprawka nie uzyskała aprobaty, ale w komisji została przyjęta.

I właściwie na tym chciałbym zakończyć swoje sprawozdanie.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Bardzo dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy.

Informuję, że projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Bardzo proszę, Pani Minister. Bardzo proszę.

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
KATARZYNA FRYDRYCH**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pan sprawozdawca, senator Pocięj, wskazał dokładnie cel ustawy. Bardzo dziękuję za pozytywną ocenę tej ustawy, a zwłaszcza słowa o tym, że cel, który ustawa ma osiągnąć, tak naprawdę zawarty jest w jej przepisach.

Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, powiem króciutko. Zasadnicze i zarazem najbardziej obszernie zmiany proponuje się w obrębie ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego. Część tych zmian ma na celu doprecyzowanie, względnie korektę niektórych rozwiązań, które znalazły się we wspomnianej wcześniej ustawie nowelizującej z 2019 r. Wśród takowych wskazać należy chociażby art. 49 §2 kodeksu postępowania cywilnego, którego celem jest ściślejsze powiązanie instytucji wyłączenia sędziego, a raczej braku podstaw do tego, z brzmieniem art. 156¹ kodeksu postępowania cywilnego, który także ulegnie doprecyzowaniu.

Jednym z najważniejszych nowych rozwiązań, które przewiduje ustawa, jest podniesienie wartości przedmiotu sporu w sprawach o prawa majątkowe uzasadniającej właściwość sądu okręgowego, z 75 tysięcy do 100 tysięcy zł, przy jednoczesnym założeniu, że sprawy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym będą rozpoznawane przez sąd właściwy rzeczowo stosownie do wartości przedmiotu sporu, a nie – tak jak ma to miejsce dotychczas – przez sąd rejonowy.

Nowe rozwiązanie w zakresie pism procesowych składanych przez profesjonalnych pełnomocników przewiduje art. 128¹ kodeksu postępowania cywilnego. Ma on na celu zmobilizowanie zawodowych pełnomocników do konstruowania pism procesowych w sposób zwięzły, przejrzysty, przy jednoczesnym obowiązku wyodrębnienia w ich strukturze części zawierającej kierowane do sądu oświadczenia, twierdzenia oraz wnioski, w tym również

wnioski dowodowe. Jeżeli zaś pismo będzie zawierać uzasadnienie, to wnioski dowodowe zgłoszone tylko w tym uzasadnieniu nie będą wywoływać skutków, jakie ustawa wiąże ze złożeniem ich przez stronę.

W celu wzmocnienia pozycji procesowej strony, która jest konsumentem, przewiduje się wprowadzenie nowego postępowania odrębnego – postępowania z udziałem konsumentów. Jest to wyraz realizacji zaleceń Najwyższej Izby Kontroli, jak też postulatów samego środowiska konsumentów co do zwiększenia zakresu ochrony ich pracy. Dodatkowo wpisuje się tą zmianą w logikę rozwiązań zawartych w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1215/2012 z 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych.

Jednocześnie przedłożona ustawa zawiera rozwinięcie i kontynuację tych rozwiązań, które znane są z noweli z 2019 r. Planowane jest zatem rozszerzenie zakresu stosowania zasady zakazu nadużycia prawa procesowego na szereg kolejnych instytucji procesowych. Obejmuje to przyjęcie niedopuszczalności złożenia wniosku o wyłączenie sędziego niewyznaczonego do rozpoznania sprawy, niedopuszczalność złożenia ponownego wniosku o wznowienie postępowania opartego na tych samych podstawach.

Istotne zmiany zakłada się także w zakresie przepisów określających zasady tzw. doręczeń komorniczych, doręczeń korespondencji między stronami, osobami fizycznymi będącymi przedsiębiorcami wpisanymi do CEIDG.

Usprawnieniu organizacji postępowania mają służyć nowe rozwiązania z zakresu planowania rozprawy i dokonywania przez sąd niezbędnych pouczeń. Zmianie ulegną również rozwiązania dotyczące uzasadniania orzeczeń wydawanych na posiedzeniach niejawnych. Usunięciu wątpliwości, które rodzą się na tle tzw. zażaleń poziomych, służy również uściślenie i doprecyzowanie zasad ich rozpoznawania.

Modyfikacji ulegną zasady badania przedawnienia roszczeń na etapie postępowania egzekucyjnego, tak aby komornicy sądowi nie byli angażowani w badanie należności ubocznych, których znaczenie co do zasady jest drugorzędne.

W ustawie przewiduje się również szereg rozwiązań porządkujących egzekucje z nieruchomości, w tym te, które istotnie poprawią

sytuację wierzycieli alimentacyjnych w toku postępowania o podział sumy uzyskanej z egzekucji. W tym zakresie proponuje się utworzenie *sui generis* funduszu żelaznego, który pozwoli na zaspokojenie wierzycieli alimentacyjnych na wypadek niewywiązania się przez dłużnika z ciążącego na nim obowiązku alimentacyjnego albo na wypadek bezskuteczności egzekucji, która jest prowadzona z innych składników majątku dłużnika.

Ustawa zawiera również propozycje zmian w innych ustawach – pozwolicie państwo, że tylko to tym przypomnę – m.in. w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Przewidujemy poszerzenie zakresu stosowania instytucji tzw. negocjacyjnego systemu wynagradzania biegłych poprzez pozostawienie sądowi luzu decyzyjnego w sprawach, w których koszt wynagrodzenia biegłego nie będzie przekraczać 5 tysięcy zł.

Nowe brzmienie nadajemy również art. 31 i 32 ustawy o kosztach komorniczych, przewidującym opłatę stałą od wniosku o zabezpieczenie. Zmierza to do wyeliminowania sytuacji, w których wierzyciel ponosi znaczne koszty zabezpieczenia, niezależnie od efektów postępowania, co przyczyni się również do ukierunkowania komorników na wynik postępowania.

Część zmian w ustawie o komornikach sądowych ma również charakter redakcyjny, porządkujący, część zaś zmierza do tego, aby odciążyć komorników od zbędnych czynności, zwłaszcza wtedy, kiedy np. komornik posiada wiedzę o tym, że nieaktualny jest adres zamieszkania strony, a wiedzę tę posiada z innego postępowania egzekucyjnego.

Bardzo proszę o przyjęcie przedkładanej ustawy.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Pęk)

WICEMARZAŁEK MAREK PĘK

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Jerzy Czerwiński. Bardzo proszę.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pani Minister, króciutkie pytanie. Prosiłbym o bardziej szczegółowy opis dodawanego paragrafu, a właściwie pktu 2¹ w §1 w art. 1025 – chodzi o to właśnie zabezpieczenie w postaci równowartości minimalnego wynagrodzenia za pracę na należności alimentacyjne. No, to jest pewnego rodzaju novum, jak rozumiem. I to jest bardzo wysoko usytuowane w tej skali kolejności, w hierarchii kolejności. Czy to będzie także dotyczyć takich alimentów, o których społeczeństwo ma pojęcie, np. alimentów dla kobiety, która samotnie wychowuje dziecko?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych: Mogę, tak?)

WICEMARZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo proszę, Pani Minister.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
KATARZYNA FRYDRYCH

Panie Senatorze, tak jak powiedziałam, jest to taki fundusz, który ma zagwarantować możliwość wypłaty alimentów w sytuacji, kiedy kończymy egzekucję z danego składnika majątkowego i dochodzi do podziału sumy. Chodzi generalnie o to, aby w takiej sytuacji, kiedy pozostają środki z tego podziału... Środki te obecnie pozostają zwrócone dłużnikowi, a ten dłużnik może je różnie wydać. Chodzi o to, aby wierzyciel alimentacyjny – przeważnie małoletnie dziecko reprezentowane przez drugiego przedstawiciela ustawowego, matkę albo ojca – miał możliwość skierowania wniosku o kontynuowanie egzekucji alimentacyjnej w zakresie kolejnych świadczeń z tego tytułu. Chcemy zabezpieczyć sytuację wierzyciela alimentacyjnego w ten sposób, aby stworzyć taki fundusz w sytuacji, kiedy są na to środki. A potem, w sytuacji, kiedy dłużnik nie ma możliwości zapłaty, bo nie spełnia tego świadczenia dobrowolnie albo też jego składniki majątkowe są już na tyle uszczuplone, że tak naprawdę nie ma z czego prowadzić egzekucji... Chodzi o to,

aby była możliwość sięgnięcia przez organ egzekucyjny, jakim jest komornik, właśnie do tych środków. Ma to zabezpieczyć interes wierzycieli alimentacyjnych.

WICEMARZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje – w trybie zdalnym – pan senator Aleksander Szwed.

SENATOR
ALEKSANDER SZWED

Dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Minister, to bardzo ważna nowelizacja. Z informacji, jakie mamy w uzasadnieniu, wynika, że projektowane zmiany mają na celu przyspieszenie postępowania, ułatwienie stronom i pełnomocnikom kontaktu z sądem i wypełnienie luk w obowiązującym prawie. Mamy też m.in. informację, że w poprzednich latach wzrosła liczba spraw cywilnych wpływających do sądów, co spowodowało ich większe obciążenie pracą. W tej nowelizacji wprowadza się usprawnienie. Chciałbym zapytać o te statystyki, o to, o ile więcej spraw wpływało na przestrzeni tych lat i jak sądy zostały tymi sprawami obciążone. Proszę odpowiedzieć, jeżeli oczywiście ma pani takie informacje. Jeżeli nie, to będę prosił o informację na piśmie. Dziękuję.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
KATARZYNA FRYDRYCH

Panie Senatorze, nie wiem, na ile moja odpowiedź będzie wyczerpująca. Dysponuję oczywiście danymi, które przygotowałam głównie pod kątem zmiany art. 17 kodeksu postępowania cywilnego. Dla przykładu podam, że w 2020 r. do sądów okręgowych, do wydziałów cywilnych pierwszoinstancyjnych wpłynęło 117 tysięcy 940 spraw. W 2021 r. do sądów okręgowych w pierwszej instancji wpłynęło już tych spraw znacznie więcej, bo ponad 150 tysięcy, dokładnie 150 tysięcy 937 spraw. W pierwszym półroczu ubiegłego, 2022 r. odnotowaliśmy wpływ spraw na poziomie

86 tysięcy 861. Dane za cały rok 2022 są jeszcze weryfikowane. Jeśli chodzi o sądy rejonowe, to w 2020 r. wpłynęło 1 milion 957 tysięcy 960 spraw cywilnych, a w 2021 r. – 2 miliony 25 tysięcy 411 spraw. Przy czym chcę zaznaczyć, że są to wszystkie sprawy, które wpływają do wydziałów cywilnych, rozpoznawane zarówno w trybie procesowym, jak i nieprocesowym, a także te, które są rozpoznawane w tzw. kategorii spraw „Co”, czyli spraw egzekucyjnych.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, czy ta odpowiedź pana satysfakcjonuje, czy wymaga pan jednak odpowiedzi na piśmie?

(Senator Aleksander Szwed: Jak najbardziej satysfakcjonuje. Dziękuję bardzo, Pani Minister.)

Bardzo dziękuję.

Dziękuję, Pani Minister. To było ostatnie pytanie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych: Dziękuję.)

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Pocięja.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo krótko.

Chciałbym tylko zaznaczyć, że w porozumieniu ze stroną rządową przygotowaliśmy jeszcze z panem senatorem Kwiatkowskim poprawkę i ona jest złożona. W związku z tym będzie potrzebne posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Aleksander Szwed złożył swoje wystąpienie w dyskusji do protokołu*.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie Martynowski, Pocięj i Kwiatkowski.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 910, a sprawozdanie komisji – w druku nr 910 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, senator Beatę Małecką-Liberę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**SENATOR SPRAWOZDAWCA
BEATA MAŁECKA-LIBERA**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia na temat ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej.

Do spotkania Komisji Zdrowia doszło dnia 20 lutego 2023 r. W wyniku tego spotkania komisja wnosi, aby Wysoki Senat uchwalił załączony projekt uchwały. Chcę powiedzieć, że w trakcie naszego spotkania na posiedzeniu komisji zostało zgłoszonych 45 poprawek i wszystkie zostały przez komisję zaopiniowane pozytywnie.

W kilku zdaniach powiem o przebiegu tego posiedzenia. Otóż, Wysoka Izbo, tak naprawdę Komisja Zdrowia w temacie Krajowej Sieci Onkologicznej spotkała się 2 razy, ponieważ tydzień wcześniej mieliśmy posiedzenie dotyczące pilotażu. Zanim powstał projekt ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej, przez 4 lata w 4 różnych województwach trwał pilotaż, który to pilotaż kosztował 391 milionów. Zgodnie z zapisami Narodowej Strategii Onkologicznej przyjęcie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej było możliwe dopiero po przyjęciu i przeanalizowaniu wyników pilotażu. Okazało się jednak, że przedstawiony raport z tego pilotażu jest druzgocący i wnosi bardzo wiele wątpliwości co do projektu Krajowej Sieci Onkologicznej. Początkowo raport był wręcz

utajniony, ale ostatecznie ukazał się w wersji syntetycznej. I zakończył się ten raport na roku 2021, a więc danych z raportu za rok 2022 nie mamy.

Jakie zarzuty były postawione w związku z tym pilotażem? Przede wszystkim prawie całkowity brak danych i analiz potwierdzających część opisową. Brak nawet konkretnej liczby pacjentów. Niekompletność danych. Źle dobrane mierniki. Brak systemu raportowania. Część pacjentów w tych 4 województwach została poza pilotażem. Brak kryteriów kwalifikacji do pilotażu.

Realizacja głównego celu, jaki zakładał pilotaż, czyli oceny organizacji, jakości i efektów opieki onkologicznej, również została oceniona negatywnie. Okazało się, że ani nie osiągnięto zmniejszenia nierówności w dostępie do opieki onkologicznej, ani nie ma potwierdzenia wydłużenia czasu przeżycia, nie wprowadzono wyciecznych leczenia i wskaźników efektywności, nie było również żadnych danych potwierdzających zmniejszenie liczby powikłań czy też obniżenie kosztów. W wyniku tych 4 lat pilotażu tak naprawę przetestowano tylko rolę koordynatora, liczbę konsyliów, działanie infolinii i standaryzację rejestracji. Wszystko to są bardzo miękkie dowody na to, że wprowadzany projekt ustawy poprawi efektywność leczenia.

W wyniku tegoż właśnie raportu, gdzie żaden wskaźnik – żaden wskaźnik! – nie pokazywał poprawy leczenia i zwiększenia efektywności tego leczenia, po tej tak druzgocącej opinii, otrzymujemy projekt ustawy, który trafił najpierw do Sejmu, a teraz do Senatu. Mamy świadomość, że ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej jest ustawą bardzo ważną ze względu na to, iż jest kamieniem milowym i bez uchwalenia tej ustawy pieniądze, środki finansowe na leczenie, na onkologię niestety nie będą mogły trafić do polskich pacjentów. Dlatego też jeszcze raz bardzo wnikliwie przyjrzeliliśmy się samej ustawie, samemu projektowi. Pracowaliśmy nad tym projektem i mimo że mamy świadomość tego, że ma wiele wad, próbowaliśmy go w jakiś sposób poprawić.

Wniesiono 45 poprawek. W 28 poprawkach są zapisy merytoryczne, które nie są związane tylko z legislacją, ale przede wszystkim zmieniają i poprawiają one sens tej ustawy. Dwie z tych poprawek, ogromnie ważne dla tej ustawy, zostały również zaaprobowane przez ministra zdrowia i z całą mocą chcę podkreślić, że są one istotne, merytoryczne i w sposób znaczny, chociaż częściowo, zmieniają sens tej ustawy.

Do najważniejszych zmian zawartych w ustawie zalicza się wprowadzenie Specjalistycznego Ośrodka Leczenia Onkologicznego, zwanego SOLO, I, II, III poziomu. To są ośrodki, które będą udzielały świadczeń zdrowotnych onkologicznych stacjonarnych, natomiast Ośrodek Kooperacyjny będzie realizował działalność leczniczą ambulatoryjną. Ośrodki te będą również monitorowane przez Krajowy Ośrodek Monitorujący i wojewódzki ośrodek monitorujący. Zasady funkcjonowania i zadania Krajowej Rady Onkologicznej jako ciała doradczego przy ministrze zdrowia... Zostaje powołane takie ciało, które powołuje i odwołuje minister zdrowia. Rozliczenie świadczeń opieki zdrowotnej będzie realizowane w ramach Krajowej Sieci Onkologicznej poprzez wykorzystanie współczynników korygujących, a więc zwiększających wartość wyceny. To najważniejsze rzeczy, które dotyczą ustawy.

Chcę zwrócić uwagę jeszcze na jeden ważny element. Mianowicie do ustawy zostały wprowadzone 3 przepisy, art. 41–43, które są niezgodne z konstytucją, niezgodne z obowiązującą legislacją, które odnoszą się do zupełnie innych ustaw i nie wnoszą absolutnie nic do ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej. W związku z tym, ponieważ wykraczają one poza materię w sposób nie tylko formalny, ale także merytoryczny, komisja postanowiła wyrzucić te artykuły jako artykuły sprzeczne z obowiązującym prawem. W efekcie, wraz z tymi przyjętymi poprawkami, komisja zagłosowała 2 głosami za przyjęciem ustawy, pozostali członkowie komisji wstrzymali się od głosu. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK

MAREK PĘK

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senator sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Wojciech Konieczny. Bardzo proszę.

SENATOR

WOJCIECH KONIECZNY

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie. Czy w czasie obrad komisji ministerstwo przedstawiło skutki finansowe wprowadzenia tych zmian? W jakim stopniu planuje zwiększyć nakłady na leczenie onkologiczne? Czy to zostało oparte na jakichś wyliczeniach w odniesieniu zarówno do inflacji, jak i do poprawy funkcjonowania leczenia onkologicznego? Dziękuję bardzo.

**SENATOR
BEATA MAŁECKA-LIBERA**

Panie Senatorze, oczywiście pytaliśmy także o skutki finansowe, albowiem pierwotnie, kiedy ustawa jeszcze była projektem, projektowano wydatek w wysokości 2,5 miliarda rocznie. Na posiedzeniu komisji pan minister to zweryfikował i powiedział, że na ten najbliższy rok, bo ustawa wchodzi w życie w lipcu 2023 r., są planowane wydatki na poziomie 500 milionów. Wynika to pewnie z tego, że środków na ochronę zdrowia jest coraz mniej i szuka się rezerw w każdym miejscu.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Bardzo dziękuję.
Pan senator Stanisław Gogacz. Bardzo proszę.

**SENATOR
STANISŁAW GOGACZ**

Pani Przewodnicząca, Pani Senator Sprawozdawco, ja mam pytanie odnośnie do radioterapii onkologicznej. Ona się opiera na bunkrach, akceleratorach. Jeszcze do niedawna liczba mieszkańców, w odniesieniu do której powinien przysługiwać 1 bunkier, 1 akcelerator, wynosiła 350 tysięcy. Obecnie wytyczne europejskiego towarzystwa radioterapii mówią o 200 tysiącach mieszkańców na 1 akcelerator, na 1 bunkier. Czy na posiedzeniu komisji była mowa o tym, czy wskazania, jakie znajdujemy w ustawie, dotyczące radioterapii onkologicznej od tej strony technicznej, zostaną wypełnione? Dziękuję.

**SENATOR
BEATA MAŁECKA-LIBERA**

Dobre pytanie, Panie Senatorze. Nie wiemy, czy zostaną wypełnione, bo założenia tej ustawy są takie, że następuje pełna pionizacja

i hierarchizacja urzędów. Od samej góry są Narodowy Instytut Onkologii i wojewódzkie ośrodki, które będą ze sobą współpracować i kooperować na takiej zasadzie, że standardy przygotowane przez instytut zostaną narzucone, a następnie instytuty będą kontrolowały poszczególne ośrodki i będą monitorowały.

Co do liczby osób, które będą podlegały poszczególnym specjalnościom czy radioterapiom, czy innym zadaniom, to są to drobiazgi... To znaczy nie drobiazgi, to są bardzo ważne rzeczy, jeżeli chodzi o dostępność, ale te sprawy nie są zawarte w ustawie, tylko będą zawarte w rozporządzeniach. My na temat rozporządzeń nie rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Bardzo dziękuję.
To było ostatnie pytanie. Dziękuję, Pani Senator.

(*Senator Beata Małeczka-Libera: Dziękuję.*)
Projekt ustawy został wniesiony przez rząd... A, bardzo przepraszam. Jeszcze jedno pytanie, w trybie zdalnym. Pan senator Aleksander Szwed. Przepraszam, nie zwróciłem uwagi.

**SENATOR
ALEKSANDER SZWED**

Dziękuję, Panie Marszałku.
Pani Senator, w ustawie mówi się o optymalizacji kosztowej opieki onkologicznej. Chciałbym zapytać, ile obecnie wydajemy na onkologię i o ile w ostatnich latach wzrosły nakłady w budżecie państwa na onkologię. Czy była o tym mowa na posiedzeniu komisji? Dziękuję.

**SENATOR
BEATA MAŁECKA-LIBERA**

Panie Senatorze, ile wydajemy i czy optymalnie, to są dwie różne rzeczy. Nie było pytania, ile wydajemy obecnie. Nie mam tej liczby przed sobą, więc nie będę mówiła. Ale na pewno wydajemy dużo za mało. Pamięta pan na pewno poprawki do budżetu, które wnosiliśmy, aby zwiększyć nakłady na onkologię, bo takie są potrzeby.

Zapytał mnie pan o optymalizację. Założenie ustawy jest takie, że każda złotówka ma być wykorzystana optymalnie i przynieść efekt. Ale po analizie, jaką zrobiliśmy ze względu na bardzo wnikliwe przyjrzenie się raportowi, dowodów na to nie mamy. Ten styl, ten kształt ustawy, który centralizuje i który tak naprawdę powoduje zmiany dotyczące tylko instytucji, niewiele wniesie. Optymalizacja i efekty leczenia są wtedy, kiedy leczenie jest połączone z całym systemem, z profilaktyką, z wczesną diagnostyką, z rehabilitacją. Ta ustawa tego nie gwarantuje, dlatego też mamy duże wątpliwości, czy aby na pewno efektem ustawy będzie optymalizacja i zwiększenie efektów leczenia. W moim odczuciu nie będzie.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie. Dziękuję, Pani Senator.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Zapraszam pana ministra Waldemara Kraszkę, sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
WALDEMAR KRASKA**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam przyjemność przedstawić ustawę o Krajowej Sieci Onkologicznej, ustawę, która, jak myślę, w rewolucyjny sposób zmieni leczenie pacjentów onkologicznych w naszym kraju. Ustawa ma na celu realizację przyjętej Narodowej Strategii Onkologicznej, osiągnięcie jak najlepszej organizacji opieki onkologicznej w Polsce, w szczególności zapewnienie poprawy jakości i bezpieczeństwa diagnostyki i leczenia onkologicznego, a także wzrost poziomu satysfakcji pacjenta i optymalizację kosztów opieki onkologicznej. Ustawa ta realizuje także założenia reformy określonej w Krajowym Planie Odbudowy

i Zwiększania Odporności. Ustawa ta wprowadza także nową strukturę organizacyjną i nowy model zarządzania opieką onkologiczną, które usprawnią organizację systemu udzielania świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie onkologii.

Priorytetem ustawy, i myślę, że to powinno bardzo mocno wybrzmieć w tej sali, jest to, aby w wypadku każdego pacjenta – powtarzam: każdego pacjenta – niezależnie od jego miejsca zamieszkania, opieka onkologiczna oparta była na jednakowych standardach diagnostyczno-terapeutycznych. Pozwolą na to jednolite tzw. ścieżki pacjenta i elastyczna odpowiedź systemu na potrzeby pacjentów. Chcemy, żeby – niezależnie od tego, gdzie pacjent mieszka, do jakiego ośrodka się zgłosi, czy to będzie duży ośrodek akademicki, czy też mały szpital onkologiczny – te standardy w każdym miejscu w kraju były jednakowe i ten dostęp do świadczeń onkologicznych był jednakowy.

Ustawa zapewnia także bezpieczne wprowadzenie Krajowej Sieci Onkologicznej. Zapewnia to w ten sposób, że dajemy odpowiedni, dość długi czas na to, aby ośrodki, które będą chciały wejść do Krajowej Sieci Onkologicznej, mogły do tego się przygotować, i to nie tylko pod względem kadry medycznej, ale także jeżeli chodzi o wyposażenie w sprzęt niezbędny do diagnostyki czy też do leczenia.

Podmioty lecznicze, które zawarły z Narodowym Funduszem Zdrowia umowę na udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, z chwilą, gdy ustawa zostanie uchwalona i wejdzie w życie, automatycznie wejdą do Krajowej Sieci Onkologicznej. Następnie odbędzie się kwalifikacja do tej docelowej sieci onkologicznej, która ma się odbyć do 31 marca 2024 r. Dajemy dość długi czas na to, aby ośrodki mogły do tego się przygotować i spełnić wszystkie standardy, które założyliśmy w tej ustawie.

Kluczowe założenie Krajowej Sieci Onkologicznej to zapewnienie wystandaryzowanej struktury ośrodków KSO. To będzie się odbywało poprzez specjalistyczne ośrodki leczenia onkologicznego, w skrócie SOLO. To będą 3 poziomy. Najbardziej skomplikowane świadczenia medyczne będą na poziomie trzecim, złożone świadczenia medyczne – na poziomie drugim, na poziomie pierwszym będą najprostsze świadczenia medyczne świadczone w onkologii. Te poziomy będą opierały się głównie na tym, że w leczeniu onkologicznym bardzo ważne są leczenie chirurgiczne,

chemioterapia i inne metody leczenia systemowego oraz radioterapia onkologiczna. Jeżeli ośrodek ma tylko jeden z tych obszarów, będzie zakwalifikowany do tzw. poziomu pierwszego, jeżeli ma 2 obszary, to będzie na poziomie drugim, a gdy ma wszystkie, to wtedy to będzie tzw. SOLO 3, czyli ośrodek, który ma i zabiegi chirurgiczne, i chemioterapię, i radioterapię.

W ustawie określamy także ośrodki kooperative. To będą ośrodki świadczące wyłącznie opiekę ambulatoryjną, specjalistyczną opiekę onkologiczną.

Proces kwalifikacji do poszczególnych poziomów zabezpieczenia onkologicznego będzie procesem zautomatyzowanym, wystandaryzowanym, opartym na obiektywnych kryteriach. Kryteria będą się odnosiły także do liczby i kwalifikacji personelu medycznego, który pracuje w danym ośrodku, oraz potencjału diagnostyczno-terapeutycznego, który ma zapewnić odpowiednią jakość i bezpieczeństwo udzielania świadczeń. Co 2 lata będzie następowała weryfikacja spełniania kryteriów warunkujących przynależność do poziomu zabezpieczenia opieki onkologicznej i także co 2 lata będzie następowała weryfikacja spełnienia odpowiednich wskaźników jakości opieki onkologicznej.

Podmioty lecznicze niewchodzące w skład Krajowej Sieci Onkologicznej z dniem 1 kwietnia 2024 r. nie będą uprawnione do realizacji opieki onkologicznej w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia z wyjątkiem diagnostyki i leczenia nowotworów krwi, świadczeń udzielanych osobom poniżej osiemnastego roku życia, udzielania świadczeń w ramach przyjęcia w tzw. trybie nagłym.

Ośrodkiem monitorującym na poziomie kraju będzie Krajowy Ośrodek Monitorujący zlokalizowany w Warszawie. Będzie to Narodowy Instytut Onkologii – Państwowy Instytut Badawczy. Na poziomie poszczególnych województw będą działały wojewódzkie ośrodki monitorujące. Ustawa przewiduje także utworzenie Krajowej Rady Onkologicznej, która będzie pełnić funkcję opiniodawczą i doradcą dla ministra zdrowia w sprawach zdrowia oraz dla prezesa funduszu.

Podmioty wykonujące działalność leczniczą wchodzące w skład Krajowej Sieci Onkologicznej zobowiązane są do przekazywania danych do systemu KSO, stanowiącego moduł SIM umożliwiający generowanie raportów o poziomie jakości

onkologicznej opieki w ramach Krajowej Sieci Onkologicznej.

Krajowa Sieć Onkologiczna ma zapewnić kompleksowość opieki onkologicznej, a także to, aby realizacja etapów leczenia przebiegała według ściśle określonych standardów przy współpracy specjalistów różnych dziedzin medycyny. Wprowadzamy obowiązek wyznaczenia koordynatora dla każdego pacjenta. W terminie 30 dni od wejścia w życie ustawy podmioty będące w Krajowej Sieci Onkologicznej mają obowiązek powołania koordynatorów. To jest novum, które się pojawiło w ramach Krajowej Sieci Onkologicznej – w momencie, w którym pacjent dostaje niestety tę złą diagnozę, także gdy jest to podejrzenie choroby nowotworowej, zostaje on włączony do Krajowej Sieci Onkologicznej. I w tym momencie zostaje mu przydzielony koordynator, który prowadzi go tą ścieżką terapeutyczną, ale także ścieżką leczniczą. To on będzie umawiał kolejne badania diagnostyczne, on będzie umawiał kolejne konsylia, organizował proces leczenia, rehabilitację. To było bardzo dobrze oceniane w pilotażu przez pacjentów. Pacjenci czuli się zaopiekowani i mieli świadomość, że ktoś czuwa nad prawidłowym przebiegiem procesu ich leczenia.

Będzie utworzona infolinia onkologiczna na poziomie krajowym. Będzie też obowiązek systematycznej oceny satysfakcji pacjenta. Myślę, że to jest bardzo ważne, aby pacjenci mogli się wypowiedzieć, czy są zadowoleni z opieki.

Do ustawy są przygotowane rozporządzenia. W tych rozporządzeniach będzie np. statut Krajowej Rady Onkologicznej, będzie też wykaz wojewódzkich ośrodków monitorujących. Będą tam także wskaźniki jakości opieki onkologicznej dla ośrodków kooperujących, dla ośrodków leczenia w KSO. Myślę, że to, co nie jest dokładnie zapisane w ustawie, będzie opisane w rozporządzeniach, które zdecydowanie uproszą... pokażą, w jaki sposób Krajowa Sieć Onkologiczna będzie w naszym kraju funkcjonować.

Pilotaż, który rozpoczął się w 2019 r., według założenia powinien się zakończyć z końcem ubiegłego roku, czyli 31 grudnia 2022 r. Ze względu na przedłużające się prace legislacyjne ten termin został wydłużony do 31 marca 2023 r. Chodzi o to, aby zapewnić ciągłość tego pilotażu. Ten pilotaż odbywa się w tej chwili w 4 województwach. Od początku trwania pilotażu opieką w ramach sieci zostało objętych 33 tysiące 376 pacjentów

z rozpoznaniem nowotworu złośliwego gruczołu krokowego, jajnika, jelita grubego, piersi i płuca. Łącznie na realizację programu pilotażowego od początku jego trwania wydano 391 milionów 120 tysięcy zł, w tym 74 miliony stanowił koszt tzw. współczynników korygujących – o tyle była zwiększona kwota pieniędzy, która trafiła do ośrodków będących w pilotażu, na leczenie pacjentów onkologicznych. To, co mamy w tej chwili w raporcie komitetu sterującego, po tym okresie pilotażu, który, jak powiedziałem wcześniej, trwa od 2019 r., to jest to, że pojawiła się sformalizowana współpraca na podstawie porozumień zawartych między ośrodkami wojewódzkimi a ośrodkami współpracującymi. Nastąpiła także standaryzacja dokumentacji medycznej w pilotażu poprzez wprowadzenie szablonów oraz protokołów. To umożliwi porównywanie wyników diagnostyki i leczenia pomiędzy ośrodkami w pilotażu oraz ujednoczenie sposobu postępowania w opiece nad pacjentem w ramach sieci onkologicznej.

Będzie także, jak już mówiłem, opieka dedykowana dla każdego pacjenta w postaci opieki koordynatora. Nastąpi ujednoczenie standardów oceny i opisów badań histopatologicznych, radiologicznych oraz badań obrazowych. Dalej: zaplanowano wymianę doświadczeń między ośrodkami sieci onkologicznej, przekazywanie danych o pacjentach pilotażowych pomiędzy wojewódzkim urzędem koordynującym a ośrodkami współpracującymi.

Oczywiście jeżeli mówimy o pilotażu, to idea pilotażu jest właśnie taka, żeby pewne rzeczy, które wynikają w czasie trwania pilotażu, udoskonalić, zmienić. I to właśnie robimy na podstawie raportu, który po okresie pilotażu jest przedstawiany przez autorów.

I może na koniec, bo myślę, że to powinno tu wybrzmieć... W czasie pilotażu została przeprowadzona ankieta satysfakcji pacjentów. Zapytano, jak pacjenci oceniają te miejsca, gdzie są leczeni w ramach pilotażu. Ankieta została przeprowadzona na 5,5 tysiąca chorych. To się odbywało w 4 województwach. Tam była skala od 1 do 10, gdzie 1 to była najniższa ocena, a 10 – najwyższa. Średnia ocena respondentów wynosiła ogółem 9,6. Na posiedzeniu Komisji Zdrowia zostało to troszeczkę jak gdyby wysmiane, ale to, co pacjenci sądzą o tym pilotażu, jest dla nas bardzo ważne. To pokazuje, że są zadowoleni z tej opieki. A jeżeli chodzi o jakość, to myślę, że mierniki jakościowe,

które będą zawarte w rozporządzeniach, także będą powodowały to, że i długość przeżycia, i jakość świadczonych usług onkologicznych będą zdecydowanie na wyższym poziomie, niż to są w tej chwili.

Dziękuję, Panie Marszałku.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę. Pan senator Wojciech Konieczny.

**SENATOR
WOJCIECH KONIECZNY**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie w związku z tym, co przedstawiła nam pani senator sprawozdawca. Dlaczego od 1 lipca przeznaczona jest 500 milionów na realizację wspomnianych zadań, skoro wcześniej planowano 2,5 miliarda zł rocznie? Jaki jest powód tej obniżki wobec, no, generalnie wzrastających kosztów leczenia?

I drugie pytanie. Czy dzięki wprowadzeniu ustawy zmieni się wycena procedur onkologicznych, ale nie w oddziałach onkologii, tylko tam, gdzie ci pacjenci są diagnozowani? Np. pacjent trafia na neurologię i zdiagnozowano u niego guza mózgu. Zanim będzie mógł gdzieś trafić do leczenia onkologicznego... Przez ośrodki leczenia onkologicznego wymagane są odpowiednie badania, kwalifikujące wstępnie do dalszego postępowania. W innych oddziałach też to się obserwuje. Czy planowane jest zwiększenie wyceny procedur onkologicznych nie na oddziałach onkologii, tylko na zwykłych oddziałach szpitalnych? Dziękuję.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
WALDEMAR KRASKA**

Panie Senatorze, musimy to troszeczkę usystematyzować, bo pani przewodnicząca wprowadziła tu troszeczkę niepokoju, jeżeli

chodzi o finansowanie onkologii. Proszę państwa, w 2015 r. przeznaczono na polską onkologię 7 miliardów zł, w ubiegłym roku – 12 miliardów, a w tym roku już 13 miliardów zł. Czy widzicie państwo różnicę? Chyba ją widać. 2,5 miliarda to są pieniądze z Funduszu Medycznego, które będą przekazane dla szpitali onkologicznych na wymianę czy też zakup nowego sprzętu onkologicznego. Tak że te pieniądze trafią do tych szpitali, aby można było ten sprzęt wymienić. Ale oprócz tego mamy Narodową Strategię Onkologiczną. W tej strategii są zabezpieczone środki, przekazywane co roku w pewnych transzach. Generalnie to jest 5 miliardów zł, 5 miliardów 100 milionów dokładnie. W tym roku mamy ok. 500 milionów z tej kwoty w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej. Gros pieniędzy przeznaczamy w tej chwili właśnie na wymianę sprzętu. Chodzi o diagnostykę, ale także o leczenie onkologiczne. Ja tylko przypomnę, że praktycznie wymieniliśmy już wszystkie aparaty do mammografii w Polsce na aparaty cyfrowe. Jest to zupełnie inna jakość, jeżeli chodzi o badanie w przypadku podejrzenia raka piersi. To jest naprawdę ogromny, ogromny postęp. Myślę, że te pieniądze, które trafiają do polskiej onkologii, są dobrze wykorzystywane.

Będzie zmiana wyceny. Oczywiście to się odbywa przez AOTMiT. Tak jak przekazałem, te szpitale, które brały udział w pilotażu... Bo udział był dobrowolny. Nie jest tak, że wszystkie szpitale, które są w danym województwie, czy też wszystkie ośrodki, które zajmują się leczeniem onkologicznym, brały w nim udział. To było oczywiście dobrowolne. Pokazałem, że tylko z tego tytułu, że uczestniczyły one w pilotażu, dodatkowo dostały ponad 70 milionów zł. Ten tzw. współczynnik korygujący spowodował, że pieniędzy w tych ośrodkach jest zdecydowanie więcej.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję.

Pan senator Stanisław Gogacz. Bardzo proszę.

**SENATOR
STANISŁAW GOGACZ**

Panie Ministrze, ja mam następujące pytanie. Chodzi o różnicę pomiędzy poszczególnymi poziomami ośrodków specjalistycznych, gdzie są wykonywane świadczenia onkologiczne. Ta różnica

sprowadza się do liczby obszarów, w których są wykonywane świadczenia. Jeżeli chodzi o ten najwyższy poziom, no to świadczenia zdrowotne realizowane są we wszystkich 3 obszarach: zabiegi chirurgiczne, chemioterapia, radioterapia. Jeżeli chodzi o ten niższy poziom, poziom drugi, to w 2 spośród 3 obszarów muszą być one wykonywane. Jeżeli chodzi o ten najniższy poziom, ten pierwszy, to wystarczy 1 obszar spośród 3 obszarów. W ustawie jest mowa tylko o liczbie poziomów. Proszę mi powiedzieć, czy te świadczenia, które są wykonywane w ośrodku, który jest na najniższym poziomie... Czy jakość świadczeń wykonywanych w tych ośrodkach na najniższym poziomie... Ale odnoszę się tu do świadczeń, które są wykonywane również w ośrodku z najwyższego poziomu. Czy tutaj jakość świadczeń będzie porównywalna? Czy to, że ten ośrodek ma najniższy poziom... Ale są tam wykonywane świadczenia, które zdecydowały o tym, że jest on zakwalifikowany do sieci onkologicznej. Czy to sprawi, że ta jakość będzie porównywalna?

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
WALDEMAR KRASKA**

Panie Senatorze, no, cała idea wprowadzenia Krajowej Sieci Onkologicznej jest właśnie taka, żeby niezależnie od tego, na którym poziomie jesteśmy, ta jakość była jednakowa. Nie ma znaczenia, czy to jest mały ośrodek, który zajmuje się tylko leczeniem chirurgicznym, czy też duży ośrodek, który leczy chirurgicznie, ale ma też w swoich zasobach radio- czy chemioterapię. To będzie porównywane, będą mierniki jakości, będą do nas trafiać sprawozdania, co 2 lata będzie weryfikacja tych ośrodków. Jeżeli ośrodek nie będzie spełniał tych kryteriów, które zostały przez nas wyznaczone, to niestety będzie z tej sieci onkologicznej wypadał. A więc myślę, że to jest w interesie ośrodków, które będą w tej sieci, ale chodzi głównie o pacjenta. Tak jak powiedziałem, niezależnie od tego, gdzie pacjent jest leczony, powinien być leczony na takim samym poziomie, z taką samą jakością.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Bardzo dziękuję.

Pan senator Aleksander Szwed zadaje pytanie w trybie zdalnym. Bardzo proszę.

SENATOR

ALEKSANDER SZWED

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, 2 krótkie pytania. W zasadzie częściowo się pan do nich odniósł, ale prosiłbym o bardziej szczegółowe informacje. Czy ustawa wpłynie znacząco na jakość i skuteczność diagnostyki?

I drugie pytanie, które już właściwie zadałem pani senator sprawozdawcy. Chodzi mi o optymalizację kosztową opieki onkologicznej, bo tak jest cel ustawy. Chciałbym zapytać, ile wydajemy na onkologię obecnie i jak te nakłady na onkologię wzrosły na przestrzeni ostatnich lat. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK

MAREK PĘK

Bardzo proszę.

SEKRETARZ STANU

W MINISTERSTWIE ZDROWIA

WALDEMAR KRASKA

Panie Senatorze, no, jeżeli chodzi o jakość diagnostyki... Jeżeli ten sprzęt jest nowoczesny, nie jest sprzętem zużytym, to ta jakość... Ja jestem lekarzem i doskonale wiem, że zwykle badanie radiologiczne wykonane na aparacie przestarzałym może być bardzo trudne do interpretacji. Zdecydowanie inaczej jest to wykonywane na np. aparatach cyfrowych. I to jest, jak myślę, bardzo ważne. Wielokrotnie było mówione, że robimy pewną sieć onkologiczną, która może w jakiś sposób ograniczyć dostęp pacjentów do leczenia onkologicznego. Bo może nie wszystkie ośrodki wejdą do tej sieci. Ale ja mogę tylko powiedzieć o takiej zależności: jeżeli będzie wczesna diagnostyka, wczesna dobra diagnostyka, dobrej jakości, to także tych pacjentów, którzy wymagają czasem bardzo kosztownych i długich procedur – i nie zawsze te procedury przynoszą efekt – będzie zdecydowanie mniej. I to także w sposób, jak myślę, ewidentny odciążą szpitale onkologiczne.

Jeżeli chodzi o optymalizację, to my chcemy, żeby te koszty były porównywalne w całym kraju. Pieniądze, które, jak już poprzednio mówiłem, trafiają w tej chwili do polskiej onkologii, to są... Na ten rok praktycznie zapisane w planie jest

13 miliardów zł. To są naprawdę ogromne pieniądze. Inwestujemy nie tylko w sprzęt, nie tylko w pracownie diagnostyczne i miejsca, gdzie pacjent jest leczony, lecz także w kadry. Także te pieniądze, które trafiają do onkologów, powodują – i widzimy to po ostatnim naborze, jeżeli chodzi o specjalizację – że coraz więcej osób, mówię tu o młodych lekarzach, chce wykonywać tę specjalizację, jaką jest onkologia. Szczególnie po pandemii widzimy, że tych pacjentów zdecydowanie przybyło. Rocznie ok. 180 pacjentów, u których wykrywamy po raz pierwszy chorobę nowotworową... Ponad milion osób w tej chwili w naszym kraju leczy się z powodu chorób nowotworowych. Tak więc, jak myślę, to, o czym tu mówimy, to jest jedyna metoda, abyśmy jak najszybciej tych pacjentów zdiagnozowali i jak najszybciej ich leczyli. Dlatego raport, o którym mówiła pani przewodnicząca... On nie był utajniony, to jest raport, który był przygotowany dla ministra zdrowia. Po licznych prośbach ten raport został upubliczniony. Ale to jest raport z pilotażu. Pilotaż służy do tego, aby wyciągnąć z niego wnioski, żeby pewne kwestie usystematyzować, poprawić i żeby w Krajowej Sieci Onkologicznej te niedomagania, które wystąpiły w czasie pilotażu, już się nie powtórzyły.

WICEMARSZAŁEK

MAREK PĘK

Dziękuję bardzo.

Pani senator Dorota Czudowska, też w trybie zdalnym. Bardzo proszę.

SENATOR

DOROTA CZUDOWSKA

Dzień dobry wszystkim.

Panie Ministrze, ja chciałabym zapytać o taką sprawę. Pilotaż jest przedłużony do 31 marca. Jakie będą podstawowe kryteria, według których będzie oceniana działalność danych ośrodków, czy to SOLO II, czy SOLO III, czy SOLO I, czy ośrodków kooperacyjnych? Czy będzie jakaś ankieta? Jak to będzie konkretnie przeprowadzone? Czy będzie jakaś ankieta, którą będziemy musieli przesyłać ośrodkowi nadzorującemu, sprawozdająca naszą pracę i nasze działania przy pacjentach onkologicznych? Dziękuję.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
WALDEMAR KRASKA

Pani Senator, rzeczywiście, ta weryfikacja, jak powiedziałem, pierwsza, nastąpi do 31 marca 2024 r. Będzie się tą weryfikacją zajmował Narodowy Fundusz Zdrowia. Tam będą oczywiście kryteria związane z liczbą i kwalifikacją personelu medycznego, z tym, jakim potencjałem dany ośrodek diagnostyczno-terapeutyczny dysponuje. To będzie jakby miernikiem tego, że jakość i bezpieczeństwo udzielanych świadczeń będzie na najwyższym poziomie. Wydłużyliśmy ten czas do końca marca przyszłego roku, aby ośrodki mogły spełnić kryteria wyznaczone przez nas w rozporządzeniu. To będzie się oczywiście odbywało w sposób ciągły, nie od razu wszystkie ośrodki w jednym terminie będą wchodziły do tej sieci. Pierwsza jakby ocena i weryfikacja tych ośrodków i wejście do tej prawdziwej Krajowej Sieci Onkologicznej nastąpi właśnie 31 marca 2024 r.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo. To było ostatnie pytanie.
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Waldemar Kraska: Dziękuję.*)
Dziękuję, Panie Ministrze.
Otwieram dyskusję.
Proszę o zabranie głosu panią senator Alicję Chybicką.

SENATOR
ALICJA CHYBICKA

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, przedstawiony nam projekt Krajowej Sieci Onkologicznej nie jest dobry dla chorych. A dla mnie zawsze najważniejszy był chory. Dlaczego nie jest dobry? Nie do końca podsumowane są jeszcze wyniki z 4 ośrodków, ale to, co padło w komisji i co już wiemy, wskazuje na to, że te 4 ośrodki różnią się między sobą. Różnią się w standardach leczenia, lekko – w ocenie pacjentów. Pacjenci, którzy wypowiadali się na temat leczenia i opieki w tych 4 ośrodkach, które rzeczywiście są różne na pierwszy rzut oka... Jest potężny ośrodek we Wrocławiu... Zresztą muszę

powiedzieć, jeśli chodzi o finanse, że ten ośrodek we Wrocławiu, dolnośląski, dostał 196 milionów, świętokrzyski – 86, pomorski – 61, podlaski – 46. I już samo to pewnie wskazuje na to, że liczba chorych leczonych w danych ośrodkach się różni, a zatem wprawa w leczeniu tych osób także jest różna.

Dlaczego ten plan jest zły? Ten plan jest zły dlatego, że chorym w Polsce na nowotwory, tym 180 tysiącom, nie jest potrzebne zamykanie, Panie Ministrze, jakichkolwiek ośrodków. Każdy, kto w tej chwili pełni opiekę nad chorymi na nowotwory, jest bezcenny, a i tak chorzy czekają w kolejkach. Proszę pojechać do któregośkolwiek centrum onkologii i zobaczyć. Stoją tłumy ludzi w kolejkach, aż czarno jest pod wszystkimi poradniami, a część osób z małych ośrodków z trudem się dobija do tych większych. I teraz, powiedzmy, przygotowuje pan ankietę, na podstawie której kwalifikuje pan ośrodki. No, byłoby idealnie, ale życie jest życiem, wszyscy, którzy w tej chwili leczą chorych na nowotwory, się nie zakwalifikują. A tak naprawdę co powinno być zrobione? Powinien być wdrożony *cancer plan* prof. Jassemę, który powstał wiele lat temu, a który opiera się, podobnie jak w onkologii dziecięcej, na jednolitych schematach terapeutyczno-diagnostycznych. I tych schematów nie przygotowuje, nie wiem, centrum onkologii w Warszawie ani żadne pojedyncze centrum. Dlaczego? Dlatego że... Ja zadałam panu pytanie o wyniki leczenia, prosiłam pana o krzywe przeżycia na... Nie dostałam tego do dzisiaj. I wymieniłam wszystkie nowotwory, raka piersi, raka stercza, raka płuc, raka mózgu, raka kości, RMS itd. Tych nowotworów – wymieniłam w tej chwili jedną trzecią, może jedną piątą – jest bardzo dużo. Każdy z nich wymaga innego schematu terapeutycznego. Co to znaczy? W innym czasie musi być pobrany od chorego materiał do badania. Jak ten materiał do badania otrzymamy w ośrodku, który będzie sprawdzał histopatologię... Musi być jeden referencyjny ośrodek dla danego nowotworu... To nie oznacza, że to ma być jeden dla wszystkich, bo ten ośrodek zatka się przy 180 tysiącach chorych. Tak jest w onkologii dziecięcej na całym świecie, ale u dorosłych też...

Panie Ministrze, ta informacja nie padła i właściwie nigdzie nie jest publikowana, bo to nie o to chodzi, żeby chorych straszyć. Ale jakie są wyniki na świecie, a jakie są w Polsce? One się różnią. One są o wiele gorsze. W przypadku tych unitów, które są w Polsce, zaczynamy doganiać Unię

Europejską i wyniki zaczynają się robić porównywalne. A zatem to już wskazuje, że taki unit, w przypadku którego jest jednolity program, jednolity schemat, gdzie każdy chory ma tę samą opiekę, to jest przyszłość i to jest... Pan mówi, że tak będzie, ale na razie są 2 unity, breastowy i dotyczący raka płuc, więcej nie ma. A nowotworów, jak powiedziałam... Te 2 to są najczęstsze nowotwory. Płuc nie, najczęstszy u mężczyzn jest rak stercza.

Panie Ministrze, ja obawiam się, że wprowadzony w ten sposób plan pociągnie za sobą konieczność wielkiego finansowania. Przeczytałam, ile poszło przez te 4 lata na te ośrodki. Jak to zsumować, to wychodzi 391 milionów zł z lekkim haczykiem. Pozostałe ośrodki też trzeba zbadać, bo skoro te cztery się różnią między sobą, to tak naprawdę może być tak, że z 12 ośrodków... Być może inne jeszcze bardziej się różnią od tych, które zostały już zbadane, scertyfikowane. Ja rozumiem, to był pilotaż, ja to wszystko rozumiem... Ale gdzie tu jest chory? Tu nie ma chorego.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Waldemar Kraska: No, Pani Profesor, jak to nie ma?*)

Panie Ministrze, chory jest najważniejszy, tymczasem chorzy wylecą z ośrodków, których się do sieci nie zakwalifikuje. I nic się dla nich na plus nie zmieni, ja nie widzę tu żadnego plusa. Gdyby to było w jakiś sposób uporządkowane, scentralizowane, ale w inny sposób... Daje pan koordynatora, okej. Ja powiem, jak jest w onkologii dziecięcej. Nasz ośrodek wrocławski koordynuje leczenie 6 typów nowotworu. Co to znaczy? Że wszystkie ośrodki, nie jeden jakiś ogólnopolski, tylko... Nowotworów u dzieci jest tak samo dużo jak u dorosłych, tylko to są inne nowotwory. Kraków ma 4, a Warszawa ma... I przygotowujemy – w oparciu o protokoły międzynarodowe, Unii Europejskiej – program, jak każdy taki ośrodek ma diagnozować od momentu, w którym dziecko przychodzi do pediatry czy do lekarza pierwszego kontaktu. Lekarz pierwszego kontaktu ma od nas taki rozkład jazdy. On wie, że musi natychmiast posłać to dziecko... I ma napisane, gdzie posłać. I zarówno diagnostyka, jak i terapia idzie według jednego protokołu. Tam jest stratyfikacja, z uwzględnieniem stadiów. Dlatego wyleczalność wynosi ponad 80% i dlatego my nie jesteśmy w niczym gorsi od... Czy tak jest w pana sieci onkologicznej? Nie, no nie, niestety nie. Pewnie ma pan w rodzinie chorych i sam pan wie, że każdy chory jest leczony

po prostu, nie wiem, od Lasa do Sasa. Jak mieszka na Podkarpaciu, to tak, a jak w Warszawie, to siak, a jak we Wrocławiu...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Waldemar Kraska: Ale, Pani Profesor, czy pani czytała...*)

Ja przeczytałam to bardzo dokładnie. Założenia są dobre, to, co jest napisane na początku, jest dobre, ale to, co zaplanowano do realizacji, jest awykonalne, naprawdę awykonalne. Stąd ta wielka liczba poprawek. Jak powiedziała nasza pani sprawozdawczyni, pani senator Beata Małecka-Libera, to jest kamień milowy, dlatego nie będziemy głosowali przeciw. I dlatego jest 47 poprawek, które i tak nie zmieniają tego w *cancer plan*. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Proszę o zabranie głosu panią senator Ewę Matecką.

SENATOR
EWA MATECKA

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wszelkie działania w zakresie ochrony zdrowia powinien wyróżniać ponadstandardowy poziom społecznego zaufania, zadowolenia i satysfakcji z poziomu opieki zdrowotnej, powinny one przede wszystkim przynosić korzyść dla chorych. Jeśli tego nie ma, to proponowane reformy, nowe rozwiązania organizacyjne budzą w społeczeństwie, wśród pacjentów i wśród ekspertów, uzasadnione obawy i podejrzenia. Z takim właśnie niepokojem i dużą ostrożnością przyglądamy się dzisiaj propozycji utworzenia Krajowej Sieci Onkologicznej, która, jak zapowiada rząd, ma być nowym, lepszym modelem organizacyjnym opieki onkologicznej. Problem jednak polega na tym, że jak dotąd wszelkie propozycje rządu w obszarze onkologii nie prowadzą ani do zwiększenia dostępności leczenia, ani do zwiększenia efektywności tego leczenia. Dzisiaj opieka nad chorym na raka znacznie bardziej niż zaproponowana w tym kształcie i w tej formie nowa sieć potrzebuje uczciwego, rzetelnego i systematycznego dofinansowania, wzmocnienia kadrowego,

innowacyjnych metod leczenia, szybkiego diagnozowania, szeroko dostępnej profilaktyki, terminowości leczenia i efektywnej alokacji wszystkich możliwych zasobów, co z pewnością, gdyby było zastosowane i wdrażane, spowodowałoby obniżenie poziomu śmiertelności. A tymczasem jaka jest rzeczywistość, Wysoka Izbo, w Polsce? Ponad 10-miliardowa dziura w Narodowym Funduszu Zdrowia, z roku na rok postępuje obniżanie środków na chemioterapię, na refundację leków, na terapię lekowe, obniża się stawki za hospitalizację w centrach onkologicznych, zaostrzono kryteria uczestnictwa w programie lekowym dla chorych na raka prostaty, zaniedbana jest profilaktyka, są opóźnienia we wdrożeniu Narodowej Strategii Onkologicznej. Całkowicie zaniechano prac nad kiedyś tak szumnie zapowiadającym funduszem modernizacji szpitali. Fundusz Medyczny to porażka zarówno organizacyjna, finansowa, jak i zadaniowa, gdy patrzymy na zadania, które są wpisane w poszczególne subfundusze. Co więcej – to, o czym była tutaj mowa – znacznie ograniczono środki właśnie na tę Krajową Sieć Onkologiczną, z 2,5 miliarda do 500 milionów. Zadłużenie szpitali to dzisiaj ponad 17 miliardów zł.

Z tego jasno wynika, że tak, zmiany są potrzebne, pilne zmiany są potrzebne, ale takie, które będą gwarantowały to, o czym cały czas mówimy: powszechną dostępność leczenia, skuteczność leczenia, szeroką profilaktykę, szybką i najlepszą diagnostykę według najlepszych europejskich, światowych standardów.

Pacjent nie może czekać, a chory na nowotwór nie ma czasu. 4-letni pilotaż Krajowej Sieci Onkologicznej, który wygenerował już koszty na poziomie ok. 400 milionów zł, został przez ekspertów oceniony negatywnie. A proponowana zmiana, ten nowy model organizacyjny – tak jak mówiliśmy na posiedzeniu komisji, jak mówili przedstawiciele strony społecznej i eksperci – to jest wizja centralizacji, a nie wizja troski o rzeczywiste dobro pacjenta. Nie dogonimy Europy – takie stwierdzenia też padały na posiedzeniu naszej Komisji Zdrowia. Nie dogonimy Europy w tym względzie, dlatego że te rozwiązania nie przynoszą korzyści chorym, mimo kilku pozytywnych zmian, które się tam proponuje. To są szczególnie te, które dotyczą koordynatora. Jeżeli miałyby to tak wyglądać, to rzeczywiście jest to pozytywna zmiana.

Ustawa w tym kształcie, tak nam zaproponowana nie gwarantuje efektywności działań

w nowej strukturze organizacyjnej podmiotom leczniczym, które ewentualnie zostaną zakwalifikowane do tej sieci. A zatem Krajowa Sieć Onkologiczna w tym kształcie nie może być oceniona przez nas pozytywnie. Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Beatę Małecką-Liberę.

**SENATOR
BEATA MAŁECKA-LIBERA**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jestem za dobrą opieką dla pacjentów onkologicznych, jestem za dobrą opieką dla wszystkich pacjentów w systemie opieki zdrowotnej, jestem za wzrostem środków na finansowanie opieki zdrowotnej, w tym onkologicznej. Niejednokrotnie dawaliśmy temu wyraz, zgłaszając poprawki do budżetu i wskazując na potrzebę dofinansowania. Powiem, że nawet jestem za siecią, bo pewne rzeczy trzeba usystematyzować i zapewnić, ale jestem przeciwko temu modelowi, jestem przeciwko takim rozwiązaniom, jakie zapisane są w tej ustawie o Krajowej Sieci Onkologicznej.

Dlaczego? Dlatego że jestem przeciwko centralizacji, przeciwko hierarchizacji i przeciwko instytucjonalizacji. To są 3 elementy, które zawiera ta ustawa. Nie takiego modelu i nie takiej opieki potrzebuje pacjent onkologiczny. On w pierwszym momencie potrzebuje jak najszybszego dostępu do lekarza, jak najszybszej diagnostyki i jak najwcześniejszego rozpoczęcia innowacyjnego leczenia. Poprzez tego typu model tego nie zagwarantujemy.

Jestem przeciwko tworzeniu układu instytucji, który jest układem zamkniętym i na którego czele stoi instytut, Narodowy Instytut Onkologii, i podlegają mu mniejsze ośrodki, czy to wojewódzkie, czy jeszcze mniejsze. Dlaczego? Dlatego że instytut tworzy standardy, kontroluje i nadzoruje. Czy uważacie państwo, że to jest zdrowe, że mniejsze ośrodki, które będą podlegały tym większym ośrodkom i będą przez nie monitorowane i kontrolowane, równocześnie będą sięgały po te

same środki finansowe z Narodowego Funduszu Zdrowia, co duże podmioty? Czy w państwa ocenie to zdrowa konkurencja? Bo w mojej nie. W mojej ocenie konkurencja powinna być tylko przez jakość, a tej jakości ta ustawa nie gwarantuje.

Pilotaż jasno dowiódł, że na razie tych wskaźników monitorujących nie wypracowano. Ich przez 4 lata nie wypracowano, a my teraz dajemy pół roku na to, żeby taką sieć skonstruować. Co więcej, ośrodki, które wypadną z tej sieci, nie będą już miały prawa do niej wejść.

Ja chcę zapytać, co mamy zrobić z tymi wszystkimi pacjentami, którzy w tej chwili leczą się w mniejszych ośrodkach. Przecież instytucje pękają w szwach – tam są tłumy ludzi – a my do tych instytucji chcemy dokooptować jeszcze większą liczbę pacjentów. Gdzie jest tutaj mowa o jakości? To, że powstaną standardy... Tak, pełna zgoda co do standaryzacji, ale to też musi być wypracowane tak, aby ośrodki mogły to spokojnie wdrożyć. Na to zupełnie brakuje czasu.

Odpowiedzią na te wszystkie wątpliwości miał być właśnie pilotaż. Mówiłam jako sprawozdawca, że pilotaż trwał 4 lata i kosztował prawie 400 milionów, a raport z tego pilotażu powinien być dopiero podstawą ustawy. Ale on nie jest podstawą ustawy. Tak naprawdę właściwie nikt na niego nie zwrócił uwagi, ponieważ już w styczniu procedowaliśmy ustawę w Sejmie. A więc pilotaż jedno, nawet ułomny, a ustawa drugie. Wskazuje to na to, że model Krajowej Sieci Onkologicznej był już od dawna przygotowany i niezależnie od wyników pilotażu i tak by wszedł.

W związku z tym pytanie. Dlaczego teraz tak szybko i nagle procedujemy tę ustawę, mimo iż pilotaż kończy się dopiero za miesiąc? Otóż dlatego, że bez kamienia milowego, jakim jest ta ustawa, nie ma mowy o dostępie do środków z KPO. I to jest jedyna, najważniejsza, istotna rzecz, która przemawia za tym, że się wstrzymaliśmy, a nie głosowaliśmy przeciwko – i z całą mocą chcę to podkreślić. Bo jesteśmy za tym, żeby zorganizować dobrą opiekę onkologiczną, ale opiekę oddolną, opiekę, która jest skoncentrowana na pacjencie. A on ma dostęp do profilaktyki, do badań przesiewowych, do wczesnej diagnostyki i do centrów narządowych, o czym tutaj już kilkakrotnie była mowa. Bo tylko właśnie w takich centrach, centrach umiejętności leczenia nowotworów, w tym również bardzo rzadkich nowotworów, widzimy korzyść i jakość dla pacjenta. I niezależnie od tego, czy to centrum będzie w tym czy

w tamtym województwie... Bo niekoniecznie jest tak, że w każdym województwie musi być duży, instytucjonalny leczniczy podmiot onkologiczny. Wcale tak być nie musi. Chodzi tylko o to, żeby te ośrodki były dobrze wyspecjalizowane.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną ważną rzecz. A mianowicie Krajowa Sieć Onkologiczna to sieć dotycząca szpitali, tylko szpitali, a my powinniśmy odwrócić całą narrację – leczyć pacjenta przede wszystkim przed pobytem w szpitalu, wcześniej go diagnozować i zapewnić mu całą kompleksową opiekę i przedszpitalną, i poszpitalną w okresie rehabilitacji. Tego również w krajowej sieci nie mamy.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt. Otóż zupełnie przypadkowo w ostatnich dniach został ogłoszony konkurs na środki dla oddziałów onkologicznych na sprzęt, na infrastrukturę. I co się okazuje? Że dostęp do tych pieniędzy mają tylko oddziały onkologiczne, pulmonologiczne, pediatryczne mające świadczenia onkologiczne, które są w sieci szpitali, a te, które są w sieci szpitali jako pierwszo-, drugo- i trzeciorzędowe, w tym konkursie nie mogą startować.

Dlaczego o tym mówię? Bo to świadczy o tym, jak bardzo niestabilny i pozbawiony wewnętrznej współpracy jest system opieki onkologicznej. Z jednej strony mówimy, że wchodzi Krajowa Sieć Onkologiczna i że wszystkie centra, które będą kompleksowe, dobrze wyposażone, powinny do tej sieci wejść. A z drugiej strony są takie ośrodki, które zapewniają opiekę kompleksową, ale czegoś im brakuje albo chcą jeszcze w jakiś sposób doposażyć ten swój szpital czy oddział, i one są wykluczane, nie mają dostępu do środków. I to do jakich środków? Z Funduszu Medycznego, którego pieniądze przez 3 lata leżały w banku, a my wielokrotnie apelowaliśmy o to, żeby te subfundusze zostały uruchomione. W tej chwili zostają uruchomione, tylko że sposób ogłaszania tego konkursu jest kompletnie niezgodny z tymi założeniami, które są w ustawie. To pokazuje, jak bardzo niespójny jest system.

Przygotowaliśmy wiele merytorycznych poprawek, choć tak naprawdę, tak jak już zostało to powiedziane, ta ustawa powinna zostać przegłosowana na „nie”, ponieważ nie wnosi niczego konkretnego, jeżeli chodzi o opiekę nad pacjentem i o efektywność leczenia, o którą tak zawsze zabiegamy. Mimo to przygotowaliśmy poprawki merytoryczne. Cieszy nas to, że 2 z nich, bardzo ważne, zostały przez ministra zaakceptowane.

Doceniamy to, ale to jest tylko częściowa naprawa. Tak naprawdę kształtu ustawy nie jesteśmy w stanie zmienić, ponieważ on z założenia jest nieprawidłowy.

Pozostaje niesmak, bo chcielibyśmy, żeby ta opieka była jak najlepsza, i wszyscy pragniemy tego, żeby pacjenci onkologiczni byli objęci odpowiednią opieką, ale niestety straciliśmy 4 lata. Rozumiemy, że jest to kwestia kamienia milowego, że wszyscy czekamy na pieniądze. Mamy nadzieję, że te pieniądze do nas przyjdą. Nie chcemy blokować tych pieniędzy, dlatego też poprawiamy ustawę i wstrzymujemy się. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie, być może jesienią, to będzie jedna z pierwszych ustaw, którą natychmiast znowelizujemy. Dziękuję.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Dorotę Czudowską, w trybie zdalnym.

**SENATOR
DOROTA CZUDOWSKA**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej, przygotowywana długo – są wobec tego zarzuty, ale zaraz do nich się odniosę – jest ustawą napisaną bardzo czytelnie, jak mało która ustawa. Czyta się ją ze zrozumieniem logiki poszczególnych artykułów i układu ustawy.

Przedmówczynie stawiają wiele zarzutów wobec dzisiejszego stanu leczenia, diagnostyki, profilaktyki chorób onkologicznych. Te zarzuty oczywiście są słuszne, bo mówią nam o tym nasi pacjenci, ale właśnie ta ustawa jest próbą w końcu uporządkowania tego. Polska jest dużym krajem. Wprowadzić w Polsce zmiany organizacyjne nie jest tak samo łatwo jak w Estonii, w Austrii czy w Belgii, choćby dlatego, że mamy taką, a nie inną liczbę mieszkańców i tych ośrodków leczących chorych, nie tylko onkologicznie, musi być znacznie więcej i są one rozproszone.

Zarzuca się, że pilotaż trwał aż 4 lata. Ale może bądźmy sprawiedliwi i przypomnijmy, że w tym czasie trwała pandemia i dyrektorzy ośrodków,

centrów onkologicznych, którzy brali udział w pilotażu, mieli takie same problemy jak wszyscy inni dyrektorzy szpitali. Musieli się np. zmierzyć z organizacją niewpuszczania... no, organizowania punktów, diagnozowania pacjentów przychodzących do centrów. Wszędzie, przed każdym szpitalem, również przed onkologicznymi, już na wejściu były bramki, gdzie wykonywano testy. Test pozytywny oczywiście oznaczał nowe problemy, zmianę leczenia, jedni pacjenci wypadali, drugich można było wezwać... Pamiętamy wszystkie problemy związane na początku z kłopotami dotyczącymi środków dezynfekcyjnych – potem to się uporządkowało – a także zakażenia samego personelu. Przecież ile pielęgniarek, ilu lekarzy chorowało. To też na pewno zmieniało tempo prac nad pilotażem i wpływało na to, że termin był przesuwany i że wnioski z tego pilotażu jeszcze nie do końca są gotowe. Bądźmy sprawiedliwi. Miejmy trochę cierpliwości.

Sytuacja na pewno nie jest wystarczająco dobra. Oczywiście nie jest tak... I tu z całym szacunkiem zwracam się do pani prof. Alicji Chybickiej, która mówi, że leczymy chorych tak czy siak. Jestem onkologiem i nie postępuję tak czy siak, bo już w 1999 r. Instytut Onkologii pod redakcją prof. Krzakowskiego opracował wytyczne dotyczące diagnozowania i leczenia chorób nowotworowych, chorób onkologicznych; potem to było znowelizowane i znacznie poszerzone. No, znowelizowane... Przepraszam za to parlamentarne określenie. Drugie wydanie, rozszerzone jest z 2013 r. A więc nie jest tak, że na Podlasiu raka piersi leczą tak, a we Wrocławiu jakoś inaczej. To po prostu jest dla nas krzywdzące.

Na pewno jest pewien chaos, dlatego że bardzo dużo świadczeniodawców... Jest w kraju bardzo dużo świadczeniodawców właśnie w tej dziedzinie, w dziedzinie onkologii. I jako praktyk wiem, że wielu pacjentów – nie ze złej woli, mają zresztą do tego prawo – uzyskuje te same świadczenia w różnych ośrodkach; włączają się w to jeszcze POZ-y. Nie mamy kontroli nad tym, ile kontroli USG było wykonywanych, ile było innych badań. Pacjenci czasem chcą sprawdzić, czy to laboratorium jest lepsze od tamtego itd. Nie mamy nad tym kontroli. Trzeba wypracować jakiś sposób monitorowania, zwłaszcza tych chorych, których tracimy z powodu cięższego... no, z powodu powagi chorób onkologicznych. A pacjentów z nowotworami będziemy mieć coraz więcej – od tego nie uciekniemy. Mamy ich coraz więcej

paradoksalnie też dlatego, że leczenie onkologiczne jest dzisiaj skuteczne i tych chorych, których kiedyś traciliśmy, bo przychodzili do nas o wiele, wiele za późno, dzisiaj leczymy. I oni całymi latami pozostają pod naszą obserwacją, a także w trakcie leczenia, czy to leczenia uzupełniającego, czy leczenia wznowy, czy też leczenia przerzutów. Ci pacjenci żyją, często umierają na zupełnie inne choroby. Tak więc musimy się przygotować na to, że tego problemu nigdy do końca nie rozwiążemy, ale musimy się starać, żeby to zrobić jak najlepiej. I ja wierzę, że sieć taką funkcję spełni.

Mówi się też o tym, że w sieci nie ma zapisu dotyczącego profilaktyki onkologicznej. Panie Marszałku, Szanowni Senatorowie, Szanowni Państwo, najlepsza profilaktyka onkologiczna to jest styl życia, dopiero na drugim miejscu są badania diagnostyczne w kierunku wczesnego wykrywania nowotworów. A takie programy są przecież w Polsce prowadzone. To program wczesnego wykrywania raka piersi, program wczesnego wykrywania raka szyjki macicy, raka jelita grubego, pilotażowo w różnych ośrodkach prowadzi się także program dotyczący raka płuca. One są prowadzone. Pewnie, że cieszyłby nas większy udział, większa frekwencja naszych rodaków, chcielibyśmy, żeby liczniej korzystali z tych badań, bo wiele z nich jest niewykorzystanych, a środki na to co roku są zabezpieczone. A więc nie jest tak, że tej profilaktyki nie prowadzimy. Ale dobrze by było to wszystko ogarnąć. I mam taką nadzieję, że Krajowa Sieć Onkologiczna poprawi sytuację.

W sprawie Krajowej Sieci Onkologicznej – przepraszam za kolokwializm – zdania uczonych są podzielone. Wiemy, że w pracach nad tą ustawą pracowali nie tylko urzędnicy Ministerstwa Zdrowia, ale i wybitni profesorowie. Oni także widzą w tym wielką szansę na poprawę diagnostyki i leczenia chorych onkologicznych oraz na wypracowanie jednakowych, właściwych kryteriów oceniających to leczenie. Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Durlak, Gromko, Godyla, Szwed, Świlski, Łuczak,

Tyszkiewicz, Pociąg, Dunin, Gorgoń-Komor i Majer złożyli swoje wystąpienia do protokołu*.

Dla porządku informuję też, że senator Martynowski złożył wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
WALDEMAR KRASKA**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

No, już parę lat jestem w tym Senacie. Zawsze uważałem, że do bieżącej polityki nie powinniśmy mieszać zdrowia, ale jesteśmy w roku wyborczym – i to chyba bardzo wyraźnie wybrzmiało.

Mówicie państwo, że tę ustawę zmienicie, jak dojdziecie do władzy. Ja już się martwię o naszych pacjentów, bo w 2015 r., kiedy rządziście, to było 7 miliardów, a jak my rządzymy, to jest 13. Tak więc ja się martwię, co państwo chcecie zmienić w polskiej onkologii. Być może finansowanie. To jedna rzecz.

Drugą rzeczą, która mnie zasmuciła... To tak, jakbyście państwo – nie podejrzewam was o to – zupełnie tej ustawy nie czytali. Zapisy, które są w tej ustawie, wybrzmiewają dość jasno. I myślę, że powinniście państwo troszeczkę inaczej na to patrzeć.

Pani prof. Chybicka mówiła, że w onkologii dziecięcej są pewne standardy. To wszystko, jak się pacjenta leczy, jest wiadome. To właśnie wprowadzamy w sieci onkologicznej. To wprowadzamy w sieci onkologicznej, tu nie będzie dowolności. Standardy, które będą wypracowane, są już w tej chwili opracowywane przez instytut onkologii w Warszawie. One zostaną także zaczerpnięte ze Stanów Zjednoczonych. Oczywiście będą one opracowane przez AOTMiT i będą wdrażane. I tak trzeba będzie pacjentów leczyć, tu nie będzie dowolności.

Jak mi pani mówi, że gdzieś indziej, w małych ośrodkach leczą zupełnie tak, jak chcą... No, tak nie będzie. Chcemy, aby jakość opieki onkologicznej była jednakowa. Myślę, że każdemu

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

pacjentowi onkologicznemu zależy na tym, żeby szybko zostać zdiagnozowanym, ale także na tym, żeby szybko nastąpił proces leczenia na odpowiednim poziomie. Prawda? Nie chodzi o to, żebyśmy tylko zostali zoperowani. Ja jestem chirurgiem. Doskonale państwo wiecie, że im więcej wykonujemy zabiegów danego typu, tym robimy to lepiej. Dlatego nie chcemy, żeby w tych ośrodkach, gdzie zabieg jest wykonywany, nie wiem, raz w roku, 2 czy 3 razy... No, wiemy, że taka operacja będzie wykonana źle. Chcemy to zdecydowanie ustandaryzować. To jest cała idea sieci onkologicznej.

Z jednej strony chcecie państwo, żeby nie było tego usystematyzowania, żeby nie było monitorowania, jak ośrodki pracują, a z drugiej strony uważacie, że jednak powinna być jakaś kontrola odgórna. Dwa zupełnie różne bieguny się w tej dyskusji pojawiały.

Myślę, że to, że w tej chwili wprowadzamy Krajową Sieć Onkologiczną... Pilotaż, który trwał 4 lata, dostarczył wielu ważnych informacji na temat tego, jak to powinno działać. On także był modyfikowany w czasie trwania. To nie było tak, że pilotaż miał stałe ramy i myśmy się ich trzymali. Proces tego pilotażu był też na bieżąco konsultowany ze środowiskiem onkologów. Oczywiście jest pewna grupa onkologów, która ma inny model. Zawsze w medycynie jest tak, że nie zawsze wszyscy się zgadzają, ale większość zdecydowanie jest za tym modelem, który my wprowadzamy. I myślę, że to nie jest ani dla mnie, ani dla ośrodków, które zajmują się leczeniem pacjentów onkologicznych, tylko to jest właśnie dla chorych. To jest dla chorych, którzy z Krajowej Sieci Onkologicznej najwięcej skorzystają, a to, co określają w ankiecie satysfakcji, myślę, że w dobitny sposób pokazuje, że ta sieć ma rację bytu.

Proszę Wysoki Senat o zagłosowanie za tą ustawą. Dziękuję bardzo.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Komunikaty... A, przepraszam, jeszcze muszę wygłosić formułkę.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Komunikaty.

**SENATOR SEKRETARZ
MARIUSZ GROMKO**

Komunikaty.

Wspólne posiedzenie komisji praw człowieka oraz Komisji Ustawodawczej poświęcone rozpatrzeniu poprawek zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw odbędzie się 5 minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, Komisji Środowiska, Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu oraz komisji samorządu terytorialnego w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych odbędzie się 15 minut po ogłoszeniu przerwy w obradach również w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Zdrowia w sprawie wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej odbędzie się 15 minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 179.

**WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK**

Dziękuję bardzo, Panie Sekretarzu.
Ogłaszam przerwę do godziny 18.00.
Po przerwie będą głosowania.

*(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 29
do godziny 17 minut 46)*

**MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI**

Panowie Sekretarze, zapraszam.

Wznawiam obrady.

(Rozmowy na sali)

Szanowni Państwo Senatorowie, przypominam, że kolejne, sześćdziesiąte posiedzenie Senatu zostało zwołane na dni...

(Rozmowy na sali)

(Senator Jerzy Fedorowicz: Ciii...)

...8 i 9 marca 2023 r. Porządek obrad tego posiedzenia został państwu dostarczony drogą elektroniczną.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 927.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Sławomira Rybickiego, o przedstawienie wniosku komisji.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Ciszej...)

**SENATOR SPRAWOZDAWCA
SŁAWOMIR RYBICKI**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich na posiedzeniu w dniu wczorajszym jednogłośnie przyjęła projekt uchwały, który rekomenduje Wysokiej Izbie do przyjęcia, w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Treść uchwały: Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Bogdana Zdrojewskiego z Komisji Obrony Narodowej i na podstawie tego samego punktu regulaminu Senat Rzeczypospolitej Polskiej wybiera senatora Bogdana Zdrojewskiego do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Dziękuję.

**MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Kto jest za?

(Senator Jerzy Fedorowicz: Nie działa...)

(Głosy z sali: Działa, działa.)

Kto jest przeciw?

(Głos z sali: Można się wstrzymać.)

Kto się wstrzymał?

(Rozmowy na sali)

Proszę zerknąć...

(Rozmowy na sali)

Proszę o podanie wyników głosowania.

(Rozmowy na sali)

Głosowało 93 senatorów, 90 – za, nikt nie był przeciw, 3 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek – druk senacki nr 918 A.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Rozmowy na sali)

Panie Informatyku, proszę zareagować, bo za każdym razem będziemy czekać 20 sekund na wyniki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 93 – za, 1 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 907 Z.

Proszę sprawozdawcę, panią senator Halinę Biedę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**SENATOR SPRAWOZDAWCA
HALINA BIEDA**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo proszę o przyjęcie poprawek nr 1–7, 9, 11–28, które uzyskały większość głosów obydwu połączonych komisji. Dziękuję bardzo.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Przypomnę, że wnioski w trakcie dyskusji zgłosili państwo senatorowie Bieda, Morawska-Stanecka, Matecka, Pociąg.

Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Uwaga, nad poprawkami nr 1 i 25 należy głosować łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Rozmowy na sali)

Panie Informatyku, ponawiam swoją prośbę o reakcję, bo tak to nigdy tego nie skończymy.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 44 – za, 0 – przeciw, 50 senatorów się wstrzymało. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka nr 2.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Panie Marszałku, to wszystko przez to, że któryś senator pracujący zdalnie załogował się na Kancelarię Senatu.)

No to ustalacie to.

(Głos z sali: My nie możemy tego ustalić. Gdyby pan poprosił, żeby ci zdalnie pracujący sprawdzili...)

A jest możliwe, żeby się logowali na Kancelarię Senatu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Mam prośbę do senatorów pracujących zdalnie. Ktoś z państwa omyłkowo źle się załogował, prawdopodobnie na Kancelarię Senatu, i to powoduje, że każdorazowo czekamy 20 sekund na wynik głosowania. Bardzo proszę państwa senatorów pracujących zdalnie, aby to sprawdzili.

(Rozmowy na sali)

Głosowało 94 senatorów, 51 – za, 43 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka nr 3.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Pani senator Małecka-Libera głosuje?

(Rozmowy na sali)

Pan senator Szejnfeld i senator Chróścickowski...

Proszę o podanie wyników głosowania.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Panie Marszałku, po tym głosowaniu zrobimy 2-minutową przerwę, będziemy mogli to sprawdzić...)

Dobrze.

Głosowało 95 senatorów, 52 – za, 43 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 6)**

Z przyczyn technicznych zarządzam 3-minutową przerwę.

Proszę wyprostować tę sytuację, bo inaczej stracimy dużo czasu.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 56 do godziny 18 minut 01)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Proszę państwa, proszę sprawdzić, czy...

(Rozmowy na sali)

Będziemy kontynuować głosowania, bo system działa. Tylko że wygląda na to, że ktoś, kto głosował, nie wylogował się z głosowania zdalnego i wrócił na salę albo było tak, że ktoś ze zdalnych omyłkowo się załogował... To powoduje opóźnienie. Wyniki są wiarygodne, ale za każdym razem musimy czekać, aż system to wyreguluje.

(Senator Jerzy Fedorowicz: A może ten, co tak zrobił, by się przyznał i nie włączał więcej...)

No ale czasami człowiek nie wie, że zgrzeszył.

(Senator Jerzy Fedorowicz: Jak jest tumanem, to nie może być senatorem.)

(Rozmowy na sali)

Kontynuujemy głosowania.

Uwaga, nad poprawkami nr 4, 14 i 18 głosujemy łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 96 senatorów, 51 – za, 45 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka nr 5.

Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Głosowało 96 senatorów, 52 – za, 44 – przeciw,
 nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 8)**
 Poprawka nr 6.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Głosowało 96 senatorów, 53 – za, 43 – przeciw,
 nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 9)**
 Poprawka nr 7.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Głosowało 95 senatorów, 94 było za, 1 – prze-
 ciw. **(Głosowanie nr 10)**
 Coś się naprawiło. Dobrze.
 Poprawka nr 8.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Przyśpieszymy.
 Głosowało 95 senatorów, 2 – za, 44 – przeciw,
 49 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 11)**
 Poprawka nie zyskała większości.
 Poprawka nr 9.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Głosowało 94 senatorów, 93 – za, 1 – przeciw,
 nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 12)**
 Poprawka nr 10.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Głosowało 95 senatorów, 1 – za, 44 – przeciw,
 50 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 13)**
 Poprawka nie zyskała uznania.
 Poprawka nr 11.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Pani senator Czudowska, proszę sprawdzić,
 czy wysłała pani sygnał. Dziękuję.
 Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, wszyscy byli za.
(Głosowanie nr 14)
 Poprawka nr 12.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Głosowało 95 senatorów, wszyscy byli za.
(Głosowanie nr 15)
 Uwaga, nad poprawkami nr 13, 21, 22 i 27 na-
 leży głosować łącznie.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Głosowało 95 senatorów, 44 było za, 0 – prze-
 ciw, 51 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 16)**
 Uwaga, nad poprawkami nr 15, 16 i 28 należy
 głosować łącznie.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Głosowało 94 senatorów, wszyscy byli za.
(Głosowanie nr 17)
 Poprawka nr 17.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Głosowało 94 senatorów, wszyscy byli za.
(Głosowanie nr 18)
 Poprawka nr 19.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Pan senator Borowski, proszę sprawdzić, czy
 sygnał jest wysłany. Dziękuję.
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Głosowało 96 senatorów, wszyscy byli za.
(Głosowanie nr 19)
 Poprawka nr 20.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?
 Proszę o podanie wyników głosowania.
 Głosowało 94 senatorów, wszyscy byli za.
(Głosowanie nr 20)
 Poprawka nr 23.
 Kto jest za?
 Kto jest przeciw?
 Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 96 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 21)

Poprawka nr 24.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 93 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 22)

Poprawka nr 26.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Poprawka ta ma na celu skorelowanie terminu wejścia w życie przepisu przejściowego z przepisem merytorycznym, którego dotyczy.

Pani senator Zajac i pan senator Błaszczyk, proszę zerknąć, czy sygnał jest wysłany.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 90 – za, 1 – przeciw, 3 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 23)**

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 95 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 24)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Ustawodawcza, Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek – druk senacki nr 905 A.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 95 senatorów, 46 – za, nikt nie był przeciw, 49 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 25)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności oraz Komisji Ustawodawczej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 906 Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Ryszarda Świlskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**SENATOR SPRAWOZDAWCA
RYSZARD ŚWILSKI**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, Komisja Gospodarki Narodowej i Innowacyjności oraz Komisja Ustawodawcza rekomendują wniosek o odrzuceniu ustawy.

**MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI**

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Przypomnę, że wnioski zgłosili państwo senatorowie Szejnfeld, Koc i Czerwiński, a sprawozdawcami komisji byli senator Gromko, Komisja Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, oraz senator Libicki, Komisja Ustawodawcza.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie 2 wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz senatora Szejnfelda o odrzucenie ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 48 – za, 45 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o odrzucenie ustawy – druk senacki nr 911 A.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały i wnioskiem o odrzucenie ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Panie Senatorze Ujazdowski, proszę sprawdzić wysłanie sygnału.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 95 senatorów, 51 – za, 44 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 27)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Środowiska, Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie, które znajduje się w druku nr 920 Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Stanisława Gawłowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Łącznie zgłoszono 10 poprawek. Połączone komisje rekomendują przyjęcie 9 ze zgłoszonych poprawek. W przypadku poprawki nr 5 rekomendują jej odrzucenie.

Jednocześnie wnoszę o to, żeby nad poprawkami nr 4, 6, 7 i 10, które mają charakter legislacyjny, głosować łącznie. Dziękuję.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Przypomnę, że wnioski w trakcie dyskusji zgłosili państwo senatorowie Sekuła, Bober, Gawłowski, Lamczyk i Jackowski.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawionymi poprawkami, a następnie – nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Uwaga, nad poprawkami nr 1 i 3 należy głosować łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Pani senator Sekuła głosuje?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 93 senatorów, 51 – za, 42 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 28)**

Uwaga, nad poprawkami nr 2 i 9 również należy głosować łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 55 – za, 38 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to zgodnie z rekomendacjami komisji zarządę głosowanie łącznie nad poprawkami nr 4, 6, 7 i 10.

Kto jest zatem za łącznym przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 93 – za, 1 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka nr 5.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 3 – za, 91 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 31**)

Poprawka nr 8.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 95 senatorów, 51 – za, 43 – przeciw, 1 senator się wstrzymał. (**Głosowanie nr 32**)

Przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Pan senator Szejnfeld... Proszę zerknąć, czy głos jest wysłany.

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 33**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 909 Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Połączone komisje, tj. Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, na posiedzeniu w dniu 22 lutego rozpatrzyły wnioski zgłoszone w toku debaty nad ustawą. Przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: komisje rekomendują przyjmując wnioski zawarte w punktach nr 1–12, 14–31, 33–36 oraz 38–47. Jednocześnie za porozumieniem wszystkich klubów i kół proponują głosować w następującym bloku głosowań, co było uzgodnione na posiedzeniu komisji: poprawki nr 1–11, 14–21, 23–30, 33–35, 38–45 i poprawka nr 47.

Informuję ponadto, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu senatorowie Kwiatkowski i Pocij dokonali zmiany treści swojego wniosku, pkt 44 w zestawieniu wniosków, który został przyjęty. Dziękuję.

MARSZAŁEK TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Przypomnę, że wnioski w dyskusji zgłoszili panowie senatorowie Martynowski, Kwiatkowski i Pocij, zaś sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji był pan senator Aleksander Pocij.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności będziemy głosować nad przedstawionymi poprawkami, a następnie – nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Rozumiem, że zgodnie z ustaleniem możemy zacząć od głosowania łącznego nad poprawkami nr 1–11, 14–21, 23–30, 33–35, 38–45 i 47. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to zarządzę głosowanie łączne nad tymi poprawkami.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 95 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 34**)

Głosujemy nad poprawką nr 12, której przyjęcie wykluczy głosowanie nad poprawką nr 13.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 95 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 35)

Głosujemy zbiorczo nad poprawkami nr 22, 36 i 46. Przyjęcie tych poprawek wykluczy głosowanie nad poprawką nr 37.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 95 senatorów, 52 – za, 43 – przeciw, żaden senator nie wstrzymał się od głosu.

(Głosowanie nr 36)

Głosujemy nad poprawką nr 31, której przyjęcie wykluczy głosowanie nad poprawką nr 32.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 95 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 37)

I to głosowanie kończy głosowania nad poprawkami.

Głosujemy nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 95 senatorów, 65 – za, 0 – przeciw, 30 senatorów wstrzymało się od głosu.

(Głosowanie nr 38)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 910 Z.

Proszę sprawozdawcę, panią senator Beatę Małecką-Liberę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA

BEATA MAŁECKA-LIBERA

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 22 lutego br. rozpatrzyła wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 22 lutego nad ustawą o Krajowej Sieci Onkologicznej i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich zgłoszonych wniosków o nrach 1–50. Poprawki nr 19, 22–24, 26, 29, 31–34, 37–45 i 48 mają charakter systemowy legislacyjny i redakcyjny i mogą być przegłosowane łącznie. Poprawki te zostały również poparte przez przedstawiciela rządu. Dziękuję bardzo.

MARSZAŁEK

TOMASZ GRODZKI

Dziękuję uprzejmie.

Czy senator wnioskodawca chciałby jeszcze zabrać głos?

Przypomnę, że wnioski zgłosił pan senator Martynowski.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności będziemy głosować nad przedstawionymi poprawkami, a następnie – nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Uwaga nad poprawkami nr 1, 3 i 35 należy głosować łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 39)

Nad poprawkami nr 2, 17 i 47 należy głosować łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 51 – za, 43 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka nr 4.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Pani Senator Czudowska, proszę zerknąć, czy sygnał został wysłany.

Proszę o podanie wyników głosowania.
Głosowało 94 senatorów, 52 – za, 42 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 41**)

Poprawka nr 5.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 51 – za, 43 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 42**)

Uwaga nad poprawkami nr 6 i 11 należy gło-
sować łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 51 – za, 43 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 43**)

Uwaga, nad poprawkami nr 7, 13 i 28 należy
głosować łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 51 – za, 43 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 44**)

Poprawka nr 8.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 92 senatorów, 51 – za, 41 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 45**)

Poprawka nr 9.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 51 – za, 43 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 46**)

Uwaga, nad poprawkami nr 10, 12, 15 i 16 na-
leży głosować łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Pani Senator Czudowska, proszę sprawdzić...

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 51 – za, 43 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 47**)

Poprawka nr 14.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Panie Senatorze Tyszkiewicz, proszę zerknąć,
czy sygnał został wysyłany. Dziękuję.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 51 – za, 43 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 48**)

Uwaga, nad poprawkami nr 18 i 21 należy gło-
sować łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 91 senatorów, 50 – za, 41 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 49**)

Uwaga, teraz przystępujemy do głosowania
nad większym blokiem. Są to poprawki nr 19,
22–24, 26, 29, 31–34, 37–45 i 48.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 93 – za, 1 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 50**)

Poprawka nr 20.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 53 – za, 41 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 51**)

Poprawka nr 25.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 92 – za, 2 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 52**)

Poprawka nr 27.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 51 – za, 43 – przeciw,
nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 53**)

Poprawka nr 30.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, wszyscy byli za.
(**Głosowanie nr 54**)

Uwaga, nad poprawkami nr 36 i 50 należy głosować łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 94 senatorów, 52 – za, 42 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 55**)

Uwaga, nad poprawkami nr 37 i 39 należy głosować łącznie.

(*Głos z sali*: Nr 46 i 49.)

Przepraszam bardzo. Nad poprawkami nr 46 i 49 należy głosować łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 93 senatorów, 50 – za, 43 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 56**)

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę pana senatora Szejnfelda o sprawdzenie wysłania sygnału.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 93 senatorów, 46 – za, 1 – przeciw, 46 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 57**)

(*Głos z sali*: Ooo!)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Michał Kamiński*)

WICEMARSZAŁEK MICHAŁ KAMIŃSKI

Informuję, że porządek obrad pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż 5 minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym

nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wyłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu 5 minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Bardzo proszę o wyłoszenie oświadczenia panią senator Alicję Chybicką.

SENATOR ALICJA CHYBICKA

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje oświadczenie kieruję w zasadzie do 2 ministrów, do ministra zdrowia i do ministra polityki społecznej, a dotyczyć ono będzie dzieci.

Jak wszyscy wiemy, w Polsce dzieci rodzi się coraz mniej, w roku 2022 urodziło się 300 tysięcy dzieci. To bardzo mało, to po prostu dramatyczny spadek. Takiej sytuacji nie było od II wojny światowej.

W związku z tym zwracam się do ministra zdrowia i do minister do spraw polityki społecznej z zapytaniem: co zostało zrobione, ażeby tę dzietność poprawić? Czy planuje się powrót do finansowania in vitro? To powinno mieć miejsce – nie powinno być tak, że trzeba zbierać podpisy pod obywatelskim projektem w sprawie in vitro – aby zwiększać tę dzietność. Czy podjęto jakiegokolwiek inne działania w tej sprawie?

Pytanie drugie: co zrobiono dla tej populacji w wieku rozwojowym, która już przyszła na świat? Otrzymałam raport przygotowany przez Fundację „Dajemy dzieciom siłę” i wg niego sytuacja wygląda dosyć nieciekawie. Jeden z wniosków mówi, że przed pandemią 13% niemowląt do czwartego tygodnia życia w ogóle nie było objętych opieką lekarską. Jak to jest możliwe? Odsetek ten rósł do 27% w przypadku dzieci w dziewiątym miesiącu życia, co też jest nie do uwierzenia. W 2020 r. wskaźniki te były jeszcze bardziej niepokojące: 21% dzieci do czwartego tygodnia życia i 35% dzieci w dziewiątym miesiącu życia nie było objętych taką opieką. Tak dramatycznych wyników ja też już nie pamiętam. Tylko 57% ankietowanych rodziców deklaruje, że położona POZ odbyła co najmniej 4 wizyty w pierwszych

miesiącach życia ich dziecka. Podsumowując to niejako w środku oświadczenia – choć jeszcze na końcu to podsumuję – można powiedzieć, że oznacza to, iż nie dość, że rodzi się mało dzieci, to jeszcze opieka lekarska i pielęgnarska nad nimi zesła, mówiąc brzydko, na psy, jest niewystarczająca.

I wreszcie moje pytanie o wyszczepialność. Otóż wyszczepialność dzieci na błonicę, krztusiec, polio spadła do 85%, czyli do poziomu niezapewniającego bezpieczeństwa populacyjnego. To już jest prawdziwy dramat, zwłaszcza że chodzi o tak ciężkie choroby, do tego krztusiec pomału wraca. Ja nie wiem, do czego my zmierzamy.

Ponad 146 tysięcy dzieci i młodzieży było hospitalizowanych w 2020 r. ze względu na urazy, zatrucia i inne określone skutki działania czynników zewnętrznych. Nie wiadomo, ile z tych przypadków było wynikiem przemocy, gdyż podmioty lecznicze w dużej części nie uzupełniają kodu przyczyny urazu.

Kolejna sprawa, o której mówiłam już w innym oświadczeniu, to jest rozpowszechnienie zaburzeń psychicznych wśród dzieci i młodzieży, które waha się aktualnie, według wspomnianego raportu, na poziomie od 10 do 23%, w zależności od grupy wiekowej.

No i rzecz zupełnie haniebna: pod względem liczby zakończonych zgonem prób samobójczych u dzieci w wieku 10–19 lat Polska jest na drugim miejscu w Europie, po Niemczech. Ponad 11 tysięcy dzieci zostało objętych w 2021 r. procedurą Niebieskiej Karty, przy czym pracownicy ochrony zdrowia złożyli jedynie 1% wszystkich Niebieskich Kart. Tu też powstaje pytanie do pani minister: jak te dzieci są chronione?

Podsumowując, stwierdzam: opieka nad dziećmi wydaje się absolutnie niewystarczająca. Dziękuję. *(Oklaski)*

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia panią senator Agnieszkę Kołacz-Leszczyńską.

SENATOR
AGNIESZKA KOŁACZ-LESZCZYŃSKA

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Moje oświadczenie kieruję do pana ministra spraw zagranicznych, a jest to prośba o interwencję dotyczącą funkcjonowania polskiego konsulatu w Dublinie.

Otóż okazało się... Chodzi o przykrą sytuację, ponieważ na emigracji – jak piszą tu państwo – umarł człowiek. I proszę sobie wyobrazić, że wszyscy w Irlandii stanęli na wysokości zadania – i koroner, i zakład pogrzebowy, i krematorium. Również w Polsce ci państwo mogli liczyć na wszystkie instytucje, które dopomogły im w sprowadzeniu zwłok i pochowaniu tego młodego człowieka, zresztą mieszkańca mojego miasta. Okazało się, że jedyną instytucją, która odmówiła pomocy – a ci państwo zwrócili się do niej jako do pierwszej instytucji – był właśnie polski konsul w Dublinie. Okazało się, że nie mogli zrealizować żadnych czynności, ponieważ upoważnienie od rodziny, która poprosiła o sprowadzenie szczątków, posiadali tylko w postaci skanu, nie mieli oryginału. Proszę sobie wyobrazić, że na prośby osób, które to załatwiały i które w ciągu kilku dni chciały sprowadzić te prochy do kraju, pan konsul odrzekł, że przecież rodzina może poczekać i równie dobrze za 2 tygodnie może przylecieć po prochy sama, bo – przepraszam, tu uprawiane były tzw. heheszki – przecież urna nigdzie nie pójdzie sobie sama. Koszmar, który przeżywała i rodzina, i państwo, którzy próbowali pomóc, był nie ogarnięcia. Ostatecznie okazało się, że dokument, który pan konsul miał wydać – mówił, że wyda – w ogóle nie był potrzebny. Ta zwłoka, ta cała niepewność, którą stworzył właśnie pan konsul, nie dość, że była koszmarem, to była jeszcze zupełnie niepotrzebna.

Ja bardzo proszę pana ministra o to, by interweniował w tej sprawie. Należy z powagą i odpowiednią pomocą – a pan konsul po to jest, żeby pomagać Polakom na emigracji – podchodzić do każdej sprawy, a do tych najtrudniejszych, myślę tutaj o śmierci, o sprowadzaniu zwłok, podchodzić należy z odpowiedzialnością i pełną powagą. Chcę tylko przytoczyć słowa, które napisali państwo na końcu tej informacji, którą do mnie przesłali. Kieruję je do pana konsula, być może kiedyś odczyta te słowa.

„2 kg – tyle zostaje z człowieka po jego ziemskim podróżowaniu, 2 kg zamknięte w kartonowym pudełku, prawie takim, w jakim kupuje się dziecku buty na wiosnę. Czy naprawdę tak ważne jest pokazanie swojej władzy, prężenie mięśniów

i udowadnianie, że ktoś jest od was zależny? Za te 2 kg, które po nas wszystkich zostaną? I czy naprawdę nie warto przynajmniej raz okazać się prawdziwym człowiekiem, zamiast tylko o tym opowiadać? Drogi, miły panie z konsulatu, proszę się nad tym kiedyś głęboko zastanowić”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Aleksandra Szweda, zdalnie.

SENATOR
ALEKSANDER SZWED

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!
Swoje oświadczenie chciałbym skierować do minister rodziny i polityki społecznej Marleny Maląg.

Szanowna Pani Minister!
Program 500+ i inne programy prospołeczne wdrożone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości przyczyniły się do spadku liczby osób korzystających z pomocy społecznej, i to o prawie o 10% już w pierwszym roku funkcjonowania. Nigdy wcześniej nie było tak dobrych statystyk. Liczba osób korzystających z pomocy społecznej świadczonej przez ośrodki pomocy społecznej spadła w 2016 r. o 9,2% w porównaniu z 2015 r. To największy spadek tej liczby od 2008 r., od kąd zbiera się szczegółowe informacje na ten temat.

Poprosiłbym o informację, jak ta statystyka wyglądała rokrocznie od roku 2015 do roku bieżącego. Prosiłbym o uwzględnienie statystyk dla kraju, jak również dla powiatów dzierzoniowskiego, kłodzkiego i ząbkowickiego w województwie dolnośląskim. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Jerzego Czerwińskiego.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Swoje dzisiejsze oświadczenie kieruję do ministra sprawiedliwości, pana Zbigniewa Ziobry.
Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana jako prokuratora generalnego. W ostatnim okresie w mediach funkcjonujących w Polsce pojawiały się liczne informacje o korupcji wśród posłów do Parlamentu Europejskiego. Prowadzone są formalne postępowania karne w prokuraturze belgijskiej, badane są relacje łączące europarlamentarzystów m.in. z Katarzem i Marokiem. Pada liczba 60 byłych i obecnych europosłów. Są już pierwsze wnioski o uchylenie immunitetów europejskich oraz aresztowania europosłów. W sprawę włączona jest również Prokuratura Europejska.

Z drugiej strony wielokrotnie w latach poprzednich Parlament Europejski podejmował rezolucje i inne akty czy opinie, szczególnie w sprawie tzw. praworządności, w których szkalował państwo polskie. Na ogół wnioski w nich formułowane, niekorzystne dla Polski, oparte były na fałszywych przesłankach czy wręcz nie miały nic wspólnego z rzeczywistością. Poziom agresji i kłamstw w nich zawarty rodzi pytanie, czy są one tylko przejawem walki politycznej z polskim rządem, a pośrednio Polską i Polakami, czy też jest to realizacja zadań wyznaczonych przez zewnętrzne wobec Unii Europejskiej czynniki, których celem jest szkoderzenie naszemu państwu. Dodatkowo można wskazać jeden podmiot, Federację Rosyjską, o której manipulacjach, wpływach i naciskach na eurodeputowanych dyskutowano nieco ponad miesiąc temu w tymże samym Parlamencie Europejskim. To, że Rosja ma ewidentny interes w osłabieniu Polski, jest oczywiste w aspekcie agresji rosyjskiej na Ukrainę i roli, jaką Polska i Polacy odgrywają w procesie pomocy Ukrainie i Ukraincom.

I jeszcze 2, a właściwie 4 dodatkowe informacje przyczynkowe. Po pierwsze, Rosja przeznaczyła na tzw. działalność lobbingską, głównie w Unii Europejskiej, ok. 300 milionów dolarów. Po drugie, w wątku marokańskim afery korupcyjnej pojawia się ambasador Maroka w Polsce. Po trzecie, europosłowie związani z aferą korupcyjną w Parlamencie Europejskim to osoby, które aktywnie angażowały się w działalność antypolską. I po czwarte, atmosfera przyzwolenia

dla niejasnych działań lobbujących to nie tylko domena Parlamentu Europejskiego. Przed ponad rokiem media informowały, że sędziowie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, urzędnicy Komisji Europejskiej i wpływowi politycy europejskiej Partii Ludowej biesiadowali i polowali w jednym z francuskich zamków, gdzie miało dochodzić do lobbowania i wywierania wpływu na unijnych polityków i europejskich sędziów. Sprawa nie miała jednak ciągu dalszego.

Szanowny Panie Ministrze, ze względu na opisane fakty uważam, że istnieje duże prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa przeciwko polskiemu państwu przez, być może, polskich obywateli. Dlatego wnioskuję o wszczęcie postępowania przygotowawczego, ewentualnie sprawdzającego w opisanej sprawie, tj. w sprawie możliwości przestępstwa korupcji na szkodę interesu państwa polskiego.

Z wyrazami szacunku, Jerzy Czerwiński, senator Rzeczypospolitej.

**WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Krzysztofa Brejz.

**SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Tak się składa, że w ubiegłym roku skierowałem interwencję do dyrektora generalnego Służby Więziennej. Interwencja skierowana była 22 marca 2022 r., a dotyczyła tragedii w Zakładzie Karnym w Rzeszowie, w którym w wyniku ataku ze strony jednego z osadzonych śmierć poniosła funkcjonariuszka psycholog. Skierowałem bardzo konkretne pytania do szefa Służby Więziennej i niestety do dziś, mimo że mija już blisko rok, odpowiedzi szef Służby Więziennej nie udzielił.

Panie Marszałku, ponawiam pytania w sprawie tego, co się stało w Zakładzie Karnym w Rzeszowie, gdzie funkcjonariuszka psycholog została zamordowana przez osadzonego.

Czy przebywanie funkcjonariuszki z osadzonym, któremu zarzuca się popełnienie okrutnych

gwałtów na kobietach, bez nadzoru innych osób w zamkniętym pomieszczeniu było zgodne z przepisami obowiązującymi w zakładzie karnym?

Czy takie narażanie bezpieczeństwa funkcjonariuszy, a szczególnie kobiet, jest powszechną praktyką we wszystkich jednostkach penitencjarnych w Polsce, czy tylko w Zakładzie Karnym w Rzeszowie?

Czy Centralny Zarząd Służby Więziennej lub Ministerstwo Sprawiedliwości kontrolowały w ostatnich latach funkcjonowanie pionów ochrony tych jednostek, w tym jednostki w Rzeszowie? Jeżeli nie, to dlaczego takiej kontroli nie było?

Ilu aktualnie zatrudnionych jest funkcjonariuszy – Wysoka Izba, to jest bardzo ważne pytanie do dyrektora generalnego Służby Więziennej – w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej i ilu funkcjonariuszy było skierowanych do ochrony budynków np. Prokuratury Krajowej czy też Ministerstwa Sprawiedliwości? Docierają do mnie takie informacje, że funkcjonariusze Służby Więziennej w tym celu są wysyłani.

Wreszcie: ile jest wakatów w działach ochrony w Służbie Więziennej i jakie są powody nieobsadzania tych wakatów? Czy prawdą jest, że wypłacone pod koniec 2021 r. wysokie nagrody funkcjonariuszom kierownictwa Służby Więziennej pochodziły z oszczędności w zakresie utrzymywania wakatów?

Kolejne oświadczenie kieruję do pana ministra Mariusza Kamińskiego.

Otóż w związku z tym, że w grudniu ub.r. szef Policji, komendant Szymczyk, dokonał odpalenia granatnika w Komendzie Głównej Policji, 17 grudnia 2022 r. skierowałem pytania do ministra Mariusza Kamińskiego. Do dziś nie dostałem odpowiedzi. Chciałbym zadać pytanie, ponowić pytanie do pana Mariusza Kamińskiego – dopytując również, dlaczego milczy na ten temat, nie odpowiada mi na interwencję senatorską – kiedy o tym zdarzeniu się dowiedział i jakie działania w związku z tym podjął. Wreszcie: co miał na myśli minister Kamiński, gdy twierdził, że komendant główny Policji, pan Szymczyk, nie wiedział, czym naprawdę jest prezent, który dostał w czasie wizyty roboczej na Ukrainie?

Kolejne, ostateczne już pytanie, kieruję do pana ministra obrony narodowej, Mariusza Błaszczaka.

Tak się składa, że 1,5 roku temu wygrałem w sądzie administracyjnym sprawę z podkomisją smoleńską, która odmawiała mi ujawnienia informacji o budżecie komisji do spraw katastrofy

lotniczej w Smoleńsku. To było rozstrzygnięcie Naczelnego Sądu Administracyjnego, które zobowiązało komisję do udzielenia tych odpowiedzi. Zobowiązało też ministra obrony narodowej do udzielenia tych odpowiedzi. Skierowałem interwencję do komisji w grudniu ub.r., pytając o aktualne wydatki. Niestety odpowiedzi również nie dostałem pomimo prawomocnego wyroku.

W związku z tym ponawiam pytanie do ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka: jaki był łączny koszt działalności podkomisji smoleńskiej Antoniego Macierewicza od 4 lutego 2016 r. do 11 lipca 2022 r. i jaka była suma wydatków poniesionych na działalność tej podkomisji w tym samym czasie? Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że nie ma więcej senatorów zapisanych do oświadczeń.

Informuję również, że protokół z pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie 30 dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam pięćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 58)

Wyniki głosowań

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 R. Ambrozik	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	.	-	.	+	+	.	+	+	.
2 P. Arndt	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
3 W. Bernacki	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
4 H. Bieda	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
5 G. Bierecki	+
6 P. Błaszczyk	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
7 R. Bober	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
8 J. Bogucki	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
9 M. Borowski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
10 B. Borusewicz	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
12 M. Bosacki	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
13 K. Brejza	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
14 M. Budner	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
15 J. Bury	+	+	.	.	.	+	+	+	+
16 J. Chróścikowski	+	+
17 A. Chybicka	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
18 L. Czarnobaj	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
19 G. Czelej	+	.	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
20 J. Czerwiński	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
21 D. Czudowska	+	?	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
22 W. Dobkowski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
23 R. Dowhan	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
24 A. Dunin	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
25 W. Durlak	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
26 J. Fedorowicz	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
27 Z. Frankiewicz	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
28 E. Gawęda	.	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
29 S. Gawłowski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
30 B. Godyla	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
31 S. Gogacz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
32 M. Golba	.	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
33 A. Gorgoń-Komor	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
34 T. Grodzki	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
35 J. Gromek	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
36 M. Gromko	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
37 J. Hamerski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
38 J. Hibner	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
39 J.M. Jackowski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
40 D. Jazłowiecka	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
41 M. Kamiński	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
42 S. Karczewski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
43 K. Kleina	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
44 B. Klich	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
45 A. Kobiak	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+
46 M. Koc	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
47 M. Kochan	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
48 A. Kołacz-Leszczyńska	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
49 W. Komarnicki	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
50 M. Komorowski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
51 W. Konieczny	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
52 T. Kopeć	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
53 M. Kopiczko	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	.

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 W. Kraska	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
55 K. Kwiatkowski	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
56 S. Lamczyk	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
57 J.F. Libicki	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
58 M. Łuczak	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
59 J. Łyczak	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
60 R. Majer	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
61 B. Małecka-Libera	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
62 R. Mamątow
63 M. Martynowski	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
64 E. Matecka	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
65 A. Mężydło	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
66 G. Morawska-Stanecka	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
67 K. Mróz	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
68 B. Orzechowska	.	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
69 S. Ożóg	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
70 A. Pajak	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
71 J. Pęcherz	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
72 M. Pęk	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
73 W. Piecha	+	?	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
74 A. Pocij	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
75 Z. Pupa	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rotnicka	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
77 J. Rusiecki	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Rybicki	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
79 J. Sagatowska	.	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
80 J. Sekuła	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
81 M. Seweryński	+	.	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	?	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
83 K. Słoń	.	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
84 L. Staroń	.	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+
85 A. Szejnfeld	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
86 A. Szwed	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
87 R. Ślusarz	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
88 R. Świlski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
89 D. Tobiszowska	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
90 W. Tyszkiewicz	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	+	+
91 K.M. Ujazdowski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
92 J. Wciśła	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
93 K. Wiatr	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
94 J. Włosowicz	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
95 A. Zając	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Zając	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
97 B. Zdrojewska	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+
98 B. Zdrojewski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
99 W. Ziemiak	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+
Głosujących	91	93	94	94	94	95	96	96	96	95	95	94	95	94	95	95	94	94	96	94
Za	91	90	93	44	51	52	51	52	53	94	2	93	1	94	95	44	94	94	96	94
Przeciw	0	0	1	0	43	43	45	44	43	1	44	1	44	0	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	0	3	0	50	0	0	0	0	0	0	49	0	50	0	0	51	0	0	0	0

Wyniki głosowań

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 R. Ambrozik	+	+	+	+	+	-	-
2 P. Arndt	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
3 W. Bernacki	+	+	+	+	+	-	-	.	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
4 H. Bieda	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
5 G. Bierecki	
6 P. Błaszczyk	+	+	?	+	+	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
7 R. Bober	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	.	
8 J. Bogucki	+	.	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
9 M. Borowski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
10 B. Borusewicz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
12 M. Bosacki	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
13 K. Brejza	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
14 M. Budner	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
15 J. Bury	
16 J. Chróścikowski	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
17 A. Chybicka	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
18 L. Czarnobaj	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
19 G. Czelej	+	+	+	+	.	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
20 J. Czerwiński	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
21 D. Czudowska	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
22 W. Dobkowski	+	+	.	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
23 R. Dowhan	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
24 A. Dunin	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
25 W. Durlak	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
26 J. Fedorowicz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
27 Z. Frankiewicz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
28 E. Gawęda	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
29 S. Gawłowski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
30 B. Godyla	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
31 S. Gogacz	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
32 M. Golba	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
33 A. Gorgoń-Komor	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
34 T. Grodzki	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
35 J. Gromek	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
36 M. Gromko	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
37 J. Hamerski	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
38 J. Hibner	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
39 J.M. Jackowski	+	+	+	+	?	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
40 D. Jazłowiecka	+	+	+	+	?	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
41 M. Kamiński	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
42 S. Karczewski	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
43 K. Kleina	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
44 B. Klich	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
45 A. Kobiak	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
46 M. Koc	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
47 M. Kochan	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
48 A. Kołacz-Leszczyńska	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
49 W. Komarnicki	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
50 M. Komorowski	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
51 W. Konieczny	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
52 T. Kopeć	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	
53 M. Kopiczko	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

Wyniki głosowań

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 W. Kraska	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
55 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 S. Lamczyk	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 M. Łuczak	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
59 J. Łyczak	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
60 R. Majer	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
61 B. Małecka-Libera	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+
62 R. Mamątow
63 M. Martynowski	+	+	?	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
64 E. Matecka	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+
65 A. Mężydło	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 G. Morawska-Stanecka	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+
67 K. Mróz	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
68 B. Orzechowska	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
69 S. Ożóg	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
70 A. Pająk	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
71 J. Pęcherz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 M. Pęk	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
73 W. Piecha	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
74 A. Pocij	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 Z. Pupa	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
76 J. Rotnicka	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+
77 J. Rusiecki	+	.	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
78 S. Rybicki	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+
79 J. Sagatowska	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
80 J. Sekuła	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
81 M. Seweryński	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
83 K. Słoń	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
84 L. Staroń	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+
85 A. Szejnfeld	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+
86 A. Szwed	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
87 R. Ślusarz	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
88 R. Świlski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 D. Tobiszowska	+	+	?	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
90 W. Tyszkiewicz	+	.	.	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 K.M. Ujazdowski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 J. Wcisła	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+
93 K. Wiatr	+	+	-	+	+	-	-	-	.	+	-	-	.	+	+	-	+	+	+	-
94 J. Włosowicz	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
95 A. Zając	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
96 J. Zając	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 B. Zdrojewska	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+
98 B. Zdrojewski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+
99 W. Ziemiak	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	?	+	+
Głosujących	96	93	94	95	95	94	95	93	94	94	94	95	94	95	95	95	95	95	94	94
Za	96	93	90	95	46	48	51	51	55	93	3	51	94	95	95	52	95	65	94	51
Przeciw	0	0	1	0	0	45	44	42	38	1	91	43	0	0	0	43	0	0	0	43
Wstrzymało się	0	0	3	0	49	1	0	0	1	0	0	1	0	0	0	0	0	30	0	0

Wyniki głosowań

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57
1 R. Ambrozik
2 P. Arndt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
3 W. Bernacki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
4 H. Bieda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
5 G. Bierecki
6 P. Błaszczak	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
7 R. Bober
8 J. Bogucki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
9 M. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
10 B. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
12 M. Bosacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
13 K. Brejza	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
14 M. Budner	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
15 J. Bury
16 J. Chróścikowski	-	-	-	-	-	-	-	-	.	+	+	+	-	+	+	-	+
17 A. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
18 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
19 G. Czelej	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
20 J. Czerwiński	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
21 D. Czudowska	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	+
22 W. Dobkowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	+
23 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
24 A. Dunin	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
25 W. Durlak	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
26 J. Fedorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
27 Z. Frankiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
28 E. Gawęda	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
29 S. Gawłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
30 B. Godyla	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
31 S. Gogacz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
32 M. Golba	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
33 A. Gorgoń-Komor	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
34 T. Grodzki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
35 J. Gromek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
36 M. Gromko	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
37 J. Hamerski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
38 J. Hibner	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
39 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
40 D. Jazłowiecka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
41 M. Kamiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
42 S. Karczewski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	+
43 K. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
44 B. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
45 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
46 M. Koc	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
47 M. Kochan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
48 A. Kołacz-Leszczyńska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
49 W. Komarnicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
50 M. Komorowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
51 W. Konieczny	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
52 T. Kopeć	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+
53 M. Kopiczko	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

Wyniki głosowań

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57
54 W. Kraska	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
55 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
56 S. Lamczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
57 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
58 M. Łuczak	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
59 J. Łyczak	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
60 R. Majer	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+
61 B. Małecka-Libera	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
62 R. Mamątow
63 M. Martynowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
64 E. Matecka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
65 A. Mężydło	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
66 G. Morawska-Stanecka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
67 K. Mróz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
68 B. Orzechowska	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
69 S. Ożóg	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
70 A. Pająk	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
71 J. Pęcherz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
72 M. Pęk	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
73 W. Piecha	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
74 A. Pocij	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
75 Z. Pupa	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
76 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
77 J. Rusiecki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
78 S. Rybicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
79 J. Sagatowska	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
80 J. Sekuła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
81 M. Seweryński	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
82 W. Skurkiewicz	-	-	-	-	.	-	-	-	.	+	-	+	-	+	-	-	+
83 K. Słoń	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
84 L. Staroń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 A. Szejnfeld	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szwed	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
87 R. Ślusarz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
88 R. Świlski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
89 D. Tobiszowska	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
90 W. Tyszkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	?
91 K.M. Ujazdowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
92 J. Wcisła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
93 K. Wiatr	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+
94 J. Włosowicz	-	-	-	-	.	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	-	+
95 A. Zając	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	-	-	+
96 J. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
97 B. Zdrojewska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
98 B. Zdrojewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
99 W. Ziemiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
Głosujących	94	94	94	94	92	94	94	94	91	94	94	94	94	94	94	93	93
Za	52	51	51	51	51	51	51	51	50	93	53	92	51	94	52	50	46
Przeciw	42	43	43	43	41	43	43	43	41	1	41	2	43	0	42	43	1
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	46

**Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 59. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senator Haliny Biedy w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W tym tygodniu, 24 lutego, minie dokładnie rok od kolejnego rosyjskiego ataku na niepodległą Ukrainę. Od pierwszych dni agresji mogliśmy śledzić kolejne ataki raketowe i bombardowania nie tylko celów militarnych, ale także obiektów cywilnych i infrastrukturalnych. Od pierwszych chwil wojny każdy z nas włączał się w działania pomocowe dla uchodźców. Organizowaliśmy zbiórki żywności, środków higieny, leków, opatrunków itd. Łączyliśmy się w bólu z rodzinami poległych i zaginionych. W drugim dniu wojny przyjęliśmy pierwszych uchodźców przyjeżdżających do Polski, a były to najczęściej kobiety z dziećmi.

Ukraina walczy nie tylko o swoją niepodległość, ale też o wolność i wartości demokratyczne całego zachodniego świata. Dziś wspieramy walczących i wyrażamy swój szacunek. Dziękujemy wszystkim wspierającym walczącą Ukrainę. To bardzo ważne, że demokratyczne kraje mówią jednym głosem, potępiając rosyjskie działania wojenne i domagając się ich osądzenia, wprowadzając sankcje wobec oligarchów i polityków rosyjskich czy deklarując dalsze wsparcie militarne i humanitarne Ukrainy.

Cieszę się, że senatorowie wszystkich klubów uzgodnili tekst uchwały, wyrażając tym samym jednoznaczne poparcie dla walczącej Ukrainy, wyrażając szacunek dla postawy obywateli i władz naszego sąsiada.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiaj podejmujemy w Wysokiej Izbie uchwałę w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę, w której podkreślamy, niejako w czterech punktach, że: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej wielokrotnie kierował wyrazy wsparcia dla braterskiego narodu. Także dziś, w rocznicę barbarzyńskiej agresji Rosji na Ukrainę, docenia żołnierskie męstwo, cywilną determinację oraz śmiałe przywództwo walczącej Ukrainy.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej bezwzględnie potępia rosyjskie działania wojenne w Ukrainie i dokonywane w ich trakcie zbrodnie wojenne, które powinny być osądzone przez Międzynarodowy Trybunał Karny.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd poległym żołnierzom i cywilom, w tym obywatelom Polski, łącząc się w bólu z rodzinami poległych, oraz dziękuje wszystkim wspierającym walczącą Ukrainę.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie i szacunek dla obywateli i władz Ukrainy z prezydentem Wołodymyrem Zeleńskim za heroiczną i godną naśladowania postawę podczas działań wojennych”.

Nie sposób w tym miejscu nie podkreślić, że: „Od pierwszych godzin agresji Polki i Polacy bezwarunkowo wsparli walkę Ukraińców z kolejną próbą ich zagłady. Milionom uchodźców okazaliśmy niespotykaną w skali świata solidarność i serdeczność. Otworzyliśmy przed nimi drzwi naszych domów, pospieszyliśmy z pomocą humanitarną, medyczną i wojskową”.

Ważne jest, żeby tak jak Polski Sejm i Senat, jak rząd premiera Mateusza Morawieckiego, wszyscy jednoznacznie potępił zbrodniczą agresję Rosji na Ukrainę, również na arenie międzynarodowej, w tym zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej. Uczestnicząc w dniu wczorajszym w spotkaniu przedstawicieli komisji spraw zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej w Bratysławie, jak również w wielu innych rozmowach bilateralnych, można było zobaczyć, że w innych państwach nie jest to niestety tak oczywiste. Dzieje się tak, pomimo że: „działania wojenne trwają od 2014 roku, kiedy zajęto Krym i część Donbasu, przed 12 miesiącami Rosja rozpoczęła wojnę totalną, której celem jest podbicie całego kraju i eksterminacja Ukraińców. Agresor nie cofa się przed niczym, torturując i zabijając jeńców wojennych, terroryzując ludność cywilną bombardowaniami osiedli, szkół i szpitali, pozbawiając ludzi dostępu do prądu, wody i żywności”. Ile jeszcze musi wydarzyć się okrucieństw ze strony okupantów rosyjskich, żeby przedstawiciele niektórych państw otworzyli oczy?

W pełni zgadzam się ze słowami premiera Mateusza Morawieckiego, który 19 lutego br. w Monachium powiedział: „Wielu polityków w Zachodniej Europie mówi, że Rosja nie powinna wygrać tej wojny, a Ukraina jej przegrać. Nie możemy się zgodzić na to, by Ukraina była strefą buforową. Trwały pokój w Europie wymaga integracji Ukrainy z Unią Europejską i NATO. Jeśli przestaniemy

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewyłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

wspierać dostawami broni Ukrainę, to poniosłaby ona w szybkim czasie klęskę, a Władimir Putin poszukiwałby kolejnego celu. Dzisiejsza Rosja to kraj, który wraca do totalitaryzmu. Musimy mieć wolę i determinację, aby wspierać Ukrainę”.

Na koniec, dziękując i deklarując poparcie dla uchwały, którą – jestem przekonany – podejmiemy jednogłośnie, życzę stronie ukraińskiej, żeby konflikt zakończył się jak najszybciej. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Aleksandra Pocieja w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęto uchwaloną przez Sejm w dniu 8 lutego 2023 r. ustawę o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 bez poprawek.

Ustawa stwarza podstawy prawne, w ramach których będzie możliwa realizacja planu strategicznego dla wspólnej polityki rolnej. Określa i ujednolica zadania jednostek organizacyjnych, warunki przyznawania wypłat i wdrażania instrumentów finansowych. Zdecydowanie pozytywnym rozwiązaniem jest propozycja wprowadzenia możliwości składania wniosków za pośrednictwem systemu teleinformatycznego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, co na pewno doceni wielu zainteresowanych.

Ponieważ ustawa ma na celu ułatwienie realizacji i zastosowania Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej, poprzę ją w głosowaniu.

Przemówienie senatora Aleksandra Szveda w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rządowy projekt ustawy o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej dotyczy stworzenia podstaw prawnych do realizacji Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej UE na lata 2023–2027, co umożliwi ubieganie się o środki finansowe z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji, EFRG, oraz z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, EFRROW. Wsparcie skierowane będzie głównie do rolników, ale także do innych mieszkańców obszarów wiejskich, przedsiębiorców oraz samorządów.

Jak podkreślono w uzasadnieniu: „Konieczność opracowania nowej ustawy w obszarze Wspólnej Polityki Rolnej, zwanej dalej «WPR», wynika z nowego pakietu aktów prawnych Unii Europejskiej (UE), w związku z reformą WPR, zakładających finansowanie różnych interwencji objętych Planem Strategicznym przez Europejski Fundusz Rolniczy Gwarancji (EFRG) i Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) oraz współfinansowanie z budżetów państw członkowskich.

Wsparcie zaproponowane w Planie Strategicznym będzie realizowane ze środków pochodzących z UE, na które składa się wsparcie w kwocie 17,3 mld euro w ramach I filaru WPR (EFRG) i 4,7 mld euro w ramach II filaru WPR (EFRROW).

W przypadku II filaru WPR oprócz środków UE przewiduje się także współfinansowanie krajowe w wysokości ponad 3,2 mld euro, co daje łącznie ponad 7,9 mld euro środków publicznych na wsparcie związane z rozwojem obszarów wiejskich.

Dodatkowo, w I filarze WPR, będzie realizowane przejściowe wsparcie krajowe finansowane w całości z budżetu krajowego.

Projektowana ustawa uwzględni nowe podstawy i zasady wdrażania płatności bezpośrednich, interwencji sektorowych, interwencji dotyczących rozwoju obszarów wiejskich i pomocy technicznej, w szczególności objęcie ich jednym Planem Strategicznym, oraz przejściowego wsparcia krajowego.

Przepisy prawa UE określają ogólne zasady ustanawiania interwencji oraz procedury ustanawiania, zmiany i zatwierdzania Planu Strategicznego, powierając jednocześnie odpowiedzialność państwom członkowskim za określenie strategii interwencji i realizację zadań w zakresie wdrażania tych interwencji.

Podstawy prawne systemu wdrażania Planu Strategicznego zaprojektowano z wykorzystaniem odpowiednio doświadczeń we wdrażaniu m.in. płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, programów rozwoju obszarów wiejskich oraz sprawdzonych rozwiązań w ramach programów realizowanych w zakresie polityki spójności”. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Wysoka Izbo!

Celem procedowanej nowelizacji ustawy o cudzoziemcach jest zapewnienie stosowania rozporządzeń Parlamentu Europejskiego nr 2018/1860 oraz 2018/1861. Zaproponowane w jej treści przepisy ustanawiają m.in. nowy system służący do wymiany pomiędzy państwami członkowskimi korzystającymi z Systemu Informacyjnego Schengen informacji na temat decyzji nakazujących powrót obywateli państw trzecich nielegalnie przebywających na terytorium państw członkowskich oraz do weryfikowania, czy obywatele, którzy zostali objęci tymi decyzjami, opuścili terytorium wspomnianych państw.

Należy podkreślić, że implementacja powyższych zapisów powinna doprowadzić do zwiększenia skuteczności unijnego systemu powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich oraz uporządkować obecną sytuację migracyjną.

W toku prac legislacyjnych zgłoszono 14 poprawek. Pozytywną rekomendację Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych uzyskały te odnoszące się m.in. do kwestii rezygnacji ze zmiany przewidującej obniżenie dolnej granicy terminu – z 15 do 8 dni – dobrowolnego wyjazdu, która będzie mogła być określona w decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu. Żadna z zaproponowanych poprawek nie uzyskała jednak wymaganej większości głosów.

Przyjęcie niniejszej ustawy jest konieczne w celu uregulowania obecnej sytuacji migracyjnej zarówno w Polsce, jak i w Europie. Należy wskazać, że mamy do czynienia ze stale wzrastającym przepływem ludności, również w aspekcie nielegalnych migracji. Niewątpliwie przyczynia się do tego wojna tocząca się na Ukrainie. Wraz z falami bezbronnych uchodźców przez polskie granice usiłują przedostać się osoby o niepewnym i nieuregulowanym statusie. Wprowadzenie proponowanych zmian usprawni wymianę informacji pomiędzy wieloma europejskimi państwami, co bezpośrednio przyczyni się do zwiększenia kontroli nad zjawiskiem migracji nieuregulowanych oraz zwiększy odsetek powrotów cudzoziemców o tego rodzaju statusie. Zacieśnienie współpracy na arenie międzynarodowej w tej materii jest niezbędnym elementem wspierania bezpieczeństwa państwa. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Beniamina Godyli w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw ma za zadanie dostosować polskie regulacje do unijnych rozwiązań dotyczących zmian w Systemie Informacyjnym Schengen (SIS), mających usprawnić powroty obywateli państw trzecich nielegalnie przebywających na obszarze UE do swoich krajów i odprawy graniczne. Nowelizacja ma zapewnić stosowanie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1860 z 28 listopada 2018 r. w sprawie użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen do celów powrotu nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1861 z 28 listopada 2018 r. w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen (SIS) w dziedzinie odpraw granicznych, zmiany konwencji wykonawczej do układu z Schengen w dziedzinie odpraw granicznych, zmiany konwencji wykonawczej do układu z Schengen oraz zmiany i uchylecia rozporządzenia (WE) nr 1987/2006 w obszarze wjazdu i pobytu obywateli krajów trzecich do Polski i innych państw obszaru Schengen. Ustawa w sposób istotny wpłynie na prawa cudzoziemców znajdujących się pod jurysdykcją Polski.

Na pierwszy plan wysuwa się budząca wątpliwości zmiana dotycząca przeniesienia kompetencji szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców na komendanta głównego Straży Granicznej jako organu wyższego stopnia w niektórych sprawach z zakresu pobytu cudzoziemców na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa wskazuje enumeratywnie katalog postępowań, których ma to dotyczyć. Projektodawca wskazuje, iż taka zmiana ma na celu maksymalizowanie efektów działalności organów administracji publicznej. Niestety ta zmiana nie wpływa w żaden wyraźny sposób na przyspieszenie postępowania.

Kolejna zmiana polega na skróceniu terminu odwołania od niektórych decyzji z 14 dni do 7 dni. Niestety zmiana ta będzie ograniczać prawa cudzoziemca do wniesienia skutecznego środka odwoławczego. Zaznaczyć należy, iż kodeks postępowania administracyjnego w większości spraw przewiduje dla polskich obywateli termin 14-dniowy.

Wątpliwości budzi również propozycja uchylecia art. 331 zmienianej ustawy o cudzoziemcach, na mocy którego wykonanie decyzji o zobowiązaniu do powrotu jest wstrzymane do czasu rozpoznania wniosku o wstrzymanie wykonania decyzji, gdy złożona została skarga do sądu administracyjnego wraz z takim wnioskiem. Proponowana zmiana przepisów jest niezgodna z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, ponieważ ogranicza prawo cudzoziemca do sprawiedliwego rozpatrzenia jego sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Uchylenie art. 331 ustawy o cudzoziemcach doprowadzi w praktyce do braku możliwości weryfikacji decyzji organu administracji zobowiązującej cudzoziemca do powrotu przez sąd administracyjny przed jej ostatecznym wykonaniem, tj. wydaleniem cudzoziemca z kraju. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Janusza Gromka w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W zamyśle projektodawcy ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw dostosowuje polskie prawo do nowych przepisów unijnych, które dotyczą użytkownika Systemu Informacyjnego Schengen, w zakresie powrotu nielegalnie przebywających cudzoziemców oraz do celów odpraw granicznych. Organem odpowiedzialnym za organizację dobrowolnych powrotów cudzoziemców do krajów pochodzenia będzie komendant główny Straży Granicznej.

Jestem zwolennikiem przyjmowania kompleksowych rozwiązań prawnych, które będą nam służyły w dłuższym okresie bez konieczności kolejnych nowelizacji. W mojej ocenie procedowana ustawa wymaga korekt. Przykładem jest proponowany 7-dniowy termin postępowania. Kodeks postępowania administracyjnego przyjmuje termin 14-dniowy jako właściwy w większości spraw administracyjnych. Z uwagi na specyfikę postępowań prowadzonych na podstawie ustawy o cudzoziemcach proponowany w opinii Biura Legislacyjnego termin jest zbyt krótki i będzie stanowił nadmierne utrudnienie dla strony postępowania, w szczególności dla cudzoziemca nieposługującego się językiem polskim. Dodatkowo takie rozwiązanie może być potraktowane jako naruszenie obowiązku zapewnienia cudzoziemcowi skutecznego środka odwoławczego w świetle art. 13 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/115/WE z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie wspólnych norm i procedur stosowanych przez państwa członkowskie w odniesieniu do powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich.

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw ma na celu wdrożenie w życie przepisów zapewniających zastosowanie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) dnia 28 listopada 2018 r. w sprawie użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen do celów powrotu nielegalnych imigrantów, a także przepisów związanych z utworzeniem, funkcjonowaniem i użytkowaniem Systemu Informacyjnego Schengen (SIS) w sferze odpraw granicznych oraz zmiany konwencji wykonawczej do układu z Schengen. Rozporządzenie 2018/1860, nakierowane na ułatwienie odpowiednim organom podejmowania niezbędnych czynności w celu reemigracji, zakłada wdrożenie nowego systemu, działającego na zasadzie wymiany informacyjnej pomiędzy państwami członkowskimi. Wymiana informacji będzie dotyczyła wcześniej wydanych decyzji nakazu powrotu, zastosowanych wobec konkretnych osób nielegalnie przebywających na terenie państw Unii Europejskiej. Będzie to powiązane z całkowitym dopilnowaniem wykonalności tychże decyzji poprzez ich całościowe monitorowanie.

Kompleksowe dążenia ukierunkowane na rozwikłanie problemów migracji obywateli Trzeciego Świata z nieuregulowanym statusem obywatelskim stanowią bardzo ważną kwestię, dlatego uważam, mając na względzie szeroko pojęte bezpieczeństwo oraz utrzymanie zaufania publicznego względem unijnej polityki azylowej i migracyjnej, że procedowana ustawa niewątpliwie usprawni system powrotu nielegalnych imigrantów. Przedstawione rozwiązania powinny skutecznie pomóc w zapobieganiu nieuregulowanej migracji i wtórnym przepływom, a także wzmacniać współpracę między organami państw członkowskich.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Będąca przedłożeniem rządowym nowelizacja ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw dotyczy dostosowania polskiego prawa do nowych przepisów unijnych, które dotyczą użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen, do celów powrotu nielegalnie przebywających cudzoziemców oraz do celów odpraw granicznych.

Jak podkreślono w uzasadnieniu: „Powrót obywateli państw trzecich, którzy nie spełniają warunków wjazdu, pobytu lub zamieszkania w państwach członkowskich lub przestali je spełniać, stanowi istotny aspekt kompleksowych starań zmierzających do rozwiązania problemu migracji nieuregulowanej i zwiększenia odsetka powrotów migrantów o nieuregulowanym statusie, przy pełnym poszanowaniu praw podstawowych, a w szczególności zasady *non-refoulement*, oraz zgodnie z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/115/WE z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie wspólnych norm i procedur stosowanych przez państwa członkowskie w odniesieniu do powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich (Dz. Urz. UE L 348 z 24.12.2008, str. 98), zwanej dalej: «dyrektywą 2008/115/WE». Rozporządzenie nr 2018/1860 ma na celu zwiększenie skuteczności unijnego systemu powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich, co jest niezbędne m.in. do utrzymania zaufania publicznego do unijnej polityki migracyjnej i azylowej.

Wpisy do Systemu Informacyjnego Schengen dotyczące powrotu oraz wymiana informacji uzupełniających dotyczących tych wpisów powinny ułatwić właściwym organom podejmowanie niezbędnych środków w celu wykonania decyzji nakazujących powrót. System Informacyjny Schengen powinien przyczynić się do identyfikowania obywateli państw trzecich objętych taką decyzją nakazującą powrót, którzy ukryli się i zostali zatrzymani w innym państwie członkowskim, a także w wymianie informacji na ich temat między państwami członkowskimi. Środki te powinny pomóc w zapobieganiu migracji nieuregulowanej i wtórnym przepływowi oraz w powstrzymaniu tych zjawisk, a także wzmacniać współpracę między organami państw członkowskich.

Rozporządzenie nr 2018/1861 przyjęto z kolei w wyniku oceny Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II) ustanowionego rozporządzeniem (WE) nr 1987/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II) (Dz. Urz. UE L 381 z 28.12.2006, str. 4, z późn. zm.) oraz decyzją Rady 2007/533/WSiSW z dnia 12 czerwca 2007 r. w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II) (Dz. Urz. UE L 205 z 07.8.2007, str. 63, z późn. zm.), przeprowadzonej trzy lata po uruchomieniu SIS II.

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewyłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

Podlegający ciągłemu rozwojowi System Informacyjny Schengen stanowi zasadnicze narzędzie stosowania postanowień dorobku prawnego Schengen, który został włączony w ramy Unii Europejskiej. System Informacyjny Schengen jest jednym z głównych środków kompensacyjnych, które przyczyniają się do utrzymania wysokiego poziomu bezpieczeństwa w przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej przez wspomaganie współpracy operacyjnej między właściwymi organami krajowymi, w szczególności Strażą Graniczną, Policją, organami celnymi, organami imigracyjnymi oraz organami odpowiadającymi za zapobieganie przestępstwom, ich wykrywanie, prowadzenie w ich sprawie postępowań przygotowawczych lub ich ściganie lub za wykonywanie kar.

Rozporządzenie nr 2018/1861 określa warunki i procedury wprowadzania do Systemu Informacyjnego Schengen i przetwarzania wpisów w Systemie Informacyjnym Schengen dotyczących obywateli państw trzecich oraz wymiany informacji uzupełniających i danych dodatkowych na potrzeby odmowy wjazdu i pobytu na terytorium państw członkowskich. Rozporządzenie to przewiduje, podobnie jak uchylany nim art. 25 Konwencji wykonawczej z dnia 19 czerwca 1990 r. do układu z Schengen z dnia 14 czerwca 1985 r. między Rządami Państw Unii Gospodarczej Beneluksu, Republiki Federalnej Niemiec oraz Republiki Francuskiej w sprawie stopniowego znoszenia kontroli na wspólnych granicach (Dz. Urz. UE L 239 z 22.09.2000, str. 19, z późn. zm. – Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 19, t. 2, str. 9, z późn. zm.), zwanej dalej: «Konwencją wykonawczą Schengen», obowiązkowe zasady konsultowania się z organami krajowymi i ich powiadamiania w przypadku, gdy obywatel państwa trzeciego posiada ważny dokument pobytowy lub ważną wizę długoterminową, przyznane w jednym państwie członkowskim lub może je tam uzyskać, a inne państwo członkowskie zamierza dokonać lub już dokonało wpisu do Systemu Informacyjnego Schengen dotyczącego odmowy wjazdu i pobytu odnoszącego się do danego obywatela państwa trzeciego. W takich sytuacjach straż graniczna, policja i organy imigracyjne mogą mieć poważne wątpliwości, stąd potrzeba wzajemnych konsultacji oraz wymiany informacji uzupełniających i danych dodatkowych dotyczących takich wpisów. Rozporządzenie nr 2018/1861 wprowadza natomiast bardziej szczegółowe uregulowania w tym względzie oraz obowiązkowe ramy czasowe dotyczące takich konsultacji, które powinny dać jednoznaczne wyniki, w celu zapewnienia, by obywatele państw trzecich, którzy są uprawnieni do legalnego pobytu na terytorium państw członkowskich, byli uprawnieni do wjazdu na to terytorium i mogli to zrobić bez trudności oraz by tym, którzy nie są uprawnieni do wjazdu, ten wjazd uniemożliwić.

Dodatkowo w projekcie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw proponuje się:

— przeniesienie kompetencji Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców na Komendanta Głównego Straży Granicznej, jako organu wyższego stopnia w stosunku do komendantów oddziałów Straży Granicznej i komendantów placówek Straży Granicznej, w niektórych sprawach administracyjnych, w tym w sprawach zobowiązania cudzoziemca do powrotu oraz w sprawach wydalenia obywatela państwa członkowskiego Unii Europejskiej, państwa Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej oraz obywatela Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, jak również członka rodziny takiego cudzoziemca;

— przeniesienie na Komendanta Głównego Straży Granicznej kompetencji w zakresie organizacji dobrowolnych powrotów oraz w zakresie spraw

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

przeniesienia cudzoziemca do innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej oraz udzielania pomocy związanej z takim przeniesieniem;

— uzupełnienie katalogu organów prowadzących rejestr spraw dotyczących zobowiązań do powrotu oraz rejestr spraw dotyczących wydaleń z Rzeczypospolitej Polskiej obywateli Unii Europejskiej oraz członków ich rodzin;

— uzupełnienie regulacji dotyczących prowadzenia przez Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców wykazu cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest niepożądany”. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw ma na celu zapewnienie stosowania rozporządzeń Parlamentu Europejskiego nr 2018/1860 oraz nr 2018/1861. Implementacja tych zapisów ma zwiększyć skuteczność unijnego systemu powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich. Te rozwiązania, notabene techniczne, należy ocenić pozytywnie. Jednakże w niniejszej ustawie proponuje się m.in. przeniesienie kompetencji szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców na komendanta głównego Straży Granicznej w przypadku niektórych spraw administracyjnych. W tym zakresie pojawiają się wątpliwości, czy takie rozwiązanie jest właściwe i uzasadnione. Większość głosów jest za tym, aby pozostawić obecny model.

Niepokojąca jest również zmiana organu, do którego cudzoziemiec będzie mógł się odwołać w przypadku, gdy zostanie zobowiązany do powrotu do kraju pochodzenia i nie zostanie mu udzielona zgoda na pobyt humanitarny lub tolerowany. Proponowane zmiany zakładają, że instancją odwoławczą będzie komendant główny Straży Granicznej, czyli organ należący do tej samej struktury, do której należą organy pierwszej instancji wydające decyzje w tym zakresie. W przypadku tych odwołań zasadne byłoby zastąpienie tego organu innym organem zewnętrznym bądź też powierzenie tych kompetencji innemu organowi zewnętrznemu.

Zapisy ustawy rodzą też obawy ze względu na skrócenie terminów na wniesienie odwołania od niektórych decyzji do komendanta głównego Straży Granicznej jako organu drugiej instancji. Skrócenie tych terminów z 14 dni do zaledwie 7 dni może znacząco ograniczyć prawo cudzoziemca do wniesienia skutecznego środka odwoławczego. Takie zmiany nie posiadają przy tym merytorycznego uzasadnienia, wobec czego zasadne byłoby utrzymanie aktualnie obowiązujących rozwiązań.

Podsumowanie: przedmiotową ustawę należy ocenić pozytywnie, jeśli zostaną uwzględnione zmiany, o których mowa powyżej.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Będąca przedłożeniem rządowym nowelizacja ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw dotyczy dostosowania polskiego prawa m.in. do unijnego rozporządzenia dotyczącego jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich. Chodzi także o sprawy związane z odpowiedzialnością rodzicielską oraz uprowadzeniem dziecka za granicę. Charakter dokonywanych zmian ma na celu głównie uzupełnienie przepisów rozporządzenia UE i dostosowanie jego stosowania do zakresu właściwości polskich sądów.

Jak podkreślono w uzasadnieniu, „Rozporządzenie w odniesieniu do objętych nim orzeczeń, porozumień oraz dokumentów urzędowych wprowadza system tzw. automatycznej wykonalności, co oznacza, że ww. dokumenty pochodzące z innych państw członkowskich Unii Europejskiej będą podlegały w Polsce uznaniu i wykonaniu bez potrzeby przeprowadzenia specjalnego postępowania, czyli bez systemu *exequatur*. Dotychczas system automatycznej wykonalności na gruncie rozporządzenia nr 2201/2003 obejmował dwie kategorie orzeczeń (tj. orzeczenia w sprawie kontaktów oraz orzeczenia wydawane w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, z których wynikał powrót dziecka do państwa jego zwykłego pobytu – o ile, po spełnieniu określonych warunków, zostały zaopatrzone w specjalne zaświadczenie). Rozporządzenie nr 2019/1111 rozszerza automatyczne uznanie i wykonalność w odniesieniu do orzeczeń, porozumień i dokumentów urzędowych wydanych we wszystkich sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej i sprawach małżeńskich objętych zakresem zastosowania rozporządzenia. Rozporządzenie precyzuje również katalog dokumentów podlegających automatycznemu uznaniu i wykonaniu przez objęcie tym systemem orzeczeń, dokumentów urzędowych oraz porozumień. Rozporządzenie będzie dotyczyło zarówno sytuacji, kiedy orzeczenie lub inny tytuł pochodzący z innego państwa członkowskiego i objęty zakresem zastosowania rozporządzenia nr 2019/1111 podlegać będzie uznaniu i wykonaniu w Polsce, a także sytuacji, kiedy orzeczenia wydane w Polsce w tych sprawach będą podlegały uznaniu i wykonaniu w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Objęte zakresem rozporządzenia tytuły prawne pochodzące z Polski to wyłącznie orzeczenia sądów (jak również ugody zatwierdzone przez sąd), jak między innymi orzeczenia w sprawie o rozwód, separację, w sprawie o kontakty z dzieckiem, zarządzenie powrotu dziecka do państwa jego zwykłego pobytu. Natomiast jeżeli chodzi o tytuły prawne pochodzące z innych państw członkowskich, to oprócz orzeczeń sądowych w sprawach małżeńskich (rozwód, separacja, unieważnienie małżeństwa) i w sprawach dotyczących władzy rodzicielskiej (np. orzeczenie w przedmiocie ograniczenia władzy rodzicielskiej, ustalenia miejsca

pobytu dziecka, a także – zgodnie z rozporządzeniem – kontaktów z dzieckiem) zakresem rozporządzenia są objęte tytuły prawne wydane w trybie pozasądowym, np. zatwierdzone przez notariusza porozumienie stron w przedmiocie rozwodu (Estonia, Francja), zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego porozumienie w przedmiocie rozwodu albo separacji (Włochy), zawarte w formie aktu notarialnego porozumienia w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej (Hiszpania), zatwierdzone przez Komitet Opieki Społecznej (Social Welfare Committee) porozumienie w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej (Szwecja).

Podstawy odmowy uznania/wykonania porozumień (jak i dokumentów urzędowych) są wskazane w art. 68 rozporządzenia nr 2019/1111 i będą bezpośrednio stosowane. Zgodnie z powołanym przepisem odmawia się uznania dokumentu urzędowego lub porozumienia dotyczącego separacji lub rozwodu (art. 68 ust. 1), jeżeli takie uznanie jest oczywiście sprzeczne z porządkiem publicznym państwa członkowskiego, w którym powołano się na uznanie, jeżeli nie da się go pogodzić z orzeczeniem, dokumentem urzędowym lub porozumieniem między tymi samymi stronami w państwie członkowskim, w którym powołano się na uznanie, lub nie da się go pogodzić z wcześniejszym orzeczeniem, dokumentem urzędowym lub porozumieniem wydanym w innym państwie członkowskim lub w państwie trzecim między tymi samymi stronami, o ile to wcześniejsze orzeczenie, ten wcześniejszy dokument urzędowy lub to wcześniejsze porozumienie spełnia warunki niezbędne do jego uznania w państwie członkowskim, w którym powołano się na uznanie. Natomiast w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej odmawia się uznania lub wykonania dokumentu urzędowego lub porozumienia (art. 68 ust. 2), jeżeli takie uznanie jest oczywiście sprzeczne z porządkiem publicznym państwa członkowskiego, w którym powołano się na uznanie, biorąc pod uwagę dobro dziecka; na wniosek każdej osoby twierdzącej, że dokument urzędowy lub porozumienie stanowi naruszenie jej odpowiedzialności rodzicielskiej, jeżeli dokument urzędowy został sporządzony lub zarejestrowany lub porozumienie zostało zawarte i zarejestrowane bez udziału tej osoby; jeżeli – i w zakresie, w jakim nie da się go pogodzić z późniejszym orzeczeniem, dokumentem urzędowym lub porozumieniem w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, wydanym w państwie członkowskim, w którym wystąpiono o uznanie, lub jeżeli – i w zakresie, w jakim nie da się go pogodzić z późniejszym orzeczeniem, dokumentem urzędowym lub porozumieniem w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, wydanym w innym państwie członkowskim lub w państwie trzecim, w którym dziecko ma zwykły pobyt, o ile to późniejsze orzeczenie, ten późniejszy dokument urzędowy lub to późniejsze porozumienie spełnia warunki niezbędne do jego uznania w państwie członkowskim, w którym wystąpiono o uznanie lub wykonanie. Ponadto można odmówić uznania lub wykonania dokumentu urzędowego lub porozumienia w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, jeżeli dokument urzędowy został oficjalnie sporządzony lub zarejestrowany lub porozumienie zostało zarejestrowane bez zapewnienia dziecku, które jest w stanie formułować swoje poglądy, możliwości wyrażenia swoich poglądów”. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Zaproponowane w projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw zmiany pozostają związane z wejściem w życie rozporządzenia Rady Unii Europejskiej nr 2019/1111 z dnia 25 czerwca 2019 r.

Przedmiotowy projekt zawiera oczekiwane i godne poparcia zmiany. Zwrócić należy uwagę, że Komisja Europejska przez wiele lat analizowała i przeglądała treść poprzednio obowiązującego rozporządzenia oraz jego wpływ na rzeczywistość i w świetle tych analiz zdecydowała się uchwalić nowe rozporządzenie, które z kolei stanowi podstawę do uchwalenia obecnego projektu.

Projekt słusznie rozbudowuje kompetencje sądów powołanych do rozpoznawania spraw o powrót dziecka w trybie konwencji haskiej z 1980 r. oraz doprecyzowuje kwestie związane z właściwością sądów. Takie zmiany mają charakter porządkujący, co z oczywistych względów należy ocenić pozytywnie.

Bardzo ważną zmianą zasługującą na podkreślenie jest to, że w wyniku wprowadzonych zmian zwiększy się tempo wykonalności postanowień wydawanych przez inne państwa członkowskie w zakresie władzy rodzicielskiej, a to za sprawą odejścia od wymogu nadawania takim orzeczeniom klauzuli wykonalności. Z pewnością takie rozwiązanie, które przyspieszy obowiązujące obecnie procedury, należy ocenić pozytywnie.

Zaprezentowane wyżej zmiany jawią się jako słuszne i pożądane, jednocześnie doprecyzowują obecny model postępowania i dostosowują go do widocznych potrzeb.

Krytycznie należy ocenić jedynie sposób wprowadzenia zmian w art. 5 projektu ustawy, które dotyczą modyfikacji okresu *vacatio legis* w odniesieniu do zmian wprowadzonych do ustawy – Kodeks karny. Po pierwsze, zmiany te są sprzeczne z konstytucją, albowiem to wprowadzenie nie odbyło się zgodnie z procedurą trzech czytań. Po drugie, zmiany te zostały wprowadzone wbrew zasadom prawidłowej legislacji, albowiem zapisano je w projekcie aktu prawnego, który w żaden sposób nie dotyczy tematyki kodeksu karnego. Tego typu zmian, choć zasadnych, należy dokonywać w sposób gwarantujący większe poczucie stabilności i pewności prawa.

Przemówienie senatora Wiktora Durlaka w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Deregulacja, czyli eliminowanie nadmiernych obciążeń prawnych, to pozytywny proces ograniczania zbędnej biurokracji, który skutkuje zwiększeniem zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz podnosi poziom kultury prawnej społeczeństwa. Zmniejsza również obciążenia po stronie organów administracji publicznej, których funkcjonowanie może być tym samym bardziej efektywne i tańsze. Deregulacja to z jednej strony odpowiedź na zjawisko tzw. inflacji prawa, zaś z drugiej strony to pozytywna reakcja na postęp techniczny i cyfryzację, dzięki której z czasem pewne wymogi stają się po prostu zbędne.

Procedowana ustawa o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych ma na celu przede wszystkim ograniczenie regulacji prawnych, które zbyt mocno ingerują w wolność obywateli i przedsiębiorców, oraz zredukowanie ciężących na nich obowiązków wynikających z obowiązujących regulacji prawnych, często niezmienianych od kilkunastu czy kilkudziesięciu lat, a także wyeliminowanie przepisów niejasnych, niespójnych i nieskutecznych. Ustawa wprowadza zmiany w 19 ustawach i trzeba przyznać, że są to zmiany bardzo konkretne, oczekiwane przez zdecydowaną większość społeczeństwa.

Nie sposób tu wymieniść wszystkich przewidzianych w ustawie rozwiązań, ale warto wspomnieć o tych najważniejszych. Zaproponowane w ustawie rozwiązania zakładają m.in. ponadtrzykrotne podniesienie kwoty wolnej od podatku przy nabywaniu spadków i darowizn, a także podniesienie o 50% kwoty przychodów, do której możliwe jest prowadzenie tzw. działalności nieewidencjonowanej. Kolejna zmiana dotyczy ułatwień w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych poprzez ułatwienie dostępu do gruntów przeznaczonych na cele handlowe. Istotną zmianą, którą wprowadza procedowana ustawa, jest także ograniczenie obowiązku uzyskiwania zaświadczeń przy zbywaniu nieruchomości – obecnie w przypadku ok. 0,5 miliona zawieranych transakcji jest obowiązek uzyskania zaświadczenia, że sprzedawany grunt nie jest lasem, po zmianach ma to być jedynie oświadczenie. Ponadto przewidziane w ustawie rozwiązania zakładają przyspieszenie procedur dotyczących wycinki drzew i krzewów na prywatnych posesjach, w przydomowych ogródkach, co może ułatwić życie ok. 5 milionom właścicieli domów w Polsce, a także uznanie za ostateczne tych decyzji administracyjnych wydanych przez organ administracji państwowej, w których w całości zostało uwzględnione żądanie strony.

Przewidziane w ustawie rozwiązania bez wątpienia wprowadzają wiele ułatwień dla obywateli oraz przedsiębiorców i są odpowiedzią na oczekiwania społeczne. Zadaniem władzy ustawodawczej jest ograniczanie zbędnych obciążeń oraz uchwalanie takich przepisów prawa, które dla zdecydowanej większości

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

społeczeństwa będą przejrzyste i zrozumiałe, a wszelkie niezbędne ograniczenia wynikające z ustaw będą miały swoje uzasadnienie w nadrzędnym interesie ogółu społeczeństwa. To nie pierwsza ustawa, która wprowadza tego typu deregulacje, i zapewne nie ostatnia z uwagi na fakt, że przez ostatnie kilkadziesiąt lat tych nadmiernych regulacji wprowadzono bardzo dużo i nie ma możliwości usunięcia wszystkich zbędnych regulacji w jednym akcie prawnym. Ta ustawa, nad którą obecnie debatujemy, na pewno ograniczy biurokrację, a jej przyjęcie jest zasadne i oczekiwane przez społeczeństwo.

Przemówienie senatora Janusza Gromka w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiana ustawa o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych jest bublek prawnym w czystej postaci, naznaczonym niezliczoną ilością wrzutek, regulującym znacznie szerszy zakres, aniżeli wskazuje na to zarówno tytuł, jak i uzasadnienie.

O ustawie mogliśmy szerzej usłyszeć przy okazji projektu rządzących w zakresie opodatkowania zrzutek prowadzonych najczęściej na ciężko chorych oraz na ich powrót do zdrowia. Zapis na ten temat pojawił się w poprawkach do projektu omawianej ustawy. Całe szczęście, że politycy Prawa i Sprawiedliwości sami się opamiętali i zrezygnowali z tego abstrakcyjnego pomysłu.

Do omawianej ustawy trafiła nawet wrzutka znosząca wprowadzony w 2018 r. – a mający obowiązywać od kwietnia 2023 r. – obowiązek badań psychologicznych i lekarskich dla myśliwych.

Innym przykładem chaosu prawnego jest wyłączenie dwuinstancyjności postępowania administracyjnego poprzez nadanie waloru ostateczności decyzji wydanej w pierwszej instancji, od której uzasadnienia organ odstąpił z powodu uwzględnienia w całości żądania strony. Zmiana ta spowoduje, iż strona, otrzymując decyzję zgodną ze swoim żądaniem, nie będzie zmuszona oczekiwać na upływ terminu do wniesienia odwołania, aby decyzja stała się ostateczna, ani też podejmować dodatkowych czynności polegających na skutecznym złożeniu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania. Ustawa wprowadza więc wyjątek od zasady dwuinstancyjności postępowania administracyjnego, pozostawiając jednocześnie możliwość wzruszenia decyzji w drodze sądowniczoadministracyjnej.

Podzielam zdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która zarekomendowała odrzucenie ustawy w całości.

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej konstytucja z 1997 r. gwarantuje wolność nie tylko osobistą, ale i gospodarczą. Są to wartości chronione prawnie. Niejednokrotnie jednak dochodziło do sytuacji, w których wolność ta była ograniczana poprzez regulacje prawne zbyt mocno ingerujące w życie obywatela. To rodziło frustrację i chęć zmiany dotychczasowych przepisów. Dlatego też powstała ustawa o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych. Łączy ona w sobie elementy społeczne, ekonomiczne i gospodarcze.

Wychodząc naprzeciw społecznym oczekiwaniom, przygotowano pakiet rozwiązań, które wpłyną na uproszczenie i zwiększenie tempa procedur administracyjnych, co znacząco przyczyni się do sprawniejszego załatwiania spraw przez obywatela. Oprócz tego warte odnotowania są także inne zmiany, takie jak np. ponadtrzykrotne podniesienie kwoty wolnej od podatku od spadków i darowizn czy podniesienie o 50% kwoty przychodów, do której możliwe jest prowadzenie tzw. działalności nieewidencjonowanej – to regulacja cenna dla osób zaangażowanych w dorywczą działalność gospodarczą. Ustawa zakłada także przyspieszenie procedur dotyczących wycinki drzew i krzewów, tak aby można było zamknąć sprawę w czasie jednego sezonu, co ułatwi życie 5 milionom posiadaczy domów z przydomowymi ogródkami czy działkami. Mało tego, ma ona także na celu uznanie za ostateczne tych decyzji administracyjnych wydanych przez organ pierwszej instancji, w których w całości uwzględniono żądanie strony. Pamiętać należy o pomyśle racjonalizacji przepisów dotyczących posiadania broni. W dobie ostatnich wydarzeń geopolitycznych na świecie jest to cenna inicjatywa.

W świetle takiej oceny zaproponowanych zmian z całą mocą będę głosował za przyjęciem tej ustawy. Te rozwiązania są kompromisowe, zadowolają wszystkie zainteresowane strony. Stworzono je tak, by każda strona coś zyskała.

Przemówienie senator Jolanty Hibner w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pod obrady Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trafiła pochodząca z przedłożenia poselskiego ustawa o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych – druk senacki nr 906. Projektem tym zajmowało się wiele komisji senackich. W czasie posiedzeń komisji podnoszono, że nie ma opinii organizacji społecznych, których dotyczą zaproponowane zmiany. Mimo że w ustawie jest wiele zapisów, które dotyczą gmin, nie przeprowadzono również konsultacji z gminami. Zmiany wprowadzane w procedowanej ustawie mają ogromny wpływ na zmniejszenie uprawnień naszych gmin, co będzie miało negatywny wpływ na rozwój inwestycji na ich terenach. Ponadto ustawa proponuje istotne zmiany w realizacji inwestycji mieszkaniowych wraz z infrastrukturą towarzyszącą, tj. miejscami postojowymi. Wprowadzenie tych zapisów wprowadzi bałagan w obowiązujących już planach miejscowych i uniemożliwi realizację większości planowanych inwestycji.

Ustawa będzie miała negatywny wpływ na rozwój mieszkalnictwa na obszarach wielu miast z powodu braku uwzględnienia lokalnych standardów urbanistycznych. Poprzez narzucone gminom zapisy wprowadza się centralizację polityki w zakresie tworzenia miejsc parkingowych, odbierając gminom uprawnienia do samostanowienia w wykonywaniu zadań własnych. Ponadto ustawa proponuje wdrożenie nowych przepisów praktycznie bez wprowadzenia okresu przejściowego, a tym samym pozbawia inwestorów możliwości skorygowania planów inwestycyjnych, co z kolei pozbawi wielu naszych obywateli możliwości nabycia własnego mieszkania.

Wielki niepokój wzbudzają zmiany w ustawie o broni i amunicji, które dotyczą pozwoleń wydawanych w celach łowieckich. Osoby dostające uprawnienia w postaci pozwolenia na broń do celów łowieckich nie musiałyby wg nowych zapisów poddawać się obowiązkowym badaniom lekarskim co 5 lat. Sytuacja ta stanowiłaby zagrożenie dla osób korzystających z obszarów leśnych w celach rekreacyjnych. Ponadto wiele osób, funkcjonariuszy różnych służb, miałyby mieć pozwolenie na broń z przyczyn „chęci wzmocnienia potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej” i możliwość dysponowania nią także poza pracą.

Ustawa ta byłaby możliwa do przyjęcia, gdyby zaproponowane w komisjach senackich poprawki zostały przyjęte przez stronę rządową. Wobec braku pełnej akceptacji ze strony rządu co do poprawek ustawa ta powinna zostać odrzucona.

Przemówienie senatora Władysława Komarnickiego w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Niniejszą ustawą o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych zmienia się wiele ustaw: kodeks postępowania administracyjnego, kodeks postępowania cywilnego, kodeks wykroczeń, ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, ustawę o podatku od spadków i darowizn, prawo geodezyjne i kartograficzne, ustawę o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego, ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ustawę o broni i amunicji, prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, ustawę o ochronie przyrody, ustawę o finansach publicznych, ustawę o odpadach, ustawę o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców, prawo przedsiębiorców, ustawę o ułatwieniach w przygotowaniu realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących, ustawę o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw. Dużo tego.

Wiele wątpliwości budzą zapisy dotyczące zmian w kodeksie postępowania administracyjnego. O ile z pozorów niewinna propozycja, by decyzja wydana w pierwszej instancji, od której uzasadnienia organ odstąpił z powodu uwzględnienia w całości żądania strony, była ostateczna, może wydawać się trafna, o tyle po jej analizie należy stwierdzić, że jest to ograniczenie zasady dwuinstancyjności w sytuacji, w której organ rozstrzyga sprawę zgodnie z oczekiwaniem strony, co jest zbyt daleko idącym ograniczeniem praw konstytucyjnych. A te prawa nie mogą być w żaden sposób ograniczane.

Zmiany, które planuje się wprowadzić w ustawie – Kodeks postępowania cywilnego, zakładają umożliwienie udziału w postępowaniu cywilnym organizacjom pozarządowym, których członkiem jest przedsiębiorstwo, w zakresie związanym z prowadzoną przez nie działalnością gospodarczą. Trudno stwierdzić, że zmiana ta oznacza zniesienie barier administracyjnych czy prawnych. Ale oczywiście nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorców trzeba wspierać, zwłaszcza że obecny rząd systematycznie utrudnia im funkcjonowanie. Bardzo skomplikowany system podatkowy, potworne obciążenia dla małych i średnich polskich firm, wszechwładza urzędnicza – to dzisiaj zabija firmy.

Bardziej interesujące jest to, czego w tej ustawie nie ma. Może w tym kontekście warto przytoczyć indeks Tax Foundation z roku 2021. Ta zacna organizacja oceniała systemy podatkowe. Na 37 sklasyfikowanych krajów OECD Polska zajęła trzydzieste szóste miejsce. Tej oceny dokonano przed wdrożeniem tzw. Polskiego Ładu, czyli bełładu, nieładu. Prawdopodobnie dzisiaj ta pozycja jest jeszcze gorsza. Niewątpliwie uporządkowanie i uproszczenie systemu podatkowego jest tym, czym Wysoka Izba powinna zajmować się w pierwszej kolejności. Niestety,

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

zamiast tego zajmuje się wojną ideologiczną, którą Prawo i Sprawiedliwość zamierza prowadzić za pomocą tej tak szczytnie nazwanej ustawy.

Mam też pewną wątpliwość, pewne pytanie do przedstawicieli władzy, które jest związane z art. 17. Ten artykuł stanowi o podniesieniu minimalnej stawki, minimalnej wartości, od której osobę wykonującą działalność zaczyna się uznawać za przedsiębiorcę. Ona wzrasta z 50% do 75%. Moje pytanie dotyczy kwestii konkurencyjności w stosunku do tych, którzy prowadzą działalność gospodarczą, zwłaszcza w tych, powiedzmy, mało dochodowych obszarach. Oni normalnie płacą na ubezpieczenie społeczne, czyli opłacają składki, których wysokość 1 stycznia wzrosła o 20%. W jaki sposób ta zmiana będzie oddziaływała właśnie na mikroprzedsiębiorców? Czy nie jest tak, że ta zmiana ich po prostu dobije? Ja uważam, że jest wysoce prawdopodobne, że tak właśnie będzie. Nie idziemy w dobrą stronę! Dziękuję.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiana ustawa – o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych – zgodnie z tytułem ma likwidować bariery administracyjne i prawne, a zawiera jedynie kosmetyczne zmiany w zakresie związanym z tytułem nowelizacji, zaś w przeważającym zakresie wprowadza poważne zmiany w wielu ustawach i są to zmiany o charakterze normującym, dlatego powinny być przeanalizowane w stałych komisjach sejmowych zajmujących się tą tematyką, a nie tylko w Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji. Rzeczą dotyczy bowiem zmian w takich ustawach jak: kodeks postępowania administracyjnego, kodeks postępowania cywilnego, kodeks wykroczeń, ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, o podatku od spadków i darowizn, prawo geodezyjne i kartograficzne, o lasach, o regionalnych izbach obrachunkowych, o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego, o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, o broni i amunicji, prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, o ochronie przyrody, o finansach publicznych, o odpadach, o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców, prawo przedsiębiorców, o ułatwieniach w przygotowaniu realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących, o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw. Dlaczego w takim razie o zmianach chociażby w zakresie gospodarki odpadami, o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, w sprawie wycinki drzew i krzewów na terenach nieruchomości czy ułatwieniach w przygotowaniu inwestycji, nie mówiąc o sprawach dotyczących przedsiębiorców, nie wypowiadają się posłowie z merytorycznych komisji stałych?

W tej ustawie są szczegółowe zapisy dotyczące inwestycji mieszkaniowych z określeniem miejsc parkingowych i terenów biologicznie czynnych oraz terenów ogólnodostępnych, a nie ma praktycznie żadnych ułatwień dla przedsiębiorców. Wiele wątpliwości budzą zapisy dotyczące zmian w kodeksie postępowania administracyjnego. O ile z pozoru niewinna propozycja, zakładająca, że decyzja wydana w pierwszej instancji, od której uzasadnienia organ odstąpił z powodu uwzględnienia w całości żądania strony, jest ostateczna, mogłaby wydawać się wskazana, o tyle po jej analizie należy stwierdzić, że jest to ograniczenie zasady dwuinstancyjności w sytuacji, w której organ rozstrzyga sprawę zgodnie z ocenką strony, co jest zbyt daleko idącym ograniczeniem praw konstytucyjnych, a te nie mogą być w żaden sposób ograniczane.

Poważne zmiany wprowadza się w ustawie o broni i amunicji, rozszerzając krąg podmiotów, które nie będą obowiązane do przedstawienia w toku użytkowania pozwolenia na broń ważnej przyczyny jej posiadania, m.in. o osoby

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

z pionu służb. Na szczęście katalog ten uszczuplono o sędziów i prokuratorów. Ale przynajmniej dziwne wydaje się rozwiązanie, by osoby posiadające pozwolenie na broń wydane w celu łowieckim zostały zwolnione z obowiązku przedstawienia właściwemu organowi Policji orzeczenia lekarskiego i psychologicznego. Czy rozważania nad tym powinny być przedmiotem prac Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji?

Po tej pobieżnej analizie wyraźnie widać, że tylko część zmian, które zostały zawarte w omawianej ustawie, znajduje się we właściwości Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji. Zdecydowana większość z nich powinna zostać skierowana do właściwych komisji stałych i tam ponownie gruntownie przepracowana. Za tą ustawą będę mógł zagłosować jedynie po wprowadzeniu do niej daleko idących poprawek. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Aleksandra Pocięja w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Punkt piąty dzisiejszego posiedzenia to prawdziwy konglomerat ustaw: trochę podatków, trochę sądów, znajdzie się też prawo geodezyjne i wiele innych. Tytuł „ustawa o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych” brzmi ładnie, ale kiedy się wczytamy, już tak ładnie nie jest. Zastanawiała mnie liczba zmian w ustawach i wtedy przypomniałem sobie, jak to PiS próbuje ukrywać niewygodne dla niego tematy.

Omawiana ustawa ma m.in. zwalniać z obowiązku przedstawiania co 5 lat orzeczenia lekarskiego i psychologicznego osoby posiadające pozwolenie na broń wydane w celach łowieckich. Kwestia prawa łowieckiego, a może bardziej praw myśliwych, powraca co jakiś czas, budząc wielkie kontrowersje. A wiem, o czym mówię, jako że w moim biurze odbieramy wiele maili i telefonów od obywateli.

Jak wiemy z licznych doniesień medialnych, myśliwy to osoba, która wszędzie widzi dzika. Proszę sobie wpisać w Google frazę „myśliwy pomylił z dzikiem”. Wskoczą nam setki odpowiedzi i dowiemy się, że według myśliwych do dzika podobni są pies, krowa, koń, a nawet człowiek. Zaniechanie okresowych badań lekarskich dla osób posiadających broń, które wyjątkowo często mają problemy ze wzrokiem, jest wielce niezrozumiałe i nielogiczne.

Niestety, jak wiadomo chociażby z poprzednich głosowań nad prawem łowieckim, w szeregach PiS myśliwych nie brakuje. I po raz kolejny nasuwa się pytanie, czy PiS jest dla wszystkich Polaków, jak wszem i wobec ogłasza, czy przede wszystkim dla partyjnych kolegów.

W związku z tym będę zdecydowanie głosował przeciw.

Przemówienie senatora Aleksandra Szveda w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozpatrywana nowelizacja ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych dotyczy ograniczenia obciążeń administracyjnych dla obywateli, w tym przedsiębiorców, oraz zmniejszenia obciążeń podatkowych. Umożliwia ona podejmowanie w szerszym zakresie najprostszej, nieewidencjonowanej działalności, umożliwiającej regularne i legalne pozyskiwanie dochodów.

Jak podkreślono w uzasadnieniu, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 21 lipca 2021 r. powołał Komisję Nadzwyczajną do spraw deregulacji i postanowił, że do zadań tej komisji należeć będą sprawy związane z ograniczeniem biurokracji, rozpatrywanie ustaw deregulacyjnych, przegląd i analiza przepisów regulujących kwestie społeczne, ekonomiczne i gospodarcze w celu wskazania przepisów niejasnych, niespójnych, nieskutecznych, zbędnych lub nadmiernie regulujących oraz występowanie z inicjatywą ustawodawczą w celu eliminowania takich przepisów, a także rozpatrywanie projektów ustaw dotyczących spraw związanych z ograniczeniem swobód gospodarczych.

Przygotowany projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych stanowi efekt pierwszych kilku miesięcy działalności komisji. Drugi z przygotowanych projektów został przekazany do Ministerstwa Rozwoju i Technologii w związku z toczącymi się negocjacjami z Komisją Europejską dotyczącymi Krajowego Planu Odbudowy. Ma to służyć lepszej koordynacji prac legislacyjnych i negocjacji.

Proponowane w niniejszej ustawie zmiany w wielu przypadkach mają charakter kompromisowy i uwzględniają zarówno interes publiczny, jak i prywatny, a także interesy różnych podmiotów, których sytuację regulują.

W trakcie posiedzeń, na które zaproszeni zostali przedstawiciele przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w różnych branżach, samorządów gospodarczych i zawodowych, izb gospodarczych oraz think tanków, a także ośrodków naukowych, komisja wysłuchała i przeanalizowała szereg sformułowanych przez nich uwag i propozycji. Szczegółowo zapoznała się także z licznymi propozycjami kierowanymi do niej w formie pisemnej.

Komisja zwróciła się również do rzecznika małych i średnich przedsiębiorców z prośbą o przekazanie materiałów, które otrzymał on ze wszystkich ministerstw po dokonaniem przez nie przeglądzie aktów prawnych regulujących sprawy związane z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Analiza wszystkich otrzymanych materiałów oraz stanowisk przedstawianych komisji pozwoliła stwierdzić, że jednym z najpoważniejszych problemów, z którymi borykają się obywatele, a w szczególności przedsiębiorcy, jest nadmierna regulacja, przejawiająca się w szczególności nakładaniem na nich zbyt wielu – często zbędnych – obowiązków, a także przesadnym sformalizowaniem

różnorodnych procedur, które prowadzą do istotnego marnotrawienia czasu i środków.

Drugim istotnym problemem, który zidentyfikowała komisja, jest wadliwa praktyka stosowania prawa. Objawia się ona swoistą nadinterpretacją prawa, polegającą m.in. na wyjątkowo zachowawczym, tj. bezpiecznym z punktu widzenia urzędników zatrudnionych w urzędach obsługujących organy administracji publicznej, ale w istocie wadliwym jego interpretowaniu. I chociaż istnienie takiej praktyki, zwłaszcza wobec niejasności i niespójności wielu obowiązujących przepisów, można zrozumieć, to jednak nie można jej akceptować.

W celu jej wyeliminowania, a przynajmniej istotnego ograniczenia, należy jednak nie tylko dalej poprawiać jakość obowiązującego prawa, w tym je upraszczać, ale także stale podnosić kwalifikacje osób zatrudnionych na stanowiskach urzędniczych, a także stawiać wysokie wymagania osobom na takich stanowiskach zatrudnianym.

Niniejsza ustawa nie obejmuje jednak zgłaszanych komisji postulatów związanych z procesem stanowienia prawa, w tym z dokonywaniem oceny skutków regulacji – zarówno *ex ante*, jak i *ex post* – a także z jego stabilnością. Postulaty te komisja w znacznej większości uznaje za słuszne, będą one przedmiotem jej dalszych prac. Komisja w dalszym ciągu będzie wyszukiwać regulacje, których eliminacja albo modyfikacja wpłynąć może na poprawę funkcjonowania obywateli i przedsiębiorców.

Ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych przewiduje wprowadzenie zmian do kilkunastu ustaw. Z uwagi na ekonomikę procesu legislacyjnego zasadne jest procedowanie nad jedną ustawą o charakterze przekrojowym. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Proponowane w ustawie o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych zmiany niewątpliwie przyczynią się do uproszczenia i przyspieszenia procedur administracyjnych i sądowych, co w efekcie przełoży się na szybsze załatwianie spraw.

W sposób pozytywny należy ocenić propozycję zmiany polegającej na podniesieniu kwoty wolnej od podatku od spadków i darowizn. Obecnie obowiązująca kwota była ustalona już blisko 2 dekady temu i zdecydowanie odbiega od obecnych realiów ekonomiczno-gospodarczych. W tym miejscu należy jednak zwrócić uwagę, że zmiany te całkowicie ingerują w konstrukcję kwoty wolnej od podatku i wpływają na wysokość podatku od spadków i darowizn, który w całości stanowi dochód gmin. Tymczasem projektodawca nie dokonał oceny przewidywanych skutków finansowych takich uregulowań. Z uwagi na powyższe zasadne będzie przeprowadzenie analizy sytuacji finansowej gmin uwzględniającej wpływ ww. regulacji i w razie konieczności zapewnienie gminom odpowiednich środków na realizację niezbędnych zadań.

Większość pozostałych wprowadzanych zmian ma charakter doprecyzowujący oraz techniczny i należy je ocenić pozytywnie. Jednakże poważne wątpliwości budzi propozycja zmian w ustawie o broni i amunicji. Zaproponowana regulacja przewiduje wniesienie odwołania do innego lekarza upoważnionego lub psychologa upoważnionego wybranego przez osobę odwołującą. Obecnie są to enumeratywnie wskazane podmioty. Wątpliwości budzi zasadność aż takiego uproszczenia procedury odwoławczej, w szczególności ze względu na to, iż przedmiotem badania lekarskiego i psychologicznego jest ocena, czy w przypadku osoby ubiegającej się o broń nie ma przeciwwskazań do wydania stosownego pozwolenia na jej posiadanie. W związku z powyższym proponuje się pozostawienie obecnego trybu odwoławczego.

Podsumowując, powiem, że zaproponowane zmiany idą w dobrym kierunku i będą pozytywnie wpływać na funkcjonowanie obywateli i przedsiębiorców. Wobec tego przy uwzględnieniu powyższych zastrzeżeń projektowane regulacje należy ocenić pozytywnie.

Przemówienie senatora Beniamina Godyli w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przedłożona ustawa o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw według założeń ma zwiększyć frekwencję w wyborach poprzez takie działania jak zwiększenie dostępu do lokali wyborczych dla mieszkańców małych miejscowości, zorganizowanie transportu do punktów wyborczych dla osób niepełnosprawnych, chorych i starszych czy zwiększenie liczby obwodowych komisji wyborczych. Ustawa przewiduje również zmianę składu rejonowych i okręgowych komisji wyborczych, dopuszczenie osób z wykształceniem prawniczym do pracy do tej pory wykonywanej przez zawodowych sędziów oraz utworzenie w pełni elektronicznego Centralnego Rejestru Wyborców.

Zwiększenie dostępu do lokali wyborczych ma polegać na tym, iż wójt gminy wiejskiej lub wiejsko-miejskiej zapewni bezpłatny przewóz transportem publicznym, tak aby umożliwić wzięcie udziału w głosowaniu wyborcom ujętym w spisie wyborców w stałym obwodzie głosowania, jeżeli na obszarze danej gminy nie funkcjonuje w dniu wyborów publiczny transport zbiorowy lub jeżeli najbliższy przystanek funkcjonującego transportu zbiorowego jest w odległości ponad 1,5 km od lokalu wyborczego.

Według projektodawców działania te mają wpłynąć na zwiększenie frekwencji w wyborach oraz transparentności i przejrzystości procesu wyborczego. Niestety należy podkreślić, iż rządzący wprowadzają zmiany, które ułatwią proces wyborczy grupie osób, w której posiadają wysokie poparcie.

Ponadto jednym z najważniejszych problemów związanych z procedowaną ustawą jest zbyt krótki czas między chwilą jej potencjalnego wejścia w życie a rozpoczynającym się procesem wyborczym związanym z wyborami do Sejmu i Senatu. Bezpośrednio narusza to standard określony w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz w rekomendacjach Komisji Weneckiej. Ustawa wprowadza istotne zmiany w procesie organizacji i przeprowadzania wyborów, wobec czego powinna zostać przyjęta 6 miesięcy przed zarządzeniem wyborów. Niestety nie jest to fizycznie możliwe. Tryb wprowadzanych zmian również pozostawia wiele zastrzeżeń, ponieważ ustawa wprowadza zmiany bez konsultacji społecznych, oszacowania ich kosztów i doprecyzowania regulacji. Narusza to zasady dobrej legislacji, ale przede wszystkim podważa zaufanie do wyborów i sposobu ich przeprowadzania.

Dodatkowo należy wspomnieć, iż ostatnio w kodeksie wyborczym dokonywanych jest wiele zmian, które nie należą do koniecznych, zwłaszcza na kilka miesięcy przed wyborami. Uczestnictwu w wyborach sprzyja stabilność reguł wyborczych, w tym stabilność sposobu głosowania. Tymczasem za obecnych rządów tej stabilności brakuje.

Wobec przedstawionych zastrzeżeń jestem za odrzuceniem ustawy. Dziękuję bardzo.

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Janusza Gromka w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mimo poprawek dokonanych na etapie prac w komisji sejmowej wciąż jest wiele powodów, które nakazują odrzucenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw. Najważniejszym powodem jest niekonstytucyjność – z racji niedochowania terminu zmian. 14 sierpnia jest dniem, w którym najpóźniej prezydent musi zarządzić wybory parlamentarne, a zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego istotnych zmian w prawie dotyczących organizacji wyborów nie można dokonywać później niż na 6 miesięcy przed dniem zarządzenia wyborów.

Zarówno w mojej opinii, jak i w opinii wielu ekspertów forsowane zmiany są elementem walki wyborczej, co jest karygodne, ale niestety znamienne dla obecnej władzy.

Będę głosował przeciw. W kraju demokratycznym nie ma miejsca na jawne działanie wbrew konstytucji. Proces wyborczy musi przebiegać w sposób jawny i zgodnie z obowiązującym prawem.

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku!

Jedną z idei demokracji, ustroju stworzonego przez starożytnych Greków, jest aktywny udział obywateli w rządzeniu i decydowaniu o losach kraju. Stąd pojawiło się czynne i bierne prawo wyborcze, pozwalające nie tylko wybierać przedstawicieli społeczeństwa w instytucjach państwowych, ale i samemu kandydować w różnej maści wyborach. Dbając więc o jak największe zaangażowanie obywateli Rzeczypospolitej w przysługujące im prawa, rząd Zjednoczonej Prawicy przygotował projekt ustawy o zmianach w kodeksie wyborczym.

Składa się on z 3 elementów, obejmując 3 tematy. W założeniu ma zwiększyć frekwencję w wyborach dzięki m.in. zorganizowaniu bezpłatnego transportu dla osób niepełnosprawnych, chorych i starszych, powyżej sześćdziesiątego roku życia, do punktów wyborczych, którego koszty pokryje wojewoda reprezentujący rząd w każdym z 16 województw. Należy jednak pamiętać, by odpowiednio wcześniej zgłosić chęć skorzystania z takiej formy wsparcia.

Celem ustawy jest także zwiększenie transparentności i przejrzystości całego procesu wyborczego dzięki wprowadzeniu obowiązku tworzenia komisji we wszystkich miejscowościach o liczbie mieszkańców wynoszącej minimum 200 osób. To dość istotna zmiana na tle poprzednich rozwiązań – wcześniej minimalna liczba mieszkańców do utworzenia komisji w ich miejscowości wynosiła 500 osób.

Swoistą nowością w ustawie o zmianach w kodeksie wyborczym jest pomysł utworzenia diety dla mężów zaufania. Projekt zmian w ustawie – Kodeks wyborczy zakłada ponadto utworzenie Centralnego Rejestru Wyborców, który ma stać się częścią Systemu Rejestrów Państwowych. Tam mają być gromadzone dane w celu dokładnego sporządzenia spisu wyborców. Co istotne, na mocy ustawy, nad którą obecnie się pochylamy, skonkretyzuje się prawo obywateli Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej do wzięcia udziału w wyborach do rad gmin oraz w wyborach wójtów, burmistrzów, prezydentów miast.

Powyższe argumenty skłaniają ku temu, by przyjęć rządowy projekt ustawy o zmianach w kodeksie wyborczym. Zaproponowane rozwiązania wyraźnie optują za tym, by umożliwić wszystkim zainteresowanym dostęp do lokalu wyborczego i oddanie głosu na wybranego kandydata. Mają zwiększyć transparentność przeprowadzanych wyborów w celu uniknięcia podejrzeń o nadużycia. Regulacja przepisów z tym związanych na pewno nie opóźni prac komisji, a więc wyniki głosowań nie będą odroczone w czasie. Wobec tego będę głosował za przyjęciem tej ustawy.

Przemówienie senator Jolanty Hibner w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trafiła ustawa o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw; druki sejmowe nr 2930 i 2930-A. Ustawa ta, jako druk senacki nr 911, była następnie rozpatrywana wspólnie przez komisje senackie: Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Ustawodawczą.

Propozycja zmiany ustawy prawa wyborczego została wniesiona jako inicjatywa poselska, a główne zmiany zaproponowane w tej ustawie często w swoich zapisach są niezgodne z procedurami ustawowymi i konstytucją.

Zmiany te mają negatywne znaczenie dla naszych rodaków mieszkających za granicą, gdyż ograniczą ich prawa wyborcze poprzez brak możliwości wpisania się na listy do głosowania w sposób telefoniczny w wyznaczonych punktach wyborczych. Ponadto znacząco zmniejszono liczbę dostępnych punktów wyborczych w wielu państwach, w których mieszkają nasi rodacy.

Projekt procedowanej ustawy nie był konsultowany z przedstawicielami gmin, mimo wielu zapisów obciążających gminy koniecznością nie tylko wprowadzenia zmian organizacyjnych w zakresie zwiększenia liczby punktów wyborczych na ich obszarach, ale także zwiększenia wydatków na realizację dodatkowych zadań nieprzewidzianych w budżetach gmin. Gminy dodatkowo zostały zobowiązane do zapewnienia we własnym zakresie dowozu wyborców do punktów wyborczych, nie ma jednak zapisów o powrotnym transporcie wyborców do ich miejsc zamieszkania.

W nowelizacji przewidziano wypłacanie diet mężom zaufania. Koszty tych diet powinny obciążać partie polityczne i komitety wyborcze.

Kontrowersje budzi także nowy zapis art. 42 kodeksu wyborczego umożliwiający rejestrację przez mężów zaufania lub obserwatorów społecznych czynności obwodowej komisji wyborczej w czasie jej pracy.

Ponieważ ustawa ta nie wpłynie pozytywnie na prowadzenie prawidłowego procesu wyborczego, a zaproponowane zmiany są niekorzystne dla wyborów, wnoszę o odrzucenie tej ustawy w całości.

Przemówienie senator Danuty Jazłowieckiej w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W nowelizacji kodeksu wyborczego zawarte zostały zapisy 2 projektów rządowych PiS. Ich deklarowanym celem jest poprawienie frekwencji w wyborach poprzez zwiększenie dostępu do lokali wyborczych dla mieszkańców małych miejscowości, a także wprowadzenie bezpłatnych przewozów dla wyborców w gminach bez publicznego transportu. Nowe rozwiązania zawierają również zmiany dotyczące procedury ustalania wyników głosowania przez członków obwodowych komisji.

W wyborach parlamentarnych w 2019 r. liczba obwodów wraz z obwodami zagranicznymi wyniosła ponad 27,5 tysiąca. Stały obwód głosowania obejmował wówczas od 500 do 4 tysięcy mieszkańców. W dotychczasowym kodeksie wyborczym dopuszczalne jest – w przypadkach uzasadnionych miejscowymi warunkami – tworzenie przez samorządy obwodów mniejszych niż 500 wyborców. Tak więc władze gmin na podstawie obowiązującej ustawy mają prawo zwiększyć liczbę komisji. Dlaczego zatem politycy PiS znowu chcą narzucać samorządom kosztowne rozwiązania? Czemu faktycznie ma służyć ta zmiana? Tym bardziej że nie ma mocnych dowodów na to, że w Polsce występuje istotny problem związany z dostępnością lokali do głosowania. Wręcz przeciwnie, w badaniach socjologicznych jako najczęstszą przyczynę niewzięcia udziału w głosowaniu podawano przede wszystkim fakt przebywania poza miejscem zamieszkania, w niewielu przypadkach – niedostępność lokalu wyborczego. Co więcej, na terenach wiejskich niska frekwencja dotyczy przede wszystkim wyborów parlamentarnych, a zdecydowanie wyższa jest w wyborach samorządowych, które odbywają się właściwie w tej samej sieci obwodowych komisji wyborczych. Wyborcy zainteresowani udziałem w wyborach uczestniczą w nich.

Czy i tym razem mamy do czynienia z rządową manipulacją?

Obecny kodeks wyborczy przewiduje, że w skład okręgowej komisji wyborczej wchodzi od 4 do 10 sędziów oraz z urzędu, jako przewodniczący, komisarz wyborczy. Z kolei w skład rejonowej komisji wyborczej wchodzi 4 sędziów oraz z urzędu, jako przewodniczący, komisarz wyborczy. Po zmianach w komisji będą mogły znaleźć się także osoby mające wyższe wykształcenie prawnicze oraz inne, dające rękojmię należytego pełnienia tej funkcji. Z pewnością niełatwe będzie powołanie kilkudziesięciu tysięcy członków nowych komisji obwodowych, bo już obecnie w wielu gminach o pozyskanie chętnych nie jest łatwo. Czy na takim chaosie zależy politykom PiS?

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, na mocy nowych przepisów wprowadzony zostanie bardzo kontrowersyjny Centralny Rejestr Wyborców – CRW – który ma ułatwić ustalenie liczby wyborców, sporządzenie spisów wyborców czy osób uprawnionych do udziału w referendum oraz sprawdzenie posiadania prawa wybierania.

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewyłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

Nowela wprowadza też zmiany w zasadach dopisywania się do spisu przez wyborców oddających głos za granicą. Obecnie obowiązujące prawo upoważnia konsula do dokonania wpisu na podstawie różnych form zgłoszenia. Najpóźniej w trzecim dniu przed dniem wyborów należy zgłosić to: osobiście w formie ustnej, pisemnie, telefonicznie, telegraficznie, telefaksem lub w formie elektronicznej. Te różnorodne formy znacznie ułatwiały zgłoszenie chęci udziału w wyborach przede wszystkim Polakom przebywającym czasowo za granicą, np. podczas delegacji czy urlopów. Zgodnie z nowymi zmianami wyborca chcący głosować za granicą będzie mógł wnieść wniosek jedynie w postaci papierowej albo przy użyciu usługi elektronicznej, a zgłoszenie musi być dokonane najpóźniej w piątym dniu przed dniem wyborów. Czy te zmiany świadczą o ułatwianiu obywatelom udziału w wyborach? Nie sądzę. Pamiętamy ogromny chaos, zamieszanie i utrudnianie naszym obywatelom mieszkającym bądź czasowo przebywającym za granicą wzięcia udziału w ostatnich wyborach prezydenckich.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, wątpliwości budzą też nowe procedury liczenia głosów, w tym konieczność okazywania każdej karty wszystkim obecnym członkom obwodowych komisji wyborczych. Może to znacząco przedłużyć liczenie głosów i zwiększyć prawdopodobieństwo pomyłek popełnianych przez zmęczonych członków komisji. Zadziwiającym pomysłem jest zobowiązanie przewodniczącego OKW do prowadzenia ewidencji czasu pracy mężów zaufania, z uwagi na otrzymywane przez nich diety. Wynagrodzenie męża zaufania zależeć będzie zatem od potwierdzenia jego obecności przez przewodniczącego komisji. Jaki jest ukryty cel takiego rozwiązania?

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, zgodnie z nowymi przepisami prace obwodowej komisji wyborczej będą mogły być nagrywane przez mężów zaufania od momentu podjęcia przez komisję pierwszych czynności aż do podpisania protokołu. Zapisy te budzą ogromne zastrzeżenia, gdyż działania te mogą zostać odebrane jako wywieranie presji na wyborców, a także mogą stanowić zagrożenie dla tajności głosowania.

Trudno mieć zaufanie do nowych przepisów dotyczących agitacji wyborczej. Zaproponowane rozwiązania są szalenie kontrowersyjne. Otóż według nowych rozwiązań agitację wyborczą, obok zarejestrowanych komitetów wyborczych, może prowadzić również każdy wyborca. Ten ostatni będzie ją mógł stosować bez ograniczeń, jakim podlegają komitety wyborcze. Tym samym jego wydatki znajdą się poza wszelką kontrolą organów wyborczych, co może być wykorzystywane przez nieuczciwe komitety wyborcze, chcące obejść narzucone limity. Ale pewnie PiS właśnie o to chodzi!

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, po raz kolejny PiS w wielkim pośpiechu wprowadza złe zmiany, naruszające rozwiązania konstytucyjne i dobre obyczaje. Kodeks wyborczy ze względu na stabilność prawa wyborczego powinna cechować pewną prawną trwałość. Zgodnie z wykładnią Trybunału Konstytucyjnego w okresie 6 miesięcy przed rozpoczęciem procesu wyborczego nie można dokonywać istotnych zmian w prawie wyborczym. Tymczasem wprowadzana przez PiS nowelizacja kodeksu poważnie ingeruje w sposób realizacji czynnego prawa wyborczego, ustalania wyników wyborów, prowadzenia agitacji wyborczej oraz finansowania kampanii wyborczej. Ponieważ minimalny okres 6-miesięcznej ciszy legislacyjnej rozpoczyna się w połowie lutego 2023 r., nowela przepychana jest przez PiS w ekspresowym tempie. Wynika z tego jasno, że celem jest optymalizacja szans wyborczych upadającej partii rządzącej.

Gdyby bowiem chodziło o zwiększenie frekwencji, nie zostałby odrzucony projekt dotyczący możliwości głosowania korespondencyjnego. Przywrócenie powszechnej możliwości głosowania w ten sposób ułatwiłoby oddanie głosu

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

wyborcom mieszkającym z dala od lokali wyborczych, z niepełnosprawnościami czy przebywającym za granicą. Mamy tu do czynienia z kuriozalną sytuacją, gdyż jeszcze niedawno PiS był gorącym orędownikiem głosowania korespondencyjnego – zmarnowano na ten cel miliony złotych – i... nagle diametralnie zmienił zdanie, powołując się na rzekome ryzyko dotyczące jawności głosowania.

Większość krajów europejskich potrafi sobie z tym zagrożeniem radzić. Dlaczego „dobra zmiana” PiS nie? Czy w ogóle PiS jest w stanie zapewnić uczciwe, demokratyczne wybory? Gros społeczeństwa w to bardzo wątpi. Bubel prawny łamiący konstytucję, a dotyczący zmian w ordynacji wyborczej te wątpliwości tylko utwierdza.

Przemówienie senator Ewy Mateckiej w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Jest powszechnie znaną i szeroko opisaną praktyką, że władze w krajach autorytarnych lub funkcjonujących w warunkach ograniczonej demokracji wykazują dużą skłonność do ingerowania w proces wyborczy. Wybory traktować należy bowiem właśnie jako spójny, zintegrowany proces, na który składają się zależne od siebie elementy, a nie jako serię pojedynczych zdarzeń. Dlatego tak ważna pozostaje społeczna świadomość, że zmiana pojedynczego zapisu w kodeksie wyborczym jest de facto ingerencją w cały wspomniany proces, a nie, jak próbuje uparcie sugerować rząd, jedynie kosmetyczną modyfikacją jednego z mniej istotnych elementów.

Wiadomo nie od dziś, że do rozmaitych nieprawidłowości dochodzić może nie tylko w samym dniu wyborów. Wiemy, niestety już z doświadczenia, że w Polsce rządzący sięgają po coraz bardziej wyrafinowane narzędzia manipulacji obywatelami czy inwigilacji opozycji, czego spektakularnym przykładem było wykorzystanie systemu Pegasus. Trudno zatem podejrzewać o uczciwe intencje kogoś, kto zamierza doprowadzić do zmiany prawa tuż przed zbliżającymi się wyborami, z pominięciem konsultacji społecznych i pogwałceniem ciszy legislacyjnej. Ta ostatnia zakłada, że nie wolno wprowadzać żadnych istotnych zmian w kodeksie wyborczym w okresie 6 miesięcy poprzedzających głosowanie. Jeśli zatem przyjąć, że zmiany istotne to te, które wpływają na podstawowe elementy prawa wyborczego, należy podkreślić, że według Komisji Weneckiej należy do nich również ustalanie granic okręgów wyborczych. W podobnym duchu wypowiedział się również polski Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 3 listopada 2006 r., uznając ingerencję w wielkość okręgów wyborczych za szczególnie istotną zmianę.

Jeszcze więcej wątpliwości wyrazili zaproszeni przez Senat RP eksperci, konstytucjonaliści z renomowanych ośrodków akademickich. Wspólnym mianownikiem przedstawionych przez nich opinii była wszakże ewidentna niekonstytucyjność przedłożonej ustawy, a co za tym idzie, wiele niebezpiecznych konsekwencji prawnych.

Sytuacja do pewnego stopnia przypomina więc tę, z którą mieliśmy do czynienia podczas ubiegłorocznych wyborów na Węgrzech. Naukowcy z CEU Democracy Institute w Budapeszcie wskazywali w swoim raporcie jednoznacznie, że przyczyną nieuczciwego przebiegu procesu wyborczego były nie tyle fałszerstwa przy urnach, ile konsekwentna ingerencja w system, który w efekcie nie dawał równych szans wszystkim uczestnikom. Dla opozycji oznaczało to choćby ograniczenie możliwości dotarcia ze swym przekazem do części elektoratu.

Stajemy więc w obliczu realnego zagrożenia, że przedstawiciele partii rządzącej zechcą również w Polsce wykorzystywać pozornie wolne wybory, aby na wielu etapach całego procesu oszukać obywateli, stworzyć iluzję powszechnego poparcia i legitymizować rządy coraz bardziej odległe od demokratycznych

standardów. W tym celu przecież manipuluje się prawem, mediami, administracją wyborczą i zasobami kampanii. Kolejnym etapem będą już tylko represje wobec opozycji i jej zwolenników, czyli model działania rodem z Rosji czy Białorusi.

Przyjmując omawianą dziś ustawę o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, stworzylibyśmy niebezpieczny precedens. Otworzylibyśmy możliwość praktycznie nieograniczonego i dokonywanego w dowolnym momencie ingerowania w proces wyborczy, zależnie od wyników sondaży czy partykularnych interesów władzy. Byłby to kolejny etap upadku praworządności w Polsce i odchodzenia od europejskich norm cywilizacyjnych. Dlatego zdecydowanie opowiadam się za odrzuceniem ustawy w całości.

Przemówienie senator Gabrieli Morawskiej-Staneckiej w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Istotą demokracji są wolne i cykliczne wybory, zapewniają one bowiem organom władzy legitymizację, uprawnienie do rządzenia państwem. To właśnie poprzez wybory obywatele wybierają do parlamentu swoich przedstawicieli, którzy w ich imieniu podejmują decyzje, i w ten sposób pośrednio sprawują władzę w państwie jako suweren.

W praktyce zasada demokratycznych wyborów wymaga, aby wybory były powszechne, tajne, bezpośrednie, równe i proporcjonalne. Przyjęta przez Sejm ustawa o zmianie kodeksu wyborczego nie spełnia tych wymogów, wręcz przeciwnie – wzbudza wiele wątpliwości natury konstytucyjnej i może prowadzić do naruszenia wolności obywateli. Sytuacja, której jesteśmy świadkami, jest nieakceptowalna. Chciałabym tutaj wymienić podstawowe grzechy tej ustawy.

Po pierwsze, do czego już przywykliśmy w PiS-owskim państwie, projekt rządowy udawał poselski, a co za tym idzie, nie został poprzedzony żadnymi konsultacjami publicznymi i opiniami ekspertów. Po drugie, projekt został przedstawiony jako profrekwencyjny, jednakże teza ta nie została poparta jakimikolwiek danymi szacującymi wpływ zmian na frekwencję wyborczą. Po trzecie, samo procedowanie tej ustawy odbywało się w kompletnym chaosie, na tzw. ostatnią chwilę, w wyniku czego została ona uchwalona z naruszeniem standardu 3 czytań – w Sejmie doszło do drugiego i trzeciego czytania projektu tej ustawy tego samego dnia.

Ponadto ustawa zmienia kodeks wyborczy na niecałe pół roku przed wyborami. Okres między wejściem tej ustawy w życie a rozpoczynającym się procesem wyborczym jest zatem zbyt krótki, co bezpośrednio narusza standard wynikający z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz rekomendacji Komisji Weneckiej. Reguła ciszy legislacyjnej ma na celu zapewnienie, że wprowadzane zmiany w prawie wyborczym nie są podyktowane doraźnym interesem partii rządzącej. Mimo że ta reguła nie jest bezwzględna i dotyczy tylko zmian o istotnym charakterze, z pewnością można stwierdzić, że zmiana 178 artykułów kodeksu wyborczego, w tym tych dotyczących liczebności obwodów głosowania czy stworzenia Centralnego Rejestru Wyborców, przesądza o istotnym charakterze tych zmian.

Ponadto należy podkreślić, że ustawa ta jest nie tylko wadliwa ze względów proceduralnych. Także sama jej treść wzbudza wiele zastrzeżeń. Eksperci wskazują m.in. na proponowaną zmianę art. 35 §2 k.w., w wyniku której nastąpi ograniczenie możliwości zgłoszenia chęci głosowania za granicą, jak i skrócenie czasu na dokonanie tej czynności. Zmiana ta zatem bezpośrednio godzi w zasadę powszechności wyborów.

Co więcej, ustawa zmienia treść art. 170 i 174 kodeksu wyborczego, w wyniku czego w składach okręgowej i rejonowej komisji nie będą zasiadali wyłącznie

sędziowie, jak to ma miejsce obecnie, ale także osoby mające jedynie wyższe wykształcenie prawnicze. Konsekwencją tej zmiany będzie możliwość powołania osób, które nie mają wystarczającej praktyki w zawodach prawniczych, a tym samym konsekwentne obniżanie standardu niezależności organów przeprowadzających wybory.

Poza tym ustawa nie zawiera ograniczeń w sprawie udostępniania materiałów używanych do rejestracji przebiegu oddawania głosów, co może umożliwić nieuzasadniony dostęp do informacji o tym, kto oddał głos w wyborach. Stanowi to bezpośrednio naruszenie zasady tajności głosowania oraz prawa do ochrony własnego wizerunku i prywatności gwarantowanego w art. 47 Konstytucji RP. Ponadto art. 42 §6a–6d kodeksu określa, że władza wykonawcza, a nie komisja wyborcza, będzie mogła przechowywać zarejestrowane materiały, co narusza ustalony podział kompetencji przy organizacji wyborów, a tym samym budzi wątpliwość konstytucyjną.

Ustawa zakłada również stworzenie Centralnego Rejestru Wyborców w miejsce obecnego stałego rejestru wyborców prowadzonego przez gminy. Proponowany przepis zakłada, że CRW ma służyć do celów określonych w ustawach, jednak zapisy nie określają ani rodzaju ustaw, ani zadań, do których CRW będzie mógł być używany w przyszłości. Narusza to art. 5 ust. 1 RODO, który podkreśla, że dane mogą być zbierane jedynie w konkretnych i prawnie uzasadnionych celach. Dodatkowo to prezes Rady Ministrów decydowałby, kiedy przepisy o CRW weszłyby w życie, co może zdestabilizować proces i system wyborczy jeszcze bardziej.

Możliwość kwestionowania prawidłowości procesu wyborczego również zostanie naruszona. Obecnie obywatele mogą sprawdzać, czy nie zostali pominięci w rejestrze, ale i mogą weryfikować, czy osoby, które nie posiadają prawa głosu lub które nie zamieszkują stale na obszarze gminy, są wpisane w rejestr. Nowe przepisy zakładają odejście od zasady jawności rejestru wyborców, co uniemożliwiłoby obywatelom kontrolowanie tego, czy równe prawa wyborcze są zapewnione i czy ewentualne nadużycia nie mają miejsca.

Chcę zaznaczyć, że nie jestem przeciwna nowelizacji prawa wyborczego z zasady. Wiele zmian jest potrzebnych – nie neguję tego. Jednakże sprzeciwiam się wprowadzaniu tak obszernej nowelizacji na niecałe pół roku przed wyborami. Kompleksowa reforma prawa wyborczego powinna zostać poprzedzona debatą z ekspertami, powinna być oparta na opiniach konstytucjonalistów i odbywać się na długo przed wyborami, tak aby wykluczyć wszelkie obawy o ręczne sterowanie wyborami w partyjnym interesie. Zasadne byłoby również, aby tego typu zmiany miały długi okres *vacatio legis* i wchodziły w życie dopiero w kolejnej kadencji parlamentu.

Ta ustawa to niebezpieczna i smutna farsa demokracji. Dlatego też z powyższych wymienionych powodów będę głosowała za odrzuceniem w całości tej ustawy. Wzywam wszystkich państwa do zrobienia tego samego. Dziękuję.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiana ustawa o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw ma za sobą bardzo ciekawy proces legislacyjny w naszym Sejmie. Wystarczy prześledzić pewne daty. Pierwszy rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy, druk nr 2651, wpływa do Sejmu 28 września 2022 r. Drugi rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2800, wpływa do Sejmu 21 listopada 2022 r. Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2897, wpływa do Sejmu 22 grudnia 2022 r. i zawiera wiele istotnych zmian, oczywiście bez jakichkolwiek konsultacji publicznych.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że pierwszy projekt ustawy, przedstawiony Sejmowi przez prezesa Rady Ministrów już 29 września 2022 r., został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, choć zawierał wyłącznie przepisy, których celem było dostosowanie kodeksu wyborczego w zakresie potwierdzenia przysługiwania praw wyborczych w wyborach lokalnych obywatelom Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Drugi rządowy projekt ustawy, z dnia 21 listopada 2022 r., rozszerzał ten pierwszy projekt o inicjatywę legislacyjną, jaką jest stworzenie Centralnego Rejestru Wyborców. Z kolei poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw proponuje rozwiązania mające na celu zwiększenie frekwencji w wyborach przeprowadzanych na terytorium RP oraz zwiększenie transparentności i przejrzystości całego procesu wyborczego. Zawiera także szereg zmian, które zdaniem wnioskodawców mają usprawnić proces wyborczy. Oczywiście projekt poselski nie pojawił się bez wiedzy rządu i uzgodnień z nim.

Gdyby do Senatu wpłynęła ustawa oparta na przedłożeniach rządowych, dyskusja w tej Izbie miałaby zupełnie inny charakter, a tak mamy do czynienia z ustawą, która wprowadza do kodeksu wyborczego wiele bardzo istotnych zmian, i to w roku wyborczym.

Zgodnie z art. 2 Konstytucji RP zmiany przepisów dotyczących wyborów mogą być dokonane najpóźniej na 6 miesięcy przed dniem ogłoszenia postanowienia o ich zarządzeniu i wyznaczeniu daty. Ustawa nieodpowiadająca temu wymaganiu, zdaniem wielu ekspertów przygotowujących ekspertyzy dla Senatu i wypowiadających się podczas posiedzenia komisji, jest w całości niezgodna z art. 2 Konstytucji RP, ponieważ narusza zasadę zachowania odpowiedniego okresu dostosowawczego, czyli zasadę przyzwoitej legislacji. Na ten fakt zwrócił wcześniej uwagę także Trybunał Konstytucyjny, według którego uchwalenie zmian w prawie wyborczym jest możliwe na co najmniej 6 miesięcy przed kolejnymi wyborami, a ewentualne wyjątki od tak określonego standardu mogłyby wynikać jedynie z nadzwyczajnych okoliczności o charakterze obiektywnym, co z pewnością nie występuje w tym przypadku.

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

W omawianej ustawie jest kilka dobrych propozycji zmian w prawie wyborczym, ale brakuje także kilku bardzo istotnych kwestii, na które wskazywali przedstawiciele opozycyjnych klubów parlamentarnych w Sejmie. Zgłaszali oni swoje poprawki, skutecznie odrzucane przez większość sejmową. Nad wszystkimi istotnymi zmianami w prawie wyborczym powinno się jednak dyskutować rok czy 2 lata temu. Można by też przełożyć taką dyskusję na okres po wyborach. Dlatego będę głosować za odrzuceniem w całości omawianej ustawy, zgodnie z opinią połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senator Joanny Sekuły w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Dokonując analizy procedowanej ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, należy przede wszystkim wskazać zmianę art. 12 §3 kodeksu wyborczego, zgodnie z którą stały obwód głosowania ma odłąd obejmować od 200 do 4 tysięcy mieszkańców. Ustawodawca zmniejsza więc liczbę mieszkańców z 500 do 200 w sposób kategoryczny, nie pozostawiając żadnej możliwości odstępstwa od tej zasady, która pozwalałaby na dostosowanie granic obwodów głosowania do specyfiki lokalnej. Skutkiem tej zmiany będzie zatem utworzenie ok. 6 tysięcy nowych obwodów głosowania. Tak wynika z wyliczeń wnioskodawców. Wprowadzając tak daleko idącą zmianę, należy wziąć pod uwagę trudności w zakresie przystosowania określonych budynków do potrzeb przeprowadzania wyborów, w tym w szczególności potrzeb osób niepełnosprawnych. Wprowadzenie takiej regulacji kilka miesięcy przez wyborami może spowodować nieprzewidziane trudności, a paradoksalnie może skutkować nawet ograniczeniem w zakresie skorzystania z czynnego prawa wyborczego w sytuacji, gdy w danym obwodzie nie ma budynku przystosowanego do potrzeb osób niepełnosprawnych, a wśród wyborców znajdują się takie osoby.

Wprowadzenie tak znacznej modyfikacji liczby obwodów głosowania determinuje w sposób oczywisty liczbę obwodowych komisji wyborczych. Biorąc pod uwagę podnoszone przy okazji wyborów prezydenckich głosy odnośnie do problemów z pozyskaniem członków tych komisji, należy stwierdzić, że może to powodować problem z należytą obsadą tych komisji, jako że zwiększenie liczby obwodów głosowania spowoduje, że potrzeba będzie ponad 40 tysięcy więcej członków tych komisji.

Omawiana zmiana spowoduje również znaczący wzrost kosztów przeprowadzenia wyborów. O ile waga decyzji wyborczej częściowo uzasadnia koszty, o tyle wydawanie środków publicznych powinno być zgodne z kryterium gospodarności i nie może być oderwane od sytuacji finansów publicznych. Należy mieć przy tym na uwadze, że poza kosztami związanymi ze zwiększoną liczbą członków obwodowych komisji wyborczych oraz dostosowaniem budynków do potrzeb lokali wyborczych, w tym do potrzeb osób niepełnosprawnych, zwiększona liczba obwodów głosowania będzie miała znaczący wpływ na wprowadzaną przedmiotową ustawą usługę dowozu do obwodów głosowania wskazanych kategorii wyborców. Nie można przy tym zapominać, że ustawodawca posługuje się terminem „mieszkańcy”. Biorąc pod uwagę frekwencję wyborczą, należy stwierdzić, że z dodatkowych obwodów głosowania będzie czasami korzystało zaledwie kilkadziesiąt osób.

W nowelizacji kodeksu wyborczego przedmiotowo traktuje się osoby z niepełnosprawnościami. Nie zdecydowano się na zmianę istniejącej i wadliwej terminologii. Ustawodawca w dalszym ciągu – mówię np. o art. 28a i 37 – posługuje się pojęciem „wyborca niepełnosprawny”. Jednocześnie można odnieść wrażenie, że

tworząc pewne rozwiązania, ustawodawca kieruje się wyłącznie dobrem „wyborcy pełnosprawnego” i nie troszczy się o tego, który jest wyborcą z niepełnosprawnością. Skoro bowiem wprowadza rozwiązania przyjęte w art. 12 §3, 5, 5a i 5b oraz art. 13 §1a i 1b, to dlaczego określonego rodzaju zabezpieczeń nie dedykuje tym, którzy na to w sposób szczególny zasługują, a nie zawsze mogą skorzystać z opcji głosowania korespondencyjnego?

Dotychczas ugruntowanym rozwiązaniem było powoływanie składu komisji przez Państwową Komisję Wyborczą najpóźniej w czterdziestym ósmym dniu przed dniem wyborów. Kandydatów spośród sędziów zgłaszał minister sprawiedliwości, w liczbie uzgodnionej z Państwową Komisją Wyborczą, najpóźniej w pięćdziesiątym drugim dniu przed dniem wyborów. Przewodniczącym komisji był właściwy komisarz wyborczy. Zgodnie z nowym brzmieniem art. 170 kodeksu wyborczego w skład okręgowej komisji wyborczej wchodzić będzie od 4 do 10 członków powołanych spośród osób mających wykształcenie wyższe prawnicze oraz dających rękojmię należytego pełnienia tej funkcji, a także z urzędu, jako jej przewodniczący, właściwy komisarz wyborczy. Okręgowe komisje wyborcze mają być powoływane, tak jak uprzednio, przez Państwową Komisję Wyborczą, jednak na wniosek komisarza wyborczego właściwego dla miejscowości będącej siedzibą komisji, najpóźniej w czterdziestym ósmym dniu przed dniem wyborów.

Ustawodawca przewiduje w nowym rozwiązaniu, że w skład komisji nie może być powołana osoba, która ukończyła 70 lat, a także osoba należąca do partii politycznych lub prowadząca działalność publiczną niedającą się pogodzić z pełnioną funkcją. Ponadto członek komisji wyborczej nie może być osobą skazaną prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe. Analogiczne rozwiązania przewidziano odnośnie do składu i powoływania rejonowych komisji wyborczych – zmiana art. 174 kodeksu wyborczego.

Przedstawione zmiany sporządzający ekspertyzę ocenia negatywnie przede wszystkim z powodu obniżenia standardów w zakresie kompetencji członków komisji, jak też niezależności powoływanych zgodnie z nowym brzmieniem ustawy komisji wyborczych. W odniesieniu do kompetencji członków komisji wprowadzane ustawą wymaganie wykształcenia wyższego prawniczego oraz określenie, że członkowie mają „dawać rękojmię należytego pełnienia tej funkcji”, jest zdecydowanie niewystarczające, ponieważ wykształcenie wyższe prawnicze nie przesądza o jakiegokolwiek praktyce stosowania prawa, wysoce pożądanej podczas podejmowania różnego rodzaju rozstrzygnięć komisji w zakresie prawa wyborczego, w szczególności rozstrzygnięć dotyczących nadzoru nad przestrzeganiem i stosowaniem prawa wyborczego. Określenie, że członkowie komisji mają „dawać rękojmię należytego pełnienia tej funkcji” jest tak ogólne, że w praktyce nie oznacza niemal nic. Jeśli chodzi o standard dotyczący niezależności komisji, rezygnacja z sędziowskiego składu komisji wyborczych, niezależnie od tego, czy będą one upolitycznione, czy nie, może naruszać zaufanie wyborców do pracy tych komisji, a w konsekwencji – do podejmowanych przez te komisje czynności wyborczych, w tym przede wszystkim do ustalonego przez nie wyniku wyborów.

Nadanie nowego brzmienia art. 42 §5 kodeksu wyborczego jest zmianą istotną także dlatego, że może mieć konsekwencje antyfrekwencyjne. Zarówno samo rejestrowanie czynności komisji przez mężów zaufania, jak i ewentualne konflikty na tym tle mogą zniechęcać do udziału w głosowaniu. Rejestrowanie czynności komisji w czasie głosowania może prowadzić do przypadkowego naruszenia tajności głosowania. Czynność rejestrowania prowadzona przez kilku mężów

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

zaufania przy pomocy różnych kamer – ustawa nie określa liczby i rodzaju wykorzystywanych przez męża zaufania urzędzeń rejestrujących oraz sprzętu niezbędnego do prawidłowej rejestracji, a więc do oświetlenia i zapisu dźwięku – może naruszać powagę głosowania i utrudniać komisji jego prowadzenie. Rejestrowanie może także stanowić element presji utrudniającej wyborcom akt głosowania.

Konieczne staje się zwrócenie uwagi na to, że w art. 26 §10 po nowelizacji stwierdza się, że „od 44. dnia przed dniem wyborów w Centralnym Rejestrze Wyborców generuje się w sposób automatyczny, jednak nie częściej niż raz na dobę, spisy wyborców dla każdego obwodu głosowania w formie elektronicznej, które są udostępniane gminom przez ministra właściwego do spraw informatyzacji”. Ewentualne powiązanie tych regulacji powoduje powstanie daleko idących wątpliwości, kto w rzeczywistości tworzy spis wyborców: wójt, komisja czy minister? Warto byłoby też uzyskać od ustawodawcy klarowną dyspozycję, czy uzupełniony lokalnie spis, oczywiście z dołączonym zaświadczeniem, będzie prawidłowy, czy też wobec braku stosownego wpisu w CRW nie dojdzie ostatecznie do uznania udziału konkretnych osób w głosowaniu za naruszenie prawa i zasad prawa wyborczego.

Biorąc pod uwagę przedstawione wątpliwości, jak i opinie ekspertów dotyczące procedowanej ustawy, można podjąć tylko jedną decyzję – o odrzuceniu w całości ustawy w proponowanym kształcie.

Przemówienie senatora Aleksandra Szveda w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Będąca przedłożeniem rządowym nowelizacja ustawy – Kodeks wyborczy dotyczy dostosowania przepisów kodeksu wyborczego do umowy zawartej w 2020 r. między Polską a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w kwestii brania udziału w niektórych wyborach przez obywateli jednego państwa, zamieszkujących na terytorium drugiego państwa, oraz wprowadzenia rozwiązań pozwalających na utworzenie Centralnego Rejestru Wyborców (CRW), który ma stać się częścią Systemu Rejestrów Państwowych. W CRW mają być przetwarzane dane, które służą sporządzaniu spisu wyborców i osób uprawnionych do brania udziału w referendum oraz ustalaniu liczby wyborców.

Jak podkreślono w uzasadnieniu, jeśli chodzi o pierwszą część zmian „W dniu 29 maja 2020 r. Rzeczpospolita Polska podpisała ze Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej Umowę w sprawie udziału w niektórych wyborach przez obywateli jednego Państwa zamieszkujących na terytorium drugiego Państwa, która została następnie ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie z dnia 27 października 2020 r. o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie udziału w niektórych wyborach przez obywateli jednego Państwa zamieszkujących na terytorium drugiego Państwa, podpisanej w Warszawie dnia 29 maja 2020 r. (Dz.U. poz. 2264). Na podstawie Umowy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej zachowają prawa wyborcze w wyborach samorządowych analogiczne do tych, które posiadali do momentu wystąpienia Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej (co nastąpiło z dniem 31 stycznia 2020 r.), a obywatele Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, którzy legalnie zamieszkują w Polsce, utrzymają czynne i bierne prawo wyborcze w wyborach do rad gmin oraz czynne prawo wyborcze w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, jakie posiadali do momentu tzw. Brexitu.

Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej nie związało się jeszcze Umową (nie ratyfikowało jej), a tym samym nie weszła ona jeszcze w życie (natomiast Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikował Umowę w dniu 12 lutego 2021 r.). W konsekwencji do czasu jej wejścia w życie (po ratyfikacji przez drugą stronę) nie stanowi ona prawnie wiążącego zobowiązania międzynarodowego Rzeczypospolitej Polskiej i nie stanowi podstawy prawnej do nadania obywatelom brytyjskim praw wyborczych w Polsce.

Skutkiem prawnym związania Rzeczypospolitej Polskiej Umową będzie potrzeba nowelizacji przepisów ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz.U. z 2022 r. poz. 1277), gdyż przyznanie praw wyborczych obywatelom państwa trzeciego jest regulacją niedającą się pogodzić z postanowieniami ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy. Wprawdzie, zgodnie z art. 91 ust. 2

Konstytucji RP, umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową, jednak mając na względzie konstytucyjną zasadę zaufania obywateli do państwa oraz stanowionego przez nie prawa, a także z uwagi na zasady prawidłowej legislacji, niezbędne jest dostosowanie przepisów ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy do regulacji zawartych w Umowie”.

Tak więc zmiany zawarte w nowelizacji w tej kwestii „sprowadzają się w istocie do uzupełnienia tych przepisów ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy, które określają udział obywateli Unii Europejskiej niebędących obywatelami polskimi w wyborach samorządowych przeprowadzanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, o obywateli Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej”.

Wymienię inne najważniejsze zmiany, które będą profrekwencyjne z jednej strony, a z drugiej strony dotyczą docenienia mężów zaufania i likwidacji oddzielnych komisji wyborczych, jednych dla przeprowadzenia, drugich dla ustalenia wyników wyborów.

Obecnie zgodnie kodeksem wyborczym stały obwód głosowania powinien obejmować od 500 do 4 tysięcy wyborców. Zmiany wprowadzają obowiązek tworzenia komisji we wszystkich miejscowościach zamieszkałych przez minimum 200 osób. To spowoduje wzrost liczby lokali wyborczych o ok. 6 tysięcy – z ok. 27 tysięcy obecnie do ok. 33 tysięcy.

Wyborcy powyżej sześćdziesiątego roku życia, po wcześniejszym zgłoszeniu, będą mogli liczyć na bezpłatny transport do lokali wyborczych. Transport zorganizuje gmina, koszty pokryje wojewoda.

Gminy zorganizują w dniu wyborów minimum 2 razy bezpłatny transport dla mieszkańców miejscowości i przysiółków, w których zamieszkuje mniej niż 200 osób, a w konsekwencji nie ma w nich zorganizowanych obwodowych komisji wyborczych, oraz nie ma zorganizowanego transportu zbiorowego. Koszty organizacji transportu pokryje wojewoda.

Mężowie zaufania otrzymają 50% diety członka obwodowej komisji wyborczej. Będą musieli przebywać min. 5 h w lokalu w trakcie głosowania i przez cały czas w trakcie liczenia głosów. Diety zostaną sfinansowane przez Krajowe Biuro Wyborcze. Każdy członek komisji obwodowej oraz mąż zaufania będzie mógł nagrywać przebieg głosowania oraz liczenia głosów z zachowaniem tajności głosowania. Nagrania będą wyłącznie do wykorzystania przez sądy oraz organy wyborcze. Każdy głos będzie musiał zostać obejrany przez każdego członka komisji wyborczej.

Stworzenie najlepszych warunków do udziału w wyborach oraz transparentność procedury wyborczej powinny być troską wszystkich partii politycznych. I to zapewnia ten projekt. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Dzięki Prawu i Sprawiedliwości rozpoczynamy dzisiaj pracę nad ustawą zmieniającą w znaczący sposób kodeks wyborczy, co samo w sobie jest już jawnym pogwałceniem tzw. ciszy legislacyjnej. Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu z 2011 r. wskazał, iż uchwalanie istotnych zmian w prawie wyborczym powinno następować co najmniej 6 miesięcy przed kolejnymi wyborami, a ewentualne wyjątki od tak określonego wymiaru mogłyby wynikać jedynie z nadzwyczajnych okoliczności o charakterze obiektywnym. Za najbardziej istotne elementy prawa wyborczego Trybunał Konstytucyjny uznał m.in. sposób wyznaczania okręgów wyborczych, stosowanie progów wyborczych oraz przyjęty system ustalania wyników wyborów, ponieważ są to czynniki, które istotnie wpływają na ostateczny wynik wyborczy.

Mimo to Prawo i Sprawiedliwość bez żadnego poszanowania prawa i dobrych zwyczajów chce wprowadzić kluczowe zmiany do kodeksu wyborczego. Pierwsza kluczowa zmiana zakłada zwiększenie liczby komisji wyborczych o dodatkowe prawie 6 tysięcy, aby, jak sami mówią, zwiększyć frekwencję wyborczą, która jest na bardzo niskim poziomie. To nie jest zły pomysł i oczywiście musimy dokonywać każdych zmian, które zwiększą frekwencję, tak aby każdy przyszły rząd miał jak najsilniejszy mandat społeczny, jednak tak kluczowej zmiany nie można wprowadzać w tak krótkim czasie, jaki dzieli nas od wyborów. Jeśli nawet pominąć przywołaną wcześniej zasadę ciszy legislacyjnej, to i tak samorządy i Państwowa Komisja Wyborcza, na których barkach spoczywa przygotowanie i obsadzenie komisji wyborczych, nie zdążą odpowiednio się przygotować. Nie można tego robić pośpiesznie, bo chodzi o jeden z najważniejszych elementów demokracji.

W nawiązaniu do wątku zwiększania frekwencji, warto zapytać: dlaczego Prawo i Sprawiedliwość odrzuciło poprawkę Koalicji Obywatelskiej, która proponowała rozszerzenie głosowania korespondencyjnego? To realnie zwiększyłyby liczbę oddanych głosów. Odrzucenie tej poprawki jasno pokazuje, że PiS chce ułatwić głosowanie tylko swojemu elektoratowi.

Pokazuje to również kolejna nowela, która wprowadza zmiany w zasadach dopisywania się do spisu przez wyborców oddających głos za granicą. Obecnie konsul dokonuje wpisu na podstawie osobistego zgłoszenia dokonanego ustnie, pisemnie, telefonicznie, telegraficznie, telefaksem lub w formie elektronicznej, najpóźniej w trzecim dniu przed dniem wyborów. Prawo i Sprawiedliwość chce, aby zgłoszenie mogło być wnoszone tylko „na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, opatrzonym własnoręcznym podpisem” albo „przy użyciu usługi elektronicznej udostępnionej przez ministra właściwego do spraw zagranicznych” lub „na adres poczty elektronicznej konsula jako odwzorowanie cyfrowe wniosku opatrzonym własnoręcznym podpisem”. Ponadto zgłoszenie ma być

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewyłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

dokonywane najpóźniej w piątym dniu przed dniem wyborów. Taka zmiana na pewno nie przyniesie wysokiej frekwencji.

Ta nowelizacja nie powinna być dalej procedowana. Kodeks wyborczy wymaga zmiany, ale w odpowiednim czasie, nie na kilka miesięcy przed najważniejszymi wyborami, jakimi bez wątpienia są wybory parlamentarne.

Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Przedmiotową ustawę o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw należy ocenić negatywnie.

Pierwsze poważne wątpliwości dotyczą modyfikacji art. 170 odnoszącego się do składu okręgowych komisji wyborczych, które kontrolują wyniki wyborów. Zmiany eliminują z nich sędziów, którzy pełnią zawód zaufania publicznego. Proponowane zmiany nie zostały w żaden sposób uzasadnione, stąd ich wprowadzenie budzi wątpliwości i jawi się jako nieuzasadnione.

Negatywnie należy także ocenić proponowane zmiany dotyczące skrócenia terminów, w których Sąd Najwyższy rozpoznaje zgłoszone skargi, z 3 dni do 2 dni. Takie rozwiązanie może znacząco wpłynąć na rzetelność rozpoznania wspomnianych skarg. Jednocześnie skrócenie terminu z 3 dni do 2 dni wydaje się rozwiązaniem nieznaczącym z perspektywy długości czasu załatwienia sprawy, które, co więcej, nie zostało przez projektodawcę merytorycznie umotywowane.

Zastrzeżenia należy również zgłosić do propozycji ujętej w pktcie 33, w świetle której projektodawca odstąpił od możliwości złożenia telefonicznie wniosku o ujęcie w spisie wyborców wyborcy przebywającego za granicą. Dotychczas przepis ten dopuszczał możliwość takiego zgłoszenia za pośrednictwem telefonu. O ile rezygnacja z formy telegraficznej jako rzadko spotykanej nie budzi większych wątpliwości, o tyle niezrozumiała jest rezygnacja z formy telefonicznej jako tej najwygodniejszej i najczęściej w praktyce spotykanej. Notabene takie rozwiązanie jawi się jako sprzeczne z celem ustawy, której zamiarem jest przecięcie zwiększenie frekwencji wyborczej.

To działanie stoi również w oczywistej sprzeczności ze zmianami zawartymi w rozdziale zatytułowanym „Działania na rzecz zwiększenia frekwencji”. O ile zamiar taki należy ocenić pozytywnie, o tyle nie może ująć uwadze, że proponowane zmiany skupiają się głównie na konkretnych grupach wyborców, tj. osobach niepełnosprawnych, osobach, które ukończyły sześćdziesiąty rok życia, oraz mieszkańcach wsi, pomijając przy tym szereg innych grup wyborców, chociażby tych mieszkających poza granicami kraju, o czym była mowa wcześniej.

Odnosząc się do wskazanych rozwiązań, należy także zauważyć, że projektodawca wprowadza możliwość zapewnienia wyborcom niepełnosprawnym oraz powyżej sześćdziesiątego roku życia bezpłatnego transportu do lokali wyborczych. O ile zmianę taką należy ocenić pozytywnie, o tyle z praktycznego punktu widzenia zmiany w tym zakresie należałoby bardziej doprecyzować. Otóż ustawa mówi o transporcie, co sugeruje wyłącznie transport spod miejsca zamieszkania do okręgu wyborczego. Wątpliwości zatem budzi sytuacja osób, które np. mieszkają w blokach bez windy. Kto pomoże przetransportować je do pojazdu, który następnie przewiezie je do lokali wyborczych, które notabene też bywają niedostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych? Kwestia ta wydaje się istotna z perspektywy czynnego prawa wyborczego, tymczasem ustawa

w tym zakresie milczy, co może przełożyć się na jeszcze większe niż dotychczas problemy organizacyjne.

Negatywnie należy również ocenić ustawę w zakresie, w jakim uchyła art. 51 §3 dotyczący głosowania przez osoby mieszkające poza granicami kraju. Uchylenie tego przepisu pozbawi część wyborców czynnego prawa wyborczego. O ile rozwiązania powinny służyć minimalizacji nadużyć, o tyle nie powinny pozbawiać podstawowych praw wyborczych. Ustawa również nie uzasadnia zmian w tym zakresie.

Projektodawca proponuje również stworzenie małych obwodów wyborczych, przyjmując minimalną liczbę 200 mieszkańców. Takie rozwiązanie, choć wydaje się zasadne, winno zostać ocenione negatywnie. Jak pokazuje praktyka, z 200 osób, jakie będą w stworzonym obwodzie wyborczym, do urn uda się mniej więcej połowa. Z ekonomicznego punktu widzenia tworzenie takich obwodów wyborczych jawi się jako nieuzasadnione, tym bardziej że obecna ustawa dopuszcza możliwość stworzenia obwodów wyborczych, w których liczba mieszkańców jest mniejsza niż 500 osób. Jednocześnie należy mieć na uwadze fakt, że proponowane zmiany wprowadzają po stronie gminy obowiązek zorganizowania przewozu pasażerskiego, co tym bardziej nasuwa spostrzeżenie, że stworzenie jeszcze mniejszych obwodów jest nieuzasadnione.

Mając na uwadze przedstawione zarzuty oraz fakt, że w niedalekiej przyszłości będą wybory parlamentarne, należy stwierdzić, że wprowadzanie przedmiotowych zmian jest na obecnym etapie całkowicie zbędne i sprzeczne z porządkiem prawnym. Niezależnie od tego w przypadku zamiaru wprowadzenia ustawy w życie należałoby w pierwszej kolejności usunąć kwestie wątpliwe, które zostały omówione.

Przemówienie senator Beaty Małeckiej-Libery w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Szanowna Pani Minister!

W związku z nieoczekiwaną poprawką poselską do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw, zwiększającą minimalną odległość nowych instalacji wiatrowych od zabudowań mieszkalnych z 500 m do 700 m, apeluję – w imię rozwoju gospodarczego Polski oraz jakości życia Polaków – o podjęcie inicjatywy zmierzającej do przywrócenia pierwotnej odległości wynoszącej 500 m.

Jak wskazują bowiem jednogłośnie eksperci, zwiększenie tej odległości może skutecznie zahamować rozwój energetyki wiatrowej. Jak wynika z analiz Instytutu Energetyki Odnawialnej, odległość 500 m ma zagwarantować nowe gigawaty z wiatru już w ciągu 2 lat, a w kolejnych latach, przy tak skonstruowanych przepisach, potencjał energetyki wiatrowej na lądzie ma wynieść nawet do 22 GW. Tymczasem przyjęcie aktualnej wersji ustawy niesie ryzyko, że ponad połowa projektowanych już inwestycji nie zostanie przeprowadzona, co stanowi ogromne zagrożenie dla naszego kraju. Co istotne, zdaniem ekspertów odległość 500 m ma skutecznie eliminować uciążliwość dla człowieka hałasu, którego natężenie ma wynosić poniżej 40 dB.

Przypomnę również, że propozycja minimalnej odległości wynoszącej 500 m została przedstawiona jako realizacja tzw. kamieni milowych Komisji Europejskiej, tak więc już tylko ta zmiana może stanowić samodzielną podstawę do zablokowania wypłaty środków z Krajowego Programu Odbudowy.

W związku z tym, kierując się odpowiedzialnością za polską energetykę i odnawialne źródła energii w Polsce, oczekuję podjęcia niezwłocznych działań zmierzających do zmiany odnośnych uregulowań.

Przemówienie senatora Aleksandra Pocięja w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw jest bardzo ważnym projektem, gdyż ma bezpośrednie przełożenie na poprawę wydajności naszego systemu energetycznego, uniezależnienie się od paliw kopalnych, a finalnie – na bezpieczeństwo kraju.

Projekt ten wprowadza zmiany w wytyczaniu odległości pomiędzy elektrowniami wiatrowymi a zabudowaniami oraz obszarami chronionymi, jak np. parki narodowe. Wprowadzone zmiany mają naprawić błędy ustawy o odnawialnych źródłach energii z 2016 r. i wprowadzonej w niej zasady 10H, która dosłownie zamroziła rozwój energetyki wiatrowej.

Dodatkowo ustawa ma na celu upodmiotowienie lokalnej społeczności, pozwalając jej decydować w sprawach dotyczących inwestycji w ich najbliższej okolicy. Jednocześnie zaproponowane przepisy będą gwarantowały maksymalizację bezpieczeństwa dla tych gmin, które zdecydują się na przekazanie terenów pod farmy wiatrakowe.

Jak wynika z wielu badań, Polacy popierają rozwój oraz inwestycje w odnawialne źródła energii bez względu na sympatie polityczne – może wyłączając z tego jedynie wyborców posła Janusza Kowalskiego. Tak więc, będąc również w tej większości, popieram ten projekt.

Przemówienie senator Joanny Sekuły w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Temat, który poruszamy, omawiając ustawę o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw, jest jednym z najważniejszych we współczesnym świecie. Problemy związane z wytwarzaniem, magazynowaniem i wykorzystaniem energii stanowią o bycie ludzkości. Każdorazowo, gdy mówimy o możliwości wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych, stawiam ten temat na pierwszym miejscu.

Energetyka wiatrowa jest najlepszym, najbardziej naturalnym sposobem wywarzania energii elektrycznej. Wiatraki to wynalazek z zamierzchłej przeszłości, który w XX w. zyskał nową funkcję, czyli energetyczną. Budowanie ich na terenach, które mają dobre warunki atmosferyczne, to konieczność cywilizacyjna. Owszem, wiemy o fotowoltaice, planowanym atomie, ale to właśnie farmy wiatrowe biją kolejne rekordy produkcji energii. Dla przykładu podam, że wczoraj, 21 lutego, wiatraki dały 7,2 GW, a fotowoltaika – zaledwie 1,3 GW. Co to oznacza dla przeciętnie rozumnego człowieka? Trzeba to rozwijać!

Co jednak robi PiS po wielu miesiącach oczekiwania na nowelizację ustawy o odnawialnych źródłach energii? Uzgodnia w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego decyzję o zmianie parametrów lokalizacyjnych z 10H na 500 m, po czym w wyniku protestów swoich koalicjantów z Solidarnej Polski, za pomocą napisanych odręcznie dyspozycji posła Suskiego, zmienia wielomiesięczne uzgodnienia grupy ekspertów, samorządowców, parlamentarzystów, wprowadzając odległość 700 m. Co możemy powiedzieć o takim procesie konsultacji, jeśli nie „oszustwo”? To mocne słowo, ale nie ma żadnych racjonalnych argumentów za tą zmianą. Jakby nie było konsultacji, uzgodnień z ekspertami – nic! To polityczne uzgodnienia niemające żadnego oparcia w lokalnej polityce, decyzjach samorządów, które przyjęły MPZP, decyzjach inwestorów, którzy chcą swoje pieniądze zainwestować w produkcję energii elektrycznej. Nie wolno dopuścić do tego, aby ktokolwiek w ten sposób traktował obywateli.

Będę głosowała za wprowadzeniem poprawki odległościowej i wierzę, że liczne głosy płynące ze wszystkich środowisk spowodują, że większość sejmowa przyjmie ją i będzie to wyrazem szacunku dla Polek i Polaków, a nie jedynie politycznego kunktatorstwa.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rządowy projekt nowelizacji ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw dotyczy m.in. możliwości decydowania lokalnych społeczności o lokalizacji nowych inwestycji dotyczących lądowych elektrowni wiatrowych, a także odblokowania możliwości rozwoju budownictwa mieszkalnego w sąsiedztwie tych elektrowni, zagwarantowania mieszkańcom, którzy zdecydują się uwolnić lokalizację okolicznych terenów pod zabudowę nowej infrastruktury wiatrowej, maksymalizacji bezpieczeństwa eksploatacji tej infrastruktury oraz ograniczenia przez inwestorów oddziaływania elektrowni na środowisko poprzez wykorzystanie najnowszych technologii.

Jak podkreślono w uzasadnieniu, „Celem projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw jest upodmiotowienie lokalnych społeczności w obszarze planowania przestrzennego gminy w związku z istniejącymi oraz planowanymi elektrowniami wiatrowymi. W wyniku wprowadzenia proponowanych przepisów mieszkańcy gmin uzyskają narzędzie do określania szczegółowych kryteriów związanych z wyznaczaniem minimalnej odległości planowanej elektrowni wiatrowej od zabudowy mieszkalnej. Projekt zakłada utrzymanie generalnej zasady, zgodnie z którą odległość nowej elektrowni wiatrowej od istniejącego budynku mieszkalnego nie może być mniejsza niż 10-krotność wysokości planowanej elektrowni wiatrowej (dalej również jako «10h»). Odległość ta może zostać wyjątkowo zmieniona przez gminę w ramach uchwalanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Co istotne, projektodawca zakłada, że z uwagi na kryteria bezpieczeństwa wyznaczona w MPZP odległość w żadnym wypadku nie może być mniejsza niż 500 m. Ponadto wójt, burmistrz lub prezydent miasta, uchwalając MPZP, będą zobligowani do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w ramach której zostaną ustalone istotne czynniki wpływające na lokalizację planowanych elektrowni wiatrowych. Równie istotnym założeniem projektu jest odblokowanie rozwoju budownictwa mieszkalnego w sąsiedztwie elektrowni wiatrowych, przy zachowaniu maksymalnego bezpieczeństwa ich eksploatacji i zapewnieniu pełnej informacji o planowanej inwestycji dla mieszkańców okolicznych terenów.

Projekt wprowadza też szereg obowiązków gwarantujących przejrzystość i wieloetapowość procesu planowania przestrzennego w kontekście energetyki wiatrowej nie tylko dla mieszkańców gminy, w której jest planowana nowa inwestycja, lecz także mieszkańców gmin znajdujących się w zasięgu 10h.

Omawiana regulacja ma pilny i istotny charakter zarówno z punktu widzenia pobudzenia nowych inwestycji i tworzenia miejsc pracy, ale przede wszystkim w kontekście rozbudowy potencjału wytwórczego wpływającego na bezpieczeństwo energetyczne, zwiększanie odporności energetyki na czynniki zewnętrzne,

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

wzmacniania suwerenności energetycznej oraz – co szczególnie ważne – obniżania cen energii zarówno dla gospodarstw domowych, jak i przedsiębiorstw.

Projekt jest realizacją kamienia milowego w ramach reformy B2.2. «Poprawa warunków dla rozwoju odnawialnych źródeł energii» w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności». Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Adama Szejnfelda w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Celem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw jest uproszczenie obowiązujących procedur, przyspieszenie postępowania sądowego, ułatwienie stronom i pełnomocnikom kontaktu z sądem, a także wypełnienie zidentyfikowanych luk w obowiązującym systemie prawnym.

Nowe przepisy doprecyzowują m.in. zasady tzw. doręczeń komorniczych oraz przewidują nowe rozwiązania dotyczące planowania rozprawy i dokonywania przez sąd niezbędnych pouczeń. Zmieniają się także przepisy w zakresie uzasadniania orzeczeń, które wydawane są na posiedzeniach niejawnych.

Ustawa wprowadza liczne zmiany polegające np. na podniesieniu wartości przedmiotu sporu determinującej właściwość rzeczową sądu okręgowego z 75 tysięcy zł do 100 tysięcy zł w celu odciążenia sądów okręgowych; na wskazaniu, że wyrażenie poglądu co do prawa i faktów przy udzieleniu pouczenia przez sędziego nie jest okolicznością uzasadniającą wykluczenie sędziego ze składu orzekającego; na wyłączeniu możliwości złożenia wniosku o wyłączenie sędziego niebędącego jeszcze członkiem składu; na zobligowaniu sądu do orzekania z urzędu o obowiązku zapłaty odsetek; a także na wskazaniu, że pisma wnoszone przez stronę zastępowaną przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego albo Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej będą musiały zawierać wyraźnie wyodrębnione oświadczenia, twierdzenia oraz wnioski. Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej – CEIDG – będzie z kolei miała obowiązek zawiadamiać sąd o każdej zmianie adresu do doręczeń.

Co ciekawe, ustawa przewiduje wprowadzenie do kodeksu postępowania cywilnego nowego postępowania odrębnego z udziałem konsumentów. Nowe przepisy mają na celu wzmocnienie pozycji konsumenta wobec przedsiębiorców. Nowe postępowanie odrębne – postępowanie z udziałem konsumentów – będzie stosowane do spraw o roszczenia konsumenta przeciwko przedsiębiorcy, ale także o roszczenia przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi. Konsument będzie mógł wystąpić z powództwem na podstawie przepisów o postępowaniu z udziałem konsumentów także wobec przedsiębiorcy, który zaprzestał działalności gospodarczej. Stronę będącą przedsiębiorcą będą obowiązywały bardziej restrykcyjne wymogi formalne właściwe sprawom gospodarczym, takie jak prekluzja dowodowa, czyli obowiązek przedstawiania wszystkich istotnych twierdzeń i dowodu w pozwie lub w odpowiedzi na pozew, podczas gdy konsument nie będzie nimi związany. Konsument będzie mógł w każdym przypadku wytoczyć sprawę przed sądem właściwym dla miejsca jego zamieszkania, o ile nie koliduje to z właściwością wyłączną sądu.

Kodeks postępowania cywilnego to akt niezwyklej wagi nie tylko dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, ale przede wszystkim dla obywateli, w tym przedsiębiorców. Obecna sytuacja w polskim sądownictwie jest katastrofalna,

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

a jej stan jest wynikiem nieodpowiedzialnej, wręcz karygodnej polityki rządu Prawa i Sprawiedliwości realizowanej wraz z partiami koalicyjnymi. Takiego stanu ruiny sądownictwa w Polsce nie obserwowano od 1989 r. i niestety, ta ustawa, choć zawiera wiele rozwiązań godnych pozytywnego zainteresowania, tego stanu nie zmieni.

Przemówienie senatora Aleksandra Szveda w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rządowy projekt nowelizacji ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw dotyczy, zgodnie z uzasadnieniem, przyspieszenia postępowań sądowych oraz ułatwienia stronom i pełnomocnikom kontaktu z sądem, doprecyzowania zasad tzw. doręczeń komorniczych oraz wprowadzenia nowych rozwiązań związanych z planowaniem rozprawy i dokonywaniem przez sąd niezbędnych pouczeń. Jak podkreślono w uzasadnieniu, „Ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (DzU poz. 1469, z późn. zm.), dalej: ustawa nowelizująca z dnia 4 lipca 2019 r., znowelizowano szereg przepisów ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, dalej: k.p.c., między innymi z zakresu postępowania rozpoznawczego, odwoławczego oraz egzekucyjnego. Nowelizacja miała charakter wielopłaszczyznowy, a jej głównym celem było wprowadzenie instrumentów pozwalających na sprawne zarządzanie postępowaniem cywilnym. W trakcie, jakkolwiek krótkiego, obowiązywania ustawy – większość przepisów weszła w życie 7 listopada 2019 r. – ujawniły się kwestie wymagające ponownego przeanalizowania zaproponowanych rozwiązań. Wątpliwości zgłaszane przez środowiska orzecznicze, ale też dostrzeżone przez samych projektodawców, wymagały podjęcia prac zmierzających do ich wyeliminowania. Projekt zmierza do uproszczenia obowiązujących procedur, co przełoży się na zmniejszenie obciążenia sądów pracą i skrócenie czasu trwania postępowań. Celem zmian jest także ułatwienie stronom i pełnomocnikom kontaktu z sądem, ułatwienie konsumentom dochodzenia swoich praw na drodze sądowej oraz wypełnienie luk w obowiązującym prawie”. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Artura Dunina w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej ma za zadanie wprowadzenie zmian w systemie leczenia onkologicznego poprzez poprawienie sytuacji pacjentów oraz medyków.

Takie zmiany są bezwzględnie potrzebne zwłaszcza po okresie pandemii, kiedy wykrywalność nowotworów drastycznie spadła, co miało ogromny wpływ na liczbę zachorowalności i zgonów. Niestety pośpiech w tworzeniu zapisów ustawy i brak konsultacji ze środowiskiem onkologicznym nie usprawnia systemu leczenia. Osoby odpowiedzialne za stworzenie tych zapisów najwyraźniej nie chcą czerpać dobrych wzorców nie tylko od krajowych, ale również od zagranicznych specjalistów, którzy poprawili system leczenia onkologicznego.

Nieznane są dane co do skuteczności programu pilotażowego, który został okrojony o wyniki i opinie ekspertów, co jest dużym nadużyciem w tworzeniu zapisów prawa. Nasuwa się jedno podstawowe pytanie: czy stworzony plan leczenia jest dopracowany, skoro nie znamy wniosków wyciągniętych z pilotażu?

Moje obawy kieruję również w stronę tworzenia zbędnej biurokracji, ponieważ lekarze zamiast skupić się na leczeniu pacjentów, będą musieli wypełniać stosy dokumentacji. Należy również zapytać o kryteria, na podstawie których będą wyłaniane placówki wchodzące do Krajowej Sieci Onkologicznej, ponieważ tu również nie ma jasnych konkretów – a przecież ta ustawa zakłada wyrównanie poziomów leczenia w całym kraju i dostępności odpowiednich specjalistów w każdym zakątku Polski.

Na zakończenie pragnę dodać, iż bardzo mi zależy na poprawie jakości leczenia pacjentów onkologicznych oraz na poprawie warunków pracy medyków. Wprowadzenie zmian, które uzdrowią system, jest niezwykle ważne, ponieważ statystyki wykrywalności oraz leczenia są spadkowe już od wielu lat. Mam cichą nadzieję, że, mimo moich dużych wątpliwości, ta ustawa będzie krokiem do polepszenia systemu, a wszelkie niedociągnięcia zostaną naprawione w trybie pilnym. Dziękuję.

Przemówienie senatora Wiktora Durlaka w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Choroby nowotworowe stanowią obecnie jedną z najczęstszych przyczyn zgonów w Polsce. Wynika to głównie z 2 kwestii: ze starzenia się społeczeństwa oraz ze zmian cywilizacyjnych, które zwiększają ryzyko zachorowania. Nowotwory złośliwe to w Polsce narastający problem nie tylko zdrowotny, ale również społeczny i ekonomiczny, zaś skalę tego problemu określa liczba nowych zachorowań w skali roku – ok. 170 tysięcy, a także liczba zgonów – ponad 100 tysięcy. Obecnie ponad 1,17 miliona Polaków żyje z chorobą nowotworową. W przypadku chorób onkologicznych szczególną rolę odgrywa czas. Wczesne wykrycie nowotworu i odpowiednio dobrane leczenie w bardzo wielu przypadkach może zatrzymać chorobę oraz uchronić wiele istnień ludzkich przed śmiercią.

W związku z tym należy wprowadzać takie rozwiązania, które pozwolą szybciej i sprawniej diagnozować pacjentów oraz zapewnią im dostęp do najwyższej jakości usług medycznych bez względu na to, czy zamieszkują oni duże ośrodki miejskie, gdzie dostęp do specjalistów jest większy, czy małe miejscowości. Zaproponowane w omawianej ustawie o Krajowej Sieci Onkologicznej rozwiązania mają na celu przede wszystkim zapewnienie wzrostu efektywności leczenia nowotworów zarówno w skali kraju, jak i w odniesieniu do społeczności lokalnych, m.in. poprzez standaryzację i koordynację procedur wysokospecjalistycznych oraz monitorowanie ich jakości. Ustawa wprowadza zupełnie nowy model zarządzania opieką onkologiczną w Polsce, który został opracowany przy udziale specjalistów w zakresie onkologii oraz przetestowany w ramach prowadzonych programów pilotażowych.

Podstawowym założeniem ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej jest powołanie specjalistycznych ośrodków leczenia na 3 poziomach. Najbardziej skomplikowane świadczenia medyczne będą realizowane na poziomie wysokospecjalistycznym – III poziom, złożone świadczenia medyczne na poziomie specjalistycznym – II poziom, a najprostsze świadczenia na poziomie podstawowym – I poziom. Kwalifikacja na poszczególne poziomy zabezpieczenia opieki onkologicznej KSO będzie oparta na obiektywnych kryteriach, które odnosić się będą m.in. do liczebności i kwalifikacji personelu medycznego oraz potencjału diagnostyczno-terapeutycznego, zapewniającego odpowiednią jakość i bezpieczeństwo udzielanych świadczeń. Co istotne, zgodnie z założeniami ustawy w ramach całej sieci powołane mają zostać 2 rodzaje ośrodków monitorujących. Na poziomie ogólnopolskim będzie to Krajowy Ośrodek Monitorujący – tę funkcję będzie pełnił Narodowy Instytut Onkologii – a na poziomie regionalnym w każdym województwie powołany zostanie wojewódzki ośrodek monitorujący. Ośrodki te będą odpowiedzialne za ocenę wyników leczenia na podstawie ustalonych kryteriów.

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

Warto także zwrócić uwagę na jeszcze jedno niezwykle ważne rozwiązanie. Podmioty, które znajdują się w Krajowej Sieci Onkologicznej, będą miały obowiązek wyznaczania koordynatora dla każdego pacjenta, który pomoże mu przejść przez cały proces – od diagnozy, poprzez leczenie, aż po rehabilitację. Koordynator będzie pilnował m.in. terminów poszczególnych wizyt i wspierał swoją wiedzą pacjenta na każdym etapie leczenia. Ponadto prowadzone mają być także regularne badania satysfakcji pacjenta. Uruchomiona zostanie specjalna ogólnokrajowa infolinia dla pacjentów, gdzie będą udzielane informacje na temat organizacji opieki onkologicznej, w tym informacje o możliwości uzyskania konkretnych świadczeń.

Ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej odpowiada na wyzwania związane z bardzo dynamicznie zwiększającą się w ostatnich latach liczbą zachorowań na nowotwory. Fundamentalnie zmienia system opieki onkologicznej w Polsce. Ma on opierać się na standaryzacji i koordynacji wysokospecjalistycznych procedur oraz na ciągłym monitorowaniu ich jakości. Zaproponowane zmiany będą miały pozytywny wpływ na wszystkich pacjentów onkologicznych w Polsce.

Przemówienie senatora Beniamina Godyli w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przedłożona ustawa ma na celu stworzenie Krajowej Sieci Onkologicznej, która zapewni kompleksową opiekę chorym na raka w całym kraju. Zgodnie z założeniami każdy etap leczenia ma przebiegać według ściśle określonych standardów, przy współpracy specjalistów z różnych dziedzin. Ustawa ma przyczynić się do zwiększenia jakości oraz skuteczności diagnostyki i leczenia pacjentów, u których podejrzewa się lub zdiagnozowano nowotwór. Niestety z uwagi na starzenie się społeczeństwa należy się spodziewać, iż liczba chorych na nowotwory będzie rosła z roku na rok.

Każdy pacjent, zgodnie z zapisami ustawy, będzie miał swojego koordynatora, który będzie z nim od momentu otrzymania diagnozy aż do zakończenia procesu leczenia. Wobec tego strukturę Krajowej Sieci Onkologicznej będą tworzyły specjalistyczne ośrodki na 3 poziomach. Tylko podmioty wchodzące w skład tej sieci będą uprawnione do udzielania świadczeń zdrowotnych w tym zakresie. Miejmy nadzieję, iż KSO skończy z fragmentaryzacją procesu leczenia pacjenta onkologicznego, bo aktualnie inny lekarz stawia diagnozę, a inny prowadzi leczenie.

Niestety co roku przybywa w Polsce ok. 171 tysięcy chorych na raka, a Polska zajmuje czwarte miejsce w statystykach dotyczących umieralności na nowotwory. Wobec tego należy zdać sobie sprawę, iż Krajowa Sieć Onkologiczna nie rozwiąże wszystkich problemów. Miejmy jednak nadzieję, iż pozwoli ona zająć się pacjentami w sposób kompleksowy. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senator Agnieszki Gorgoń-Komor w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To kolejna próba nieudolnego usystematyzowania opieki nad pacjentem onkologicznym. Zdaję sobie sprawę jako lekarz i senator, członek senackiej Komisji Zdrowia, że każda zmiana budzi emocje i obawy. W onkologii, szczególnie w kontekście nadmiarowych zgonów i zaawansowanego stadium choroby nowotworowej w chwili rozpoznania, najważniejsza jest profilaktyka, aby poprawić rokowania i zwiększyć szanse na 5-letnie przeżycie.

Ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej wprowadza 3-stopniową referencyjność. Ale czemu to służy? Czy poprawi dostęp do diagnostyki? Mam wiele wątpliwości. Kto będzie odpowiadał za pacjenta na poszczególnych etapach diagnostyczno-terapeutycznych w SOLO I, SOLO II, SOLO III? Zwróciły na to uwagę organizacje propacjenckie w trakcie procedowania tej ustawy w Komisji Zdrowia. KSO opiera się na centralizacji leczenia, na systemie nakazowo-rozdzielczym; świadczenie będzie refundowane tylko w jednostkach będących w sieci. Pytam: ilu chorych się zmieści w Krajowej Sieci Onkologicznej wobec istniejących braków kadrowych? Dlaczego mamy opierać się na lakonicznym i częściowo utajnionym raporcie z pilotażu, który trwa nadal do 31 marca 2023 r.? Co z jakością opieki? Dlaczego nie są prowadzone rejestry chorób nowotworowych?

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jedną z najczęstszych przyczyn zgonów Polaków w dzisiejszych czasach są niewątpliwie choroby nowotworowe. Niestety, liczba osób dotkniętych tą straszną chorobą wciąż wzrasta, a w naszym kraju nadal brakuje konkretnych narzędzi przeznaczonych do oceny jakości opieki onkologicznej w Polsce. Zaistniały problem został zauważony zarówno przez Najwyższą Izbę Kontroli, która jednogłośnie stwierdziła niewydolność systemu onkologicznego, jak i przez rząd, który przygotował projekt niniejszej ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej.

Ustawa ma na celu przede wszystkim usprawnienie organizacji opieki zdrowotnej w zakresie onkologii oraz ustalenie koniecznego wskaźnika służącego do wiarygodnej oceny jakości opieki onkologicznej. Owym wskaźnikiem ma być KSO, czyli tzw. Krajowa Sieć Onkologiczna, którą będą tworzyć szpitale spełniające określone kryteria. Ze względu na potrzebę poprawy jakości diagnostyki, bezpieczeństwa oraz leczenia pacjentów, u których zdiagnozowano choroby nowotworowe, zadaniem KSO będzie usprawnienie organizacji opieki onkologicznej i prawidłowe nią zarządzanie. Krajowa Sieć Onkologiczna ma także zapewnić pacjentom otrzymanie należytej opieki medycznej dostosowanej do indywidualnych potrzeb niezależnie od miejsca ich zamieszkania. Niniejsza ustawa przewiduje także utworzenie Krajowej Rady Onkologicznej, której zadaniem będzie pełnienie funkcji opiniotwórczo-doradczej dla prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia i ministra właściwego do spraw zdrowia.

Podsumowując, stwierdzam, że przyjęcie przedstawionych rozwiązań złagodzi skutki wysokiej śmiertelności spowodowanej chorobami nowotworowymi oraz znacznie odciążą finansowo chorych i ich rodziny. Przeorganizowanie systemu onkologicznego przedstawione w niniejszej ustawie wpłynie także pozytywnie na stan zaspokojenia potrzeb fizycznych i psychicznych pacjentów. Dlatego jestem za wprowadzeniem omówionych zmian.

Przemówienie senatora Macieja Łuczaka w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rząd planuje wprowadzić nowy model zarządzania opieką onkologiczną w Polsce, który usprawni organizację systemu udzielania świadczeń dotyczących onkologii. Szpitale, które spełniają kryteria kwalifikacyjne, utworzą Krajową Sieć Onkologiczną (KSO). Strukturę KSO będą tworzyć specjalistyczne ośrodki leczenia onkologicznego I, II i III poziomu zabezpieczenia opieki onkologicznej KSO (SOLO I poziomu, SOLO II poziomu, SOLO III poziomu) wraz z centrami kompetencji i ośrodkami satelitarnymi oraz ośrodki kooperacyjne. Podmioty wykonujące działalność leczniczą niewchodzące w skład KSO nie będą uprawnione do realizacji opieki onkologicznej w ramach zawartej z Narodowym Funduszem Zdrowia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Powyższe nie będzie miało jednak zastosowania do diagnostyki lub leczenia nowotworów krwi, świadczeń udzielanych osobom poniżej osiemnastego roku życia oraz udzielania świadczeń w ramach przyjęcia w trybie nagłym.

KSO zapewni wystandaryzowaną strukturę wyspecjalizowanych specjalistycznych ośrodków leczenia onkologicznego, w ramach której najbardziej skomplikowane świadczenia medyczne będą realizowane na poziomie wyskospecjalistycznym (SOLO III poziomu), złożone świadczenia medyczne na poziomie specjalistycznym (SOLO II poziomu), a najprostsze świadczenia medyczne – na poziomie podstawowym (SOLO I poziomu).

Monitorowanie jakości opieki onkologicznej w ramach KSO będą prowadziły: Krajowy Ośrodek Monitorujący, zwany dalej „KOM”, i wojewódzkie ośrodki monitorujące, zwane dalej „WOM”. Projekt ustawy przewiduje utworzenie Krajowej Rady Onkologicznej, zwanej dalej „Radą”, która będzie pełniła funkcję opiniodawczo-doradczą ministra właściwego do spraw zdrowia i prezesa NFZ. Kwalifikacja na poszczególne poziomy zabezpieczenia opieki onkologicznej KSO będzie procesem wystandaryzowanym, opartym na obiektywnych kryteriach odnoszących się m.in. do liczby i kwalifikacji personelu medycznego oraz potencjału diagnostyczno-terapeutycznego, zapewniającego odpowiednią jakość i bezpieczeństwo udzielanych świadczeń gwarantowanych, oraz liczby i rodzaju wykonywanych procedur medycznych lub liczby świadczeniobiorców, którym są udzielane świadczenia opieki zdrowotnej, w określonych obszarach. Przewidziano okres przejściowy na przygotowanie się przez podmioty wykonujące działalność leczniczą do spełniania wymagań niezbędnych do przystąpienia do KSO na poszczególne poziomy zabezpieczenia opieki onkologicznej. Pierwsza kwalifikacja na poszczególne poziomy zabezpieczenia opieki onkologicznej zostanie przeprowadzona w terminie do 9 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, w oparciu o kryteria określone w ustawie i szczegółowe kryteria określone w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw zdrowia, wydanym na mocy

upoważnienia zawartego w ustawie. Ustanowienie KSO ma na celu wzrost efektywności leczenia nowotworów zarówno w skali całego kraju, jak i w odniesieniu do społeczności lokalnych, dzięki standaryzacji i koordynacji procedur wysokospecjalistycznych oraz monitorowaniu jakości. W konsekwencji umożliwi to odwrócenie niekorzystnych trendów epidemiologicznych oraz pozwoli na obniżenie społecznych kosztów obciążenia chorobami nowotworowymi.

Choroby nowotworowe stanowią jedną z najczęstszych przyczyn zgonów Polaków. Bezwzględna liczba nowotworów złośliwych w kraju stale wzrasta, czego przyczyną jest zarówno proces starzenia się społeczeństwa, jak i wzrost narażenia na czynniki związane ze stylem życia. Wprowadzenie nowego modelu zarządzania opieką onkologiczną przyczyni się do usprawnienia organizacji systemu udzielania świadczeń dotyczących onkologii. Efektem wprowadzenia KSO jest również poprawa bezpieczeństwa i jakości leczenia onkologicznego, poprawa satysfakcji pacjenta oraz optymalizacja kosztowa opieki onkologicznej.

W związku z powyższym uważam za zasadne wprowadzenie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej.

Przemówienie senatora Ryszarda Majera w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Obecnie ponad 1,17 miliona Polaków żyje z chorobą nowotworową. Szacuje się, że pod koniec drugiej dekady XXI w. na każde 100 tysięcy polskiej populacji co roku u ok. 440 osób zdiagnozowano nowotwór, a ponad 3 tysiące osób żyło z chorobą nowotworową zdiagnozowaną w ciągu ostatnich 10 lat. Warto zauważyć, że nowotwory złośliwe stanowią drugą przyczynę zgonów w Polsce, powodując w 2019 r. 25,7% zgonów mężczyzn i 23,2% zgonów kobiet. Stanowią one istotny problem zdrowotny przede wszystkim u osób w młodym i średnim wieku – 25–64 lat. Zjawisko to jest szczególnie widoczne w populacji kobiet, w której od kilku lat nowotwory są najczęstszą przyczyną zgonów przed sześćdziesiątym piątym rokiem życia, tj. przyczyniając się do 31,7% zgonów kobiet młodych i 46,8% zgonów kobiet w średnim wieku. Obserwowane od wielu lat trendy zachorowalności i umieralności z powodu nowotworów złośliwych w Polsce są determinowane zarówno strukturą wieku populacji, jak i zmianami zachodzącymi w ekspozycji polskiej populacji na czynniki rakotwórcze, głównie związane z paleniem papierosów.

Z tym większym uznaniem należy powitać projekt ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej, określanej dalej jako „opiniowana ustawa”, której celem jest, według deklaracji projektodawcy wyrażonej w uzasadnieniu projektu, „zwiększenie jakości oraz skuteczności diagnostyki i leczenia pacjentów, u których podejrzewa się lub zdiagnozowano nowotwór”. Ustawa określa przede wszystkim: organizację i zasady funkcjonowania Krajowej Sieci Onkologicznej, która ma obejmować przedstawione w niej poziome zabezpieczenia opieki onkologicznej; zasady i sposób monitorowania jakości opieki onkologicznej; zasady funkcjonowania i zadania Krajowej Rady Onkologicznej – podmiotu pełniącego funkcję opiniodawczo-doradczą dla ministra właściwego do spraw zdrowia oraz prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, którego członków powołuje i odwołuje minister właściwy do spraw zdrowia; wreszcie zasady i tryb finansowania Krajowej Sieci Onkologicznej.

Należy ocenić, że w obliczu istniejących zagrożeń akt ten przyczyni się do daleko idącej poprawy funkcjonowania onkologii w naszym kraju.

Przemówienie senatora Aleksandra Pocięja w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej jest niezwykle ważna, ponieważ dotyka bardzo istotnej, ale i delikatnej materii, jaką jest życie i zdrowie ludzkie. Z założenia ma wprowadzić lepszą opiekę medyczną nad pacjentami onkologicznymi; leczenie ma być bardziej efektywne i skuteczne, a dostęp do specjalistów ułatwiony. Opieka koordynatora ma pomóc pacjentowi onkologicznemu odnaleźć się w skomplikowanym systemie leczenia oraz zapewnić wsparcie.

Założenia są szczytne, więc warto je wesprzeć, pomimo wielu braków, jakie niestety zawiera procedowany projekt. Nie wiem, jak zagłosuję, ale w tym miejscu chciałbym podziękować senackiej Komisji Zdrowia za ogrom pracy, jaką włożyła, aby naprawić ten już na wstępie wadliwy projekt – na ile to było możliwe.

Prawdopodobnie każdy z nas ma w gronie swoich znajomych lub rodziny osoby zmagające się z chorobą nowotworową. I niestety, wielu z nas słyszało dramatyczne historie chorych walczących nie tylko z nowotworem, ale również z bezdusznym systemem. Nietrudno sobie wyobrazić, jak czuje się osoba podejrzewająca u siebie poważną chorobę, która nie może uzyskać dostępu do ważnych badań profilaktycznych, a jednocześnie słyszy hasła, że Polacy diagnozują się zbyt późno, jakby to faktycznie była wina pacjentów. Nieprawdą jest, że Polacy boją się badań. Było tak może 20 czy 15 lat temu, ale nie teraz, gdy znacznie wzrosła świadomość społeczna w tym zakresie. Obecnie często bywa tak, że pacjenci nie otrzymują odpowiednich skierowań pomimo własnych próśb – i to jest faktyczny problem.

Problemem są również kolejki do specjalistów, brak dostępności droższych i bardziej skomplikowanych badań, na które trzeba czekać tygodniami czy nawet miesiącami, oraz właściwej terapii, a także niewystarczająca opieka nad pacjentami onkologicznymi.

Dlatego też, pomimo tak wielu „niedoróbek”, ustawa ta jest bardzo potrzebna, ponieważ daje nadzieję na jakieś zmiany. Liczę, że zaproponowane przez Komisję Zdrowia poprawki – a, jak wiemy, jest ich sporo – w znacznym stopniu ulepszą ten projekt. W szczególności mam tu na myśli zmianę definicji diagnostyki i leczenia onkologicznego w taki sposób, by obejmowały leczenie wszystkich rodzajów nowotworów, a nie tylko złośliwych lub miejscowo złośliwych. Czekanie z należytych leczeniem, aż łagodna zmiana przekształci się w nowotwór złośliwy, jest bowiem nie tylko bezduszne, ale również krótkowzroczne i niemądre z punktu widzenia całego systemu.

Przy okazji chciałbym przypomnieć, że nie tak dawno Sejm odrzucił senackie poprawki do ustawy budżetowej, które miały zapewnić dodatkowe fundusze na leczenie chorób nowotworowych, w tym nowotworów u dzieci. Pozostawię to bez komentarza.

Przemówienie senatora Adama Szejfelda w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej wprowadza model organizacji i zarządzania opieką onkologiczną.

Nowotwory złośliwe stanowią drugą przyczynę zgonów w Polsce. Według statystyk w 2019 r. stanowiły 25,7% zgonów mężczyzn i 23,2% zgonów kobiet. Stanowią one istotny problem zdrowotny kobiet w młodym i średnim wieku. Nowotwory są najczęstszą przyczyną zgonów przed sześćdziesiątym piątym rokiem życia.

Podstawą ustanowienia Krajowej Sieci Onkologicznej (KSO) ma być wzrost efektywności leczenia nowotworów, poprzez standaryzację i koordynację procedur wysokospecjalistycznych. Strukturę KSO będą tworzyć specjalistyczne ośrodki leczenia onkologicznego z I, II i III poziomu zabezpieczenia opieki onkologicznej KSO wraz z centrami kompetencji i ośrodkami kooperacyjnymi. Podmioty lecznicze, które nie znajdują się w KSO, nie będą mogły realizować opieki onkologicznej w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia o udzielenie świadczeń finansowanych ze środków publicznych.

Wdrożenie zmian opisanych w zaprojektowanej ustawie o Krajowej Sieci Onkologicznej nie zapewni zatem kompleksowej opieki zdrowotnej w obszarze onkologii. Zgodnie z projektem ustawy do Krajowej Sieci Onkologicznej mogą być zakwalifikowane placówki, które mają jeden z wymienionych w regulacji profili, a kwalifikacja do sieci może być uzależniona od elementów związanych z jakością wykonywanych świadczeń oraz ich liczbą. Te świadczenia miały być określone na podstawie wyników badań pilotażowych, których niestety nie ma. Na podstawie wyników pilotażu miałyby zostać wskazane placówki, które mają wejść do Krajowej Sieci Onkologicznej.

Omawiane zagadnienie wymaga rozwiązań kompleksowych i systemowych. Dostęp do leczenia powinien być możliwy w każdej placówce w kraju, bez względu na to, czy jest to duża aglomeracja, czy mała miejscowość. Skala problemów onkologicznych stale rośnie, ten obszar medycyny wymaga zatem nakładów na rozwój i badania diagnostyczne oraz inwestycje. Omawiana ustawa nie spełnia tych oczekiwań i nie rozwiązuje problemów. Wymaga zatem wprowadzenia licznych poprawek.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rządowy projekt ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej dotyczy wprowadzenia nowego modelu zarządzania opieką onkologiczną w Polsce, który usprawni organizację systemu udzielania świadczeń opieki zdrowotnej dotyczących onkologii i utworzenie przez szpitale, które spełniają kryteria kwalifikacyjne, Krajowej Sieci Onkologicznej.

Jak podkreślono w uzasadnieniu, choroby nowotworowe stanowią jedną z najczęstszych przyczyn zgonów Polaków. „Bez względu na liczbę nowotworów złośliwych w kraju stale wzrasta, czego przyczyną jest proces starzenia się społeczeństwa i czynniki związane ze stylem życia.

W 2019 r. odnotowano 171,2 tysiąca zachorowań na nowotwory złośliwe – 85 tysięcy 559 u mężczyzn i 85 tysięcy 659 u kobiet. Liczba zachorowań w 2020 r. została oszacowana na 182,5 tysiąca, w tym 91,3 tysiąca mężczyzn i 91,3 tysiąca kobiet. Według prognozy Krajowego Rejestru Nowotworów w kolejnych latach nastąpi dalszy wzrost zachorowań.

Mając na względzie wskazaną przez Najwyższą Izbę Kontroli niewydolność obecnego systemu opieki onkologicznej, w tym m.in. nieskoordynowaną opiekę nad pacjentem, co wpływa na niezadowalające wyniki leczenia nowotworów, a także prognozowany wzrost zachorowań na choroby nowotworowe oraz wynikające z tego trendu skutki w postaci dużej śmiertelności, poważnych konsekwencji społecznych, w tym pogorszenia jakości życia chorych i ich rodzin oraz znacznych obciążeń finansowych związanych z leczeniem tych chorób dla obywateli i finansów publicznych, jest konieczne przeorganizowanie systemu, a tym samym zwiększenie jakości oraz skuteczności diagnostyki i leczenia pacjentów, u których podejrzewa się lub zdiagnozowano nowotwór.

Parlament Rzeczypospolitej Polskiej, mając na względzie obecny i prognozowany wzrost zachorowań na choroby nowotworowe oraz wynikające z tego skutki w postaci dużej śmiertelności, poważnych konsekwencji społecznych, w tym pogorszenia jakości życia chorych i ich rodzin, oraz znacznych obciążeń finansowych związanych z leczeniem tych chorób dla obywateli i finansów publicznych, uchwalił ustawę z dnia 26 kwietnia 2019 r. o Narodowej Strategii Onkologicznej, Dz.U. poz. 969. Jednym ze wskazanych w ustawie celów Narodowej Strategii Onkologicznej jest opracowanie i wdrożenie zmian organizacyjnych, które zapewnią chorym równy dostęp do koordynowanej i kompleksowej opieki zdrowotnej w obszarze onkologii.

W uchwale nr 10 Rady Ministrów z dnia 4 lutego 2020 r. w sprawie przyjęcia programu wieloletniego pn. Narodowa Strategia Onkologiczna na lata 2020–2030 – M.P. z 2022 r. poz. 814, z późn. zm. – zostało wskazane, że za fundament reformy opieki onkologicznej w Polsce przyjęto opracowanie koncepcji koordynowanej opieki nad pacjentem onkologicznym, a za jeden z celów Strategii przyjęto

poprawę organizacji systemu opieki onkologicznej przez zapewnienie pacjentom dostępu do najwyższej jakości procesów diagnostyki i leczenia oraz kompleksowej opieki na całej «ścieżce pacjenta». W związku z powyższym w Strategii wskazano, że do końca 2022 r. zostanie wdrożona Krajowa Sieć Onkologiczna ustanawiająca nowe struktury organizacji i zarządzania opieką onkologiczną.

Projekt ustawy wprowadza nowy model organizacji i zarządzania opieką onkologiczną, który usprawni organizację systemu udzielania świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie onkologii. Podmioty wykonujące działalność leczniczą spełniające kryteria kwalifikacyjne określone w ustawie utworzą Krajową Sieć Onkologiczną, zwaną dalej «KSO».

Celem programów pilotażowych skupionych wokół nowych rozwiązań organizacyjnych w systemie ochrony zdrowia jest identyfikacja podstawowych barier wdrożeniowych oraz pozyskanie niezbędnej wiedzy o zarządzaniu procesem w wielopoziomowej strukturze organizacyjnej skupionej na realizacji świadczeń opieki zdrowotnej, m.in. w onkologii, co stanowi podstawę implementacji docelowych założeń do projektu, w tym przypadku ustawy o KSO.

Doświadczenia i wstępne wnioski z realizacji programu pilotażowego opieki nad świadczeniobiorcą w ramach sieci onkologicznej, w szczególności w zakresie jej organizacji, struktury, zasad przepływu informacji między ośrodkami oraz koordynacji opieki onkologicznej stały się filarem decyzji o opracowaniu projektu ustawy o KSO jeszcze w trakcie trwania programu pilotażowego. Natomiast całościowa analiza i raport końcowy z programu pilotażowego, który przedstawił Ministrowi Zdrowia w dniu 30 września 2022 r. Komitet Sterujący do spraw monitorowania programu pilotażowego opieki nad świadczeniobiorcą w ramach sieci onkologicznej, będą miały kluczowe znaczenie dla opracowania aktów wykonawczych do ustawy, w tym przede wszystkim kryteriów zakwalifikowania na poszczególne poziomy zabezpieczenia opieki onkologicznej w ramach KSO, jak i wskaźników jakości opieki onkologicznej.

Ustanowienie KSO ma na celu realizację przyjętej Narodowej Strategii Onkologicznej, jak również osiągnięcie jak najlepszej organizacji opieki onkologicznej, w szczególności zapewnienie poprawy jakości i bezpieczeństwa diagnostyki i leczenia onkologicznego, a także wzrostu poziomu satysfakcji pacjenta i optymalizacji kosztów opieki onkologicznej.

Ponadto ustanowienie KSO ma na celu wzrost efektywności jakości leczenia chorób nowotworowych w skali całego kraju. Będzie to możliwe dzięki standaryzacji i koordynacji procedur wysokospecjalistycznych oraz monitorowaniu jakości. W konsekwencji umożliwi to odwrócenie niekorzystnych trendów epidemiologicznych oraz pozwoli na obniżenie społecznych kosztów obciążenia chorobami nowotworowymi.

KSO ma zapewnić kompleksowość opieki onkologicznej, a także, aby realizacja etapów leczenia przebiegała według ściśle określonych standardów, przy współpracy specjalistów różnych dziedzin. Priorytetem jest zapewnienie każdemu pacjentowi niezależnie od miejsca zamieszkania opieki onkologicznej opartej o jednakowe standardy diagnostyczno-terapeutyczne. Pozwolą na to jednolicie zdefiniowane ścieżki pacjenta i elastyczna odpowiedź systemu na potrzeby pacjentów.

Oczekiwany efekt wprowadzenia KSO jest poprawa bezpieczeństwa i jakości leczenia onkologicznego, poprawa satysfakcji pacjenta oraz optymalizacja kosztowa opieki onkologicznej”.

To kolejny pozytywny projekt przygotowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Będę głosował za niniejszą ustawą. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Ryszarda Świłskiego w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zgodnie z danymi Krajowego Rejestru Nowotworów w Polsce odnotowuje się rocznie ponad 160 tysięcy nowych zachorowań na nowotwory złośliwe oraz około 100 tysięcy zgonów przezeń wywołanych. Ponad 1 milion osób żyje z chorobą nowotworową, która stanowi drugą przyczynę zgonów w Polsce, zaraz po chorobach układu krążenia. To zatrważające dane, które pokazują realny problem, z którym państwo musi się zmierzyć.

Dlatego też z założenia powstanie Krajowej Sieci Onkologicznej – KSO – która miałaby znacząco ułatwić dostęp do lekarzy specjalistów, a tym samym umożliwić skuteczniejsze leczenie nowotworów, jest dobrym pomysłem. Niestety, w związku z tą ustawą pojawia się wiele znaków zapytania. Przede wszystkim od 4 lat trwa tzw. pilotaż sieci onkologicznej, a do dnia dzisiejszego nie mamy raportu, który pozwoliłby na ocenę proponowanego przez rząd rozwiązania. Raport został w pewnym zakresie utajniony. Dlaczego? Tego niestety nie wiemy. Do czasu pełnego opublikowania raportu prace powinny zostać wstrzymane. Na ten fakt zwracają uwagę również eksperci, m.in. z Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej. Niestety, Prawo i Sprawiedliwość przyzwyczało nas do tego, że dobrych rad ekspertów nie słucha i wprowadza ustawy posiadające wiele błędów prawnych. W tym przypadku nie możemy sobie na to pozwolić, ponieważ tutaj chodzi o zdrowie i życie Polek i Polaków.

Prof. Jacek Jassem – niekwestionowany autorytet i specjalista w dziedzinie onkologii – twierdzi, że projekt wprowadzenia KSO nie tylko nie rozwiąże problemów polskiej onkologii, lecz nawet stworzy nowe. Wskazuje na zwiększenie biurokracji, która tylko doda więcej pracy lekarzom, a tych i tak nie ma w Polsce odpowiedniej liczby. Zaznacza również, że w ustawie o Krajowej Sieci Onkologicznej zupełnie pominięto profilaktykę i wczesne wykrywanie raka. Duża część nowotworów jest związana ze stylem życia i dietą, mamy więc wpływ na ryzyko zachorowania. To bardzo ważny element szeroko pojętej opieki onkologicznej. W projekcie KSO nie ma o tym ani słowa.

Wziąwszy te wszystkie zastrzeżenia pod uwagę, uważam, że do wprowadzenia Krajowej Sieci Onkologicznej należy się lepiej przygotować, wsłuchując się w głosy ekspertów i praktyków w dziedzinie walki z rakiem.

Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Na wstępie należy zwrócić uwagę, że założenia, jakie przewiduje ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej, jawią się jako słuszne, pożądane i zasługujące na aprobatę. Pozytywnie należy ocenić intencje i cel projektu, jakim jest wprowadzenie nowego modelu opieki onkologicznej. Projekt zakłada specjalną opiekę koordynatora dla każdego pacjenta onkologicznego oraz regularne diagnozy pacjenta. Nowy model ma zapewnić wysoką jakość leczenia oraz przewiduje stworzenia specjalnych ośrodków monitorujących na poziomie krajowym i wojewódzkim.

Analizy i prognozy jednoznacznie ukazują, że w ciągu najbliższej dekady liczba zachorowań na nowotwory będzie stale rosła, a zachorowalność na koniec kolejnej dekady będzie oscylować na poziomie większym o ok. 30% niż poziom dotychczasowej zachorowalności. Ustawa zamierza odpowiedzieć na to wyzwanie w postaci dynamicznie zwiększającej się w ostatnich latach liczby zachorowań na nowotwory. Projekt zakłada również powołanie specjalistycznych ośrodków leczenia onkologicznego, co powinno przełożyć się na lepszą wykrywalność nowotworów, diagnozę oraz proces leczenia, a efekcie na jego lepszą jakość.

Ponadto z perspektywy pacjenta pozytywnie należy ocenić powołanie koordynatorów. Każdy pacjent onkologiczny będzie miał koordynatora, który pomoże mu przejść przez cały proces leczenia. Pomoże to pacjentom w lepszym odnalezieniu się w sytuacji, jaka ich spotkała, w sytuacji wyzwania, z którym będą zmuszeni się zmierzyć. Wszystkie te rozwiązania należy z całą stanowczością ocenić pozytywnie.

Jednakże należy mieć na uwadze i stale kontrolować, czy zamierzony cel ustawy jest realizowany. Jak pokazują analizy, pomimo utworzenia w ostatnich latach sieci szpitali sytuacja chorych nie poprawia się w sposób co najmniej oczekiwany. Wobec tego także w tym przypadku należy stale analizować wpływ przedmiotowego projektu na problemy, które ma rozwiązać, i na podstawie dokonanych ustaleń wprowadzać należyte zmiany.

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewyłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Filipa Libickiego

Oświadczenie skierowane do minister klimatu i środowiska
Anny Moskwy

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do pani jako do ministra właściwego, nadzorującego Polski Związek Łowiecki. Związek współpracuje ze Związkiem Kynologicznym w Polsce w zakresie szkolenia psów myśliwskich. Zasady tej współpracy reguluje podpisane w roku 2011 porozumienie pomiędzy oboma stowarzyszeniami. W ostatnim czasie łowczy krajowy zawiesił wprowadzone na mocy tego porozumienia próby pracy psów myśliwskich.

W związku z tym zwracam się do pani minister z następującymi pytaniami.

1. Istnieje spór interpretacyjny, kto ma prawo – ze strony Polskiego Związku Łowieckiego – zawieszać próby pracy psów myśliwskich. Czy do takiego kroku jest uprawniony jednoosobowo łowczy krajowy, czy też, zgodnie z regulaminami PZŁ, może to zrobić wyłącznie Naczelna Rada Łowiecka? Proszę o dokonanie wykładni w tym zakresie.

2. Czy minister środowiska ma prawo w trybie nadzoru uchylić decyzję łowczego krajowego w tej sprawie?

3. Czy opisana sytuacja jest znana ministerstwu i co ministerstwo ma zamiar uczynić w tej sprawie? Czy rozważano uchycenie decyzji łowczego krajowego?

Zwracam uwagę na to, że zawieszenie prób pracy uniemożliwia hodowcom psów zrzeszonym w ZKwP uzyskanie certyfikatu użytkowości, który jest niezbędny do nabycia przez nich uprawnień hodowlanych dla reproduktorów i suk hodowlanych.

Będę wdzięczny za pełną i wyczerpującą odpowiedź na postawione pytania.

Z wyrazami szacunku
Jan Filip Libicki

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewyłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Filipa Libickiego na 59. posiedzeniu Senatu

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów,
ministra rolnictwa i rozwoju wsi Henryka Kowalczyka

Szanowny Panie Premierze!

Dnia 1 stycznia 2012 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt, według której handel zwierzętami domowymi poza rejestrowanymi hodowlami jest niedozwolony. Zgodnie z art. 10a tejże ustawy zabrania się rozmnażania w celach handlowych psów i kotów. Zakaz ten nie dotyczy hodowli zwierząt zarejestrowanych w ogólnokrajowych organizacjach społecznych, których statutowym celem jest działalność związana z hodowlą rasowych psów i kotów. Naruszenie tego zakazu podlega karze aresztu albo grzywny. Sąd może także orzec przepadek narzędzi lub przedmiotów służących do popełnienia tego czynu, przedmiotów z niego pochodzących, orzec przepadek zwierzęcia oraz zasądzić nawiązkę w wysokości do 1 tysiąca zł na cel związany z ochroną zwierząt.

W związku z wprowadzeniem wymienionych regulacji wszelka działalność w zakresie rozmnażania psów i kotów w celach handlowych poza strukturami stowarzyszeń stanowi działalność niezgodną z polskim prawem. W środowisku kynologów i felinologów hodowle naruszające wskazane regulacje nazywane są pseudohodowlami. Pseudohodowla to termin określający działalność polegającą na masowym rozmnażaniu nierasowych bądź rasowych, ale nieposiadających rodowodów zwierząt i kierowanie się przy tym wyłącznie chęcią zysku. Najczęściej rozmnażane są w nich zwierzęta modnych i popularnych ras bądź zwierzęta nierasowe, ale posiadające pożądane cechy w zakresie wyglądu. Pseudohodowle działają w wyłączeniu z systemu rejestracji i kontroli hodowlanej. Z uwagi na dominujący w działalności pseudohodowli interes ekonomiczny warunki życia zwierząt zapewniane są zazwyczaj możliwie najniższym kosztem i na najniższym poziomie.

W ostatnim czasie szczególnie zauważalne i dotkliwe dla organizacji kynologicznych i felinologicznych z wieloletnimi tradycjami stało się tworzenie tzw. legalnych pseudohodowli. Nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt z 2011 r. spowodowała, że zaczęto organizować stowarzyszenia, których działalność sprowadza się głównie do umożliwiania sprzedaży psów i kotów nieposiadających udokumentowanego pochodzenia. Mogą one bowiem wystawiać rodowody zwierzętom nierasowym, pochodzącym z pseudohodowli. Należy podkreślić, iż psy i koty w tego typu hodowlach częstokroć są utrzymywane na małej przestrzeni, nieadekwatnej do liczby osobniczej. Ponadto zwierzęta z pseudohodowli mogą być obciążone niepełnosprawnościami i problemami zdrowotnymi, jakie powstały na skutek nieprawidłowej opieki. W efekcie niezgodnego z zasadami hodowli krzyżowania bądź tzw. krzyżowania na zamówienie (psy

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu

o określonych cechach wyglądu) pojawiać się mogą u nich wady genetyczne. Brak należytej uwagi i opieki może powodować zaburzenia behawioralne, a niewłaściwa socjalizacja – niepożądane zachowania, problemy lękowe czy agresję. W pseudohodowlach dobro zwierząt, stan fizyczny i psychiczny, cechy typowe dla danej rasy stanowią czynnik drugorzędny.

Opisane zjawiska mają na celu obejście celu ustawy i powodują konieczność ingerencji ustawodawcy. W związku z tym uprzejmie proszę o rozważenie możliwości podjęcia szerszych działań w przedmiotowym zakresie poprzez rozważenie postulatów de lege ferenda ukierunkowanych na zmianę ustawy o ochronie zwierząt, a także udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy ministerstwo posiada statystyki w zakresie wykrywalności pseudohodowli oraz nakładanych kar w związku z naruszeniem art. 10a i 10b ustawy o ochronie zwierząt?

2. Czy ministerstwo planuje działania legislacyjne zmierzające do przyjęcia mechanizmów ustawowej likwidacji pseudohodowli?

3. Czy ministerstwo rozważa ograniczenie istnienia tzw. pseudohodowli poprzez inne działania, np. przyznanie służbom weterynaryjnym, powiatowym inspekcjom weterynaryjnym oraz wojewódzkim inspekcjom weterynaryjnym, instrumentów zwiększających uprawnienia do kontroli oraz nakładania kar w przypadku odnotowania naruszeń w zakresie hodowli i rozmnażania zwierząt, o których mowa w art. 10a i 10b ustawy o ochronie zwierząt?

4. Czy ministerstwo rozważa zaostrzenie kar w przypadku naruszenia zakazu, o którym mowa w art. 10a i 10b ustawy o ochronie zwierząt?

5. Czy ministerstwo rozważa podjęcie działań zmierzających do uzupełnienia wakatów w powiatowych i wojewódzkich jednostkach inspekcji weterynaryjnych z uwagi na dodatkowe obowiązki (np. poprzez wzrost wynagrodzeń, dodatki motywacyjne za szczególną aktywność na rzecz ochrony zwierząt)?

6. Czy ministerstwo prowadzi konsultacje społeczne w zakresie tworzenia mechanizmów walki z pseudohodowlami? Jeżeli tak, to które organizacje społeczne zostały zaangażowane w proces legislacyjny?

Jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Hodowców Psów Rasowych będę wdzięczny za pełne i wyczerpujące odpowiedzi na przedstawione pytania.

Z wyrazami szacunku

Jan Filip Libicki

senator RP

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewyświetlone podczas 59. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Filipa Libickiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów,
ministra rolnictwa i rozwoju wsi Henryka Kowalczyka

Szanowny Panie Premierze!

Jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Hodowców Psów Rasowych będę wdzięczny za pełne i wyczerpujące odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Czy do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wpłynęły projekty zmian legislacyjnych dotyczące ustawy o ochronie zwierząt, w szczególności w przedmiocie likwidacji pseudohodowli oraz poprawy dobrostanu hodowanych zwierząt? W przypadku odpowiedzi twierdzącej proszę o przesłanie treści tychże projektów.

2. Czy wspomniane projekty zmian ustawy przeszły już etap konsultacji społecznych?

3. Które stowarzyszenia i organizacje społeczne (proszę o podanie nazw stowarzyszeń i organizacji społecznych) uczestniczyły bądź uczestniczą w pracach nad wspomnianymi projektami?

4. Czy ministerstwo prowadzi rozmowy z konkretnymi organizacjami i reprezentującymi je osobami na temat uzyskania przez nie uprawnień do certyfikowania i uznawania rodowodów psów rasowych, jak również prowadzenia bazy danych i chipowania psów i kotów?

5. Jeśli tak, to jakie to są organizacje?

*Z wyrazami szacunku
Jan Filip Libicki
senator RP*

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu,
niewyświetlone podczas 59. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Filipa Libickiego

Oświadczenie skierowane do minister finansów
Magdaleny Rzeczkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W związku z licznymi informacjami dotyczącymi form i skali wydatków lokowanych poza budżetem państwa uprzejmie proszę o wyczerpujące odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Ile w systemie finansów publicznych w bieżącym roku budżetowym funkcjonuje tzw. funduszy pozabudżetowych?

Uprzejmie proszę wskazać/ podać:

- a) nazwy poszczególnych funduszy,
- b) ich dysponentów,
- c) jakie programy się z nich finansuje i na jaką kwotę,
- d) wyraźne podstawy prawne funkcjonowania każdego z nich,
- e) z jakich środków zasilane są poszczególne fundusze,
- f) daty, od kiedy funkcjonują poszczególne fundusze.

2. Proszę wskazać wielkość środków znajdujących się w dyspozycji każdego z funduszy oraz kwotę możliwą do wydatkowania w bieżącym roku budżetowym.

3. Ile wynoszą w tym roku zobowiązania Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, o ile wzrosły w stosunku do zobowiązań w roku poprzednim i ile planowo będą wynosić w najbliższych latach zgodnie ze Strategią zarządzania długiem na lata 2023–2026?

4. Kto obecnie odpowiada – jaki organ lub instytucja – za zadłużenie pozabudżetowe i na jakiej podstawie prawnej?

5. Kto podpisuje plan funduszu ulokowanego w Banku Gospodarstwa Krajowego oraz kto sygnuje gwarancje Skarbu Państwa na emitowane przez BGK obligacje, którymi finansuje się wydatki, mając na uwadze to, że to MF przesyła raporty sumaryczne do Komisji Europejskiej?

6. Jakie środki z funduszy BGK wydano oraz jacy dysponenci je otrzymali?

7. Ile wynoszą lub wyniosą zbiorczo w bieżącym roku wydatki umieszczone poza budżetem państwa oraz kto i na jakiej podstawie prawnej sprawuje nad nimi kontrolę?

Z wyrazami szacunku
Jan Filip Libicki
senator RP

Treść

59. posiedzenia Senatu w dniach 21 i 22 lutego 2023 r.

(Obrady w dniu 21 lutego)

Otwarcie posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt 1. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę	
Przedstawienie projektu	
senator Bogdan Klich	7
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 1	9
Podjęcie uchwały	
ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej	
Wasył Zwarycz	9
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Jerzy Chróścikowski	9
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Ryszard Bartosik	10
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Wznowienie obrad	
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Halina Bieda	11
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski	12
senator Halina Bieda	12
senator Jan Maria Jackowski	12
senator Halina Bieda	12
senator Bogdan Borusewicz	12
senator Halina Bieda	12
senator Alicja Chybicka	12
senator Halina Bieda	13
senator Jan Maria Jackowski	13
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	13
senator Jan Maria Jackowski	14
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	14
senator Aleksander Szwed	14
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	14
senator Jan Maria Jackowski	15
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	15
senator Bogdan Borusewicz	15
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	15
senator Bogdan Borusewicz	15
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	15
senator Bogdan Borusewicz	15
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	16
senator Jan Maria Jackowski	16
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	16
senator Aleksander Szwed	16
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	17
senator Jan Maria Jackowski	17
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	17
senator Bogdan Borusewicz	17
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	17
senator Bogdan Borusewicz	18
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	18
senator Magdalena Kochan	18
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	18
senator Magdalena Kochan	19
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	19
senator Bogdan Borusewicz	19
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	19
senator Aleksander Szwed	20
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	20
senator Jerzy Wcisła	20
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	20
senator Jerzy Wcisła	20
szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	
Jarosław Szajner	20
senator Jerzy Czerwiński	20

Spis treści

szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Jarosław Szajner	21	rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz	36
Otwarcie dyskusji senator Aleksander Pociąg	21	rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz	37
senator Bogdan Borusewicz	21	Wznowienie obrad	
Zamknięcie dyskusji		Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyj- nych i prawnych (cd.)	
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych in- nych ustaw		Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawcy poseł Bartłomiej Wróblewski	38
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodaw- czej, Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecz- nej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		Zapytania i odpowiedzi senator Sławomir Rybicki	42
senator sprawozdawca Jerzy Czerwiński	23	poseł Bartłomiej Wróblewski	42
Wystąpienie przedstawiciela rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski	24	senator Jerzy Czerwiński	42
Zapytania i odpowiedzi senator Bogdan Borusewicz	25	senator Ryszard Świlski	43
podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski	25	poseł Bartłomiej Wróblewski	43
senator Bogdan Borusewicz	26	senator Jerzy Czerwiński	43
podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski	26	poseł Bartłomiej Wróblewski	44
senator Jerzy Czerwiński	26	senator Danuta Jazłowiecka	44
podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski	26	poseł Bartłomiej Wróblewski	44
Otwarcie dyskusji senator Aleksander Pociąg	27	senator Danuta Jazłowiecka	45
Zamknięcie dyskusji		poseł Bartłomiej Wróblewski	45
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyj- nych i prawnych		senator Janusz Pęcherz	46
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Jan Filip Libicki	28	poseł Bartłomiej Wróblewski	46
senator Jan Maria Jackowski	30	senator Wadim Tyszkiewicz	46
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicz- nych senator sprawozdawca Ryszard Świlski	30	poseł Bartłomiej Wróblewski	47
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej i In- nowacyjności senator sprawozdawca Mariusz Gromko	32	senator Ryszard Świlski	47
Zapytania i odpowiedzi senator Jan Maria Jackowski	33	poseł Bartłomiej Wróblewski	47
senator Ryszard Świlski	33	senator Jan Maria Jackowski	47
senator Mariusz Gromko	33	poseł Bartłomiej Wróblewski	48
senator Jan Maria Jackowski	33	senator Jan Maria Jackowski	48
senator Mariusz Gromko	34	poseł Bartłomiej Wróblewski	48
senator Ryszard Świlski	34	senator Marek Borowski	48
senator Jan Maria Jackowski	34	poseł Bartłomiej Wróblewski	49
senator Mariusz Gromko	34	senator Marek Borowski	49
senator Ryszard Świlski	34	poseł Bartłomiej Wróblewski	49
senator Janusz Pęcherz	35	Otwarcie dyskusji senator Adam Szejnfeld	49
senator Mariusz Gromko	35	senator Jan Maria Jackowski	50
senator Ryszard Świlski	35	Zamknięcie dyskusji	
senator Jerzy Czerwiński	35	Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw	
senator Mariusz Gromko	36	Sprawozdanie połączonych Komisji Praw Człowie- ka, Praworządności i Petycji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Ko- misji Ustawodawczej senator sprawozdawca Krzysztof Kwiatkowski	53
senator Ryszard Świlski	36	Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Gawłowski	56
		senator Krzysztof Kwiatkowski	57
		senator Sławomir Rybicki	57
		senator Krzysztof Kwiatkowski	57
		senator Ewa Matecka	58
		senator Krzysztof Kwiatkowski	58
		senator Władysław Komarnicki	58
		senator Krzysztof Kwiatkowski	59
		senator Jerzy Czerwiński	59
		senator Krzysztof Kwiatkowski	59
		senator Adam Szejnfeld	59
		senator Krzysztof Kwiatkowski	60
		senator Adam Szejnfeld	60
		senator Krzysztof Kwiatkowski	60
		senator Danuta Jazłowiecka	60
		senator Krzysztof Kwiatkowski	60
		senator Jolanta Hibner	61

Spis treści

senator Krzysztof Kwiatkowski	85	przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej	
szef Krajowego Biura Wyborczego		Sylwester Marciniak	94
Magdalena Pietrzak	85	senator Jolanta Hibner	95
przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej		przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej	
Sylwester Marciniak	85	Sylwester Marciniak	95
senator Bogdan Zdrojewski	86	szef Krajowego Biura Wyborczego	
przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej		Magdalena Pietrzak	95
Sylwester Marciniak	86	senator Jan Maria Jackowski	95
senator Ewa Matecka	86	szef Krajowego Biura Wyborczego	
szef Krajowego Biura Wyborczego		Magdalena Pietrzak	96
Magdalena Pietrzak	87	senator Jerzy Czerwiński	96
senator Wojciech Konieczny	88	przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej	
szef Krajowego Biura Wyborczego		Sylwester Marciniak	96
Magdalena Pietrzak	88	przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej	
senator Aleksander Szwed	88	Sylwester Marciniak	97
szef Krajowego Biura Wyborczego		senator Halina Bieda	97
Magdalena Pietrzak	89	przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej	
senator Danuta Jazłowiecka	89	Sylwester Marciniak	98
szef Krajowego Biura Wyborczego		senator Krzysztof Kwiatkowski	98
Magdalena Pietrzak	89	przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej	
senator Bogdan Borusewicz	89	Sylwester Marciniak	98
senator Aleksander Pocię	90	szef Krajowego Biura Wyborczego	
szef Krajowego Biura Wyborczego		Magdalena Pietrzak	99
Magdalena Pietrzak	90	przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej	
przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej		Sylwester Marciniak	99
Sylwester Marciniak	91	Otwarcie dyskusji	
szef Krajowego Biura Wyborczego		senator Aleksander Pocię	99
Magdalena Pietrzak	91	senator Agnieszka Gorgoń-Komor	100
senator Agnieszka Kołacz-Leszczyńska	91	senator Władysław Komarnicki	101
przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej		senator Marek Borowski	102
Sylwester Marciniak	92	senator Jan Maria Jackowski	104
senator Agnieszka Kołacz-Leszczyńska	92	senator Krzysztof Kwiatkowski	106
senator Jerzy Czerwiński	92	senator Bogdan Borusewicz	108
szef Krajowego Biura Wyborczego		senator Jerzy Czerwiński	109
Magdalena Pietrzak	92	senator Krzysztof Kwiatkowski	111
senator Krzysztof Kwiatkowski	93	senator Jerzy Czerwiński	112
szef Krajowego Biura Wyborczego		senator Jerzy Czerwiński	113
Magdalena Pietrzak	94	Zamknięcie dyskusji	
		Komunikaty	

(Obrady w dniu 22 lutego)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw

Sprawozdanie połączonych Komisji Środowiska, Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności

senator sprawozdawca
Stanisław Gawłowski 115

Zapytania i odpowiedzi

senator Alicja Chybicka 118
senator Stanisław Gawłowski 118
senator Adam Szejnfeld 119
senator Stanisław Gawłowski 119
senator Leszek Czarnobaj 120
senator Stanisław Gawłowski 120
senator Janusz Pęcherz 121
senator Stanisław Gawłowski 121
senator Krzysztof Kwiatkowski 121
senator Stanisław Gawłowski 121

senator Krzysztof Kwiatkowski 122
senator Stanisław Gawłowski 122
senator Stanisław Lamczyk 123
senator Stanisław Gawłowski 123
senator Aleksander Szwed 123
senator Stanisław Gawłowski 123
senator Władysław Komarnicki 124
senator Agnieszka Kołacz-Leszczyńska 124
senator Stanisław Gawłowski 124
senator Jerzy Czerwiński 125
senator Stanisław Gawłowski 125
senator Jerzy Czerwiński 126
senator Stanisław Gawłowski 126
senator Agnieszka Gorgoń-Komor 126
senator Stanisław Gawłowski 127
senator Adam Szejnfeld 127
senator Stanisław Gawłowski 127
senator Wojciech Piecha 127
senator Stanisław Gawłowski 128
senator Jan Hamerski 129
senator Stanisław Gawłowski 129
senator Aleksander Szwed 129

Spis treści

senator Stanisław Gawłowski	130	senator Jerzy Czerwiński	149
senator Magdalena Kochan	130	sekretarz stanu	
senator Stanisław Gawłowski	130	w Ministerstwie Klimatu i Środowiska	
senator Wadim Tyszkiewicz	130	Ireneusz Zyska	149
senator Stanisław Gawłowski	131	senator Stanisław Lamczyk	150
senator Aleksander Szwed	131	sekretarz stanu	
senator Stanisław Gawłowski	131	w Ministerstwie Klimatu i Środowiska	
senator Danuta Jazłowiecka	132	Ireneusz Zyska	151
senator Stanisław Gawłowski	132	senator Jan Maria Jackowski	151
senator Jerzy Czerwiński	133	sekretarz stanu	
senator Stanisław Gawłowski	133	w Ministerstwie Klimatu i Środowiska	
senator Wojciech Piecha	133	Ireneusz Zyska	151
senator Stanisław Gawłowski	134	senator Jerzy Czerwiński	152
Wystąpienie przedstawiciela rządu		sekretarz stanu	
sekretarz stanu		w Ministerstwie Klimatu i Środowiska	
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		Ireneusz Zyska	152
Ireneusz Zyska	134	senator Aleksander Szwed	152
Zapytania i odpowiedzi		sekretarz stanu	
senator Krzysztof Kwiatkowski	138	w Ministerstwie Klimatu i Środowiska	
sekretarz stanu		Ireneusz Zyska	153
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		senator Bogdan Borusewicz	153
Ireneusz Zyska	139	sekretarz stanu	
senator Krzysztof Kwiatkowski	139	w Ministerstwie Klimatu i Środowiska	
sekretarz stanu		Ireneusz Zyska	153
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		senator Aleksander Szwed	154
Ireneusz Zyska	139	sekretarz stanu	
senator Krzysztof Kwiatkowski	139	w Ministerstwie Klimatu i Środowiska	
sekretarz stanu		Ireneusz Zyska	155
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		Otwarcie dyskusji	
Ireneusz Zyska	140	senator Stanisław Gawłowski	155
senator Józef Łyczak	141	senator Janusz Pęcherz	156
sekretarz stanu		senator Agnieszka Gorgoń-Komor	157
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		senator Adam Szejnfeld	158
Ireneusz Zyska	141	senator Władysław Komarnicki	160
senator Aleksander Szwed	142	senator Alicja Chybicka	160
sekretarz stanu		senator Stanisław Lamczyk	162
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		senator Leszek Czarnobaj	163
Ireneusz Zyska	142	senator Maria Koc	164
senator Jan Maria Jackowski	143	senator Jan Maria Jackowski	166
sekretarz stanu		senator Krzysztof Kwiatkowski	168
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		senator Krzysztof Mróz	170
Ireneusz Zyska	143	Zamknięcie dyskusji	
senator Jerzy Czerwiński	143	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu		sekretarz stanu	
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		w Ministerstwie Klimatu i Środowiska	
Ireneusz Zyska	143	Ireneusz Zyska	172
senator Stanisław Lamczyk	145	Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy	
sekretarz stanu		– Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych in-	
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		nych ustaw	
Ireneusz Zyska	145	Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej	
senator Danuta Jazłowiecka	145	oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		Aleksander Pociąg	173
Ireneusz Zyska	146	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Adam Szejnfeld	146	podsekretarz stanu	
sekretarz stanu		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		Katarzyna Frydrych	173
Ireneusz Zyska	147	Zapytania i odpowiedzi	
senator Aleksander Szwed	147	senator Jerzy Czerwiński	175
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Ireneusz Zyska	147	Katarzyna Frydrych	175
senator Jan Maria Jackowski	148	senator Aleksander Szwed	175
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Ireneusz Zyska	148	Katarzyna Frydrych	175

Otwarcie dyskusji	
senator Aleksander Pocięj	176
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Beata Małecka-Libera	176
Zapytania i odpowiedzi	
senator Wojciech Konieczny	177
senator Beata Małecka-Libera	178
senator Stanisław Gogacz	178
senator Beata Małecka-Libera	178
senator Aleksander Szwed	178
senator Beata Małecka-Libera	178
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Waldemar Kraska	179
Zapytania i odpowiedzi	
senator Wojciech Konieczny	181
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Waldemar Kraska	181
senator Stanisław Gogacz	182
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Waldemar Kraska	182
senator Aleksander Szwed	183
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Waldemar Kraska	183
senator Dorota Czudowska	183
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Waldemar Kraska	184
Otwarcie dyskusji	
senator Alicja Chybicka	184
senator Ewa Matecka	185
senator Beata Małecka-Libera	186
senator Dorota Czudowska	188
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Waldemar Kraska	189
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt 10. porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca	
Sławomir Rybicki	191
Głosowanie nr 2	191
Podjęcie uchwały	
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 (cd.)	
Głosowanie nr 3	191
Podjęcie uchwały	
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Halina Bieda	191
Głosowanie nr 4	192
Głosowanie nr 5	192
Głosowanie nr 6	192
Wznowienie obrad	
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie nr 7	192
Głosowanie nr 8	193
Głosowanie nr 9	193
Głosowanie nr 10	193
Głosowanie nr 11	193
Głosowanie nr 12	193
Głosowanie nr 13	193
Głosowanie nr 14	193
Głosowanie nr 15	193
Głosowanie nr 16	193
Głosowanie nr 17	193
Głosowanie nr 18	193
Głosowanie nr 19	193
Głosowanie nr 20	193
Głosowanie nr 21	194
Głosowanie nr 22	194
Głosowanie nr 23	194
Głosowanie nr 24	194
Podjęcie uchwały	
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie nr 25	194
Podjęcie uchwały	
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych (cd.)	
Sprawozdanie połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności oraz Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Ryszard Świński	194
Głosowanie nr 26	195
Podjęcie uchwały	
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie nr 27	195
Podjęcie uchwały	
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Sprawozdanie połączonych Komisji Środowiska, Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Gawłowski	195
Głosowanie nr 28	195
Głosowanie nr 29	195
Głosowanie nr 30	196
Głosowanie nr 31	196
Głosowanie nr 32	196
Głosowanie nr 33	196
Podjęcie uchwały	
Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (cd.)	

Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Krzysztof Kwiatkowski	196
Głosowanie nr 34	196
Głosowanie nr 35	197
Głosowanie nr 36	197
Głosowanie nr 37	197
Głosowanie nr 38	197
Podjęcie uchwały	
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Beata Małecka-Libera	197
Głosowanie nr 39	197
Głosowanie nr 40	197
Głosowanie nr 41	198
Głosowanie nr 42	198
Głosowanie nr 43	198
Głosowanie nr 44	198
Głosowanie nr 45	198
Głosowanie nr 46	198
Głosowanie nr 47	198
Głosowanie nr 48	198
Głosowanie nr 49	198
Głosowanie nr 50	198
Głosowanie nr 51	198
Głosowanie nr 52	198
Głosowanie nr 53	198
Głosowanie nr 54	198
Głosowanie nr 55	199
Głosowanie nr 56	199
Głosowanie nr 57	199
Podjęcie uchwały	
Oświadczenia	
senator Alicja Chybicka	199
senator Agnieszka Kołacz-Leszczynska	200
senator Aleksander Szwed	201
senator Jerzy Czerwiński	201
senator Krzysztof Brejza	202
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senator Haliny Biedy w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad	215
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad	216
Przemówienie senatora Aleksandra Pocięja w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad	218
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad	219
Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad	220
Przemówienie senatora Beniamina Godyli w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad	221
Przemówienie senatora Janusza Gromka w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad	222
Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad	223
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad	224
Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad	227
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad	228
Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad	230
Przemówienie senatora Wiktora Durlaka w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad	231
Przemówienie senatora Janusza Gromka w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad	233
Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad	234
Przemówienie senator Jolanty Hibner w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad	235
Przemówienie senatora Władysława Komarnickiego w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad	236
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad	238
Przemówienie senatora Aleksandra Pocięja w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad	240
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad	241
Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad	243
Przemówienie senatora Beniamina Godyli w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	244
Przemówienie senatora Janusza Gromka w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	245
Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	246
Przemówienie senator Jolanty Hibner w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	247
Przemówienie senator Danuty Jazłowieckiej w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	248
Przemówienie senator Ewy Mateckiej w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	251
Przemówienie senator Gabrieli Morawskiej-Staneckiej w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	253
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	255
Przemówienie senator Joanny Sekuły w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	257
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	260
Przemówienie senatora Ryszarda Świńskiego w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	262
Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad	264
Przemówienie senator Beaty Małeckiej-Libery w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad	266
Przemówienie senatora Aleksandra Pocięja w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad	267
Przemówienie senator Joanny Sekuły w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad	268
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad	269
Przemówienie senatora Adama Szejnfelda w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad	271
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad	273
Przemówienie senatora Artura Dunina w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad	274
Przemówienie senatora Wiktora Durlaka w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad	275
Przemówienie senatora Beniamina Godyli w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad	277
Przemówienie senator Agnieszki Gorgoń-Komor w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad	278

Spis treści

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad.	279	Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad.	287
Przemówienie senatora Macieja Łuczaka w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad.	280	Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad.	288
Przemówienie senatora Ryszarda Majera w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad.	282	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Filipa Libickiego.	289
Przemówienie senatora Aleksandra Pocięja w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad.	283	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Filipa Libickiego.	290
Przemówienie senatora Adama Szejnfelda w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad.	284	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Filipa Libickiego.	292
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad.	285	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Filipa Libickiego.	293

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu

Redakcja techniczna: Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy Kancelarii Senatu

ISSN-0867-261X

